



# *Nowa Marchia*

*- prowincja zapomniana*  
*- wspólne korzenie*

**ZESZYTY  
NAUKOWE**

**NR 3**





**ZESZYTY  
NAUKOWE  
NR 3**





Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
Zeszyty Naukowe nr 3  
Z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej



*Norwa Marchia*  
– *provincia zapomniana*  
– *wspólne korzenie*

Materiały z sesji naukowych  
organizowanych przez  
Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Gorzowie Wlkp.  
wspólnie z Stiftung Brandenburg w Fürstenwalde  
od września 2004 r. do lutego 2005 r.

Copyright:  
**Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
Gorzów Wlkp.**

REDAKTOR NACZELNY  
**Edward Jaworski**

Sekretarz redakcji: **Grażyna Kostkiewicz-Górska**

Korekta tekstu: **Renata Ochwat**

Korekta bibliograficzna: **Anna Sokółka**

Tłumaczenie:  
**Grzegorz Kowalski**  
(Przedmowa, D. A. Rymar, W. Schich, W. Pronobis, J. Jarzewicz)

**Maria Ewert-Krzemieniewska**  
(Vorwort, R. Gebuhr, R. Schmook)

Opracowanie, skład komputerowy i projekt okładki:  
**Sebastian Wróblewski**

**ISSN:1733-1730**

Na okładce:  
Widok Gorzowa (Landsberga) wg sztychu M. Meriana (ok. 1650 r.)

Adres redakcji: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Sikorskiego 107,  
66-400 Gorzów Wlkp., tel. (095) 727 70 71, fax (095) 7278040  
e.mail: [region@wimbp.gorzow.pl](mailto:region@wimbp.gorzow.pl)  
[www.wimbp.gorzow.pl](http://www.wimbp.gorzow.pl)

Wydawca: **Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Sikorskiego 107,  
66-400 Gorzów Wlkp.**

Druk i oprawa:  
**„Familia” B. Duda**

Nakład: 200 egz.

## Spis treści

<b>Edward Jaworski</b>	
Wstęp .....	7
<b>Dietrich Handt</b>	
Przedmowa .....	9
<b>Dariusz A. Rymar</b>	
Życie polityczne w Gorzowie w latach 1945-1948 .....	11
<b>Reinhardt Schmook</b>	
Kształtowanie władzy w epoce renesansu na przykładzie margrabiego Jana Brandenburskiego - Jana z Kostrzyna (Johann von Brandenburg - Hans von Küstrin) .....	45
<b>Witold Pronobis</b>	
Fryderyk Wielki w ocenach polskich historyków.....	57
<b>Ralf Gebuhr</b>	
Myślibórz i Kostrzyn – decyzja margrabiego Jana w sprawie nowej miejscowości centralnej (nowej siedziby) .....	67
<b>Jarosław Jarzewicz</b>	
Architektura gotyckiej katedry w Gorzowie.....	81
<b>Winfried Schich</b>	
Lokacje miast margrabiów w Nowej Marchii: początki pod panowaniem Jana I i Ottona III.....	103
<b>Edward Jaworski</b>	
Vorwort .....	127
<b>Dietrich Handt</b>	
Geleitwort .....	129
<b>Dariusz A. Rymar</b>	
Das politische Leben in Gorzów in den Jahren 1945-1948 .....	147
<b>Reinhardt Schmook</b>	
Herrschaftsbildung zur Zeit der Renaissance am Beispiel des Markgrafen Johann von Brandenburg (Hans von Küstrin) .....	167
<b>Witold Pronobis</b>	
Friedrich der Grosse in der Beurteilung polnischer Historiker.....	179
<b>Ralf Gebuhr</b>	
Soldin und Küstrin - zur Entscheidung des Markgrafen Johann für einen neuen Zentralort .....	191
<b>Jarosław Jarzewicz</b>	
Die Architektur der gotischen Kathedrale in Gorzów (Landsberg) .....	205
<b>Winfried Schich</b>	
Die markgräflichen Stadtgründungen in der Neumark: die Anfänge unter Johann I. und Otto III.....	227



Mam przyjemność oddać Państwu trzeci już Zeszyt Naukowy zawierający sześć wykładów wygłoszonych przez polskich i niemieckich naukowców podczas sesji odbywających w ramach cyklu „Nowa Marchia - prowincja zapomniana - wspólne korzenie”.

W tym miejscu chcę serdecznie podziękować panu Dietrichowi Handtowi z Haus Brandenburg. Bez jego zaangażowania nie byłby możliwy udział naukowców niemieckich. To dzięki jego zabiegom i pomocy finansowej mamy możliwość korzystania z dorobku historiografii niemieckiej dotyczącej terenów obecnego województwa Lubuskiego. Najnowszy zeszyt naukowy WiMBP w Gorzowie Wlkp. otwiera wrześnieowy wykład dra Dariusza A. Rymara pt. Początki życia politycznego w Gorzowie Wlkp. po roku 1945. Jest on oparty o wydaną w styczniu 2005 roku książkę jego autorstwa pt. „Gorzów Wlkp. w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne”. Na tle przebiegających po II wojnie światowej zmian geopolitycznych, gospodarczych oraz przemieszczenia ludności polskiej i niemieckiej autor pokazuje ludzi i organizacje, którzy tworzyli w Gorzowie polską administrację, uruchamiali zakłady, podejmowali działalność usługowo-handlową, tworzyli oświatę i szkolnictwo. Początki historii państwowości polskiej w Gorzowie Wlkp. zaprezentowane są w nowym ujęciu, a część faktów ujrziała światło dzienne po raz pierwszy.

Dr Reinhard Schmook przybliżył renesansowego władcę Nowej Marchii - margrabiego Jana Brandenburskiego (Jana z Kostrzyna). Ten żyjący w XVI wieku, doceniony nawet przez jemu współczesnych władca wypracował i wdrożył system życia społeczno-gospodarczego, sądownictwa i finansów Nowej Marchii funkcjonujący do czasu reform przeprowadzonych w państwie brandenbursko-pruskim w XIX wieku. Był on niewątpliwie prekursorem władzy absolutnej, absolutyzmu oświeconego w Europie.

W listopadzie 2004 roku dr Witold Pronobis przedstawił postać Fryderyka II Wielkiego w ujęciu historiografii polskiej. Z jego badań wynika, iż jest to postać negatywnie oceniana przez Polaków. Spojrzenie na pruskiego władcę dokonuje się poprzez pryzmat uogólnień i stereotypów oraz antyniemieckich emocji. Ważne jest, aby tego władcę starać się oceniać poprzez jego czyny i dokonania, co wcale nie musi być dla nas, Polaków, przyjemne. Wnikliwe i obiektywne badania historyczne winny przybliżyć i ułatwić zrozumienie zachodzących w tym czasie procesów dziejowych oraz roli Fryderyka II Wielkiego.

W grudniu 2004 roku Ralf Gebuhr ponownie wprowadził nas w czasy rządów margrabiego Jana z Kostrzyna. Przybliżył kwestię wyboru stolicy Nowej Marchii między Myśliborzem a Kostrzynem, na korzyść tego ostatniego. Zdecydowały o tym względy ekonomiczne oraz położenie geograficzne miasta.

Dr Jarosław Jarzewicz przedstawił w swoim wykładzie wyjątkowe znaczenie katedry gorzowskiej. Zdecydowały o tym rozwiązania architektoniczne, które w przyszłości stały się źródłem inspiracji dla następców budujących kościoły na terenie Nowej Marchii.

Wykładem zamykającym zeszyt jest omówienie lokacji miast Nowej Marchii pod panowaniem margrabiów Jana I i Ottona III dokonane przez prof. dra Winfrieda Schicha. Zakładając Landsberg - Gorzów w 1257 roku, margrabiowie stworzyli pierwsze na wschód od Odry miasto, którego planowy i racjonalny układ

ulic, placów i domów nastawiony był na zaspokajanie potrzeb handlu, rzemiosła, rolnictwa i komunikacji. Według tego wzoru lokowano potem następne miasta na terenie Nowej Marchii.

Prowadzony przez nas cykl wykładów naukowych zmierza do tego, aby mieszkańcy naszego województwa poznali bez zakłamań i białych plam historię ziemi, na której przyszło im żyć i pracować. Uważam za bezprzedmiotowy pogląd przedstawiony przez część autorów w książce „Ziemia Lubuska - studia nad tożsamością regionu” (red. Andrzej Tczewski, wyd. Muzeum Lubuskie w Zielonej Górze, 2004) dotyczący tożsamości terytorialnej naszego województwa, a odnoszący się do tego, czy mieszkańcy województwa lubuskiego mogą się czuć Ślązakami, Łużyczanami czy mieszkańcami tzw. Środkowego Nadodrza, czy są po prostu Lubuszanami. Byli mieszkańcy tych ziem zostali wysiedleni po 1945 r. do Niemiec, natomiast Polacy przywiezieni z Kresów Wschodnich, Syberii czy Polski Centralnej mają swoje korzenie emocjonalne gdzie indziej. To jest fakt historyczny. Obecni mieszkańcy utworzonego w 1999 roku województwa lubuskiego urodzili się na tych terenach po 1945 roku i jest dla mnie oczywiste, że czują się Lubuszanami, tak jak mieszkańcy Wrocławia (rodem np. z Lwowa) Ślązakami, a Szczecina Pomorzanami.

Cechą wyróżniającą naszą publikację jest to, iż do każdego wykładu niezależnie od autora dołączamy bibliografię opartą o zbiory WiMBP w Gorzowie Wlkp., co ułatwia możliwość osobistego poszerzenia wiedzy na dany temat.

**Edward Jaworski**  
**Dyrektor WiMBP w Gorzowie Wlkp**

Kto pragnie radzić sobie z teraźniejszością i kształtować przyszłość, powinien znać przeszłość.

Kiedy dyrektor Jaworski na początku 2003 r. podjął inicjatywę zaprezentowania serii wykładów o historii Nowej Marchii w swojej bibliotece, Fundacja Brandenburgia natychmiast zgodziła się na współpracę, ponieważ do jej zadań należy rozpowszechnianie wiedzy o regionie i jego historii. Projekt był początkowo pomysłem jako polski, choć z udziałem niemieckich wykładowców, jednak na przełomie lat 2004/2005 przekształcił się w projekt polsko-niemiecki wspierany finansowo przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. Fundacja Brandenburgia stała się współorganizatorem.

Efektom jest ten oto zeszyt. Zawiera on teksty sześciu wykładów, trzech przygotowanych przez stronę polską, trzech - przez niemiecką, które dotyczą historii, w jednym wypadku historii sztuki, Nowej Marchii i mają przyczynić się do tego, aby region ten, ze swą wielowątkową, czasem spokojną i szczęśliwą, ale często także dramatyczną i bolesną historią nie był już regionem „zapomnianym”.

Nowa Marchia jest wspólnym przedmiotem zainteresowania nauk historycznych po polskiej i niemieckiej stronie, ale jako taka jest też wspólnym zadaniem Polaków i Niemców. Polacy widzą w niej region, w którym żyją, który należy do terytorium ich państwa, ale nawet dziś w istotny sposób pozostaje naznaczony niemiecką przeszłością. Dla Niemców jest to region, który nie należy już wprawdzie do ich terytorium, lecz jednak przez siedem stuleci był sceną niemieckiej historii. Skutkuje to różnym sposobem widzenia i różnymi ocenami, co jednak nie może przeszkodzić wysiłkowi tworzenia wspólnego obrazu historii w oparciu o prawdę. Nauki historyczne mogą w ten sposób przyczynić się znacząco do porozumienia między narodami. Nie jest dobrze, kiedy młodzież po obu stronach Odry, zjednoczona we wspólnej Europie, dojrzeła mając przed oczami odmienny obraz historii.

Cieszymy się więc z opublikowania tego zeszytu i z faktu, że nasze wykłady będą kontynuowane!

**Dietrich Handt**  
**Kurator Fundacji Brandenburgia**

## **Dariusz Aleksander Rymar**

Urodzony w 1963 r. w Szczecinie. W 1988 r. kończy Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Od 1988 r. pracownik Archiwum Państwowego w Szczecinie, oddział w Stargardzie Szczecińskim, od 1991 r. do chwili obecnej kierownik Oddziału AP w Gorzowie.

Od 1994 r. redaktor naczelny „Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego”, autor ponad 100 publikacji historycznych, archiwalnych i źródłowych, w tym: „Trudne gorzowskie początki” (zbiór pierwszych dokumentów o kształtowaniu się państwowości polskiej na terenie Gorzowa w 1945 r.) i „Przewodnik po zasobie archiwalnym gorzowskiego archiwum”. Przygotował do druku i wydał z komentarzem książkę pt. „Rubież” Natalii Bukowieckiej-Kruszony, pierwszą i jedyną powieść dziejącą się w Gorzowie.

W 2003 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim broni pracę doktorską, która ukazuje się drukiem w 2005 r. pt. „Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne”.



**Dariusz A. Rymar**  
(Gorzów Wlkp.)

## Życie polityczne w Gorzowie w latach 1945-1948

### 1. Kształtowanie się formacji politycznych w Gorzowie

#### Polska Partia Robotnicza

Pierwszą partią polityczną zorganizowaną w Gorzowie była PPR. Została utworzona przez pięcioosobową grupę działaczy przysłanych z Koszalina. Byli to: Zygmunt Piotrowski, Bolesław Malinowski, Józef Ośko, Henryk Jastrzębski i Barbara Budkiewicz<sup>1</sup>. Na miejscu w Gorzowie grupa przybyszy z Koszalina zastała zaledwie trzech członków PPR. Komitet Powiatowy zawiązano formalnie 15 kwietnia 1945 r. Pierwszym sekretarzem został Z. Piotrowski. Tydzień później, 23 kwietnia otwarto lokal PPR przy ul. Chrobrego 4, na którą to uroczystość przyszło 25 członków partii i zaproszonych gości<sup>2</sup>. W pierwszych tygodniach działalności zorganizowano pierwsze komórki PPR w Starostwie Powiatowym i na kolei. W końcu lipca 1945 r. doszło w PPR do kryzysu związanego ze złym zarządzaniem. Sytuację tę omawiano na specjalnym zebraniu aktywu, w obecności delegata KW z Koszalina. Pierwszemu sekretarzowi zarzucono słabą pracę organizacyjną, nieład w prowadzeniu dokumentacji, oraz że będąc w *stanie nietrzeźwym strzelał do napisów niemieckich*<sup>3</sup>. Piotrowski przyznał się do strzelaniny. Na wniosek delegata koszalińskiego został zdjęty ze stanowiska I sekretarza, a jego następcą został dotychczasowy II sekretarz B. Malinowski<sup>4</sup>.

17 sierpnia 1945 r. powołano Komitet Powiatowy PPR w pełnym składzie. Liczył 15 osób. Sześć dni później, 23 sierpnia, utworzono także jego organ wykonawczy - egzekutywę. W jej składzie, oprócz I sekretarza, znaleźli się m. in.: por.

---

<sup>1</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/IV/1, Protokół z zebrania aktywu [z 29 VII 1945 r.].

<sup>2</sup> F. Pastwa, Powstanie, rozwój i działalność PPR w Gorzowie Wielkopolskim, w: Gorzów Wielkopolski 1945-1950, Praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1975, s. 7; APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/IV/1, Protokół z zebrania aktywu [z 29 VII 1945 r.]. Później siedzibą PPR był budynek przy ul. Łokietka 21.

<sup>3</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/IV/1, Protokół z zebrania aktywu [z 29 VII 1945 r.].

<sup>4</sup> APZGW, KW PPR w Gorzowie, sygn. 3/V/4, Sprawozdanie z okazji przybycia delegata Komitetu Wojewódzkiego z 29 VII 1945 r.

Jan Ryszard Mściciel, Florian Kroenke - Pełnomocnik Rządu, Stanisław Chełmniak - urzędnik z Ubezpieczalni Społecznej, chor. Antoni Ziętek - Komendant Powiatowy MO i Henryk Bajszczak - kierownik PUBP. Do ważniejszych przedstawicieli PPR, oprócz wymienionych, w pierwszym okresie należeli także Tadeusz Drzazga - kierownik Oddziału Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy, Franciszek Różański - działacz Zarządu Powiatowego Związku Walki Młodych, Florian Lipiecki i Edward Pilarski - początkowo urzędnik w Starostwie, później przewodniczący PRN.

W lipcu 1945 r. PPR mogła wykazać zaledwie 22 członków, czyli o wiele mniej niż np. PPS. W grudniu liczyła już 409 osób, skupionych w 19 komórkach.

### **Polska Partia Socjalistyczna**

Jako druga w Gorzowie powstała Polska Partia Socjalistyczna. Była to pierwsza komórka PPS na terenie Ziemi Lubuskiej. Jej zebranie założycielskie odbyło się 29 kwietnia 1945 r. Przyszło na nie 112 osób, co jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż w Gorzowie zaledwie od miesiąca działała polska administracja, było frekwencją imponującą. Na zebraniu powołano pierwszy zarząd, którego przewodniczącym został Leon Kruszona - wiceprezydent miasta<sup>5</sup>. Do lipca 1945 r. gorzowski komitet PPS pozostawał w łączności z Okręgowym Komitetem Robotniczym PPS na Pomorzu Zachodnim, jednak już od połowy czerwca zwracał się o pomoc merytoryczną i rzeczową do PPS w Poznaniu<sup>6</sup>.

Do września 1945 r. PPS liczyła 159 osób, skupionych tylko w jednej organizacji. W październiku 1945 r. koła PPS działały już w ośmiu gminach powiatu i Gorzowie. Do połowy grudnia liczba członków wzrosła w mieście do 293, a w powiecie do 245. W sierpniu 1946 r. organizacja liczyła już 680 członków, zaś we wrześniu tego roku 750. Siedzibą PPS był lokal przy ul. Łokietka 8<sup>7</sup>.

Ton PPS nadawał jego przewodniczący L. Kruszona. Będąc znakomitym mówcą z łatwością potrafił zapanować nad tłumem i często jego wystąpienia kończyły się owacjami zebranych. Od samego początku gorzowska PPS podporządkowana władzom PPS najpierw zachodniopomorskim, a następnie poznańskim, podejmowała współpracę z PPR, jednocześnie starając się zachować własną odrębność. Było to zgodne z linią władz krajowych PPS. W czerwcu 1945 r., po powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, jego premierem został działacz PPS Edward Osóbka-Morawski, a do Rady Ministrów weszło jeszcze pięciu przedstawicieli tego ugrupowania. W listopadzie 1945 r. kierownictwo PPS zdecydowało kontynuować współdziałanie z PPR, doprowadzić do przyjęcia ustawy o nacjonalizacji przemysłu i w planowanych wyborach parlamentarnych wziąć udział w Bloku Demokratycznym<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Trudne gorzowskie początki..., s. 152 n.; K. Robakowski, Rola i działalność... Polskiej Partii Socjalistycznej w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1948, Poznań 1973, s. 16.

<sup>6</sup> K. Robakowski, Rola i działalność..., s. 24.

<sup>7</sup> APZGW, KP PPS w Gorzowie, sygn. 21/VI/5, s. 3, Sprawozdanie z działalności powiatu i miasta Gorzowa [z grudnia 1945 r.]; tamże, s. 15, Kwestionariusz z 31 VIII 1946 r.; K. Robakowski, Rola i działalność..., s. 49.

<sup>8</sup> J. Holzer, PPS – szkic dziejów, Warszawa 1977, s. 199.

Już na zebraniu założycielskim gorzowskiej komórki PPS był obecny I sekretarz KP PPR Z. Piotrowski. W maju 1945 r. miały miejsce pierwsze zebrania porozumiewawcze z PPR. W listopadzie 1945 r. PPS współpracowała z PPR przy podziale mandatów do Miejskiej Rady Narodowej, dzięki czemu uzyskała w niej wpływy równe PPR, a także prowadziła wspólną kampanię przed referendum i wyborami sejmowymi. Z drugiej strony, w PPS starano się zachować własną tożsamość i niezależność od PPR. Dla L. Kruszony wzorem była brytyjska Partia Pracy. Stał na stanowisku, iż byłoby dobrze gdyby PPS była tak silna, jak *Labour Party*, z której wyszli wielcy ludzie<sup>9</sup>. W gorzowskim KP PPR zdawano sobie sprawę z tego, iż współpraca z PPR jest traktowana przez PPS formalnie. PPS była co jakiś czas krytykowana przez działaczy PPR za sprzyjanie reakcji i traktowana przez nią nieufnie<sup>10</sup>. Dopiero w roku 1948 gorzowska PPS została zdominowana przez ludzi aprobujących zjednoczenie z PPR.

Do ważniejszych działaczy PPS w pierwszym okresie jej istnienia, oprócz L. Kruszony, należeli m. in.: Ludwik Mańczak, Walerian Leśnicki - inżynier, Walerian Zieliński - adwokat, wszyscy trzej zostali w grudniu 1945 r. radnymi miejskimi; Andrzej Kacperski - profesor konserwatorium, Mieczysław Wardziński - przewodniczący Zrzeszenia Kupców Polskich w Gorzowie, od września 1945 r. pełniący funkcję skarbnika w PK PPS; Roman Szczepański - pracownik Tymczasowego Zarządu Państwowego, Władysław Zagórski - kierownik Zjednoczonych Związków Rzemieśniczych, Gerhard Konopa - właściciel fabryki czekolady i Jan Frankowski - właściciel, później zarządca młyna.

## Polskie Stronnictwo Ludowe

W skomplikowany sposób przebiegało formowanie się ruchu ludowego w okresie powojennym. W kraju działały struktury podziemnego Stronnictwa Ludowego „Roch”, nawiązującego do przedwojennego SL. Ugrupowanie to było uczestnikiem rządu emigracyjnego, a jego liderami byli premier Stanisław Mikołajczyk i Wincenty Witos. Od sierpnia 1944 r. działało także Stronnictwo Ludowe, zwane „lubelskim”. Było ono podporządkowane PPR. Jego liderami byli Stanisław Kotek-Argoszewski, Andrzej Witos, a później Stanisław Bańczyk.

W czerwcu 1945 S. Mikołajczyk wziął udział w konferencji w sprawie powstania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, która odbyła się w Moskwie. Domagał się na niej ok. 50% tek ministerialnych dla swojego ugrupowania. Opowiadał się także za dokończeniem reformy rolnej i nacjonalizacją kluczowego przemysłu. Postulował także przeprowadzenie wolnych wyborów sejmowych i tworzenia szerokiego samorządu terytorialnego, zawodowego i gospodarczego. Program Mikołajczyka był w dużym stopniu odrzucany przez Rząd Tymczasowy. W. Gomułka stwierdził wprost, iż: *Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy*<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> APZGW, KP PPS w Gorzowie, sygn. 21/VI/4, s. 26, Protokół nr 5 z zebrania członków PPS, 15 XI 1945 r.

<sup>10</sup> Takie opinie wyrażano np. na zebraniu aktywu międzypartyjnego 17 XII 1946 r. (APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn., 3/VI/3).

<sup>11</sup> R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945-1949, Warszawa 1992,

Mikołajczyk zdecydował się jednak na powrót do Polski, do której powrócił 27 czerwca, i wszedł do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

Stronnictwo Ludowe na terenach wyzwolonych w pierwszych miesiącach 1945 r. najszybciej rozwijało się w Wielkopolsce. W lipcu 1945 r. S. Mikołajczyk został prezesem Zarządu Wojewódzkiego SL w Poznaniu. W lipcu również podjęto rozmowy z SL „lubelskim” w celu zjednoczenia obydwu nurtów ludowych. Rozmowy te zakończyły się fiaskiem i 22 sierpnia Naczelny Komitet Wykonawczy SL kierowanego przez Mikołajczyka podjął decyzję o zmianie nazwy na Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Do PSL weszli działacze przedwojennego SL, SL „Roch”, Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, części SL „lubelskiego” i in. ugrupowań związanych z wsią<sup>12</sup>. Do PSL masowo przechodziły całe organizacje wojewódzkie i powiatowe dotychczasowego SL, także w Wielkopolsce, co miało miejsce we wrześniu i październiku 1945 r. Pozostała część działaczy SL „lubelskiego”, która nie weszła do PSL, była zmuszona do tworzenia struktur swojej partii od nowa. W swoim programie PSL opowiedziało się za demokracją parlamentarną, wolnością stowarzyszania, wolnością słowa. Sprzeciwiano się także dominacji partii robotniczych w życiu publicznym. W stosunku do ziem zachodnich nacisk kładziono na ich szybkie zasiedlenie, ustalenie granic. Postulowano opuszczenie ziem polskich przez wojska radzieckie. PSL szybko stało się partią masową. W końcu roku 1945 w samej Wielkopolsce liczyło ok. 100 tys. osób. W szeregach partii dominowali chłopi, ale znajdowały się w niej także inne grupy społeczne, np. rzemieślnicy, inteligencja, ludzie wolnych zawodów. Niemal od początku PSL było ostro zwalczane przez PPR, w której ugrupowanie S. Mikołajczyka traktowano jako „wsteczne” i „reakcyjne”<sup>13</sup>. Okres lat 1945-1947 został zdominowany przez walkę polityczną, którą z jednej strony prowadziła PPR i jej sojusznicy (PPS, SD, SL), z drugiej PSL.

Na ziemiach zachodnich i północnych z oczywistych powodów nie było przedwojennych tradycji politycznych. Powstające tu struktury organizacyjne partii politycznych tworzone od podstaw. Według E. Hładkiewicza już w czerwcu 1945 r. w Gorzowie powstał Zarząd Powiatowy SL, zaś pierwsze koło 20 lipca w Osiedlu Poznańskim, wówczas dzielnicy Gorzowa. Informacja o tak wczesnym powołaniu władz powiatowych Stronnictwa wzbudza wątpliwości. Wątpliwe jest także powstanie koła SL w Osiedlu Poznańskim już w lipcu 1945 r., czy nawet jeszcze wcześniej w czerwcu, jak to podają autorzy niektórych opracowań, wiążący to z działalnością Stanisława Kosatki. W materiałach gorzowskiego Zarządu Powiatowego PSL koło z Osiedla Poznańskiego figuruje jako założone 7 sierpnia, a jako jego pierwszy prezes Stefan Musiański. We wrześniu 1945 r. koło to znalazło się w szeregach PSL, natomiast sam Musiański od 20 listopada 1945 r. zajmował się organizacją struktur SL. Zgodnie z dokumentami samego Stronnictwa Ludowego pierwsze koło SL powstało rzeczywiście w Osiedlu Poznańskim, ale było to

---

s. 16-27; Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r. Wybór, wstęp i opracowanie J. Wrona, Warszawa 1999, s. 54.

<sup>12</sup> R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe..., s. 33.

<sup>13</sup> Tamże, s. 76; A. Czubiński, Polska i Polacy po II wojnie światowej..., s. 75.

dopiero w grudniu 1945 r.<sup>14</sup>. Początki gorzowskiego ruchu ludowego przypadają na sierpień 1945 r. i jest to związane ze strukturami, które następnie przystąpiły do PSL.

26 sierpnia, w czasie nieoficjalnej wizyty S. Mikołajczyka w Poznaniu, delegacja działaczy ludowych z powiatu gorzowskiego wręczyła mu wieniec dożynkowy<sup>15</sup>. Tego samego dnia, a więc w zaledwie cztery dni po ogłoszeniu powstania PSL, w Gorzowie odbył się zjazd aktywu działaczy SL, który powołał Komitet Organizacyjny PSL na miasto i powiat gorzowski. W zebraniu uczestniczyło 211 osób. Siedziba władz mieściła się w lokalu przy ul. Jagiełły 17, obecnie Kosynierów Gdyńskich. Komitet Organizacyjny na zebraniu 6 września dokonał wyboru tymczasowego zarządu, na czele którego stanął kierownik gorzowskiego Powiatowego Biura Rolnego, inż. Krzysztof Sowiński. Wybrano także mężów zaufania na poszczególne gminy. We wrześniu przedstawiciele gorzowskiego, ciągle jeszcze SL, wzięli udział w zjeździe ludowców w Poznaniu, na którym zapada decyzja o przystąpieniu do PSL. 30 września miał miejsce pierwszy walny zjazd powiatowy gorzowskiego PSL<sup>16</sup>.

Na zjeździe tym wybrano pierwszy Zarząd Powiatowy. W skład zarządu weszli Stanisław Lis z Kłodawy - prezes, Krzysztof Sowiński - pierwszy wiceprezes, Józef Ostrowski z Lubna - drugi wiceprezes, Krzysztof Kaźmierski z Gorzowa, kierownik Referatu Społeczno-Politycznego w Starostwie - sekretarz i Krystyna Jałkiewicz z Gorzowa - skarbnik, oraz pięciu członków. 17 października Zarząd Powiatowy PSL zwrócił się z prośbą do Starostwa, aby adresować korespondencję na „PSL”, a nie na „SL”. Jednocześnie informując je: *iz o działalności SL na tutejszym terenie nic nam nie wiadomo*<sup>17</sup>.

Na przestrzeni pomiędzy sierpniem 1945 r. a marcem 1946 w powiecie powstało kilkadziesiąt kół PSL. Do partii tej wstępowali nie tylko mieszkańcy wsi, lecz także miast. W miastach do PSL wstępowała inteligencja, najczęściej byli to nauczyciele, studenci, urzędnicy. Podobnie było w Gorzowie, gdzie 22 września 1945 r. powstało koło grodzkie PSL. W jego pierwszym zebraniu uczestniczyło 45 osób. We wrześniu 1946 r. koło miejskie liczyło 300 członków, jednak dużą

---

<sup>14</sup> Archiwum zakładowe Polskiego Stronnictwa Ludowego Zarząd Wojewódzki w Poznaniu, zespół Polskiego Stronnictwa Ludowego (dalej: PSL Poznań, PSL), sygn. I/27 s. 57, Protokoły z zebrań organizacyjnych Stronnictwa Ludowego; Trudne gorzowskie początki..., s. 128. Z zachowanego wykazu członków SL i ich stażu partyjnego (dokument bez daty, pochodzący zapewne z 1946 r.) wynika, że najstarsi stażem członkowie SL należeli do niego od 8 grudnia 1945. Tylko St. Musiański wykazywał staż od dnia 20 XI 1945 r. (Archiwum zakładowe Polskiego Stronnictwa Ludowego Zarząd Wojewódzki w Poznaniu, zespół Stronnictwa Ludowego (dalej: PSL Poznań, SL), sygn. II/61, s. 128-129, Spis członków Stronnictwa Ludowego w Gorzowie [bez daty, ok. styczeń 1946 r.]).

<sup>15</sup> Złożenie wienca dożynkowego Wice-Premierowi Mikołajczykowi, Ziemia Gorzowska 1945 nr 10, s. 2.

<sup>16</sup> APG, SPG, sygn. 354, s. 3-4, Pismo Tymczasowego Zarządu PSL w Gorzowie do Starostwa Powiatowego z 29 IX 1945 r.

<sup>17</sup> PSL Poznań, PSL sygn. I/27 s. 56, Protokół z pierwszego walnego zjazdu PSL w Gorzowie z 30 IX 1945 r.; F. Pastwa, Rozwój życia politycznego w Gorzowie Wlkp. w XXX-leciu, w: Gorzów Wlkp. w latach 1945-1975, praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły, Gorzów Wlkp. 1976, s. 29 n.; Chłopi są jednej myśli, Ziemia Lubuska 1945 nr 10, s. 2.

aktywnością wykazywało się zaledwie 40 osób<sup>18</sup>.

Zgodnie z ustaleniami wspomnianej już konferencji moskiewskiej z czerwca 1945 r. PSL miał prawo do obsadzenia 1/3 składów rad narodowych w administracji państwowej i organizacjach społeczno-gospodarczych. PSL zabiegało o realizację tych postanowień. Za minimum uważano uzyskanie takiej liczby stanowisk, jaką miały PPR czy PPS. Nie udało się tego zrealizować. W wojewódzkich radach narodowych działacze PSL stanowili 10-15%. Lepiej było w powiatach, gdzie liczba radnych należących PSL dochodziła nawet do 30,5%. Gorzej było w administracji, gdzie PSL nie miało ani jednego wojewody. Uzyskano za to ok. 20-30% stanowisk starostów i 30-55% stanowisk wójtów. W województwie poznańskim w styczniu 1946 r. PSL miało 7 stanowisk starostów i 89 wójtów<sup>19</sup>.

W końcu lutego 1946 r. w powiecie gorzowskim PSL miała czterech na 15 radnych w PRN, czyli ok. 27%, zaś w lipcu siedmiu na 26 radnych, także ok. 27%. Znacznie gorzej było w MRN, gdzie w grudniu 1945 r. PSL miało zaledwie jednego na 12 radnych, czyli ok. 8%, w maju 1946 r. także jednego przedstawiciela w radzie liczącej już wówczas 21 osób, czyli niecałe 5%. W Gorzowie PSL miało także wicestarostę i siedmiu wójtów, na 11 w powiecie. W świetle zachowanych materiałów trudno ustalić, jakie jeszcze stanowiska w administracji były zajmowane przez działaczy PSL. Byli oni sukcesywnie rugowani ze swoich funkcji, lub też zmuszani do rezygnacji z przynależności do PSL.

W dniach 19-21 stycznia 1946 r. przedstawiciele gorzowskiego PSL wzięli udział w Kongresie PSL w Warszawie. Na zjeździe S. Lisa wybrano do Rady Naczelnej Stronnictwa. Jednocześnie gorzowska delegacja rozmawiała z prezesem S. Mikołajczykiem, którego zaproszono do odwiedzenia Gorzowa, z czego kilka miesięcy później skorzystał<sup>20</sup>.

W początkowym okresie szybko wzrastała liczba członków PSL w powiecie gorzowskim. Już jesienią 1945 r. liczyło 654 członków, w marcu 1946 r. było ich w mieście i powiecie 957 w 40 kołach, w kwietniu już 1050 w 41 kołach, a w sierpniu już 1430 zorganizowanych w 44 kołach. W przededniu referendum, w maju 1946 r. w sprawozdaniu Zarządu Miejskiego stwierdzono, że: *z partii politycznych najaktywniejszym jest PSL. Posiada na terenie miasta i okolicy najwięcej sympatyków*<sup>21</sup>. W grudniu 1946 r., już w okresie masowych represji związanych z nadchodzącymi wyborami, PSL w Gorzowie liczyło aż 3 tys. osób i było najliczniejszą partią w mieście i powiecie. W tym samym czasie PPR w Gorzowie miała ok. 1,5 tys. członków<sup>22</sup>. Z kolei według szacunków sporządzonych przez Urząd Bezpieczeństwa, przed wyborami sejmowymi PSL w Gorzowie

---

<sup>18</sup> PSL Poznań, PSL, sygn. I/27, s. 57, Protokoły z zebrań organizacyjnych PSL; s. 111, Protokół z drugiego walnego zebrania koła PSL w Gorzowie Wlkp. 7 IX 1946 r.

<sup>19</sup> R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe..., s. 113-115.

<sup>20</sup> PSL Poznań, PSL, sygn. I/27, s. 93, Protokół z zebrania sprawozdawczego na Kongres PSL z 8 II 1946 r.

<sup>21</sup> APG, SPG, sygn. 363, s. 159, Sprawozdanie Referatu Społeczno-Politycznego Zarządu Miejskiego Gorzowa za maj 1946 r.

<sup>22</sup> PSL Poznań, PSL, sygn. I/27, s. 89, 99, 105, 110 – sprawozdania Zarządu Powiatowego PSL w Gorzowie; E. Hładkiewicz, Ruch ludowy..., s. 158; F. Pastwa, Wieś lubuska..., s. 95.



miało 1100 członków, zaś PPR 1280. Była to, po pilskiej, największa organizacja PSL na terenie Ziemi Lubuskiej<sup>23</sup>. Najbardziej prężne koła PSL działały w Gorzowie, Kłodawie i niewielkiej podgorzowskiej wsi Maszewo. Bywały wsie, w których wszyscy lub prawie wszyscy mieszkańcy należeli do PSL, jak np. Płomykowo w gm. Santok.

### Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne

W roku 1945 powstały w Gorzowie załóżki dwóch kolejnych partii politycznych - prokomunistycznego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego.

Początki Stronnictwa Ludowego w Gorzowie sięgają października 1945 r. 10 października Naczelny Komitet Wykonawczy SL wydał upoważnienie do jego utworzenia. Jego organizatorem w Gorzowie został mieszkaniec Lubczyna, Janusz Sas-Szymański. 20 października wystąpił on do Starostwa z wnioskiem o rejestrację, która została dokonana 19 listopada. Pierwsze koło SL powstało 8 grudnia na Osiedlu Poznańskim<sup>24</sup>. W końcu grudnia ukonstytuował się pierwszy zarząd powiatowy, do którego weszli m. in.: Stefan Musiański - prezes, Franciszek Kosatka - wiceprezes, Stanisław Lencki - wiceprezes, Stanisława Lencka - sekretarz, Stanisław Musiański - skarbnik. Ponadto specjalną funkcję „kierownika organizacyjnego” zachował dla siebie J. Sas-Szymański. W rzeczywistości to on przewodniczył stronnictwu, reprezentował je na zewnątrz i podpisywał korespondencję. SL miało swoją siedzibę przy ul. Mieszka I 6 m. 1<sup>25</sup>.

Pierwszy skład zarządu zdaje się świadczyć o niewielkich wpływach SL. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć, iż wśród sześćciosobowego kierownictwa znalazło się małżeństwo Lenckich, a także prawdopodobnie spokrewnieni ze sobą Stefan i Stanisław Musiańscy? Wkrótce zresztą Lency ustąpili, zaś od czerwca Sas-Szymański został prezesem zarządu powiatowego, co było formalnym potwierdzeniem jego głównej roli w stronnictwie. 31 lipca 1946 r. zorganizowano w Gorzowie koło miejskie SL, liczące 27 osób. W końcu roku 1945 gorzowski SL liczył ok. 165 członków skupionych w sześciu kołach. W grudniu roku 1946

---

<sup>22</sup> PSL Poznań, PSL, sygn. I/27, s. 89, 99, 105, 110 - sprawozdania Zarządu Powiatowego PSL w Gorzowie; E. Hładkiewicz, *Ruch ludowy...*, s. 158; F. Pastwa, *Wieś lubuska...*, s. 95.

<sup>23</sup> AZHRL, PSL, sygn. 149, s. 58, Charakterystyka wyborcza woj. poznańskiego. Dla porównania można podać, iż według tego samego dokumentu liczebność PSL w innych powiatach przedstawiała się następująco: Piła - 1500 osób, Świebodzin 900, Sulęcín i Gubin - po 200, Zielona Góra - 50, Krosno - 40. Koła w pozostałych powiatach były albo zawieszono (jak w Międzyrzeczu) albo rozbite (jak we Wschowie, Skwierzynie czy Strzelcach Kraj.). Według źródeł PPR-owskich PSL w mieście i powiecie w końcu roku 1946 liczyła 2145 osób (APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/V/9, Obwodowa ankieta wyborcza. Według jeszcze innych szacunków w grudniu 1945 r. PSL w Gorzowie liczyło 265 osób, a w rok później 800 osób (A. Dobieszewski, Z. Hemmerling, *Ruch ludowy w Wielkopolsce 1945-1949*, Warszawa 1971, s. 107).

<sup>24</sup> APG, SPG, sygn. 354, s. 19-21, Wniosek o rejestrację SL; *Trudne gorzowskie początki...*, s. 128.

<sup>25</sup> APG, SPG, sygn. 354, s. 7, Pismo SL do Starostwa Powiatowego Gorzowskiego z 24 I 1946 r.; F. Pastwa, *Rozwój życia politycznego...*, s. 30.

wg danych pochodzących ze stronnictwa liczyło 2195 osób, zaś według danych UB - 920<sup>26</sup>.

SL od początku swego zaistnienia prowadziło działalność zgodną z linią PPR. 15 listopada 1945 r. przedstawiciel SL, formalnie jeszcze w Gorzowie nieistniejącego, uczestniczył w posiedzeniu komisji międzypartyjnej dzielącej mandaty w MRN, o czym niżej. W powstającej gorzowskiej radzie SL uzyskało jeden mandat, tj. tyle, ile PSL, co nie miało żadnego przełożenia na ówczesną liczebność tej partii w mieście, ocenianą w listopadzie 1945 r. na bliską zero<sup>27</sup>. Był to efekt decyzji politycznych podjętych przez PPR i PPS mających na celu dowartościowanie SL i stworzenie wrażenia, że w mieście istnieją dwa stronnictwa ludowe. Głównymi działaczami SL byli wspomniany Sas-Szymański, Jan Naborowski - kierownik Państwowego Urzędu Ziemskiego, Stanisław Kwapiszewski - zastępca dyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych i Józef Razmus - wicestarosta, który po wystąpieniu z PSL do partii wstąpił jesienią 1946 r.

Od końca sierpnia 1945 r. organizowało się Stronnictwo Demokratyczne. W listopadzie 1945 r. stronnictwem kierował Seweryn Maciejewski. Według jego sprawozdania partia skupiała w Gorzowie 93 osoby, co wydaje się mało prawdopodobne<sup>28</sup>. Dopiero w marcu 1946 r. podjęto próbę utworzenia formalnych struktur stronnictwa. Na zebraniu 24 marca 1946 r. w Domu Rzemieślniczym przy ul. Moniuszki 30, któremu przewodniczył redaktor naczelny „Ziemi Lubuskiej” Józef Szulczyński, powołano Komitet Powiatowy SD, do którego weszli: Kazimierz Przybył - prezes, Gerhard Konopa - wiceprezes, Seweryn Maciejewski - sekretarz, Anna Krauskowa - zastępca sekretarza oraz Jan Mąka - skarbnik<sup>29</sup>. Ugrupowanie to miało sympatyków wśród rzemieślników oraz pracowników umysłowych, zatrudnionych np. w administracji, urzędach skarbowych, pocztowych itp. Działaczami partii, oprócz wymienionych, byli także Tadeusz Kostusiak, Marian Łabędzki, Kazimierz Holland. W grudniu 1946 r. SD w Gorzowie liczyło ok. 100 osób<sup>30</sup>. Siedzibą Komitetu Powiatowego SD był lokal przy ul. Chrobrego 22<sup>31</sup>.

Początkowo gorzowskie SD współdziałało z PSL. Tak było w listopadzie 1945 r. przy okazji podziału mandatów do MRN w Gorzowie. Partia formalnie

<sup>26</sup> F. Pastwa, *Rozwój życia politycznego...*, s. 32; APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/V/9, Obwodowa ankieta wyborcza.

<sup>27</sup> APG, SPG, sygn. 363, s. 55, Sprawozdanie Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego Gorzowskiego za listopad 1945 r.

<sup>28</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 93, s. 4-5, Sprawozdanie z działalności SD w Gorzowie za listopad 1945 r.

<sup>29</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 93, s. 32, Odpis protokołu nr 1 z 24 III 1946 r. z zebrania organizacyjnego SD; Zebranie organizacyjne Stronnictwa Demokratycznego, Ziemia Lubuska 1946 nr 14, s. 3. Według F. Hadyniaka KP SD w Gorzowie powołano już 1 III 1946 r., a na jego czele stanął Stefan Marzec (F. Hadyniak, *Trzechlecie Stronnictwa Demokratycznego w Wielkopolsce, Poznań 1948*, s. 47). Jest to jednak jakieś nieporozumienie. Zawiadomienie o zwołaniu zebrania organizacyjnego SD na 24 marca podpisał S. Maciejewski.

<sup>30</sup> J. Krawulski, *Początki działalności SD na Ziemi Lubuskiej*, *Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego 1975 z. 11*, s. 52.

<sup>31</sup> ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 93, s. 38, Pismo Powiatowego Komitetu SD do Zarządu Miejskiego, 2 V 1946 r.



jeszcze w Gorzowie nieistniejąca otrzymała prawo oddelegowania do rady jednego przedstawiciela. Jednak przed referendum gorzowskie SD, zgodnie z zaleceniami płynącymi od władz partii przeszło do współpracy z PPR.

## 2. Główne kierunki działalności ugrupowań politycznych w latach 1945-1947

W maju 1945 r. w Gorzowie powstała Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza (MKP). Początkowo tworzyli ją tylko przedstawiciele PPR i PPS. Za ich zgodą do komisji dołączyli przedstawiciele innych ugrupowań. W jej składzie znalazło się po trzech przedstawicieli PPR, PPS, PSL i SD, oraz jeden z SL. Teoretycznie była pewna równowaga, gdyż, jak pokazała praktyka, początkowo PPS i PPR występowały razem, a po drugiej stronie znalazły się PSL i SD - także prezentujące wspólne działanie. W tej sytuacji języczkiem uwagi okazał się przedstawiciel SL, oczywiście stojący po stronie PPR-PPS<sup>32</sup>.

Do zasadniczych rozstrzygnięć dla późniejszego układu sił w Miejskiej Radzie Narodowej w Gorzowie doszło 14 i 15 listopada 1945 r. Na 14 listopada zwołano ósme posiedzenie MKP. Przyszło na nie jednak tylko 12 członków, bez kluczowego dla zasadniczych rozstrzygnięć przedstawiciela SL. Dlatego też posiedzenie zostało przerwane i odłożone do dnia następnego. W dniu następnym odbyła się dyskusja odnośnie parytetu miejsc w radzie. Przedstawiciel SD zaproponował, aby jedno miejsce w radzie przypadało na 100 członków danej partii. Kiedy Komisja odrzuciła taki tryb, korzystny zwłaszcza dla PSL, zażądał on dwóch mandatów dla swojej partii, co jednak również zostało odrzucone głosami przedstawicieli PPR, PPS i SL. Następnie działacz PPR por. J. R. Mściciel zaatakował PSL. Według niego PSL było: *świeżo upieczonym ugrupowaniem, mało albo też wcale nie zasłużone w walce o wolność i demokrację, posiada mało członków, to też nie może mieć równych praw z pozostałymi stronnictwami*<sup>33</sup>. Mimo absurdalności tego typu stwierdzeń wpływy PSL w radzie rzeczywiście zostały ograniczone. W wyniku podziału preforsowanego przez większość PPR-PPS-SL, stosunkiem głosów 7:6, poszczególne ugrupowania uzyskały w MRN następującą liczbę radnych: PPR i PPS - po trzy, SD, SL i PSL - po jednym. Pozostałe trzy miejsca pozostawiono dla przedstawicieli organizacji społecznych<sup>34</sup>.

Podobny przebieg miało powstanie gorzowskiej Powiatowej Rady Narodowej. Jej pierwsze posiedzenie odbyło się już 30 listopada 1945 r. W składzie PRN znaleźli się przedstawiciele: PPR - dwóch; PSL - dwóch; PPS - dwóch; SL - jeden; SD - jeden, cechy rzemieślnicze - jeden; „Samopomoc Chłopska” - jeden,

---

<sup>32</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 415, s. 4, Protokół z 8-go posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Międzypartyjnej z 14 i 15 XI 1945 r.; E. Hładkiewicz, Ruch ludowy na Ziemi Lubuskiej 1945-1949, Warszawa 1978, s. 65.

<sup>33</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 415, s. 4, Protokół z 8-go posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Międzypartyjnej z 14 i 15 XI 1945 r.

<sup>34</sup> Tamże, K. Stachura, Działalność Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1945-1950, w: Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1950, praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1975, s. 37; Miejska Rada Narodowa, Ziemia Lubuska 1945 nr 8, s. 3.

gminy - cztery. Radzie z urzędu przewodniczył pełnomocnik F. Kroenke (PPR), a jego zastępcą był Józef Razmus (PSL)<sup>35</sup>. Łącznie rada liczyła 16 osób. Teoretycznie wpływy PSL były tu większe, niż w MRN, bo oprócz dwóch działaczy PSL także reprezentant gminy Deszczno należał do PSL. Do prezydium rady weszli, oprócz przewodniczącego i jego zastępcy, także liderzy ugrupowań ludowych: S. Lis (PSL) i J. Sas-Szymański (SL). Jednak faktycznie i tu radni PSL znajdowali się w mniejszości i nie odgrywali większej roli.

Marginalizowanie przedstawicieli PSL w życiu rad narodowych było zjawiskiem powszechnym. Na terenie powiatów Ziemi Lubuskiej tylko w powiecie zielonogórskim w radzie większość miało PSL, w pozostałych udział członków PSL był symboliczny<sup>36</sup>.

W pierwszej połowie roku 1946 życie polityczne zostało zdominowane przez kampanię przedreferendalną. Jesienią 1945 r. PPR zaproponowało, aby do najbliższych wyborów wystartował jeden blok wyborczy grupujący wszystkie legalne partie polityczne. Z propozycji uczestnictwa w bloku skorzystały PPS, SL i SD, odmówił PSL, dla którego nie do przyjęcia było gwarantowane układem 20% mandatów w sejmie. Ponadto przyjęcie propozycji oznaczałoby dla PSL utratę dużej części swego antykomunistycznego elektoratu, co zresztą było jednym z celów PPR. Rezygnacja z tej części elektoratu doprowadziłaby szybko do marginalizacji partii. Odmowa ze strony PSL została udzielona 22 lutego 1946 r. Po fiasku rozmów z PSL, w końcu marca PPR wystąpiła z ideą powszechnego referendum. Było ono pomyślane jako sprawdzian przed zbliżającymi się wyborami sejmowymi. 27 kwietnia 1946 r. KRN przyjęła ustawę o referendum przewidującą zadanie trzech pytań, które dotyczyły trzech zagadnień: 1. Czy jesteś za zniesieniem senatu?; 2. Czy jesteś za utrwaleniem reform społeczno-gospodarczych?; 3. Czy chcesz utrwalenia zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej? Pytania te nie zawierały elementów kontrowersyjnych. Zblokowane partie wezwały do zagłosowania „3 x Tak”. PSL stanęło przed problemem. Choć i dla niego byłyby do przyjęcia twierdzące odpowiedzi na wszystkie pytania, nie mogło wzywać do zagłosowania „3 x tak”, bo wówczas powstałoby fałszywe wrażenie jedności całego społeczeństwa. Postanowiono, iż PSL wezwie swoich zwolenników do zagłosowania „nie” na pierwsze pytanie i „tak” na dwa kolejne. Inne ugrupowania opozycyjne wezwały do głosowania na „nie” na dwa pierwsze lub nawet wszystkie trzy pytania. Referendum wyznaczono na niedzielę 30 czerwca<sup>37</sup>.

---

<sup>35</sup> APG, Powiatowa Rada Narodowa w Gorzowie, sygn. 49, s. 1, Protokół z sesji PRN z 30 XI 1946 r.; B. Iwanowa podaje nieco inne dane dotyczące przynależności partyjnej radnych. Dane przytoczone powyżej opracowano na podstawie protokołów z sesji (B. Iwanowa, Powiatowa Rada Narodowa w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1945-1950, w: Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1950, praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1975, s. 55).

<sup>36</sup> H. Szczegóła, Powstanie rad narodowych na Ziemi Lubuskiej, Rocznik Lubuski t. XI, cz. 1, Zielona Góra 1981, s. 122; F. Pastwa, Organizacja rad narodowych na Ziemi Lubuskiej, Rocznik Lubuski, t. IX, Zielona Góra 1975, s. 48. W obydwu opracowaniach są nieco inne liczby radnych. Przytoczone powyżej oparto na protokołach z sesji MRN w Gorzowie.

<sup>37</sup> W. Roszkowski, Najnowsza historia Polski 1914-1993, t. 2 1945-1993, Warszawa 1995, t. 2, s. 52-54; A. Czubiński, Polska i Polacy po II wojnie światowej..., s. 157; A. Friszke, Opozycja polityczna w PRL 1945-1980, Londyn 1994, s. 29.

Referendum poprzedziła kilkumiesięczna kampania cechująca się ostrą walką polityczną. Ton nadawał jej z jednej strony PPR prowadząc kampanię na płaszczyźnie politycznej, z drugiej kontrolowany przez tę partię potężny aparat Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Wspierały je także administracja i wojsko. Na porządku dziennym, zwłaszcza w okresie bezpośrednio poprzedzającym referendum, były represje wobec działaczy PSL, jak np. rewizje w mieszkaniach, konfiskaty materiałów propagandowych pod pretekstem ich nielegalności czy aresztowania. Oficjalna propaganda wzywała do ostentacyjnego głosowania i wrzucania kartek bez skreśleń. Władze uciekały się też do różnych sposobów, aby przekonać do głosowania po myśli komunistów i ich sojuszników. Chętnie np. odwoływano się do nastrojów antyniemieckich lansując hasła: „Nie będzie Niemiec Polakowi bratem”, czy „Trzy razy tak Niemcom nie w smak”. Liczono, iż zwłaszcza na ziemiach zachodnich, takie hasła przekonają niezdecydowanych. Do walki z PSL Władysław Gomułka już w lutym 1946 r. zapowiedział skierowanie całego aparatu państwowego. Zadeklarował także, iż zostanie uniemożliwione zasiadanie członkom PSL w komisjach wyborczych<sup>38</sup>.

W panującej atmosferze konfrontacji dochodziło do ciągłych spięć pomiędzy PPR a PSL. Systematycznie ograniczano udział przedstawicieli PSL we władzach lokalnych. W lutym 1946 r. PSL miało w gorzowskiej PRN czterech przedstawicieli, z wicestarostą, siedmiu wójtów w powiecie na 11 w ogóle. Pozostałych trzech należało do PPR, jeden był bezpartyjny, a burmistrz Witnicy był w PPR<sup>39</sup>. Już miesiąc później z członkostwa w PSL zrezygnowało dwóch wójtów, w kwietniu legitymację PSL oddał wójt Bogdańca. Wszyscy uczynili to pod naciskiem. W czerwcu z PSL wystąpił wicestarosta J. Razmus, który później przeszedł do SL. Tuż przed referendum PSL nie miało już ani jednego przedstawiciela na kierowniczym stanowisku w administracji. Jednocześnie rugowano członków PSL z funkcji urzędniczych w spółdzielniach<sup>40</sup>.

Inną formą marginalizowania PSL było niezapraszanie jego przedstawicieli na oficjalne uroczystości. Taka sytuacja zaistniała np. na początku marca 1946 r., kiedy nikogo z władz Zarządu Powiatowego PSL nie zaproszono na otwarcie wystawy przemysłowej i zjazd kierowników Urzędów Informacji i Propagandy, jaki z udziałem ministra Stefana Matuszewskiego przeprowadzono w Gorzowie 1 marca 1946 r. Ignorowano także zaproszenia wysyłane z PSL.

Do kolejnej fazy konfrontacji doszło na początku maja. Wiązało się to z przypadającymi świętami: 1 Maja, uchwalenia Konstytucji 3 Maja i 9 maja - pierwszej rocznicy zakończenia wojny. W obchodach pierwszomajowych PSL postanowiło nie brać udziału z uwagi na rzucane na Stronictwo przez PPR inwektywy i pomówienia. W Gorzowie odbył się wiec organizowany przez PPS i PPR, w którym wzięło udział zaledwie ok. 5 tys. osób, co w PSL traktowano jako

---

<sup>38</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Warszawa 1988, s. 212; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 29.

<sup>39</sup> PSL Poznań, PSL sygn. I/27, s. 95, Sprawozdanie Zarządu Powiatowego PSL w Gorzowie z 7 II 1946 r.; *Trudne gorzowskie początki...*, s. 128.

<sup>40</sup> Tamże, s. 97, Sprawozdanie miesięczne Zarządu Powiatowego PSL za czas od 5 II do 5 III 1946 r.; s. 110, Sprawozdanie miesięczne Zarządu Powiatowego PSL za czerwiec 1946 r.

porażkę tych ugrupowań. Wiec poprzedził zorganizowany po raz pierwszy pochód pierwszomajowy<sup>41</sup>.

Burzliwy przebieg niemal w całej Polsce miały obchody święta 3 Maja. Tego dnia doszło do kilkudziesięciu demonstracji nieprzychylnych PPR. Największe z nich miały miejsce w Krakowie, a także Łodzi i Włocławku. W tych dwóch ostatnich byli nawet zastrzeleni przez służby porządkowe.

Dzień ten przebiegał w gorącej atmosferze także w Gorzowie. Najpierw do zgrzytu doszło w czasie uroczystej akademii zorganizowanej w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym, mieszczącym się wówczas przy ul. Estkowskiego, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie Urzędu Bezpieczeństwa. Wzięli w niej udział także przybyli licznie studenci z Poznania. Na akademię tę harcerze zaprosili S. Lisa, aby wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po jego przyjeździe do szkoły, organizator wiecu, kierownik Referatu Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego, należący do PPS S. Paternowski odmówił mu prawa wystąpienia. Oburzony taką odpowiedzią harcerz poszedł na skargę do inspektora szkolnego R. Ulatowskiego, także z PPS, który podtrzymał decyzję Paternowskiego, argumentując, że na terenie szkoły nie może być uprawiana polityka. Kiedy S. Lis odrzekł, że jego wystąpienie nie będzie miało charakteru politycznego usłyszał w odpowiedzi, że: *już samo ukazanie się moje [czyli Lisa] na scenie byłoby powodem do burzliwej demonstracji na cześć PSL*<sup>42</sup>.

Następnie doszło do wiecu i demonstracji ulicznej, na której po raz pierwszy PSL zebrała gros swoich członków w jednym miejscu, a ich liczba wzbudziła niepokój wśród politycznych przeciwników. W czasie wiecu skandowano nazwisko prezesa PSL, a także wznoszono okrzyki „Precz z PPR”. W efekcie gorzowski PUBP zatrzymał dwie osoby. Na wieść o tym ok. 1.5 tys. demonstrantów zebrało się przed budynkiem UB przy ul. Moniuszki 2, domagając się ich uwolnienia, rzucając pod adresem UB *różne obelżywe słowa*. Po przesłuchaniu zatrzymanych zwolniono<sup>43</sup>.

---

<sup>41</sup> PSL Poznań, PSL, sygn. I/27, s. 110, Sprawozdanie miesięczne Zarządu Powiatowego PSL za czerwiec 1946 r.; APP, WUIP, sygn. 90, s. 43, Sprawozdanie Oddziału Powiatowego Informacji i Propagandy w Gorzowie za maj 1946 r.; APZGW, KP PPS w Gorzowie, sygn. 21/VIII/2, s. 8, Sprawozdanie z obchodów 1 maja 1946 r. – tu odnotowano udział aż 10 tys. osób w obchodach pierwszomajowych, co wydaje się liczbą znacznie przesadzoną (i jest ona sprzeczna z innymi źródłami); Imponujący przebieg uroczystości pierwszomajowych w Gorzowie i Witnicy, Ziemia Lubuska 1946 nr 21, s. 4.

<sup>42</sup> PSL Poznań, PSL, sygn. I/27, s. 108, Sprawozdanie prezesa miejskiego koła PSL w Gorzowie [z obchodów 3 maja 1946 r., dokument bez daty]. Trudno powiedzieć, czy jakiś udział w wiecu i demonstracji mieli uczestnicy Przynsposobienia Wojskowego, którego przegląd odbył się właśnie 3 maja. W przeglądzie wzięło udział 15 instruktorów i 189 junaków pod przewodnictwem Powiatowego Komendanta Przynsposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, kapitana Ignacego Wegnera. Junacy w zwartym szyku, z transparentami i flagami przedefilowali przed starostą Kroenkem (Rozwój PW i WF na Ziemiach Odzyskanych, Ziemia Lubuska 1946 nr 21, s. 4; Przynsposobienie Wojskowe w powiecie gorzowskim, Biuletyn Tygodniowy Starostwa Powiatowego 1946 nr 4, s. 2). Być może oni to właśnie byli wspomnianymi „studentami z Poznania”, którzy przybyli 3 maja do Gorzowa, o czym wspomina w swoim sprawozdaniu kierownik Oddziału Powiatowego UIP.

<sup>43</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, sygn. 591, s. 9, Raport specjalny WUBP w Poznaniu, Sprawozdanie ze święta 3-go maja w woj. poznańskim; APP, WUIP, sygn. 90, s. 43, Sprawozdanie Oddziału Powiatowego Informacji i Propagandy w Gorzowie

Zapewne demonstracja z 3 maja miała wpływ na obchody rocznicy zakończenia II wojny światowej, które miały już łagodniejszy przebieg, choć i one odbywały się w atmosferze konfrontacji. Program obchodów ustaliła Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza na posiedzeniu 7 maja, o którym to posiedzeniu nie zawiadomiono zasiadających w niej przedstawicieli PSL. W programie nie przewidziano przemówienia dla kogoś z PSL. Jednak po interwencji, już w czasie trwania wiecu, S. Lisowi zezwolono na wystąpienie. Głównym punktem obchodów „Święta Zwycięstwa i Wolności” była defilada działaczy poszczególnych partii. Wedle sprawozdania S. Lisa, żałośnie wypadła w niej PPR reprezentowana zaledwie przez 20 zwolenników, podobnie PPS, którą reprezentowało ok. 25 osób, a najokazalej PSL, którego zwolennicy stawili się w liczbie ok. 600 osób, na czele z dwoma pocztami sztandarowymi. W czasie przemarszu przed zielonymi sztandarami ludowców przechodnie zdejmowali czapki z głów, a z balkonów sypały się kwiaty. Na całej trasie *tłumy reagowały oklaskami*, ale tylko dla kolumny PSL. Wznoszono także licznie okrzyki „Niech żyje PSL”. Kulminacyjnym punktem defilady był przemarsz przed budynkiem komendy MO i wystąpienia mówców. Dobre wrażenie zrobił tu wiceprezydent L. Kruszona z PPS, który wypowiadał się w pojedynczym tonie, za co zebrani nagrodzili go burzliwymi oklaskami. Z drugiej strony zgromadzeni nie reagowali i nie podejmowali wznoszonych przez organizatorów okrzyków na cześć Armii Czerwonej, Wojska Polskiego i Rządu. Po wystąpieniu I sekretarza PPR B. Malinowskiego na mównicę wszedł prezes S. Lis. Już sama zapowiedź jego przemówienia wywołała *burzę oklasków*. Ludzie rozeszli się po przemówieniach. Według, sporządzonego w PSL, sprawozdania z uroczystości przyłapano także dwóch prowokatorów, którym udaremnilo chęć rozbicia wiecu i wywołania zamieszek<sup>44</sup>.

Wystąpienia PSL z 3 i 9 maja 1946 r. pokazało dużą siłę tego ugrupowania, a także ujawniły rzeczywiste nastroje społeczne. Pomimo licznych przejawów nękania jego działaczy, zorganizowano masową demonstrację poparcia dla wicepremiera S. Mikołajczyka. W dodatku, jak się okazało, samo pojawienie się publicznie prezesa S. Lisa mogło stać się powodem wybuchu entuzjazmu pro-PSL-owskiego, co dobitnie świadczy o sympatiach politycznych mieszkańców Gorzowa.

W kilka dni później doszło do kolejnego konfliktu. Jego tłem był podział nowych mandatów w Miejskiej Radzie Narodowej, które należało obsadzić po decyzji o jej powiększeniu do 21 osób. Na mocy ustaleń decyzji gorzowskiej Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej z 14 maja nowe mandaty przypadły tylko PPR, PPS, SD i bezpartyjnym. PSL nie otrzymał żadnego! Po tym nowym rozdaniu układ w gorzowskiej MRN przedstawiał się następująco: PPS - siedem mandatów, PPR - sześć, SD - dwa, PSL - jeden, SL - jeden, bezpartyjni - cztery. Oburzeni takim obrotem sprawy PSL-owcy demonstracyjnie opuścili obrady MKP

---

za maj 1946 r ; W. Mazowiecki, Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 maja 1946 r., Warszawa 1998, s. 149; F. Pastwa, Powstanie, rozwój i działalność PPR..., s. 20; list J. Bukowieckiego do autora z 25 III 1946 r.

<sup>44</sup> PSL Poznań, PSL, sygn. I/27, s. 109, Sprawozdanie z uroczystości w dniu 9 maja 1946 r. z racji „Święta Zwycięstwa i Wolności” w Gorzowie (bez daty).



i, jak się miało okazać, nigdy już do niej nie powrócili<sup>45</sup>. Jednocześnie wystosowali pisemny protest, w którym zażądali równego podziału mandatów<sup>46</sup>. Domagano się pozostawienia dwóch nieobsadzonych miejsc do czasu ostatecznych rozstrzygnięć, których spodziewano się od Wojewódzkiej Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej. Otrzymano od niej zresztą odpowiedź, która zalecała przydzielenie jednego mandatu dla PSL. Nie zostało to jednak uwzględnione i PSL pozostało w radzie z jednym mandatem<sup>47</sup>.

W okresie przed referendum wznagalały się także represje ze strony Urzędu Bezpieczeństwa. Urząd przeprowadzał np. nocne rewizje w mieszkaniach PSL-owców, poszukując przechowywanej przez nich rzekomo broni. Takie przypadki miały miejsce np. w lutym w Kłodawie. W czerwcu komendant PUBP, ppor. Zagórski zagroził mieszkańcom Janczewa, gm. Santok, że jeśli w ciągu trzech tygodni nie rozwiążą koła PSL, to wszystkich jego członków pozamyka. Nie były to zapowiedzi bez pokrycia, w czerwcu bowiem gorzowski PUBP dokonał szeregu aresztowań w Gorzowie i powiecie, m. in. w Deszcznie, Białobłociu, gm. Deszczno, Płomykowie, gm. Santok, Zieleńcu, obecnie część Gorzowa i in. W skali całego województwa poznańskiego aresztowano w tym czasie blisko 3 tys. osób<sup>48</sup>.

Obecnie powszechnie przyjmuje się, iż wyniki referendum zostały sfalszowane, co czyniono na wiele sposobów. Było to ułatwione, gdyż składy komisji referendalnych nie odzwierciedlały rzeczywistego układu sił. PSL miał tylko 15% członków w komisjach. Falszerstw dokonywano zamianianiem urn z głosami, dorzucano przygotowane uprzednio głosy na 3 x *tak*, na listach uprawnionych do głosowania panował bałagan<sup>49</sup>.

Według oficjalnych danych w Gorzowie na pierwsze pytanie „tak” odpowiedziało 73,5% mieszkańców. Według danych zebranych przez PSL było to zaledwie 12,1%.

Wkrótce po ogłoszeniu wyników referendum czerwcowego rozpoczęły się przygotowania do wyborów sejmowych, które miały stać się okazją do ostatecznej rozprawy z opozycją. Przejściowo w lecie 1946 r. zelżały represje wobec PSL, przygotowywano się jednak do „decydującej bitwy”, która miała znaleźć swój finał w końcu roku. 22 września KRN uchwaliła ordynację do sejmiku. Uchwalono ją pomimo protestów posłów PSL i SP. Ordynacja zawierała szereg niedemokratycznych regulacji, mających ułatwić rozprawę z PSL. Przewidywała

---

<sup>45</sup> 16 września 1946 r. cztery ugrupowania uczestniczące w pracach centralnej komisji porozumiewawczej, tj. PPR, PPS, SD i SL przegłosowały usunięcie z prac komisji PSL (Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r., s. 133).

<sup>46</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 415, s. 62, 74, 85, korespondencja PSL z Miejską Radą Narodową.

<sup>47</sup> Tamże; E. Hładkiewicz, *Ruch ludowy...*, s. 72.

<sup>48</sup> PSL Poznań, PSL, sygn. I/27, s. 97, Sprawozdanie miesięczne Zarządu Powiatowego PSL za czas od 5 II do 5 III 1946 r.; AAN, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, sygn. 295/VII/173, Protest PSL przeciw nadużyciom w związku z Głosowaniem Ludowym, 12 VII 1946 r.; Cz. Osękowski, Referendum z 30 czerwca 1946 r. na ziemiach przekazanych Polsce po II wojnie światowej, *Dzieje Najnowsze*, R. XXVII, 1995, 3, s. 90; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 153.

<sup>49</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 55.

np. pozbawienie prawa wyborczego decyzją obwodowej komisji wyborczej, a nie wyrokiem sądu, stwarzała obwody zamknięte dla wojska będące poza kontrolą PSL, stanowiła, iż komisje obwodowe i okręgowe nie będą ogłaszać wyników, lecz przysyłać je do Komisji Centralnej, co stwarzało pole do ogromnych nadużyć. Ordynacja przewidywała także duże różnice w rozmiarach okręgów, w których przypadalo od 23 do 80 tys. wyborców na jeden mandat poselski. Wybierano 444 posłów, 372 w okręgach i 72 z listy państwowej. Preferowane były okręgi na ziemiach zachodnich i północnych, które zamieszkiwało zaledwie 4 mln ludzi, a otrzymały 100 mandatów. W kampanii politycznej partie bloku postanowiły eksponować „prawdziwe oblicze PSL”, które miało być „politycznym sprzymierzeńcem Andersa i band faszystowskiego podziemia”, „współreprezentantem i obrońcą interesów eksobszarników” i „hamulcem gospodarczej odbudowy kraju”. Ponownie też odwołano się do nastrojów antyniemieckich zarzucając PSL, iż jest „narzędziem obcych sił reakcyjnych patronujących niemieckiej zaborczości, godzących w zachodnie granice Polski”. Społeczeństwo starano się przekonać, że zmiana istniejącego porządku jest równoznaczna z utratą ziem zachodnich i północnych. Realizacja tego celu była ułatwiona zwłaszcza po wystąpieniu amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa F. Byrnesa z 6 września 1946 r., kiedy to stwierdził, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej ma charakter tymczasowy, a rozmiar polskich nabytków terytorialnych określony zostanie dopiero w układzie pokojowym kończącym II wojnę światową. Organ PSL, „Gazeta Ludowa” tylko ogólnie omówiła wystąpienie Byrnesa, pomijając fragment o granicy na Odrze i Nysie, co wykorzystano propagandowo przeciwko Stronnictwu<sup>50</sup>.

W trakcie kampanii wyborczej komuniści stosowali szykany i terror wobec swoich oponentów na jeszcze większą skalę, niż przed referendum. W toku kampanii przez więzienia przeszło 100 tys. członków PSL, w tym 162 kandydatów na posłów. W 36 powiatach zakazano działalności Stronnictwa, w tym np. w Międzyrzeczu. Przedstawiciele PSL nie dopuszczano do komisji wyborczych. Na 6.726 obwodów głosowania tylko w 296 dopuszczono mężów zaufania PSL<sup>51</sup>.

Blok Demokratyczny formalnie został zawiązany 26 września 1946 r. Weszły do niego PPR, PPS, SL i SD. 21 października 1946 r. ugrupowania te ustaliły pomiędzy sobą podział mandatów w przyszłym sejmie: dla PPR i PPS zarezerwowano po 30% mandatów, dla SL 25%, dla SD - 10%, zaś dla bezpartyjnych związkowców 1%. Ustalono także, że PSL powinno zdobyć nie więcej niż 15% mandatów<sup>52</sup>. Stosowano wiele zabiegów zmuszających do głosowania na ugrupowania Bloku Demokratycznego. Przede wszystkim nakłaniano do ostentacyjnego jawnego głosowania, także w zorganizowanych grupach.

---

<sup>50</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy...*, s. 244; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 62; A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej...*, s. 172; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 33; J. Kiwerska, *W atmosferze wrogości (1945-1970)*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945-1989*, praca zbiorowa pod red. A. Wolff-Powęskiej, Poznań 1993, s. 55.

<sup>51</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 34.

<sup>52</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej...*, s. 172.

Agitację za takim sposobem uczestnictwa w głosowaniu prowadziły tzw. „trójki wyborcze”, powoływane już od listopada. Chodziły one po mieszkaniach wyborców, doręczały im broszury i wydawnictwa propagandowe. Ich członkowie rekrutowali się przeważnie spośród aktywistów PPR. Inną formą nacisku było zbieranie podpisów pod listami bloku, a można było podpisać tylko jedną listę. W województwie poznańskim zebrano w ten sposób podpisy 75% wyborców. Osobną rolę powierzono aparatowi bezpieczeństwa, którego zadaniem było uderzenie w środowiska opozycyjne. Poprzez zastraszanie, nękanie zatrzymaniami i rewizjami, a często biciem i innymi brutalnymi metodami starano się rozbić struktury PSL. Ponadto na ziemiach zachodnich chętnie odwoływano się do nastrojów antyniemieckich, a także straszono osadników możliwością pozbawienia ich gospodarstw. W województwie poznańskim w okresie poprzedzającym wybory urzędy bezpieczeństwa zatrzymały 5 tys. członków PSL, przeprowadziły 7 tys. rewizji i przeszukań w ich domach. W trakcie rewizji z reguły niszczone urządzenia i sprzęty domowe, zapasy żywności, a nawet piece do ogrzewania i kuchnie do gotowania. Konfiskowano pieniądze, akta PSL, dokumenty organizacyjne, pieczętki, itp.<sup>53</sup> Wszystkie te metody stosowano także w mieście i powiecie gorzowskim.

W pierwszych planach siedzibą okręgu wyborczego miał być Gorzów. Jednak ustalenia te zmieniono i miasto znalazło się w okręgu 33 Świebodzin, do którego poza nim weszły powiaty: Świebodzin, Trzcianka-Piła, Strzelce Kraj., Skwierzyna, Sulęcín, Rzepin, Międzyrzecz, Krosno, Gubin, Wschowa i Zielona Góra. Okręg zamieszkiwało 326,3 tys. osób, a do zdobycia było 8 mandatów sejmowych<sup>54</sup>.

W kraju zarejestrowano cztery główne listy wyborcze: PSL, Blok Demokratyczny (PPR, PPS, SD, SL), Stronnictwo Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie” oraz kilka mniejszych. Jednak na ziemiach zachodnich, w niektórych okręgach zamiast list BD funkcjonowały listy Bloku Jedności Narodowej, które obejmowały wszystkie wymienione ugrupowania poza PSL<sup>55</sup>. Tak też było w okręgu 33, gdzie listę wyborczą nr 3 BJN otwierał lider Stronnictwa Pracy, były wojewoda poznański Feliks Widy-Wirski. Tylko jeden z 14 umieszczonych na niej kandydatów mieszkał w okręgu. Pozostali kandydaci w większości byli związani z Poznaniem<sup>56</sup>. Drugą zarejestrowaną listą w okręgu była lista nr 2 PSL. Znalazło się na niej 16 przedstawicieli PSL, w większości zamieszkujących okręg 33. Listę otwierał Stanisław Bańczyk, wiceprezes PSL, a na drugim i ósmym miejscu znaleźli się liderzy gorzowscy Stanisław Lis i Jan Domański. S. Lis jako członek władz krajowych PSL znalazł się także na 93 miejscu ogólnokrajowej „listy państwowej”<sup>57</sup>. Obok dwóch

<sup>53</sup> Cz. Osękowski, Wybory do sejmiku 19 stycznia 1947 roku w Polsce, Poznań 2000, s. 57-76; R. Buczek, Stanisław Mikołajczyk, t. 2, Toronto 1996, s. 96-97.

<sup>54</sup> APP, Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu (dalej: BP WRN), sygn. 18, s. 497, Protokół z 2-go nadzwyczajnego (XXI) posiedzenia WRN w Poznaniu z 22 XI 1946 r. APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/N/9, Lista obwodowych komisji wyborczych.

<sup>55</sup> Cz. Osękowski, Wybory do sejmiku 19 stycznia 1947 roku w Polsce, s. 57; F. Pastwa, Powstanie, rozwój i działalność PPR..., s. 25.

<sup>56</sup> Głos Wielkopolski 1947, nr 2, s. 2.

<sup>57</sup> AZHRL, PSL, sygn. 169, s. 31, Pismo Wojewódzkiego Instruktor Wyborczego w Poznaniu do Centralnej Komisji Wyborczej; M. P. 1946 nr 143, poz. 263.



wspomnianych w okręgu świebodzińskim zarejestrowano także listę nr 1 wystawioną przez Związek Osadników Wojskowych, która jednak została unieważniona i nie wzięła udziału w wyborach<sup>58</sup>.

Przebieg kampanii przedwyborczej i wybory na terenie Gorzowa wyglądały podobnie, jak w całym kraju. Tak jak przygotowania do referendum, cechowały je represje wobec osób nieprzychylnych Blokowi Demokratycznemu, stosowane w jeszcze szerszym zakresie. Stosowano także wiele niedemokratycznych rozwiązań. Skala represji, która prowadziła do całkowitego unicestwienia struktur PSL wykluczała jakąkolwiek faktyczną akcję wyborczą z jego strony. Na zebraniach aktywu PPR mówiono otwarcie, iż: *ludzi, którzy nie chcą razem iść z blokiem [należy], zamknąć ich lub wyrzucić*<sup>59</sup>. Z uwagi na zmasowane represje wobec działaczy PSL jedynym istotnym elementem kampanii ze strony tego ugrupowania w Gorzowie była wizyta prezesa tej partii S. Mikołajczyka. 10 listopada 1946 r. jako wicepremier i minister reform rolnych odwiedził on Gorzów i wziął udział w uroczystym poświęceniu Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, późniejszy „Biolet”, co zostało udokumentowane kilkoma zdjęciami. W trakcie wizyty Mikołajczyka doszło do bliżej nieznanego wiecu, który odbył się na ul. Chrobrego, w pobliżu nieistniejącego „Arsenału”<sup>60</sup>. Wizyta Mikołajczyka w Gorzowie przypadła już na okres pierwszej fali represji prowadzonych przez UB<sup>61</sup>.

Gorzowski Urząd Bezpieczeństwa już od października stosował na szeroką skalę szykany wobec działaczy PSL-owskich. Zachowało się kilka świadectw dotyczących tej działalności. W mieście i powiecie przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań, żądając od zatrzymywanych członków PSL występowania z partii. Tego typu represje dotknęły m. in. Radną miejską Krystynę Jałkiewiczową<sup>62</sup>.

Wyjątkowa, nawet w tej kampanii wyborczej, była akcja UB w podgorzowskim Maszewie. W tej stosunkowo niewielkiej wsi działało jedno z prężniejszych kół PSL, a jeden z jego mieszkańców, Jan Domański kandydował do sejmu. 19 grudnia gorzowska „bezpieka” aresztowała 17 osób, wszystkich, którzy podpisali listę kandydatów na posłów z PSL. Wszystkich trzymano w gorzowskim

---

<sup>57</sup> AZHRL, PSL, sygn. 169, s. 31, Pismo Wojewódzkiego Instruktor Wyborczego w Poznaniu do Centralnej Komisji Wyborczej; M. P. 1946 nr 143, poz. 263.

<sup>58</sup> Listy kandydatów na posłów PSL, Gazeta Ludowa 1947 nr 5, s. 2; T. Dzwonkowski, Powiat zielonogórski w latach 1945-1948. Zarys dziejów politycznych, Warszawa 1997, s. 94-95.

<sup>59</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/V/3, Protokół z posiedzenia i odprawy trójek z 7 I 1947 r.

<sup>60</sup> Informacja o wiecu pochodzi od Juliana Bukowieckiego – w roku 1946 członka PSL (rozmowa z 7 VIII 2001 r.).

<sup>61</sup> F. Kroenke ujawnił, iż przed wizytą Mikołajczyka otrzymał on „partyjne polecenie”, aby nie dopuścił do przyjazdu wicepremiera do Gorzowa. Po odjeździe Mikołajczyka miano do niego pretensję, iż dopuścił do demonstracji (rozmowa z autorem z 9 X 2000 r.).

<sup>62</sup> APP, Urząd Wojewódzki Poznański (dalej: UWP), sygn. 93, s. 15, Interpelacja radnych klubu PSL do obywatela Wojewody Poznańskiego Stefana Brzezińskiego oraz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Wojewódzkiej Komendy MO w Poznaniu z 12 XI 1946 r.; Dokumenty fałszerstw wyborczych w Polsce w roku 1947. Memoriał Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów w Polsce, złożony wraz z załącznikami w dniu 18 grudnia 1946 roku Ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w Warszawie, wstęp i opracowanie M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2000, s. 185.

areszcie UB przez 48 godzin, przy czym mężczyźni byli w piwnicy bez okna, po uprzednim zabraniu im ubrań, niektórzy zostali tylko w bieliźnie. Ppor. Zagórski miał przygotowane pisma, których podpisanie oznaczało wycofanie podpisu złożonego pod listą kandydatów na posłów PSL. Kto je podpisał, zostawał zwolniony. Naciskowi oparły się jedynie dwie kobiety. Zagórski przez cały czas *urągał siedzącym, wyzywał ich od bandytów PSL-owskich (...) urągał wicepremierowi Mikołajczykowi i ludzi moralnie maltretował. Terror stosowany przez Zagórskiego nie ma końca, a jeszcze się odgraża, że na terenach centralnych, może PSL istnieje, ale tu na terenach zachodnich on PSL wykończy.* Pod wpływem szykan gorzowskiego UB zdarzały się nawet przypadki opuszczania mieszkań w Gorzowie i wyjazdów z ziem zachodnich!<sup>63</sup>.

Jedną z najbardziej drastycznych represji stosowanych przez aparat bezpieczeństwa było aresztowanie PSL-owskich kandydatów na posłów. W skali całego kraju aresztowano 14 kandydatów umieszczonych na listach państwowych i 135 z list okręgowych<sup>64</sup>. Podobnie było i w okręgu świebodzińskim, gdzie m. in. aresztowano prezesa gorzowskiego PSL S. Lisa oraz kandydatów z listy okręgowej, m. in.: Jana Domańskiego z Maszewa, Józefa Wydrę ze Skwierzyny, Jana Jankowiaka ze Strzelec Kraj., Kazimierza Derdę z Drezenka i Albina Dulkę z Sulęcina. W sumie z listy PSL w okręgu świebodzińskim skreślono 10 kandydatów z szesnastu, którzy się na niej znajdowali. Dziewięciu z nich aresztowano, wszystkich skreślono na podstawie art. 2 ordynacji wyborczej przewidującego wykluczenie z udziału w głosowaniu współdziałających z „podziemnymi organizacjami faszystowskimi lub bandami dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju Państwa”, co było często wykorzystywanym pretekstem. Ostatecznie na liście PSL do wyborów pozostało tylko 6 kandydatów. Represje spadły także na większość osób, które podpisały listę kandydatów PSL.

Pierwsze powojenne wybory sejmowe odbyły się 19 stycznia 1947 r. Przebiegały one w atmosferze presji psychicznej. Przed wejściami do lokali wyborczych czuwali funkcjonariusze UB, milicjanci, ormowcy, którzy obserwowali wchodzących, robili notatki, rozdawali kartki z numerami list bloku, często zabierali wyborcom karty z listami PSL, nie dopuszczali niektórych osób do oddania głosu. Także przedstawiciele komisji wyborczych uniemożliwiali niektórym wyborcom oddanie głosu, lub też zamykali lokale wyborcze przed zaplanowaną godziną. Na porządku były także demonstracyjne głosowania. Tak np. głosowała gromada Orzelec w gm. Deszczno, którą aktywiści PPR przyprowadzili do lokalu wyborczego w kolumnie, a na czele niesiono transparent z hasłem „Głosujemy na Blok”<sup>65</sup>.

W dniu wyborów aresztowano w Gorzowie dwie osoby. Jednocześnie wielu wyborcom uniemożliwiono udział w głosowaniu. W całym okręgu świebodzińskim bezpodstawnie skreślono z list wyborców 2430 osób, w większości działaczy i sympatyków PSL. Na ogół dokonywano tego pod pretekstem ich rzekomej

---

<sup>63</sup> Tamże, s. 119.

<sup>64</sup> Cz. Osękowski, Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 roku w Polsce, s. 72.

<sup>65</sup> Cz. Osękowski, Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 roku w Polsce, s. 142; F. Pastwa, Powstanie, rozwój i działalność PPR..., s. 26.

kolaboracji z Niemcami, współpracy z podziemiem, lub jako „wrogów państwa”. W Gorzowie skreślono z list wyborców m. in. wiceprezesa PSL Krzysztofa Sowińskiego, jego ojca, matkę i siostrę, Wiktora Wiśniewskiego, Stanisława Kamińskiego i wielu innych<sup>66</sup>.

3 lutego ogłoszono oficjalne wyniki wyborów. Zwycięzcą został Blok Demokratyczny, który uzyskał 80,1% głosów. Inne ugrupowania uzyskały: PSL - 10,3%, SP - 4,7%, PSL „Nowe Wyzwolenie” - 3,5%, na inne ugrupowania padło 1,4% głosów. Frekwencja wyniosła 89,9% uprawnionych. Nieco korzystniejsze dla PSL wyniki były w woj. poznańskim, gdzie za Blokiem opowiedziało się 74,8% a za PSL 12,1% głosujących. W okręgu świebodzińskim frekwencja wyniosła 93,6%, na Blok padło 161.174 głosów, tj. 94,8%, a na PSL zaledwie 7.886, czyli 4,6%; oddano także 899 głosów nieważnych, czyli 0,5%. Wszystkie osiem mandatów przypało blokowi. PSL nie uznało tych wyników, twierdząc, że zostały sfałszowane, co zresztą potwierdzono złożeniem protestów wyborczych we wszystkich 52 okręgach wyborczych oraz jednego odnoszącego się do całego kraju<sup>67</sup>.

W przypadku powiatu i miasta Gorzowa oficjalne wyniki pierwszych powojennych wyborów sejmowych wyglądały podobnie do krajowych. Zwraca uwagę nieco wyższe od średniej krajowej poparcie dla PSL w samym mieście, ok. 12,8% i niewielkie we wsiach, gdzie nie przekroczyło nawet 2%.

Badacze problematyki: np. Krystyna Kersten, Roman Buczek, Czesław Osękowski, Wojciech Roszkowski, Andrzej Paczkowski i in. są zgodni, że wyniki wyborów zostały sfałszowane. Pozostaje jednak kwestią otwartą, w jakim zakresie. Nie są znane żadne liczby dotyczące wyborów, poza ogłoszonymi oficjalnie. Według prezesa PSL Mikołajczyka, na jego ugrupowanie padło ok. 69% głosów. W woj. poznańskim PSL kontrolowało pewną liczbę obwodów i w nich zanotowano 68,8% głosów oddanych na tę partię<sup>68</sup>. Trudno jednak uznać te wyniki za reprezentatywne. Zważywszy na skalę represji i opisane powyżej metody fałszerstw, byłby to wynik niezwykle wysoki. Zatem skala poparcia udzielonego PSL 19 stycznia nie jest znana, jednak nie mogła przecież zbytnio odbiegać od tej, jaką wykazało czerwcowe referendum. Nieznane są rzeczywiste wpływy PSL w społeczeństwie, gdyż nie było okazji do ich weryfikacji. Np. w przypadku Szczecina tamtejszy UB określał wpływy PSL w społeczeństwie na ponad 50%. Poznański WUBP oceniał, iż duże wpływy PSL są m. in. w Gorzowie, Kostrzynie,

---

<sup>66</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/V/3, Protokół z narady aktywu międzypartyjnego z 17 XII 1946 r.; AZHRL, PSL, sygn. 169, s. 133, Protest wyborczy PSL; AAN, BGKW, sygn. 106, Protokół z posiedzenia Obwodowej Komisji Wyborczej nr 37 w Kłodawie (bez daty); Cz. Osękowski, Wybory do sejmiku 19 stycznia 1947 roku w Polsce, s. 142; R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe..., s. 204. W całym powiecie gorzowskim było wówczas ok. 60 tys. mieszkańców, z czego ok. 24 tys. były uprawnione do głosowania. Dane o liczbie skreślonych z list przytoczono za R. Turkowski m. Wg H. Szczegóły w okręgu świebodzińskim skreślono z list 3.420 osób (Przeobrażenia ustrojowo-społeczne, s. 225).

<sup>67</sup> AZHRL, PSL, sygn. 149, s. 48, Sprawozdanie z przebiegu wyborów; Cz. Osękowski, Wybory do sejmiku 19 stycznia 1947 roku w Polsce, s. 148 n.; S. Mikołajczyk, Zniwolenie Polski. Przykład sowieckiej agresji, Warszawa 1984, s. 149.

<sup>68</sup> Cz. Osękowski, Wybory do sejmiku 19 stycznia 1947 r. w zachodniej i północnej Polsce, s. 111.

Witnicy, Kłodawie i Deszcznie. O negatywnym nastawieniu ludności do Bloku Demokratycznego informował także kierownik Urzędu Informacji i Propagandy<sup>69</sup>. Trudno jednak stwierdzić, czy przełożyły się one na wynik wyborczy.

### 3. Zjednoczenie PPR i PPS i przejęcie władzy przez PZPR

Od chwili powstania stale wzrastała liczba członków PPR, a także PPS. Stopniowo rosła akceptacja dla tych ugrupowań, na co istotny wpływ miały wygrane (według oficjalnych wyników) referendum i wybory. Świadczyły one o utrwalaniu się systemu komunistycznego w Polsce.

W przypadku PPR widoczny jest systematyczny wzrost liczby zwolenników, ulegający skokowemu przyśpieszeniu po referendum i wyborach. W ugrupowaniu tym początkowo dominującą rolę odgrywali chłopci, w drugim rządzie robotnicy, stosunkowo nielicznie reprezentowana była inteligencja, która bardziej masowo zaczęła wstępować do PPR dopiero po wyborach. W listopadzie 1945 r. PPR skupiała zaledwie 35 osób zaliczanych do inteligencji. W grupie tej największy odsetek stanowili urzędnicy -15 osób, a obok nich funkcjonariusze MO i PUBP -7 osób, kierownicy urzędów - 5 osób, oraz pracownicy aparatu partyjnego - 4 osoby. Wśród 35 osób był tylko jeden nauczyciel z Kłodawy i jeden prawnik<sup>70</sup>. Od marca 1946 r. wśród członków PPR liczba robotników przewyższała już liczbę chłopów, choć były to liczby zbliżone. W końcu roku 1947 PPR liczyła 2322 osoby: w tym 819 robotników, 609 chłopów i 453 inteligentów.

Jeszcze szybciej niż PPR rozrastała się liczebnie PPS, która w końcu roku 1947 liczyła 2.666 członków.

Z zachowanych danych dla czerwca 1948 wynika, iż PPS miała znaczne wpływy wśród chłopów, podobne do PPR, rzemieślników, urzędników, robotników i kolejarzy, zaś znikome w organach bezpieczeństwa. Partia ta dominowała w niektórych zakładach pracy, gdzie należało do niej większość robotników. Tak było np. w Polskiej Agencji Drzewnej „Paged”, która mieściła się przy ul. Mieszka I 42, gdzie obecnie ma swoją siedzibę fabryka „Gomad”. W październiku 1947 na 157 zatrudnionych w niej osób 83 były bezpartyjne -53%, 67 należało do PPS - 42%, zaledwie pięć do PPR - 3% i po jednej do SL i SD<sup>71</sup>. W PPS w Gorzowie najliczniejszą grupą byli rzemieślnicy. Ich duży odsetek wśród działaczy PPS wywoływał spory w partii już w 1945 r.

Współpraca pomiędzy PPR a PPS zawiązana przed referendum stale ulegała zacieśnianiu. Po wyborach współpraca ta zaczęła stopniowo zmierzać

---

<sup>69</sup> K. Mikołajczyk, *Między racją stanu a stalinizmem...*, s. 89-90; AZHRL, PSL, sygn. 149, s. 59, Charakterystyka wyborcza województwa poznańskiego; APP, WUIP, sygn. 47, s. 33, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu za listopad 1946 r.

<sup>70</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/XII/2, Pismo KP PPR w Gorzowie do KW PPR w Poznaniu z 14 XI 1945 r.

<sup>71</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/XIII/2, Spis pracowników „Paged” Polska Agencja Drzewna Sp. z o.o. w Warszawie Oddział w Gorzowie Wlkp. według przynależności partyjnej, 8 X 1947 r.

w kierunku zjednoczenia obydwu partii. W ślad za kolejnymi etapami zbliżenia prowadzonymi na szczeblu centralnym, organizowano wspólne działania także w Gorzowie. Towarzyszyło im usuwanie z szeregów osób niewygodnych.

Już od lata 1947 r. prowadzono czystkę w szeregach PPR. Czyniono to przy okazji wymiany legitymacji partyjnych. Jednocześnie domagano się od PPS i SL aby w swoich szeregach przeprowadziły podobną operację. Na naradzie aktywu partyjnego PPR i PPS w Gorzowie, 17 sierpnia przedstawiciele tych partii zapowiedzieli czystkę w swoich szeregach. Akcją weryfikacji członków w PPS zainicjowano jesienią 1947 r. i trwała ona w roku 1948<sup>72</sup>.

W lutym 1948 r. PPS licząca 2.666 członków miała duże wpływy w mieście i powiecie, a na różnych stanowiskach kierowniczych było ok. 60 jej przedstawicieli. Do ważniejszych należeli Leon Kruszona - wiceprezydent, Kazimierz Hryniuk - dyrektor Państwowej Fabryki Sztucznego Włókna nr 5, Henryk Gajtkowski - kierownik Urzędu Zatrudnienia, Stanisław Prudel - dyrektor Gazowni, Aleksander Kochowicz - dyrektor Drukarni, Tadeusz Górski - kierownik Fabryki Makaronu, Bronisław Stukowski - dyrektor centrali handlowej „Paged”, Edward Krasieński - kierownik Roszarni, Wiktor Nawracała - dyrektor Powiatowego i Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, Stanisław Wyrwiński - dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności, Alfons Kahle - dyrektor Rzeźni Miejskiej, Stanisław Wojciechowski - dyrektor Ubezpieczalni Społecznej, Zenon Stefański - Inspektor Szkolny, Lucjan Kassube - kierownik młyna „Społem”, Piotr Promiński zarządca fabryki „Famor”, Stefan Filimon - kierownik fabryki mebli „Fortuna” w Witnicy, lekarz weterynarii Józef Letki, a także burmistrz Kostrzyna Kazimierz Reszka i wójtowie: Lipek Wielkich - Władysław Iwański, Kłodawy - Michał Kubik, Zieleńca - Adam Biczysko i in. Oprócz tego PPS miała swoich radnych w gminnych radach narodowych na terenie powiatu: w Witnicy jednego na 20 radnych, Santoku sześciu na 20, Bogdańcu trzech na 24, Kłodawie ośmiu na 21, Lubiszynie sześciu na 20, Zieleńcu pięciu na 20 i Lipkach Wielkich dwóch na 20 radnych<sup>73</sup>.

W trudnej sytuacji PPS znalazła się w pierwszych miesiącach roku 1948, kiedy to gorzowski PUBP aresztował trzech przedstawicieli jej kierownictwa: Romana Szczepańskiego - skarbnika Powiatowego Komitetu, a jednocześnie kierownika gospodarczego w Szpitalu Miejskim, a następnie Jana Burdziąga - I sekretarza PK (od marca 1947 - do lutego 1948) i jednocześnie pracownika Państwowego Instytutu Weterynaryjnego oraz byłego starostę powiatowego Kazimierza Grajka. Szczepańskiemu i Burdziągowi zarzucono niegospodarność. Bez względu na to, czy zarzuty były prawdziwe, czy nie utrata i jednocześnie aresztowanie, a następnie skazanie trzech przedstawicieli z kierownictwa PPS w przededniu zjednoczenia kompromitowało tę partię i czyniło ją bardziej podatną na wpływy PPR. Według oceny I sekretarza PPR St. Rozwalki na przełomie

---

<sup>72</sup> APZGW, KP PPR, sygn. 3/IV/1, Protokół z uroczystości wydawania stałych legitymacji w KP PPR 17 VIII 1947 r.; M. Pietrzak, Droga do jedności ruchu robotniczego na Środkowym Nadodrze, Przegląd Lubuski, R. VIII, 1978 nr ½, s. 14; K. Robakowski, Rola i działalność..., s. 67.

<sup>73</sup> APZGW, KP PPS w Gorzowie, sygn. 21/VI/4, s. 80, Lista obecności na spotkaniu towarzyszy na eksponowanych stanowiskach 3 II 1948 r.; tamże, sygn. 21/VI/5, s. 82, Sprawozdanie [PK PPS w Gorzowie] z 8 I 1948 r.; tamże, s. 85, Sprawozdanie miesięczne za luty 1948 r.



lat 1947 i 1948 w PPS trwała walka pomiędzy lewicą i prawicą. Tej ostatniej przewodzili starosta K. Grajek i K. Hryniuk. Odejście Grajka było powitane w PPR z satysfakcją. Na zebraniu 21 marca wybrano nowe władze gorzowskiego PPS. Do szerokiego kierownictwa PPS, jakim był Powiatowy Komitet, nie wszedł L. Kruszona, choć jeszcze dwa miesiące wcześniej PPS, po odejściu K. Grajka, zamierzała go zgłaszać jako kandydata na wakujące stanowisko starosty<sup>74</sup>.

We wrześniu 1948 r. dyskusję partyjną zdominowało usunięcie z kierownictwa PPR W. Gomułki za tzw. „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”. Na naradzie gorzowskiego aktywu PPR 18 września zgodnie potępiono „Wiesława”. Jednocześnie pojawiły się głosy do wzmożenia walki z prywatną przedsiębiorczością, aby zlikwidować sprzedaż rynkową nabiału i usunąć z wiejskich rad „kułaków”. Ponownie pojawił się problem usunięcia z *dotów partyjnych elementów słabych*. Jednocześnie jednak obserwowano w kilku kołach przejawy solidaryzowania się z Gomułką<sup>75</sup>. Plenum sierpniowe KC PPR było szeroko komentowane w Gorzowie, szczególnie we wsiach powiatu. Chłopi powszechnie obawiali się likwidacji własności prywatnej ziemi i wprowadzenia „kołchozów”. W sprawozdaniu I sekretarz KM PPR w Gorzowie opisywał tę sytuację w sposób następujący: *Wmawiają więc chłopom - niepożądani doradcy - że teraz to już naprawdę rozpocznie się „niewola gospodarcza”. Głoszą, że: „Własność prywatna zostanie zlikwidowana - zaprowadzone będą kołchozy, zapoczątkowaniem których są wsie samopomocowe itd. Wszystko to łączą ze zmianami zaszły odgórnie, tłumacząc że wraz z nimi rozpocznie się rodzaj „terroru gospodarczego” itd.*<sup>76</sup>

Jesienią 1948 r. PPR i PPS czyniły ostatnie przygotowania do zjednoczenia. W obydwu partiach przeprowadzono czystki. Jeszcze wiosną w czasie wyborów w organizacjach partyjnych PPR wymieniono 60% sekretarzy. W PPS czystki przypadły na okres procesu przed Wojskowym Sądem Rejonowym byłego przewodniczącego Jana Burdziąga. Sygnałem do ich przeprowadzenia była konferencja wojewódzka PPS w Poznaniu, jaka miała miejsce 6 października 1948 r. Dokonano wówczas znacznych zmian w składzie Rady Wojewódzkiej i Wojewódzkiego Komitetu<sup>77</sup>.

Jesienią z gorzowskich ogniw PPR usunięto ok. 200 osób i ok. 230 z PPS. W samym tylko listopadzie 1948 r. z PPR wykluczono 107 osób, zaś z PPS 105. W przededniu zjednoczenia PPR w mieście i powiecie liczyła 2.520 członków, a PPS 1.903<sup>78</sup>. Natomiast na terenie samego miasta Gorzowa PPR liczyła ok. 1.000 członków, a PPS 1.100<sup>79</sup>.

---

<sup>74</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/V/4, s. 195, Sprawozdanie Sekretarza Powiatowego [PPR] za miesiąc luty 1948 r.

<sup>75</sup> APZGW, KP PPR, sygn. 3/V/2, Protokół z narady powiatowego i miejskiego aktywu PPR odbytej 18 IX 1948 r.; tamże, sygn. 3/VI/10, s. 128, Sprawozdanie KM PPR za wrzesień 1948 r.

<sup>76</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/VI/10, s. 132, Sprawozdanie odgłosów w terenie w związku z ostatnim Plenum sierpniowym KC, 10 IX 1948 r.

<sup>77</sup> K. Robakowski, Rola i działalność..., s. 140.

Najbardziej spektakularne wydalenia i kary partyjne w PPR miały miejsce 16 października 1948 r. Na połączone posiedzenie egzekutyw KP i KM PPR przybył I sekretarz KW PPR Marian Minor. Zakomunikował zebranim, iż zgodnie z decyzją KW proponuje zdjąć S. Rozwalkę ze stanowiska I sekretarza KP, i że na jego miejsce powinien zostać „wprowadzony” Wiktor Walczak, dotychczasowy I sekretarz KP w Ostrowie.

Dyskusja jednak rozpoczęła się od wniosku o usunięcie z partii wicewojewody F. Kroenkego. Wystąpił o to m. in. Komendant Powiatowy MO, który zarzucił Kroenkemu *całkowite oderwanie się od mas i partii*. Wniosek ten poparli natychmiast inni dyskutanci, których zdaniem Kroenke okazał się *wrogiem klasowym i wszędzie zabagnił pracę jako wicewojewoda; (...) wiązał się i popierał wszędzie wrogi kler, (...) wykazał wrogą postawę wobec klasy robotniczej*. W głosowaniu niemal jednogłośnie zdecydowano o wykluczeniu z PPR Kroenkego, dla którego oznaczało to kres kierowania Ekspozyturą UWP. Jedynym, który wstrzymał się od głosu, był węgrowiczanie E. Pilarski<sup>80</sup>.

Na tym samym zebraniu omawiano sprawę sekretarza S. Rozwalki. Powodem wniosku o jego usunięcie było „oderwanie od mas”, „skłócenie aktywu” i „klerikalna aktywność”. Pomimo, iż wielu dyskutantów domagało się usunięcia go z PPR, postanowiono poprzestać na pozbawieniu go wszystkich stanowisk partyjnych, a o dalsze decyzje wystąpiono do KW. Na tym samym zebraniu usunięto z PPR inne osoby, zajmujące kierownicze stanowiska, a ponadto za „hołdowanie klerowi” nagany udzielono E. Pilarskiemu, którego także wykluczono ze składu KP<sup>81</sup>.

Trzy dni później, 19 października 1948 r. odbyło się zebranie aktywu powiatowego PPS. Zebraniu, w którym wzięło udział 358 osób przewodniczył starosta J. Nowicki. Najpierw część zgromadzonych wygłosiła samokrytykę, a następnie przeczytano rezolucję, w której postanowiono usunąć za „odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne” oraz jako elementy „obce klasowo” 63 osoby. Wydalono wówczas m.in. Natalię Bukowiecką-Kruszonę - dziennikarkę „Głosu Wielkopolskiego”, Kazimierza Hryniuka - pierwszego dyrektora Fabryki Włókna Sztucznego nr 5, Wacława Zawistowskiego - dyrektora Oddziału NBP, Stanisława Wojciechowskiego - dyrektora Ubezpieczalni Społecznej, Romana Ulatowskiego - pierwszego Inspektora Szkolnego, a w 1948 r. dyrektora jednej ze szkół, Zenona Stefańskiego - drugiego z kolei Inspektora Szkolnego, Stanisława Wyrwińskiego - dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności, Władysława Szmigiela - właściciela piekarni w Kłodawie, a w 1945 r. pierwszego polskiego wójta tejsze

---

<sup>78</sup> F. Pastwa, Rozwój życia politycznego w Gorzowie Wlkp. w XXX-leciu, w: Gorzów Wlkp. w latach 1945-1975, praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły, Gorzów Wlkp. 1976, s. 35; APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/VI/10, s. 137, Sprawozdanie KP PPR w Gorzowie za listopad 1948 r.; APZGW, KP PPS w Gorzowie, sygn. 21/VI/5, s. 106, Sprawozdanie PK PPS w Gorzowie za listopad 1948 r.

<sup>79</sup> M. Żywicki, Rola PPR..., s. 110.

<sup>80</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/VI/10, s. 41, Protokół z posiedzenia połączonych egzekutyw KP i KM PPR z 16 X 1948 r.

<sup>81</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/VI/10, s. 41, Protokół z posiedzenia połączonych egzekutyw KP i KM PPR z 16 X 1948 r.

gminy i wielu innych<sup>82</sup>. Dla większości z nich oznaczało to usunięcie z zajmowanych stanowisk. Wśród usuwanych z PPS znajdowało się wielu drobnych przedsiębiorców, niektórzy byli zasłużonymi pionierami gorzowskiego życia społecznego, politycznego i gospodarczego. 28 listopada goszczący na konferencji miejskiej PPR, jeden z gorzowskich liderów PPS, zapewniał, iż PPS będzie odpowiednio przygotowana do zjednoczenia<sup>83</sup>.

Zjednoczenie przebiegało w atmosferze licznych zebrań, na których prezentowano referaty omawiające bieżącą sytuację polityczną. W Gorzowie wygłoszono aż 327 takich prelekcji. Jednocześnie załogi zakładów skłaniano do rywalizacji w ramach współzawodnictwa pracy i podejmowania zobowiązań dla uczczenia zbliżającego się zjazdu zjednoczeniowego. Przewodziła tu Fabryka WYROBÓW CERAMICZNYCH w Murzynowie, której załoga wykonywała 160-200 % planowych zadań. Prowadzono także zbiórkę pieniędzy na „Dom Partii”, których w mieście i powiecie w trzecim kwartale 1948 r. uzbierano 2,13 mln złotych<sup>84</sup>.

Zjednoczenie PPR i PPS i powstanie PZPR, co nastąpiło na zjeździe zjednoczeniowym 15 grudnia 1948 r., miało swoje następstwa w postaci zmian w strukturach władzy. 10 stycznia 1949 r. sejm uchwalił ustawę o likwidacji Ministerstwa Ziem Odzyskanych. 20 stycznia odwołano Gomułkę ze stanowiska wicepremiera. Ze struktur likwidowanego MZO usuwano wiele osób, o których sądzono, iż były związane z Gomułką - dotychczasowym szefem tego resortu<sup>85</sup>. W Ekspozyturze UWP odwołano F. Kroenkego, który także był postrzegany jako człowiek związany z byłym ministrem i wicepremierem: od niego otrzymał swoją nominację na wicewojewodę a także Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, to wreszcie Gomułka wizytował Gorzów w roku 1947, gdzie podejmował go wicewojewoda. Kroenke wydalony kilka tygodni wcześniej z PPR za sympatie prokościelne nie mógł też liczyć na jego pomoc. Na miejsce Kroenkego z Poznania do Gorzowa przysłano Jana Musiała, który w dniu 14 stycznia 1949 r., w obecności wojewody S. Brzezińskiego przejął urząd od dotychczasowego wicewojewody<sup>86</sup>.

Do zmian doszło w gorzowskich radach. Reorganizację rad zalecono już na posiedzeniu egzekutywy KP PPR 12 listopada 1948 r. W sprawozdaniu Ekspozytury odnotowano: *Aparat administracyjny ulega (...) zupełnej reorganizacji i to przede wszystkim na odcinku terenowych rad narodowych. Dotychczasowy skład socjalny zmienia się na korzyść zasad walki klasowej*<sup>87</sup>. 14 grudnia 1948 r.

---

<sup>82</sup> APZGW, KP PPS w Gorzowie, sygn. 21/IX/1, s. 38, Lista wydalonych z PPS za prawicowość, nacjonalizm i odchylenie od linii partii; tamże, sygn. 21VI/4, s. 84, Wydaleni z PPS w Gorzowie za prawicowość i nacjonalizm (b.d.); tamże, sygn. 21VI/5, s. 105, Sprawozdanie delegata Wojewódzkiego Komitetu PPS z przebiegu odprawy aktywu powiatowego w Gorzowie z dnia 19 X 1948 r.

<sup>83</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/VI/10, Protokół z Konferencji Miejskiej PPR w Gorzowie z 28 XI 1948 r.

<sup>84</sup> APZG, UWP EG, sygn. 35, s. 68, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za I kwartał 1949 r.; tamże, s. 21, Sprawozdanie Starostwa Powiatowego za III kwartał 1948 r.

<sup>85</sup> A. Czubiński, Polska i Polacy po II wojnie światowej..., s. 271-272.

<sup>86</sup> APZG, UWP EG, sygn. 58, s. Sprawozdanie z działalności Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie za styczeń 1949 r.; Tow. Jan Musiał wicewojewodą lubuskim, Gazeta Lubuska 1949 nr 15, s. 1.



na sesji gorzowskiej PRN odwołano z funkcji przewodniczącego E. Pilarskiego, którego już w październiku poddano ostrej krytyce. Nie darowano mu też zapewne wstrzymania się od głosu w sprawie usunięcia z PPR F. Kroenkego. Jednocześnie przyjęto, iż już na następnym posiedzeniu rady zostanie powołany wspólny klub radnych PPR i PPS. W lutym 1949 r. w składzie PRN było 36 przedstawicieli PZPR, 13 SL, trzech z SD i dwóch bezpartyjnych<sup>88</sup>.

Znaczniejsze zmiany dokonały się w MRN. Działo się tak, mimo iż gorzowscy radni w pełni akceptowali działania zmierzające do zjednoczenia. Zebrani na nadzwyczajnej sesji 15 grudnia uchwalili treść depeszy do Bieruta z okazji zjednoczenia. Napisali w niej m.in., iż chcą poprzez depeszę *dorzucić swój skromny głos do pieśni radości i triumfu ludzi pracy (...) głos witający kongres delegatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który śle na Twoje ręce (...) wyrazy hołdu i głębokiej wdzięczności*<sup>89</sup>. Mimo to na kolejnych sesjach, 25 i 29 stycznia, doszło do zmian personalnych. 25 stycznia usunięto ze składu rady trzy osoby: Tadeusza Drzazgę - b. kierownik Oddziału Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy, Józefa Kordeckiego i Zygmunta Piotrowskiego - założyciela PPR w Gorzowie, wszyscy z PZPR. Powodem było ich zatrzymanie przez prokuraturę. Usunięto ich ze składu rady 20 głosami „za” przy czterech „przeciw”. Przeciwnicy ekspulsji z Janem Dziwerem na czele wnosili o wstrzymanie się z decyzją do czasu zakończenia śledztwa. 29 stycznia z inicjatywy PZPR Prezydium MRN zawnioskowało o usunięcie kolejnych sześciu radnych. Byli to Aleksander Kochowicz - dyrektor drukarni od 1945 r., Stanisław Wojciechowski - dyrektor oddziału Ubezpieczalni Społecznej od 1945 r., Mieczysław Wardziński - współzałożyciel gorzowskiej PPS, przewodniczący Zrzeszenia Kupców Polskich w Gorzowie. Wcześniej usunięci z PPS, a mimo to w protokole z sesji figurujący jako członkowie PZPR, Marian Łabędzki - właściciel piekarni z SD oraz Edward Dzitko i Stanisław Lencki, właściciel apteki, obaj z SL. Wszystkich usunięto w ramach „eliminacji elementów obcych w walce klasowej”. W następnym punkcie sesji na ich miejsca wprowadzono nowych radnych, co świadczyło o wcześniejszym przygotowaniu operacji i przekonaniu o pełnej dyspozycyjności radnych. Po tych zabiegach gorzowska rada składała się w większości z przedstawicieli PZPR - 26 osób, SD - sześć, SL - jedna i cztery bezpartyjne<sup>90</sup>.

Zmiany nastąpiły także w składzie Zarządu Miejskiego. 19 stycznia 1949 r. ustąpił wiceprezydent L. Kruszona, już w listopadzie 1948 r. usunięty z PPS, a którego

<sup>87</sup> APZG, UWP EG, sygn. 58, s. 286, Ogólne sprawozdanie Ekspozytury UWP za IV kwartał 1948 r.

<sup>88</sup> APZGW, KP PPR w Wilkowie, sygn. 3/IV/1, Protokół z posiedzenia egzekutywy KP PPR w Gorzowie z 12 XI 1948 r.; APG, PRN w Gorzowie, sygn. 54, s. 211-212, Protokół z sesji PRN w Gorzowie z 14 XII 1948 r.

<sup>89</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 454, s. 162, Protokół z sesji MRN w Gorzowie z 15 XII 1948 r.

<sup>90</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 454, s. 162, Protokół z sesji MRN w Gorzowie z 29 I 1949 r. Wniosek o wykluczenie obejmował sześciu radnych, jednak w protokole z sesji znalazła się informacja o przegłosowaniu wykluczenia jedynie pięciu z nich, bez St. Lenckiego. Najprawdopodobniej jest to błąd protokolanta, bo Lencki nie występuje już w protokołach kolejnych sesji. W protokole z sesji z 29 stycznia znalazła się informacja, iż Jan Dziwer nie jest już radnym, choć jeszcze był nim na sesji cztery dni wcześniej. Prawdopodobnie wówczas został wykluczony z PZPR. Powodem była być może obrona trzech radnych na sesji 25 stycznia. Na tej samej sesji, (29 stycznia, przegłosowano przemianowanie Starego Rynku na plac „Jedności Robotniczej”, co na długo pozostało śladem powstania PZPR w miejskim nazewnictwie.

usunięcia ze stanowiska w Zarządzie Miejskim domagał się jeszcze w grudniu Wojewódzki Komitet PPS.

Dominacja PZPR była widoczna także wśród kadry urzędniczej, zwłaszcza w administracji ogólnej. Np. w Ekspozyturze w czerwcu 1949 r. na 190 pracowników 94 należało do PZPR, ośmiu do SD, ośmiu do SP, pięciu do SL, siedmiu do ZMP i 68 było bezpartyjnych, w tym samym czasie w starostwie gorzowskim na 103 pracowników 60 było członkami PZPR, czterech SP, dwóch SD a 35 było bezpartyjnych. Z PPS wywodził się starosta J. Nowicki, który utrzymał się na stanowisku po zjednoczeniu i pozostawał na nim aż do likwidacji Starostwa, w czerwcu 1950 r.<sup>91</sup>.

W zjednoczonej partii dominującą pozycję zajęli przedstawiciele byłej PPR. Mimo że, na szczeblu centralnym uzgodniono obsadzenie stanowisk w strukturach nowej partii w stosunku 2:1 na korzyść działaczy PPR, w praktyce te ustalenia nie były dotrzymywane. W pierwszym składzie Komitetu Miejskiego PZPR w Gorzowie znalazło się 15 osób, z których 10 wcześniej należało do PPR, a trzy do PPS. Przynależności dwóch pozostałych nie udało się ustalić. Podobnie było w składzie egzekutywy, w której znalazło się dziewięć osób z dawnej PPR i trzy z PPS. Symboliczne znaczenie miał tu fakt, iż I sekretarz KM PZPR Erwin Żelazkiewicz należał wcześniej do PPS. Nieco lepiej dla PPS wyglądała sytuacja w 57 działających na terenie miasta kołach nowej partii, z których w 32 przewodzili działacze z dawnej PPR, a w 25 z PPS.

Podobna sytuacja była w Komitecie Powiatowym PZPR, z tą różnicą, że jego I sekretarzem został Wiktor Walczak z byłej PPR. Dalsze ograniczenie wpływów byłej PPS oznaczały wybory na pierwszą konferencję miejską PZPR, która odbyła się 27 lutego 1949 r. Wśród 112 delegatów aż 91 stanowili do niedawna członkowie PPR, a tylko 21 wywodziło się z PPS<sup>92</sup>.

Po zjednoczeniu PZPR była najważniejszą i największą siłą polityczną. W Gorzowie liczyła 2.297 członków skupionych w 57 kołach. W tym czasie SL liczyło 674 osoby w 38 kołach, SD 23 osoby i SP 46 osób. W rękach PZPR znalazły się wszystkie najważniejsze stanowiska: wicewojewody - kierownika Ekspozytury, starosty powiatowego, prezydenta miasta, kierownika UB, komendanta MO i innych urzędów i instytucji<sup>93</sup>.

---

<sup>91</sup> APZG, UWP EG, sygn. 64, s. 3 n., Wykazy liczbowe przynależności partyjnej pracowników Ekspozytury i Starostwa Powiatowego Gorzowskiego.

<sup>92</sup> Dane opracowano na podstawie protokołów z posiedzeń egzekutywy, plenum i konferencji miejskiej z 1949 r. (APZGW, KM PZPR w Gorzowie, sygn. 40/II/1; 40/III/1; 40/IV/1). Zob. także. K. Stachura: Rozwój gorzowskiej organizacji partyjnej w latach 1948-1970, Przegląd Lubuski, R. I, marzec 1972, s. 55. E. Żelazkiewicz pojawił się w gorzowskiej PPS w 1948 r., ale nie odgrywał w niej większej roli będąc instruktorem wiejskim. Na początku lat 50. został usunięty z PZPR, a następnie w roku 1956 zrehabilitowany i z powrotem przyjęty do partii.

<sup>93</sup> APZG, UWP EG, sygn. 35, s. 68, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za I kwartał 1949 r.; APZGW, KM PZPR w Gorzowie, sygn. 40/II/1, Sprawozdanie KM PZPR na I Konferencję Miejską w dniu 27 II 1949 r.

#### 4. Przemiany w innych partiach politycznych w końcu lat 40.

Wybory z 1947 r. oznaczały w praktyce kres działalności PSL na terenie Gorzowa. W rok po nich partia ta ostatecznie zawiesiła tu swoją działalność. Krajowe władze PSL, po ucieczce na Zachód St. Mikołajczyka, od listopada 1947 r. zmierzały do porozumienia z ugrupowaniami bloku. W końcu października 1947 r. w poznańskim PSL utworzono nowy Zarząd Wojewódzki nastawiony na rezygnację z odrębności. 13 listopada 1947 r. powołano Wojewódzką Komisję Weryfikacyjną, celem której było oczyszczenie szeregów PSL z działaczy nastawionych promikołajczykowsko. Partię postanowiono „oczyszczyć” z *wszystkich elementów niezwiązanych z ideologią i programem Polskiego Stronnictwa Ludowego, które w wyniku szkodliwej dla ruchu ludowego i państwa taktyki politycznej mikołajczykowskiego kierownictwa znalazły się w szeregach Stronnictwa*<sup>94</sup>. W grudniu nowe władze zorganizowały szereg narad w terenie, których celem było wyjaśnienie aktualnej sytuacji w partii. Frekwencja na tych zebraniach wynosiła 9-60 osób. Spotkanie takie odbyło się także w Gorzowie. 18 lutego 1948 r. Naczelny Komitet Wykonawczy PSL ogłosił projekt zjednoczenia z SL. Uchwalona wówczas „Umowa o jedności działania między PSL i SL” m.in. uznawała Blok Demokratyczny za „podstawę i źródło demokracji” oraz nienaruszalność sojuszu z ZSRR. Ustalono także formy współpracy mające być wstępem do zjednoczenia obydwu partii. 9 maja 1948 r. NKW PSL uchwalił „Deklarację o współdziałaniu PSL i SL”. Ustalono w niej m. in. powołanie komisji współdziałania na szczeblach powiatowym, wojewódzkim i centralnym, składające się z przedstawicieli obu partii. Od tego momentu zaczęły się przygotowania do połączenia obu partii, którym towarzyszyły czystki w nielicznych szeregach PSL<sup>95</sup>.

Zmiany zachodziły także w gorzowskim Stronnictwie Ludowym 6 maja 1948 r. na pierwszym zjeździe powiatowym tej partii ustąpił J. Sas-Szymański, a nowym przewodniczącym wybrano Henryka Bokszczanina. Ten jednak po miesiącu zrezygnował i na jego miejsce powołano Edwarda Dzitko. Po nim funkcję prezesów SL w Gorzowie pełnili jeszcze Antoni Morawski (22 października 1948 - 22 stycznia 1949) i Mikołaj Burnos (od 22 stycznia 1949 do końca istnienia SL). W październiku 1948 r. SL liczyło w mieście i powiecie 708 członków, z czego w mieście około 100<sup>96</sup>. W samym mieście jednak wykazywało się słabą aktywnością. W listopadzie 1948 r. także i w szeregach SL przeprowadzono akcję *oczyszczenia szeregów SL z wrogiego elementu oraz usunięcia nieodpowiednich członków SL i przeprowadzenie nowych wyborów we wszystkich komórkach terenowych w powiecie*<sup>97</sup>. Do przeprowadzenia czystki wytypowano specjalny zespół. Wystosowano także specjalny okólnik do kół gminnych partii, w których

<sup>94</sup> U kresu samodzielnego ruchu ludowego..., s. 100, Regulamin komisji weryfikacyjnych.

<sup>95</sup> U kresu samodzielnego ruchu ludowego..., s. 114, 134; R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe..., s. 271 n.; A. Dobieszewski, Z. Hemmerling, Ruch ludowy..., s. 181-184.

<sup>96</sup> PSL Poznań, SL, sygn. II/61, s. 124, Sprawozdanie miesięczne z 16 XI 1948 r.; APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/VI/10, s. 123, Sprawozdanie Komitetu Miejskiego PPR za miesiąc lipiec, 5 VIII 1948 r.

<sup>97</sup> PSL Poznań, SL, sygn. II/61, s. 22 n., Protokół z konferencji działaczy SL z 19 XI 1948 r.

zalecono przeprowadzenie akcji oczyszczania z „elementów wrogich” do końca roku 1948<sup>98</sup>.

Od początku listopada 1949 r. rozpoczęły się zjazdy powiatowe delegatów kół SL, które poprzedzały kongres zjednoczeniowy z PSL. Wybierano na nich także delegatów na zjazd krajowy. W Gorzowie delegatem został prezes Burnos. Drugim delegatem był Apolinary Kujawa, na stałe mieszkaniec Poznania. Dwóch delegatów na zjazd nie było zbyt imponującą liczbą. Więcej delegatów miały inne, mniejsze powiaty, jak Międzyrzecz czy Strzelce Kraj. i Świebodzin - po trzech delegatów, Żary - cztery i Głogów - aż pięć<sup>99</sup>. Wydaje się to świadczyć o relatywnie niewielkiej sile gorzowskiego SL. 27 listopada 1949 r. odbył się w Warszawie kongres zjednoczeniowy obu partii, na którym utworzono Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

W Gorzowie zjednoczeniu obu partii towarzyszyły incydenty o charakterze politycznym. 20 listopada na należącym do miasta Osiedlu Poznańskim, kolebce ruchu ludowego w powiecie gorzowskim, urządzono okolicznościową zabawę. W czasie jej trwania, o północy nieznani sprawcy spalili zielony sztandar SL. Dwa dni później, 22 listopada w tej samej dzielnicy zerwano szyldy z Domu Ludowego i pozrywano plakaty propagandowe. W dodatku, jak meldował prezydent A. Polus: *w tejże gromadzie szerzy się usilna propaganda przeciwpołączeniowa, którą głoszą nawet członkowie SL*. Za winnych tej sytuacji prezydent uważał mieszkańców Osiedla, pochodzących z Klonowej w powiecie sieradzkim, którzy w większości w czasie wojny służyli w AK, na czele z samym prezesem SL<sup>100</sup>.

Nowa partia, ZSL, w Gorzowie liczyła poniżej tysiąca członków, skupionych głównie we wsiach powiatu ziemskiego i nie miała większych wpływów w mieście<sup>101</sup>.

Niewielkim ugrupowaniem było Stronnictwo Demokratyczne. Powiatowym Komitetem SD kierowali kolejno Kazimierz Przybył (1946-1947), Stefan Marzec (1947-1948), Alfons Krauska (19 września 1948 - 14 maja 1950) i Jerzy Martyszus (od 14 maja 1950 r.). W połowie roku 1948 ugrupowanie to liczyło zaledwie 182 osoby, skupione w siedmiu kołach na terenie miasta i pobliskiej wsi Wieprzyce, obecnie dzielnicy Gorzowa. Dwa lata później liczba członków wzrosła do 197, a jedynym nowym ogniwem było koło w Kostrzynie. Zwolennicy tej partii rekrutowali się spośród pracowników umysłowych, pracowników sądów, poczty, urzędów skarbowych, a także drobnych przedsiębiorców i rzemieślników<sup>102</sup>.

---

<sup>98</sup> PSL Poznań, SL, sygn. II/61, s. 22 n., Protokół z posiedzenia prezydium Zarządu Powiatowego SL z 8 XI 1948 r., Protokół z konferencji działaczy SL z 19 XI 1948 r.; tamże, s. 179, Pismo Zarządu Powiatowego SL do zarządów gminnych (bez daty, koniec roku 1948).

<sup>99</sup> AZHRL, PSL, sygn. 22, s. 51, Wykaz alfabetyczny kandydatów na kongres zjednoczeniowy SL i PSL z województwa poznańskiego; E. Hładkiewicz, Ruch ludowy..., s. 171; tegoż, Zjednoczenie ruchu ludowego na Ziemi Lubuskiej, Przegląd Lubuski, 1975 nr 2/3, s. 130.

<sup>100</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 119, s. 144, Pismo Prezydenta miasta do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 23 XI 1949 r.

<sup>101</sup> Dla porównania można podać, iż gorzowska organizacja ZSL w 10 lat po zjednoczeniu liczyła zaledwie 586 członków (S. Szewczyk, Rozwój ideowo-polityczny i organizacyjny ZSL, w: 20 lat ruchu ludowego na Ziemi Gorzowskiej, Gorzów Wlkp. 1964, s. 14).

<sup>102</sup> Sprawozdanie z II powiatowego zjazdu delegatów SD 14 V 1950 r. (kopia w zbiorach autora).

Także w tej partii w roku 1948 trwały czystki o charakterze politycznym. Np. w listopadzie 1948 usunięto kilkunastu działaczy, m. in. Gerharda Konopę - jednego z jej współzałożycieli<sup>103</sup>. SD było często ignorowane przez pozostałe ugrupowania. Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza, w której formalnie zasiadali przedstawiciele SD, przeprowadzała wiele posunięć bez ich powiadamiania<sup>104</sup>. Było to zapewne skutkiem nieufności, z jaką podchodzono do SD w PPR. W sierpniu 1948 r. w KP PPR oceniano, iż zarząd SD *składa się z byłych [członków] PSL, obecnie kupców, którzy są wrogo ustosunkowani do nas*<sup>105</sup>. W roku 1948 SD miało siedmiu przedstawicieli w MRN i trzech w PRN, zaś w roku 1950 dwóch w PRN i sześciu w MRN. Jej głównymi działaczami obok wyżej wymienionych byli Edmund Grudziński - kierownik Ekspozytury Polskiego Związku Zachodniego, a w okresie czerwiec 1949 - czerwiec 1950 wiceprezydent miasta, Tadeusz Woźniak - od listopada 1946 do września 1949 r. naczelnik Wydziału Ogólno-Administracyjnego gorzowskiej Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Wiktor Wiśniewski - kierownik referatu aprowizacji i handlu w gorzowskim starostwie, wcześniej należący do PSL, Roman Ulatowski - wcześniej wydalony z PPS, Irena Ciesielska, Jerzy Czapła, Stanisław Budzyński - radny miejski i Marian Łabędzki - właściciel piekarni i radny MRN. W maju 1950 r. SD miało w mieście 11 osób na kierowniczych stanowiskach. Byli to: E. Grudziński - wiceprezydent miasta, Franciszek Wacholz - pełniący obowiązki naczelnika Wydziału Samorządowego Ekspozytury UWP, Nestor Kierniczny - sekretarz wicewojewody w Ekspozyturze UWP, Wacław Sanocki - kierownik Oddziału Spraw Specjalnych w Ekspozyturze UWP, Antoni Żejmo - naczelnik Obwodowego Urzędu Poczтового, Jan Janicki - naczelnik Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego, Włodzimierz Izdeberski - pełniący obowiązki dyrektora Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego, Jerzy Martyszus - naczelnik Urzędu Skarbowego nr 2, Michał Oszczędłowski - naczelnik Urzędu Skarbowego nr 1, Józef Chmura - zastępca naczelnika Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP i Czesław Piasecki - kierownik Samodzielnego Oddziału Planowania i Organizacji Centrali Handlowej „Paged”<sup>106</sup>. Zważywszy na potencjał ludzki partii było to nie mało. Było to efektem grupowania się w SD osób pochodzenia inteligentnego.

Najmłodszą z gorzowskich partii było Stronnictwo Pracy. Ugrupowanie to zaistniało tu dopiero po wyborach sejmowych. Było tworzone przez rozłamową frakcję F. Widy-Wirskiego. Gorzowskie SP powstało w sierpniu 1947 r. Przewodniczącym został Józef Mach - naczelnik Wydziału Osiedleńczego Ekspozytury UWP. Wiosną 1948 r. partii przewodził Kazimierz Wegenke, zasiadający także w PRN, gdzie SP miało łącznie trzy mandaty. W lecie 1948 r. przewodniczący Wegenke został

---

<sup>103</sup> Protokół z zebrania Komitetu Powiatowego SD w Gorzowie z 25 XI 1948 r. (kopia w zbiorach autora).

<sup>104</sup> Protokół z I powiatowego zjazdu delegatów SD w Gorzowie z 19 IX 1948 r. (kopia w zbiorach autora).

<sup>105</sup> APZGW, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/VI/10, s. 126, Sprawozdanie KP PPR w Gorzowie za sierpień 1948 r.

<sup>106</sup> Sprawozdanie z II powiatowego zjazdu delegatów 14 V 1950 r. (kopia w zbiorach autora).

jednak aresztowany przez Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami, a na stanowisko przewodniczącego powrócił J. Mach. W końcu roku 1948 liczebność SP w Gorzowie oceniano na 46 osób. Wiosną 1949 r. ugrupowanie podjęło próbę zorganizowania zarządu okręgowego partii na Ziemię Lubuską. Sekretarzem okręgowym został Romuald Kujawski. W tym samym czasie wyłoniono nowy zarząd powiatowy, w skład którego weszli: Józef Mach - przewodniczący, Stanisław Jaworski - wiceprzewodniczący, Antoni Buń - sekretarz, Józef Koczorowski - skarbnik i Stanisław Skrzek - członek zarządu. Prezesem koła miejskiego był Łucjan Lepka. Siedzibą partii był lokal przy ul. Grobla 9. W roku 1950 władze miasta oceniały, iż partia skupiała *elementy inteligenckie i mieszczańskie*, a działalność SP *stacza się coraz więcej na prawo, podpadając w zależność od nastawienia kleru*<sup>107</sup>. Jesienią 1950 r. władze krajowe SP podjęły decyzję o rozwiązaniu partii i wejściu jej członków do Stronnictwa Demokratycznego. Z uwagi na brak źródeł nie da się ustalić jak przebiegało to w Gorzowie. Faktem jest, iż J. Mach należał później do Stronnictwa Demokratycznego, a więc co najmniej niektórzy byli członkowie gorzowskiego Stronnictwa Pracy znaleźli się w tej partii.

---

<sup>107</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 25, s. 113, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za sierpień 1947 r.; APZG, UWP EG, sygn. 33, s. 83, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za III kwartał 1948 r.; ZMiMRN w Gorzowie, sygn. 92, s. 185-186, Pismo SP do Zarządu Miasta z 20 II 1949 r.; APG, SPG, sygn. 290, s. 267, Pismo Komitetu Powiatowego SP do Starostwa Powiatowego z 27 III 1950 r.; APG, PMRN, sygn. 1064, s. 361, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za II kwartał 1950 r.



## Bibliografia:

1. BIAŁECKI Tadeusz: Bezpieczeństwo i porządek publiczny w latach 1945-1950. - Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1995. - 436 s. - (Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego; t. 6)
2. BURGER Wiesław Stanisław: Ruch Ludowy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1970. - Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1978. - 284 s.
3. CIEŚIELSKI Władysław: Piotr Wysocki pierwszy prezydent miasta Gorzowa Wielkopolskiego // Ziemia Gorzowska. - 1977, nr 1, s. 29-32
4. DOMINICZAK Henryk: Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego w latach 1945-1950. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1975. - 182 s.
5. DOMINICZAK Henryk: Z dziejów politycznych Polski 1944-1984. - Warszawa: Książka i Wiedza, 1984. - 510 s.
6. FRĄCKOWIAK-SKROBAŁA Teresa: Gorzów Wielkopolski: przeszłość i teraźniejszość / red. Jan Wąsicki. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964. - 291 s.
7. GORZÓW 1945: ocalić od zapomnienia / oprac. Tadeusz Linkiewicz. - Gorzów Wlkp.: Stilon Gorzowski, 1970. - 79 s.
8. GORZÓW 1945-1990. - Gorzów Wlkp.: Gorzowskie Towarzystwo Kultury, 1990. -146, [4] s.
9. GORZÓW Wielkopolski w latach 1945-1950 / red. Hieronim Szczegóła. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1975. - 217 s.
10. GORZÓW Wielkopolski w latach 1945-1975: praca zbiorowa / red. Hieronim Szczegóła. - Gorzów Wlkp.: Gorzowskie Towarzystwo Kultury, 1976. - 111 s.
11. HŁADKIEWICZ Edward: Ruch ludowy na Ziemi Lubuskiej 1945-1949. - Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1978. - 145 s.
12. JESZCZE o Gorzowie / oprac. Zofia Nowakowska. - Gorzów Wlkp.: Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, 2000. - 146 s.
13. KORCZ Władysław: Początki władzy ludowej na ziemiach pogranicza // Rocznik Lubuski. - T. 9 (1975), s. 115-147
14. KORCZ Władysław: Początki władzy ludowej na ziemiach pogranicza lubusko-wielkopolskiego w latach 1945-1950 // Rocznik Lubuski. - T. 8 (1973), s. 166-208
15. KRONIKA wieku: Landsberg 1900-2000 Gorzów. - Gorzów Wlkp.: Gazeta Wyborcza: Urząd Miejski, 2002. - 133 s.
16. KSIĘGA pamiątkowa miasta Gorzowa Wielkopolskiego = Gedenkbuch der Stadt Gorzów Wielkopolski / red.nacz. Zdzisław Linkowski; oprac.graf. Magdalena Ćwiertnia; tł.na niem. Brygida Kapecka, Gerhard Weiduschat. - Gorzów Wlkp.: Zarząd Miasta Gorzowa Wlkp., 2000. - 311 s.
17. MLECZAK Jan: Początki władzy ludowej na Ziemi Gorzowskiej 1945-1948. - Gorzów Wlkp.: Gorzowskie Towarzystwo Kultury: Biblioteka Regionalna, 1989. - 239 s.
18. MŁODE pokolenie Ziemi Zachodnich: pamiątki / wybór i oprac. Zygmunt Dulczewski. - Poznań: Instytut Zachodni, 1968. - 470 s.- (Ziemia Zachodnie Studia i Materiały; nr 11)
19. OSEKOWSKI Czesław: Pionierzy w mundurach na Ziemi Lubuskiej. - Zielona Góra: Lubuski Komitet Upowszechniania Prasy, 1985. - 160 s.



20. OSEKOWSKI Czesław: Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956: procesy integracji i dezintegracji. - Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1994. - 276 s.
21. PASTWA Franciszek: Wieś Lubuska w latach 1945-1950: polityka i gospodarka. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1977. - 317 s.
22. PIERWSZE lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej: materiały z sesji naukowej poświęconej XX-leciu wyzwolenia Ziemi Lubuskiej: praca zbiorowa / red. Jan Wąsicki. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1967. - 209 s.
23. PRZEMIANY społeczne na Ziemiach Zachodnich: praca zbiorowa / red. Władysław Markiewicz, Paweł Rybicki. - Poznań: Instytut Zachodni, 1967. - 456 s.
24. RATUŚ Bronisław: Ruch młodzieżowy w Polsce Ludowej: zagadnienia teoretyczne. - Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981. - 223 s.
25. ROMANOW Zenon: Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1960. - Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1999. - 216 s.
26. RUCH ludowy na Ziemiach Zachodnich i Północnych w Polsce Ludowej: materiały sesji popularnonaukowej w Koszalinie [...], 13-14 XI 1970 roku / red. Zygmunt Hemmerling. - Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1972. - 567 s.
27. RYMAR Dariusz Aleksander: Gorzów Wielkopolski - Miasto na Ziemiach Zachodnich (1945-1970) // Przegląd Zachodni. - 2002, nr 3, s. 73-96
28. RYMAR Dariusz Aleksander: Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998: przemiany społeczno-polityczne. - Szczecin; Gorzów Wlkp.: Dokument, 2005. - 474 s.
29. SZAFRAŃSKI Eugeniusz: Polityczne organizacje młodzieżowe na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1948. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1980. - 163 s.
30. SZCZEGÓŁA Hieronim: Powstanie rad narodowych na Ziemi Lubuskiej // Rocznik Lubuski. - T. 11 (1981), s. 115-143
31. SZCZEGÓŁA Hieronim: Przeobrażenia ustrojowo-społeczne na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1947. - Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 1971. - 249 s. - (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Historia)
32. SZCZEGÓŁA Hieronim: Związek Walki Młodych na Ziemi Lubuskiej 1945-1948. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1965. - 98 s.
33. SZCZEGÓŁA Hieronim: Źródła do początków władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej 1945-1947. - Poznań; Zielona Góra: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971. - 258 s. - (Dokumenty i Materiały / Lubuskie Towarzystwo Naukowe (Zielona Góra))
34. SZKICE z dziejów województwa gorzowskiego 1975-1995 / red. Bernard Woltmann. - Gorzów Wlkp.: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, 1997. - 168 s.
35. TRUDNE gorzowskie początki: z dziejów gorzowskich instytucji: (teksty źródłowe z lat 1945-1948) / oprac. Dariusz Aleksander Rymar. - Gorzów: Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości, 2001. - 167 s. - (Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego ; nr 13)
36. TU jest nasza Ojczyzna: z pamiętników mieszkańców Ziem Zachodnich i Północnych / wybór, oprac., przedm. Bolesław Gołębiowski. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1981. - 512 s.
37. TWORZENIE się nowego społeczeństwa na ziemiach zachodnich: szkice i materiały z badań socjologicznych w województwie zielonogórskim / red. Zygmunt Dulczewski. - Poznań: Instytut Zachodni, 1961. - 299 s. - (Ziemie Zachodnie - Studia i Materiały; nr 5)

38. ZYSNARSKI Jerzy: Życie polityczne w powojennym Gorzowie // Ziemia Gorzowska. - 1982, nr 40-47, s. 8
39. ZWIĄZEK Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych 1945-1975-1995. - Gorzów Wlkp.: Zarząd Wojewódzki ZKRPiBWP, 1995. - 144 s.

Sporządziła: Marianna Staszak

## **Reinhard Schmook**

Urodzony w 1951 r. w Angermünde. Kończy studia na uniwersytecie w Rostocku oraz na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie. Tam w 1983 roku uzyskuje dyplom z etnografii. Od 1977 r. dyrektor Oderlandmuseum w Bad Freienwalde. Z racji działalności i zainteresowań znawca historii terenów nadodrzańskich, autor licznych opracowań naukowych i popularnonaukowych dotyczących historii regionalnej, m. in.: „Seelow in der Mark” (wspólnie z Michaellem Schimmelem) - 1998, „Die Mark Brandenburg” - 1997. Redaktor wydawnictw: „Berlin und Brandenburg” – 1991 oraz „Walther Rathenau als Zukunftshistoriker”.

**Reinhardt Schmook**  
(Bad Freienwalde Oder)

## **Kształtowanie władzy w epoce renesansu na przykładzie margrabiego Jana Brandenburskiego - Jana z Kostrzyna (Johann von Brandenburg - Hans von Küstrin)<sup>1</sup>**

Margrabia Jan Brandenburski (Johann von Brandenburg), młodszy syn brandenburskiego księcia elektora Joachima I, rezydował jako margrabia od 1535 roku w Kostrzynie. Swojego brata, księcia elektora Joachima II, kochał i szanował, chociaż z natury i charakteru był jego zupełnym przeciwieństwem. Uchodził za oszczędnego i pracowitego. Lud nazywał go „Janem z Kostrzyna” („Hans von Küstrin”). W jego skutecznych wysiłkach, aby podnieść handel i gospodarkę w Nowej Marchii pomagała mu jego małżonka Katarzyna Brunszwicka (Katharina von Braunschweig), nazywana życzliwie „Mamą Kasią” („Mutter Käthe”). Jest ona uważana za założycielkę miasteczka Dębno (Neudamm).

Natomiast jego brat Joachim był księciem renesansowym, oddającym się rozrzutności i hulaszczemu życiu. Miał narobić tak wiele długów, jak żaden inny panujący książę z Hohenzollernów; prowadził taki tryb życia, który był Janowi z Kostrzyna zupełnie obcy. Jego chęci i siłę do pracy, jego wielkim zdolnościom organizacyjnym i nawet jego trzymaniu się nowej wiary Marcina Lutra przeciwstawiła się niekiedy bezwzględna szorstkość wobec każdego, szczególnie wtedy, kiedy chodziło o materialne korzyści lub zyski. W wielkiej polityce nie był w stanie wiele osiągnąć, jednak w swoim kraju uciskał stany krajowe, a szczególnie bogaty w majątek ziemski zakon joannitów. Prawdopodobnie jako pierwszy książę panujący wykształcił model absolutnego władcy, który to od XVII wieku stał się regułą w europejskich księstwach.

Jan był krępej postury, miał zaczerwienioną twarz i nosił pełną brodę. Jego współcześni chwalili go jako wspaniałą postać. W każdym razie nie jest znany osobny portret, jak w przypadku jego brata Joachima. Na jednym dużym obrazie olejnym Lucasa Cranacha Młodszego, przedstawiającym chrzest Chrystusa, a w tle kostrzyński zamek z kościołem, widać margrabiego z jego małżonką w całej postaci. Widok kostrzyńskiego zamku na nim jest zresztą najstarszym zachowanym obrazem zamku Hohenzollernów. Malowidło powstało w 1556 roku. Pokazuje margrabiego w wieku 46 lat. Obraz mógł powstać na pamiątkę reformacji. Na podstawie podwójnego portretu Jana i Katarzyny na piecowych kaflach z roku 1568 daje się rozpoznać podobieństwo z margrabiowską parą na obrazie Cranacha. Portret Jana znajduje się także na monecie z 1544 roku.

---

<sup>1</sup> Wykład wygłoszony w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie Wlkp. 19. października 2004 r.

## Nowa Marchia do początków XVI wieku

Określenie terenu dawnej brandenburskiej Nowej Marchii za ostatnich tysięcy lat wielokrotnie się zmieniało. Od X wieku należał on do polskiego, względnie pomorskiego obszaru panowania. Jeszcze w 1187 roku w grodzie Cedynia (Zehden) mianowano polskiego kasztelana. W tamtych latach także podarowano duże dobra ziemskie kościołowi. Korzyści z tego odniósł przede wszystkim zakon templariuszy, który otrzymał od polskiego księcia Władysława Odonicza Chwarszczany (Quartschen), Ziemię Kostrzyńską (Land Küstrin), Stare Osieczno nad Drawą (Hochzeit an der Drage). Pomorski książę Barnim podarował zakonowi wieś Dargomyśl (Darmitzel) z 200 łanami, Ziemię Bańską (Banie) (Land Bahn) i Ziemię nad Rurzą (Land an der Röricke) do zasiedlenia niemieckimi chłopami.

Zakon templariuszy, podobnie jak inni duchowni właściciele ziemscy, jak klasztor Lehnin lub biskupstwo Brandenburg, sprowadził licznych niemieckich osadników, rycerzy i chłopów na tereny swoich wpływów. Niemieccy rycerze otrzymywali również prawa władców nad małymi terytoriami i osiedlali się tam samodzielnie.

Obszar Ziemi Lubuskiej (Land Lebus), w którym około 1125 roku z polskiej strony utworzone zostało biskupstwo Lubusz (Lebus), margrabiowie brandenburscy objęli w posiadanie w 1250 roku. Rozciągał się on na południe od Warty, ale też na północ od niej, aż do rzeczki Myśli (Mietzel). Przy wykorzystaniu politycznych stosunków Askańczycy mogli rozciągnąć obszar swego panowania sprawnie i bez większego oporu w ciągu XIII wieku aż do Drawy (Drage) i Chudowa (Küddow) na wschodzie oraz do Świdwina (Schivelbein) na północy. Do tego jeszcze pozyskali od biskupa kamieńskiego Ziemię Lipiańską (Land Lippehne) i przyłączyli cały obszar jako „Marchię nad Odrą” („Mark über Oder) do margrabiostwa Brandenburgii. To terytorium (terra tranoderana) utworzyło quasi trzon prowincji, pierwotnej „Nowej Marchii”. Odpowiednie określenie wprawdzie pojawia się w dokumentach dopiero w 1397 roku jako „neuwe mark obir Oder” i oznacza obszar na północ od Warty i na wschód aż do Drawy (Drage) oraz na północ aż do wójtostwa Świdwin (Schivelbein). Ten „Kraj nad Odrą” po wymarciu margrabiów z domu Askańskiego (1319 r.) znalazł się w polu zainteresowań różnych władz feudalnych, które wobec słabego wykonywania rządów przez margrabiów z rodu Wittelsbach chciały zagarnąć poszczególne części terytorium. W efekcie cały obszar na północ od Warty rozpadł się na pojedyncze Ziemie (terrae) (Länder): Kostrzyńską (Küstrin), Mieszkowicką (Bärwalde), Chojnieńską (Königsberg), Golenicką (Schildberg), Lipiańską (Lippehne), Myśliborską (Soldin), Pełczycką (Bernstein), Gorzowską (Landsberg), Strzelecką (Friedeberg), Choszczeńską (Arnswalde), Świdwińską (Schivelbein) i Podburzańską (Falkenburg), a także samodzielny obszar panowania rodu von Wedel. Cesarz Karol IV (Karl IV.) z domu Luksemburskiego oddzielił „Marchię nad Odrą” (Mark über Oder) od brandenburskich ziem elektorskich (Kurlanden) i zapisał ją w spadku swojemu synowi Janowi ze Zgorzelca (Johann von Görlitz). Po śmierci Jana w roku 1396 przypadła ona jego bratu, królowi Zygmuntovi (Sigmund), który Nową Marchię sprzedał w 1402 roku zakonowi krzyżackiemu.

Pięćdziesiąt trzy lata później udało się księciu elektorowi Fryderykowi II (Friedrich II.) nabyć ponownie Nową Marchię jako pierwotną część Marchii Elektorskiej (Kurmark). Zakonowi krzyżackiemu zostało przyznane prawo odkupu; jednak powodem do zmartwienia było to, że Polska na podstawie swej wzmocnionej pozycji wobec zakonu mogła to prawo dla siebie wykorzystać. Nowa Marchia jako posiadłość rządzącego brandenburskiego księcia elektora z domu Hohenzollernów została dopiero zabezpieczona, gdy ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego, Albrecht Brandenburski (Albrecht von Brandenburg), w 1517 roku zrezygnował formalnie z prawa odkupu.

### **Księżę dla Nowej Marchii**

W roku 1535 stara Nowa Marchia, na północ od Warty wraz z Ziemią Torzymską (Sternberger Land) na południu od rzeki, została przydzielona młodszemu synowi księcia elektora Joachima I, margrabiemu Johannowi Brandenburskiemu (Johann von Brandenburg) jako samodzielne księstwo. Ziemia Torzymska (Sternberger Land) była częścią starej Ziemi Lubuskiej (Lubuser Land). Jej nazwa wywodziła się od miejscowości o tej samej nazwie, która to swoje imię zawdzięcza znowu prawdopodobnemu założycielowi, magdeburskiemu arcybiskupowi Konradowi von Sternberg. Tutaj jeszcze obowiązywały rządy Cottbus z Peitz i w roku 1538 „Księstwo” nazwane Ziemią Krośnieńską (Land Crossen) z Sulechowską (Züllichau) i Lubską (Sommerfeld), jako lenna Korony Czeskiej, jak też Ziemią Bobrowiecką (Ländchen Bobersberg). Teraz rozpoczęła się konsolidacja i tworzenie państwowości na tym całym obszarze, który jako „Nowa Marchia” do 1571 roku był samodzielnym księstwem. Również przez następne 250 lat pozostawał pod tą nazwą jako jedność terytorialna z własnym nowomarchijskim rządem w Kostrzynie.

Do tej pory Myślibórz uchodził za główną miejscowość starej Nowej Marchii. Margrabia Jan wybrał jednak na swoją rezydencję osiągalny dwiema groblami Kostrzyn, miejsce dobre do umocnienia. Odtąd przeszedł do historii jako Jan z Kostrzyna i tak bywa nazywany w wielu legendach wiążących się z jego osobą. Z jego imieniem łączą się rozliczne przydomki: „Mędrzec”, „Poważny i „Niezmienny”, „Ostry” lub „Oko Niemiec”. W Kostrzynie, w miejscu krzyżackiego domu, wybudował okazały zamek w modnym wtedy renesansowym stylu. W dalszym ciągu margrabia umacniał swoją rezydencję. W tym celu przeniósł Chyżę (Kietz) na drugą stronę Odry, a dla pokrycia kosztów nałożył na stany specjalne podatki.

### **Wprowadzenie reformacji**

O datę początków reformacji w Nowej Marchii, bardzo ważnego aspektu kształtowania władzy przez margrabię Jana, było wiele sporów w literaturze naukowej. W międzyczasie stało się jasne, że margrabia Jan przeprowadził zmianę wyznania już rok wcześniej przed swoim bratem, księciem elektorem Joachimem. Decyzja jednak nie była łatwa. Jeszcze w czerwcu 1536 roku zatwierdził w Kostrzynie katolickiego kapłana zamkowego, a 29 września tego samego roku Marcin Luther (Martin Luther) zaliczył go do przeciwników ewangelii. Dopiero spotkanie

z księciem elektorem saksońskim i landgrafem heskim w marcu 1537 roku w Zeitz doprowadziło do zmiany sposobu myślenia i wstąpienia do związku szmalkaldzkiego (Schmalkaldischer Bund) dla obrony nauki Lutra. Wkrótce po tym za pośrednictwem matki księżę Jan wyprosił u Lutra dobrego duchownego „do urządzania bożych ceremonii”. W tym czasie musiało dojrzeć w Janie postanowienie, aby wprowadzić wyznanie protestanckie. Prawdopodobnie w roku 1538 przyjął pierwszy raz komunię w dwóch postaciach (sub utraque spece). Już w 1536 roku Jan powołał do Choszczna jako superintendenta [ewangelickiego duchownego sprawującego nadzór nad duchowieństwem i zborami danej diecezji - tł.] luterkańskiego duchownego Georga Buchholzera. W 1537 roku posłał do Krosna Stephana Krausego, następnie Johanna Franza, a do Cottbus przybył w 1537 roku Johann Ludecus, który w Wittenberdze (Wittenberg) był diakonem [w kościele ewangelickim duchownym pomocniczym - tł]. Te szybkie powołania superintendentów, którzy mieli sprawować nadzór nad duchownymi, miały miejsce jeszcze przed dekretem nowomarchijskiego porządku kościelnego („Kastenordnung von Kirchen-Hospitalien und drgl. Gütern de anno 1540”) i pokazują, jak Jan konsekwentnie realizował raz podjęte decyzje. Powołał nawet Andreasa Althammera i Jacoba Stradnera, dwóch duchownych z margrabiostwa Ansbach-Bayreuth jako doradców przy wprowadzaniu reformacji. Także Wenzel Kielemann i jego następca Johann Meyer w kostryńskiej superintendenturze pochodzili z Frankonii (Franken). Oni wprowadzili brandenbursko-norymberski porządek kościelny, w którym superintendent osądzał w sprawie wykroczenia przeciw prawu kościelnemu. Energiczny księżę margrabia Jan był człowiekiem praktycznego i gospodarczego myślenia, niekiedy też autokratycznym z dużą siłą przebicia. Nie potrzebował konsystorza ani też generalnego superintendenta jako doradcy duchowego. Jan działał sam jako zwierzchnik kościoła, a swego kostryńskiego superintendenta powołał na doradcę.

### **Jan i zakon joannitów**

W czasie objęcia rządów przez Jana zakon joannitów dysponował rozległą posiadłością ziemską i był pierwotnie całkowicie niezależny od panującego. Podobnie jednak, jak biskupi, także wielki mistrz komturii Brandenburgii stracił swoją niezależną pozycję. W interesie księcia leżało bowiem wyznaczenie osoby mistrza. Wcześniej komturie zakonu wybierały same wielkiego mistrza, jednak już księżę elektor Fryderyk II (Friedrich II.), od 1460 roku protektor zakonu, przejął prawo propozycji. Wkrótce ten zwyczaj rozciągnął się na komturię.

W trakcie reformacji dla margrabiego Jana było ważne, aby nie doprowadzić do sekularyzacji zakonu. To spowodowałoby utratę zagranicznych posiadłości komturii Brandenburgii na Pomorzu (Pommern), Łużycach (Lausitz), w Meklemburgii (Meklemburg) i Brunszwiku (Braunschweig). Jan wolał zapewnić sobie posiadanie władzy nad wielkim mistrzem i nad dochodami zakonu joannitów. Na przykład natychmiast po objęciu rządów zobowiązał poddanych komturii Chwarszczany (Quartschen) do utrzymywania dworu. Zakon nie otrzymał żadnej rekompensaty, ponieważ Jan zamienił komturę Chwarszczany, do której też należało Dębno (Neudamm) na margrabiowski urząd Świdwin (Schivelbein).



Reformacja przejawiała się w zakonie tym, że poszczególni komturzy przyłączali się do nowego wyznania i zawierali związki małżeńskie. Po śmierci wielkiego mistrza z Thümen w 1544 roku Jan zajął spuściznę i wyznaczył jako następcę komtura z Grünberg koło Königsberg Joachima von Arnim, który zatrzymał swój dawny urząd. Musiał on jednak złożyć przysięgę na wierność i połowę spadku wraz z przywilejami oddać Janowi. Nowy wielki mistrz został zobowiązany do płacenia rocznie 1500 guldenów za ochronę. Po przekazaniu całego majątku ten obowiązek zniknął. Chodziło tutaj o sumę rzędu 57000 guldenów, przedstawiających wtedy znaczną wartość. Tym samym margrabia podporządkował sobie całkowicie zakon. Stałe jednak dochodziło do ukrytych konfliktów pomiędzy Joachimem von Arnim i jego następcami a księciem. Zakonnicy przeciwstawiali się Janowi i starali się niweczyć jego plany. Szczególnie surowo Jan ścigał ponurego mistrza Franza von Naumanna, który konsekwentnie opierał się poddaniu się działaniom zagrażającym egzystencji zakonu. Chodziło w szczególności o dokonany przez Jana wybór krewnego, Joachima Friedricha, narzeczonego jego córki Katarzyny (Katharina), który już skupił w swoich rękach trzy brandenburskie biskupstwa, na koadiutora i mianowanie go na następcę wielkiego mistrza zakonu. Margrabia chciał, aby całkowite użytkowanie komturii przeciągnąć na panującego. W wyniku takich zdarzeń doszło między Naumannem i Janem do całkowitego poróżnienia. Zakonnikowi nie pozostało nic innego, jak tylko ucieczka. Margrabia zyskał zakon i jego majątek. W 1568 roku wybrał na wielkiego mistrza całkowicie od niego zależnego Martina von Hohenstein, który wcześniej przejął od Jana obowiązki zwierzchnika komturii.

### **Ostatnie nowe zdobycze**

W roku 1545 książę elektor Joachim za długi zastawił u swojego brata Jana biskupstwo Lubusz, któremu groziła zresztą sekularyzacja. Kiedy dziesięć lat później jego wnuk, Joachim Friedrich, został osadzony jako biskup, dochodził swoich praw do tych dóbr. W wyniku ugody za rezygnację z majątku i dopłatę w gotówce Jan otrzymał znajdujący się w zastawionym biskupstwie wielki majątek ziemski Beeskow-Storkow. Majątek podlegał prawu ponownego wykupu przez Koronę Czeską. Jan zmienił ten stan. Nakłonił bowiem króla Ferdynanda (Ferdinand) do zastawu u siebie tego majątku na następnych dziesięć lat. Dopiero następca Jana, książę elektor Jan Grzegorz (Johann Georg), mógł się cieszyć z posiadania Beeskow-Storkow.

### **Struktury administracyjne i wspieranie gospodarki**

Już w pierwszych latach swoich rządów młody margrabia starał się na swoim obszarze panowania uzyskać porządek, bezpieczeństwo i szybki rozwój gospodarczy. W tym celu wydał liczne rozporządzenia. Najwyższą instancją sądowniczą był najwyższy sąd dworski, podczas gdy ostateczna decyzja prawna należała do samego księcia. Do praktycznych uregulowań należały przepisy budowlane dla miast, które margrabia Jan chciał uchronić od częstych pożarów.

Zarządzeniem o dachach ceglanych w miastach i przeniesieniem stodoł poza nie wyprzedził on Marchię Elektorską (Kurmark).

Sz szczególnie wysokie uznanie dla siebie uzyskał Jan jako kupiec, który w różnoraki sposób gromadził pieniądze w kasie państwa oraz naturalnie swojej własnej. W tej dziedzinie był orłem pośród książąt tamtych czasów i całkowitym przeciwieństwem brata Joachima, tkwiącego stale po uszy w długach. Jan był nie tylko oszczędnym gospodarzem, który nigdy nie wydawał więcej, niż wcześniej założył, lecz potrafił po mistrzowsku poprawiać stale swoją sytuację finansową przez współudziały w interesach lub udzielanie kredytów z reguły na 6%. Mimo chwilowych wysokich wydatków na budowę twierdzy i podróże książę Jan miał zawsze pieniądze. Poza tym wiedział, jak wielokrotnie podnieść dochody z własnego kraju. Jak już zostało powiedziane, udało mu się w długotrwały sposób eksploatować majątek joannitów bez konieczności sekularyzacji samego zakonu. Także podniesione zostały dochody z urzędów i majątków, dla których w roku 1551 wydał prawo dotyczące gospodarowania i zarządzania. Szczególne zainteresowanie okazał Jan dla wspierania hodowli ryb. Założył używane do dziś stawy hodowlane koło Cottbus i Peitz.

Od początku książę Jan dążył do podniesienia państwa do rangi samodzielnego i niezależnego księstwa Rzeszy. Zagwarantował sobie uznanie i znaczenie księcia Rzeszy z miejscem i prawem głosu podczas Reichstagu. Po śmierci Jana w 1571 roku, który zmarł bez męskiego następcy, Nowa Marchia została znowu połączona z Marchią Elektorską. Jednak wypracowana przez margrabiego Jana z Kostrzyna szczególna organizacja zarządzania państwem działała tak, że aż do 1809 roku Marchia utrzymywała swoją odrębność administracyjną.

### **Rozbudowa Kostrzyna do miasta rezydencji i jej oddziaływanie na życie miejskie**

Jan był jedynym panującym, który rezydował w Kostrzynie. Po objęciu przez niego władzy rozpoczęto w mieście działalność budowlaną. Stary zamek zakonny został całkowicie przebudowany. Najpierw powstał trzyskrzydłowy, powiększony za czasów księcia elektora Joachima Friedricha o czwarte skrzydło, zamek, którego bogata renesansowa architektura wytrzymała rosyjskie ostrzeliwanie w 1758 roku tylko we fragmentach. Wymieniona po raz pierwszy w roku 1536 kancelaria, z której zarządzana była Nowa Marchia, została po ponownym włączeniu do elektorskiej Brandenburgii utrzymywana jako rząd i rozwinęła się do sądu wyższej instancji. Aby uzyskać konieczną dla książęcego dworu swobodę poruszania, Jan zamienił się z miastem na tereny i prawa użytkowania. W roku 1537 według planów włoskich mistrzów i przy ich współudziale rozpoczął budowę twierdzy, która jeszcze dzisiaj mimo całkowitego zburzenia jest znakiem dawnej rezydencji nad Odrą i Wartą. Najpierw narzucono wały ziemne, które w 1543 roku uzbrojono w armaty sprowadzone z Königsberg. Do 1568 roku, prawie przez cały okres panowania, Jan budował twierdzę. Od 1544 roku zamek zaczęto otaczać murami. Urządzanie założeń twierdzy i innych budowli militarnych odbywało się kosztem rozwoju miasta. Również wystawienie stałego garnizonu liczącego 300-400 mężczyzn miało mało pozytywne oddziaływanie na gminę mieszczańską.

Dla poprawy sytuacji budżetowej Jan wprowadził niepopularne środki zaradcze. Podwyższył stare podatki, jak cło kostrzyńskie oraz wprowadził nowe. „Kastaster miejski” nakazywał każdemu miastu nowomarchijskiemu udział w podatku łanowym. Kostrzyn miał do płacenia na podstawie 761 miejskich łanów (wółek) 3 talary 1 grosz 1 fenig od każdych 100 talarów podatku.

Na obszarze prywatnej gospodarki Jan był nie mniej aktywny. Nabywał folwarki i całe wsie, handlował produktami rolnymi i innymi artykułami spożywczymi oraz prowadził gospodarkę gromadzenia zapasów na gorsze czasy. Kostrzyńskie mieszczaństwo pociągnął do uzbrojenia twierdzy i zmusił je, by wspólnie z mieszkańcami Chyży utrzymywali fosy forteczne. Chociaż w tych latach powstały Przedmieścia Długie i Krótkie, nie mógł jednakże Kostrzyn sięgnąć do podległych wsi, aby złagodzić obciążenia. Rada pobierała wprawdzie podatek łanowy, ale już podatek od wyszynku kasował margrabia.

Miasto musiało utrzymywać szpital, probostwo, szkołę i łaźienki, a przy tym wszystkim pozwalało sobie na posiadanie cegielni. Możliwości rzemiosła - pracy zarobkowej nie były najlepsze. W 1548 roku powstała nowa apteka dworska „Pod Żółtym Lwem” („Zum Goldenen Löwen”), od 1714 roku zwana „Apteką Pod Orłem” („Adlerapotheke”). W 1555 roku istniała rzeźnia miejska, w 1564 był introligator, a w 1566 tkacz dywanów. Gospoda znajdowała się tylko poza miastem. Podobnie jak w innych miastach wielu mieszkańców miało zgodę na warzenie piwa.

Pomimo wszystkich przeszkód rozwojowych Kostrzyn nabierał stopniowo charakteru miasta urzędniczego i garnizonowego. Handel i rzemiosło dostosowały się do tego. Powiększające się ciasne miasto na wyspie nie mogło dojść do samodzielnego gospodarczego rozkwitu, ponieważ margrabia przeniósł w dół rzeki stary most na Odrze i tym samym poprowadził ruch na zewnątrz wokół Kostrzyna. Dzięki temu rozwinęło się później na lewym brzegu Odry Długie Przedmieście z wypartą przez budowę twierdzy Chyżą jak i Krótkie Przedmieście, datowane wcześniej niż Kostrzyn - Nowe Miasto (Küstrin - Neustadt), do samodzielnej społeczności z własnym życiem gospodarczym.

## Śmierć i pochówek

Mimo niezwykle wstrzemięźliwie prowadzonego trybu życia w ostatnich latach margrabia Jan cierpiał mocno z powodu dolegliwości fizycznych. Już w 1555 roku za przykładem swojego brata, który kazał sobie wybudować w katedrze w Cölln książęcy grobowiec, margrabia polecił urządzenie skromnej krypty grobowej pod chórem kostrzyńskiego kościoła Mariackiego. Na mosiężnej tablicy umieszczonej nad nią Jan informuje, że od 1536 roku kazał w Kostrzynie i w całym swoim kraju nauczać Ewangelii Świętej i Słowa Bożego według wyznania augsburskiego i wyraźnie zaznaczył, że on sam pozostanie trwale przy nauce Lutera i zatroszczył się o to, aby obowiązywała ona też na całym obszarze jego panowania. Ta inskrypcja świadczy o głębokiej wierze, ale też o nowoczesnym myśleniu, czyniąc go żarliwym zwolennikiem reformacji, którą wprowadził w Nowej Marchii już w 1538, a więc rok wcześniej niż w Elektorskiej Brandenburgii (Kurbrandenburg). Kiedy jego brat Joachim zmarł niespodziewanie 3 stycznia 1571 roku w zamku myśliwskim

w Köpenick, do fizycznych dolegliwości Jana doszedł też głęboki wewnętrzny wstrząs. Dziesięć dni później, po 36 latach rządów, margrabia Jan z Kostrzyna zmarł w wieku 58 lat. 1 lutego ciało zostało pochowane z księżącym przepychem podczas uroczystości pogrzebowej przy udziale całego dworu, jak też i ludności Kostrzyna. Ciało zgodnie z wolą władcy złożono w grobowcu pod ołtarzem kościoła Mariackiego. Grobowiec ten popadał dwa razy w zapomnienie. Na nowo został urządzony ostatnio w roku 1882. Podczas ciężkiego ostrzału kostrzyńskiego Staroego Miasta w marcu 1945 roku uległ na zawsze zniszczeniu i został splądrowany. Pamięć o margrabim Janie i jego ostatnie miejsce spoczynku należą w części do europejskiego dziedzictwa kulturowego, które równomiernie dotyczy Polski i Niemiec. Działalność tego znaczącego księcia renesansowego wpłynęła w dużym na nowomarchijskie ziemie, a jego osiągnięcia życiowe właśnie w zakresie gospodarczym w porównaniu z innymi jemu współcześnie panującymi są wysoko oceniane. W tym przekonaniu powinniśmy po obu stronach Odry to dziedzictwo dokładnie określić i na nowo utrwalić w publicznej świadomości.

## Podsumowanie

Margrabia Jan Brandenburski, zwany Janem z Kostrzyna, przekształcił Nową Marchię jako pierwsze księstwo północno-wschodnie, w mocno scentralizowane państwo, które można postrzegać jako zwiastun późniejszych Prus. Coś takiego jak uporządkowana i legendarna pruska kasta urzędnicza została zorganizowana w Nowej Marchii właśnie przez margrabię Jana. Składała się ona z rady kolegialnej jako najwyższej grupy służącej przede wszystkim jurysdykcji na dworze, kancelarii, urzędników do zarządzania finansami, urzędnika (kammermeister) dla prywatnych spraw pieniężnych księcia, jak też z naczelników (Hauptleuten) do zarządzania lokalnego. Jeśli nawet nie był to ściśle rozbudowany i z rozgraniczonymi kompetencjami aparat urzędniczy, Jan, jako nowoczesnie myślący książę, wprowadził na nowomarchijskiej ziemi zasady podziału pracy przy zarządzaniu swoim obszarem panowania. Jednocześnie sprawował on już panowanie prawie absolutne, ukrócił stany i obrócił bogactwo kraju na korzyść swoją i swojego państwa. Ponadto prowadził wtedy niezwykle i bardzo efektywną politykę pieniężną i handlową. W ten sposób pracowity i mądry władca z gospodarczymi zdolnościami postawił Nową Marchię w pierwszym rzędzie ówczesnych europejskich księstw. Jaki byłby dalszy rozwój w tym kraju, gdyby Jan nie zmarł bez pozostawienia synów mogących kontynuować jego dzieło? Jeśli mimo ponownego przyłączenia do Elektorskiej Brandenburgii Nowa Marchia mogła utrzymać swoją szczególną pozycję w brandenbursko-pruskim państwowym związku aż do reform Steina i Hardenberga na początku XIX wieku, to ten rozwój w większej części zawdzięcza margrabiemu Janowi z Kostrzyna.

## Bibliografia:

1. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Margrabia Jan z Kostrzyna i turnieje rycerskie // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 3 (1997), s. 29-39
2. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Turnieje rycerskie na dworze Jana z Kostrzyna // *Gazeta Kostrzyńska*. - 1998, nr 42, s. 4 - 5
3. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Wizerunek margrabiego brandenburskiego w ubiorze heraldycznym według herbarza Złotego Runa // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 6 (1999), t. 1, s. 83-86
4. DE Oppido et Castello : przeszłość i teraźniejszość Twierdzy Kostrzyn : materiały z sesji historycznej zorganizowanej 29 sierpnia 2004 roku w baśtonie Filip na kostrzyńskim Starym Mieście: V dni Twierdzy Kostrzyn 28-29.08.2004 / red. Bogusław Mykietów, Marcelli Tureczek. - Zielona Góra : Księgarnia Akademicka, 2004. - 231 s.: il. ; 30 cm
5. DOBOSZ Józef: Kostrzyn nad Odrą w latach 1232-1536 // W: *Kostrzyn nad Odrą / pod red. Jerzego Marczewskiego*. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - s. 77-110
6. DOLAŃSKI Dariusz, KONOPNICKA-SZATARSKA Małgorzata: Ekonomiczne i religijne podłoże konfliktu między Janem z Kostrzyna a joannitami // *Rocznik Lubuski*. - R. 27 (2001), t. 1, s. 73-81
7. DZWONKOWSKI Tadeusz: Sądownictwo Nowej Marchii za czasów Jana z Kostrzyna // *Rocznik Lubuski*. - R. 26 (2000), cz. 2, s. 105 - 113
8. GAZIŃSKI Radosław: Urząd Kata w Gorzowie w II połowie XVII i XVIII wieku // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 9 (2002), s. 79-87
9. KALENDARIUM Kostrzynowi bliskie - (U sąsiadów) / oprac. Kłaptocz Alicja // *Tygodnik Kostrzyński* - 2001, nr 13, s. 7
10. KAMIENSKI Andrzej: Kostrzyn nad Odrą w okresie od utworzenia Marchii Kostrzyńskiej do 1806 r. // W: *Kostrzyn nad Odrą / pod red. Jerzego Marczewskiego*. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - S. 111-198
11. KAMIŃSKA Krystyna: Gdzie jest sarkofag margrabiego // *Tygodnik Kostrzyński*. - 1998, nr 11, s. 5
12. KŁAPTOCZ Alicja: Historia aptekami znaczone. - II. // *Ziemia Gorzowska*. - 2000, nr 5, s. 18-19
13. KONOPNICKA-SZATARSKA Małgorzata: Liść Jana z Kostrzyna potwierdzający prawa do sekularyzacji zakonu joannitów oraz innych dóbr kościelnych (1538/1539) // *Rocznik Lubuski*. - R. 27 (2001), t. 1, s. 171-172
14. KOSTRZYŃ nad Odrą : dzieje dawne i nowe / pod red. Jerzego Marczewskiego. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - 431 s.  
Rec. Rymar Dariusz Aleksander // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 2 (1995), s. 246-256
15. ŁUKASIK Lech St.: Epitafium margrabiego: groby Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunszwickiej w kościele farnym na Starym Mieście w Kostrzynie (2). - II. // *Ziemia Gorzowska*. - 2000, nr 16, s. 26-27
16. ŁUKASIK Lech St.: Krypta w ruinach Pompei: groby Margrabiego Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunszwickiej w kościele farnym na Starym Mieście w Kostrzynie (1) // *Ziemia Gorzowska*. - 2000, nr 14, s. 18-19

17. ŁUKASIUŁ Lech St.: Tajemnice krypt: historia miasta: groby twórców świetności miasta - margrabiego Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunszwickiej w kościele farnym na Starym Mieście . - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 8, s. 8-9, 12
18. MYKIETÓW Bogusław: Czy wiesz, że... / (Kostrzyńskie historie, wcale nie zmyślone - 1). - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 50, s. 6
19. MYKIETÓW Bogusław: Śladami Jana Kostrzyńskiego - Karlowe Wary. - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 35, s. 6-7
20. MYKIETÓW Bogusław: Zapomniana księżna rodem z Kostrzyna: Katarzyna Brandenburg - Kustrin // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 9, s. 6
21. PIOTROWSKI Robert: Gdzie jest Jan, czyli pierwsze poszukiwania krypty (2) // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 24, s. 6
22. PIOTROWSKI Robert: Gdzie jest Jan, czyli wizyta w krypcie i moje racje (3). - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 25, s. 6
23. PIOTROWSKI Robert: O losach mauzoleum margrabiego Jana Brandenburskiego na farze w Kostrzynie // Myśl Protestancka. - 2001, nr 4, s. 40-50
24. PIOTROWSKI Robert: Półpancerz Jana Kostrzyńskiego z 1553 roku: znalezisko w Berlinie // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 8, s. 6
25. RYMAR Edward: Jakim prawem miejskim rządził się dawny Gorzów? // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 228-230
26. RYMAR Edward: Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów (1232-1540) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 11-36
27. RYMAR Edward: Pobyty elektorów i margrabiów brandenburskich w Nowej Marchii w latach 1454-1535 // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 11-22
28. RYMAR Edward: Rycerstwo Nowej Marchii w czasach margrabiego Jana Kostrzyńskiego // Rocznik Lubuski. - R. 27 (2001), t. 1, s. 13-54
29. TALARCZYK Stanisław: Obszar dolnej Noteci w okresie panowania elektorów brandenburskich (1455-1701) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 5 (1998), s. 43-59
30. TOMCZAK Grzegorz: Z dziejów miasta (3,4) // Gazeta Kostrzyńska. - 1990, nr 5, s. 5; nr 6, s. 7
31. VIOGT Karl: Powiat gorzowski i jego landraci (starostowie) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 7 (2000), t. 2, s. 107-119
32. WACHOWIAK Bogdan, KAMIENSKI Andrzej: Dzieje Brandenburgii-Prus na progu czasów nowożytnych (1500-1701). - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2001. - 713 s.

Sporządziła: Grażyna Kostkiewicz-Górska





## **Witold Pronobis**

Urodzony w 1947 r. Doktor nauk historycznych. Pracę doktorską na temat „Polityka narodowościowa okupanta hitlerowskiego w rejencji ciechanowskiej” broni w 1981 r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie wykłada. Od 1982 r. przebywa na emigracji w USA, pracuje w Instytucie Józefa Piłsudskiego, następnie kieruje Archiwum Prasy i Wydawnictw Niezależnych Radia Wolna Europa oraz jest redaktorem programów Rozgłośni Polskiej RWE, obecnie niezależny dziennikarz w Berlinie. Mieszka także w podgorzowskich Marwicach. Autor skryptów akademickich i książek o historii najnowszej, m. i. „Polska i świat w XX wieku” oraz licznych artykułów publikowanych w polskich czasopismach emigracyjnych i w prasie niemiecko i anglojęzycznej.

**Witold Pronobis**  
(Berlin\Marvice)

## **Fryderyk Wielki w ocenach polskich historyków**

Stosunek polskiej historiografii do postaci Fryderyka II i jego epoki jest wypadkową utraty przez Polskę niepodległości w wieku XVIII, między innymi właśnie za sprawą Prus i jego władców, z Fryderykiem Wielkim na czele.

Skromny stan polskiej wiedzy o polityce gospodarczej i przedsięwzięciach ekonomicznych państwa pruskiego wynika niewątpliwie z faktu, że łączy się on z postacią, której pozytywnych zasług polscy historycy nie chcieli podejmować w swoich badaniach, a nie mogąc pominąć, traktowali co najwyżej marginesowo.

Fryderyk II dla dziejów Polski kojarzy się z rozbiorami i zniknięciem z politycznej mapy Europy. W świadomości historycznej Polaków jest to zatem postać złowroga i zdecydowanie negatywna. W historiografii polskiej przedstawiana najczęściej nie na tle epoki i dziejów Prus, a w powiązaniu właśnie z Polską, co obraz tego władcy siłą rzeczy wypaczało, usuwając w cień te jego dokonania, które obiektywnie pozwalały już współczesnym określać go jako „wielki”. Oceniając prace polskich historyków w studiach nad postacią Fryderyka II nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż w ich ocenach daje się wyraźnie wyczuć chęć rewanżu na tym władcy, który o Polakach wyrażał się wyłącznie źle, z nietajoną pogardą, widząc w nich naród zacofany, przesądny, nietolerancyjny i przekupny.

W rezultacie polskie badania nad państwem pruskim w dobie Fryderyka pozostawiają wiele do życzenia, gdy chodzi o ich obiektywizm, a także efekt ilościowy. Wybitny polski historyk Szymon Askenazy w końcu XIX wieku nawoływał badaczy by: *„nie żalić się przecie, nie kwękać: chłodnym skalpelem analizy obnażyć kręte zwoje tego królewskiego mózgu, odstąpić szczególną budowę tego królewskiego serca, demonstrować ściśle i niezbiacie, na zasadzie niezawodnych świadectw, dokumentów autentycznych, czym był, co zrobił Fryderyk dla swoich, dla sąsiadów, dla świata”...*

Apel ten nie spotkał się ze spodziewanym odzewem. Fryderyka nadal postrzegano przez pryzmat jego polityki wobec Polski, ignorując inne aspekty jego dokonań.

Do najbardziej fundamentalnych polskich dzieł nad Fryderykiem Wielkim z tego okresu zalicza się niewątpliwie obszerna, dwutomowa publikacja ks. prof. Kazimierza Zimmermanna<sup>1</sup>. Mimo, iż było to dzieło bardzo obszerne, i jak wskazuje tytuł, pozostawało w orbicie polityki Prus wobec ziem polskich, dość zaskakująco ignorowało gospodarcze przedsięwzięcia Fryderyka, które przecież, jak choćby problem budowy Kanału Bydgoskiego, nie tylko dotyczyły ziem Rzeczypospolitej, ale też miały istotny wpływ na przewodni temat opracowania ks. Zimmermanna,

---

<sup>1</sup> K. Zimmerman, Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich, Poznań 1915.

czyli kolonizację rolną.

W okresie międzywojennym historycy wykazywali trudno zrozumiałą obojętność wobec pruskiego króla. W rezultacie nie ukazały się wówczas żadne, warte szczególnej uwagi publikacje wzbogacające wiedzę o tym ważnym okresie rozwoju państwa pruskiego. Wstrzeźliwość zainteresowań polskich historyków wobec Fryderyka zmieniła się radykalnie po zakończeniu II wojny światowej. Wpłynęły na to jednak, dla historycznego obiektywizmu szkodliwe, polityczne zapotrzebowania. Szukano zatem w osobie Fryderyka II historycznych źródeł okropności nazistowskich rządów w Polsce a równocześnie historycznego uzasadnienia dla przesunięcia się granic Polski daleko na zachód: do linii Odry i Nysy Łużyckiej. Historycy musieli odtąd przełamywać nie tylko własne narodowe uprzedzenia wobec Niemców, a Prus w szczególności, ale też pozostawać w zgodzie, czego pilnowała wszechobecna cenzura, z antyniemiecką retoryką propagandową rządzącej partii komunistycznej. Zjawisko to najbardziej wyraziście wystąpiło w pierwszych powojennych latach. Na dobrą sprawę utrzymało się przez kolejne dziesięciolecia, aż do zmian ustrojowych w 1989 r.

Marian Rybicki we wstępie do swojej pracy rysuje to nowe powojenne spojrzenie na Fryderyka II: *Historycy Polscy małą dotąd zwracali uwagę na postać Fryderyka II, zwanego przez Niemców Wielkim, i na jego działalność, która dla sprawy polskiej była tak szkodliwa, że można ją postawić śmiało w jednym rządzie z antypolską działalnością Bismarcka i Hitlera... Celem niniejszej książki... jest przypomnienie szeregu faktów historycznych, ilustrujących działalność Fryderyka II jako germanizatora ziem polskich oraz oświecenie ich z naszego dzisiejszego stanowiska, z punktu widzenia świeżych doświadczeń, jakie naród polski zdobył w czasie śmiertelnych zmagania z hitlerowskim najeźdźcą. Chodziło również o ukazanie daleko idącej zbieżności między polityką Fryderyka II a działalnością Hitlera i jego wielkorządców na naszych ziemiach. Podobieństwo w samym charakterze działania i jego metodach jest tak duże, że w naszych oczach Fryderyk II urasta do roli prekursora polakożerczej polityki hitleryzmu<sup>2</sup>.*

Niewielkie zatem istniały szanse, by w tych warunkach Fryderyk II mógł się doczekać wszechstronnej i obiektywnej oceny w nowych pracach historycznych. W tym samym roku ukazała się, w przeciwieństwie do wyżej cytowanej, obszernie udokumentowana książka Władysława Konopczyńskiego<sup>3</sup>, zasłużonego w latach przedwojennych historyka o wszechstronnym warsztacie naukowym. Praca ta, pisana przez badacza, któremu nie sposób zarzucić braku naukowej rzetelności, czy dyspozycyjności politycznej, jest wymownym dowodem, jak wielkie piętno doświadczeń dopiero co zakończonej wojny pozostawiło także na niepospolitych umysłach. Nawet historyk tej klasy, co Konopczyński, nie potrafił zdystansować się do powszechnej wówczas antyniemieckości i zdobyć na konieczną w pracach historycznych chłodną bezstronność. Co charakterystyczne, książkę Konopczyńskiego wydano ponownie w 1981 roku, by znów odegrała swoją rolę w sytuacji zapotrzebowania komunistycznych władz PRL na ponawiany co jakiś czas w propagandzie kurs antyniemiecki.

<sup>2</sup> M. Rybicki, *Polityka germanizacyjna Fryderyka II na zachodnich ziemiach Polski*, Poznań 1947.

<sup>3</sup> W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań, 1947.

Późniejsze, stosunkowo liczne prace historyków polskich nad polityką Fryderyka II, ograniczały się bądź do regionalnych przyczynków, dotyczących głównie pruskiego Śląska, bądź do historii dyplomatycznej XVIII-wiecznej Europy i okoliczności, które doprowadziły do rozbiorów Polski.

Wyjątek stanowi tu pierwsza, i jak dotąd jedyna, całościowa monografia życia Fryderyka II, jaka wyszła spod pióra polskiego historyka. Mowa tu o książce Stanisława Salmonowicza<sup>4</sup>. Niewątpliwie jego książka, choć pozbawiona aparatu naukowego, aspirować może do najbardziej obiektywnych prac nad postacią Fryderyka II w polskiej historiografii. Bodajże po raz pierwszy polski czytelnik mógł wyrobić sobie zdanie o niezwykłej osobowości pruskiego władcy i charakterystycznej odmianie jego „oświeconego absolutyzmu”; dokonań nie tylko na polu polityki zagranicznej i wojskowości, ale też stosunków społecznych, polityki gospodarczej i reform prawnych czy oświatowych. Wprawdzie, choćby ze względu na skromne rozmiary książki Salmonowicza, próżno w niej szukać szczegółów interesującego nas przedsięwzięcia w rejonach dolnej Warty, czy obwodu nadnoteckiego, to jednak jej lektura znakomicie przygotowuje czytelnika do zrozumienia zasług Fryderyka II dla gospodarczego rozwoju ziem, które znalazły się pod jego panowaniem.

Dorobek ostatniego dziesięciolecia, choć przyniósł zasadnicze zmiany w podejściu do historii Prus i pruskiego dziedzictwa kulturowego, co zaobserwować można choćby na przykładzie książek Andrzeja Kamińskiego<sup>5</sup> czy Pawła Majewskiego<sup>6</sup> nie zaowocowały, jak dotąd, wzbogaconą o nowe źródła, naukową monografią Fryderyka II.

Wśród ziem, leżących przed 1939 rokiem w granicach Niemiec, które po 1945 roku przejęła polska administracja, znalazł się obszar Nowej Marchii, zwany też Wschodnią Brandenburgią z Chojną, Kostrzynem i Gorzowem, a więc także ujściem Warty do Odry, czyli terenami, które objął swoimi melioracyjnymi planami Fryderyk II. Rejon ten, skolonizowany przez Askańczyków w XIII i XIV wieku nigdy nie znajdował się w granicach Polski, stąd i zainteresowanie nim polskich historyków było do II wojny światowej minimalne. Po wojnie w stosunku do terytoriów przyznanych Polakom jako rekompensata na zachodzie, których historyczne związki z Polską były bardziej oczywiste, niż w przypadku Nowej Marchii próbowano, na ogół piórami dyspozycyjnych politycznie historyków, deformując niemiecką przeszłość, uzasadniać historyczne prawa Polski do tych, jak to najczęściej określano „prastarych ziem piastowskich”. W opracowaniach dotyczących historii Nowej Marchii, do 1990 roku rażąco nielicznych, dominowała metoda, w istocie kłamliwego, przemilczania ponad 600 lat brandenbursko-pruskiej obecności, a w każdym razie pomniejszania jej gospodarczo-kulturowych skutków. Jednym z przykładów jest zbiorowa praca historyków poznańskich<sup>7</sup>. W rozdziale dotyczącym Kostrzyna autorstwa Edwina Rosenkranza wspomina się wprawdzie

<sup>4</sup> S. Salmonowicz, Fryderyk II, Wrocław 1981.

<sup>5</sup> A. Kamiński, Polska z Brandenburgią, Poznań 1999.

<sup>6</sup> P. Majewski, Pomorze, Brandenburgia, Prusy, Poznań 1998.

<sup>7</sup> Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą, (red. Z. Kaczmarczyk), Poznań 1967.

o pracach melioracyjnych i zagospodarowaniu bagnistych okolic tego miasta, ale oczywiście przemilcza autorstwo i minimalizuje gospodarcze znaczenie tego przedsięwzięcia.

Sytuacja zmieniła się dość radykalnie po 1989 roku. Już w wydanej w 1990 roku pod auspicjami Gorzowskiego Towarzystwa Naukowego monografii *Dziejów Gorzowa*<sup>8</sup> znaleźć można wreszcie dokładny opis Fryderykowego przedsięwzięcia przy regulacji Warty i osuszaniu nadwarciańskich moczarów. Wydana rok później monografia *Kostrzyna*<sup>9</sup> również stosunkowo szeroko opisuje prace nad ujarzmieniem Odry i Warty oraz gospodarcze skutki, jakie dla Kostrzyna i okolic miało uregulowanie obydwu rzek i osuszenie łąg nadwarciańskich. Jak dotychczas obie te książki pozostają jedynymi w polskiej historiografii, które w bardziej szczegółowy sposób przedstawiają przyczyny planów melioracyjnych Fryderyka w rejonie Odry i Dolnej Warty, ich realizację i wpływ na gospodarczy rozwój regionu.

W 1994 roku, w poświęconym Słońsku, specjalnym wydaniu pisma „Trakt. Warta-Odra”<sup>10</sup>, opublikowano polskie tłumaczenie obszernych fragmentów raportu z podróży po Nowej Marchii latem 1785 roku, Friedricha von Buchwalda, wysłannika dworu Królestwa Dani. Sprawozdanie Buchwalda, w którym opisuje on swoje wrażenia z prowadzonych ówczesnie prac nad osuszaniem nadwarciańskich moczarów, jest dla polskiego czytelnika tym bardziej interesujące, że czynione przez człowieka, który nie był pruskim poddanym, a swoimi uwagami miał zaspokoić ciekawość króla Danii gospodarczym rozwojem Prus.

Obok tych przykładów nadal niestety ukazują się wydawnictwa, które określić można jako anachroniczne dziwactwa rodem z minionej epoki. Najbardziej bulwersującym przykładem jest pięknie wydany przez wydawnictwo Muza przewodnik *Ziemia Lubuska*<sup>11</sup>. Autorzy, czy to z braku erudycji, opierając się prawdopodobnie wyłącznie na propagandowych wydawnictwach z okresu PRL-u, czy też świadomie matacząc historią, całkowicie ignorują kulturową, kilkusetletnią niemiecką obecność na tych ziemiach. Korzystający z tego przewodnika, praktycznie jedynego dostępnego na polskim rynku księgarskim, nie są w stanie dowiedzieć się czegokolwiek o prawdziwej historii zwiedzanych miejscowości i konkretnych obiektów, bo każdorazowo napotykają na niezrozumiałą lukę chronologiczną między ewentualną wczesnośredniowieczną warstwą słowiańską, a ostatnim półwieczem. Zacytujmy dla przykładu krótki fragment opisu z tego przewodnika interesującego nas regionu: *Przeptywające przez Ziemię Lubuską dolna Warta i dolna Notec stanowią fragment liczącej 297 km dł. drogi wodnej, łączącej Wisłę z Odrą. Powstała ona po oddaniu do użytku w 1774 Kanału Bydgoskiego. W 2 poł. XIX w. (w 1860-1880) przeprowadzono w dolnym biegu Warty poważne prace regulacyjne. Ostateczna regulacja tego odcinka rzeki (a także dolnej Noteci) nastąpiła w 1905 – 1914*<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> J. Benyskiewicz, Z. Boras, A Wędzki, *Dzieje Gorzowa*, Gorzów Wlkp., 1990, t. I, s. 137-139.

<sup>9</sup> *Kostrzyn nad Odrą. Dzieje dawne i nowe*, (red. J. Marczewski), Poznań 1991.

<sup>10</sup> *Trakt. Warta-Odra*, 1994, nr. 6.

<sup>11</sup> B. Kucharski, P. Małuśkiewicz: *Ziemia Lubuska*, Warszawa 1996.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s.44.

Trudno zrozumieć intencje autorów, co do przyczyn tak daleko posuniętej dezinformacji. Nie tylko pominięto imię twórcy projektu, ale też pokretnie i nieprawdziwie przedstawiono chronologię prac melioracyjnych na tym obszarze, nie wspominając o innych, pozatransportowych efektach uregulowania w drugiej połowie XVIII, a nie XIX wieku, Dolnej Warty. Poświęcam temu przykładowi może zbyt wiele miejsca, ale przewodnik Ziemia Lubuska to książka nie tylko wysokonakładowa, ale też podstawowa pomoc dla miejscowych nauczycieli przy organizacji wycieczek szkolnych. Jej społeczna szkodliwość w utrwalaniu fałszywych stereotypów jest więc wyjątkowo dotkliwa.

Niezwykle zasłużony dla wreszcie, po zmianach ustrojowych w 1989 roku, obiektywnego spojrzenia na przeszłość okolic „Gorzowa Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” do tej pory nie podejmował na swoich łamach tych problemów, z wyjątkiem jednego tylko artykułu o gorzowskiej flocie rzecznej w II połowie XVIII wieku<sup>13</sup>.

W przeciwieństwie do prac w rejonie Dolnej Warty, drugie wielkie przedsięwzięcie Fryderyka II, budowa Kanału Bydgoskiego, powstało na ziemiach Rzeczypospolitej, w większości zagarniętych w wyniku pierwszego rozbioru, co niewątpliwie znacznie bardziej intrygowało polskich historyków, niż jego dokonania w odległej Nowej Marchii. Badania w okresie międzywojennym nad tym zagadnieniem prowadził przede wszystkim Walenty Winid. Jego bogato udokumentowana, bardzo wnikliwa i wszechstronna 300-stronicowa monografia Kanału Bydgoskiego ukazała się w 1928 r. i pozostaje do dzisiaj pozycją, która odnośnie tej problematyki nie ma swojego odpowiednika także w literaturze niemieckiej<sup>14</sup>. Winid zajmował się także pozycją handlową Gdańsk w czasach przedrozbiorowych i wykazywał negatywny wpływ uruchomienia żeglugi na Kanale Bydgoskim na obroty handlowe tego portu na Bałtyku<sup>15</sup>.

Warto też w tym miejscu wspomnieć przyczynkarski artykuł A. M. Skałkowskiego *Hrabina Skórzewska a dwór Fryderyka II*<sup>16</sup>. Skałkowski próbując wyjaśnić polityczne przysługi Skórzewskiej dla Fryderyka, dyktowane pragnieniem, by jej majątek pod Bydgoszczą znalazł się w całości po pruskiej stronie granicy, odsłania też przy okazji wpływ budowy Kanału Bydgoskiego na różne uboczne skutki tego przedsięwzięcia.

Po II wojnie światowej, podobnie jak w przypadku najnowszych polskich monografii miast byłej Nowej Marchii, Gorzowa i Kostrzyna, dopiero wydane w 1991 roku pod redakcją prof. Mariana Bisupa, obszernie opracowanie dotyczące dziejów Bydgoszczy<sup>17</sup> uwzględniło interesujące nas inwestycje Fryderyka II na tym obszarze w odrębnym rozdziale zatytułowanym *Pruski projekt budowy Kanału Bydgoskiego i jego realizacja*. Przedstawiono w nim nie tylko polityczne

<sup>13</sup> R. Radosław, Gorzowska flota rzeczna w II połowie XVIII wieku, *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*, 200, nr 8, s. 43-61.

<sup>14</sup> W. Winid, *Kanał Bydgoski*, Bydgoszcz 1928.

<sup>15</sup> W. Winid, *Gdańsk a Kanał Bydgoski*, „Strażnica Zachodnia”, r. 4, 1925.

<sup>16</sup> A. M. Skałkowski: *Hrabina Skórzewska a dwór Fryderyka II*, „*Rocznik Historyczny*” 1934.

<sup>17</sup> *Historia Bydgoszczy*, T. I do roku 1920, (red. M. Bisup), Warszawa-Poznań 1991.



i gospodarcze tło całego projektu oraz techniczno-geologiczne uwarunkowania, które wpłynęły na ostateczny kształt i przebieg trasy kanału, ale też ekonomiczne skutki jego uruchomienia dla regionu nadnoteckiego i samej Bydgoszczy. Autor rozdziału, Franciszek Mincer opierał się jednak głównie na wspomnianych pracach W. Winida.

Podsumowując stan polskiej historiografii nad polityką gospodarczą Fryderyka II, należy uznać go, z wyjątkiem problematyki Kanału Bydgoskiego, za nadwyzczaj skromny. Stan ten jest o tyle zaskakujący, że ekonomiczne skutki przedsięwzięć króla pruskiego dotyczyły obszarów, które powróciły do Polski po przywróceniu jej niepodległości w 1918 roku: obwód nadnotecki, Bydgoszcz, Górny Śląsk, lub znalazły się w jej granicach od roku 1945: Nowa Marchia, Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie. W ten sposób ze zmian wynikających z interwencji ówczesnej myśli technicznej w środowisko naturalne, których konsekwencją stały się nowe gospodarcze perspektywy, korzystać miała od tego czasu ludność polska. Mimo to polskie badania historyczne, nie tylko ze względów politycznych, ale zapewne również negatywno-emocjonalnych, jeżeli nie ignorowały tej interesującej problematyki, to z całą pewnością zajmowały się nią marginesowo. Sytuacja tylko częściowo zmieniła się po upadku komunizmu w 1989 roku i likwidacji cenzury. Po tej dacie, w badaniach odnotować można tylko niewielki postęp, a ich efektem są jedynie, na ogół popularno-naukowe lokalne monografie, w bardzo ograniczonym zakresie bazujące na własnych poszukiwaniach archiwalnych autorów i dość wybiórczo podsumowujących wyniki ustaleń historiografii niemieckiej. Tymczasem zasoby archiwalne, i to nie tylko nieodległego przecież Głównego Brandenburskiego Archiwum Państwowego w Poczdamie, ale też np. Państwowego Archiwum w Gorzowie Wlkp. zawierają bogate zbiory dokumentów, dotyczące tej problematyki<sup>18</sup>, akta dotyczące osuszania i kolonizacji błot nadwarciańskich, nowych kolonii, budowa wałów nad Wartą, akta dotyczące kościołów i szkół nakoloniach, spisy kolonistów z poszczególnych osad, spory pomiędzy przedsiębiorstwami sprzedającymi zmeliorowane grunty, a osadnikami, itd.

Co interesujące, w aktualnych, obecnie obowiązujących polskich programach szkolnych narzuca się nauczycielom uwzględnienie wszystkich aspektów polityki Fryderyka II, także jego polityki gospodarczej, jak wielka odbudowa kraju po wojnie 7-letniej, zasiedlanie nieużytków, melioracja, budowa dróg i kanałów, wstępny etap industrializacji, sprowadzanie inżynierów z Anglii, czerpanie z wzorów angielskich, polityka merkantylizmu, ograniczenie pańszczyzny do dwóch dni w tygodniu, reforma sądownictwa i kodyfikacja prawa. Za sugestiami szkolnych programów nie nadążają jednak podręczniki, co oczywiście jest bezpośrednim skutkiem istniejącej luki w polskiej naukowej literaturze historycznej.

O aktualnym, dzisiejszym, stosunku polskiego społeczeństwa do ery Fryderycjańskiej, który to stosunek przecież w poważnym stopniu uwarunkowany jest stopniem świadomości historycznej, ten zaś stanem rodzimej historiografii,

---

<sup>18</sup> Akta dotyczące sprawy mokradeł nadwarciańskich, Archiwum Państwowe w Gorzowie: E XXXI, 1547-1904, sygn. 3300-3774.



dość wymownie świadczą niedawne wydarzenia w Chorzowie, na Górnym Śląsku, związane z postacią Wilhelma von Redena.

Von Reden na polecenie Fryderyka II udał się w 1779 roku na Górny Śląsk z zadaniem ożywienia i unowocześnienia tamtejszego przemysłu wydobywczego. Dzięki jego projektom i inicjatywie powstały w Chorzowie kopalnia Król i Huta Królewska, późniejsza Huta Kościuszko, oraz kopalnia Królowa Luiza w Zabrze. Był też założycielem pierwszej w tym zagłębiu Szkoły Górniczej. U uruchomił Hutę Fryderyk, a w 1796 w Gliwicach Królewską Hutę Gliwice, gdzie stanął pierwszy w Europie wielki piec opalany koksem.

Ten praktyczny twórca nowoczesnego przemysłu Górnego Śląska miał już w Chorzowie swój pomnik, ale zniszczono go w 1945 roku. Z inicjatywy obecnych radnych Chorzowa, w uznaniu dla zasług von Redena dla Śląska, postanowiono wznieść mu nowy pomnik. Został on uroczystie odsłonięty 6 czerwca 2002 roku. Nie zabrakło jednak w Polsce środowisk, które uznały tę decyzję za polityczną prowokację. Jedna z gazet, „Nasz Dziennik” alarmowała: *„...władze Chorzowa chcą postawić pomnik polakożercy, ministrowi w rządzie grabarza Polski - Fryderyka II Wielkiego”*. Uroczystości odsłonięcia towarzyszyły manifestacje grup przeciwnych inicjatywie radnych, przebiegające pod hasłem „Pomnik Prusaka - policzek dla Polaka”.

To zderzenie dwóch postaw dowodnie świadczy, że podsycane przez dziesięciolecia negatywne, antyniemieckie emocje połączone z nikłą wiedzą historyczną mocno jeszcze w polskim społeczeństwie pokutują. Dlatego tak ważnym jest, by skomplikowaną i interesującą, co nie musi oznaczać, że sympatyczną dla Polaków, osobowość Fryderyka II, jego czyny i dzieła rzeczywiście wnikliwymi badaniami przybliżyć i ułatwić ich zrozumienie.

## Bibliografia:

1. AISCHMANN Bernd: Obcy wszelakiego stanu: Fryderyk Wielki ściąga inwestorów // *Gazeta Zachodnia*. - 1995, nr 238, s. 7
2. BOZZETTI Gherardo: Fryderyk Wielki. - Warszawa: „Muza”, 1996. - s. 9-87. - (Mocarstwa świata; 6)
3. BUCHWALD Friedrich von: Podróż Wartą w czasach Fryderyka II // *Czas i Przestrzeń*. - 2002, nr 5, s. 4-5
4. CZARNUCH Zbigniew: Bunt Witniczan. [Cz.] 1. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 9, s. 15
5. CZARNUCH Zbigniew: Koloniści też się buntowali. [Cz.] 5. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 13, s. 16
6. CZARNUCH Zbigniew: Pracować przy wałach? [Cz.] 4. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 12, s. 15
7. CZARNUCH Zbigniew: Stawy czy Huta. [Cz.] 3. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 11, s. 15
8. CZARNUCH Zbigniew: Tu książkę uczył się polskiego // *Tygodnik Kostrzyński*. - 1999, nr 43, s. 7
9. CZARNUCH Zbigniew: Witnica przeciw Białczowi. [Cz.] 2. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 10, s. 15
10. KRACHEROWA Nina: „Partyzant moralności”. - Katowice: Śląsk, 1989. - 331 s.
11. LINKOWSKI Zdzisław: Biała dama w ...Gorzowie. - (Przygody z historią) // *Gorzowska Gazeta Nowa*. - 1990, nr 35, s. 7
12. LINKOWSKI Zdzisław: Fryderyk w Kostrzynie. - (Przygody z historią) // *Gorzowska Gazeta Nowa*. - 1990, nr 45, s. 7
13. MILER Zbigniew: Dobiegniewski pogrzeb starego Fryca // *Ziemia Gorzowska*. - 1997, nr 18, s. 20-21
14. NIECIECKI Tomasz: Poszukiwacz na tropie // *Gazeta Lubuska* (Wyd.1,2,4,5,6). - 1998, nr 72, s. 8
15. POMORZE, Brandenburgia, Prusy: (państwo i społeczeństwo): księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Wachowiakowi z okazji 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej / pod red. Włodzimierza Stępińskiego, Zygmunta Szultka. - Szczecin: AMP Paweł Majewski, 1999. - 326 s.
16. SALMONOWICZ Stanisław: Fryderyk II. - Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985. - 252 s.
17. SALMONOWICZ Stanisław: Prusy: dzieje państwa i społeczeństwa. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1987. - 617 s.
18. SZUDRA Dariusz: Polityka gospodarcza Prus wobec okręgu nadnoteckiego (do 1786 r.) // *Przegląd Zachodnio-Pomorski*. - 1996, nr 4, s. 21-55
19. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku // *Przegląd Zachodnio-Pomorski*. - 1992, nr 4, s. 29-46
20. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku. Cz. 1 // *Kwartalnik Drezdenecki*. - 2001, nr 2, s. 2-4
21. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku. Cz. 2 // *Kwartalnik Drezdenecki*. - 2001, nr 3, s. 2-3

22. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku. Cz. 3 // Kwartalnik Drezdenecki. - 2001, nr 4, s. 2-3
23. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku. Cz. 4 // Kwartalnik Drezdenecki. - 2002, nr 1, s. 4-5
24. TALARCZYK Stanisław: Realizacja generalnego planu uregulowania stosunków wodnych w pradolinie Noteci w XVIII wieku // Przegląd Zachodnio-Pomorski. - 1993, nr 1, s. 75-88
25. WACHOWIAK Bogdan, KAMIŃSKI Andrzej: Dzieje Brandenburgii-Prus na progu czasów nowożytnych (1500-1701). - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2001. - 713 s.
26. WANAT Jerzy: Dramat na kostrzyńskim zamku // Gazeta Kostrzyńska. - 1996, nr 26, s. 1,6
27. ZIMMERMANN Kazimierz: Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich. T. 1. - Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1915., 398 s.

Sporządził: Jarosław Spychała

## **Ralf Gebuhr**

Urodzony w 1961 r. w Weimarze. Po maturze pracuje jako ślusarz oraz podejmuje studia na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie na wydziałach: filozoficznym, historycznym i archeologicznym. W 1997 r. otrzymuje nagrodę Humboldta. W tymże roku bierze udział w wykopaliskach archeologicznych oraz pracach naukowych na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem. W latach 1997-2003 jest pracownikiem naukowym Katedry Historii Niemiec na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie. Zajmuje się historią stosunków słowiańsko-niemieckich w średniowieczu, Dolnych Łużyc i okresu Bolesława Chrobrego.

Od 2003 r. bierze udział w pracach naukowych i konsultacjach muzealnych oraz prowadzi wykłady na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie. Specjalizuje się w historii berlińsko-brandenburskiego krajobrazu kulturowego.

**Ralf Gebuhr**  
(Berlin)

## **Myślībórz i Kostrzyn - decyzja margrabiego Jana w sprawie nowej miejscowości centralnej (nowej siedziby)**

Kostrzyn wydaje się być rezydencją zapomnianą. W znaczącym dziele „Dwory i rezydencje w późnośredniowiecznej Rzeszy”<sup>1</sup>, którego pierwszy tom na przeszło 1600 stronach przedstawia w licznych artykułach proces powstawania rezydencjalnych miejscowości centralnych w „Rzeszy na północ od Alp” z Niderlandami, Lotaryngią, Konfederacją Szwajcarską, a także Księstwami Czeskim i Śląskim łącznie<sup>2</sup>, można na próżno szukać hasła „Kostrzyn”. Nie powinno to dziwić, ponieważ punktem wyjścia dla prac Juliusa Fickera, Karla-Friedricha Kriegera i Günthera Engelberta<sup>3</sup> były rejestry Rzeszy z 1521 roku, w których to Księstwo Nowomarchijskie margrabiego Jana z Kostrzyna nie mogło oczywiście występować.

Kompetencje margrabiego jako księcia Rzeszy nie podlegają wątpliwości, o czym świadczą miarodajne źródła. Jedynie włączenie na podstawie testamentowego rozporządzenia księcia elektora Joachima I do nowomarchijskiego obszaru panowania podbitych Cottbus i Peitz, jak również Krosna (Krossen) i Sulechowa (Züllichau), będących lennem Korony Czeskiej, może budzić zastrzeżenia. Nowomarchijski rdzenny obszar wystarczająco odpowiadał kryteriom komisji rezydencjalnej podczas redakcji tekstów o rezydencjach książąt Rzeszy. Opuszczenie Kostrzyna i Nowej Marchii w tym ważnym dziele musi tym bardziej dziwić, jako że taka rezydencja, jak na przykład porównywalna Zerbst otrzymała samodzielny

---

<sup>1</sup> Paravicini, Werner (Hg.), Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich. Ein dynastisch-topographisches Handbuch (Residenzenforschung 15). Bearbeitet von Jan Hirschbiegel und Jörg Wettlaufer, Sigmaringen 2003.

<sup>2</sup> Por. Materialien zum Werk „Fürstliche Höfe und Residenzen im Spätmittelalterlichen Reich”. Ein Dynastisch-Topographisches Handbuch Mitteilungen der Residenzen-Kommission der Akademie der Wissenschaften zu Göttingen, Sonderheft 3), Kiel 1999, S. 8.

<sup>3</sup> Ficker, Julius, Vom Reichsfürstenstande. Forschungen zur Geschichte der Reichsverfassung im 12. und 13. Jahrhundert, 2 Bde. in 4 Teilen, ab Bd. 2, Teil 1 bearb. und hrsg. von Paul Puntschart, Innsbruck 1861-1923 (Nachdr. Aalen 1961); Krieger, Karl-Friedrich, Die Lehnshoheit der deutschen Könige im Spätmittelalter (ca. 1200-1437) (Untersuchungen zur deutschen Staats- und Rechtsgeschichte, N.F., 23), Aalen 1979; Engelbert, Günther, Die Erhebung in den Reichsfürstenstand bis zum Ausgang des Mittelalters, Diss. Marburg 1948.

artykuł. Jakkolwiek Zerbst na pewno nie może być zaliczana do późnośrednio-wiecznych rezydencji Rzeszy i dopiero od 1603 roku przez blisko 200 lat była rezydencją samodzielnego księcia. Zerbst. Tym samym rozważania powinny dotyczyć również Myśliborza i Kostrzyna. Jednakże Zerbst przewyższało rezydencję margrabiego kostrzyńskiego przeszłością. Tutaj obowiązywały nie tylko tradycyjne prawa panującego, lecz także Rzeszy, arcybiskupów z Magdeburga i biskupów z Brandenburgii. Od roku 1308 Zerbst pojawia się jako miejsce wystawienia dokumentów askańskich, już w XIII wieku jest udokumentowana niezbita fundacja kolegiacka. Tym samym Zerbst odpowiada opracowanym przez Klauza Neitmana ważnym mentalnym założeniom, aby być „właściwą” rezydencją<sup>4</sup>. W Kostrzynie nie ma niczego porównywalnego.

Z teŝe perspektywy usprawiedliwione jest rozstrzygnięcie, aby nie zaliczyć Kostrzyna do późnośredniowiecznych rezydencji Rzeszy. Czyni to dokładne badania nad działalnością margrabiego w pierwszej połowie XVII wieku tym bardziej interesującymi. Miejscowy system zarządzania obszarem nowomarchijskim był podczas obejmowania władzy przez Jana z Kostrzyna całkowicie inny, niŝ pozostawiony po jego śmierci. Renesansowy władca stworzył tutaj rzeczywiście nowy system, różniący się od zastanego. Porównywalne, działające sprawnie i porządkujące zarządzaną przestrzeń struktury można spotkać w znacznej liczbie dopiero kilka generacji później: wśród panujących w dobie baroku.

Podczas rozbudowy do rezydencji Kostrzyn został właściwie na nowo ukształtowany. Ostatnie obszerne badania na początkami nowożytnej fortecy Hohenzollernów podsumowuje Daniel Burger: „Forteca, która [od ok.1537, R.G.] okrągle pięćdziesiąt lat nie powinna się uspokoić, zmieniła całkowicie strukturę miasta i okolicy”<sup>5</sup>. Najpierw wraz z przeniesieniem mostu na Odrze zmienione zostało znacznie połączenie komunikacyjne miasta z okolicą. Już od 1536 roku, a więc długo przed rozpoczęciem budowy fortyfikacji, na dzień Świętego Marcina mieszczanie mogli wnosić pierwsze skargi na uciążliwość przejeżdżających wozów, które poruszały się nowym ciągiem komunikacyjnym. Te zmiany komunikacyjno-techniczne porównywalne są z drugą twierdzą Jana z Kostrzyna, z położonym koło Cottbus w Dolnych Łużycach miastem Peitz. Tutaj, w sposób całkowicie różniący się od obrazu średniowiecznej osady, ruch został najpierw poprowadzony wokół budowli fortyfikacyjnych miasta, aby potem w mieście skrócić przy rynku pod kątem prostym. Skoro w Kostrzynie kościół istniał już w średniowieczu i tutaj znajdował się stary plac targowy grodu, za czym niejedno przemawia, podobnie jak w Peitz, zostało stworzone nowe powiązanie rynku i ruchu tranzytowego. W obydwu przypadkach rynek musiał być pokonywany w nowy sposób, w przypadku Peitz nawet z dwóch stron.

Inna widoczna zmiana dotyczy sytuacji osady służebnej starego grodu Kostrzyna, wzmiankowanej w 1397 roku Chyży (Kietz)<sup>6</sup>, która wraz z budową

<sup>4</sup> Neitmann, Klaus, Was ist eine Residenz? Methodische Überlegungen zur Erforschung der spätmittelalterlichen Residenzbildung, in: Johaneck, Peter (Hg.), Vorträge und Forschungen zur Residenzenfrage (Residenzenforschung 1), Sigmaringen 1990, S. 11-43.

<sup>5</sup> Burger, Daniel, Die Landesfestungen der Hohenzollern in Franken und Brandenburg im Zeitalter der Renaissance (Schriftenreihe zur Bayerischen Landesgeschichte 128), München 2000, S. 206.

<sup>6</sup> CDB I/19, S. 36.

twierdzy została przeniesiona na leżącą naprzeciw miasta odrzańską wyspę. W twierdzy nazwy „Ulica Chyźnia (Kietzer Straße)”, „Brama Chyźnia (Kietzer Tor)”, jak również leżące przed bramą „Łąki Chyźnie (Kietzer Wiesen)” przypominają o dawnej, prawie niezależnej części osady. Czy nazwa „Łąki Chyźnie (Kietzer Wiesen)” wskazuje bezpośrednio miejsce dawnej osady Chyży (Kietz), jak między innymi przypuszcza też Burger<sup>7</sup>, jest to wątpliwe. Nazwa każe wskazywać raczej na należący do niej kawałek pola, podczas gdy pierwotną osadę można by odnaleźć w obrębie szeregu domów na brzegu pomiędzy zamkiem a Chyźnią Bramą (Kietzer Tor).

Choć bez badań archeologicznych w tym miejscu trudno powiedzieć coś pewnego, wrażenie wywiera rozległe nowe planowanie przestrzenne Kostrzyna. Przytoczone w literaturze dotyczącej historii sztuki ważne przykłady nowego projektowania renesansowych rezydencji są wszędzie młodszej daty. W Sabbioneta, nowo urządzonej rezydencji księcia Gonzaga-Colonna w północnych Włoszech<sup>8</sup>, pierwsze prace budowlane przy umocnieniach są dopiero do uchwycenia w 1554 roku, 18 lat po pierwszych pracach projektowych i budowlanych w Kostrzynie. Pierwszym, obejmującym nowe założenia miasta zaplanowanego z rezydencją na północ od Alp, było Freudenstadt, założone w 1599 roku przez księcia Fryderyka I Wirtemberskiego (Friedrich I. von Wirttemberg), a zaprojektowane i zbudowane przez Heinricha Schickardta. Naturalnie zabiegi obejmujące osadnictwo planowe w istniejącej strukturze, jak w Kostrzynie i Sabbionecie, są porównywalne z nowymi geometrycznymi założeniami takimi, jak we Freudenstadt. Jednak tutaj pojawia się pierwszy problem do dyskusji: pytanie o być może nowe podejście renesansowego władcy do stylu życia i zwyczajów swoich „rodaków”, aż do przyporządkowania ich celu życia „państwowej” perspektywie.

Jeszcze inny powód zwraca uwagę na budowę twierdzy w Kostrzynie. Z rozbudową miasta powstały rozległe założenia wodno-techniczne. Otaczające je ziemie musiały zostać uregulowane, dla ruchu zostały wybudowane nowe groble, na potrzeby młynów funkcjonujących na rzecz twierdzy powstał własny zintegrowany kanał, ulokowany w miejscu północnego bastionu. Skoro jednocześnie tutaj, w konkretnym przypadku Kostrzyna, są do wykonania prace badawcze, fakt istnienia obszernych budowli wodno-technicznych z pierwszej połowy XVI wieku akurat w ważnym obszarze polsko-niemieckich kontaktów musi wzbudzać zainteresowanie. We wcześniejszych badaniach Elmar Brohl zwrócił uwagę, że około 1500 roku na ważnych miejscach budowy niemieckich twierdz można było spotkać polskich specjalistów, którym w związku z pracami fortyfikacyjnymi powierzano prace przy urządzeniach wodno-technicznych<sup>9</sup>. Miało to miejsce na

---

<sup>7</sup> Por. Burger, Karte S. 209.

<sup>8</sup> Por. Confurius, Gerrit, *Sabbioneta oder die schöne Kunst der Stadtgründung*, München 1984; Grötz, Susanne, *Sabbioneta. Die Selbstinszenierung eines Herrschers* (Studien zur Kunst- und Kulturgeschichte 10), Marburg an der Lahn 1993; Heinrich, Gisela, *Sabbioneta - eine Residenzstadt der Renaissance. Realität und Imagination*, Weimar 1999.

<sup>9</sup> Por. też do następującego Brohl, Elmar, *Polnische Einflüsse auf den frühen Festungsbau in Mitteleuropa um 1500*, W: Laß, Heiko (Hg.), *Von der Burg zum Schloß. Landesherrlicher und adeliger Profanbau in Thüringen im 15. und 16. Jahrhundert*, S. 117-132.



przykład w Allstadt przy budowie studni, w Duderstadt przy fortyfikacjach miejskich, w Halle przy budowie zamku Moritzburg bezpośrednio przy rzece Saale, w Marburgu i Wildeck przy budowie stawów, w Sömmerda i Ziegenhain przy fosach. Szereg ustalonych przez Brohla przykładów może zostać jeszcze uzupełniony o przykład nowozałożonego zamku myśliwskiego „Fröhliche Wiederkunft” pośrodku rozległego stawu (położonego na południe od Jeny), gdzie przy urządzaniu budowli wodnych był również obecny polski specjalista. Takich przykładów do tej pory brakuje w Kostrzynie. Jednak okoliczność nadproporcjonalnego reprezentowania techników z Polski ze szczególną znajomością budownictwa wodnego zasługuje też na bliższą uwagę, ponieważ badania zbyt często spoglądają jak urzeczony na włoskich inżynierów, którzy od drugiej połowy XVI wieku opanowali europejski rynek specjalistów budowy twierdz. Natomiast w pierwszej połowie stulecia kawałek wspólnej polsko-niemieckiej historii zasługuje na bliższą uwagę.

### **Kim był Jan margrabia z Kostrzyna?**

Z jego politycznej działalności, oprócz rozbudowy Kostrzyna, powinno być najbardziej znane również to, że wraz ze swoim bratem elektorem Joachimem II, przeszedł na wiarę protestancką. Jan Kostrzyński już jako dziecko musiał w najbardziej dramatyczny sposób odczuwać rozdarcie wyznaniowe w swojej własnej rodzinie<sup>10</sup>. Jego matka, Elżbieta (Elisabeth), córka króla duńskiego Johanna, urodzona w 1485 roku, od roku 1502 żona elektora Joachima I Brandenburskiego (Joachim I. von Brandenburg), była dzięki bratu, królowi duńskiemu Christianowi II, zafascynowana Marcinem Luthrem i jego nauką. Natomiast jej mąż, Joachim I, brat arcybiskupa Magdeburga (Magdeburg) i Menu (Mainz) oraz kardynała Albrechta Brandenburskiego (Albrecht von Brandenburg), należał do zdecydowanych przeciwników reformacji. Około Wielkiej Nocy 1527 roku Elżbieta wykorzystała czas nieobecności małżonka i przyjęła od wysłanego z Wittenbergii kaznodziei komunię w dwojakiej postaci. Doszło do ciężkiej scysji z mężem, który u duchownych zasięgnął opinii, czy ma swoją żonę skazać na śmierć, czy też powinien się z nią rozejść. Elżbieta, dowiedziawszy się treści opinii, że elektor ma prawo i obowiązek swoją żonę dozgonnie więzić, uciekła w marcu 1528 roku do swojego wuja, elektora Johanna Saksońskiego (Johann von Sachsen). Następstwem tego kroku były poważne komplikacje polityczne. Joachim I podczas Reichstagu w Augsburgu próbował wymusić powrót żony uciekając się nawet do pomocy samego cesarza. Mimo tych zabiegów Elżbieta pozostała w Saksonii aż do śmierci męża. Do Brandenburgii wróciła dopiero po zmianie wyznania przez swoich synów. Zmarła w swojej rezydencji Spandau w 1555 roku.

Zmiany wyznania nie ułatwił braciom, Joachimowi i Janowi, ich ojciec Joachim I, wcześniej bowiem zaręczył synów z księżniczkami z domów książęcych starej wiary i wplótł ich zręcznie w oparte na dotychczasowej wierze systemy

---

<sup>10</sup> Do następującego por. Bautz, Friedrich Wilhelm, Art. „Elisabeth, Kurfürstin von Brandenburg”, W: Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon, Band I (1990), Spalten 1493-1494.

przymierzy<sup>11</sup>. Gdy Jan w 1535 roku objął swoją część ojcowskiego spadku w Nowej Marchii i tamtejsze stany jesienią tego roku oddały mu hołd, skontaktował się z Luthrem i wprowadził w swoim kraju przy pośrednim poparciu Wittenbergii reformację. Już przy hołdzie wyłoniły się widoczne problemy, o których Angelus donosił: „Kiedy jednak mnisi w augustiańskim klasztorze w Chojnie (Königsberg) usłyszeli / że wspomniany margrabia Jan od młodości był wrogiem Boga / i pomyśleli / że to mogłoby o nich chodzić / uciekli z klasztoru / i to najlepsze, co w klasztorze i w ich wsi Reichenfeld otrzymali / ze sobą zabrali”<sup>12</sup>.

Poprzez zręczne wybiegi Jan uwolnił się ze starowierzącego związku halleńskiego (Hallischer Bund) i wstąpił do szmalkaldzkiego (Schmalkadischer Bund). Przyzwyczajony już od młodości do wypraw krzyżowych książę brał udział w wojnie szmalkaldzkiej po stronie Moritza Saksońskiego (Moritz von Sachsen), czyli po stronie cesarza. Jednak podczas oblężenia Magdeburga przez tegoż samego Moritza kostrzyński władca udzielił pomocy protestanckiemu miastu. Krótko po tym wydarzeniu znów walczył po stronie Moritza, czyli po stronie cesarza.

Za wszystkimi zmianami, które tylko w ograniczonej części zostały przytoczone, nie mogło stać tylko racjonalne wyrachowanie. Widać to po jego decyzji, aby na długo przed rozpoczęciem wojny szmalkaldzkiej uwolnić się od dawnego związku i stać po stronie teścia, Henryka Młodszego z Brunshwiku (Heinrich der Jüngere von Braunschweig) przeciwko księciu Filipowi Heskiemu (Philip von Hessen). Faktem pozostaje, iż książę kierował swoim małym terytorium niezwykle zręcznie przez szalone i często niełatwe do uniknięcia niebezpieczeństwa jego czasów. Okazywaną przy tym dalekowzroczność podziwiali oczywiście już współcześni, kiedy nazwali go przydomkiem „Oko i rada Niemiec” (Auge und Rat Deutschlands)<sup>13</sup>.

Strona krajobrazowo-historyczna w działalności utalentowanego księcia dotyczy nowego stworzenia rezydencji i tym samym wewnętrznego nowego kształtu kraju. Historia najwcześniejszych etapów importu technologii fortyfikacyjno-technicznych z Włoch na obszarze dolnoniemieckim związana jest z osobą Jana z Kostrzyna. Podczas gdy jego przyjaciel-wróg, Moritz Saksoński (Moritz von Sachsen), od połowy lat czterdziestych wzmacniał swoją rezydencję Drezno nowoczesnym pięciobocznym bastionem<sup>14</sup>, Jan z Kostrzyna urządził zupełnie nową rezydencję. Trzeba to podkreślić, ponieważ poza zamkiem Nürnberg, jest to pierwsze udokumentowane wykorzystanie innowacyjnej formy budowlanej w kształcie bastionu na północ od Alp od 1537 roku. Nie ma jeszcze dokładnych danych, kiedy Jan doprowadził do realizacji włoską technikę pentagonalnego bastionu w Kostrzynie. Nie mogło to mieć miejsca równo z rozpoczęciem prac

---

<sup>11</sup> Do następującego por. Mollwo, Ludwig, Markgraf Hans von Küstrin, Hildesheim und Leipzig 1926; Hirsch, Theodor, Art. „Johann von Brandenburg-Küstrin”, W: ADB 14, S. 156-165; Schultze, Johannes, Die Mark Brandenburg, 2.Aufl. Berlin 1989.

<sup>12</sup> Angelus 324.

<sup>13</sup> Por. Angelus S. 280: 3 sierpnia 1513 „... margrabia Jan Brandenburski (Johann von Brandenburg) / z przydomkiem Mądry i Poważny ...” w Tangermünde urodzony.

<sup>14</sup> Por. Papke, Eva, Festung Dresden. Aus der Geschichte der Dresdner Stadtbefestigung, Dresden 1997.

budowlanych w roku 1537, ponieważ na ten rok przypadają, jak wcześniej wspomniano, pierwsze próby testujące na północ od Alp. D. Burger wychodzi z założenia, że Jan podczas swojego udziału w oblężeniu Metz w latach 1552-1553 powziął decyzję o nowej koncepcji kostrzyńskich założeń<sup>15</sup>. Należy uwzględnić, że Jan z Kostrzyna utrzymywał kontakty z Moritzem Saksońskim (von Sachsen), jako sąsiadem terytorialnym, i na pewno znał roboty fortyfikacyjne w Dreźnie<sup>16</sup>.

Na jakiej materialnej podstawie margrabia powziął decyzję o budowie twierdzy? Jak wyglądała struktura kraju, którą zastał? Aby móc ocenić proces kształtowania państwowości „nowego państwa” w brandenburskiej Nowej Marchii przez margrabiego Jana, potrzebna jest przynajmniej analiza miejscowych struktur zarządzania tym obszarem przed nastaniem księcia.

Miejscowości centralnej wynikającej ze starej tradycji, jak w Brandenburgii lub w Meklemburgii, na obszarze nazwanym później „Nową Marchią” prawdopodobnie nie było. Przy analizie rozbudowy struktur kościelnych natychmiast rzuca się w oczy Myślibórz. Tak ważna oznaka jedynej istniejącej fundacji kościelnej w Nowej Marchii pojawia się tylko w Myśliborzu<sup>17</sup>. W miejscowości tej dominikanie mieli swój jedyny klasztor w Nowej Marchii. W najstarszym zachowanym dokumencie klasztor, na pewno założony kilka dziesiątków lat wcześniej, otrzymał w roku 1281, po zburzeniu go przez polskich wojowników, nowe przywileje. Margrabiowie ustalają między innymi, że zarówno już powstałe wioski i miasta, a także te, które zostaną wybudowane później, mają swoje prawa odbierać w Myśliborzu<sup>18</sup>.

Gospodarczy rozwój miasta musiał być znaczny, o czym świadczyć mogą powinności na rzecz władcy. Nowomarchijska księga ziemska założona przez cesarza Karola IV (Karl IV), która miała umożliwić panującemu wgląd w jego dochody, zanotowała w Nowej Marchii następujące wpływy z miast (De civitaibus trans Oderam)<sup>19</sup>: na czele jest Myślibórz („Soldyn”) z 73 markami srebra, które są rocznie uiszczane panującemu. Bardzo mocne finansowo są też Chojna (Königsberg) i Choszczno (Arnswalde), które w danym wypadku 60 „marcas argenti” [marek srebra - tłum.] muszą wpłacać. Solidne środkowe miejsce dzielą Drawsko Pomorskie („Drahenburg”) z 40 markami, Trzcińsko („Schowenflicz”) z 37 markami, jak również Moryń („Moryn”) i Mieszkowice („Beerwalde”) z każdorazowo 30 markami. Na końcu listy są Lipiany („Lyppene”) i Barlinek („Berlin Nova”)

---

<sup>15</sup> Burger S. 212.\*

<sup>16</sup> Por. Issleib, Simon, Hans von Küstrin und Moritz von Sachsen, W: Neues Archiv für Sächsische Geschichte und Altertumskunde 23, 1902, S. 1-63, tutaj S. 51: Jan pisał m.in. 4. października 1551 list z Sonnewalde do Moritza, w czasie gdy ten podróżował z Torgau i zbliżał się w kierunku Cottbus.

<sup>17</sup> Założony przez margrabiego Albrechta III w 1289 roku. (Hist.St. 414). Por. Hoppe, Willy, Das neumärkische Stift Soldin, in: Beck, Friedrich (Hg.), Heimatkunde und Landesgeschichte. Zum 65. Geburtstag von Rudolf Lehmann, Weimar 1958.

<sup>18</sup> KW 1008 (zu 1271), Nr. 1256 (zu 1281). Por.. Pieper, Hermann, Zur Gründungsgeschichte der Stadt Soldin, W: Heimatkalender des Kreises Soldin 10, 1931, S. 85-95; Wittlinger, Helmut, Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte (Die Neumark, H. 8), Landsberg an der Warthe 1932, S. 69-71; Rachel, Hugo, Art. „Soldin”, W: Erich Keyser (Hrsg.), Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte, Bd. 1. Nordostdeutschland, Stuttgart-Berlin 1939, S. 640-642.

<sup>19</sup> Landbuch 1375, S. 56f.

po 25 marek każde, jak też Oderberg z tylko 14, które przysługują rocznie panującemu. Koniec listy zajmuje Kostrzyn (Küstrin), dla którego nie ma żadnych zeznań. Porównanie z dochodami panujących w innych brandenburskich miastach pokazuje, które osady mogły się mierzyć z miejscowościami w Nowej Marchii. Naturalnie miasto handlowe Frankfurt nad Odrą (Frankfurt an der Oder) z 200 markami zajmuje absolutnie miejsce na szczycie<sup>20</sup>, podobnie jak podwójne miasto Brelin/Cölln z 150 markami<sup>21</sup>. Stendal, miejscowość w Starej Marchii (Altmark) o dominującym znaczeniu, tutaj też istniała fundacja kanoniczna, z 80 markami srebra, płaci tylko trochę więcej niż Myślubórz (Soldin)<sup>22</sup>. Poczdam (Postdam) ma do uiszczenia zaledwie 3 marki 3 kopy i 24 grosze.

Aby uzyskać wyobrażenie o wielkości tego podatku, trzeba wyjaśnić, iż „marka” oznacza wagę szlachetnego metalu srebra, z którego mogły zostać wybite fenigi: jedna marka srebra o wadze 233,85 g = 240 fenigów<sup>23</sup>. A więc „4 marki” oznaczały w naszych dzisiejszych jednostkach wagowych jeden kilogram srebra. Te stare znaczenia towarzyszą naszym monetom często jeszcze dzisiaj. „Gulden” jest w gruncie rzeczy podobnie jak „złoty” „kawałkiem złota”. Naturalnie trudno jest określić dokładne dane dotyczące historycznej siły nabycia tego nominału. Do tego istnieją niekiedy znaczne wahania pomiędzy poszczególnymi miejscowościami.

Podobne sytuacje, tylko z nieznacznymi różnicami, wyłaniają się przy porównaniu list oddziałów wojsk nowomarchijskich miast przy okazji różnych militarnych sporów. Myślubórz (Soldin) należy zawsze do miast gospodarczo i militarnie silnych, Kostrzyn (Küstrin) natomiast w przeciwieństwie, do najsłabszych.

Do znaczącej gospodarczej siły Myśluborza przyczyniły się szerokie przywileje, jak wydane w 1352 i w 1353 roku rozporządzenia Ludwika Rzymskiego (Ludwig des Rômes), iż ruch drogowy ma odbywać się przez to miasto<sup>24</sup>. Znamienny dla siły Myśluborza jest dokument z roku 1349, w którym to wittelsbachowscy książęta wcale nie pociągają miasta do odpowiedzialności za jego opowiedzenie się po stronie fałszywego Waldemara (Woldemar) i przy okazji zniszczenia grodu obok miasta, lecz z powodu pojednania nadają mu szerokie przywileje. Margrabiowie zobowiązują się zrezygnować z budowy nowego grodu, osadzać kasztelana tylko za zgodą mieszczañstwa i nie wprowadzać żadnych obcych żołnierzy najemnych na teren miasta<sup>25</sup>.

W tym czasie miasto musiało już prezentować imponujący widok. Obok budynków wcześniej wspomnianych, jak instytucje kościelne, Myślubórz posiadał umocnienia z trzema bramami i 49 wieżami oraz czatowniami<sup>26</sup>. O nieustannych

<sup>20</sup> Ebd. 50.

<sup>21</sup> Ebd. 52.

<sup>22</sup> Ebd. 54.

<sup>23</sup> Schultze W: Landbuch, S. 462: 1 marca argenti = 4 złote guldeny = 68 groszy; A. 2: „Marka Srebra w dokumentach została nazwana Marką Brandenburską albo Stendalską”.

<sup>24</sup> CDB I/18, 467.

<sup>25</sup> CDB I/18, S. 457f.

<sup>26</sup> Por. też do następującego Rachel, Art. „Soldin in: Deutschen. Städtebuch, T. 1, S. 640-642, tutaj S. 641.

pracach rozbudowywujących mury świadczą istniejące niegdyś bramy zewnętrzne i zniwelowane około 1725 roku potrójne wały i fosy. Analogicznie do Berlina miasto posiadało, i to jest dla opracowywanego tu zagadnienia ważne, margrabiowski dwór mieszkalny na zachodzie miasta, a więc tam, gdzie księżę wkraczał do niego, przybываяc ze swoich włości. W Myśliborzu odbywały się nie tylko pertraktacje pomiędzy Brandenburgią (Brandenburg) a Pomorzem (Pommern) w roku 1466, ale również stał się on miejscem zebrań stanów ziemskich. W 1470 roku w klasztorze dominikanów w Myśliborzu połączyli się pałaci, rycerstwo i miasta Nowej Marchii w przymierze obronno-zaczepne; obiecali sobie wzajemną pomoc we wszystkich uczciwych sprawach. Zadeklarowano, że rycerstwo, jak i miasta, trzymać się będą razem oraz zgodnie decydować w sprawach hołdu, czynszów, szkód i obowiązków wobec władzy. Obiecano sobie wzajemną pomoc przeciw rozbójnikom i gwałticielom pokoju, jak też dochodzenie własnych praw na wspólny koszt<sup>27</sup>.

W tych wszystkich kwestiach można by znaleźć, analogicznie do Berlina/Cölln, ważne przesłanki do rozbudowy rezydencji w Myśliborzu.

Dlaczego więc Jan zdecydował inaczej, niż jego przodkowie, którzy to blisko sto lat wcześniej rozpoczęli budowę zamku w Berlinie/Cölln, i tym samym ustanowili podstawy kultury rezydencjalnej funkcjonującej aż do dwudziestego wieku? Czasowo najbliższe źródła czynią odpowiedzialnymi za to rozstrzygnięcie podstawy techniczno-taktyczne. Merian pisze: „Kiedy teraz margrabia Jan do Brandenburgii z wojen / w czym cesarzowi i królowi Hiszpanii Karolowi V (Karl V) służył / powrócił / rozmyślał sobie wiele w czasie wojny leżąc nad rzeką / jak on przyjaciela i wroga na swoją korzyść potrzebować może / i dlatego twierdzą w 1537 / i Chyżę (Kietz) nad Odrą położył...”<sup>28</sup>. W tym samym sensie wywodził ponad sto lat później w swojej kronice Johann Christoph Bekmann, że do rozbudowy twierdzy pierwotnie była przewidziana Chojna (Königsberg), potem jednak Jan wybrał Kostrzyn z powodu swojego położenia na złączeniu rzek Odry i Warty oraz pośrodku błot. Jan bowiem „...tą bardzo wygodną i do obrony kraju nadzwyczaj korzystną sytuację...[dostrzegł i] miasto i Chyżę złączył i od razu Anno 1337 niektóre fortyfikacje z ziemi usypać kazał”<sup>29</sup>. O tym samym pisze Gustav Berg w swoich artykułach na temat historii margrabiego Jana z Kostrzyna: „od tego czasu [już w 1536 r. - R.G.] obrał Jan na dłużej siedzibę w Kostrzynie i ustanowił ją rezydencją. Księżę nigdy się sam nie wypowiedział, co go przekonało, że na siedzibę dworu zamiast Myśliborza, starej stolicy kraju, wybrał Kostrzyn, miasto które wówczas było jednym z nic nieznaczących miast w Nowej Marchii. Prawdopodobnie zadecydowało dogodne położenie: Kostrzyn otaczały Odra i Warta, na których wtedy panował bardzo ożywiony ruch; ponadto miasto leżało prawie centralnie między północnymi i południowymi granicami jego księstwa”<sup>30</sup>. Temu zdaje się

<sup>27</sup> Przymierze zostało potwierdzone 20 lipca tego samego roku w Myśliborzu przez Alberta Achillesa. Por.: R. Bieling, Kloster und Klosterkirche Soldin, W: Heimatkalendar des Kreises Soldin (Neumark) Jg. 6, 1927, 39-46, tutaj S. 42; Urk. bei Riedel.

<sup>28</sup> Merian Brandenburg 45.

<sup>29</sup> Bekmann nach Berg, 101f.

<sup>30</sup> Gustav Berg, Beiträge zur Geschichte des Markgrafen Johann von Cüstrin (Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark 14), Landsberg a. W. 1903, S. 15.

odpowiada stwierdzenie Carla Haase: „Położenie granic i położenie obronne były kryteriami, według których wyszukiwano miejsca, które mogłyby zostać nowoczesnie wzmocnione”<sup>31</sup>.

Przy ocenie poglądów z XVII i XVIII wieku trzeba w każdym razie uwzględnić, że z nich przemawia też perspektywa na przyszłość jednego militarnie panującego księcia tamtego czasu. Nie wzięto pod uwagę, że działania margrabiego Jana były na ogół pionierskim osiągnięciem i ten kierunek, na pewno zrozumiały dla książąt następnych stuleci, przez niego nie mógł zostać założony. A więc muszą zostać odszukane inne powody. Tu rzuca się od razu w oczy wielkość księżęcej posiadłości rokującej powiększenie w wyniku sekularyzacji majątku zakonu krzyżackiego, w którego rękach Kostrzyn długo się znajdował. Tutaj władca mógł znaleźć także ekonomiczne podstawy dla niezależnej polityki. Jednak przeciw takiemu założeniu przemawia argument, że brat księcia, Joachim II, myślał najpierw o rozbudowie Zossen, zamku jaki miał największe dochody w rejonie. Z tych dochodów część szła na korzyść Spandau.

Trzeci powód można dostrzec we wcześniej wymienionym silnym myśli-borskim mieszczaństwie. Na pewno margrabiemu znane były zdarzenia związane z budową zamku w Berlinie, gdzie miejsce budowy zostało zniszczone przez mieszczaństwo. Energiczny książę nie chciał tracić czasu na długotrwałe spory. Co ciekawe, w wywodach Meriana jest do tej pory pomijana wskazówka: „Kostrzyn leży zresztą zupełnie płasko: ma centralnie dużo miejsca do przeglądu wojska / piękne domy w mieście / i dobry lud. Jak potem mieszczaństwo dobrze wyćwiczone jest / i / obok żołnierzy / straż pełnić może”<sup>32</sup>.

Myślībórz jednak był nadal gospodarczo wspierany. Kiedy w 1530 i 1539 roku doszło do wielkich pożarów, książę zareagował znacznymi ulgami dla mieszczan: „Po tym dużym pożarze [1539] sam margrabia Jan podał, jak ulice i rynek powinny zostać poprowadzone.”; w roku 1540 kazał uznać we wszystkich nowomarchijskich miastach myśliborską miarę i wagę za ważną”<sup>33</sup>.

Prawdopodobnie rozstrzygającym powodem dla Jana, aby wybrać Kostrzyn na miejsce swojej nowej rezydencji, mogło być położenie miasta w sieci komunikacyjnej. Podobnie jak Spandau, gdzie w 1560 roku rozpoczęto prace fortyfikacyjne, Kostrzyn leży nad zbiegiem dwóch dużych żeglownych rzek. Związane z twierdzą urządzenia artyleryjskie stawały podczas transportowania znaczne logistyczne zadania, z reguły łatwiejsze do pokonania drogą wodną niż lądową.

Kontrolę dróg lądowych znaczyły więcej: mianowicie pobór ceł. Z nich wzięła swój początek dobrze funkcjonująca polityka celna margrabiego, na coznalezione zostały w innym miejscu dowody dla okresu około 1500 roku. Przy okazji badań polityki gospodarczej i budowlanej w elektorskim saksońskim urzędzie Belzig okazało się, że dochody urzędu z wiosek w ciągu XV wieku wyraźnie spadły. Mimo to pozwolono sobie na rozległe prace budowlane przy zamku. Jak to było

---

<sup>31</sup> Haase 389.

<sup>32</sup> Merian 45.

<sup>33</sup> Reinhold, W., Chronik der Stadt Soldin, Soldin 1846, 77.



możliwe? Dzięki temu, że urząd podniósł swoje dochody na „komorach celnych”, a więc skutecznie zgarniał opłaty w ruchu handlowym.

Podobnie postąpił Jan w Kostrzynie. Mollwo wskazuje na cały szereg dokumentów, z których wyraźnie wynika, że margrabia prowadził szeroką politykę celną. Wstęp do kraju był dozwolony tylko przez duże i łatwe do skontrolowania drogi. Istotne jest, że dodatkowo żądano różnych ceł, wcześniej już raz w Marchii pobranych. Podróżujący kupcy musieli więc płacić dwa razy: raz w elektorskiej Brandenburgii u Joachima II, i kolejny raz w Nowej Marchii, u Jana z Kostrzyna. W ten sposób zyski ciągnęły komory celne: kostrzyńska i rzepińska z Frankfurtu nad Odrą, który nie należał do obszaru Jana z Kostrzyna. W Kostrzynie ustanowiono opłatę mostową dla wołów, owiec i świń<sup>34</sup>. Oczywiście miasto protestowało, interweniował także książę elektor. Czasowo w tym sporze zamknięto nawet drogę Gorzów (Landsberg) - Krosno (Krossen). Ostatecznie jednak wojnę o cła wygrał Jan.

Sięgnięcie do ruchu handlowego („polityka celna”) i do mieszczaństwa były dwoma decydującymi elementami zmian wewnętrznych Nowej Marchii w działalności panującego margrabiego Jana. Tutaj leżały powody do obrania innej siedziby, nowego centrum Nowej Marchii.

---

<sup>34</sup> Mollwo 128f.



## Bibliografia:

1. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Margrabia Jan z Kostrzyna i turnieje rycerskie // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 29-39
2. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Turnieje rycerskie na dworze Jana z Kostrzyna // Gazeta Kostrzyńska. - 1998, nr 42, s. 4 - 5
3. DE Oppido et Castello: przeszłość i terażniejszość Twierdzy Kostrzyn: materiały z sesji historycznej zorganizowanej 29 sierpnia 2004 roku w bańtonie Filip na kostrzyńskim Starym Mieście: V dni Twierdzy Kostrzyn 28-29.08.2004 / red. Bogusław Mykietów, Marcei Tureczek. - Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2004. - 231 s.
4. DOBOSZ Józef: Kostrzyn nad Odrą w latach 1232-1536 // W: Kostrzyn nad Odrą / pod red. Jerzego Marczewskiego. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - S. 77-110
5. DOLAŃSKI Dariusz, Konopnicka-Szatarska Małgorzata: Ekonomiczne i religijne podłoże konfliktu między Janem z Kostrzyna a joannitami // Rocznik Lubuski. - T. 27 cz. 1 (2001), s. 73-81
6. DZWONKOWSKI Tadeusz: Sądownictwo Nowej Marchii za czasów Jana z Kostrzyna // Rocznik Lubuski. - T. 26 cz. 2 (2000), s. 105-113
7. GAZIŃSKI Radosław: Urząd Kata w Gorzowie w II połowie XVII i XVIII wieku // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 79-87
8. KALENDARIUM Kostrzynowi bliskie. - (U sąsiadów) / oprac. Alicja Kłaptocz // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 13, s. 7
9. KAMIENSKI Andrzej: Kostrzyn nad Odrą w okresie od utworzenia Marchii Kostrzyńskiej do 1806 r. // W: Kostrzyn nad Odrą / pod red. Jerzego Marczewskiego. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - S. 111-198
10. KAMIŃSKA Krystyna: Gdzie jest sarkofag margrabiego // Tygodnik Kostrzyński. - 1998, nr 11, s. 5
11. KŁAPTOCZ Alicja: Historia aptekami znaczone. - II. // Ziemia Gorzowska. - 2000, nr 5, s. 18-19
12. KONOPNICKA-SZATARSKA Małgorzata: Liść Jana z Kostrzyna potwierdzający prawa do sekularyzacji zakonu joannitów oraz innych dóbr kościelnych (1538/1539) // Rocznik Lubuski. - T. 27 cz. 1 (2001), s. 171-172
13. KOSTRZYN nad Odrą: dzieje dawne i nowe / pod red. Jerzego Marczewskiego. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - 431 s.
14. Rec. RYMAR Dariusz Aleksander // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 2 (1995), s. 246-256
15. ŁUKASIUŁ Lech St.: Epitafium margrabiego: groby Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunzwickiej w kościele farnym na Starym Mieście w Kostrzynie. [Cz.] 2. - II. // Ziemia Gorzowska. - 2000, nr 16, s. 26-27
16. ŁUKASIUŁ Lech St.: Krypta w ruinach Pompei: groby Margrabiego Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunzwickiej w kościele farnym na Starym Mieście w Kostrzynie. [Cz.] 1 // Ziemia Gorzowska. - 2000, nr 14, s. 18-19
17. ŁUKASIUŁ Lech St.: Tajemnice krypt: historia miasta: groby twórców świetności miasta - margrabiego Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunzwickiej w kościele farnym na Starym Mieście. - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 8, s. 8-9, 12

18. MYKIETÓW Bogusław: Czy wiesz, że.... - (Kostrzyńskie historie, wcale nie zmyślone; 1). - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 50, s. 6
19. MYKIETÓW Bogusław: Pięć wieków twierdzy Kostrzyn // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 37, s. 6
20. MYKIETÓW Bogusław: Śladami Jana Kostrzyńskiego - Karlowe Wary. - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 35, s. 6-7
21. MYKIETÓW Bogusław: Zapomniana księżna rodem z Kostrzyna: Katarzyna Brandenburg - Kustrin // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 9, s. 6
22. PIOTROWSKI Robert: Gdzie jest Jan, czyli pierwsze poszukiwania krypty. [Cz.] 2 // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 24, s. 6
23. PIOTROWSKI Robert: Gdzie jest Jan, czyli wizyta w krypcie i moje racje. [Cz.] 3. - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 25, s. 6
24. PIOTROWSKI Robert: O losach mauzoleum margrabiego Jana Brandenburskiego na farze w Kostrzynie // Myśl Protestancka. - 2001, nr 4, s. 40-50
25. PIOTROWSKI Robert: Półpancerz Jana Kostrzyńskiego z 1553 roku: znalezisko w Berlinie // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 8, s. 6
26. RYMAR Edward: Jakim prawem miejskim rządził się dawny Gorzów? // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 228-230
27. RYMAR Edward: Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów (1232-1540) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 11-36
28. RYMAR Edward: Pobyty elektorów i margrabiów brandenburskich w Nowej Marchii w latach 1454-1535 // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 11-22
29. RYMAR Edward: Rycerstwo Nowej Marchii w czasach margrabiego Jana Kostrzyńskiego // Rocznik Lubuski. - T. 27 cz. 1 (2001), s. 13-54
30. TALARCZYK Stanisław: Obszar dolnej Noteci w okresie panowania elektorów brandenburskich (1455-1701) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 5 (1998), s. 43-59
31. TOMCZAK Grzegorz: Z dziejów miasta. [Cz.] 3-4 // Gazeta Kostrzyńska. - 1990, nr 5, s. 5; nr 6, s. 7
32. VIOGT Karl: Powiat gorzowski i jego landraci (starostowie) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 7, t. 2 (2000), s. 107-119
33. WACHOWIAK Bogdan, Kamieński Andrzej: Dzieje Brandenburgii-Prus na progu czasów nowożytnych (1500-1701). - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2001. - 713 s.

Sporządził: Jarosław Spychała



## **Jarosław Jarzewicz**

Urodzony w 1959 r. Pracownik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

W 1992 r. uzyskuje tytuł doktora nauk humanistycznych. Praca doktorska „Architektura Nowej Marchii w okresie Askańczyków i Wittelsbachów (1250-1373)”, napisana pod kierunkiem prof. Szczęsnego Skibińskiego, ukazuje się drukiem w 2000 r. pod zmienionym tytułem „Gotycka architektura Nowej Marchii”. W badaniach koncentruje się na zagadnieniach sztuki średniowiecza, szczególnie architektury. Zajmuje się przede wszystkim architekturą późnego gotyku w Europie Środkowej oraz ikonografią średniowiecza. Współautor prac: „Gotyckie spiżowe płyty nagrobne w Polsce” i „Kościół Marii Panny w Toruniu”, autor licznych artykułów.

**Jarosław Jarzewicz**  
(Poznań)

## **Architektura gotyckiej katedry w Gorzowie<sup>1</sup>**

Kiedy mowa jest o gotyckiej katedrze, przychodzi nam na myśl bazylika o wielkiej wysokości, której krzyżowo-żebrowe sklepienia stabilizowane są zewnętrznym systemem przyporowym złożonym ze skarp i łuków. Na skutek tego, w widoku zewnętrznym skomplikowane „rusztowanie” niemal zupełnie przesłania jej ściany. Prezbiterium klasycyzującej katedry zwykle ma obejście i kaplice promienne, co także przyczynia się do komplikacji jej bryły. Wnętrze wypełnione jest światłem, gdyż ściany są w zasadzie zastąpione olbrzymimi maswerkowymi oknami. Krótko mówiąc, jest to architektura szkieletowa, operująca podporami i łukami, redukująca do minimum masę muru.

Otóż z takim sposobem budowania katedra gorzowska nie ma prawie nic wspólnego. Owszem, mamy tutaj sklepienia krzyżowo-żebrowe, ale na niezbyt wielkiej wysokości. Nie jest to bazylika, ale tzw. pseudobazylika (lub pseudohala)<sup>2</sup>. Nie ma ona zewnętrznego systemu przyporowego, bryła jest jednoznacznie określona, pierwotnie nie miała nawet wyodrębnionego w bryle prezbiterium. Mury są grube i masywne, okna stosunkowo niewielkie, a wewnątrz dość mroczne.

Czy zatem nie jest nadużyciem stosowanie tego samego terminu np. w odniesieniu do katedry w Amiens i w Gorzowie (Landsbergu)?

Oczywiście należy od razu zastrzec, że kościół gorzowski nie był budowany jako katedra, ale jako fara, nie zmienia to jednak zasadniczo tej kwestii. Pojęcia stylowe - takie jak gotyk, barok etc. - są szeroko spopularyzowane i głęboko

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest tylko nieco zmienioną wersją odczytu wygłoszonego 25 stycznia 2005 roku w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie, w związku z tym przypisy zostały ograniczone do niezbędnego minimum. Zainteresowanego czytelnika odsyłam do książki: Jarosław Jarzewicz, *Gotycka architektura Nowej Marchii. Budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów*, Poznań 2000 [Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historii Sztuki t.29], gdzie problematyka ta jest obszerniej omawiana. Jedynym dotychczas monograficznym studium poświęconym farze gorzowskiej jest artykuł Szczęsnego Skibińskiego, *Kościół farny z XIII wieku w Gorzowie Wielkopolskim*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, XIII, 1968 s. 265 i n.; ważnym źródłem informacji pozostaje też tom poświęcony zabytkom powiatu gorzowskiego w serii przedwojennej inwentaryzacji zabytków Brandenburgii: *Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg. Bd.VII, 3. Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe)*. Bearb. v. K. Reissmann, Berlin 1937. Dziękuję Dyrektorowi Biblioteki - Edwardowi Jaworskiemu za zaproszenie do wygłoszenia odczytu.

<sup>2</sup> Pseudobazylika to budowla mająca podobnie jak bazylika środkową nawę wyższą niż boczne, jednak nie ma ona okien w ścianach nawy głównej ponad arkadami. Niekiedy wyróżniana jest też kategoria pseudohali - budowli o zróżnicowanej wysokości naw (podobnie jak w pseudobazylice bez okien w nawie głównej), z jednolitym dachem nad wszystkimi nawami, co w widoku zewnętrznym czyni ją zupełnie podobną do hali. Z taką sytuacją właśnie mamy do czynienia w Gorzowie.

zakorzenione. Są też przydatne dla celów wstępnej klasyfikacji. W konfrontacji z nieznanym dziełem, często pierwszym nasuwającym się pytaniem jest: „co to za styl?”, a uzyskanie odpowiedzi na to pytanie daje poczucie jego „przyswojenia”. Jednak jest to poczucie złudne, gdyż opiera się na błędnych założeniach. Często króć milcząco zakłada się, że style to jakby „widzialny kształt ducha epoki”. A zatem - budowle wznoszone w epoce gotyku są gotyckie, bo wyrażają istotę tej epoki. Jak łatwo zauważyć, tego rodzaju sformułowania nie tylko niczego nie wyjaśniają, ale wręcz utrudniają zrozumienie, sugerując, że wszystko jest jasne. Podobnie jak inne zdanie-wytrych: „dzieło to jest typowe dla swojej epoki”. W zdaniu tym zawarta jest sugestia, że istniały jakby „typy idealne” czy „wzorce” budowli w poszczególnych epokach, do których to wzorców realnie istniejące budowle dążyły - jakby przyciągane siłą grawitacji. Poszczególne budowle mogły rzeczywiście być typowe, ale to stwierdzenie niczego nie wyjaśnia. To dopiero wymaga wyjaśnienia: dlaczego na przykład w określonym czasie upowszechniają się określone typy, w jakim zakresie istniał wybór pomiędzy nimi, w jakim stopniu typy te były znormalizowane i co oznaczały w okresie powstania danego dzieła, itd.

A zatem pojęcia stylowe, wywodzące się z okresu kształtowania się historii sztuki jako nauki, gdy pozostawała ona pod przemożnym wpływem heglizmu, są przydatne jako swego rodzaju „etykiety” dla klasyfikacji, natomiast nie są wystarczająco precyzyjnymi narzędziami interpretacji. Dzieła sztuki (w tym architektury) są nie tylko realizacjami określonych ideałów, norm, stylów. Każde dzieło jest swoistą indywidualnością, powstała w wyniku wyjątkowego splotu wielu czynników, wśród których mogły być także określone normy czy przekonania estetyczne. Historia sztuki stara się rekonstruować te czynniki określające ostateczny kształt dzieła, a tym samym jakby przywrócić dziełu jego kontekst, w którego ramach staje się ono bardziej zrozumiałe.

Bardzo ważnym kontekstem jest oczywiście czas powstania. Nie są znane przekazy źródłowe dotyczące bezpośrednio budowy kościoła gorzowskiego, dla jego datowania musimy zatem wykorzystać źródła pośrednie. Ponieważ miasto Landsberg (Gorzów) założone zostało w 1257 roku (wówczas wystawiony został akt lokacji<sup>3</sup>). Ponieważ plan kościoła jest skoordynowany z lokacyjnym układem urbanistycznym, należy sądzić, że kościół powstał po tej dacie. W 1298 roku margrabia Albrecht III przekazał prawo patronatu nad gorzowską parafią ufundowanej właśnie kolegiacie w Myśliborzu (Soldin)<sup>4</sup>. O samej budowli akt ten bezpośrednio nic nie mówi, jednak można na jego podstawie wnioskować z pewnym prawdopodobieństwem, że kościół był już wówczas w swoim zrębie gotowy. Uposażenie nowo powstałej kolegiaty prawem patronatu miało sens jedynie w takim przypadku. Gdyby budowla nie była jeszcze ukończona, patron nie tylko nie mógłby liczyć na dochody z tej parafii, ale byłby zobowiązany do materialnego wspomaganie niezwykle kosztownego przedsięwzięcia, jakim była budowa

---

<sup>3</sup> Codex Diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Quellenschriften für die Geschichte der Mark Brandenburg. hrsg.v. A.F.Riedel, Berlin 1838-1869, Ser. A Bd.18, s. 369 (dalej cytowane jako: CDB).

<sup>4</sup> CDB A 18, s. 442.

kościół. Od 1337 roku pojawiają się informacje o fundacjach i uposażeniu ołtarzy w kościele farnym<sup>5</sup>. Dotyczy to z pewnością ołtarzy bocznych, główny musiał istnieć już w XIII wieku. Na wschodniej (zewnątrznej) ścianie prezbiterium na dwóch ceglach zachowały się daty „1489”. Jest to data odnosząca się do budowy prezbiterium. Obecna wschodnia część kościoła została bowiem dobudowana do powstałego wcześniej korpusu nawowego po znacznej, około dwustuletniej, przerwie i nie należy do jego pierwotnej koncepcji. W konfrontacji ze źródłem, jakim dla historyka sztuki jest samo dzieło, można poddać kontroli i ukonkretnić nieco wymowę źródeł pisanych. Ceglana technika budowlana zastosowana w Gorzowie (Landsbergu) odznacza się precyzją i starannością, wykorzystano tutaj elementy znacznie przekraczające format normalnej cegły (np. w ościeżach portali), obficie stosowano ceramiczne fryzy dekoracyjne, a także modelowane w terakocie płaskorzeźby (zworniki w zakrystii, wsporniki słupek sklepiennych). Elementy tego rodzaju, przypominające detale znane z budownictwa wznoszonego z ciosanego kamienia, występują we wczesnych budowach ceglanych - mniej więcej do przełomu XIII/XIV wieku. Później - wraz z postępującą standaryzacją i ekonomizacją budownictwa - zanikają. Na terenach pobliskich występują one w kościele cystersów w Bierzwniku (Marienwalde), dominikanów w Myśliborzu (Soldin), templariuszy w Chwarszczanach (Quartschen), a przede wszystkim - w kościele cystersów w Paradyżu-Gościkowie<sup>6</sup>. W ostatnim z wymienionych dzieł analogie wykraczają poza generalne podobieństwo techniki, można wręcz mówić o kontynuacji tych samych motywów - trapezoidalnych profili żeber, „fajkowatych” wsporników, stylizowanej roślinności dekorującej inne wsporniki czy wreszcie motywach figuralnych na zwornikach<sup>7</sup>. Zatem można wysunąć wniosek, że przynajmniej część budowniczych działających w Gorzowie (Landsbergu) pracowała też w Paradyżu. Ponieważ kościół opactwa paradyjskiego, ufundowanego w latach 1230-36, budowany był najprawdopodobniej w trzeciej ćwierci XIII wieku<sup>8</sup>, w zbliżonym czasie powstać mogła fara w Gorzowie (Landsbergu). Jej powstanie należałoby jednak przesunąć nieco ku ostatniej ćwierci stulecia, gdyż w jej fundamentach stwierdzono występowanie kwadr granitowych<sup>9</sup>. Wskazuje to na fakt, że istniała faza poprzednia, budowli granitowej, podobnie zresztą jak w wielu innych znaczniejszych świątyniach tego regionu (por. np. Ośno (Drossen), Myślibórz (Soldin), Choszczno (Arnswalde), Chwarszczany (Quartschen) i in.). Tuż po lokacji miasta przystąpiono zatem do budowli granitowej. Nie wiemy, czy ta granitowa budowla była kiedykolwiek ukończona, jednak w każdym razie stosunkowo szybko zastąpiono ją wystawniejszym kościołem ceglany. Kościół ten, jak wyżej wspomniano, pierwotnie nie miał wyodrębnionego w bryle prezbiterium. Świadczą o tym: różnice w proporcjach (ściany chóru są wyższe

<sup>5</sup> CDB A 18, s. 395, 398-403.

<sup>6</sup> Por. Jarzewicz, Architektura (jak w przyp. 1.), s. 67-72.

<sup>7</sup> J.w. s. 25-26, 87-88.

<sup>8</sup> Bibliografię i stan badań tego obiektu zob.: Architektura gotycka w Polsce, pod red. Teresy Mroczko i Mariana Arszyńskiego, Warszawa 1995, t. \*\*: Katalog zabytków, pod red. Andrzeja Włodarka, s. 89 (Dzieje sztuki polskiej, II).

<sup>9</sup> Na ten fakt zwrócił mi uwagę w dyskusji nad referatem p. Błażej Skaziński, za co bardzo dziękuję.



niż w korpusie) i artykulacji (skarpy zewnętrzne w chórze i ich brak w korpusie nawowym), dekoracji (fryzy z płytek arkadkowych na ścianach korpusu i fryz kratownicowy z kształtek pod okapem chóru) oraz - przede wszystkim różnice w technice (inne wymiary cegieł, inne profilowanie i brak przewiązania warstw cegieł w narożach chóru i wschodnich murów naw bocznych). Pod dachem prezbiterium widoczna jest dekoracja blendowa wschodniego szczytu korpusu nawowego. Była to ściana zewnętrzna, przeznaczona do oglądania, a więc nie było dachu, który ją zasłaniał, a zatem nie było prezbiterium, gdy ten szczyt był budowany. Natomiast wieża zachodnia należy do pierwotnej koncepcji za wyjątkiem najwyższych partii wykonanych wyraźnie później.

Pierwotny kościół to trójnawowa, pięcioprzęsłowa pseudobazylika z nieco szerszą od korpusu nawowego, prostokątną w rzucie wieżą od zachodu. Jednonawowe prezbiterium, zamknięte od wschodu trzema bokami sześcioboku, jak stwierdziliśmy, nie należy do pierwotnego układu. Tego typu założenia z wszystkimi nawami zakończonymi w jednej linii prostą ścianą nazywano w historii architektury bezchórowymi lub bezprezbiterialnymi. Ponieważ są to terminy wprowadzające w błąd proponuję nazywać je kościołami z chórami zintegrowanymi<sup>10</sup>. W planie wydłużony prostokąt korpusu nawowego podzielony jest ośmiobocznymi filarami na przęsła niemal kwadratowe w nawie głównej i wydłużone w kierunku osi kościoła w nawach bocznych.

Z zewnątrz kościół prezentuje się jako potężna i zwarta bryła złożona z klarownie wydzielonych elementów: stojącego prostopadłościanu wieży zachodniej o ośmiobocznym zwieńczeniu, wydłużonego, nieco przysadzistego korpusu nakrytego wielkim, dwuspadowym dachem oraz węższego i smuklejszego prezbiterium zakończonego poligonalnie. W pierwotnych partiach budowli wyraźnie dominują wielkie połączenia ścian. Ostrołukowe otwory okienne są stosunkowo wąskie i umieszczone w głębokich ościeżach ujawniających znaczną grubość muru. Stosownie do tego akcentowania ściany jako środka wyrazu, dostosowano też elementy rozczłonkowania. Artykulację pionową stanowią płaskie lizeny, a poziomą - fryzy arkadkowe z ceramicznych płytek. Zauważyć trzeba, że nie tworzą one spójnego systemu, lizeny nie dochodzą do wysokości fryzu podokapowego.

We wnętrzu korpus nawowy nakryty jest sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Przy czym w nawie głównej jest ono nie tylko, stosownie do uwarunkowań narzucanych przez rzut poziomy, znacznie szersze niż w nawach bocznych, ale też nieco wyżej założone. W związku z tym ponad arkadami (złożonymi z ośmiobocznych filarów i wysokich ostrych łuków) pojawiła się strefa ślepej ściany, a wizualny związek sklepienia z podporą, tak istotny w klasycznej architekturze gotyckiej, został zerwany. Żebra sklepienne zbiegają się na triadach słupów. Przy czym grubsza środkowa słupka odpowiada żebrowi jarzmowemu (poprzecznemu), a nieco cieńsze po bokach - diagonalnym. Jest to reminiscencja zasady tektonicznej odpowiedniości, zgodnie z którą większe obciążenie opierało się na grubszej

---

<sup>10</sup> Zob. niżej; szczegółową dyskusję i krytykę dotychczasowych poglądów przeprowadzam na s. 73-106 książki cyt. w przyp. 1.

podporze. Jednak jest to tylko jej słabe echo. Wbrew tej zasadzie profile żeber jarzmowych i diagonalnych są ujednocione. Służki, zestawione z segmentów przewyższających wysokość cegieł, zostały nadwieszane na ścianach w strefie przyłuczy (na wysokości pomiędzy impostami filarów a kluczem łuku), nie są związane z innymi elementami artykulacji. Inny charakter ma struktura naw bocznych. Są niższe i znacznie węższe niż nawa główna. Mają własne okna, a co więcej, ich system sklepienny jest asymetryczny. Na ścianach zewnętrznych pomiędzy oknami występują masywne filary przyścienne, rozczłonkowane uskokami, w które wstawione zostały służki, na które z kolei spływają służki diagonalne. Łuki tar czowe (przyścienne oddzielające sklepienie od ściany) opierają się na zewnętrznych uskoku, a żebro jarzmowe (które nb. z powodu niewielkiej szerokości nawy bocznej musiało uzyskać bardzo stromy przebieg) opiera się na najbardziej wysuniętym uskoku. Skomplikowany kształt przyściennych podpór, nie odpowiada jednak układowi sklepienia. Nie ma tutaj organicznego „zrośnięcia się” obydwu zasadniczych członów struktury architektonicznej. Niektóre uskoki półfilarów są po prostu ignorowane przez elementy sklepienia, nie mają na nim kontynuacji. Po drugiej stronie, na filarach międzynawowych, całej tej potężnej strukturze filara przyściennego odpowiada pojedyncza, w dodatku nadwieszona służka, na której zbiegają się wszystkie trzy żebra, dwa diagonalne i jedno jarzmowe. To trochę tak, jakby człowiek miał jedną potężną nogę, a zamiast drugiej, szczudło, w dodatku zbyt krótkie. Na ścianach naw bocznych, na wysokości nasady sklepienia, biegnie fryz z płytek ceramicznych o dekoracji w kształcie stylizowanej wici roślinnej.

Powyższe szczegółowe obserwacje mają niebagatelne znaczenie dla całościowego wyrazu budowli. Stosunkowo duża rozpiętość arkad międzynawowych, smukłe filary, wysokie łuki działają w kierunku ujednoczenia wnętrza, jakby „zaanektowania” przestrzeni naw bocznych przez nawę główną. Tym bardziej, że nawy boczne są bardzo wąskie, a ich szerokość jest dodatkowo zmniejszana przez przyścienne półfilary. Nawy boczne można by zatem opisać jako sekwencję przesł bardzo otwartych na nawę główną niż na sąsiednie. Ten efekt wzmacniany jest oczywiście przez oświetlenie, okna w ścianach naw bocznych są źródłem światła dla nawy głównej. Półfilary przyścienne w nawach bocznych pełnią funkcję wewnętrznych skarp, co pozwoliło na redukcję przypór zewnętrznych i uzyskanie efektu zwartej bryły o powierzchniach muru ożywionych jedynie rytmem lizen.

W strukturze kościoła gorzowskiego współistnieją elementy heterogeniczne: archaiczne i stosunkowo nowoczesne, zaczerpnięte jakby z odmiennych typów architektonicznych. Na przykład masywnym półfilarom przyściennym w nawach bocznych odpowiadałby masywny gurt sklepienny zamiast wąskiego żebra.

Jak wytłumaczyć te i inne osobliwości architektoniczne fary gorzowskiej?

Zacznijmy od wieży, dominującej nad całością, nadającej kościołowi surowy, warowny wyraz. W średniowiecznym mieście ten dominujący charakter, wobec braku konkurujących z nią budowli, był z pewnością jeszcze bardziej dobitny. Pierwowzorem, z którego wieże tego typu wywodziły się na naszym terenie był masyw wieżowy katedry w Havelbergu<sup>11</sup>, której budowę rozpoczęto przed połową XII wieku od wznoszenia tej właśnie części. Jeszcze dziś dominuje ona olbrzymimi rozmiarami nad powiększonym w okresie późnego gotyku korpusem

nawowym. Wielkie powierzchnie nierozczłonkowanego muru i blanki stanowiące pierwotne zwieńczenie określały militarny wyraz<sup>12</sup>. Masyw zachodni tej katedry był w następujący sposób opisywany przez jednego z badaczy: „Cechy budowli (...) świadczą jednoznacznie o tym, że zachodnia wieża katedry havelberskiej, wprawdzie zaplanowana jako wieża kościelna, miała jednocześnie służyć w czasie rozbudowy wysuniętej placówki misyjnej i militarnej przede wszystkim jako ufortyfikowane założenie mieszkalne i obronne. Poza tym była ona symbolem władzy zdobywców. Gdy minął okres walk, została ona podwyższona o kondygnację przeznaczoną na dzwony, a wyłączną jej funkcją stała się funkcja wieży kościelnej. Jej obronny charakter przetrwał do naszych czasów jako świadectwo zaciętych walk i jej zastosowania jako budowli wielofunkcyjnej”<sup>13</sup>. Cytowany autor wywodził genezę tego typu architektonicznego z czworobocznych wież mieszkalnych okresu ottońskiego<sup>14</sup>. Ernst Badstübner podobną genezę - poprzez Havelberg - rekonstruował dla masywów wieżowych wielu parafii Marchii Brandenburskiej. Podkreślał jednak, że w czasie ich powstania, ok. połowy XIII wieku, ich funkcja z praktyczno-użytkowej stała się symboliczna. Masyw wieżowy, stanowiący architektoniczny „obraz” domu feudała dostawiony do kościoła farnego, był symbolem obecności władcy terytorium, jego panowania i opieki nad miastem. Możliwość praktycznego wykorzystania mogła być dodatkowym motywem sprzyjającym upowszechnieniu się tego typu w budownictwie sakralnym<sup>15</sup>.

Na terytorium Nowej Marchii, będącej jako pogranicze w ogniu niemal ciągłych walk, praktyczna funkcja militarna masywów wieżowych mogła zachować swoją aktualność znacznie

Dłużej, niż na terenach spokojniejszych. Lokowanie miast na nowo zajętych terenach miało dla margrabiów brandenburskich nie tylko sens gospodarczy, ale także militarny. Dzięki swoim fortyfikacjom stanowiły one swego rodzaju twierdze<sup>16</sup>. W badaniach historycznych wskazywano, że wiele miast nowonarchijskich powstało

<sup>11</sup> E.Badstübner, Westbau märkischer Stadtkirchen - Gestalt, Funktion und Bedeutung einer Bauform der Kolonisationszeit. w: Regionale nationale und internationale Kunstprozesse. Wissenschaftliche Beiträge der Friedrich - Schiller - Universität, Jena 1983, s. 96 nn.; Z. Świechowski, Architektura granitowa Pomorza Zachodniego w XIII w. Poznań 1950 [Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historii Sztuki T.II z. 2] 1950, s. 23-24.

<sup>12</sup> Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg. Bd. 1,1 Die Kunstdenkmäler des Kreises Westprignitz, bearb. v. P. Eichholz, F. Solger, W. Spatz, Berlin 1909, s. 48 i nn.; P. Eichholz, Zur Frühgeschichte des märkischen Backsteinbaues, Zeitschrift für Geschichte der Architektur, VI, 1913, s. 208; E. Badstübner, Klosterbaukunst und Landesherrschaft. Zur Interpretation der Baugestalt märkischer Klosterkirchen. w: Architektur des Mittelalters. Funktion und Gestalt, hrsg. v. F. Möbius und E. Schubert, Weimar 1984, s. 200-205.

<sup>13</sup> H.-J.Mrusek, Gestalt und Entwicklung der feudalen Eigenbefestigung im Mittelalter, Berlin 1973 (Abhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaften zu Leipzig, Philologisch-historische Klasse. Band 60. Heft 3.), s. 149.

<sup>14</sup> H.-J. Mrusek, op. cit., s. 151.

<sup>15</sup> E. Badstübner, 1983 (jak w przyp. 11.), s. 99-101.

<sup>16</sup> H. Planitz, Die deutsche Stadt im Mittelalter. Weimar 1973, (wyd.4.), s.168, określa miasta okresu askańskiego w Brandenburgii jako „Großburgen”.

bez powiązania topograficznego z wcześniejszymi grodami i przejmowało ich funkcje militarne i administracyjne. Charakterystyczna jest w tym kontekście sytuacja Gorzowa, miasta założonego w 1257 roku, a więc niemal bezpośrednio po przekroczeniu Odry przez brandenburczyków. Zostało ono zaplanowane jako strategiczna przeciwwaga dla pozostającego w rękach polskich Santoka. W dokumencie lokacyjnym margrabia Jan zobowiązał się do ufortyfikowania miasta w ciągu pięciu miesięcy palisadami, a następnie trwalszymi umocnieniami<sup>17</sup>. Miasto lokacyjne przejęło w tym wypadku funkcję znajdujących się w okolicy grodów<sup>18</sup>. W nowo zakładanych miastach zazwyczaj w pierwszej kolejności z trwałego materiału budowano kościoły i umocnienia. Monumentalne masywy wieżowe kościołów parafialnych stawały się jakby donżonami górującymi nad tymi miastami-twierdzami<sup>19</sup>. Spośród miast nowomarchijskich właśnie fara gorzowska uzyskała masyw wieżowy najbardziej imponujących rozmiarów. Oczywiście nie można mieć pewności, że w danym konkretnym przypadku funkcje obronne decydowały o wyborze typu architektonicznego, co nie zmienia jednak faktu, że legły one u podstaw jego wykształcenia się i wiązały się z nim w sferze konotacji.

W przeciwieństwie do zachodniej („świeckiej”) części fary gorzowskiej, część wschodnia nie uzyskała (w pierwotnej wersji) wyraźnego akcentu w bryle. Może się zatem wydawać niedowartościowana, jakby czegoś tam brakowało. Ten brak równowagi najprawdopodobniej odczuwano w późnym XV wieku - zdecydowano się temu zaradzić, dobudowując obecne prezbiterium. Dlaczego jednak w XIII wieku nie odczuwano tego jako braku, jakie przesłanki stały za wyborem takiego właśnie rozwiązania? Ponieważ proste zakończenie kościoła od wschodu, bez wyodrębniania w bryle prezbiterium występowało w środkowej Europie, a w szczególności na terenie Niżu Nadbałtyckiego w wielu wariantach, próbowano wyjaśnić to zjawisko „bezcórowości”, odwołując się do różnych zjawisk historycznych i społecznych. Na przykład stwierdzano, że „...brak wydzielonego chóru a tym samym ścisłego oddzielenia kapłanów i wiernych mówi o silnym poczuciu wspólnoty, które uduchowiało tych, którzy tutaj na wysuniętych placówkach odzyskiwali starą germańską ziemię dla niemczyzny”<sup>20</sup>. Lub też, że w nowo zakładanych kolonizacyjnych miastach to nie feudałowie i kler, ale egalitarnie i laicko nastawione mieszczaństwo było dominującą warstwą społeczną<sup>21</sup>.

Tego rodzaju próby wytłumaczenia są niesłuszne z dwóch co najmniej powodów. Po pierwsze cała sprawa, po części przynajmniej, polega na niejasnej terminologii. A po drugie, nie ma prostego przełożenia stosunków społecznych na taki albo inny typ architektury. Nie są prawdziwe schematy w rodzaju: „w hali

---

<sup>17</sup> CDB A 18, s. 369 n; G. Wróblewska, Gorzów, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, pod red. Z. Kaczmarczyka i A. Wędzkiego, Zielona Góra 1967, t. I., s. 182-183.

<sup>18</sup> Wróblewska, op.cit. s. 176-177.

<sup>19</sup> E. Badstübner 1983 (jak w przyp. 11.), s. 100.

<sup>20</sup> L. Rhode, *St. Marien in Greifswald und die frühe Backsteingotik im wendischen Quartier der Hanse*. Berlin 1940 (Beiträge zur niederdeutschen Kunstgeschichte Bd.1.) 1940, s.160-161.

<sup>21</sup> N. Zaske, *Gotische Backsteinkirchen Norddeutschlands zwischen Elbe und Oder*. Leipzig 1970 (2. wyd.), s. 123; N. und R. Zaske, *Kunst in Hansestädten*. Leipzig 1985, s. 42.

nawy równe, a więc jest to wyraz mieszczańskiego egalitaryzmu, a w bazylice nawy są różnej wysokości, a zatem jest to wyraz feudalnej hierarchii”.

Zatem powracając do pierwszego. Nie ma typu „bezcórowego” kościoła. Brak czegoś jest zbyt słabym kryterium typologicznym. Jeśli jako „chór”, zgodnie z właściwym znaczeniem, potraktujemy tę część przestrzeni kościoła, w której odbywa się liturgia chórowa, w której umieszczone są stalle zakonników lub kanoników, to „bezcórowymi” byłyby wszystkie kościoły nie będące katedrami, kolegiatami lub kościołami klasztorными, niezależnie od ich architektonicznego kształtu. Jeśli jednak za „chór” uznać (jak to zdaje się zakładali cytowani powyżej autorzy) wyodrębnioną w bryle kościoła część zawierającą główny ołtarz, sanktuarium (niem. Altarhaus), to pojawia się paradoks, że mamy do czynienia z typem kościołów pozbawionych partii najważniejszej pod względem znaczenia i funkcji. Tymczasem zarówno sanktuarium, jak i chór (pod względem liturgicznym) wcale nie muszą być wyodrębnione w bryle zewnętrznej. Wystarczy, że będą wyodrębnione we wnętrzu, na przykład podwyższeniem posadzki, przegrodami etc. Nie mamy więc do czynienia z kościołami bez prezbiteriów, ale z różnymi wariantami prezbiteriów lub sanktuariów zintegrowanych.

Pozostaje jednak do wyjaśnienia: dlaczego w Gorzowie korpus nawowy i sanktuarium nie były pierwotnie wyodrębnione architektonicznie? Budowle o trzech nawach zakończonych prosto pojawiły się na Niżu Nadbałtyckim około połowy XIII wieku jako efekt „gotyzacji” tradycyjnego romańskiego modelu budowy o zakończeniu trójapsydialnym<sup>22</sup>. W przypadku fary gorzowskiej te impulsy „nadbałtyckiej” architektury były równoważone wpływami środowiska cysterskiego. Na rzecz tej tezy oprócz powyżej wspomnianych związków warsztatowych z budowlą w Paradyżu świadczą także bazylikalne reminiscencje typu bazylikowego w Gorzowie. Właśnie w architekturze tego zakonu pojawiają się trójnawowe, prosto zakończone prezbiteria zarówno w wariacie bazylikanym, jak halowym.

Takie prezbiteria występują np. w cysterskich kościołach w Hude, Mariensee, Pelplinie i Koronowie. W Kamieńcu Ząbkowickim prezbiterium na rzucie analogicznym do tych bazylik zrealizowano w typie halowym. Halami są też dwa kościoły cysterskie w diecezji miśnieńskiej - w Marienstern i Neuzelle<sup>23</sup>. Obie budowle są trójnawowe, siedmioprzęsłowe, na planie wpisanym w prostokąt. Brak w nich transeptu, który np. w Kamieńcu Ząbkowickim wyodrębnił chór od korpusu, a więc wnętrze stanowi jednolitą całość z chórem zintegrowanym, czyli kościół jest „bezcórowy”. Rzędy ośmiobocznych filarów w obydwu przypadkach wydzielają przęsła poprzecznie prostokątne, ale zbliżające się do kwadratów, w nawach głównych i podłużne w bocznych. Obie budowle wykonano z cegły, przy czym w Marienstern obficie

---

<sup>22</sup> Za kluczowe w tym procesie budowle uznaje się kościoły w Gadebusch, Rostocku (św. Mikołaja), Lubece (św. Piotra) i Greifswaldzie (Mariacki); szerzej na ten temat w mojej książce cytowanej w przypisie 1.

<sup>23</sup> H. Magirius, *Zisterzienserarchitektur im Bistum Meißen*. w: *Aspekte zur Kunstgeschichte von Mittelalter und der Neuzeit*. Karl Heinz Clasen zum 75. Geburtstag. Weimar 1971 s. 115nn.; H. Magirius, *Beobachtungen zur Architektur der Zisterzienserinnenklöster in den Bistümern Merseburg, Naumburg und Meißen im 13. Jahrhundert*, w: *750 Jahre Kloster St. Marienstern*. Festschrift, hrsg. v. K. Blaschke, H. Magirius, S. Seifert, Halle an der Saale 1998 s. 157-185, szczególnie s. 174-176.

stosowano także kamień. W Neuzelle skarpy zostały częściowo „wciągnięte” do wnętrza, tworząc lizeny odpowiadające filarom. Co więcej, kościół ten ma, wbrew cysterskim zwyczajom architektonicznym, masywną czworokątną wieżę<sup>24</sup>. Początek budowy kościoła w Marienstern przypada około 1260 (ukończono przed końcem XIII wieku), a w Neuzelle, która jest tego pierwszego naśladownictwem - ok. 1280<sup>25</sup>. Oba te kościoły są zatem w przybliżeniu współczesne farze gorzowskiej. Biorąc pod uwagę zbieżność czasową i bliskość geograficzną (Neuzelle leży tuż za południową granicą diecezji lubuskiej), jest mało prawdopodobne, aby podobieństwa były jedynie kwestią przypadku.

Obecność „cysterskich” wpływów w Gorzowie poświadczają motywy ornamentalne, np. fryzy arkadkowe nawiązujące do kościoła w Lehnin<sup>26</sup>. Oddziaływania tego warsztatu do Gorzowa były prawdopodobnie przeniesione za pośrednictwem klasztoru paradyskiego będącego filią brandenburskiego Lehnin. Przypomnijmy, że inną filią klasztoru w Lehnin było opactwo w Mariensee, przeniesione później do Chorin, którego kościół zaczęto budować około 1260 roku od prezbiterium, które było trójnawowe i prosto zamknięte<sup>27</sup>. Nie bez znaczenia może być też fakt, że była to fundacja i miejsce pochówku tego samego margrabiego Jana I, który założył miasto Gorzów. Zatem w kręgu cysterskiej architektury brandenburskiej odnajdziemy źródła techniki i wielu detali budowli gorzowskiej, jak również koncepcji prosto zakończonego, trójnawowego prezbiterium.

Kwestie typologiczne, „bezcórowości” czy (właściwiej): zintegrowanego chóru, nie wyczerpują oczywiście problematyki artystycznej kościoła gorzowskiego. Jest on najstarszą w Nowej Marchii realizacją monumentalnej skali, podejmującą po raz pierwszy problemy, które później będą podejmować inni twórcy tego środowiska. Zaproponowane w Gorzowie rozwiązania, a w większym jeszcze stopniu postawienie określonych problemów stało się punktem odniesienia późniejszych projektantów. Były to między innymi: kwestie przestrzeni halowej i jej stosunku do bazyliki, problem powiązania sklepienia z podporą, kwestia wewnętrznego systemu przyporowego, pojedyncza wieża jako główny akcent bryły, a także dekoracja terakotowa, wykorzystująca możliwości techniki ceglanej.

Jak stwierdziliśmy powyżej, struktura wewnętrzna fary gorzowskiej cechuje się pewną dwuznacznością: łączy w sobie cechy hali i bazyliki, a także budowli romańskiej i gotyckiej.

Zastosowany w Gorzowie typ przestrzenny, pseudohala, czy „hala pseudobazylikalna” albo „pseudobazylika”, nie jest właściwie samodzielną kategorią, a jedynie formą kompromisu między halą i bazyliką. Przyczyny tego kompromisu

---

<sup>24</sup> H. Magirius 1971 (jak w przyp. 23), s. 157.

<sup>25</sup> H. Magirius 1971 (jak w przyp. 23), s. 142, 158.

<sup>26</sup> Skibiński, op. cit. (jak w przyp.1.), s. 275-276.

<sup>27</sup> Por. J. Jarzewicz, Kościół w Koronowie. Architektura cysterska a ekspansja brandenburska w końcu XIII wieku, „Nasza Przeszłość” 96, 2001, s. 283-298; ciągle aktualność zachowują informacje zawarte w: J.A. Schmoll gen. Eisenwerth, Das Kloster Chorin und die askanische Architektur in der Mark Brandenburg 1260-1320. Berlin 1961 (Veröffentlichungen der Berliner Historischen Kommission beim Friedrich-Meinecke Institut der Freien Universität Berlin, Bd. 2), s. 33-37.



mogły być bardzo różne - np. częstokroć forma pseudobazylikalna wynikała z ograniczeń finansowych, gdy zdecydowano się na przykład nie kontynuować budowy i sklepienia planowanej bazyliki zakładano niżej - na wysokości uniemożliwiającej założenie okien<sup>28</sup>. Natomiast podwyższenie sklepień nawy głównej w stosunku do typowej hali miało też swoje zalety statyczne. W budowlach z wąskimi nawami bocznymi siły rozpierające szerokich sklepień nawy głównej mogły być skuteczniej równoważone przez niższe sklepienia naw bocznych działające jak łuki przyporowe.

W przypadku Gorzowa można wykluczyć ewentualność planowanej bazyliki - nie ma na to żadnych świadectw w samej budowli<sup>29</sup>. Wybór wariantu pseudobazylikalnego należy zatem tłumaczyć poszukiwaniem satysfakcjonujących rozwiązań w oparciu o twórcze przemyślenie tradycji. Stwierdzono już we wcześniejszych badaniach, że kościół gorzowski wykazuje pewne cechy zbieżne z budowlami westfalskimi, szczególnie w zakresie rozplanowania<sup>30</sup>, a z drugiej strony, szereg elementów detalu wskazuje na związki z cysterskimi budowlami w Lehnin i Paradyżu<sup>31</sup>.

Impulsy westfalskie miały w tym przypadku istotne znaczenie dla procesu przekształcenia późnoromańskiej bazyliki, z jaką warsztat realizujący był obeznany w choćby w opactwach w Lehnin i Paradyżu w kierunku jego „modernizacji” zgodnie z „gotyckimi” tendencjami do ujednoczenia wnętrza. W planie kościoła gorzowskiego czytelne są reminiscencje schematu wiązanego - kwadratowym przęsłom nawy głównej odpowiadają wydłużone, prostokątne przęsła naw bocznych będące jakby połączeniem dwóch mniejszych kwadratów<sup>32</sup>. Oba wymienione kościoły cysterskie, których budowa trwała w trzeciej ćwierci XIII wieku, reprezentują archaiczny w tym czasie schemat wiązany z nawami bocznymi odseparowanymi gęstym szeregiem masywnych filarów. Problemem nurtującym architekturę tego czasu było przewyciężenie tego schematu i integracja naw bocznych z główną przestrzenią. „Dowartościowanie” naw bocznych odbywało się z jednej strony przez ich podwyższenie, a z drugiej, przez poszerzenie arkad między nawowych. Środowisko westfalskie formułowało oryginalne propozycje w tym względzie. Chodzi tu nie tylko o różne warianty budowli halowych ale też o ewolucję bazyliki. Szczególnie interesujący jest przykład katedry w Münster, gdzie w przeciwieństwie do niewiele wcześniejszej katedry w Osnabrück stosującej tradycyjny system wiązany, nawy boczne otwarte są do nawy głównej niezwykle szerokimi arkadami<sup>33</sup>. Wygląda to jakby usunięto pośrednie podpory, zostawiając

---

<sup>28</sup> H. Höppner, *Die Baugeschichte der Jakobikirche in Lübeck*. Kiel 1985, s. 104-106. Wydaje się, że na naszym terenie jednak pseudohalowe rozwiązanie przestrzenne - może pod wpływem Gorzowa uzyskało pewną popularność o czym świadczą kościoły w Ośnie i w Mieszkowicach.

<sup>29</sup> Skibiński, op. cit. (jak w przyp. 1.), s. 266-267.

<sup>30</sup> Skibiński, op. cit. (jak w przyp. 1.), s. 267-269.

<sup>31</sup> Skibiński, op. cit. (jak w przyp. 1.), s. 273, 275, 281.

<sup>32</sup> Stało się to punktem wyjścia hipotezy G. Königka, *Die Pfarrkirche St. Marien in Landsberg a.W., Die Neumark, Neue Folge der Schriften*, H.2, 1935, s. 7-15; badacz ten sądził, jakoby kościół ten był w pierwszej fazie faktycznie bazyliką systemu wiązanego. Brak uzasadnienia dla tak daleko idących wniosków, co wykazał Skibiński, op. cit. (jak w przyp. 1.), s. 266-267.

<sup>33</sup> Katedra w Osnabrück budowana od ok. 1218 a w Münster od ok. 1225 do 1264 - por. B. Schütz, *Romanik*, Freiburg 1990, s. 51.



jedynie te na narożach przęsał nawy głównej. Pociągnęło to za sobą określone konsekwencje dla całej struktury. W nawach bocznych zamiast kwadratowych pojawiły się przęsał podłużne, a łuk arkady aby uzyskać odpowiednią rozpiętość, musiał być też odpowiednio wysoki. A ponieważ cała arkada musiała zachować wysokość umożliwiającą umieszczenie nad nią strefy okiennej, zdecydowano się na stosunkowo niskie filary. W efekcie powstała przestrzeń o nawach bocznych szeroko otwartych, ale podporządkowanych dominującej nawie głównej, z potężnym, ale przysadzistym rytmem arkad. Rozwiązanie to zainspirowało architekta korpusu nawowego katedry w Magdeburgu, a także kościoła franciszkanów w Berlinie<sup>34</sup>.

Przed podobnym problemem stanął architekt gorzowski. Punktem wyjścia także tutaj była bazylika systemu wiązanego (typu Lehnin), a celem - integracja naw bocznych z główną przestrzenią. Dzięki rezygnacji z filarów pośrednich powstały długie i wąskie przęsał naw bocznych, szeroko otwarte do nawy głównej. Architekt gorzowski nie zdecydował się jednak na obniżenie filarów międzynawowych. Łuk arkady, znacznie wyższy niż przy systemie wiązonym, „wciął” się tak wysoko w ścianę nawy głównej, że nie pozostało już tam miejsca na okna. Architekt gorzowski był bardziej konsekwentny niż np. berliński w otwieraniu naw bocznych do głównej - poświęcił nawet jej oświetlenie. Zachował jednak tradycyjne zróżnicowanie wysokości jako ślad bazylikalnego pochodzenia.

Jak wynika z powyższych rozważań, przemiany typu bazylikalnego w pseudo-halowy „gorzowski” można sprowadzić do zastosowania nowego systemu arkad i jego konsekwencji.

Można zauważyć, że te arkady niezupełnie „pasują” do całej pozostałej struktury. Arkady wyglądają, jakby zostały „wstawione” pomiędzy ściany obwodowe przeznaczone dla zupełnie innych, z czego wynika szereg niekonsekwencji. Między innymi opisywana wyżej asymetria podpór sklepienia w nawach bocznych. Półfilary przyścienne zastosowane w Gorzowie są wzbogaconym wariantem filarów przyściennych w nawach bocznych w Lehnin. Tam jednak mają one swoje analogiczne odpowiedniki na masywnych filarach międzynawowych i logiczną kontynuację w postaci gurtu sklepiennego.

Wspomniany wyżej fryz biegnący w Gorzowie na wewnętrznej ścianie nawy bocznej na wysokości nasady sklepienia ma swoją bliską analogię w postaci fryzu podokiennego w zachodniej części nawy głównej w Lehnin<sup>35</sup>. Wydaje się, że również filary przyścienne w Gorzowie można traktować jako „cytaty” z nawy głównej w Lehnin, gdzie przyścienne półfilary są także trójstopniowe, ze służkami w uskokach i z łukami tarczowymi wyrastającymi z naroży<sup>36</sup>. Elementy te w Gorzowie, w innym kontekście, uzyskały jednak odmienny sens. Brak powiązania kompozycyjnego z całością struktury<sup>37</sup> potwierdza ich charakter właśnie jako „cytatów”.

<sup>34</sup> Schmoll, op. cit. (jak w przyp. 27.), s. 84-86.

<sup>35</sup> Skibiński, op. cit. (jak w przyp.1.) s. 273, por też: R. Hamann, *Deutsche und französische Kunst im Mittelalter. II. Die Baugeschichte der Klosterkirche zu Lehnin und die normannische Invasion in der deutschen Architektur des 13. Jahrh.* Marburg 1923, s. 85.

<sup>36</sup> Por. Hamann, op. cit. s. 7 il. 6, s. 21 il. 28.

<sup>37</sup> Fryz w Lehnin stanowi jednoznaczny cezurę i wizualne oparcie dla okien, natomiast w Gorzowie przecina okna na niczym nieuzasadnionej wysokości, gdyż ściśle rzecz biorąc znajduje się już w strefie sklepienia.

Intencja „dowartościowania” naw bocznych znalazła odbicie nie tylko w ich integracji przestrzennej i przejęciu funkcji źródła oświetlenia, lecz także w przejęciu przez nie pewnych elementów struktury nawy głównej z Lehnin.

W samej nawie głównej w Gorzowie, jak stwierdziliśmy, związek między podporą i sklepieniem został zupełnie zanegowany. Arkady dźwigają ścianę, na której zostało jakby rozpięte sklepienie spływające na krótkie, nadwieszono służki. Filary międzynawowe potraktowano jako samodzielne w stosunku do wyższych partii człony architektoniczne, zachowujące, pomimo stereometrycznego kształtu, indywidualny, jakby kolumnowy charakter. Taki kształt ściany nawy głównej z samodzielnymi strefami podpór, gładkiej ściany nad arkadami i nadwieszono sklepienia przywodzi na myśl mniej więcej współczesne rozwiązania z kręgu południowo- i środkowoniemieckiej architektury mendenckiej. Szczególnie bliskie wydają się wznoszone w trzeciej ćwierci XIII wieku dominikańskie bazyliki w Esslingen i Erfurcie<sup>38</sup>. W pierwszej wyczuwalne są tradycje romańskich bazylik o kolumnowych arkadach, dużych powierzchniach gładkich ścian i zamykających przestrzeń stropach, będących obiegowym typem architektonicznym w południowych Niemczech<sup>39</sup>. W Esslingen kolumnowe arkady dźwigają wysokie ściany, na których osadzone zostało sklepienie. Żebra sklepienia we wschodniej części nawy głównej spływają na krótkie nadwieszono służki. W Erfurcie schemat ten został zmodyfikowany, kolumny zostały zastąpione osmiobocznymi filarami, których niezwykle wypiętrzenie spowodowało zupełnie nowy efekt przestrzenny, w kościele bazylikalnym osiągnięto efekt bardzo zbliżony do hali. Klucz arkady znalazł się na wysokości nasady sklepienia, powierzchnia ściany nad arkadą - zminimalizowana, a okna wciśnięte w lunety sklepienia. Doświadczenia z przestrzenną integracją naw bocznych były kontynuowane w budowanym od 1291 roku kościele franciszkanów w Erfurcie<sup>40</sup>. Poszerzono tam arkady redukując co drugi filar - tym samym jeszcze bardziej niż u dominikanów otwarto nawy boczne<sup>41</sup>. Nie znalazło to jednak odbicia w strefie sklepienia, która zachowała układ *travée*, pozostając autonomiczną całością.

Wydaje się, że gorzowskiego architekta nurtowały podobne problemy, co niektóre kierunki budownictwa zakonów żebraczych. Stamtąd też mógł zaczerpnąć pewne wzory rozwiązań. Próba połączenia zupełnie różnych inspiracji, modernizacja marchijsko - cysterskiej bazyliki poprzez „implantację” systemu arkadowego zaczerpniętego z innego kontekstu, dała w efekcie wynik tyleż oryginalny, co hybrydalny.

Obok motywów tradycyjnych użytych w niekonwencjonalny sposób pojawiają się też zupełnie nowoczesne. Szczególnie symptomatyczny jest w tym względzie wzór *maswerku*<sup>42</sup>. Pole łuku (*couronnement*) dwudzielnego okna wypełnia motyw

<sup>38</sup> Kościół w Esslingen rozpoczęty ok. 1255, a w Erfurcie ok. 1260 - zob.: *Geschichte der deutschen Kunst 1200 - 1350*, hrsg. v. F. Möbius, H. Scieurie, Leipzig 1989, s. 154, tamże literatura.

<sup>39</sup> Por. B. Schütz, *Romanik*. Freiburg 1990, s. 41 i nn, przykładem może być kościół św. Jakuba w Ratzbonie.

<sup>40</sup> N. Nußbaum, *Deutsche Kirchenbaukunst der Gotik. Entwicklung und Bauformen*. Köln 1985, s. 138.

<sup>41</sup> Również tutaj prawdopodobnie korzystano z doświadczeń korpusu katedry magdeburgskiej - por.: E. Badstübner, *Kirchen der Mönche. Die Baukunst der Reformorden im Mittelalter*, Berlin 1980, s. 274.

<sup>42</sup> Wg *Kunstdenkmäler Landsberg* (jak w przyp. 1.) s. 88-89 *maswerki* okienne zostały zrekonstruowane na wzór oryginalnych zachowanych we wschodnich oknach naw bocznych.

stojącego czwórliścia, którego płatki przybierają z kolei kształt zaokrąglonych łuków trójlistnych. Obrazowanie dolnego płatka należy jednocześnie do trójlistnych łuków zamykających pola lancetów. Ten sam wzór geometryczny zastosowano w poświęconej w 1288 roku kaplicy zamkowej w Marburgu<sup>43</sup>. Elementy maswerku gorzowskiego - nieobramione łuki trójlistne i stojące czwórliście o zaokrąglonych płatkach występują też w kościele klasztorным w Chorin - także filii Lehnin<sup>44</sup>. Być może właśnie dzięki kontaktom nowo powstałej strzechy chorińskiej ze środowiskami zachodnimi możliwe było pojawienie się w Gorzowie tak zaawansowanego stylistycznie maswerku.

Wyjątkowe znaczenie kościoła gorzowskiego wynika z rozwiązania zadań architektonicznych wynikających z okoliczności jego powstania. Jest to budowla przełomowego okresu - zarówno w płaszczyźnie historii politycznej: główny kościół głównego miasta powstającej właśnie Nowej Marchii, jak i w rozwoju architektury Europy środkowej: poszukiwania nowego typu kościoła, przewyciężenie lub modernizacja późnoromańskiej bazyliki. Architekt gorzowski podjął te wyzwania i w oparciu o twórcze przemyślenie tradycji stworzył oryginalne dzieło będące źródłem inspiracji dla następców.

---

<sup>43</sup> G. Binding, *Masswerk*, Darmstadt 1989, s. 241-243.

<sup>44</sup> Np. w oknach wsch. przęsła nawy głównej. Wzory nowoczesnych maswerków mogły trafić do Chorin z któregoś z przodujących centrów - np. z Kolonii za pośrednictwem klasztoru w Pforcie - por.: Schmoll op. cit. (jak w przyp. 27), s. 127-128.

**Zdjęcie 1.** Amiens, katedra  
widok od wschodu  
(fot. J.Jarzewicz)



**Zdjęcie 2.** Amiens, katedra, północna ściana nawy głównej  
(fot. J.Jarzewicz)

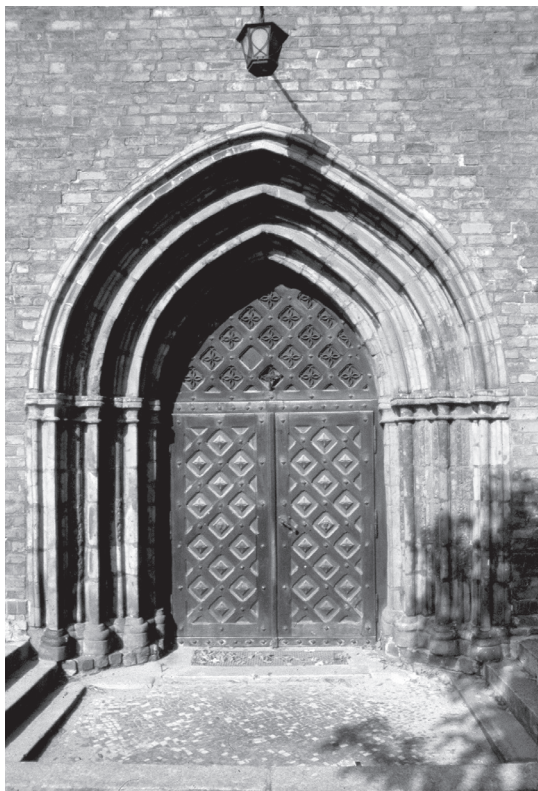




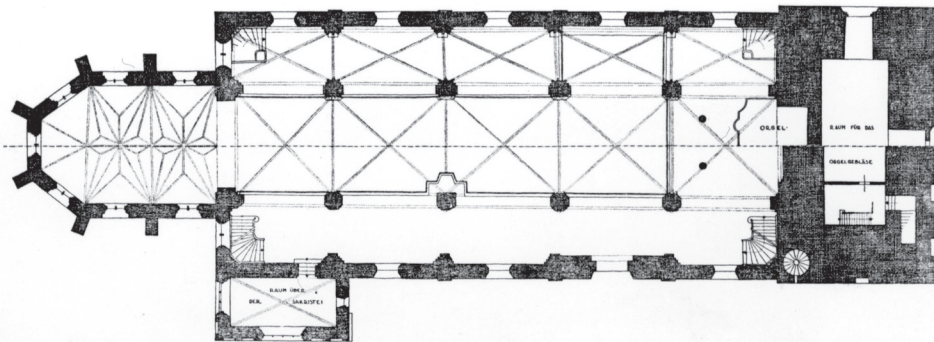
**Zdjęcie 3.** Gorzów, katedra, widok od południowego-wschodu (fot. J.Jarzewicz)



**Zdjęcie 4.** Gorzów, katedra, wewnątrz nawy głównej widok ku wschodowi (fot. J. Jarzewicz)

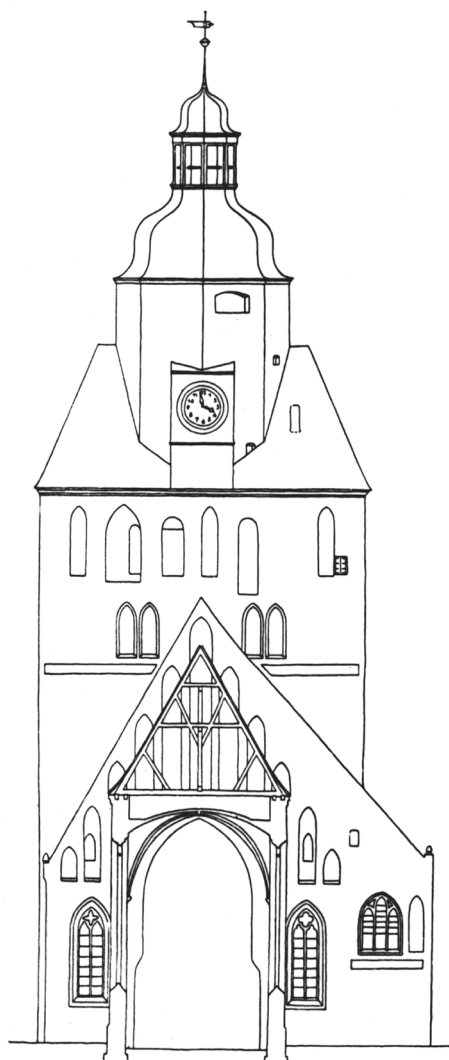


**Zdjęcie 5.** Gorzów, katedra, portal południowy  
(fot. J.Jarzewicz)



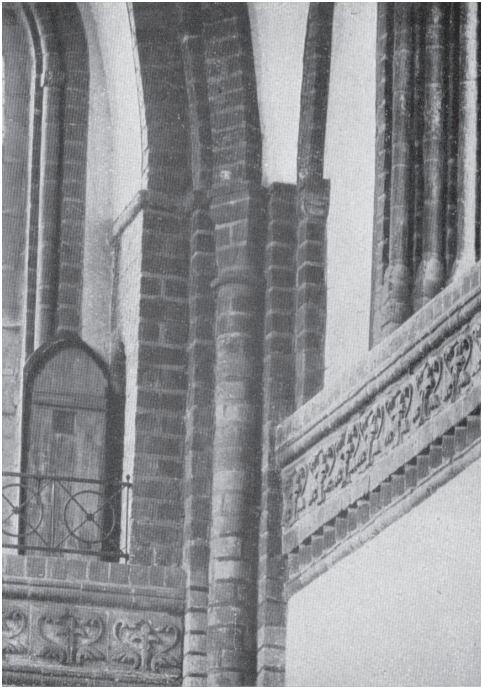
**Zdjęcie 6.** Gorzów, katedra, plan (wg Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg - jak w przypisie 1.)

**Zdjęcie 7.** Gorzów, katedra, przekrój poprzeczny przez prezbiterium z widocznym szczytem wschodnim (wg Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg - jak w przypisie 1.)



**Zdjęcie 8.** Havelberg, katedra, masyw zachodni (fot. J.Jarzewicz)





**Zdjęcie 9.** Lehnin, kościół  
pocysterski, fragment dekoracji  
ściany nawy głównej  
(wg R. Hamann op.ci., jak  
w przypisie 35)



**Zdjęcie 10.** Erfurt, kościół  
dominikanów, nawa  
główna  
(fot. J. Jarzewicz)

## Bibliografia:

1. CHMARZYŃSKI Gwido: Sztuka // W: Ziemia Lubuska / pod red. M. Szczanieckiego i S. Zajchowskiej. – Poznań: Instytut Zachodni, 1950. - S. 299-314
2. CHMARZYŃSKI Gwido: Sztuka Ziemi Lubuskiej // W: Ziemia Lubuska / pod red. M. Szczanieckiego i S. Zajchowskiej. - Poznań: Instytut Zachodni, 1950. - S. 143-166
3. CZAPRAN Józef: Historia Pierwszego Dziesięciolecia Parafii Katedralnej w Gorzowie Wlkp. p. w. Wniebowzięcia N. M. Panny // Gorzowskie Wiadomości Kościelne.- 1957, styczeń, s. 57-63
4. ECKERT Rudolf: Geschichte von Landsberg a. W. Stadt und Kreis. Theil 1: Bis zum Beginn der Hohenzollern=Herrsschaft in der Neumark (1455). Theil 2: Die Sonder=Geschichte. - Landsberg: Verlag von M. Schneider & Sohn, 1890. - 115, [75] s.
5. ENGELIEN August., HENNING Fr.: Geschichte der Stadt Landsberg an der Warthe von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart mit einer lithographischen Ansicht der Stadt vom Jahre 1650. Theil 1: Bis zum Schluss des 30jährigen Kriegs. Theil 2: Bis jetzt. - Landsberg: Verlag von Fr. Schäffer u. Comp., 1857. - 327 s.
6. JARZEWICZ Jarosław: Bezchórowe kościoły Nowej Marchii // W: Badania nad sztuką Pomorza: materiały z sesji naukowej Oddziału Szczecińskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki „Sztuka Pomorza w świetle najnowszych badań”: Kamień Pomorski 20-21 maja 1988 roku. - Szczecin: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 1998. - S. 55-66
7. JARZEWICZ Jarosław: Gotycka architektura Nowej Marchii: budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów. - Poznań: Wydaw. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2000. - 366 s. - (Prace Komisji Historii Sztuki PTPN. Wydział Nauk o Sztuce; t.29)  
Rec. SKAZIŃSKI Błażej // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 7, t. 2 (2000), s. 183-194
8. KATEDRA gorzowska pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. - Bydgoszcz: Pomorska Oficyna Wydawniczo-Reklamowa, 2000. - 84 s.
9. KATEDRA w Gorzowie. Perły architektury. - II. // Ziemia Gorzowska. - 1985, nr 31, s. 5
10. KONIGK G : Die Pfarrkirche ST. Marien in Landsberg a. W. - Landsberg a.W.: Vereins für Geschichte der Neumark, 1935. - S. 7-15. - (Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark; H. 2)
11. KOSTYNOWICZ Roman: W cieniu trzech katedr: (z dziejów konserwacji zabytków sakralnych w Polsce północno-zachodniej). - Szczecin: Dokument, 1999. - 274 s.
12. LINKOWSKI Zdzisław: Dawniej w katedrze. - II. // Za Oknem. - 1994, nr 2, s. 22-23
13. LINKOWSKI Zdzisław: Świątynie Gorzowa. Cz. 1-3. - (Przygody z historią) // Gorzowska Gazeta Nowa. - 1991, nr 101; nr 110; nr 115, s. 7
14. MILER Zbigniew: Dzwony gorzowskiej katedry // Ziemia Gorzowska. - 1998, nr 48, s. 18-19
15. MILER Zbigniew: Pamiątka pruskiego patriotyzmu // Ziemia Gorzowska. - 1998, nr 41, s. 18-19
16. NOWACKI Józef: Dzieje archidiecezji poznańskiej. T. 2: Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój. - Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1964. - 986 s.

17. PYTLAK Małgorzata: Muzeum w Gorzowie: odkrycie średniowiecznej kaplicy przy katedralnym kościele mariackim w Gorzowie Wlkp. // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 4 (1997), s. 363-371
18. PYTLAK Małgorzata: Urbanistyczne zagadki Starego Rynku: z archeologiem mgr ... / rozm. Nieciecki Tomasz // *Ziemia Gorzowska*. - 1996, nr 48, s. 3
19. REISSMANN Kurt: *Die Kunstdenkmaler des Stadt- und Landkreisses Landsberg (Warthe)*. Bd.3. - Berlin: Deutscher Kunstverlag, 1937. - 244 s. - (Die Kunstdenkmaler der Provintz Brandenburg)
20. SKIBIŃSKI Szczęśny: Kościół farny z XIII wieku w Gorzowie Wielkopolskim // *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*. - 1968, z. 3, s. 265-283
21. SKIBIŃSKI Szczęśny: Pomorze Zachodnie i Nowa Marchia // *W: Architektura gotycka w Polsce*. Cz. 1 / pod red. Teresy Mroczko i Mariana Arszyńskiego. - Warszawa: IS PAN, 1995. - S. 110-123. - (Dzieje sztuki polskiej; t. 2)
22. SYGNATOWICZ Władysław: Gorzowska katedra // *Aspekty*. - 1991, nr 7-8, s. 2, 6-7
23. WITTLINGER Hellmut: *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte*. - Landsberg a.W.: Vereins für Geschichte der Neumark, 1932. - 145 s. - (Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark; H. 8)
24. WRÓBLEWSKA Grażyna: *Dzieje miasta do połowy XIX wieku* // *W: Frąckowiak-Skrobała Teresa, Lijewska Teresa, Wróblewska Grażyna: Gorzów Wielkopolski: przeszłość i teraźniejszość* / pod. red. Jana Wąsickiego. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964. - S. 9-82
25. WRÓBLEWSKA Grażyna : *Gorzów* // *W : Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie)*, T.1: Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1967. - S. 173-198
26. ZYSNARSKI Jerzy: *Bunt grzeszników: nieznaną epizod z przeszłości miasta*. - (Sekrety starego Gorzowa) . - II. // *Tylko Gorzów* . - 2002, nr 4, s. 28-30
27. ZYSNARSKI Jerzy: *Duchowni landsberskich kościołów przed 1945 r.* // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 9 (2002), s. 49-77
28. ZYSNARSKI Jerzy: *Skąd te dziury w katedrze?* // *Ziemia Gorzowska*. - 1990, nr 15, s. 1, 6
29. ZYSNARSKI Jerzy: *Święty ogień katedry*. - II. // *Głos Gorzowa* . - 2004, nr 26, s. 7

Sporządziła: Grażyna Kostkiewicz-Górska



## **Winfried Schich**

Urodzony w 1938 r. w Berlinie. W 1966 r. kończy studia z zakresu historii, geografii i slawistyki na Freie Universität w Berlinie, gdzie następnie w 1975 r. broni pracę doktorską na temat: „Würzburg w średniowieczu. Studia nad zależnością topografii a strukturą ludności”, a w 1979 r. pracę habilitacyjną „Studia nad miastami w „Germania Slavica” we wschodniej części Europy środkowej”. Jednocześnie współpracuje przy tworzeniu Brandenburgisches Namenbuch (*Brandenburska Księga Nazw*) w Osteuropa-Institut (für Geschichtswissenschaften). W latach 70. jest asystentem i współpracownikiem naukowym uniwersytetów w Kilonii i Hamburgu, gdzie następnie prowadzi własną katedrę. W latach 1982 - 1992 prowadzi Katedrę Historii Średniowiecznej na uniwersytecie w Kassel, od 1992 r. - Katedrę Historii Niemiec na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie.

**Winfried Schich**  
(Berlin)

## **Lokacje miast margrabiów w Nowej Marchii: początki pod panowaniem Jana I i Ottona III**

Badacze są zgodni co do tego, że margrabiowie brandenburscy w XIII w. traktowali zakładanie miast jako istotny środek rozszerzania i umacniania swojej władzy terytorialnej<sup>1</sup>. Ich działanie było zgodne z tendencjami rozwoju miast w Europie zachodniej. Wśród margrabiów, którzy wykorzystywali lokacje miast do objęcia w posiadanie i rozszerzenie nowo zdobytych terenów, wyróżniają się bracia Jan I i Otto III, którzy początkowo pod opieką matki Mechtildy, panowali wspólnie od 1220 do 1258 r., a umarli pierwszy w 1266 r., a drugi - w 1267 r. Kronika margrabiów brandenburskich (*Chronica Machionum Brandenburgensium*), napisana ok. 1280 r., za szczególnie znaczące uznaje następujące czyny margrabiów: „od księcia Barnima pomorskiego zakupili ziemię Barnim, Teltow i wiele innych, zakupili ziemię wkrzańską aż po rzekę Welse, rozbudowali Berlin, Strausberg, Frankfurt, Angermünde, Stolpe, Liebenwalde, Stargard, Neubrandenburg i wiele innych miejscowości, zamienili pustynie w ziemię rolniczą i dzięki temu uzyskali obfitość wszelkich dóbr”<sup>2</sup>. Widać wyraźnie, że celem zakładania miast było rozpoczęcie gospodarczego wykorzystania tych ziem i dalsza ekspansja. Margrabiowie rozszerzali swój stan posiadania od rdzennych ziem nad Hawelą po wschodniej stronie Łaby (między Brandenburgiem i Spandau) przede wszystkim w kierunku północno-wschodnim i wschodnim. Spośród wymienionych wyżej miast najbardziej na północ i wschód wysunięte są Neubrandenburg i Frankfurt nad Odrą. W dalszej części tych wywodów pragniemy ustalić, na ile polityka wspierania ośrodków miejskich pod panowaniem obu margrabiów wykraczała na drugą stronę Odry. Jedyną pewną datą jest założenie Landsberga nad Wartą (dziś Gorzowa Wielkopolskiego) w 1257 r. Dlatego miasto to zajmie tu ważne miejsce. Jego założenie uważa się za próbę ekspansji margrabiów na polską ziemię lubuską, podobnie jak rozbudowa nadodrzańskiego miasta Frankfurt, która również będzie tu omawiana. Główna część wyводу mogłaby więc właściwie otrzymać tytuł „Od Frankfurtu nad Odrą do Landsberga nad Wartą”. W przeciwieństwie do Frankfurtu, cytowany kronikarz Landsberga nie wymienia.

Jak wskazuje przywilej uzyskany od margrabiego Jana w 1253 r., Frankfurt został założony, a właściwie rozbudowany, z myślą o dalszej ekspansji za Odrę<sup>3</sup>. Miasto powstało w centrum ziemi lubuskiej (Lebus), która rozpościerała się po obu stronach Odry, i którą margrabiowie, a także arcybiskup magdeburgski zakupili

---

<sup>1</sup> Wszystkie przypisy znajdują się przy niemieckiej wersji wykładu.

od Polaków i krótko przedtem rozdzielili pomiędzy siebie<sup>4</sup>. Sama ziemia lubuska również nie została wymieniona we wzmiankowanej kronice. Polacy ziemię lubuską i miasto Lubusz uważali za „klucz ziemi” (*clavis terre*), tak nazwano ją na przykład w żywocie św. Jadwigi, utracony w wyniku ekspansji niemieckich książąt<sup>5</sup>.

Jej polityczne, kościelne i gospodarcze centrum stanowiła miejscowość (Lubusz), od której pochodziła nazwa ziemi, a która jednoczyła w sobie twierdzę, siedzibę biskupią i osiedle o charakterze miejskim. Dzięki przywilejom celnym nadanym przez śląskiego księcia Henryka Brodatego cystersom z Lubiąża (Leubus), istnienie Lubusza jako centrum handlowego i miejsca przeładunku soli znane jest od 1211 r.<sup>6</sup>. W aktach z 1226 i 1249 r. Lubusz określany jest jako *castrum* i *civitas*, a więc jako zamek i miasto<sup>7</sup>. Jednak z samego pojęcia *civitas* nie można wnioskować jednoznacznie o miejskim charakterze miejscowości. Od końca XII wieku słowo *civitas* rozpowszechniało się w znaczeniu „gminnego miasta targowego”, dla którego lud używał nowego pojęcia (niemieckie *stat*, polskie „miasto”) zamiast dawnego *burg*/gród, jednak aż po XIII wiek w Polsce pojęciem *civitas* można było określać również formę miejską bardziej związaną z centralnymi funkcjami administracyjnymi. Zgodnie z prawem kanonicznym do siedziby biskupiej zawsze przynależało *civitas*, niezależnie od tego, czy podlegało wciąż ogólnemu polskiemu prawu książęcemu, czy też już przekształciło się w miasto targowe o strukturze opartej na prawie niemieckim. W sensie funkcjonalnym Lubusz na pewno już przed połową XIII wieku mógł być określany jako „Stadt, miasto”.

Ta nowoczesna forma miasta, z centralnie położonym rynkiem, miasta, którego obywatele zajmujący się handlem i rzemiosłem stanowią zwartą społeczność, była wspierana już w okresie śląskim tego obszaru. Kiedy książę Henryk Brodaty podarował cystersom i cysterkom z Lubiąża (Leubus) i Trzebnicy (Trebnitz) po około 200 łanów ziemi na dotychczas rzadko zamieszkałych zachodnich krańcach ziemi lubuskiej, aby przy pomocy zasiedleń zabezpieczyć ją przed naporem niemieckich książąt, nadał im jednocześnie prawo utworzenia tam miejscowości targowej o charakterze miejskim<sup>8</sup>. Cystersi założyli miasto *Lubes*, które otrzymało prawa niemieckie (*ius teutonicum*) i w 1232 r. jest po raz pierwszy wzmiankowane jako *civitas*, nim po krótkim czasie przyjęło nazwę Müncheberg<sup>9</sup>.

Porównywalna sytuacja miała miejsce w przypadku Kostrzyna (Küstrin) na północ od Warty i wschód od Odry. Do tego rzadko zaludnionego terenu we wczesnym XIII w. zgłaszali pretensje książęta wielkopolscy, śląscy i pomorscy, na pewien czas został on przyłączony do śląskiej ziemi lubuskiej<sup>10</sup>. W 1232 r. książę śląski i wielkopolski ulokowali tu, najwyraźniej konkurując ze sobą, templariuszy. Otrzymali oni w (zamkowym) okręgu kostrzyńskim (*in confinio Cozsterine*) *villa* Quartschen (Chwarszczany) z tysiącem łanów między Wartą, Odrą i Myślą (Mietzel), wraz z pozwoleniem na założenie w granicach tego nadania miejscowości targowej na prawie niemieckim (*foro infra terminos illorum habendo iure et more Teutonicali*)<sup>11</sup>. Miejscowość taka powstała w bezpośrednim sąsiedztwie warowni w Kostrzynie, której nazwę przejął także otaczający ją obszar. W 1234 r. książę pomorski Barnim I zrezygnował ze wszystkich praw do ziemi kostrzyńskiej (*terra Custerin*) na rzecz templariuszy<sup>12</sup>. Margrabiowie Jan i Otto zakupili od templariuszy południową część tej ziemi wraz z *opidum*<sup>13</sup>, czyli prawdopodobnie samym Kostrzynem<sup>14</sup>.



Samo pojęcie *oppidum* jest w średniowieczu wieloznaczne, jednak w Marchii Brandenburskiej i innych regionach nazywano tak w tamtym czasie przede wszystkim mniejsze miasteczka targowe<sup>15</sup>. Często, choć nie w każdym przypadku, były połączone terytorialnie z warownią (*castrum*). Podobnie jak większe miasta, zwykle nazywane *civitas*, posiadały prawa miejskie. Nie istniało ostre rozgraniczenie między *civitas* i *oppidum*, terminy te mogły być używane zamiennie dla tej samej miejscowości.

Nie jest dowiedzione z całą pewnością, czy biskupi lubuscy, którzy mieli wówczas bliskie związki z książętami śląskimi, już wtedy wykorzystywali zakładanie miast do rozwoju swoich dóbr. Warto jednak zwrócić uwagę, że w akcie z 1252 r., w którym arcybiskup magdeburski i biskup lubuski porozumiewają się co do uprawnień do dziesięciny, jedna z biskupich miejscowości, *Osna* (Ošno, Drossen), nazywana jest *civitas forensis*, podczas gdy pozostałe miejscowości określano jako *villa*<sup>16</sup>. Ošno było też „miastem targowym”, tj. nie było ani *civitas* w dawniejszej formie, powstałym jak Lubusz w sąsiedztwie centralnego zamku (i siedziby biskupiej), ani *forum* jeszcze starszego, nie miejskiego typu<sup>17</sup>. Miasto to różniło się od Lubusza tym, że rynek był jego centrum tak funkcjonalnym, jak i topograficznym<sup>18</sup>. Jak się wydaje, Ošno nie było dawnym ośrodkiem kolonizacyjnym, nie ma dowodów na istnienie tu warowni. Można przypuszczać, że w przypadku targowego miasta Ošno mamy do czynienia z lokacją dokonaną przez biskupa lubuskiego w granicach jego posiadłości, którego celem był rozwój wspierany przez Henryka Brodatego (zm. 1238) na obszarach jego panowania<sup>19</sup>.

Powyższe rozważania miały wykazać, że w pierwszych latach samodzielnych rządów obu braci-margrabiów Jana i Ottona, którzy wsławili się swoją polityką lokacyjną, a więc około roku 1230, na terenach po obu stronach Odry i ujścia Warty różni władcy rozpoczęli już proces lokacji nowoczesnych miejscowości targowych, tudzież miast. Zwalniano je z uregulowań polskiego prawa książęcego i otrzymywały specyficzne prawa lokalne, charakterystyczne dla miast niemieckich. Były to z pewnością raczej skromne ośrodki miejskie, ale gospodarczo nastawione na rynek i zbudowane na zasadach komunalnych. Podobną formę przyjęła pierwsza lokacja Frankfurtu, którą datuje się na czasy książąt śląskich, ponieważ wystawiony przez margrabiów w 1253 r. przywilej dla Frankfurtu wspomina, że przy kościele św. Mikołaja już wcześniej znajdował się rynek<sup>20</sup>. W tym samym czasie cystersi śląscy, których aktywność gospodarcza obejmowała także handel na Odrze, musieli już brać pod uwagę ekspansję posuwających się na wschód margrabiów. W 1230 r. margrabiowie zagwarantowali cystersom zwolnienie z ceł na swoim obecnym i przyszłym obszarze panowania (*per omnem nostrum districtum, quem nunc habemus et in futuro sumus dante domino habituri*)<sup>21</sup>. Wkrótce po tym, jak w 1249 r. książę Bolesław śląski odstąpił arcybiskupowi magdeburskiemu część ziemi lubuskiej, również margrabiowie zapewnili sobie udział w tej ziemi. We wspomnianym akcie ugodowym między biskupem lubuskim i arcybiskupem magdeburskim ten drugi zapowiada już 7 marca 1252 r. mający nastąpić wkrótce podział ziemi lubuskiej między niego a margrabiów<sup>22</sup>. Wkrótce też podział ten nastąpił i już w lipcu 1253 r. margrabia Jan I wystawił akt dla przeznaczonego do budowy, tudzież rozbudowy *civitas* Frankfurt<sup>23</sup>.

*Civitas* oznacza tu miasto targowe o strukturze komunalnej. Dzięki niemu kraj po obu stronach Odry w części należącej do margrabiów miał otrzymać nowe centrum oparte na „nowoczesnych” (w ówczesnym znaczeniu) podstawach gospodarczych, przez które miał przebiegać główny nurt transportu w kierunku wschód-zachód, i który miał jednocześnie włączyć ziemię po obu stronach rzeki do dalekiego handlu w kierunkach północnym i południowym, który tradycyjnie odbywał się na szlakach wodnych. Frankfurt otrzymał dla ziemi lubuskiej po obu stronach Odry tę samą funkcję, jaką dwumiaasto Berlin-Cölln przejęło już od jakiegoś czasu dla obszarów Barnim i Teltow po obu stronach Szprewy. Frankfurt otrzymał prawa berlińskie, przewidywano budowę mostu na Odrze oraz utworzenie miasta bliźniaczego po drugiej stronie Odry (*trans Oderam*), w miejscu zwanym *Zliwitz* (Słubice). Słubice byłyby pierwszą askańską lokacją po wschodniej stronie Odry, gdyby rzeczywiście do niej doszło. Jednak średniowieczny rozwój miasta skoncentrował się na zachodnim brzegu Odry, po wschodniej stronie istniał jedynie przyłączony do mostu przyczółek, który przekształcił się potem we Frankfurter Dammvorstadt, przedmieście Frankfurtu, które w 1945 r. przemianowano na Słubice. 60 łanów przewidzianych w 1253 r. na Słubice, przypadło ostatecznie Frankfurtowi, który początkowo dysponował 124 łanami (w tym 104 na uprawy rolne), łącznie ze zwyczajowym już wówczas czterołanowym obszarem pod farę. Obywatele miasta otrzymali, również zgodnie z ukształtowanym już zwyczajem, zwolnienie z ceł na obszarach podlegających władcy miasta oraz zwolnienie z podatków na czas budowy miasta (w tym przypadku siedem lat). Po tym okresie trzecia część czynszów od parceli zabudowanych domami mieszkalnymi, łanów i stoisk handlowych, a także opłat sądowych przypadła lokatorowi, który otrzymał urząd wójta (*scultes*), a dwie trzecie trafiały do margrabiego.

Z nagłą przed 750 laty pojawiło się na ziemi lubuskiej nowe duże miasto. Zarówno zaplanowanie, jak i przeprowadzenie lokacji możliwe było zapewne tylko dzięki „sojuszowi” margrabiego z najważniejszymi siłami gospodarczymi. Pośród świadków nadania przywileju lokacyjnego odnajdujemy takie nazwiska, jak *Marsilius de Berlin* i *Theodericus de Blumenberch*. O Marsiliusie wiemy na pewno, że był wójtem Berlina, Teodoryk zapewne Blumbergu. Ten ostatni wyprowadzał swój przydomek z całą pewnością z tej miejscowości, która była pierwszym z szeregu *oppida* na krótko przedtem utworzonego szlaku handlowego przecinającego należąca do margrabiów *nova terra* Barnim, tzn. nowo zasiedloną ziemię barnimską, który to szlak prowadził z Berlina do Oderbergu<sup>24</sup>. Szlakiem tym eksportowano, w większości przygotowywane zapewne w Berlinie, zboże do Szczecina, a importowano ryby. Obu świadków angażowano prawdopodobnie w ekspansję z Berlina w obu kierunkach, na północ, a potem jeszcze na wschód. Frankfurczycy, gdy upłynęło już siedem lat zwolnienia podatkowego, otrzymali prawa berlińczyków, tak jak tamci otrzymali je wcześniej na wzór brandenburczyków. Rada Berlina wysłała wkrótce przepisy wykonawcze dla praw stosowanych w Berlinie<sup>25</sup>; można z nich wnioskować o wyraźne uprzywilejowanej roli kupców w porównaniu do rzemieślników.

Jeśli chodzi o kierunek zachodni, Frankfurt w czasach śląskich koncentrował się najprawdopodobniej na kierunku południowo-zachodnim, czyli na prowadzący z Frankfurtu nad Menem na wschód szlak frankoński (Frankenstrasse lub

Hohe Strasse), który prowadził przez Erfurt i Lipsk, główną trasą przez Bautzen (Budziszyn), Görlitz (Zgorzelec), Wrocław (Breslau), aż po Kraków. Poboczna trasa prowadziła z Lipska do Frankfurtu nad Odrą przez Torgau i Luckau, będące sensie gospodarczym stolicą Dolnych Łużyc, i krzyżowała się z zyskującym na znaczeniu szlakiem z Magdeburga na Śląsk<sup>26</sup>. Dopiero wraz z wydaniem przywileju z 1253 r. i następującej po niej rozbudowie miasta Frankfurt związał się silniej z askańską Marchią Środkową i jej stolicą na zachodzie, Berlinem. Frankfurt miał być nowym centralnym miastem handlowym we wschodniej części rozrośniętej Marchii Brandenburgia. Przejął na nowych podstawach gospodarcze funkcje zamku i siedziby biskupiej w Lubuszu, która to miejscowość w 1253 r. i tak nie znajdowała się jeszcze w całości w rękach margrabiów. Tak wyglądała najprawdopodobniej sytuacja i tło rozbudowy Frankfurtu, które można zrekonstruować na podstawie źródeł pisanych.

Akt lokacyjny z 1253 r. mówi wyraźnie, że *civitas* Frankfurt miał zostać zbudowany (*civitatem ... dedimus construendam*). Dotychczas badacze zgadzali się co do faktu, że wraz z tą rozbudową założono większą, południową część średniowiecznego miasta z kościołem mariackim. Pierwsze wątpliwości wyrażono niedawno, ponieważ pod śladami najstarszej odnalezionej dotąd bazyliki, datowanej tradycyjnie na 1253 r., znaleziono poszlaki wskazujące na możliwe istnienie jeszcze starszego kościoła<sup>27</sup>. Z powodu braku miejsca nie będziemy tu zajmować się tą sprawą bliżej.

Plan Frankfurtu ujawnia zaplanowaną od początku miejską formę. Trzy drogi prowadzą równolegle do Odry, są zresztą podobne do trzech równoległych głównych ulic Berlina. Wraz z ulicami prostopadłymi zakreślają kwartały o mniej więcej podobnej wielkości z *areae* lub *buwesteten*, czyli nieruchomościami przeznaczonymi do zabudowania przez mieszczan. Prostopadłe ulice otwierają część miasta wraz z rynkiem na brzeg Odry, gdzie znajdował się port i miał miejsce przeładunek między transportem wodnym i lądowym. Ponadregionalne połączenie drogowe w kierunku wschód-zachód włączone było w strukturę dróg równoległych do brzegu Odry. Jedyna droga przelotowa w kierunku północ-południe to Richtstrasse, do której nazwy jeszcze wrócimy. Początki tego połączenia sięgają prawdopodobnie do połowy XIII wieku<sup>28</sup>.

Podobnie, jak w przypadku datowanych na ten sam czas lokacji Poznania (1253) i Krakowa (1257), również we Frankfurcie przewidziano budowę domu handlowego na rynku (*teatrum in foro*). Jednak podczas gdy polscy książęta obiecywali wybudowanie sukienic na własny koszt<sup>29</sup>, obywatele Frankfurtu mieli wybudować zarówno sukienicę, jak i most na Odrze, z własnych środków. Kupcy byli zainteresowani związaniem obrotu sukniem ze swym domem handlowym, aby wyeliminować lokalną konkurencję producentów tego towaru, albo przynajmniej ją ograniczyć. Z każdego stoiska handlowego (*stationes*) w *teatrum* margrabia otrzymywał czynsz, podobnie jak z nieruchomości zabudowanych domami mieszkalnymi oraz z łąków, jak i z młynów na potoku o nazwie Klinge, wpływającym do Odry na północ od miasta. W owych czasach do nowych miast należał zwykle młyn wodny. O ufortyfikowaniu miasta w akcie się nie wspomina. Było przypuszczalnie oczywiste, że obywatele sami się tym zajmą; leżało to w końcu w ich własnym interesie. Fortyfikacje

składały się w owym czasie zwykle z wału, fosi i palisady, których resztki odkopano w ostatnich latach w różnych miastach Brandenburgii<sup>30</sup>. Na podstawie znalezisk archeologicznych w południowo-zachodnim narożniku średniowiecznego centrum Frankfurtu (w miejscu, gdzie istniał później mur kamienny) dokonano próby rekonstrukcji drewnianej palisady z pomostem dla obrońców i wałem z wczesnego okresu istnienia miasta<sup>31</sup>. Ogólnie rzecz biorąc z treści aktu z 1253 r. można odnieść wrażenie, że budowniczości miasta mieli do czynienia z przyszłymi obywatelami o dość okazałych możliwościach kapitałowych.

Jak się wydaje, na wschód od Odry nie było tak łatwo o wystarczającą ich liczbę. Tak w każdym razie wynikałoby z porównania przywileju frankfurckiego z aktem wydanym cztery lata później dla (Neu-)Landsberga<sup>32</sup>. Margrabia Jan, który podobnie jak w przypadku Frankfurtu, sam wystawiał akt, zlecił 2 lipca 1257 r. swemu poplecznikowi, Albertowi von Luge, zbudowanie (*construendi*) wolnego miasta *Landisberch Novam* i oddawał mu, zgodnie ze zwyczajem, jedną trzecią dochodów z podatków od nieruchomości zabudowanych domami mieszkalnymi, od łanów i stoisk handlowych na rynku, jak i z opłat sądowych i młynów, które miano wybudować w granicach miasta (*infra civitatis terminos et agrorum*) nad Kłodawką (Kladow)<sup>33</sup>. Miasto zostało wyposażone w 104 łany ziemi uprawnej i 50 łanów pastwisk; jednak podatki należało płacić dopiero po dziesięciu latach zwolnienia, począwszy od dnia świętego Marcina roku 1257. Po tym okresie obywatele otrzymywali miasto na prawach brandenburskich, tj. Brandenburga nad Hawelą, na których wzorowano się przy lokacjach w całej Marchii. Nim przyjdzie dzień świętego Marcina, czyli w ciągu niecałych czterech miesięcy, obiecał margrabia, on sam zabezpieczy miasto *plancis et seris*, czyli balami i ryglami, a potem umocni za pomocą *plancis decentioribus atque fossis*, to znaczy lepszych, bardziej dopasowanych bali, prawdopodobnie takich, jakie zrekonstruowano we Frankfurcie, oraz fosami. To rzadki przypadek, by w tym okresie tak dokładnie opisywano sposób ufortyfikowania marchijskiego miasta. Umocnienie za pomocą bali na wale i znajdującej się przed nim fosi było, jak wspomniano, typowe dla tamtego czasu. Opisano je bliżej zapewne z tego powodu, że dzięki tym prowizorycznym umocnieniom, które zamierzano prawdopodobnie wybudować pod kierownictwem lokatora przy wykorzystaniu podległych mu sił wojskowych i osiadłej tu ludności słowiańskiej, chciano możliwie szybko zapewnić bezpieczeństwo przyszłym mieszkańcom, zanim sami stali się na tyle zamożni, by wzmocnienie fortyfikacji wziąć na siebie. Część zasiedlonej ludności została prawdopodobnie osiedlona w chyży położonej na zachód od miasta i zobowiązana do służby wobec jego władców<sup>34</sup>.

Poza tym lokator i jednocześnie przysły wójt miasta otrzymał dodatkowo 64 łany poza granicami miasta (*extra civitatis terminos*) jako lenno. Wraz z lokacją miasta przewidywano zatem utworzenie wsi kościelnej o wielkości charakterystycznej, szczególnie w Nowej Marchii, dla tzw. askańskich zasiedleń planowych<sup>35</sup>. W związku z tym należy dodać, że samo miasto otrzymało od początku tereny przeznaczone, w najszerszym znaczeniu tego słowa, pod użytkowanie rolnicze. Nie chodziło bynajmniej przede wszystkim o zapewnienie podstawowego wyżywienia miasta, lecz raczej o umożliwienie mu funkcjonowania, co nie było możliwe bez budowy i utrzymania fortyfikacji. W tym celu potrzeba było jak największej ręki do pracy i przede wszystkim wozów, jakich używano do prac rolniczych.

Przy lokacji nowych miast tego typu zakładano z góry, że liczba mieszkańców i siła gospodarcza osiedla opierającego się wyłącznie na targowisku nie wystarczą do rozbudowy i utrzymania takich stosunkowo dużych *civitates*. Dzięki rozszerzeniu bazy gospodarczej o element rolniczy można było zapełnić miasto większą ilością aktywnej gospodarczo ludności. Ten ściśle związany z miastem element agrarny mógł być zorganizowany na najróżniejsze sposoby. Mógł znajdować się w samych granicach miasta, mógł także stanowić osobną wieś, połączoną z miastem pod względem prawnym. Tak zwykle działo się z wsią należącą do miejskiego wójta, jak w przypadku Landsberga, czy innych wsi podmiejskich zakładanych później przez państwo zakonu krzyżackiego w różnych częściach Polski<sup>36</sup>. Dzięki budowie wsi należącej do wójta ów najwyższy władca gminy miejskiej był bezpośrednio angażowany w rozwój terytorialny.

Z landsberskiego aktu lokacyjnego wynika więc, że w momencie założenia miasta rozpoczęto nowe zasiedlenia na obszarach wiejskich lub restrukturyzację istniejących osiedli, wraz z obmiarem łąnów, a więc faktyczne tworzenie *terra Landsberg*, jak określono ją później w Nowomarchijskiej Księdze Ziemskiej z 1337 r.<sup>37</sup>. Na „ziemi” tej leżało kilka wsi z 64 łąnami, wśród nich Chwałęcice (Heinersdorf) i Kłodawa (Kladow) nad znajdującą się na północ od miasta rzeczką Kłodawka (Kladow). Wieś znajdująca się w posiadaniu wójta leżała prawdopodobnie nad Kłodawką (między miastem a Chwałęcicami), ponieważ razem z nią wolno było zbudować jeden lub więcej dodatkowych młynów przetwarzających najważniejsze produkty rolne<sup>38</sup>. Wraz z uprawą zbóż wspierano budowę młynów wodnych; często umieszczano je na skraju miasta, by wzmacniały przy okazji jego funkcję centralną<sup>39</sup>.

Treść aktu lokacyjnego dla Landsberga wskazuje wyraźnie, że miało tu powstać miasto targowe w formie mieszczańskiego „wielkiego grodu warownego” („Grossburg”). Jego nazwa świadczy również o tym, że miał służyć jako „zamek nad krajem” („Landesburg”) umożliwiający objęcie nowo zdobytych terenów leżących na północ od Warty, a należących dotychczas do kasztelanii Santok<sup>40</sup>. Jednocześnie utworzono w ten sposób związek z margrabiowskim miastem (Alt-) Landsberg w Barnim.

Trzeba jednak uświadomić sobie, iż nieprawdą jest, jakoby margrabiowie i ich „sojusznicy” zaczynali od zera na dotychczas niemal nie użytkowanym terenie. W przypadku Frankfurtu, jak wspomniano, korzystna z punktu widzenia transportu lokalizacja została wykorzystana do lokacji miasta przypuszczalnie już za czasów śląskich, zaś w przypadku Landsberga wiele wskazuje na to, że w chwili pojawienia się askańskich margrabiów znajdująca się tu przeprawa na Warcie zyskiwała coraz bardziej na znaczeniu w stosunku do wówczas wciąż jeszcze nie kwestionowanego grodu centralnego w Santoku<sup>41</sup>. Położenie Santoka było niewątpliwie optymalne z punktu widzenia budowy fortyfikacji i transportu rzeczno-łodziowego, jednak znacznie gorsze dla transportu lądowego, który w tamtych czasach wyraźnie wzrastał<sup>42</sup>. To, że rola transportu lądowego na tym obszarze była coraz większa, wynika choćby ze wspomnianych przywilejów celnych dla klasztoru w Lubiążu. Zwolnienie od cła, które w momencie nadawania w 1211 r., miało odnosić się do czterech statków na Odrze rocznie, zostało na prośbę mnichów zamienione na 40 wozów<sup>43</sup>. Znaczenie Landsberga jako centrum osadnictwa



w czasach późnosłowiańskich łatwo wywnioskować z mapy znalezisk archeologicznych<sup>44</sup>. Jednak jako centrum administracyjne miejsce to nie zbliżyło się nawet do roli Santoka. W przeciwnym razie znana byłaby przecież także z przekazów pisanych polska nazwa tej miejscowości i w roku 1945 nie byłoby takich trudności ze znalezieniem odpowiedniej polskiej nazwy dla Landsberga<sup>45</sup>.

Pierwszą wzmiankę o pewnym znaczeniu tej przeprawy przez Wartę w źródle pisany odnajdujemy ponownie w akcie założycielskim klasztoru cystersów, tym razem w Paradyżu (Paradies). Założenie klasztoru wynikało z nadania ziemi dokonanego przez polskiego *comes* Bronisza ok. 1230 r., przy wsparciu księcia wielkopolskiego<sup>46</sup>. Po długoletnim procesie, w którym zakon starannie przygotował i ze wszystkich stron zabezpieczył założenie klasztoru, wysłano w 1236 r. do Paradyża konwent z askańskiego klasztoru Lehnin. Klasztor, jak to było w zwyczaju, utworzył jednocześnie grangie (duże folwarki) i wieś klasztorne w okolicy<sup>47</sup>. W 1252 r. pewien łucznik (*sagittarius*) księcia Przemysława wielkopolskiego nadał klasztorowi dobra (*hereditas*), lub wieś Karnin (Kernein), których północną granicę tworzył brzeg Warty naprzeciwko późniejszego Landsberga. Książę zezwolił dodatkowo mnichom na przekształcenie tych dóbr wedle swoich potrzeb, sprzedanie ich lub wymianę, bądź bardziej zyskowne użytkowanie (*seu ectam in usus valenciores convertendi*)<sup>48</sup>. Klasztor utworzył w obniżeniu Warty ufortyfikowany folwark nastawiony przede wszystkim na hodowlę krów, na co wskazuje jego po raz pierwszy w 1373 r. wzmiankowana nazwa „Kuhburg” (Krowi Gród, dzisiaj Zakanale-Siedlice)<sup>49</sup>, obok wsi klasztornej Karnin (Kernein), która prawdopodobnie miała się zajmować przede wszystkim uprawą zbóż.

Można by odnieść wrażenie, że aktywni gospodarczo cystersi rozpoczęli budowę zupełnie nowego połączenia handlowego, w interesie własnym i margrabięgo. Można by, jak to się dzisiaj robi, opatrzyć ich działanie krzyżującym tytułem „Cystersi torują margrabiom drogę na wschód”. Można by, lecz niewiele miałoby to wspólnego z prawdą. Wskazywano już w innym miejscu, że cystersi swoimi przywilejami celnymi i polityką własnościową nie otwierali nowych szlaków, lecz wręcz przeciwnie, można ze współczesnych im aktów zrekonstruować istnienie szlaków handlowych, za którymi cystersi w swej aktywności gospodarczej podążali<sup>50</sup>. Przejście Karnina przez położony dalej na południe klasztor paradyski wskazuje, że dalekie szlaki prowadziły już ok. 1250 r. na teren późniejszego Landsberga. Jeśli uwzględnimy przy tym, że pomorski klasztor Kołbacz (Kolbatz) jeszcze wcześniej otrzymał położone 10 km na północny zachód od Landsberga dobra Santocko (Zanzin), a Pomorze zbudowało warownię na północ od Warty naprzeciwko Santoka<sup>51</sup>, to należałoby w nadaniu dla klasztoru paradyskiego widzieć raczej związek ze zmaganiem polsko-pomorskimi o ziemię nad dolną Wartą, i to niemal w przeddzień ekspansji margrabiów i założenia miasta przez Jana I. Jego ekspansję na ten teren można łączyć już z umową małżeńską jego syna Konrada z Konstancją (Constantia), córką księcia Przemysława, którą datuje się na rok 1255 i która miała na celu zakończenie konfliktów zbrojnych i zaprowadzenie pokoju między Polską a Marchią<sup>52</sup>. Ślub, który odbył się w 1260 r. w Santoku, przyniósł Askańczykom jako wiano kasztelaninę Santok (wtedy jeszcze bez zamku). Wcześniej nastąpiła lokacja miasta Landsberg.

Decydujące *novum* polegało w 1257 r. na tym, że margrabia nakazał przekształcenie w centrum administracyjne w formie dobrze ufortyfikowanego miasta

targowego o strukturze gminnej miejsca położonego na ziemiach uprawnych i ulokowanego korzystniej z punktu widzenia komunikacyjnego. Aby wypełnić ten gród, konieczne było ściągnięcie doń mieszczan zajmujących się handlem, rzemiosłem i rolnictwem. Pośród świadków, inaczej niż we Frankfurcie, znajdują się jednak tylko margrabiowscy rycerze (*militēs*). Prawdopodobnie już wkrótce rozpoczęto budowę grobli na rozlewiskach Warty; o jej istnieniu wiadomo z całą pewnością od 1316 r.<sup>53</sup>.

Wkład margrabiego w budowę miasta był w przypadku Frankfurtu znacznie mniejszy, niż w przypadku Landsberga. Już w samym nazewnictwie można znaleźć wskazówki dotyczące głównej funkcji obu miast: tu miasto handlowe, tam twierdza. Nie ma informacji o wydzielonych twierdzach wewnętrznych ani w Landsbergu, ani we Frankfurcie, z wyjątkiem istniejących w obu miejscowościach chyz<sup>54</sup>. Jednak chyże te, zamieszkiwane prawdopodobnie przez dawniej osiadłą ludność słowiańską, mogły mieć związek nie z zamkiem, lecz z dworem panującego, jak to miało miejsce w wielu innych miastach lokowanych przez margrabiów w owych czasach<sup>55</sup>. Nieco przesadnie można by powiedzieć: we Frankfurcie targowisko zabezpieczono fortyfikacjami, w Landsbergu fortyfikację wypełniono mieszkańcami parającymi się działalnością gospodarczą. Bardziej adekwatnie można mówić w obydwu przypadkach o połączeniu rynku i twierdzy w osadę nowego typu. Podstawa gospodarcza takiej osady może być silniejsza lub słabsza. We Frankfurcie, jak się zdaje, od razu pojawili się kupcy zainteresowani dalekim handlem, w Landsbergu centrum administracji politycznej utworzono na początkowo wyraźnie słabszej podbudowie ekonomicznej. W porównaniu z Frankfurtem miasto było początkowo mniej okazałe. Rynek i kościół miejski zostały ulokowane między Richtstrasse (dziś ul. Sikorskiego) i ulicą przebiegającą równolegle, zwaną w różnych okresach Judenstrasse, Luisenstrasse i Schlossgasse (ul. Łużycka lub Obotrycka). Liczne mniejsze ulice łączą centrum miasta z brzegiem rzeki, gdzie odbywał się przeladunek między transportem wodnym a lądowym. Miał on zapewne od samego początku bardzo duże znaczenie, nawet jeśli drugi akt lokacyjny Landsberga z 1257 r. zawierający prawo składu słusznie uważany jest za falsyfikat<sup>56</sup>. Landsberczycy ładowali swoje towary z północnego, mnisi paradyscy z południowego brzegu Warty, by przewieźć je przede wszystkim do Szczecina. Po drugiej stronie miasta, wzdłuż murów miejskich, ciągnie się Baugasse (później Wollstrasse, dziś ulice Pocztaowa i Wełniany Rynek). Tutaj znajdowały się zagrody tych mieszczan, których działalność gospodarcza koncentrowała się na rolnictwie. Centrum tworzyły, oprócz kościoła farnego, Richtstrasse, „Nebenrichtstrasse” (czyli „poboczna Richtstrasse”), nazwę tę znajdujemy w Barlinku (Berlinchen), i rynek<sup>57</sup>. Elementy te zaplanowano prawdopodobnie od samego początku, w pozostałej części powstały dopiero później plan miasta był prawdopodobnie wynikiem krótszego lub dłuższego rozwoju<sup>58</sup>.

W odniesieniu do planu można odnaleźć także paralele między Frankfurtem a Landsbergiem. Dotyczy to, oprócz zastosowania na początku fortyfikacji wałowych i umieszczenia rynku mniej więcej w centralnej pozycji, także przebiegu głównej ulicy przelotowej, która w obu miastach nazwana została „Richtstrasse”, oraz otwarcia prostopadłymi uliczkami na brzeg rzeki. We Frankfurcie przy lokalizacji nowego rynku brano prawdopodobnie pod uwagę już istniejący rynek na północy.



Nazwa Richtstrasse, używana także w innych miastach marchijskich po wschodniej stronie Odry na określenie głównej ulicy, nie ma nic wspólnego z sądownictwem (niem. „Gericht” - sąd, „Richter” - sędzia), lecz z „kierunkiem” (niem. „Richtung”). Jest to prosta droga lub ulica, która nadaje kierunek, lub którą można się kierować (niem. „richten”). Nazwa ma więc związek ze „wskazówką” (niem. „Richtschnur”) i jest porównywalna z tytułem księgi „Richtsteig Landrechts” odnoszącej się do „Zwierciadła Saksońskiego” z XIV w.<sup>59</sup> i była swego rodzaju przewodnikiem dla ówczesnych prawników. W XVI wieku można było nawet, zgodnie z zarządzeniem rady miejskiej, mierzyć milę albo „wedle ‘Richtsteigu’”, czyli po prostej, albo „wedle zwykłych ulic”<sup>60</sup>. Ulicę o nazwie „Richtstrasse” (*richtstrate*) wymienia się już w XV wieku we Wriezen, mieście nad Odrą na wschodnich krańcach ziemi barnimskiej, naprzeciwko Nowej Marchii<sup>61</sup>. Wydaje się ona charakterystyczna dla wielu lokacji planowanych w XIII wieku na tym obszarze. Od niej odmierzano miasto. Już na podstawie sposobu odmierzania łąnów można przypuszczać, że przy zakładaniu miasta margrabiowie mieli do dyspozycji prawdziwych fachowców<sup>62</sup>.

I wreszcie charakterystyczny dla tego typu miast jest duży kościół farny, który ukazywał znaczenie miejscowości już przy spojrzeniu na panoramę miasta. Dotyczy to przede wszystkim zachowanego kościoła mariackiego w Landsbergu. Początek jego budowy datuje się na lata sześćdziesiąte, bądź początek lat siedemdziesiątych XIII wieku<sup>63</sup>. Był zatem, jak twierdzi Jarosław Jarzewicz w swojej książce o gotyckiej architekturze Nowej Marchii, pierwszym udokumentowanym dużym kościołem z cegły wypalanej na terenie panowania Askańczyków. Plan kościoła i zastosowana technologia cegły wypalanej, jak również pewne zapożyczenia, odsyłają według niego do askańskiego klasztoru w Lehninie; pośrednikami mogli być budowniczowie klasztoru paradyjskiego, założonego jako jego filia. Budowa kościoła klasztornego w Paradyżu datowana jest na lata 1247-1260<sup>64</sup>. Jest zupełnie możliwe, że budowniczowie przenieśli się potem do Landsberga. Wydaje się, że cystersi, którzy na południe od Warty budowali ufortyfikowane grangie, kierując się interesem swojej własności i interesem handlowym, skontaktowali się z Askańczykami w ich mieście już wkrótce po 1257 r. Margrabiowie natomiast angażowali wszystkie dostępne siły do rozbudowy swych miast. Była wśród nich organizacja kościelna w postaci siedziby archidiaconatu. Z kościołem landsberskim połączono probostwo<sup>65</sup>, zanim w późniejszym czasie centralną siedzibą archidiaconatu w rozszerzonym na północ obszarze panowania Askańczyków nie został Myślībórz (Soldin)<sup>66</sup>.

Model planu miasta opartego na Richtstrasse, ulicy równoległej i placu rynkowym, był wielokrotnie modyfikowany przy następnych lokacjach w Nowej Marchii. Nawet w przypadku miast w kształcie okręgu, takich jak Strzelce Krajeńskie (Friedeberg) i Myślībórz (Soldin), w których sieć ulic została prawdopodobnie utworzona na nowo w późniejszym czasie, główną ulicą pozostawała Richtstrasse,

<sup>59</sup> „Richtsteig” oznacza dosłownie „ścieżka nadająca kierunek” lub „ścieżka przewodnia”, czyli w tym kontekście „księga wskazówek”, a zatem jako tytuł książki odpowiadałoby to rozpowszechnionemu w Polsce łacińskiemu tytułowi „Vademecum” (w tym przypadku „Vademecum prawa ziemskiego”) – przypis tłumacza.

<sup>60</sup> „Zwierciadło Saksońskie” (Sachsenspiegel) to nazwa najstarszego zbioru niemieckiego prawa średniowiecznego - przypis tłumacza.

i zapewne od niej dokonywano pomiarów<sup>67</sup>. Wedle podobnego wzoru uzupełniono w nie ustalonym czasie początkową lokację miasta Ošno (Drossen)<sup>68</sup>, i to chyba także pod panowaniem margrabiów. Rozwoju tej miejscowości w drugiej połowie XIII wieku nie sposób prześledzić za pomocą źródeł pisanych<sup>69</sup>. Od chwili podziału terytorialnego w latach 1252/53 miasto należało do margrabiów. Pośród miejscowości, których posiadanie margrabiowie potwierdzili biskupowi lubuskiemu w 1317 r., Ošna już nie ma<sup>70</sup>. Być może margrabiowie weszli w jego posiadanie poprzez przejęcie lenna od biskupa. Ošno leżało na szlaku z Frankfurtu do Landsberga. Przez Frankfurt Ošno łączyło się ze środkowomarchijskim obszarem gospodarczym między Hawelą (Spandau) i Odrą (Frankfurt, Wriezen, Freienwalde) z centrum w Berlinie. W XIV wieku Ošno jako jedyne miasto położone na wschód od Odry należało do miejscowości, które wraz z Berlinem i Cölln zakupiły od władcy prawo bicia monety, a tym samym znalazły się w berlińskim okręgu monetarnym (Berliner Münzbezirk)<sup>71</sup>. Można sądzić, że związki te mają swój początek w połowie XIII wieku. Wpływ margrabiów na rozbudowę Ošna wydaje się bardzo prawdopodobny, jeśli uwzględnimy fakt, że przez to miasto możliwe było utworzenie połączenia między przeprawą przez Odrę we Frankfurcie i przeprawą przez Wartę w Landsbergu.

Margrabiowie początkowo kierowali swoją ekspansję przede wszystkim na ziemię lubuską na południe od Warty. Prawdopodobnie z nią związany był atak na polski gród w kasztelanii Zbąszyn (Bentschen) w roku 1251<sup>72</sup>. Po założeniu Landsberga margrabiowie w krótkim czasie postarali się o połączenie tej wysuniętej placówki drogą lądową na północ od Warty ze swym terytorium na zachód od Odry, a dokładniej ze Strausbergiem w Barnimie, ziemią od 1230 r. zasiedloną niemal bez luk<sup>73</sup>. Na północ od Warty znajdował się wspomniany na początku kompleks dóbr templariuszy. W 1261 r. margrabiom udało się nakłonić ich do odstąpienia części ziemi kostrzyńskiej, wraz z *oppidum*, najwyraźniej niewielkim miasteczkiem targowym, które templariusze tymczasem (po 1232 r.) na niej utworzyli, oraz pięcioma wsiami na drodze z Kostrzyna do Landsberga, wśród nich Warnikami (Warnick), Dąbroszynem (Tamsel) i Witnicą (Vietz). Margrabiowie ze swej strony potwierdzili pozostałą własność templariuszy wokół Chwarszczan (Quartschen)<sup>74</sup>. Cała trasa przez Odrę i owo niewielkie miasto targowe po wschodniej stronie rzeki, potem następne miejscowości na północnym brzegu Warty aż po Landsberg, znalazła się w ten sposób w rękach margrabiów<sup>75</sup>. Margrabiowie do ekspansji za Odrę nie wykorzystywali zakonów rycerskich, lecz raczej własnych wasali, a w przypadku miast przede wszystkim mieszczan. Jednak Kostrzyn nie został, na wzór Frankfurtu i Landsberga, rozbudowany do formy zamkniętego miasta, lecz nadal był przykładem osiedla składającego się z zamku i gminy miejskiej<sup>76</sup>. Tej ostatniej nadano strausberskie prawa miejskie. Najprawdopodobniej istniało połączenie drogowe ze Strausberga do przeprawy na Odrze koło Kostrzyna.

Od lat 60. XII w. margrabiowie posiadali dwa tereny, które ich następcom mogły posłużyć jako baza do ekspansji w kierunku północnym przede wszystkim: po pierwsze północno-wschodnią część ziemi lubuskiej z dużymi miastami Frankfurt i Landsberg położonymi przy ważnych przeprawach przez Odrę i Wartę, a po drugie rozbudowywaną od lat 30. XIII wieku nową ziemią (*terra nova*) Barnim, z centrami w Berlinie i Strausbergu. Ze Strausberga wychodziły w kierunku wschodnim szlaki do Wriezen i Kostrzyna<sup>77</sup>.

Nie ma dowodów na inne lokacje margrabiów Jana I i Ottona III na terenach na wschód od Odry. Kilka nowomarchijskich miast otrzymało w tym czasie poważne impulsy do rozwoju znajdując się pod panowaniem pomorskim. Pierwsza pewna informacja o dacie kolejnej lokacji margrabiów pochodzi dopiero z przywileju lokacyjnego dla *nova Berlyn*, czyli Barlinka (Berlinchen), wydanego w 1278 r. przez margrabiów Ottona V i Albrechta III, syna Ottona III<sup>78</sup>.

Jednak wcześniej musiał zostać założony Myślubórz. W 1261 r. margrabiowie Jan I i Otto III otrzymali od templariuszy nie tylko południową część ziemi kostrzyńskiej, ale także folwark i jezioro (*curiam et stagnum*) Myślubórz (Soldin), zajmujące razem 300 łanów<sup>79</sup>. W 1271 r. polska kronika donosi, że podczas polskiego najazdu zniszczone zostało dobrze umocnione miasto Soldin (*civitatem.. Soldin bene munitam*)<sup>80</sup>. W celu jego odbudowania margrabiowie dokonali obszernego nadania i zarządzili m.in., że wszystkie nowopowstające i już istniejące miasta i wsie (*civitates et ville*) mają podlegać jurysdykcji Myśluborza (*iura sua debeant requirere*)<sup>81</sup>. Wydaje się, że zarządzenie to nie zostało początkowo spełnione. W 1317 r. margrabia Waldemar nakazał mianowicie, aby radni i obywatele miast (*civitates*) Barlinek (Berlinchen), Gorzów (Neu-Landsberg), Kostrzyn (Küstrin), Czelin (Zellin), Mieszkowice (Bärwalde), Barnówko (Neu-Bernau) i Nowogródek Pomorski (Neuenburg), które dotąd wykorzystywały Strausberg na ziemi barnimskiej jako siedzibę swojej wyższej izby sądowniczej, zwracały się w przyszłości do Myśluborza<sup>82</sup>.

Daty powstania trzech pierwszych z wymienionych miast są znane. Landsberg i Kostrzyn powstały przed 1261 r., Barlinek założono w 1278. Początki pozostałych miast są okryte mgłą tajemnicy. Z wyjątkiem Mieszkowic chodzi tu o miejscowości w późniejszym okresie pozbawione jakiegokolwiek znaczenia, nie zasługujące nawet na określenie *civitas*<sup>83</sup>. Nie wiadomo, kto je założył. Stosunki prawne wskazywałyby na Askańczyków, z drugiej strony wiele wskazuje na sporą aktywność szlachty na tym obszarze, i oczywiście nie można zapominać o książętach pomorskich. Można jednak przyjąć, że to margrabiowie nadali im przywileje miejskie (*civitas*), aby przy ich pomocy, a być może także już istniejącego zamku, podporządkować sobie te ziemie. Spośród pięciu *civitates* wymienionych od Czelina po Nowogródek Pomorski dwa, Barnówko (Berneuchen, NeuBernau) i Barlinek (Neu-Berlin) otrzymały nazwy nawiązujące do już istniejących miejscowości margrabiowskich w *terra* Barnim.

Prawne przywiązanie do Strausberga wskazywałoby w przypadku położonego w pobliżu Myśluborza Nowogródka Pomorskiego (Neuenburg) na lokację przed 1281 r., rokiem uprzywilejowania Myśluborza. Nowogródek Pomorski, wspomniany po raz pierwszy w 1298 r., leżał w centrum ziemi myśluborskiej z 1337 r.<sup>84</sup> i, podobnie jak Mieszkowice i Barnówek, przy szlaku prowadzącym od Warty na Pomorze<sup>85</sup>. Dopiero w 1353 r. zakazano transportu lądowego z Landsberga na Pomorze przez *oppidum* Nowogródek, na rzecz trasy przez Myślubórz<sup>86</sup>. Czyżby margrabiowska lokacja Nowogródka miała miejsce przed założeniem Myśluborza, albo w czasach konfliktu o to miasto<sup>87</sup>? W takim przypadku zakup Myśluborza przez Margrabiów w roku 1261 stawałby się bardziej zrozumiały i można by wnioskować<sup>88</sup>, że oba jednocześnie zakupione przez templariuszy kompleksy dóbr miały

związek z Landsbergiem: Kostrzyn jako połączenie z Barnimem i Myślibórz jako cel ekspansji z Landsberga na północ, do najbliższego zasiedlonego już obszaru na żyznych morenowych ziemiach marglowych, które rozpościerały się wokół Nowogródka<sup>89</sup>. Stąd miała też miejsce ekspansja na Barlinek.

Czelin nad Odrą, jako siedziba archidiakonatu biskupstwa kamieńskiego (Kammin, Kamień Pomorski), pełnił zapewne funkcje centrum administracyjnego już pod panowaniem pomorskim<sup>90</sup>. Stąd można było, przynajmniej okresowo, przebywać Odrę w kierunku na Wriezen<sup>91</sup>. Pierwszy wypad z Barnim do Czelina mógł mieć miejsce w czasach margrabiów Jana I i Ottona III, podobnie jak założenie klasztoru cystersów (Alt-)Friedland jako wysuniętej placówki w Barnim po drugiej stronie łągów nadodrzańskich<sup>92</sup>. Jednak jak na razie są to tylko przypuszczenia. Należałoby je sprawdzić z uwzględnieniem wszelkich istniejących źródeł pisanych i archeologicznych, które mają znaczenie dla rekonstrukcji historii osadnictwa w tym rejonie i ewentualnych zmian biegu Odry.

Na koniec trzeba jeszcze raz podkreślić, że margrabiowie Jan i Otto nie zakładali miast po wschodniej stronie Odry za pomocą nowych osadników i na „surowym korzeniu”, czyli na zielonej łące. Wręcz przeciwnie, nawiązywali do aktywności kolonizacyjnej istniejącej tu już w czasach panowania polskiego i pomorskiego. Ekspansja na wschodnią stronę Odry kierowała się początkowo na dość gęsto zaludnione tereny. Decydujące dla margrabiów były jednak nie dawne centra administracyjne, czyli warownie, lecz węzłowe punkty gospodarcze, które można było rozbudowywać z „nowoczesnego” punktu widzenia. Na tych terenach, po ich zdobyciu, budowali miasta w celu zabezpieczenia stanu posiadania i jego rozwoju. W tym celu wykorzystywali mieszczan zainteresowanych rozszerzeniem swojej działalności handlowej, w szczególności eksportu zboża. Dodatkowi osadnicy mogli być ściągani ze starszych, już dość gęsto zaludnionych obszarów, jak na przykład Barnim. Handel i rzemiosło jednoczono w uprzywilejowanych miastach targowych, a ich rozwój umożliwiano dzięki rozszerzaniu osadnictwa wiejskiego i rozwojowi okolicznego rolnictwa. Oznacza to jednocześnie, że wieś była związana z rynkiem miejskim i nastawiona na zaspokajanie jego potrzeb. Miasto było więc planowane jako centrum obszaru nastawionego przede wszystkim na produkcję rolną. „Nowoczesne” miasto nie było jednak wyłącznie ośrodkiem handlowym, lecz także ufortyfikowaną osadą, która mogła przejąć funkcje zamku warownego. Dzięki nadaniom ziemskim miasto otrzymywało tereny rolnicze umożliwiające produkcję zbóż niezbędnych do wytwarzania podstawowych produktów żywnościowych, dzięki młynowi wodnemu instrument potrzebny do przetwarzania tych zbóż, dzięki osiedleniu ludności rolniczej większą liczbę mieszkańców i pojazdy konieczne do utrzymania i obrony umocnień. Dodatkowo w przypadku Landsberga przez osobę wójta ściślej związane wieś z miastem. Tak silne powiązanie gospodarcze i prawne ziemi uprawnej z miastem dawało temu ostatniemu większe możliwości rozwoju gospodarczego, niż w przypadku wspomnianych na początku marchijskich organizmów miejskich, założonych przed okresem ekspansji margrabiów.

Ze źródeł pisanych i planu miasta można wnioskować, że Jan I i Otto III zakładając Landsberg na obszarach swego panowania na wschód od Odry stworzyli pierwsze miasto, którego planowy, racjonalny układ ulic, placów i domostw

był nastawiony przede wszystkim na zaspokajanie potrzeb handlu, rzemiosła i rolnictwa. Wedle tego wzorca zakładano potem dalsze miasta w Nowej Marchii. Do odmierzania miasta najprawdopodobniej angażowano wykształconych mierniczych, używających do tego celu lin lub sznurów. O istnieniu takich *mensuratores* w innych miejscach wiemy skądinąd. Ziemia stargardzka wokół Neubrandenburga w dzisiejszej Meklemburgii, na której margrabiowie Jan i Otto planowo rozwijali miasta i wsie, już w 1270 r. uważana była za wymierzoną (*mesurati*).

Margrabiowie Jan i Otto stworzyli dla swych następców podstawy dalszego rozwoju brandenburskiej *terra Transoderana*. Rozwój ten polegał m.in. na zajmowaniu ziemi poprzez zakładanie miast, co wynika z Księgi Ziemskiej Marchii Brandenburgia z 1337 r. W dziedzinie gospodarki zaznaczył się we wzroście eksportu zbóż z miast nowomarchijskich na drodze wodnej do Szczecina (Stettin) w XIV w.







**Rysunek 2.** Landsberg nad Wartą 1721. Źródło: Die Kunstdenkmaler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe), opr. Kurt Reißmann, Berlin 1937, s. 84 rys.52 (=Die Kunstdenkmaler der Provinz Brandenburg VII, 3). Z później dodanymi nazwami ulic.





**Rysunek 3.** Landsberg nad Wartą, dawna grangia Krowi Gród i wieś Karnin.  
Źródło: Pierwotna mapa stolikowa nr 1704 i 1766 z 1822 (Staatsbibliothek PK Berlin, Kart. N 729/1)



## Bibliografia:

1. BARRAN Fritz R.: Städte - Atlas Ostbrandenburg. - Leer: Gerhard Rautenberg, 1990. - 142 s.
2. BENYSKIEWICZ Joachim, Boras Zbigniew, Wędzki Andrzej: Dzieje Gorzowa. T. 1. - Gorzów Wlkp.: Gorzowskie Towarzystwo Naukowe, 1990. - 213 s.
3. BORKOWSKI Olgierd: Powstanie i rozwój opactwa cysterskiego w Paradyżu-Gościkowie w XIII-XIV wieku // Rocznik Lubuski. - T. 14 (1986), s.177-212
4. ECKERT Marian: Zarys dziejów Rzepina // Rocznik Lubuski. - T. 3 (1962), s. 156 – 189
5. ECKERT Rudolf: Geschichte von Landsberg a. W. Stadt und Kreis. Theil 1: Bis zum Beginn der Hohenzollern=Herrschaft in der Neumark (1455). Theil 2: Die Sonder=Geschichte. - Landsberg: Verlag von M. Schneider & Sohn, 1890. - 115, [75] s.
6. ENGEL Evamaria: Die deutsche Stadt des Mittelalters. - München: C. H. Beck, 1993. – 395 s.
7. ENGELIEN August., Henning Fr.: Geschichte der Stadt Landsberg an der Warthe von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart mit einer lithographischen Ansicht der Stadt vom Jahre 1650. Theil 1: Bis zum Schluss des 30 jährigen Kriegs. Theil 2: Bis jetzt. – Landsberg: Verlag von Fr. Schäffer u. Company, 1857. - 327 s.
8. FRĄCKOWIAK-SKROBAŁA Teresa, Lijewska Teresa, Wróblewska Grażyna: Gorzów Wielkopolski: przeszłość i terażniejszość / pod. red. Jana Wąsickiego. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964. – 291 s.
9. GAHLBECK Christian: Zisterzienser und Zisterzienserinnen in der Neumark. - Berlin: Arno Spitz, 2002. - 1259 s.
10. GAZIŃSKI Radosław: „Nowomarchijska kamera wojenno-skarbowa” jako źródło do badań nad dziejami miast wschodniej Brandenburgii // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 158-169
11. GOLLMERT L.: Das Neumärkische Landbuch Margraf Ludwig's des Aelteren vom Jahre 1337. - Frankfurt a. O.: Historisch - Statistischen Verein zu Frankfurt a./M., 1862. - 32 s.
12. GÓRCZAK Zbyszko: Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.). - Poznań: Wydawnictwo WBP, 2002. - 204 s. - (Biblioteka Kroniki Wielkopolski)
13. JUNG Wilhelm, Spatz Willy: Die Kunstdenkmäler des Kreises Weststernberg. - Berlin: Voss, 1913. – XXX, 232 s. – (Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg / hrsg. vom Brandenburgischen Provinzialverband; Bd. 6, Teil 3)
14. KACZMARCZYK Zdzisław: Rozwój miast nad środkową Odrą i dolną Wartą do końca XV wieku // W: Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie). T.2: Dolny Śląsk, Dolne Łużyce. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1970. - S. 553-580
15. KALITA-SKWIRZYŃSKA Kazimiera: Od Drossen do Ośna Lubuskiego. - Ośno Lubuskie: Urząd Miasta i Gminy, 2002. - 72 s.
16. KOSTRZYN nad Odrą: dzieje dawne i nowe / pod red. Jerzego Marczewskiego. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - 431 s.
17. KOUSCHIL Christa: Rozwój osadnictwa w XIII i XIV stuleciu na obszarze wschodniego Nadodrza // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 1 (1994), s. 44-59

18. KOWALSKI Stanisław: Średniowieczne Ośno Lubuskie: przyczynek do genezy i rozwoju przestrzennego // *Studia Zachodnie*. - 1992, nr 1, s. 37 - 47
19. KÖTZSCHKE Rudolf, Ebert Wolfgang: *Geschichte der ostdeutschen Kolonisation*. - Leipzig: Bibliographisches Institut, 1937. - 251 s.
20. KSIĄŻEK Mieczysław: *Zarys budowy miast średniowiecznych w Polsce do końca XV wieku*. – Kraków: Politechnika Krakowska, 1996. - 147 s.
21. KUBACH Hans Erich: *Die Kunstdenkmaler des Kreises Oststernberg*. - Stuttgart: W.Kohlhammer Verlag, 1984. - 295 s. - (Bau- und Kunstdenkmaler des Deutschen Ostens / hrsg. Günther Grundmann ; R.B, Bd.3)
22. LABUDA Gerard: *Zajęcie ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku // Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”*. - 1973, nr 3, s. 311-322
23. MATERNA Ingo, Ribbe Wolfgang: *Brandenburgische Geschichte*. - Berlin: Akademie Verlag, 1995. – 890 s.
24. NIESSEN Paul: *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung: Von den ältesten Zeiten bis zum Aussterben der Askanier*. - Landsberg: W. Ogoleit bei Fr. Schaeffer & Co., 1905. - 611 s.
25. NIESSEN Paul: *Geschichte der Stadt Woldenberg [in] N. [eumark]*. - Stettin: Falbeschen Stiftung Stargard, 1893. - X, 511 s.
26. OLEJNIK Karol: *Zmiany w obronie granicy zachodniej w okresie rozbitcia dzielnicowego // W: Obrona polskiej granicy zachodniej: okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385)*. - Poznań: Instytut Zachodni, 1970, S.89-164
27. *OPACTWO cysterskie w Paradyżu: jego rola w dziejach i kulturze pogranicza / red. nauk. Joanna Karczewska*. - Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2004. - 152 s. - (Historia / Uniwersytet Zielonogórski ; 6)
28. PISKORSKI Jan M.: *Brandenburskie Kietze (chyże) – instytucja pochodzenia słowiańskiego czy „produkt” władzy askańskiej? // Przegląd Historyczny*. - 1988, z. 2, s.301-329
29. REISSMANN Kurt: *Die Kunstdenkmaler des Stadt- und Landkreisses Landsberg (Warthe)*. Bd.3. - Berlin: Deutscher Kunstverlag, 1937. - 244 s. - (Die Kunstdenkmaler der Provintz Brandenburg)
30. RĘBKOWSKI Marian: *Pierwsze lokacje miast w Księstwie Zachodniopomorskim: przemiany przestrzenne i kulturowe*. - Kołobrzeg: Instytut Archeologii i Entologii PAN, 2001. - 261 s.
31. RYMAR Edward: *Albert zwany „z Luge”, zasadzca Gorzowa i jego rodzina // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny*. - Nr 3 (1996), s. 211-213
32. RYMAR Edward: *Datacja układu templariuszy z margrabiami brandenburskimi w sprawie komandorii chwarszczańskiej i myśluborskiej (31 I 1262) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny*. - Nr 8 (2001), s. 311-315
33. RYMAR Edward: *Nowogródek Pomorski przed wiekami // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny*. - Nr 5 (1998), s. 11-34
34. RYMAR Edward: *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa: szkice historyczne*. - Gorzów Wlkp.: Gorzowska Oficyna Wydawnicza, 1999. - 208 s. - (Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego; nr 8)
35. RYMAR Edward: *Średniowieczny zamek (dwór) w Gorzowie // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny*. - Nr 6, t. 2 (1999), s. 137-141



36. SCHICH Winfried: Zum Problem des Einstiegs der Zisterzienser in den Handel im 12. Jahrhundert unter besonderer Berücksichtigung des Ordensstatutes *De nundinis* // W: Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki / pod red. Jerzego Strzelczyka. - Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 1987. - S.33-59
37. SŁUBICE: historia - topografia - rozwój / aut. Sebastian Preiss [i in.]. - [Gorzów Wlkp. : b.w.], 2003. - 251 s.
38. SIEDLER Eduard Jobst: Märkischer Städtebau im Mittelalter: Beiträge zur Geschichte d. Entstehung, Planung und baulichen Entwicklung der märkischen Städte. - Berlin: Springer, 1914 – 148 s.
39. STUDIA nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie). T.1: Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1967. - 349 s.
40. TALARCZYK Stanisław: Podbój i kolonizacja obszaru dolnej Noteci przez margrabiów z dynastii askańskiej // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 116-128
41. WAŁKÓWSKI Andrzej: Poglądy na sprawę utraty Lubusza w świetle badań dyplomatycznych nad umową z 1249 roku // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 1 (1994), s. 20-34
42. WĘDZKI Andrzej: Geneza i rozwój miast Ziemi Lubuskiej i pogranicza marchijsko-wielkopolskiego w średniowieczu // W: Ze studiów nad procesami osadniczymi ziem Polski zachodniej: wybrane zagadnienia. - Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1987, s. 139 -157.
43. WITTLINGER Hellmut: Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte. - Landsberg a.W.: Vereins für Geschichte der Neumark, 1932. - 145 s. – (Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark; H. 8)
44. WYRWA Andrzej M., Kucharski Bogdan: Klasztory cysterskie w Wielkopolsce // W: Szlak cysterski w Wielkopolsce. - Poznań: Wydawnictwo WBP, 1996, s. 35-105
45. Z DZIEJÓW Ziemi Chojeńskiej / pod red. Tadeusza Białeckiego. - Szczecin: Instytut Zachodniopomorski, 1969. - 514 s.
46. Z DZIEJÓW Ziemi Myśliborskiej / pod red. Kazimierza Golczewskiego. - Szczecin: Instytut Zachodniopomorski, 1966. - 192 s.
47. ZIEMIA Choszczeńska: przeszłość i teraźniejszość / pod red. Stanisława Laska. - Szczecin: Wyższa Szkoła Pedagogiczna: Instytut Zachodniopomorski w Szczecinie, 1976.- 443 s.
48. ZYSNARSKI Jerzy: Czarownice z Kobylej Góry: transgraniczna historia Gorzowa i inne szkice z przeszłości miasta. - Gorzów Wlkp.: [Gorzowska Oficyna Wydawnicza], 2000. - 222 s. - (Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego; nr 11)

Sporządziła: Grażyna Kořtkiewicz-Górska





Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
Zeszyty Naukowe nr 3  
mit finanzieller Unterstützung der Stiftung  
für deutsch-polnische Zusammenarbeit



*Die Neumark*  
*- eine vergessene Provinz*  
*- die gemeinsamen Wurzeln*

Dokumentation der von der  
Wojewodschafts- und Stadtbibliothek in Gorzów Wlkp.  
gemeinsam mit der Stiftung Brandenburg in Fürstenwalde  
veranstalteten Vortragsreihe  
September 2004 - Februar 2005



Mit Vergnügen übergebe ich Ihnen das dritte Wissenschaftliche Heft, das sechs Vorträge enthält, die von polnischen und deutschen Wissenschaftlern im Rahmen der Vortragsreihe „Die Neumark - eine vergessene Provinz - die gemeinsamen Wurzeln“ gehalten wurden.

An dieser Stelle möchte ich ganz herzlich Herrn Dietrich Handt vom Haus Brandenburg danken. Ohne seine Hilfe wäre die Teilnahme der deutschen Historiker nicht möglich gewesen. Dank seiner Mühe und finanziellen Unterstützung haben wir die Möglichkeit, die deutsche Historiographie, die das Gebiet der heutigen Lebuser Wojewodschaft betrifft, einzubeziehen.

Das neueste Wissenschaftliche Heft der Wojewodschafts- und Stadtbibliothek in Gorzów Wlkp. eröffnet der Septembervortrag von Dr. Dariusz A. Rymar „Początki życia politycznego w Gorzowie Wlkp. po roku 1945“. Er legt sein im Januar 2005 erschienenes Buch „Gorzów Wlkp. w latach 1945-1998 - Przemiany społeczno-polityczne“ zugrunde. Vor dem Hintergrund der geopolitischen und wirtschaftlichen Veränderungen, die nach dem II. Weltkrieg eintraten, und der Migration von polnischer und deutscher Bevölkerung zeigt der Verfasser die Menschen und die Organisationen, die in Gorzów die polnische Verwaltung und das Bildungs- und Schulwesen begründeten, die Betriebe in Gang brachten und Handel und Dienstleistungen aufnahmen. Die Anfänge der Geschichte polnischer Staatlichkeit in Gorzów Wlkp. wurden in neuer Fassung dargestellt und Tatsachen teilweise auch zum ersten Mal ans Licht gebracht.

Dr. Reinhard Schmook brachte den Renaissanceherrscher der Neumark, den Markgrafen Johann von Brandenburg (Hans von Küstrin), näher. Der im XVI. Jahrhundert lebende und sogar durch seine Zeitgenossen vollauf gewürdigte Regent hat in der Neumark ein System des gesellschaftlich-wirtschaftlichen Lebens, des Gerichtswesens und der Finanzen entwickelt und eingeführt, das bis zu den brandenburgisch-preußischen Reformen im XIX. Jahrhundert existierte. Zweifellos war er Vorbote einer absoluten Herrschaft, des aufgeklärten Absolutismus, in Europa.

Im November 2004 beschäftigte sich Dr. Witold Pronobis mit Friedrich dem Großen in der polnischen Historiographie. Aus seinen Forschungen ergibt sich, dass das eine von den Polen negativ eingeschätzte Gestalt ist. Beim Blick auf den preußischen Herrscher gibt es Verallgemeinerungen, Stereotypen und deutschfeindliche Emotionen. Es ist wichtig, diesen Herrscher nach seinen Handlungen und Leistungen zu beurteilen, was für uns Polen gar nicht angenehm sein muss. Die gründlichen und objektiven historischen Forschungen sollten das Verständnis für die historischen Abläufe in jener Zeit erschließen und erleichtern.

Im Dezember 2004 führte uns Ralf Gebuhr wieder in die Herrschaftszeit des Markgrafen Hans von Küstrin ein. Er behandelte die Frage der Wahl eines neuen Zentralorts zwischen Soldin oder Küstrin zugunsten des letzteren. Dafür waren ökonomische Rücksichten sowie die geographische Lage der Stadt entscheidend.

Dr. Jarosław Jarzewicz stellte in seinem Vortrag die besondere Bedeutung der Landsberger Kathedrale vor. Entscheidend dafür waren architektonische Lösungen, die in der Zukunft eine Quelle der Inspiration für weitere Erbauer von Kirchen in der Neumark wurden.

Der das Heft abschließende Vortrag von Prof. Dr. Winfried Schich würdigt die Städtegründungen in der Neumark unter den Markgrafen Johann I. und Otto III. Mit der Anlage von Landsberg 1257 gründeten die Markgrafen die erste Stadt östlich der Oder, deren planvolle und rationale Anordnung von Straßen, Plätzen und Häusern den Ansprüchen von Handel, Handwerk, Landwirtschaft und Verkehr genügen sollte. Nach diesem Muster wurden dann weitere Städte auf dem Gebiet der Neumark angelegt.

Die von uns durchgeführte wissenschaftliche Vortragsreihe hat zum Ziel, dass die Bewohner unserer Wojewodschaft die Geschichte des Gebiets, in dem sie leben und arbeiten, ohne Verlogenheiten und ohne weiße Flecken kennenlernen. Ich halte die von einigen Verfassern im Buch „Ziemia Lubuska - studia nad tożsamością regionu” (red. Andrzej Toczewski, wyd. Muzeum Lubuskie w Zielonej Górze, 2004) dargestellte Ansicht zur territorialen Identität unserer Wojewodschaft und zur Frage, ob die gegenwärtigen Bewohner sich als Schlesier, als Sorben oder als Einwohner des sogenannten Mittleren Oder-Gebiets fühlen oder ob sie einfach Lebuser sind, für gegenstandslos. Die ehemaligen Einwohner dieses Gebiets wurden 1945 nach Deutschland ausgesiedelt, während die aus den polnischen Ostgebieten, Sibirien oder Zentralpolen herangebrachten Polen ihre emotionalen Wurzeln woanders haben. Die gegenwärtigen Einwohner der 1999 gegründeten Lebuser Wojewodschaft wurden in diesem Gebiet schon nach 1945 geboren, und offensichtlich fühlen sie sich als Lebuser, wie die Einwohner von Breslau (Wrocław) sich als Schlesier und die von Stettin (Szczecin) sich als Pommern fühlen.

Es zeichnet unsere Veröffentlichungen aus, dass wir zu jedem Vortrag, unabhängig von den Verfassern, eine Bibliographie beifügen, die sich auf die WiMBP-Sammlungen in Gorzów stützt, was die Möglichkeit gibt, Kenntnisse zum jeweiligen Thema persönlich zu erweitern.

**Edward Jaworski**  
**Direktor WiMBP w Gorzowie Wlkp.**

Wer die Gegenwart meistern und die Zukunft gestalten will, sollte die Vergangenheit kennen.

Als Herr Direktor Jaworski Anfang 2003 die Initiative ergriff, um in seiner Bibliothek eine Vortragsreihe zur Geschichte der Neumark auf den Weg zu bringen, erhielt er sofort die Zusage der Mitwirkung durch die Stiftung Brandenburg, zu deren Aufgaben es gehört, Kenntnisse über diese Region und ihre Geschichte zu vermitteln. Zunächst als polnisches Projekt, aber mit Beteiligung deutscher Wissenschaftler als Vortragende, gedacht, wurde die Vortragsreihe im Winterhalbjahr 2004/2005 zum deutsch-polnischen Projekt mit finanzieller Unterstützung der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit. Die Stiftung Brandenburg wurde Mitveranstalter.

Das Ergebnis ist dieses Heft. In ihm sind die Texte von sechs Vorträgen, drei von polnischer Seite und drei von deutscher Seite, enthalten, die sich mit der Geschichte, in einem Fall auch mit der Kunstgeschichte, der Neumark befassen und dazu beitragen sollen, dass die Region mit ihrer vielgestaltigen, zeitweise ruhig und glücklich, oft aber auch dramatisch und leidvoll verlaufenen Geschichte nicht mehr „vergessen“ wird.

Die Neumark als Gegenstand der Geschichtsforschung und der Geschichtsschreibung ist heute gemeinsames Interesse, aber auch gemeinsame Aufgabe von Polen und Deutschen. Für die Polen geht es um eine Region, in der sie leben, die zu ihrem Staatsgebiet gehört, aber auch heute noch wesentlich durch die deutsche Vergangenheit geprägt ist. Für die Deutschen geht es um eine nicht mehr zum eigenen Staatsgebiet gehörende Region, die jedoch über sieben Jahrhunderte hinweg Schauplatz der eigenen Geschichte war. Das führt zu verschiedenen Sichtweisen und Bewertungen, die aber das Bemühen um ein gemeinsames Geschichtsbild auf der Grundlage der Wahrheit nicht verhindern dürfen. Die Geschichtswissenschaft kann so einen wesentlichen Beitrag zur Völkerverständigung leisten. Es darf nicht sein, dass unsere Jugend beiderseits der Oder, vereint in einem gemeinsamen Europa, mit verschiedenen Geschichtsbildern aufwächst.

Freuen wir uns über das Erscheinen dieses Heftes und auch schon auf die Fortsetzung unserer Vortragsreihe!

**Dietrich Handt**  
**Kurator der Stiftung Brandenburg**

## **Dariusz Aleksander Rymar**

Dr. Dariusz Aleksander Rymar wurde 1963 in Szczecin geboren. 1988 beendete er sein Studium an der Adam-Mickiewicz-Universität in Poznań (Posen). Seit 1988 arbeitete Rymar in der Stargarder Abteilung des Stettiner Staatsarchivs. Seit 1991 ist er Leiter der Abteilung des Staatsarchivs in Gorzów Wlkp. (Landsberg/Warthe). Seit 1994 ist er Redakteur des „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny“. Verfasser von über 100 historischen, Archiv- und Quellenveröffentlichungen, u.a. „Trudne gorzowskie początki“ (Sammlung der ersten Urkunden über die polnische Administration in Gorzów Wlkp. 1945) und „Przewodnik po zasobie archiwalnym gorzowskiego archiwum“. Dr. Rymar hat das Buch „Rubież“ von Natalia Bukowiecka-Kruszona, der erste und einzige in Gorzów (Landsberg) handelnde Roman, vorbereitet und mit Kommentar veröffentlicht. 2003 wurde er an der Universität in Zielona Góra (Grünberg) promoviert. 2005 ist seine Dissertation „Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998 - Przemiany społeczno-polityczne“ erschienen.



**Dariusz A. Rymar**  
(Gorzów Wlkp.)

## **Das politische Leben in Gorzów in den Jahren 1945-1948**

### **1. Die Herausbildung der politischen Gruppierungen in Gorzów**

#### **Die Polnische Arbeiterpartei (Polska Partia Robotnicza, PPR)**

Die erste politische Partei, die in Gorzów organisiert wurde, war die PPR. Sie wurde von einer fünf Personen zählenden Gruppe gegründet, die zu diesem Zweck aus Koszalin (Köslin) geschickt wurde. Es waren Zygmunt Piotrowski, Bolesław Malinowski, Józef Ośko, Henryk Jastrzębski und Barbara Budkiewicz<sup>1</sup>. An Ort und Stelle fand die Gruppe aus Koszalin lediglich drei Mitglieder der PPR. Das Landkreiskomitee wurde formell am 15. April 1945 gebildet. Erster Sekretär wurde Z. Piotrowski. Eine Woche später, am 23. April, wurde das Lokal der PPR in der ul. Chrobrego 4 (Hindenburgstr.) eröffnet; zu der Feier trafen 25 Parteimitglieder und eingeladene Gäste ein<sup>2</sup>. In den ersten Arbeitswochen wurden die ersten Parteizellen im Landkreisamt und bei der Bahn gegründet. Ende Juli 1945 kam es in der PPR zu einer Krise wegen der schlechten Leitung. Diese Situation wurde bei einer Sondersitzung des Aktivs in Anwesenheit eines Gesandten des Woiwodschaftkomitees aus Koszalin besprochen. Dem Ersten Sekretär wurde eine schwache Organisationsarbeit und Unordnung in den Unterlagen vorgeworfen, als auch dass er *im betrunkenen Zustand auf deutsche Aufschriften geschossen hat*<sup>3</sup>. Piotrowski bekannte sich zur Schießerei. Auf Antrag des Delegierten aus Koszalin wurde er seines Postens enthoben und sein Nachfolger wurde der bisherige Zweite Sekretär, B. Malinowski<sup>4</sup>.

Am 17. August 1945 wurde das Landkreiskomitee der PPR in voller Zusammensetzung berufen. Es zählte 15 Personen. 6 Tage später, am 23. August, wurde auch sein Ausführungsorgan - das Parteisekretariat - gegründet. Außer dem Ersten Sekretär waren seine Mitglieder u.a. Lt. Jan Ryszard Mściciel, Florian Kroenke (Bevollmächtigter der Regierung), Stanisław Chelmiński (Angestellter der Sozialversicherungsanstalt), Fähnrich Antoni Ziętek (Landkreiskommandant der

---

<sup>1</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/IV/1, Protokół z zebrania aktywu [vom 29. Juli 1945].

<sup>2</sup> F. Pastwa, Powstanie, rozwój i działalność PPR w Gorzowie Wielkopolskim, in: Gorzów Wielkopolski 1945-1950, H. Szczegółka (Hrsg.), Zielona Góra 1975, S. 7; APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/IV/1, Protokół z zebrania aktywu [vom 29. Juli 1945]. Später war der Stiz der PPR das Gebäude in der ul. Łokietka 21 (Bismarckstr.).

<sup>3</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/IV/1, Protokół z zebrania aktywu [vom 29. Juli 1945].

<sup>4</sup> APZGW, KW PPR in Gorzow, Sign. 3/IV/4, Sprawozdanie z okazji przybycia delegata Komitetu Wojewódzkiego z 29 VII 1945 r.

Volkspolizei) und Henryk Bajszczak (Leiter des Landkreisamtes für Öffentliche Sicherheit). Zu den wichtigen Vertretern der PPR gehörten in der ersten Periode (außer den oben genannten) Tadeusz Drzazga (Leiter der Landkreisabteilung des Informations- und Propagandaamtes), Franciszek Różański (Aktivist des Landkreisvorstandes des Bundes des Jungen Kampfes, Związek Walki Młodych), Florian Lipiecki und Edward Pilarski (zuerst Angestellter im Landkreisamt, dann Vorsitzender des Landkreisvolksrates).

Im Juli 1945 konnte die PPR lediglich 22 Mitglieder aufweisen, also viel weniger, als z.B. die PPS. Im Dezember waren es schon 409 Personen in 19 Parteizellen.

### **Die Polnische Sozialistische Partei (Polska Partia Socjalistyczna, PPS)**

Als zweite Partei in Gorzów entstand die Polnische Sozialistische Partei (PPS). Es war die erste Parteizelle der PPS im Lebusener Land. Ihre Gründungssitzung fand am 29. April 1945 statt. Anwesend waren 112 Personen, was, wenn man die Tatsache berücksichtigt, das in Gorzów erst seit einem Monat die polnische Verwaltung tätig war, eine beeindruckende Zahl darstellt. Bei der Sitzung wurde der erste Vorstand berufen, dessen Vorsitzender Leon Kruszona, der stellvertretende Stadtpräsident wurde<sup>5</sup>. Bis Juli 1945 blieb das Gorzower Komitee mit dem Bezirksarbeiterkomitee der PPS in Westpommern in Verbindung, aber schon ab Mitte Juni wandte es sich um sachliche und finanzielle Hilfe an die PPS in Posen<sup>6</sup>.

Bis September 1945 zählte die PPS 159 Mitglieder, in nur einer Parteizelle. Im Oktober 1945 arbeiteten Parteizellen der PPS schon in 8 Gemeinden des Landkreises und in Gorzów. Bis Mitte Dezember wuchs die Mitgliederzahl in der Stadt auf 293, und im Landkreis auf 245. Im August 1946 zählte die Organisation inzwischen 680 Mitglieder und im September dieses Jahres 750. Der Sitz der PPS war ein Lokal in der ul. Łokietka 8 (Bismarckstr.)<sup>7</sup>.

Den Ton der PPS gab der Vorsitzende L. Kruszona an. Als ein hervorragender Redner konnte er mühelos die Zuhörer beherrschen und seine Reden endeten oft unter Beifall der Versammelten. Von Anfang an arbeitete die Gorzower PPS, die zuerst der Parteispitze aus Westpommern und dann aus Posen unterstellt war, mit der PPR zusammen, indem sie jedoch versuchte, ihre Identität zu wahren. Das stimmte mit der Politik der nationalen Parteispitze überein. Im Juni 1945 entstand die Provisorische Regierung der Nationalen Einheit (Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej), ihr Premierminister wurde ein Aktivist der PPR, E. Osóbka-Morawski, und ihre Mitglieder wurden 5 weitere Aktivisten dieser Gruppierung. Im November 1945 beschloss die Leitung der PPS, die Zusammenarbeit mit der

<sup>5</sup> Trudne gorzowskie początki..., S. 152f.; K. Robakowski, Rola i działalność... Polskiej Partii Socjalistycznej w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1948, Poznań 1973, S. 16.

<sup>6</sup> K. Robakowski, Rola i działalność..., S. 24.

<sup>7</sup> APZGW, KP PPS in Gorzow, Sign. 21/VI/5, S. 3, Sprawozdanie z działalności powiatu i miasta Gorzowa [vom Dezember 1945]; ebenda, S. 15, Kwestionariusz z 31 VIII 1946 r.; K. Robakowski, Rola i działalność..., S. 49.

PPR fortzusetzen, das Gesetz über die Nationalisierung der Industrie durchzusetzen und an den geplanten Parlamentswahlen als eine der Parteien des Demokratischen Blocks teilzunehmen<sup>8</sup>.

Schon bei der Gründungssitzung der Gorzower PPS-Zelle war der Erste Sekretär des Landkreiskomitees der PPR, Z. Piotrowski, anwesend. Im Mai 1945 fanden die ersten Treffen zur Verständigung mit der PPR statt. Im November 1945 arbeitete die PPS mit der PPR an der Verteilung der Sitze im Stadtvolktrat, wodurch sie dort die gleiche Zahl der Mandaten wie die PPR erhielt; beide Parteien führten auch einen gemeinsamen Wahlkampf vor der Volksabstimmung und vor den Wahlen zum Sejm. Andererseits versuchte man bei der PPS, die eigene Identität und eine Unabhängigkeit von der PPR zu bewahren. Für L. Kruszona galt die britische Labour Party als Muster. Er war der Meinung, dass der die PPS gut täte, wenn sie so stark wie die *Labour Party* wäre, *aus der große Persönlichkeiten stammen*<sup>9</sup>. Im Gorzower Landkreiskomitee der PPR war man sich dessen bewusst, dass die PPS die Zusammenarbeit mit der PPR nur als eine Formalität verstanden habe. Die PPS wurde von Zeit zu Zeit von der PPR für die Förderung der reaktionären Kräfte kritisiert und mit Misstrauen behandelt<sup>10</sup>. Erst 1948 wurde die Gorzower PPS von Menschen dominiert, die der Vereinigung mit der PPR zustimmten.

Zu den wichtigsten Aktivisten der PPS gehörten in der ersten Periode (außer L. Kruszona) u.a.: Ludwik Mańczak, Walerian Leśnicki (Ingenieur), Walerian Zieliński (Rechtsanwalt) - alle drei wurden im Dezember 1945 zum Stadtvolktrat gewählt; Andrzej Kacperski (Professor einer Musikhochschule), Mieczysław Wardziński (der Vorsitzende der Vereinigung der Polnischen Kaufleute - Zrzeszenie Kupców Polskich - in Gorzów), ab September 1945 Schatzmeister des LK der PPS; Roman Szczepański (Angestellter der Provisorischen Immobilienstaatsverwaltung - Tymczasowy Zarząd Państwowy); Władysław Zagórski (Leiter der Vereinigten Handwerkervereine, Zjednoczone Związki Rzemieślnicze), Gerhard Konopa (Eigentümer einer Schokoladenfabrik) und Jan Frankowski - Eigentümer (später Verwalter) einer Mühle.

### **Polnische Bauernpartei (Polskie Stronnictwo Ludowe, PSL)**

Die Gestaltung der Bauernbewegung hatte in der Nachkriegszeit einen komplizierten Verlauf. Im Lande wirkten die Untergrundstrukturen der Bauernpartei „Roch“, die an die Tradition der Bauernpartei (Stronnictwo Ludowe) der Vorkriegszeit anknüpfte. Diese Gruppierung beteiligte sich an der Exilregierung und ihre Anführer waren der Premierminister Stanisław Mikołajczyk und Wincenty Witos. Ab August 1944 gab es auch die sog. Lubliner Bauernpartei. Sie war der PPR unterstellt.

---

<sup>8</sup> J. Holzer, PPS - szkic dziejów, Warszawa 1977, S. 199.

<sup>9</sup> APZGW, KP PPS in Gorzow, Sign. 21/VI/4, S. 26, Protokół nr 5 z zebrania członków PPS, 15 XI 1945 r.

<sup>10</sup> Solche Meinungen wurden z.B. bei der Versammlung des zwischenparteilichen Aktivs am 17. Dezember 1946 geäußert (APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign., 3/VI/3).

Ihre Anführer waren Stanisław Kotek-Argoszewski, Andrzej Witos und später Stanisław Bańczyk.

Im Juni 1945 nahm S. Mikołajczyk an einer Konferenz zur Bildung der Provisorischen Regierung der Nationalen Einheit teil, die in Moskau stattfand. Er verlangte etwa 50 % der Ministerposten für seine Gruppierung. Er äußerte sich auch für die Vollziehung der Bodenreform und die Nationalisierung der Schlüsselindustrien. Er forderte freie Wahlen zum Sejm und die Bildung einer breiten territorialen, beruflichen und wirtschaftlichen Selbstverwaltung. Das Programm von Mikołajczyk wurde im großen Maße von der Provisorischen Regierung abgelehnt. W. Gomułka erklärte schlicht und einfach: *Die einmal eroberte Macht geben wir niemals ab*<sup>11</sup>. Mikołajczyk entschied sich trotzdem nach Polen zurückzukommen (was am 27 Juni geschah) und wurde Mitglied der Provisorischen Regierung der Nationalen Einheit.

Auf den in den ersten Monaten des Jahres 1945 befreiten Gebieten entwickelte sich die Bauernpartei in Großpolen (Wielkopolska) am schnellsten. Im Juli 1945 wurde S. Mikołajczyk Vorsitzender des Woiwodschaftsvorstands der Bauernpartei in Poznań (Posen). Ebenfalls im Juli wurden Gespräche mit der „Lubliner“ Bauernpartei aufgenommen, um die beiden Strömungen der Bauernbewegung zu vereinen. Die Gespräche endeten mit einem Fiasko und am 22. August beschloss das von Mikołajczyk geleitete Hauptausführungskomitee (Naczelny Komitet Wykonawczy) der Bauernpartei den Namen der Partei in Polnische Bauernpartei (PSL) zu ändern. Der PSD traten Aktivisten der Vorkriegsbauernpartei (SL), der Bauernpartei „Roch“, des Bundes der Landjugend der Republik Polen „Wici“ (Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici), eines Teiles der „Lubliner“ Bauernpartei und anderer mit der Bauernbewegung verbundener Gruppierungen bei<sup>12</sup>. In die PSL gingen im September und Oktober 1945 massenweise ganze Woiwodschafts- und Landkreisorganisationen der bisherigen Bauernpartei, auch in Wielkopolska, über. Der übrige Teil der „Lubliner“ Bauernpartei, der der PSL nicht beitrug, war gezwungen, die Strukturen seiner Gruppierung neu aufzubauen. In ihrem Programm äußerte sich die PSL für eine parlamentarische Demokratie, für die Vereinigungsfreiheit und die Meinungsfreiheit. Man widersetzte sich auch der überragenden Rolle der Arbeiterparteien im öffentlichen Leben. In Hinsicht auf die westlichen Gebiete betonte man ihre schnelle Besiedlung und eine Absteckung der Grenzen. Man forderte den Abzug der sowjetischen Armee aus Polen. Die PSL wurde schnell zu einer Volkspartei. Ende 1945 zählte sie nur in Großpolen ca. 100.000 Mitglieder. Die meisten waren Bauern, es gab aber auch Vertreter anderer sozialer Gruppen, z.B. Handwerker, Intelligenz, Freiberufler. Fast von Anfang an wurde die PSL von der PPR stark bekämpft, die die Gruppierung um S. Mikołajczyk als „reaktionär“ bezeichnete<sup>13</sup>. Die Jahre 1945-1947 standen unter dem Zeichen eines politischen Kampfes, den auf der einen Seite die PPR und ihre Verbündeten (die PPS,

<sup>11</sup> R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945-1949*, Warszawa 1992, S. 16-27; *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r.* Auswahl, Einführung und Bearbeitung J. Wrona, Warszawa 1999, S. 54.

<sup>12</sup> R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, S. 33.

<sup>13</sup> Ebenda, S. 76; A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej...*, S. 75.

die SD und die Bauernpartei), und auf der anderen Seite die PSL führte.

Auf den westlichen und nördlichen Gebieten gab es aus selbstverständlichen Gründen keine Traditionen der Vorkriegspolitik. Die hier entstehenden Organisationsstrukturen der Parteien mussten von Grund auf gebildet werden. Nach E. Hładkiewicz sollte der Landkreisvorstand der Bauernpartei in Gorzów schon im Juni 1945 entstanden sein, und der erste Kreis im Posnaner Wohnviertel (Osiedle Poznańskie, damals ein Wohnviertel von Gorzów) schon am 20. Juli. Die Information über eine so schnelle Entstehung des Landkreisvorstandes ruft Zweifel hervor. Zweifelhaft ist auch die Entstehung des Parteikreises im Posnaner Wohnviertel schon im Juli oder gar im Juni 1945, wie es manche Autoren angeben, die an die Wirkung von Stanisław Kosatka anknüpfen. Nach den Unterlagen des Gorzower Landkreisvorstandes der PSL sollte der Kreis im Posnaner Viertel am 7. August mit dem ersten Vorsitzenden Stefan Musiański gegründet worden sein. Im September 1945 schloss sich der Kreis der PSL an, während Musiański selbst anfangs Strukturen der Bauernpartei (SL) aufzubauen. Gemäß den Unterlagen der Bauernpartei entstand ihr erster Kreis tatsächlich im Posnaner Viertel, aber erst im Dezember 1945<sup>14</sup>. Die Anfänge der Gorzower Bauernbewegung fallen also auf den August 1945 und hängen mit dem Aufbau der Strukturen zusammen, die sich dann der PSL anschlossen.

Am 26. August, während eines inoffiziellen Besuches von S. Mikołajczyk in Posen überreichte ihm eine Delegation der Bauernaktivisten aus dem Gorzower Landkreis einen Erntefestkranz<sup>15</sup>. Am gleichen Tag (d.h. lediglich vier Tage nach der Bekanntmachung der Gründung der PSL) fand in Gorzów eine Tagung der Aktivisten der Bauernpartei (SL) statt, die das Organisationskomitee der PSL für Stadt und Landkreis Gorzów berief. An der Tagung nahmen 211 Personen teil. Der Sitz der Parteispitze befand sich im Lokal in der ul. Jagiełły 17 (früher Heinersdorfer Str., heute Kosynierów Gdyńskich). Das Organisationskomitee wählte bei der Sitzung am 6. September den provisorischen Vorstand, an dessen Spitze Ing. Krzysztof Sowiński aus Gorzów (Leiter des Landkreisbüros für Landwirtschaft - Powiatowe Biuro Rolne) stand. Gewählt wurden auch Vertrauensmänner für die einzelnen Gemeinden. Im September nahmen die Vertreter der Gorzower immer noch SL an einer Tagung der Bauernbewegung in Posen teil, an der die Entscheidung über den Beitritt zur PSL gefällt wurde. Am 30. September kam es zur ersten Wahlversammlung der PSL für den Gorzower Landkreis<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Archiwum zakładowe Polskiego Stronnictwa Ludowego Zarząd Wojewódzki in Poznań, zespół Polskiego Stronnictwa Ludowego (dalej: PSL Poznań, PSL), Sign. I/27 S. 57, Protokoły z zebrań organizacyjnych Stronnictwa Ludowego; Trudne gorzowskie początki..., S. 128. Aus einem erhaltenen Verzeichnis der SL-Mitglieder und der Dauer ihrer Parteizugehörigkeit (ein Dokument ohne Datum, wohl aus dem Jahre 1946) geht hervor, dass die ersten Mitglieder der Partei vom 8. Dezember 1945 an angehörten. Nur im Fall von St. Musiański war das Datum 20. November 1945 verzeichnet (Archiwum zakładowe Polskiego Stronnictwa Ludowego Zarząd Wojewódzki w Poznaniu, zespół Stronnictwa Ludowego (weiter: PSL Poznań, SL), Sign. II/61, S. 128-129, Spis członków Stronnictwa Ludowego w Gorzowie [ohne Datum, ca. Januar 1946]).

<sup>15</sup> Złożenie wieńca dożynkowego Wice-Premierowi Mikołajczykowi, Ziemia Gorzowska 1945 Nr. 10, S. 2.

<sup>16</sup> APG, SPG, Sign. 354, S. 3-4, Pismo Tymczasowego Zarządu PSL w Gorzowie do Starostwa Powiatowego z 29 IX 1945 r.

Bei dieser Versammlung wurde der erste Landkreisvorstand gewählt. Mitglieder wurden Stanisław Lis aus Kladow (Kłodawa) - Vorsitzender, Krzysztof Sowiński - 1. Stellvertreter, Józef Ostrowski aus Lubno (Liebenow) - 2. Stellvertreter, Krzysztof Kaźmierski aus Gorzów (Leiter der Sozialpolitischen Abteilung in der Landkreisverwaltung) als Sekretär, Krystyna Jałkiewicz aus Gorzów als Schatzmeister und fünf einfache Mitglieder. Am 17. Oktober wandte sich der Kreislandsvorstand der PSL an die Landkreisverwaltung mit der Bitte, von nun an beim Briefverkehr den Namen „PSL“ und nicht „SL“ zu benutzen. Er teilte gleichzeitig mit, *von einer Tätigkeit der SL auf diesem Gebiet nichts zu wissen*<sup>17</sup>.

Zwischen August 1945 und März 1946 entstanden im Landkreis mehrere zehn PSL-Kreise. Der Partei traten nicht nur Dorf- sondern auch Stadtbewohner bei. In den Städten schloss sich ihr die Intelligenz an, meistens Lehrer, Studenten, Angestellte. Ähnlich war es auch in Gorzów, wo am 22. September 1945 der Stadtkreis der PSL entstand. An seiner ersten Versammlung nahmen 45 Personen teil. Im September 1946 zählte der Stadtkreis der Partei 300 Mitglieder, auch wenn lediglich 40 Personen als höchst aktiv bezeichnet werden können<sup>18</sup>.

Gemäß der Vereinbarungen der erwähnten Moskauer Konferenz im Juni 1945 war die PSL berechtigt, ein Drittel der Volksratsmandate, der Posten in der Staatsverwaltung und in den sozialen und wirtschaftlichen Organisationen zu besetzen. Die PSL bemühte sich, dass diese Vereinbarungen erfüllt werden. Für ein Minimum hielt man eine gleiche Zahl der Posten wie die PPR und die PPS. Es gelang nicht, das zu verwirklichen. In den Woivodtschaftsvolksräten stellten die PSL-Mitglieder 10-15 % dar. Besser war es in den Landkreisen, wo die Zahl der Volksratsmitglieder von der PSL sogar 30,5 % erreichte. Schlechter war es in der Staatsverwaltung, wo die PSL keinen einzigen Wojewoden hatte. Es gelang dafür, etwa 20-30 % der Landräte und 30-55 % der Gemeindevorsteher zu stellen. In der Posnaner Woivodschaft verfügte die PSL im Januar 1946 über 7 Landräte und 89 Gemeindevorsteher<sup>19</sup>.

Ende Februar 1946 stellte die PSL im Gorzower Landkreis 4 der 15 Mitglieder des Landkreisvolksrates (ca. 27 %) und im Juli 7 der 26 Mitglieder (auch ca. 27 %). Viel schlechter war es im Stadtvolktrat, wo die PSL im Dezember 1945 lediglich einen der 12 Mitglieder (ca. 8 %) stellte und im Mai 1946 auch nur einen Vertreter im Volksrat, der inzwischen 21 Personen zählte (weniger als 5 %). In Gorzów hatte die PSL auch einen Stellvertretenden Landrat und 7 Gemeindevorsteher (von 11 im Landkreis). Aufgrund der erhaltenen Unterlagen ist es schwer festzustellen, welche weiteren Stellungen in der Verwaltung von den Vertretern der PSL übernommen wurden. Sie wurden nach und nach von ihren Posten verdrängt oder zur Aufgabe ihrer PSL-Mitgliedschaft gezwungen.

<sup>17</sup> PSL Poznań, PSL Sign. I/27 S. 56, Protokół z pierwszego walnego zjazdu PSL w Gorzowie z 30 IX 1945 r.; F. Pastwa, Rozwój życia politycznego w Gorzowie Wlkp. w XXX-leciu, w: Gorzów Wlkp. w latach 1945-1975, praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły, Gorzów Wlkp. 1976, S. 29 n.; Chłopi są jednej myśli, Ziemia Lubuska 1945 nr 10, S. 2.

<sup>18</sup> PSL Poznań, PSL, Sign. I/27, S. 57, Protokoły z zebrań organizacyjnych PSL; S. 111, Protokół z drugiego walnego zebrania koła PSL w Gorzowie Wlkp. 7 IX 1946 r.

<sup>19</sup> R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe..., S. 113-115.



Vom 19. bis 21. Januar 1946 nahmen die Vertreter der Gorzower PSL am Kongress der PSL in Warschau teil. Beim Kongress wurde S. Lis zum Haupttrat der Partei (Rada Naczelna) gewählt. Gleichzeitig sprach die Gorzower Delegation mit dem Vorsitzenden S. Mikołajczyk, der nach Gorzów zu einem Besuch eingeladen wurde (diese Einladung nahm er auch ein paar Monate später wahr)<sup>20</sup>.

Anfangs stieg die Zahl der PSL-Mitglieder im Gorzower Landkreis sehr rasch. Schon im Herbst 1945 waren es 654 Mitglieder, im März 1946 - 957 in 40 Kreisen des Landkreises und der Stadt, im August gar 1430 in 44 Kreisen. Am Vortag der Volksabstimmung, im Mai 1946, stellte man im Bericht des Stadtvorstandes fest, dass *von den politischen Parteien die PSL am aktivsten ist. Sie hat die meisten Anhänger in der Stadt und in der Umgebung*<sup>21</sup>. Im Dezember 1946, in der Zeit massiver, im Zusammenhang mit den kommenden Wahlen stehender Repressalien zählte die PSL 3.000 Mitglieder und war die zahlreichste Partei in der Stadt und im Landkreis. Zu dieser Zeit konnte die PPR 1.500 Mitglieder aufweisen<sup>22</sup>. Nach Schätzungen des Sicherheitsamtes hatte die PSL in Gorzów vor den Wahlen 1100 Mitglieder, während die PPR - 1280. Es war, nach der in Piła (Schneidemühle), die größte PSL-Organisation auf dem Lebusener Land (Ziemia Lubuska)<sup>23</sup>. Die aktivsten PSL-Kreise wirkten in Gorzów, Kłodawa (Kladow) und im kleinen Dorf in der Nähe von Gorzów, Maszewo (Messow). Es gab Dörfer, wo alle oder fast alle Bewohner der PSL angehörten, z.B. Płomykowo in der Gemeinde Santok.

### **Die Bauernpartei (Stronnictwo Ludowe) und die Demokratische Partei (Stronnictwo Demokratyczne)**

Im Jahre 1945 entstanden in Gorzów die Keime zweier weiterer politischer Parteien - der prokommunistischen Bauernpartei (SL) und der Demokratischen Partei (SD).

Die Anfänge der Bauernpartei in Gorzów reichen bis in den Oktober 1945 zurück. Am 10. Oktober erteilte das Hauptausführungskomitee der SL (Naczelny Komitet Wykonawczy) die Befugnis, die Gorzower Organisation zu gründen.

---

<sup>20</sup> PSL Poznań, PSL, Sign. I/27, S. 93, Protokół z zebrania sprawozdawczego na Kongres PSL z 8 II 1946 r.

<sup>21</sup> APG, SPG, Sign. 363, S. 159, Sprawozdanie Referatu Społeczno-Politycznego Zarządu Miejskiego Gorzowa za maj 1946 r.

<sup>22</sup> PSL Poznań, PSL, Sign. I/27, S. 89, 99, 105, 110 - sprawozdania Zarządu Powiatowego PSL w Gorzowie; E. Hładkiewicz, Ruch ludowy..., S. 158; F. Pastwa, Wieś lubuska..., S. 95.

<sup>23</sup> AZHRL, PSL, Sign. 149, s. 58, Charakterystyka wyborcza woj. poznańskiego. Dla porównania można podać, iż według tego samego dokumentu liczebność PSL w innych powiatach przedstawiała się następująco: Piła - 1500 osób, Świebodzin 900, Sulęcín i Gubin - po 200, Zielona Góra - 50, Krosno - 40. Koła w pozostałych powiatach były albo zawieszono (jak w Międzyrzeczu) albo rozbite (jak we Wschowie, Skwierzynie czy Strzelcach Kraj.). Według źródeł PPR-owskich PSL w mieście i powiecie w końcu roku 1946 liczyła 2145 osób (APZGW, KP PPR w Gorzowie, Sign. 3/V/9, Obwodowa ankieta wyborcza. Według jeszcze innych szacunków w grudniu 1945 r. PSL w Gorzowie liczyło 265 osób, a w rok później 800 osób (A. Dobieszewski, Z. Hemmerling, Ruch ludowy w Wielkopolsce 1945-1949, Warszawa 1971, S. 107).

Ihr Gründer wurde der Bewohner von Lubczyno (Ludwighorst), Janusz Sas-Szymański. Am 20. Oktober beantragte er beim Landkreis die Registrierung, die am 19. November erfolgte. Der erste Kreis der SL entstand im Poznańskie Viertel<sup>24</sup>. Ende Dezember wurde der erste Landkreisvorstand der Partei gebildet, dem u.a. Stefan Musialski als Vorsitzender, Franciszek Kosatka als stellvertretender Vorsitzender, Stanisław Lencki als stellvertretender Vorsitzender, Stanisława Lencka als Sekretär und Stanisław Musialski als Schatzmeister gehörten. Darüber hinaus behielt J. Sas-Szymański die Funktion des „Leiters für Organisationsfragen“ für sich. In Wirklichkeit leitete er die Partei, vertritt sie nach außen und unterzeichnete die Korrespondenz. Die SL hatte ihren Sitz in der ul. Mieszka I 6 (Meydammstr.), Lokal Nr. 1<sup>25</sup>.

Die erste Zusammensetzung des Vorstandes scheint von keinen großen Einflüssen der SL zu zeugen. Wie könnte man sonst die Tatsache erklären, dass sich unter den sechs Personen der Leitung das Ehepaar Lencki befand, als auch die miteinander verwandten Stefan und Stanisław Musialski? Die Lenckis traten übrigens kurz danach zurück, und ab Juni wurde Sas-Szymański der Vorsitzende des Landkreisvorstandes, was eine formelle Bestätigung seiner Rolle in der Partei war. Am 31. Juli 1946 wurde in Gorzów ein Stadtkreis der SL mit 27 Mitgliedern gegründet. Ende 1945 zählte die Gorzower SL ca. 165 Personen in 6 Parteikreisen. Im Dezember 1946 waren bei der Partei nach den eigenen Angaben 2195 Personen, und nach den Angaben des Sicherheitsamtes - 920<sup>26</sup>.

Von ihren Anfängen an führte die SL eine mit der Linie der PPR übereinstimmende Politik. Am 15. November 1945 nahm ein Vertreter der SL, die zu jener Zeit in Gorzów offiziell noch nicht vorhanden war, am zwischenparteilichen Ausschuss teil, der die Sitze im Städtischen Volksrat verteilte, worüber unten mehr berichtet wird. Im entstehenden Gorzower Rat bekam die SL einen Sitz, d.h. so viel, wie die PSL, was in keinem Verhältnis zur damaligen Zahlenstärke der Partei in der Stadt stand, die im November 1945 auf fast Null geschätzt wurde<sup>27</sup>. Es war die Folge der durch die PPR und PPS getroffenen Entscheidungen, deren Ziel es war, die SL zu stärken und den Eindruck zu schaffen, es gäbe in der Stadt zwei Bauernparteien. Die wichtigsten Funktionäre der SL waren der oben erwähnte Sas-Szymański, Jan Naborowski - der Leiter des Staatlichen Bodenamtes (Państwowy Urząd Ziemski), Stanisław Kwapiszewski - der stellv. Direktor der Direktion der Staatlichen Wälder und Józef Rasmus - der stellv. Landrat, der der SL im Herbst 1946 beitrug, nachdem er die PSL verließ.

Ab Ende August 1945 organisierte sich die Demokratische Partei (Stronnictwo Demokratyczne, SD). Im November 1945 war sie von Seweryn

<sup>24</sup> APG, SPG, Sign. 354, S. 19-21, Wniosek o rejestrację SL; Trudne gorzowskie początki..., S. 128.

<sup>25</sup> APG, SPG, Sign. 354, S. 7, Pismo SL do Starostwa Powiatowego Gorzowskiego z 24 I 1946 r.; F. Pastwa, Rozwój życia politycznego..., S. 30.

<sup>26</sup> F. Pastwa, Rozwój życia politycznego..., S. 32; APZGW, KP PPR w Gorzowie, Sign. 3/V/9, Obwodowa ankieta wyborcza.

<sup>27</sup> APG, SPG, Sign. 363, S. 55, Sprawozdanie Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego Gorzowskiego za listopad 1945 r.

Maciejewski geleitet. Gemäß seinem Bericht vereinigte die Partei 93 Personen in Gorzów, was wenig glaubwürdig scheint<sup>28</sup>. Erst im März 1946 wurde ein Versuch unternommen, formelle Strukturen der Partei zu bilden. Bei der vom Chefredakteur der „Ziemia Lubuska“-Zeitung, Józef Szulczyński, am 24. März 1946 geführten Versammlung wurde im Haus des Handwerks (Dom Rzemieślniczy) in der ul. Moniuszki 30 (Keutelstr.) das Landkreiskomitee berufen, dessen Mitglieder wurden: Kazimierz Przybył - Vorsitzender, Gerhard Konopa - stellv. Vorsitzender, Seweryn Maciejewski - Sekretär, Anna Krauskowa - stellv. Sekretärin und Jan Mąka - Schatzmeister<sup>29</sup>. Die Gruppierung hatte Anhänger unter den Handwerkern und Angestellten z.B. der Staatsverwaltung, der Finanzämter, der Post usw. Zu den Aktivisten der Partei gehörten, außer den oben Genannten, auch Tadeusz Kostusiak, Marian Łabędzki, Kazimierz Holland. Im Dezember 1946 zählte die SD in Gorzów etwa 100 Mitglieder<sup>30</sup>. Der Sitz des Landkreiskomitees der SD war der Lokal in der ul. Chrobrego 22 (Hindenburg Str.)<sup>31</sup>.

Am Anfang arbeitete die SD mit der PSL zusammen. So war es im November 1945 bei der Verteilung der Sitze im Städtischen Volksrat in Gorzów. Eine formell noch nicht existierende Partei bekam das Recht, einen Vertreter zum Rat zu entsenden. Doch nach der Volksabstimmung ging die SD, gemäß den Anweisungen der Parteileitung, zur Zusammenarbeit mit der PPR über.

## **2. Die Hauptrichtungen der Aktivitäten der politischen Gruppierungen in den Jahren 1945-1947**

Im Mai 1945 entstand in Gorzów die Zwischenparteiliche Verständigungskommission (Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza, MKP). Anfänglich war sie nur von den Vertretern der PPR und der PPS gebildet. Mit ihrer Erlaubnis kamen Vertreter anderer Gruppierungen hinzu. Sie setzte sich dann aus jeweils drei Vertretern der PPR, der PPS, der PSL und der SD, sowie aus einem Vertreter der SL zusammen. Theoretisch herrschte also eine Art Gleichgewicht, denn, wie die Praxis zeigte, wirkten die PPS mit der PPR zusammen, während sich die auch zusammenarbeitenden PSL und SD auf der anderen Seite befanden. In dieser Situation wurde der Vertreter der SL zum Zünglein an der Waage, der

---

<sup>28</sup> APG, ZMiMRN in Gorzow, Sign. 93, S. 4-5, Sprawozdanie z działalności SD w Gorzowie za listopad 1945 r.

<sup>29</sup> APG, ZMiMRN in Gorzow, Sign. 93, S. 32, Odpis protokołu nr 1 z 24 III 1946 r. z zebrania organizacyjnego SD; Zebranie organizacyjne Stronnictwa Demokratycznego, Ziemia Lubuska 1946 Nr. 14, S. 3. Nach F. Hadyniak wurde das Landkreiskomitee der SD in Gorzow schon am 1. März 1946 berufen, und an seine Spitze wurde Stefan Marzec gewählt (F. Hadyniak, Trzechlecie Stronnictwa Demokratycznego w Wielkopolsce, Poznań 1948, S. 47). Es ist aber ein Mißverständnis. Die Benachrichtigung über die Einberufung der Gründungsversammlung der SD für den 24. März wurde von S. Maciejewski unterzeichnet.

<sup>30</sup> J. Krawulski, Początki działalności SD na Ziemi Lubuskiej, Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego 1975 Heft 11, S. 52.

<sup>31</sup> ZMiMRN in Gorzow, Sign. 93, S. 38, Pismo Powiatowego Komitetu SD do Zarządu Miejskiego, 2 V 1946 r.

natürlich der PPR-PPS-Koalition zur Seite stand<sup>32</sup>.

Die für das spätere Kraftverhältnis im Städtischen Volksrat in Gorzów wesentlichen Entscheidungen wurden zwischen dem 14. und 15. November 1945 gefällt. Für den 14. November wurde die 8. Sitzung der MPK berufen. Es kamen aber nur 12 Mitglieder dazu, ohne den die Schlüsselrolle spielenden Vertreter der SL. Deswegen wurde die Sitzung abgebrochen und auf den nächsten Tag aufgeschoben. Am nächsten Tag fand die Diskussion über die Verteilung der Sitze im Rat statt. Ein Vertreter der SD schlug vor, dass ein Sitz im Rat etwa 100 Parteimitgliedern entspricht. Als die Kommission diesen Vorschlag abwies, forderte er zwei Mandate für seine Partei, was allerdings auch mit den Stimmen der Vertreter der PPR, der PPS und der SL abgewiesen wurden. Dann griff der Aktivist der PPR, Lt. J. R. Mściel die PSL an. Seiner Meinung nach war die PSL *eine frisch gebackene Partei, die entweder keine oder kaum welche Verdienste im Kampf um Freiheit und Demokratie vorzuweisen hat, nur wenige Mitglieder hat und daher sich auch nicht der gleichen Rechte erfreuen kann, wie die anderen Parteien*<sup>33</sup>. Trotz der Absurdität dieser Behauptungen wurden die Rechte der PSL im Rat tatsächlich begrenzt. Die PPR-PPS-SL Mehrheit setzte mit 7:6 Stimmen folgende Teilung der Mandate im Stadtvolksrat durch: die PPR und die PPS je drei, die SD, die SL und die PSL - je eins. Die restlichen drei Sitze wurden für die Vertreter der gesellschaftlichen Organisationen vorgesehen<sup>34</sup>.

Nach einem ähnlichen Szenario verlief die Entstehung des Landkreisvolksrates. Seine erste Sitzung fand schon am 30. November 1945 statt. Er bestand aus jeweils zwei Vertretern der PPR, der PSL, der PPS, je einem der SL, der SD, der Handwerkszünfte und der „Selbsthilfe der Bauern“ („Samopomoc Chłopska“), sowie aus vier Vertretern der Gemeinden. Der Vorsitzende des Rates wurde von Amts wegen der Regierungsbevollmächtigte F. Kroenke (PPR), und sein Stellvertretender war Józef Razmus (PSL)<sup>35</sup>. Insgesamt zählte der Rat 16 Personen. Theoretisch war hier der Einfluss der PSL größer als im Stadtvolksrat, denn außer den zwei PSL-Aktivisten gehörte auch der Vertreter der Gemeinde Deszczno (Dechsel) der PSL an. Ins Präsidium des Rates kamen, außer dem Vorsitzenden und seinem Stellvertretenden, auch die Leiter der Bauernparteien: S. Lis (PSL) und J. Sas-Szymański (SL). Doch in Wirklichkeit blieben auch hier die Abgeordneten der PSL in der Minderheit und spielten keine größere Rolle.

<sup>32</sup> APG, ZMiMRN in Gorzow, Sign. 415, S. 4, Protokół z 8-go posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Międzypartyjnej z 14 i 15 XI 1945 r.; E. Hładkiewicz, Ruch ludowy na Ziemi Lubuskiej 1945-1949, Warszawa 1978, S. 65.

<sup>33</sup> APG, ZMiMRN in Gorzow, Sign. 415, S. 4, Protokół z 8-go posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Międzypartyjnej z 14 i 15 XI 1945 r.

<sup>34</sup> Ebenda, K. Stachura, Działalność Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1945-1950, in: Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1950, H. Szczegół (Hrsg.), Zielona Góra 1975, S. 37; Miejska Rada Narodowa, Ziemia Lubuska 1945 Nr. 8, S. 3.

<sup>35</sup> APG, Powiatowa Rada Narodowa w Gorzowie, Sign. 49, S. 1, Protokół z sesji PRN z 30 XI 1946 r.; B. Iwanowa gibt andere Angaben zur Parteizugehörigkeit der Abgeordneten an. Die oben angegebenen Zahlen wurden aufgrund der Protokolle der Sitzungen bearbeitet (B. Iwanowa, Powiatowa Rada Narodowa w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1945-1950, in: Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1950, H. Szczegół (Hrsg.), Zielona Góra 1975, S. 55).

Eine Minderung der Bedeutung der PSL in den Volksräten war eine allgemeine Erscheinung. In den Landkreisen in Ziemia Lubuska (Lebuser Land) hatte die PSL nur im Landkreis Zielona Góra (Grünberg) die Mehrheit im Volksrat; in den anderen war die Teilnahme der PSL-Mitglieder nur symbolisch<sup>36</sup>.

In der ersten Hälfte des Jahres 1946 wurde das politische Leben von der Volksabstimmungskampagne beherrscht. Im Herbst 1945 schlug die PPR vor, dass sich zu den nächsten Wahlen nur ein Parteienblock stellt, der alle legalen politischen Parteien vereinen würde. Die Einladung zu diesem Block nahmen die PPS, die SL und die SD wahr, während die PSL absagte, für die die garantierten 20 % der Sejmmandate nicht annehmbar waren. Außerdem würde eine Annahme dieses Vorschlages die PSL eines großen Teiles ihrer antikommunistischen Wähler berauben, was übrigens eines der Hauptziele der PPR war. Eine Aufgabe dieser Wählerschaft würde einen schnellen Bedeutungsverlust der Partei herbeiführen. Die Absage wurde von der PSL am 22. Februar 1946 erteilt. Nach dem Fiasko der Gespräche mit der PSL gab die PPR Ende März ihre Idee der allgemeinen Volksabstimmung bekannt. Sie sollte als ein Prüfstein vor den kommenden Sejmwahlen dienen. Am 27. April 1946 verabschiedete der Landesnationalrat (KRN) das Gesetz über die Volksabstimmung, das drei folgende Fragen vorsah: 1. Befürworten Sie die Abschaffung des Senats (der oberen Parlamentskammer)? 2. Befürworten Sie die Festigung der sozial-politischen Reformen? 3. Befürworten Sie die Festigung der westlichen Grenze Polens an der Oder-Neiße-Linie? Diese Fragen waren nicht kontrovers. Die Blockparteien riefen zur „3-mal Ja“-Abstimmung. Die PSL wurde vor ein Problem gestellt. Obwohl auch für sie die Bejahung aller drei Fragen annehmbar war, konnte sie nicht zu einer solchen Abstimmung aufrufen, um den falschen Eindruck einer einheitlichen Gesellschaft nicht entstehen zu lassen. Man hat entschlossen sich, die PSL-Anhänger zu einer Verneinung der ersten und der Bejahung der zwei weiteren Fragen aufzurufen. Die Volksabstimmung wurde auf Sonntag, den 30. Juni festgesetzt<sup>37</sup>.

Der Volksabstimmung ging ein mehrmonatiger heftiger politischer Kampf voraus. Sein Ton wurde einerseits von einer politischen Kampagne der PPR, andererseits vom durch diese Partei kontrollierten Apparat des Ministeriums für Öffentliche Sicherheit angegeben. Sie wurde auch durch die Staatsverwaltung und die Armee unterstützt. An der Tagesordnung waren, insbesondere kurz vor der Volksabstimmung, Repressalien gegenüber den PSL-Aktivisten, wie z.B. Hausdurchsuchungen, Beschlagnahmungen der Propaganda-Materialien unter dem Vorwand, sie seien illegal, oder Festnahmen. Die offizielle Propaganda rief dazu auf, ostentativ und ohne Streichungen zu stimmen. Der Staatsapparat versuchte auf unterschiedliche Art und Weise die Wähler dazu zu bewegen, dass

---

<sup>36</sup> H. Szczegóła, Powstanie rad narodowych na Ziemi Lubuskiej, Rocznik Lubuski Bd. XI, T. 1, Zielona Góra 1981, S. 122; F. Pastwa, Organizacja rad narodowych na Ziemi Lubuskiej, Rocznik Lubuski, Bd. IX, Zielona Góra 1975, S. 48. In beiden Arbeiten weichen die Abgeordnetenzahlen voneinander ab. Die oben angegebenen Zahlen stützen sich auf Sitzungsprotokollen des Stadtvolkstrates.

<sup>37</sup> W. Roszkowski, Najnowsza historia Polski 1914-1993, t. 2 1945-1993, Warszawa 1995, Bd. 2, S. 52-54; A. Czubiński, Polska i Polacy po II wojnie światowej..., S. 157; A. Friszke, Opozycja polityczna w PRL 1945-1980, Londyn 1994, S. 29.

sie im Sinne der Kommunisten und ihrer Verbündeten stimmten. Gerne bediente man sich der antideutschen Stimmung, indem man Parolen lancierte, wie „Kein Deutscher wird je des Polen Bruder“ oder „Dreimal Ja passt dem Deutschen nicht“ („Trzy razy tak Niemcom nie w smak“). Man hoffte, dass solche Losungen die Unentschiedenen besonders in den westlichen Gebieten überzeugen. Władysław Gomułka kündigte schon im Februar 1946 an, den ganzen Staatsapparat in den Kampf gegen die PSL zu schicken. Er erklärte auch, dass man die Teilnahme der PSL-Mitglieder an den Wahlkommissionen verhindern würde<sup>38</sup>.

In der Kampfstimmung kam es zu ständigen Spannungen zwischen der PPR und der PSL. Nach und nach wurde die Vertretung der PSL in den lokalen Behörden begrenzt. Im Februar 1946 verfügte die PSL über vier Vertreter im Gorzower Landkreisvolksrat, inklusive stellv. Landrat, und sieben von elf Gemeindevorstehern im Landkreis. Die anderen drei gehörten der PPR an, einer war parteilos und der Bürgermeister von Witnica (Vietz) war in der PPR<sup>39</sup>. Einen Monat später verzichteten zwei Gemeindevorsteher auf die Mitgliedschaft in der PSL, und im April gab der Gemeindevorsteher von Bogdaniec (Dühringshof) sein PSL-Parteibuch zurück. Im Juni trat der stellv. Landrat J. Razmus aus der PSL aus, und ging später in die SL über. Kurz vor der Volksabstimmung hatte die PSL keinen Vertreter mehr, der eine leitende Position in der Staatsverwaltung innehatte. Gleichzeitig wurden die PSL-Mitglieder von Funktionen in den Genossenschaften verdrängt<sup>40</sup>.

Ein anderer Versuch, die Bedeutung der PSL zu mindern, bestand darin, ihre Vertreter zu offiziellen Feierlichkeiten nicht einzuladen. Es geschah z. B. im März 1946, als niemand vom Landkreisvorstand der PSL zur Eröffnung einer Industrieausstellung noch zum Treffen der Informations- und Propagandaämter eingeladen wurde, das unter Teilnahme des Ministers Stefan Matuszewski in Gorzów am 1. März 1946 stattfand. Auch die von der PSL verschickten Einladungen wurden ignoriert.

Eine nächste Etappe der Konfrontation folgte Anfang Mai. Es hing mit den in dieser Zeit anfallenden Feiertagen zusammen: dem 1. Mai, dem Jahrestag der Verabschiedung der Verfassung des 3. Mai und dem ersten Jahrestag des Kriegsendes am 9. Mai.

Die PSL beschloss, an den Feierlichkeiten am 1. Mai wegen der ihr von der PPR zugefügten Beleidigungen und Verleumdungen nicht teilzunehmen. In Gorzów fand also eine von der PPS und der PPR veranstaltete Volksversammlung statt, an der lediglich etwa 5.000 Personen teilnahmen, was von der PSL als eine Niederlage dieser Parteien interpretiert wurde. Der Volksversammlung ging

---

<sup>38</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Warszawa 1988, S. 212; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, S. 29.

<sup>39</sup> PSL Poznań, *PSL Sign. 1/27*, S. 95, *Sprawozdanie Zarządu Powiatowego PSL w Gorzowie z 7II 1946 r.; Trudne gorzowskie początki...*, S. 128.

<sup>40</sup> Ebenda, S. 97, *Sprawozdanie miesięczne Zarządu Powiatowego PSL za czas od 5 II do 5 III 1946 r.*; S. 110, *Sprawozdanie miesięczne Zarządu Powiatowego PSL za czerwiec 1946 r.*



die zum ersten Mal organisierte 1.-Mai-Demonstration voraus<sup>41</sup>.

Einen stürmischen Verlauf hatten in fast ganz Polen die Feierlichkeiten zum 3. Mai. An diesem Tag kam es zu ...vielen Demonstrationen gegen die PPR. Die größten fanden in Krakow (Krakau), sowie in Łódź und Włocławek statt. In den zwei letzteren Städten wurden sogar einige Demonstranten von den Ordnungskräften erschossen.

Einen heftigen Verlauf hatte dieser Tag auch in Gorzów. Zuerst kam es zu einem Misston bei einer Gedenkfeier im Gymnasium und Allgemeinbildenden Lyzeum, das damals seinen Sitz in der ul. Estkowskiego (Pestalozzi-Str.), also in der direkten Nachbarschaft des Sicherheitsamtes, hatte. An der Feier nahmen auch zahlreich angekommene Studenten aus Posen teil. Die Pfadfinder luden zu ihr S. Lis ein, um ihn eine Rede zu diesem Anlass halten zu lassen. Nachdem er die Schule betreten hatte, sprach ihm der Veranstalter der Feier, der der PPS angehörende Leiter des Kultur- und Kunstreferats der Stadtverwaltung S. Paternowski, das Recht ab, aufzutreten. Ein von einer solchen Entscheidung empörter Pfadfinder beschwerte sich beim Schulinspektor R. Ulatowski, auch PPS-Mitglied, der sie aber unterstützte, indem er argumentierte, in den Räumlichkeiten der Schule dürfe keine Politik betrieben werden. Als S. Lis erwiderte, dass sein Auftritt keinen politischen Charakter haben würde, hörte er die Antwort, dass *selbst mein [also Lis'] Auftreten wäre ein Grund für eine stürmische Demonstration für die PSL*<sup>42</sup>.

Anschließend kam es zu einer Volksversammlung und einer Straßendemonstration, bei der die PSL zum ersten Mal die meisten ihrer Mitglieder an einem Ort versammeln konnte, und ihre Zahl stiftete Unruhe bei ihren politischen Gegnern. Während der Versammlung wurde der Name des PSL-Vorsitzenden skandiert, es wurde auch die Losung „Weg mit der PPR“ gerufen. Demzufolge nahm das Gorzower Landkreissicherheitsamt 2 Personen fest. Darauf sammelten sich ca. 1.500 Demonstranten vor dem Sitz des Sicherheitsamtes in der ul. Moniuszki 2 (Keutelstr.) und forderte deren Freilassung, indem das Amt

---

<sup>41</sup> PSL Poznań, PSL, Sign. I/27, S. 110, Sprawozdanie miesięczne Zarządu Powiatowego PSL za czerwiec 1946 r.; APP, WUIP, Sign. 90, S. 43, Sprawozdanie Oddziału Powiatowego Informacji i Propagandy w Gorzowie za maj 1946 r.; APZGW, KP PPS in Gorzow, Sign. 21/VIII/2, S. 8, Sprawozdanie z obchodów 1 maja 1946 r. - hier wurden gar 10.000 Teilnehmer an der 1-Mai-Feier angegeben, was wesentlich übertrieben scheint (und mit anderen Quellen in Widerspruch steht); Imponujący przebieg uroczystości pierwszomajowych w Gorzowie i Witnicy, Ziemia Lubuska 1946 Nr. 21, S. 4.

<sup>42</sup> PSL Poznań, PSL, Sign. I/27, S. 108, Sprawozdanie prezesa miejskiego koła PSL w Gorzowie [vom Fest zum 3. Mai 1946, Dokument ohne Datum]. Es ist schwer festzustellen, ob die Teilnehmer der Inspektion der Vormilitarischen Ausbildung, die eben am 3. Mai stattfand, sich auch an der Volksversammlung und der Demonstration beteiligten. An der Inspektion nahmen 15 Ausbilder und 189 Jungen unter der Führung des Landkreiskommandanten für Vormilitarische Ausbildung und Körperliche Erziehung, Kapitän Ignacy Wegner teil. Die Jungen marschierten in geschlossener Formation, mit Spruchbänden und Fahnen vor dem Landrat Kroenke (Rozwój PW i WF na Ziemiach Odzyskanych, Ziemia Lubuska 1946 Nr. 21, S. 4; Przynsposobienie Wojskowe w powiecie gorzowskim, Biuletyn Tygodniowy Starostwa Powiatowego 1946 Nr. 4, S. 2). Es kann sein, dass sie die „erwähnten Studenten aus Posen“ waren, die in Gorzow am 3. Mai ankamen, wovon der Leiter der Landkreisabteilung des Amtes für Information und Propaganda in seinem Bericht schreibt.

*auf verschiedene Weise beschimpft wurde.* Nach einem Verhör wurden die Festgenommenen freigelassen<sup>43</sup>.

Die Demonstration vom 3. Mai hatte bestimmt einen Einfluss auf die Feierlichkeiten zum Jahrestag des Endes des 2. Weltkrieges, die einen milderen Verlauf hatten, auch wenn hier eine Konfrontationsstimmung vorhanden war. Das Programm der Feierlichkeiten wurde von der Zwischenparteilichen Verständigungskommission bei der Sitzung am 7. Mai bestimmt, von der aber die diesem Körper angehörenden Mitglieder der PSL nicht benachrichtigt wurden. Im Programm wurde keine Rede eines PSL-Vertreters vorgesehen. Doch nach einer Intervention während der Feier durfte S. Lis doch auftreten. Der Hauptpunkt des Programms zum „Fest des Sieges und der Freiheit“ war eine Parade der Aktivisten einzelner Parteien. Nach einem Bericht von S. Lis schnitt die PPR miserabel ab, indem sie von nur 20 Anhängern vertreten war, genauso die PPS, mit etwa 25 Personen; am besten sah die PSL aus, die von etwa 600 Personen und zwei Fahnenträgern vertreten war. Während des Vorbeimarsches nahmen die Passanten vor den grünen Fahnen Hüte von ihren Köpfen ab, und von den Balkonen fielen Blumen. *Die Menge reagierte mit Beifall*, aber nur auf die Kolonne der PSL. Es wurde auch die Losung „Es lebe die PSL“ gerufen. Der Höhepunkt der Parade war der Marsch am Gebäude der Volkspolizeikommandantur vorbei und die Auftritte der Redner. Einen guten Eindruck machte der stell. Vorsitzende L. Kruszona von der PPS, der sich versöhnlich zeigte, wofür er mit stürmischem Beifall belohnt wurde. Andererseits jubelten die Versammelten, trotz der Aufrufe der Veranstalter, weder der Roten Armee, noch der Polnischen Armee, noch der Regierung zu. Nach der Rede des Ersten Sekretärs der PPR, B. Malinowski, betrat S. Lis das Rednerpult. Selbst die Ankündigung seiner Rede rief *einen stürmischen Beifall* hervor. Nach den Reden löste sich die Versammlung. Nach einem von der PSL gefertigten Bericht von der Veranstaltung wurden auch zwei Provokateure ertappt, deren Versuch verhindert wurde, die Versammlung zu zerschlagen und Unruhen auszulösen<sup>44</sup>.

Die Auftritte der PSL vom 3. und 9. Mai zeigten die große Kraft dieser Gruppierung und veranschaulichten die echten Stimmungen unter der Bevölkerung. Trotz zahlreicher Repressalien gegen ihre Aktivisten wurde eine Massendemonstration zur Unterstützung des stell. Premierministers S. Mikołajczyk organisiert. Zusätzlich stellte es sich heraus, dass selbst ein öffentlicher Auftritt des Vorsitzenden S. Lis Grund zum Ausbruch des Enthusiasmus im Sinne der PSL werden konnte, was ausdrücklich von den politischen Sympathien der Bewohner von Gorzów zeugt.

---

<sup>43</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Sign. 591, S. 9, Raport specjalny WUBP w Poznaniu, Sprawozdanie ze święta 3-go maja w woj. poznańskim; APP, WUIP, Sign. 90, S. 43, Sprawozdanie Oddziału Powiatowego Informacji i Propagandy w Gorzowie za maj 1946 r.; W. Mazowiecki, Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 maja 1946 r., Warszawa 1998, S. 149; F. Pastwa, Powstanie, rozwój i działalność PPR..., S. 20: der Brief von J. Bukowiecki an den Autor vom 25. März 1946.

<sup>44</sup> PSL Poznań, PSL, Sign. I/27, S. 109, Sprawozdanie z uroczystości w dniu 9 maja 1946 r. z racji „Święta Zwycięstwa i Wolności” w Gorzowie (ohne Datum).

Ein paar Tage später kam es zu einem neuen Konflikt. Sein Hintergrund war die neue Verteilung der Mandate im Stadtvolktrat, die nach der Entscheidung, ihn auf 21 Personen zu vergrößern, besetzt werden mussten. Aufgrund der Bestimmung der Gorzower Zwischenparteilichen Verständigungskommission vom 14. Mai fielen die neuen Mandate nur an die PPR, die PPS, die SD und die Parteilosen. Die PSL erhielt kein einziges! Nach dieser Neuverteilung sah das Kräfteverhältnis im Gorzower Stadtvolktrat wie folgt aus: die PPS - sieben Mandate, die PPR - sechs, die SD - zwei, die PSL - eins, die SL - eins, die Parteilosen - vier. Von einem solchen Sachverhalt empört verließen die PSL-Mitglieder demonstrativ den Tagungssaal des Stadtvolktrates, um, wie es sich herausstellen sollte, ihn nie wieder zu betreten<sup>45</sup>. Gleichzeitig verschickten sie einen schriftlichen Protest, in dem sie eine gleiche Aufteilung der Mandate forderten<sup>46</sup>. Man verlangte, dass zwei Mandate unbesetzt bleiben, bis entgeltliche Entscheidungen getroffen werden, die man von der Zwischenparteilichen Verständigungskommission erwartete. Man erhielt übrigens auch eine Antwort, die empfahl, der PSL ein zusätzliches Mandat zuzuteilen. Dieser Empfehlung wurde jedoch keine Folge geleistet und der PSL blieb ein einziges Mandat im Rat<sup>47</sup>.

In der Zeit kurz vor der Volksabstimmung nahmen die Repressalien von der Seite des Sicherheitssamtes zu. Das Amt führte z.B. nächtliche Durchsuchungen in den Wohnungen der PSL-Mitglieder durch, um die dort angeblich aufbewahrten Waffen zu finden. Zu solchen Fällen kam es z.B. im Februar in Kłodawa (Kladow). Im Juni warnte der Kommandant des Landkreissicherheitssamtes (PUBP), Unterleutnant Zagórski, die Bewohner von Janczewo (Jahnsfelde) in der Gemeinde Santok (Zantoch), dass er alle Mitglieder des PSL-Kreises festnehmen würde, wenn sie die Organisation nicht innerhalb von drei Wochen auflösen. Es waren keine leeren Drohungen, im Juni wurden in Gorzów und im Landkreis, u.a. in Deszczno (Dechsel), Płomykowo (Mühlen Vw.), Gem. Santok (Zantoch), Zieleniec (Rosswiese, heute ein Teil von Gorzów) mehrere Personen festgenommen. In der ganzen Posnaner Woivodschaft wurden damals beinahe 3.000 Personen verhaftet<sup>48</sup>.

Heute wird allgemein angenommen, dass die Ergebnisse der Volksabstimmung gefälscht wurden, was auf unterschiedliche Art und Weise geschah. Es war insofern einfach, dass die Zusammensetzungen der Wahlkommissionen nicht das wirkliche Kräfteverhältnis widerspiegelten. Der PSL gehörten nur 15 % der Kommissionsmitglieder an. Die Fälschungen wurden vorgenommen

---

<sup>45</sup> Am 16. September 1946 entschieden vier an der zentralen Verständigungskommission beteiligte Gruppierungen, d.h. PPR, PPS, SD und SL, dass die PSL von den Arbeiten der Kommission entfernt wird. (Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r., S. 133).

<sup>46</sup> APG, ZMIERN in Gorzow, Sign. 415, S. 62, 74, 85, korespondencja PSL z Miejską Radą Narodową.

<sup>47</sup> Ebenda; E. Hładkiewicz, Ruch ludowy..., S. 72.

<sup>48</sup> PSL Poznań, PSL, Sign. I/27, S. 97, Sprawozdanie miesięczne Zarządu Powiatowego PSL za czas od 5 II do 5 III 1946 r.; AAN, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, Sign. 295/VII/173, Protest PSL przeciw nadużyciom w związku z Głosowaniem Ludowym, 12 VII 1946 r.; Cz. Osękowski, Referendum z 30 czerwca 1946 r. na ziemiach przekazanych Polsce po II wojnie światowej, Dzieje Najnowsze, Jg. XXVII, 1995, 3, S. 90; R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe..., S. 153.

indem man die Wahlurnen auswechselte, zuvor vorbereitete 3-mal-Ja- Stimmen hinzuwarf, auf den Wählerlisten Unordnung herrschen ließ<sup>49</sup>.

Nach den offiziellen Angaben wurde die erste Frage in Gorzów zu 73,5% mit „ja“ beantwortet. Nach den Angaben der PSL waren es lediglich 12,1 %.

Kurz nach der Bekanntmachung der Ergebnisse der Volksabstimmung begann man mit den Vorbereitungen zu den Sejmwahlen, die man in die endgültige Auseinandersetzung mit der Opposition verwandeln wollte. Vorübergehend wurden die Repressalien gegen die PSL im Sommer 1946 gemildert, man bereitete sich aber auf die „entscheidende Schlacht“, die ihr Finale Ende des Jahres finden sollte. Am 22. September wurde vom Landesnationalrat die Wahlordnung verabschiedet. Man tat es trotz Einsprüche der PSL und der SP. Die Wahlordnung beinhaltete eine Reihe von undemokratischen Bestimmungen, die die Auseinandersetzung mit der PSL erleichtern sollten. Es sah z. B. vor, dass die Kreiswahlkommission, und nicht das Gericht, den Bürgern das Wahlrecht vorenthalten konnte, sie schuf geschlossene Wahlkreise für die Armee, die dadurch der Kontrolle der PSL entzogen wurden, sie bestimmte, dass die Kreis- und Bezirkswahlkommissionen die Wahlergebnisse nicht bekannt machen werden, sondern sie an die Zentrale Kommission schicken, was den Wahlbetrug erleichterte. Die Wahlordnung sah erhebliche Unterschiede in der Größe der Wahlbezirke vor, in denen von 23.000 bis 80.000 Wähler auf ein Sejmmandat fielen. Es wurden 444 Abgeordnete in 372 Bezirken und 72 von der landesweiten „Staatsliste“ gewählt. Vorgezogen wurden die nördlichen und westlichen Gebiete, die zwar von nur 4 Millionen Menschen bewohnt waren, doch 100 Mandate bekamen. In der politischen Kampagne beschlossen die Blockparteien, „das wahre Gesicht der PSL“ zu zeigen, die „der politische Verbündete des General Anders und der Banden des faschistischen Untergrunds“, „Mitvertreter und Verteidiger der ehemaligen Großbesitzer“ und „eine Bremse der wirtschaftlichen Entwicklung des Landes“ wäre. Erneut wurde auf die antideutschen Stimmungen zurückgegriffen, indem man der PSL vorwarf, sie wäre „ein Werkzeug der fremden reaktionären Kräfte, die die deutsche Eroberungssucht fördern und die westlichen Grenzen Polens in Frage stellen“. Man versuchte die Gesellschaft davon zu überzeugen, dass eine Änderung der existierenden Ordnung dem Verlust der westlichen und nördlichen Gebiete Polens gleichzusetzen wäre. Die Realisierung dieses Zieles war besonders nach dem Auftritt des amerikanischen Außenministers James F. Byrnes am 6. September 1946 erleichtert, der behauptete, dass die Oder-Neiße-Grenze einen Übergangscharakter hätte und der Umfang der polnischen Gebietserwerbung erst im den 2. Weltkrieg abzuschließenden Friedensvertrag bestimmt würde. Die Parteizeitung der PSL, „Gazeta Ludowa“, besprach nur allgemein den Auftritt von Byrnes, ohne das Fragment über die Oder-Neiße-Grenze zu erwähnen, was in der Propaganda gegen die Partei ausgenutzt wurde<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, S. 55.

<sup>50</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy...*, S. 244; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, S. 62; A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej...*, S. 172; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, S. 33; J. Kiwerska, *W atmosferze wrogości (1945-1970)*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945-1989*, A. Wolff-Powęska (Hrsg.), Poznań 1993, S. 55.

Während des Wahlkampfes bedienten sich die Kommunisten Schikanen und des Terrors gegenüber ihren Widersachern in einem noch größeren Maße, als vor der Volksabstimmung. Im Verlauf der Wahlkampagne fanden sich wenigstens zeitweise über 100.000 der PSL-Mitglieder in den Gefängnissen, darunter 162 Abgeordnetenandidaten. In 35 Landkreisen, u.a. in Międzyrzecz, wurde die PSL verboten. Die Vertreter der PSL wurden zu den Wahlkommissionen nicht zugelassen. Zu den 6.726 Wahlbezirken wurden nur 296 Vertrauensmänner der PSL zugelassen<sup>51</sup>.

Der Demokratische Block wurde formell am 26. September 1946 gegründet. Es bildeten ihn die PPR, die PPS, die SL und die SD. Am 21. Oktober verteilten diese Gruppierungen die Mandaten im künftigen Sejm unter sich: für die PPR und die PPS wurden je 30 % der Sitze reserviert, für die SL - 25 %, für die SD - 10 % und für die parteilosen Gewerkschaftler - 1 %. Es wurde auch vereinbart, dass die PSL nicht mehr als 15 % der Mandate bekommen sollte<sup>52</sup>. Es wurden verschiedene Maßnahmen unternommen, mit denen die Menschen zur Wahl des Demokratischen Blocks gezwungen wurden. Vor allem forderte man die Menschen auf, ostentativ offen abzustimmen, auch in organisierten Gruppen. Für eine solche Wahlweise plädierten sog. „Wahldreier“, die man schon ab November berief. Sie besuchten die Wähler zu Hause und verteilten Propagandamaterialien. Ihre Mitglieder waren meistens Aktivisten der PPR. Außerdem stellte man die Menschen unter Druck, indem man sie die Blockliste unterzeichnen ließ, wobei man nur eine Liste unterzeichnen durfte. In der Posnaner Woivodschaft wurden auf diese Weise 75 % der Wählerunterzeichnungen gesammelt. Mit einer besonderen Rolle wurde der Sicherheitsapparat betraut, der den Auftrag bekam, die Opposition anzugreifen. Durch Einschüchterungen, Festnahmen und Durchsuchungen, oft auch durch Schlagen und andere brutale Maßnahmen versuchte man die Strukturen der PSL zu zertrümmern. Auf den westlichen Gebieten bediente man sich gerne der Abneigung gegen die Deutschen und jagte den Siedlern die Angst ein, dass man ihnen die Höfe wegnehmen würde. Direkt vor den Wahlen verhafteten die Sicherheitsämter 5.000 PSL-Mitglieder und führten 7.000 Hausdurchsuchungen in ihren Wohnungen durch. Während der Hausdurchsuchungen wurden meistens Hausgeräte, Lebensmittelvorräte und sogar Heizungsöfen und Küchen zerstört. Man beschlagnahmte Geld, Akten und Dokumente der PSL, Stempel usw.<sup>53</sup> All diese Maßnahmen wurden auch im Gorzower Landkreis eingesetzt.

Nach den ersten Plänen sollte Gorzów der Sitz eines Wahlkreises werden. Diese Bestimmungen wurden jedoch geändert, und die Stadt fand sich im Wahlkreis Nr. 33 Świebodzin (Schwiebus) wieder, der außerdem noch die Landkreise Świebodzin, Trzcianka-Piła (Schönlanke-Schneidemühl), Strzelce Kraj. (Friedeberg), Skwierzyna (Schwerin), Sulęcín (Zielenzig), Rzepin (Reppen), Międzyrzecz (Meseritz), Krosno (Crossen a.d. Oder), Gubin (Guben), Wschowa (Fraustadt) und Zielona Góra (Grünberg) umfasste. Der Wahlkreis war von 326,3 Tsd. Menschen

---

<sup>51</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, S. 34.

<sup>52</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej...*, S. 172.

<sup>53</sup> Cz. Osekowski, *Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000, S. 57-76; R. Buczek, Stanisław Mikołajczyk, Bd. 2, Toronto 1996, S. 96-97.

bewohnt, 8 Sejmmandate waren zu verteilen<sup>54</sup>.

Im ganzen Land wurden die vier wichtigsten Wahllisten registriert: die PSL, der Demokratische Block (die PPR, die PPS, die SD und die SL), die Arbeitspartei (Stronnicтво Pracy, SP) und die PSL „Nowe Wyzwolenie” („Neue Befreiung”), sowie einige kleinere. Doch in den westlichen Gebieten gab es in manchen Wahlkreisen statt der Liste des Demokratischen Blocks den Block der Nationalen Einheit (Blok Jedności Narodowej), der alle oben erwähnten Gruppierungen außer der PSL umfasste<sup>55</sup>. So war es auch im Wahlkreis Nr. 33, wo die Wahlliste Nr. 3 des Blocks der Nationalen Einheit der Anführer der Arbeitspartei (SP), der ehemalige Posnaner Wojewode Feliks Widy-Wirski eröffnete. Nur einer der 14 Kandidaten dieser Liste lebte im Wahlkreis. Die anderen waren in den meisten Fällen mit Posen verbunden<sup>56</sup>. Die zweite im Wahlkreis registrierte Liste war die Liste Nr. 2 der PSL. Sie nannte 16 Vertreter der PSL, von denen die meisten den Wahlkreis Nr. 33 bewohnten. Am ersten Platz befand sich Stanisław Bańczyk, der stellvertretende Vorsitzende der PSL, und am zweiten und achten Platz - die Gorzower Leiter der Partei, Stanisław Lis und Jan Domański. S. Lis war auch, als Mitglied des Landesvorstandes der PSL, auf dem 93. Platz der landesweiten „Staatsliste”<sup>57</sup>. Neben den zwei erwähnten wurde im Wahlkreis Świebodzin auch die Liste Nr. 1 des Verbandes der Militärsiedler (Związek Osadników Wojskowych) eingetragen, die jedoch für ungültig erklärt und zu den Wahlen nicht zugelassen wurde<sup>58</sup>.

Der Wahlkampf und die Wahlen sahen auf dem Gebiet Gorzów's ähnlich wie im ganzen Land aus. Wie die Vorbereitungen zur Volksabstimmung waren sie durch in einem noch größeren Umfang eingesetzten Repressalien gegen die dem Demokratischen Block nicht Wohlgesinnten geprägt. Viele undemokratischen Maßnahmen wurden eingeführt. Die Skala der Repressalien, die zu einer vollständigen Zerschlagung der PSL-Strukturen führten, schloss jeden echten Wahlkampf seitens dieser Partei aus. Bei den Versammlungen der PPR wurde offen gesprochen, dass man *Menschen, die nicht mit im Block gehen wollen, festzunehmen oder wegzuschaffen* habe<sup>59</sup>. Wegen der massiven Repressalien gegenüber den PSL-Aktivisten blieb der einzige Höhepunkt ihres Wahlkampfes der Besuch des Parteivorsitzenden, S. Mikołajczyk. Am 10. November 1946 besuchte er Gorzów als Stellvertretender Premierminister und Minister für Landwirtschaftliche Reformen und nahm an der feierlichen Eröffnung des Staatlichen

<sup>54</sup> APP, Biuro Prezydzialne Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu (weiter: BP WRN), Sign. 18, S. 497, Protokół z 2-go nadzwyczajnego (XXI) posiedzenia WRN w Poznaniu z 22 XI 1946 r. APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/V/9, Lista obwodowych komisji wyborczych.

<sup>55</sup> Cz. Osękowski, Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 roku w Polsce, S. 57; F. Pastwa, Powstanie, rozwój i działalność PPR..., S. 25.

<sup>56</sup> Głos Wielkopolski 1947, Nr. 2, S. 2.

<sup>57</sup> AZHRL, PSL, Sign. 169, S. 31, Pismo Wojewódzkiego Instruktor Wyborczego w Poznaniu do Centralnej Komisji Wyborczej; M. P. 1946 Nr. 143, Pos. 263.

<sup>58</sup> Listy kandydatów na posłów PSL, Gazeta Ludowa 1947 Nr. 5, S. 2; T. Dzwonkowski, Powiat zielonogórski w latach 1945-1948. Zarys dziejów politycznych, Warszawa 1997, S. 94-95.

<sup>59</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/V/3, Protokół z posiedzenia i odprawy trójek z 7 I 1947 r.



Veterinärinstituts, des späteren „Biowet“ teil, was mit einigen Fotografien dokumentiert wurde. Während des Besuches kam es zu einer näher nicht bekannten Volksversammlung in der Nähe des nicht mehr existenten „Arsenals“<sup>60</sup>. Der Besuch von Mikołajczyk in Gorzów fand schon während der ersten Welle der vom Sicherheitsamt vorgenommenen Repressalien statt<sup>61</sup>.

Das Gorzower Sicherheitsamt unternahm schon seit Oktober eine breite Skala von Schikanen gegenüber den PSL-Aktivisten. Einige Zeugnisse dieser Tätigkeit sind erhaltengeblieben. In der Stadt und im Wahlkreis wurde eine Reihe von Hausdurchsuchungen und Verhaftungen durchgeführt und von den festgenommenen PSL-Mitgliedern verlangte man, dass sie ihre Partei verlassen. Dieser Art von Repressalien wurde u.a. die Stadtverordnete Krystyna Jałkiewiczowa ausgesetzt<sup>62</sup>.

Sogar für diesen Wahlkampf ungewöhnlich war die Aktion des Sicherheitsamtes im in der Nähe von Gorzów liegenden Dorf Maszewo (Massow). In diesem verhältnismäßig kleinen Ort wirkte einer der stärksten PSL-Kreise und einer seiner Bewohner, Jan Domański, war Sejm kandidat. Am 19. Dezember wurden von der Gorzower „Stasi“ 17 Personen festgenommen, alle, die die PSL-Liste unterzeichneten. Sie wurden in der Gorzower Haft des Sicherheitsamtes 48 Stunden gehalten, die Männer, denen die Kleider abgenommen wurden, manche nur in der Unterwäsche, in einem Keller ohne Fenster. Der Unterleutnant Zagórski hatte Dokumente vorbereitet, deren Unterzeichnen mit der Zurückziehung der Unterstützung der PSL-Liste gleichbedeutend war. Wer die Unterschrift leistete, der wurde freigelassen. Dem Druck standen nur zwei Frauen nicht halt. Zagórski *beschimpfte die Verhafteten die ganze Zeit, nannte sie Banditen der PSL (...) beschimpfte den Vizepremier Mikołajczyk und quälte die Menschen moralisch. Der Terror von Zagórski hat kein Ende, und er droht noch, dass im Zentralpolen die PSL vielleicht noch existiert, aber hier, im Westen, wird er sie schon fertig machen.* Unter Einfluss der Schikanen des Gorzower Sicherheitsamtes kam es sogar dazu, dass Menschen ihre Wohnungen in Gorzów und die Westgebiete verließen!<sup>63</sup>

Eine der härtesten Repressalien des Sicherheitsapparates war die Verhaftung der Sejm kandidaten der PSL. In ganz Polen wurden 14 Kandidaten aus der „Staatsliste“ und 135 aus den Kreislisten festgenommen<sup>64</sup>. So war es auch

---

<sup>60</sup> Die Information über die Volksversammlung stammt von Julian Bukowiecki - im Jahre 1946 Mitglied der PSL (Gespräch vom 7. August 2001).

<sup>61</sup> F. Kroenke bekannte, dass er vor dem Besuch von Mikołajczyk die "Parteianweisung" erhielt, die Anknüpfung des Vizepremiers in Gorzow zu verhindern. Nach seiner Abfahrt wurden Kroenke Vorwürfe gemacht, dass er eine Demonstration zuließ (Gespräch mit dem Autor vom 9. Oktober 2000).

<sup>62</sup> APP, Urząd Wojewódzki Poznański (weiter: UWP), Sign. 93, S. 15, Interpelacja radnych Klubu PSL do obywatela Wojewody Poznańskiego Stefana Brzezińskiego oraz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Wojewódzkiej Komendy MO w Poznaniu z 12 XI 1946 r.; Dokumenty fałszerstw wyborczych w Polsce w roku 1947. Memoriał Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów w Polsce, złożony wraz z załącznikami w dniu 18 grudnia 1946 roku Ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w Warszawie, Vorwort und Bearbeitung M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2000, S. 185.

<sup>63</sup> Ebenda, S. 119.

<sup>64</sup> Cz. Osekowski, Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 roku w Polsce, S. 72.

im Wahlkreis Świebodzin, wo u.a. der Gorzower Vorsitzende der PSL., L. Lis und die Kandidaten der Kreisliste, u.a. Jana Domański aus Maszewo, Józef Wydra aus Skrzwierzyna, Jan Jankowiak aus Strzelce Kraj., Kazimierz Derda aus Drezdenko (Driesen) und Albin Dulka aus Sulęcín (Zielenzig) verhaftet wurden. Insgesamt wurden im Wahlkreis Świebodzin 10 von den 16 Kandidaten aus der PSL-Liste entfernt. Neun wurden in Haft genommen, alle aufgrund des Art. 2 der Wahlordnung gestrichen, die eine Ausschließung von den Wahlen jener Personen vorsah, die „mit den faschistischen Untergrundorganisationen oder nach dem Sturz der demokratischen Staatsordnung trachtenden Banden“ zusammenarbeiteten. Es war ein oft benutzter Vorwand. Letzten Endes blieben nur 6 Kandidaten auf der Liste der PSL. Repressalien waren auch die meisten Personen ausgesetzt, die die PSL-Kandidatenliste unterzeichneten.

Die ersten Nachkriegswahlen zum Sejm fanden am 19. Januar 1947 statt. Sie verliefen in der Atmosphäre eines psychischen Drucks. Die Eingänge in die Wahllokale wurden von den Sicherheitsbeamten, Volkspolizeibeamten und Sonderpolizeieinheiten bewacht, die die Wähler beobachteten, Notizen machten, Blätter mit den Nummern der Blockliste verteilten, oft den Wählern die Wahlkarten mit den PSL-Listen abnahmen, manche Personen gar nicht zur Wahl zuließen. Auch die Vertreter der Wahlkommissionen ließen manche Personen ihre Stimme nicht abgeben oder sie schlossen die Wahllokale vor der angegebenen Uhrzeit. An der Tagesordnung waren auch demonstrative Stimmabgaben. So stimmte z.B. das Dorf Orzelec (Kattenhorst), Gem. Deszczno (Dechsel) ab, dessen Bewohner von den PPR-Aktivisten zum Wahllokal in einer Kolonne geführt wurden, an deren Spitze das Spruchband „Wir stimmen für den Block“ getragen wurde<sup>65</sup>.

Am Tag der Wahlen wurden in Gorzow zwei Personen verhaftet. Gleichzeitig verhinderte man viele Wähler an der Stimmabgabe. Im ganzen Wahlkreis Świebodzin wurden von den Wählerlisten 2430 Personen grundlos gestrichen, im Prinzip waren das Aktivisten und Anhänger der PSL. Meistens wurde das unter dem Vorwand einer angeblichen Kollaboration mit den Deutschen, einer Zusammenarbeit mit dem Untergrund oder wegen der „Staatsfeindlichkeit“ gemacht. In Gorzów wurden von den Wählerlisten u.a. der Stellvertretende Vorsitzende der PSL Krzysztof Sowiński, sein Vater, seine Mutter und Schwester, Wiktor Wiśniewski, Stanisław Kamiński und viele andere gestrichen<sup>66</sup>.

Am 3. Februar wurden die offiziellen Wahlergebnisse bekannt gemacht. Sieger wurde der Demokratische Block mit 80,1% der Stimmen. Andere Gruppierungen erzielten folgende Ergebnisse: die PSL - 10,3 %, die SP - 4,7 %, die PSL

<sup>65</sup> Cz. Osękowski, Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 roku w Polsce, S. 142; F. Pastwa, Powstanie, rozwój i działalność PPR..., S. 26.

<sup>66</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/V/3, Protokół z narady aktywu międzypartyjnego z 17 XII 1946 r.; AZHRL, PSL, Sign. 169, S. 133, Protest wyborczy PSL; AAN, BGKW, Sign. 106, Protokół z posiedzenia Obwodowej Komisji Wyborczej nr 37 w Kłodawie (ohne Datum); Cz. Osękowski, Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 roku w Polsce, S. 142; R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe..., S. 204. Im ganen Gorzower Landkreis lebten damals ca. 60.000 Personen, von denen ca. 24.000 stimmberechtigt waren. Die Angaben über die Streichungen von den Listen wurden hier nach R. Turkowski angeführt. Nach H. Szczegółą wurden im Wahlkreis Świebodzin 3.420 von den Wählerlisten gestrichen (Przeobrażenia ustrojowo-społeczne, S. 225).

„Neue Befreiung“ - 3,5 %, andere - 1,4 % der Stimmen. Die Wahlbeteiligung betrug 89,9 % der Berechtigten. Ein bisschen besser waren die Ergebnisse der PSL in der Posnaner Woivodschaft, wo für den Block 74,8 % und für die PSL 12,1 % der Wähler stimmten. Im Wahlkreis Świebodzin lag die Wahlbeteiligung bei 93,6 %, für den Block stimmten 161.174 Personen, d.h. 94,8 %, und für die PSL lediglich 7.886, also 4,6 %; es wurden auch 899 (0,5 %) ungültige Stimmen abgegeben. Alle acht Mandate fielen dem Block zu. Die PSL erkannte diese Ergebnisse nicht an und behauptete, sie wären gefälscht worden, was übrigens durch Einreichung der Wahlproteste in allen 52 Wahlkreisen und eines im ganzen Land bestätigt wurde<sup>67</sup>.

Im Landkreis und in der Stadt Gorzów sahen die offiziellen Ergebnisse der ersten Nachkriegswahl zum Sejm ähnlich wie landesweit aus. Interessant ist die Unterstützung der PSL in der Stadt selbst, die etwas höher war, als der Landesdurchschnitt und bei 12,8 % lag, während die Unterstützung in den Dörfern keine 2 % überschritt.

Die Forscher dieser Problematik, z.B. Krystyna Kersten, Roman Buczek, Czesław Osękowski, Wojciech Roszkowski, Andrzej Paczkowski und andere sind sich einig, dass die Wahlergebnisse gefälscht wurden. Außer den offiziellen sind keine anderen Zahlen bekannt. Der Parteivorsitzende S. Mikołajczyk behauptete, seine Gruppierung hätte 69 % der Stimmen erhalten. In der Posnaner Woivodschaft konnte die PSL einige Wahlkreise kontrollieren und erhielt dort 68,8 % der Stimmen<sup>68</sup>. Diese Ergebnisse können aber kaum als repräsentativ gelten. Wenn man die Skala der Repressalien und die o.g. Fälschungsmethoden berücksichtigt, wäre das ein ungewöhnlich hohes Ergebnis. Die Unterstützung für die PSL am 19. Januar ist also nicht bekannt, sie konnte aber von der bei der Volksabstimmung im Juni wohl nicht sehr abweichen. Unbekannt ist der wirkliche Einfluß der PSL bei der Bevölkerung, denn es gab keine Möglichkeit, ihn zu verifizieren. Z.B. in Szczecin wurden die Einflüsse der PSL vom dortigen Sicherheitsamt auf über 50 % geschätzt. Das Posnaner Woivodschaftssicherheitsamt schätzte, dass die PSL in Gorzow, Kostrzyn, Witnica, Kłodawa und Deszczno über einen großen Einfluß verfügte. Von einer negativen Einstellung gegenüber dem Demokratischen Block berichtete auch der Leiter des Amtes für Information und Propaganda<sup>69</sup>. Es ist jedoch schwer festzustellen, ob es in den Wahlergebnissen seinen Niederschlag fand.

---

<sup>67</sup> AZHRL, PSL, Sign. 149, S. 48, Sprawozdanie z przebiegu wyborów; Cz. Osękowski, Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 roku w Polsce, S. 148 f.; S. Mikołajczyk, Zniwolenie Polski. Przykład sowieckiej agresji, Warszawa 1984, S. 149.

<sup>68</sup> Cz. Osękowski, Wybory do sejmu 19 stycznia 1947 r. w zachodniej i północnej Polsce, S. 111.

<sup>69</sup> K. Kozłowski, Między racją stanu a stalinizmem..., S. 89-90; AZHRL, PSL, Sign. 149, S. 59, Charakterystyka wyborcza województwa poznańskiego; APP, WUIP, Sign. 47, S. 33, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu za listopad 1946 r.

### **3. Die Vereinigung der PPR und der PPS und die Machtübernahme durch die PZPR (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Polnische Vereingte Arbeiterpartei, PVAP)**

Seit ihrer Entstehung konnte die PPR einen ständigen Mitgliederzuwachs verzeichnen, es galt auch für die PPS. Nach und nach erweiterte sich, unter dem starken Einfluss der (nach offiziellen Angaben) gewonnenen Volksabstimmung und Wahlen, auch ihre Akzeptanz. Sie zeugten von der Stärkung des kommunistischen Systems in Polen.

Im Falle der PPR ist ein systematischer, und nach der Volksabstimmung und den Wahlen gar ein sprunghafter Zuwachs der Anhängerzahl zu beobachten. Dominierend waren in dieser Gruppierung die Bauern, weiter die Arbeiter, verhältnismäßig schwach vertreten war die Intelligenz, die der PPS maßenweise erst nach den Wahlen beizutreten begann. Im November 1945 gehörten der PPR lediglich 35 Personen, die man zur Intelligenz rechnen kann. Die meisten von ihnen waren Beamte - 15 Personen, Funktionäre der Volkspolizei und des Landk reissicherheitsamtes - 7 Personen, Amtsleiter - 5 Personen, und Angestellte beim Parteiapparat - 4 Personen. Unter den 35 Personen gab es nur einen Lehrer aus Kłodawa und einen Juristen<sup>70</sup>. Ab März 1946 überstieg unter den PPR-Mitgliedern die Zahl der Arbeiter die der Bauern, wenn sie auch auf einem ähnlichen Niveau blieben. Ende 1947 zählte die PPR 2322 Personen, darunter: 819 Arbeiter, 609 Bauern und 453 Vertreter der Intelligenz.

Einen noch schnelleren Mitgliederzuwachs als die PPR verzeichnete die PPS, die Ende 1947 2.666 Mitglieder zählte.

Aus den erhaltenen Angaben vom Juni 1948 geht hervor, dass die PPS, ähnlich wie die PPR, einen großen Einfluss unter den Bauern, sonst unter den Handwerkern, Beamten, Arbeitern und Bahnbeamten, aber nur einen sehr kleinen im Sicherheitsapparat hatte. Die Partei dominierte in manchen Betrieben, wo ihr die meisten Arbeiter angehörten. So war es z.B. in der Polnischen Holzagentur "Paged" (Polska Agencja Drzewna) mit Sitz in der ul. Mieszka I 42 (Meydammstr.), wo sich heute die "Gomad"-Fabrik befindet. Im Oktober 1947 waren unter den dort beschäftigten 157 Personen 83 parteilos - also 53 %, 67 Personen gehörten der PPS an (42 %), lediglich 5 Personen - der PPR (3 %) und jeweils eine der SL und der SD<sup>71</sup>. In der PPS in Gorzow waren die Handwerker am zahlreichsten vertreten. Ihre große Zahl führte schon 1945 zu Konflikten innerhalb der Partei.

Die vor der Volksabstimmung aufgenommene Zusammenarbeit zwischen der PPR und der PPS war immer enger. Nach den Wahlen entwickelte sie sich nach und nach in Richtung einer Vereinigung der Parteien. Der Spur der Annäherungsetappen im Zentrum folgend, wurden auch in Gorzow gemeinsame Aktivitäten entwickelt. Gleichzeitig wurden unbequeme Personen von den beiden Parteien beseitigt.

<sup>70</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/XII/2, Pismo KP PPR w Gorzowie do KW PPR w Poznaniu z 14 XI 1945 r.

<sup>71</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/XIII/2, Spis pracowników „Paged” Polska Agencja Drzewna Sp. z o. o. w Warszawie Oddział w Gorzowie Wlkp. według przynależności partyjnej, 8 X 1947 r.

Schon ab Sommer 1947 wurde eine Säuberung in den Reihen der PPR durchgeführt. Als Vorwand nutzte man den Austausch der Parteibücher. Zeitgleich verlangte man von der PPS und der SL, dass sie in ihren Reihen eine ähnliche Aktion vornehmen. Beim Treffen der Parteienaktive der PPR und der PPS am 17. August in Gorzow kündeten die Vertreter dieser Parteien eine Säuberung in ihren Reihen an. Mit der Verifizierung der PPS-Mitglieder wurde im Herbst 1947 angefangen, die Aktion dauerte bis 1948<sup>72</sup>.

Im Februar 1948 hatte die 2.666 Mitglieder zählende PPS einen großen Einfluß in der Stadt und im Landkreis, ca. 60 ihrer Vertreter hatten verschiedene leitende Funktionen inne. Zu den wichtigsten gehörten: Leon Kruszona - stell. Stadtpräsident, Kazimierz Hryniuk - Direktor der Staatlichen Fabrik des Künstlichen Gewebes Nr. 5 (Państwowa Fabryka Sztucznego Włókna nr 5), Henryk Gajtkowski - Leiter des Beschäftigungsamtes, Stanisław Prudel - Direktor der Gaswerke, Aleksander Kochowicz - Direktor der Druckerei, Tadeusz Górski - Direktor der Nudelfabrik, Bronisław Stukowski - Direktor der Handelzentrale "Paged", Edward Krasiński - Direktor des Röstbetriebes, Wiktor Nawracał - Direktor des Landkreis- und Stadtkomitees der Sozialfürsorge, Stanisław Wyrwiński - Direktor der Städtischen Sparkasse, Alfons Kahle - Direktor des Städtischen Schlachthofes, Stanisław Wojciechowski - Direktor der Sozialversicherung, Zenon Stefański - Schulinspektor, Lucjan Kassube - Leiter der „Społem“-Mühle, Piotr Promiński - Verwalter der Fabrik „Famor“, Stefan Filimon - Leiter der Möbelfabrik „Fortuna“ in Witnica (Vietz), der Tierarzt Józef Letki, sowie der Bürgermeister von Kostrzyn Kazimierz Reszka und die Gemeindevorsteher: von Lipki Wielkie - Władysław Iwański, Kłodawa - Michał Kubik, Zieleniec - Adam Biczysko u.a. Außerdem hatte die PPS ihre Abgeordneten in den Gemeindevolksräten im Landkreis: in Witnica einen von 20 Abgeordneten, in Santok sechs von 20, in Bogdaniec drei von 24, in Kłodawa acht von 21, in Lubiszyn sechs von 20, in Zieleniec fünf von 20 und in Lipki Wielkie zwei von 20 Abgeordneten<sup>73</sup>.

In einer schwierigen Situation fand sich die PPS in den ersten Monaten 1948, als das Gorzower Landkreissicherheitsamt drei Vertreter ihrer Leitung festnahm: Roman Szczepański - den Schatzmeister des Landkreiskomitees der Partei und gleichzeitig Wirtschaftsleiter des Städtischen Krankenhauses, und dann Jan Burdziąg - den ersten Sekretär des Landkreiskomitees (vom März 1947 bis Februar 1948) und Mitarbeiter des Staatlichen Veterinärinstituts, sowie den Landrat Kazimierz Grajek. Szczepański und Burdziąg wurde Misswirtschaft vorgeworfen. Unabhängig davon, ob die Vorwürfe berechtigt waren, kompromittierte der Verlust der Vertreter der Parteileitung, ihre Festnahme und Verurteilung am Vortag der Vereinigung die Partei und setzte sie in einem größeren Maße den Einflüssen der PPR aus. Nach der Beurteilung des 1. Sekretärs der PPR, St. Rozwalka, dauerte in der PPS zur Jahreswende 1947/48 ein Kampf zwischen der Linken

<sup>72</sup> APZGW, KP PPR, Sign. 3/IV/1, Protokół z uroczystości wydawania stałych legitymacji w KP PPR 17 VIII 1947 r.; M. Pietrzak, Droga do jedności ruchu robotniczego na Środkowym Nadodrze, Przegląd Lubuski, R. VIII, 1978 nr ½, S. 14; K. Robakowski, Rola i działalność..., S. 67.

<sup>73</sup> APZGW, KP PPS in Gorzow, Sign. 21/VI/4, S. 80, Lista obecności na spotkaniu towarzyszy na eksponowanych stanowiskach 3 II 1948 r.; ebenda, Sign. 21/VI/5, S. 82, Sprawozdanie [PK PPS in Gorzow] z 8 I 1948 r.; ebenda, S. 85, Sprawozdanie miesięczne za luty 1948 r.

und der Rechten. Die letztere wurde vom Landrat K. Grajek i K. Hryniuk geleitet. Der Abgang Grajeks wurde von der PPR begrüßt. Bei der Versammlung am 21 März wurde eine neue Leitung der PPS gewählt. In die breite Parteispitze, also ins Landkreiskomitee, wurde L. Kruszona nicht entsandt, obwohl die PPS noch zwei Monate zuvor beabsichtigte, ihn nach dem Abgang von K. Grajek, für den freien Posten des Landrates vorzuschlagen<sup>74</sup>.

Im September 1948 war die Diskussion innerhalb der PPR von der Entfernung W. Gomułkas aus der Parteispitze für die sog. „rechts-nationalistische Abweichung“ bestimmt. Bei der Versammlung des Gorzower Aktivs der PPR am 18. September wurde „Wiesław“ einstimmig verurteilt. Gleichzeitig wurden Stimmen laut, man sollte das private Unternehmertum verstärkt bekämpfen, um den Marktverkauf der Molkereiprodukte zu beseitigen und die „Kulaken“ aus den Dorfräten zu verjagen. Erneut wurde das Problem der Beseitigung *der schwachen Elemente aus der Parteibasis* angesprochen. Gleichzeitig beobachtete man aber in einigen Parteikreisen Erscheinungen der Solidarisierung mit Gomułka<sup>75</sup>. Das Augustplenium des Zentralkomitees der PPR war in Gorzów breit kommentiert, insbesondere in den Dörfern des Landkreises. Die meisten Bauern befürchteten eine Beseitigung des Privateigentums des Landes und eine Einführung der „Kolchosen“. In seinem Bericht beschrieb der Erste Sekretär des Stadtkomitees der PPR in Gorzów die Situation auf folgende Weise: *Den Bauern wird jetzt eingeredet - von unerwünschten Beratern - dass jetzt wirklich die „wirtschaftliche Knechtschaft“ anfängt. Es wird verkündet, dass das private Eigentum beseitigt und Kolchosen eingeführt werden, deren Anfänge die Selbsthilfedörfer sein sollen usw. Das alles wird mit den von oben angekündigten Änderungen vermischt und es wird erklärt, dass eine Art „Wirtschaftsterror“ beginnen wird usw.*<sup>76</sup>

Im Herbst 1948 trafen die PPR und die PPS die letzten Vorbereitungen zur Vereinigung. In beiden Parteien wurden Säuberungen durchgeführt. Noch im Frühjahr tauschte man in der PPR während der innerparteilichen Wahlen 60 % der Sekretäre aus. In der PPS kamen die Säuberungen mit dem Prozess des ehemaligen Vorsitzenden Jan Burdziąg vorm Bezirksmilitärgericht zusammen. Das Signal für ihre Durchführung war die Woivodschaftskonferenz der PPS in Posen, die am 6. Oktober 1948 stattfand. Es wurden damals wesentliche Änderungen in der Zusammensetzung des Woivodschaftsrates und des Woivodschaftskomitees der Partei vorgenommen<sup>77</sup>.

Im Herbst wurden aus den Gorzower Lokalorganisationen der PPR ca. 200 und der PPS ca. 230 Personen entfernt. Nur im November 1948 wurden von der PPR 107, von der PPS 105 Personen ausgeschlossen. Am Vortag der Vereinigung

---

<sup>74</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/V/4, S. 195, Sprawozdanie Sekretarza Powiatowego [PPR] za miesiąc luty 1948 r.

<sup>75</sup> APZGW, KP PPR, Sign. 3/V/2, Protokół z narady powiatowego i miejskiego aktywu PPR odbytej 18 IX 1948 r.; ebenda, Sign. 3/VI/10, S. 128, Sprawozdanie KM PPR za wrzesień 1948 r.

<sup>76</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/VI/10, S. 132, Sprawozdanie odgłosów w terenie w związku z ostatnim Plenum sierpniowym KC, 10 IX 1948 r.

<sup>77</sup> K. Robakowski, Rola i działalność..., S. 140.



zählte die PPR in der Stadt und im Landkreis 2.520 Mitglieder, die PPS - 1.903<sup>78</sup>. Dagegen zählte die PPR auf dem Gebiet der Stadt Gorzow ca. 1.000, die PPS - ca. 1.100 Mitglieder<sup>79</sup>.

Die spektakulärsten Ausschließungen und Parteistrafen wurden am 16. Oktober 1948 durchgeführt und verhängt. Zu einer gemeinsamen Sitzung der Exekutiven des Landkreiskomitees und des Stadtkomitees der PPR kam der Erste Sekretär des Woivodschaftskomitees, Marian Minor. Er teilte den Versammelten mit, dass er, gemäß der Entscheidung des Woivodschaftskomitees, vorschlägt, S. Rozwalka von der Funktion des Ersten Sekretärs des Landkreiskomitees abzulösen, und dass an seine Stelle Wiktor Walczak „eingeführt“ werden soll, der bisherige Erste Sekretär des Landkreiskomitees in Ostrów.

Eine Diskussion brach allerdings aus, als der Antrag gestellt wurde, F. Kroenke von der Partei zu entfernen. Getan hat das u.a. der Landkreiskommandant der Volkspolizei, der Kroenke vorwarf, *sich völlig von den Massen und von der Partei abgeschnitten zu haben*. Der Antrag wurde sofort von anderen Rednern unterstützt, deren Meinung nach Kroenke sich als *Klassenfeind* zeigte und als *Vizewojewode die Arbeit überall kaputt machte*; (...) *er verbündete sich mit dem feindlichen Klerus und unterstützte ihn überall*, (...) sowie *stellte sich feindlich gegenüber der Arbeiterklasse*. Bei einer Abstimmung wurde fast einstimmig entschieden, dass Kroenke aus der PPR ausgeschlossen wird, und dadurch die Leitung der Außenstelle des Posnaner Woivodschaftsamtes verliert. Der einzige, der sich der Stimme enthielt, war E. Pilarski aus Wągrowiec (Wongrowitz)<sup>80</sup>.

Bei der gleichen Versammlung wurde die Angelegenheit des Sekretärs S. Rozwalka besprochen. Der Grund für seine Abberufung waren „Verlust des Kontaktes mit den Massen“, „Zerstrittenheit des Aktivs“ und „klerikale Aktivitäten“. Obwohl viele Diskutanten forderten, ihn von der PPR zu entfernen, wurde es beschlossen, ihn nur von den Parteifunktionen abzusetzen und weitere Entscheidungen das Woivodschaftskomitee treffen zu lassen. Bei der gleichen Versammlung wurden noch andere Personen von der PPR ausgeschlossen, die leitende Funktionen innehatten, und außerdem E. Pilarski für die „Huldigung dem Klerus“ getadelt und aus dem Landkreiskomitee entfernt<sup>81</sup>.

Drei Tage später, d.h. am 19. Oktober 1948, wurde eine Versammlung des Landkreisaktivs der PPS gehalten. Den Vorsitz des Treffens, an dem 358 Personen teilnahmen, übernahm der Landrat J. Nowicki. Zuerst übte ein Teil der Versammelten Selbstkritik aus, und dann wurde eine Resolution vorgelesen, in der man vorschlug, 63 Personen für „rechts-nationalistische Abweichungen“ oder

---

<sup>78</sup> F. Pastwa, *Rozwój życia politycznego w Gorzowie Wlkp. w XXX-leciu*, w: *Gorzów Wlkp. w latach 1945-1975*, H. Szczegóła (Hrsg.), Gorzów Wlkp. 1976, S. 35; APZGW, KP PPR in Gorzow Sign. 3/VI/10, S. 137, *Sprawozdanie KP PPR w Gorzowie za listopad 1948 r.*; APZGW, KP PPS in Gorzow, Sign. 21/VI/5, S. 106, *Sprawozdanie PK PPS w Gorzowie za listopad 1948 r.*

<sup>79</sup> M. Żywicki, *Rola PPR...*, S. 110.

<sup>80</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/VI/10, S. 41, *Protokół z posiedzenia połączonych egzekutyw KP i KM PPR z 16 X 1948 r.*

<sup>81</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/VI/10, S. 41, *Protokół z posiedzenia połączonych egzekutyw KP i KM PPR z 16 X 1948 r.*

als „klassenfremde Elemente“ auszuschließen. Entfernt wurde damals u.a. Natalia Bukowiecką-Kruszona - eine Journalistin des „Głos Wielkopolski“, Kazimierz Hryniuk - den ersten Direktor der Fabrik der Künstlichen Gewebes Nr. 5, Waclaw Zawistowski - den Direktor der Niederlassung der Nationalbank, Stanisław Wojciechowski - den Direktor der Sozialversicherung, Roman Ulatowski - den ersten Schulinspektor und 1948 Direktor einer Schule, Zenon Stefański - den zweiten Schulinspektor, Stanisława Wyrwiński - den Direktor der Kommunalen Sparkasse, Władysław Szmigiel - den Eigentümer einer Bäckerei in Kłodawa und 1945 den ersten polnischen Gemeindevorsteher dieser Gemeinde und viele andere<sup>82</sup>. Für die meisten bedeutete das auch, das man sie von ihren Funktionen entfernte. Unter den aus der PPS Ausgeschlossenen befanden sich viele kleine Unternehmer, manche waren verdiente Mitbegründer des Gorzower gesellschaftlichen, politischen und wirtschaftlichen Lebens. Am 28. November versicherte einer der Leiter der Gorzower PPS, zu Gast bei einer Stadtkonferenz der PPR, dass die PPS richtig zur Vereinigung der Parteien vorbereitet sein werde<sup>83</sup>.

Die Vereinigung verlief in der Atmosphäre zahlreicher Versammlungen, bei denen Referate über die aktuelle politische Situation vorgetragen wurden. In Gorzów hielt man 327 solche Vorträge. Gleichzeitig wurden die Betriebsarbeiter zum Arbeitswettbewerb und zur Annahme von Verpflichtungen zur Feier des kommenden Vereinigungsparteitages bewegt. Besonders zeichnete sich in dieser Hinsicht die Keramikfabrik in Murzynowo (Morrn) aus, deren Mannschaft 160-200 % der geplanten Aufgaben erfüllte. Es wurde auch Geld für das „Haus der Partei“ gesammelt; in dritten Quartal des Jahres 1948 kam man in der Stadt und im Landkreis auf 2,13 Millionen Zlotys<sup>84</sup>.

Die Vereinigung der PPR mit der PPS und die Entstehung der PZPR (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza), was während des Vereinigungsparteitages am 15. Dezember 1948 geschah, brachten Änderungen in den Machtstrukturen mit sich. Am 10. Januar 1949 verabschiedete der Sejm das Gesetz über die Auflösung des Ministeriums für Wiedergewonnene Gebiete. Am 20. Januar wurde Gomułka von der Funktion des stellv. Premierministers abgesetzt. Aus den Strukturen des aufgelösten Ministeriums wurden viele Personen entfernt, von denen man annahm, sie wären mit Gomułka, dem bisherigen Chef dieser Behörde, verbunden<sup>85</sup>. Von der Außenstelle des Posnaner Woivodschaftsamtes wurde F. Kroenke abberufen, den man auch als einen Verbündeten des ehemaligen Ministers und stellv. Premierministers sah: von ihm bekam er seine Berufung zum Vizewojewoden, sowie das Offizierskreuz des Ordens der Wiedergeburt Polens (Krzyż Oficerski Orderu

<sup>82</sup> APZGW, KP PPS in Gorzow, Sign. 21/IX/1, S. 38, Lista wydalonych z PPS za pravicowość, nacjonalizm i odchylenie od linii partii; ebenda, Sign. 21/VI/4, S. 84, Wydaleni z PPS w Gorzowie za pravicowość i nacjonalizm (b.d.); ebenda, Sign. 21/VI/5, S. 105, Sprawozdanie delegata Wojewódzkiego Komitetu PPS z przebiegu oSDrawy aktywu powiatowego w Gorzowie z dnia 19 X 1948 r.

<sup>83</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/VI/10, Protokół z Konferencji Miejskiej PPR w Gorzowie z 28 XI 1948 r.

<sup>84</sup> APZG, UWP EG, Sign. 35, S. 68, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za I kwartał 1949 r.; ebenda, S. 21, Sprawozdanie Starostwa Powiatowego za III kwartał 1948 r.

<sup>85</sup> A. Czubiński, Polska i Polacy po II wojnie światowej..., S. 271-272.

Odrodzenia Polski); Gomułka besuchte auch Gorzów im Jahre 1947 und wurde dort vom Vizewojewoden empfangen. Kroenke, der einige Wochen früher von der PPR für seine Zuneigung zur Kirche ausgeschlossen wurde, konnte auf seine Hilfe nicht hoffen. An die Stelle Kroenkens wurde aus Posen nach Gorzów Jan Musiał geschickt, der am 14. Januar 1949 in Anwesenheit des Wojewoden S. Brzeziński das Amt übernahm<sup>86</sup>.

Zu Änderungen kam es auch in den Gorzower Räten. Eine Neugestaltung der Räte wurde bei der Sitzung der Exekutive des Landkreiskomitees der PPR am 12. November 1948 empfohlen. Im Bericht der Außenstelle wurde verzeichnet: *Der Verwaltungsapparat wird von Grund auf erneuert (...) und zwar vor allem in Hinsicht auf die lokalen Volksräte. Die bisherige soziale Zusammensetzung ändert sich zugunsten der Prinzipien des Klassenkampfes*<sup>87</sup>. Am 14. Dezember 1948 wurde bei der Sitzung des Gorzower Landkreisvolksrates der bisherige Vorsitzende E. Pilarski abberufen, der schon im Oktober einer heftigen Kritik ausgesetzt wurde. Man verzieh ihm wohl nicht, dass er sich von der Stimme bei der Ausschließung F. Kroenkens aus der PPR enthielt. Gleichzeitig wurde entschieden, dass schon bei der nächsten Sitzung eine gemeinsame Fraktion der Abgeordneten der PPR und der PPS gegründet wird. Im Februar 1949 waren im Landkreisvolksrat 36 Vertreter der PZPR, 13 der SL, 3 der SD und zwei Parteilose<sup>88</sup>.

Größere Änderungen wurden im Stadtvolksrat vorgenommen, und zwar obwohl die Gorzower Stadtverordneten die Vereinigungsmaßnahmen völlig akzeptierten. Bei einer Sondersitzung am 15. Dezember verabschiedeten sie eine Depesche an Bierut zum Anlass der Vereinigung. Darin schrieben sie u.a., dass sie durch diese Depesche ihre *bescheidene Stimme dem Lied der Freude und des Sieges der arbeitenden Menschen anschließen wollen (...) eine Stimme, die den Kongress der Delegierten der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei begrüßt und zu Euren Händen (...) die Worte der Verehrung und der tiefen Dankbarkeit schickt*<sup>89</sup>. Trotzdem kam es bei den nächsten Sitzungen, am 25. und am 29. Januar, zu personellen Änderungen. Am 25. Januar wurden vom Rat drei Personen entfernt: Tadeusza Drzazga (eh. Leiter der Landkreisabteilung des Amtes für Information und Propaganda), Józef Kordecki und Zygmunt Piotrowski - ein Mitbegründer der PPR in Gorzów, alle drei von der PZPR. Der Grund dafür war ihre Festnahme durch die Staatsanwaltschaft. Sie wurden vom Rat mit 20 Stimmen und 4 Gegenstimmen ausgeschlossen. Die Gegner der Ausschließung, mit Jan Dziwierz an der Spitze, beantragten, dass man keine Entscheidungen bis zum Abschluss der Untersuchung fällt. Am 29. Januar stellte der Präsidium des Stadtvolksrates auf die Initiative der PZPR den Antrag, sechs weitere Abgeordnete zu entfernen.

---

<sup>86</sup> APZG, UWP EG, Sign. 58, S. Sprawozdanie z działalności Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie za styczeń 1949 r.; Tow. Jan Musiał wicewojewodą lubuskim, Gazeta Lubuska 1949 Nr. 15, S. 1.

<sup>87</sup> APZG, UWP EG, Sign. 58, S. 286, Ogólne sprawozdanie Ekspozytury UWP za IV kwartał 1948 r.

<sup>88</sup> APZGW, KP PPR in Wilkow, Sign. 3/IV/1, Protokół z posiedzenia egzekutywy KP PPR w Gorzowie z 12 XI 1948 r.; APG, PRN in Gorzow, Sign. 54, S. 211-212, Protokół z sesji PRN w Gorzowie z 14 XII 1948 r.

<sup>89</sup> APG, ZMiMRN in Gorzow, Sign. 454, S. 162, Protokół z sesji MRN w Gorzowie z 15 XII 1948 r.

Es waren: Aleksander Kochowicz, der Direktor der Druckerei seit 1945, Stanisław Wojciechowski, der Direktor der Sozialversicherungsabteilung seit 1945, Mieczysław Wardziński, ein Mitbegründer der Gorzower PPS und der Vorsitzende der Vereinigung der Polnischen Kaufleute in Gorzów, die alle früher von der PPS entfernt, und trotzdem im Protokoll der Sitzung als Mitglieder der PZPR verzeichnet waren, sowie: Marian Łabędzki, ein Bäckereibesitzer aus der SD, Edward Dzitko und Stanisław Lencki, der Besitzer einer Apotheke, beide von der SL. Sie wurden im Rahmen der „Eliminierung der fremden Elemente im Klassenkampf“ entfernt. Im nächsten Punkt der Tagesordnung wurden an ihre Stelle zwei andere Abgeordnete eingeführt, was davon zeugte, dass die ganze Operation früher vorbereitet war und man von der vollen Fügsamkeit der Stadtverordneten überzeugt war. Nach diesen Maßnahmen bestand der Rat in der Mehrheit aus Vertretern der PZPR - 26 Personen, die SD hatte 6, die SL - einen Stadtverordneten, parteilos waren vier<sup>90</sup>.

Zu Änderungen kam es auch in der Zusammensetzung des Stadtvorstandes. Am 19. Januar 1949 legte der Vizepräsident L. Kruszona, der schon im November 1948 von der PPS entfernt wurde, sein Amt nieder; dass ihm die Funktion im Stadtvorstand entzogen wird, forderte schon im Dezember das Woivodschafskomitee der PPS.

Die Vorherrschaft der PZPR war auch unter den Angestellten und Beamten sichtbar, insbesondere in der allgemeinen Staatsverwaltung. Z. B. in der Außenstelle waren im Juni 1949 94 der 190 Mitarbeiter PZPR-Mitglieder, acht gehörten der SD, acht der SP, fünf der SL, sieben dem Bund der Polnischen Jugend (Związek Młodzieży Polskiej, ZMP) an, 68 waren parteilos; zur gleichen Zeit waren 60 der 103 Mitarbeiter des Landkreisamtes Mitglieder der PZPR, vier gehörten der SP, zwei der SD an und 35 waren parteilos. Von der PPS stammte der Landrat J. Nowicki, der seine Stelle nach der Vereinigung behalten konnte und sie bis zur Auflösung des Landkreises im Juni 1950 innehatte<sup>91</sup>.

In der vereinigten Partei übernahmen die Vertreter der ehemaligen PPR die Vorherrschaft. Obwohl man zentral eine Besetzung der Funktionen in der Strukturen der neuen Partei im Verhältnis 2:1 zugunsten der PPR vereinbarte, wurden diese Bestimmungen in der Praxis nicht eingehalten. Im ersten Stadtkomitee der PZPR in Gorzów fanden sich 15 Personen, von denen 10 früher der PPR, und drei der PPS angehörten. Die Angehörigkeit der zwei weiteren Personen konnte

<sup>90</sup> APG, ZMiMRN w Gorzowie, Sign. 454, S. 162, Protokół z sesji MRN w Gorzowie z 29 I 1949 r. Der Antrag auf Ausschließung umfaßte sechs Abgeordnete, doch im Protokoll von der Sitzung steht, dass nur 5 Personen, ohne St. Lencki, ausgeschlossen wurden. Es ist höchstwahrscheinlich ein Fehler des Protokollanten, den Lencki erscheint bei den nächsten Sitzungen nicht mehr. Im Protokoll vom 29. Januar befindet sich die Information, dass Jan Dziwer kein Abgeordneter mehr sei, obwohl er noch vier Tage zuvor einer war. Er wurde wahrscheinlich zu dieser Zeit aus der PPR ausgeschlossen. Der Grund dazu konnte ein Verteidigungsversuch der drei Abgeordneten bei der Sitzung am 25. Januar gewesen sein. Bei der gleichen Sitzung (am 29. Januar) wurde über die Umbenennung des Alten Marktes in den „Platz der Einheit der Arbeiter“ beschlossen, was für eine lange Zeit ein Zeichen der PZPR-Entstehung unter den in der Stadt benutzen Namen blieb.

<sup>91</sup> APZG, UWP EG, Sign. 64, S. 3 f., Wykazy liczbowe przynależności partyjnej pracowników Ekspozytury i Starostwa Powiatowego Gorzowskiego.

nicht festgestellt werden. Ähnlich war es in der Exekutive, die von 9 ehemaligen PPR-Mitgliedern und drei PPS-Mitgliedern besetzt wurde. Nur eine symbolische Bedeutung hatte hier die Tatsache, dass der Erste Sekretär des Stadtkomitees der PZPR, Erwin Żelazkiewicz, früher der PPS angehörte. Etwas besser sah die Situation in den 57 in der Stadt wirkenden Parteikreisen aus, die in 32 Fällen von den ehemaligen PPR, in 25 Fällen von den ehemaligen PPS-Mitgliedern geführt waren.

Eine ähnliche Situation entwickelte sich im Stadtkreiskomitee der PZPR, mit dem Unterschied, das sein Erster Sekretär Wiktor Walczak aus der ehemaligen PPR wurde. Eine weitere Beschränkung des Einflusses der PPS kam mit den Wahlen zur ersten Stadtkonferenz der PZPR, die am 27. Februar 1949 stattfand. Unter den 112 Delegierten waren 91 ehemalige PPR-Mitglieder, und nur 21 stammten aus der PPS<sup>92</sup>.

Nach der Vereinigung wurde die PZPR zur wichtigsten und größten politischen Kraft. In Gorzów zählte sie 2.297 Mitglieder in 57 Kreisen. In dieser Zeit hatte die SL 674 Mitglieder in 38 Kreisen, die SD 23 und die SP - 46 Mitglieder. In den Händen der PZPR befanden sich die wichtigsten Stellungen: des Vizewojewoden und Leiters der Außenstelle, des Landrates, des Stadtpräsidenten, des Leiters des Sicherheitsamtes, des Kommandanten der Volkspolizei und anderer Institutionen und Ämter<sup>93</sup>.

#### 4. Änderungen bei den anderen politischen Parteien Ende de 40er Jahre

Die Wahlen von 1947 bedeuteten das Ende der Aktivität der PSL in Gorzów. Ein Jahr später stellte sie hier alle ihre Aktivitäten ein. Die Landesleitung der PSL unternahm ab November 1947, nach der Flucht St. Mikołajczyks in den Westen, Annäherungsversuche an die Blockparteien. Ende Oktober 1947 wurde in der Posnaner PSL ein neuer Woivodschafsvorstand gegründet, der auf eine Aufgabe der Eigenständigkeit eingestellt war. Am 13. November wurde der Woivodschafsverifizierungsausschuss mit dem Ziel berufen, die Reihen der PSL von den Mikołajczyk-Anhängern zu säubern. Die Partei sollte von *allen der Ideologie und dem Programm der Polnischen Bauernpartei nicht huldigenden Personen* „gesäubert“ werden, *die sich infolge der für die Bauernbewegung und den Staat schädlichen politischen Taktik der Leitung unter Mikołajczyk in den Reihen der PSL fanden*<sup>94</sup>. Im Dezember veranstaltete die Leitung eine Reihe von Sitzungen

---

<sup>92</sup> Bearbeitet aufgrund der Protokolle der Sitzungen der Exekutive, des Plenums und der Stadtkonferenz von 1949 (APZGW, KM PZPR in Gorzow, Sign. 40/II/1; 40/III/1; 40/IV/1). S. auch K. Stachura: *Rozwój gorzowskiej organizacji partyjnej w latach 1948-1970*, Przegląd Lubuski, Jg. I, März 1972, S. 55. E. Żelazkiewicz tauchte in der Gorzower PPS 1948 auf, spielte aber als Dorfinstrukteur keine größere Rolle. Anfänge der 50er Jahre wurde er von der PZPR entfernt, 1956 rehabilitiert und in die Partei erneut aufgenommen.

<sup>93</sup> APZG, UWP EG, Sign. 35, S. 68, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za I kwartał 1949 r.; APZGW, KM PZPR in Gorzow, Sign. 40/II/1, Sprawozdanie KM PZPR na I Konferencję Miejską w dniu 27 II 1949 r.

<sup>94</sup> U kresu samodzielnego ruchu ludowego..., S. 100, Regulamin komisji weryfikacyjnych.

der lokalen Organisationen, die sich zum Ziel eine Klärung der aktuellen Situation in der Partei setzte. An diesen Sitzungen nahmen 9-60 Personen teil. Ein solches Treffen fand auch in Gorzów statt. Am 18. Februar 1948 verkündete das Hauptausschusskomitee der PSL ein Projekt der Vereinigung mit der SL. Die damals verabschiedete „Vereinbarung über die Einheit der Aktivitäten der PSL und der SL“ erkannte z.B. den Demokratischen Block als „die Basis und die Quelle der Demokratie“ und die Unantastbarkeit des Bündnisses mit der Sowjetunion an. Es wurden auch Formen der Zusammenarbeit bestimmt, die den Anfang der Vereinigung beider Parteien ankünden sollten. Am 9. Mai 1948 verabschiedete das Hauptausschusskomitee der PSL eine „Erklärung der Zusammenarbeit der PSL und der SL“. Es wurde darin u.a. vereinbart, dass Zusammenarbeitsausschüsse aus Vertretern der beiden Parteien in den Landkreisen, Woivodschaften und auf der Landesebene geschaffen werden. Von diesem Moment an wurde mit den Vorbereitungen zur Zusammenschließung beider Parteien begonnen, was von Säuberungen in der abgemagerten PSL begleitet wurde<sup>95</sup>.

Zu Änderungen kam es auch in der Gorzower Bauernpartei (Stronnictwo Ludowe, SL). Am 6. Mai 1948 legte J. Sas-Szymański beim ersten Landeskreisparteitag seine Funktion nieder, und sein Nachfolger als Vorsitzender wurde Henryk Bokszczanin. Nach einem Monat trat er jedoch zurück und an seine Stelle wurde Edward Dzitko berufen. Nach ihm hielten die Funktion des Vorsitzenden der SL in Gorzów noch Antoni Morawski (vom 22. Oktober 1948 bis 22. Januar 1949) und Mikołaj Burnos (vom 22. Januar 1949 bis zum Ende der SL) inne. Im Oktober 1948 zählte die SL in der Stadt und im Landkreis 708 Mitglieder, davon ca. 100 in der Stadt selbst<sup>96</sup>. Hier war sie aber wenig aktiv. Im November 1948 wurde auch in den Reihen der SL eine Aktion der *Säuberung der SL vom feindlichen Element* sowie der *Entfernung der ungeeigneten SL-Mitglieder und der Durchführung neuer Wahlen in allen Parteizellen im Landkreis*<sup>97</sup> durchgeführt. Zu diesem Zweck wurde ein Sonderausschuss berufen. Es wurde auch ein Sonderrundschreiben an die Gemeindepartei Kreise geschickt, in dem eine Säuberungsaktion von den „feindlichen Elementen“ bis Ende 1948 empfohlen wurde<sup>98</sup>.

Ab November 1949 fanden Landkreisparteitreffen der Delegaten der SL-Kreise statt, die den Vereinigungskongress mit der PSL einleiteten. Hier wurden auch Delegierte zum Landesparteitag gewählt. Aus Gorzów wurde der Vorsitzende Burnos gesandt. Der zweite Vertreter war Apolinary Kujawa, der in Posen wohnhaft

---

<sup>95</sup> U kresu samodzielnego ruchu ludowego..., S. 114, 134; R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe..., S. 271 f.; A. Dobieszewski, Z. Hemmerling, Ruch ludowy..., S. 181-184.

<sup>96</sup> PSL Poznań, SL, Sign. II/61, S. 124, Sprawozdanie miesięczne z 16 XI 1948 r.; APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/VI/10, S. 123, Sprawozdanie Komitetu Miejskiego PPR za miesiąc lipiec, 5 VIII 1948 r.

<sup>97</sup> PSL Poznań, SL, Sign. II/61, S. 22 n., Protokół z konferencji działaczy SL z 19 XI 1948 r.

<sup>98</sup> PSL Poznań, SL, Sign. II/61, S. 22 n., Protokół z posiedzenia prezydium Zarządu Powiatowego SL z 8 XI 1948 r., Protokół z konferencji działaczy SL z 19 XI 1948 r.; ebenda, S. 179, Pismo Zarządu Powiatowego SL do zarządów gminnych (ohne Datum, Ende 1948).



war. Zwei Delegierte waren keine beeindruckende Zahl. Mehr Vertreter hatten andere, kleinere Landkreise, wie Międzyrzecz oder Strzelce Kraj. und Świebodzin - je drei, Żary (Sorau) - vier und Głogów (Glogau) - gar fünf Delegierte<sup>99</sup>. Es scheint von einer verhältnismäßigen Schwäche der SL in Gorzów zu zeugen. Am 27. November kam es zum Vereinigungskongress beider Parteien in Warschau, es wurde die Vereinigte Bauernpartei gegründet.

In Gorzów war die Vereinigung von politischen Zwischenfällen begleitet. Am 20. November wurde im „Posnaner“ Stadtviertel von Gorzow, in der Wiege der Bauernbewegung des Gorzower Landkreises, eine Gelegenheitsfeier veranstaltet. Während dieser Feier verbrannten Unbekannte die grüne Fahne der SL. Zwei Tage später, am 22. November, wurden im gleichen Viertel die Schilder vom Bauernhaus und Propagandaplakate heruntergerissen. Als wäre das nicht genug, musste der Stadtpräsident A. Polus Folgendes melden: *In diesem Viertel wird Propaganda gegen die Vereinigung verbreitet, die sogar unter den SL-Mitgliedern laut wird.* Nach Meinung des Präsidenten waren jene Bewohner des Viertels dieser Situation schuld, die aus Klonowa im Landkreis Sieradz stammten und von denen die meisten in der Landesarmee (Armia Krajowa, AK) dienten, unter ihnen sogar der Vorsitzende der SL<sup>100</sup>.

Die neue Partei, die ZSL (Vereinigte Bauernpartei, Zjednoczone Stronictwo Ludowe, ZSL), zählte in Gorzów keine 1000 Mitglieder, meistens in den Dörfern des Landkreises, und hatte keine Einflüsse in der Stadt<sup>101</sup>.

Die Demokratische Partei (Stronictwo Demokratyczne, SD) war eine kleine Gruppierung. Das Landkreiskomitee der SD wurde der Reihe nach von Kazimierz Przybył (1946-1947), Stefan Marzec (1947-1948), Alfons Krauska (vom 19. September 1948 - bis 14. Mai 1950) und Jerzy Martyszus (seit dem 14. Mai 1950) geleitet. Mitte des Jahres 1948 zählte diese Partei nur 182 Personen in sieben Kreisen in der Stadt und im nah gelegenen Dorf Wieprzyce (Wepritz, heute ein Stadtviertel von Gorzów). Zwei Jahre später wuchs ihre Mitgliederzahl auf 197, aber der einzige Kreis war in Kostrzyn. Die Anhänger dieser Partei waren meistens Angestellte, Gerichts-, Post-, Finanzamtangestellte, sowie kleine Unternehmer und Handwerker<sup>102</sup>.

Auch in dieser Partei kam es 1948 zu politischen Säuberungen. Im November 1948 wurden z.B. fast zwanzig Aktivisten, darunter einer der Mitbegründer, Gerhard Konopa, ausgeschlossen<sup>103</sup>. Die SD war oft von den anderen Parteien

---

<sup>99</sup> AZHRL, PSL, Sign. 22, S. 51, Wykaz alfabetyczny kandydatów na kongres zjednoczeniowy SL i PSL z województwa poznańskiego; E. Hładkiewicz, Ruch ludowy..., S. 171; desselben Autors, Zjednoczenie ruchu ludowego na Ziemi Lubuskiej, Przegląd Lubuski, 1975 Nr. 2/3, S. 130.

<sup>100</sup> APG, ZMiMRN in Gorzow, Sign. 119, S. 144, Pismo Prezydenta miasta do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 23 XI 1949 r.

<sup>101</sup> Zum Vergleich kann man angeben, dass die Gorzower Organisation der ZSL zen Jahre nach der Vereinigung lediglich 586 Mitglieder zählte (S. Szewczyk, Rozwój ideowo-polityczny i organizacyjny ZSL, w: 20 lat ruchu ludowego na Ziemi Gorzowskiej, Gorzów Wlkp. 1964, S. 14).

<sup>102</sup> Sprawozdanie z II powiatowego zjazdu delegatów SD 14 V 1950 r. (Kopie im Archiv des Autors).

<sup>103</sup> Protokół z zebrania Komitetu Powiatowego SD w Gorzowie z 25 XI 1948 r. (Kopie im Archiv des Autors).

nicht beachtet. Die Zwischenparteiliche Verständigungskommission, in der formell Vertreter der SD ihre Sitze hatten, fällte viele Entscheidungen, ohne sie zu benachrichtigen<sup>104</sup>. Es war höchstwahrscheinlich eine Folge des Misstrauens, das man in der PPR gegen die SD hegte. Im August 1948 glaubte man beim Landkreiskomitee der PPR, dass der Vorstand der SD *aus ehemaligen [Mitgliedern] der PSL besteht, die heute Kaufleute und uns gegenüber feindlich eingestellt sind*<sup>105</sup>. Im Jahre 1948 hatte die SD sieben Vertreter im Stadtvollrat und drei im Landkreisvollrat, im Jahre 1950 jeweils sechs und zwei. Außer den o.g. waren ihre wichtigsten Aktivisten Edmund Grudziński - Leiter der Außenstelle des Polnischen Westbundes (Polski Związek Zachodni) und in der Zeit zwischen Juni 1949 und Juni 1950 - Vizepräsident der Stadt, Tadeusz Woźniak - vom November 1946 bis September 1949 Vorsteher der Abteilung für Allgemeine Verwaltung der Gorzower Außenstelle des Posnaner Woivodschaftsamtes (Wydział Ogólnoadministracyjny Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego), Wiktor Wiśniewski - Leiter des Referats für Lebensmittelversorgung und Handel im Gorzower Landkreisamt, früher ein Mitglied der PSL, Roman Ulatowski - früher aus der PPS ausgeschlossen, Irena Ciesielska, Jerzy Czapla, Stanisław Budzyński - Stadtverordneter und Marian Łabędzki - Besitzer einer Bäckerei und Stadtverordneter. Im Mai 1950 gehörten über 11 leitende Stadtfunktionäre der SD an. Es waren: E. Grudziński - Vizepräsident der Stadt, Franciszek Wacholz - stellvertretend für den Vorsteher der Selbstverwaltungsabteilung der Außenstelle des Woivodschaftsamtes, Nestor Kierniczny - der Sekretär des Wojewoden bei der Außenstelle, Waclaw Sanocki - Leiter der Abteilung für Sonderangelegenheiten bei der Außenstelle, Antoni Żejmo - Leiter des Bezirkspostamtes, Jan Janicki - Leiter des Regionalen Telefon- und Telegrafamtes, Włodzimierz Izdeberski - stellvertretend für den Direktor des Bezirksliquidationsamtes (Obwodowy Urząd Likwidacyjny), Jerzy Martyszus - Vorsteher des Finanzamtes Nr. 2, Michał Oszczędowski - Vorsteher des Finanzamtes Nr. 1, Józef Chmura - stellvertretender Vorsteher der Rechnungs- und Handelsabteilung der Polnischen Staatsbahn und Czesław Piasecki - Leiter der Selbstständigen Abteilung für die Planung und Organisierung der Handelszentrale „Paged“<sup>106</sup>. Wenn man das Menschenpotential der Partei berücksichtigt, ist das nicht wenig. Es war eine Folge dessen, dass sich viele Vertreter der Intelligenz dieser Partei anschlossen.

Die jüngste der Gorzower Parteien war die Arbeitspartei (Stronnictwo Pracy, SP). Diese Gruppierung entstand hier erst nach den Sejmwahlen. Sie wurde von der Spaltungsfraktion von F. Widy-Wirski gebildet. Die Gorzower SP entstand im August 1947. Vorsitzender wurde Józef Mach - der Vorsteher der Siedlungsabteilung der Außenstelle des Woivodschaftsamtes. Im Frühjahr 1948 wurde die Partei von Kazimierz Wegenke geleitet, der auch im Landkreisvollrat

---

<sup>104</sup> Protokół z I powiatowego zjazdu delegatów SD w Gorzowie z 19 IX 1948 r. (Kopie im Archiv des Autors).

<sup>105</sup> APZGW, KP PPR in Gorzow, Sign. 3/VI/10, S. 126, Sprawozdanie KP PPR w Gorzowie za sierpień 1948 r.

<sup>106</sup> Sprawozdanie z II powiatowego zjazdu delegatów 14 V 1950 r. (Kopie im Archiv des Autors).

saß, wo die SP über insgesamt drei Mandate verfügte. Im Sommer 1948 wurde Wegenke jedoch von der Sonderkommission für den Kampf gegen Veruntreuungen (Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami) festgenommen, und die Funktion des Stellvertretenden übernahm erneut J. Mach. Ende 1948 war die Zahl der SP-Mitglieder in Gorzow auf 46 geschätzt. Im Frühjahr 1949 versuchte die Gruppierung einen Bezirksvorstand für das Lebuser Land zu schaffen. Der Bezirkssekretär wurde Romuald Kujawski. Zur gleichen Zeit wurde ein neuer Landkreisvorstand gewählt, der sich aus folgenden Personen zusammensetzte: Józef Mach - Vorsitzender, Stanisław Jaworski - stellvertretender Vorsitzender, Antoni Buń - Sekretär, Józef Koczorowski - Schatzmeister und Stanisław Skrzek - Vorstandsmitglied. Vorsitzender des Stadtparteiakreises wurde Łucjan Lepka. Der Sitz der Partei befand sich in der ul. Grobla 9 (Dammstr.). Im Jahre 1950 stellten die Stadtbehörden fest, dass die Partei *Intelligenz und Bürgertum* zusammenschließt, und die Aktivität der SP *immer weiter nach rechts geht und in Abhängigkeit vom Klerus verfällt*<sup>107</sup>. Im Herbst 1950 entschied der Landesvorstand der SP über eine Selbstauflösung der Partei und einen Übergang ihrer Mitglieder in die Demokratische Partei. Wegen fehlender Quellen lässt sich nicht feststellen, wie sich das in Gorzow abspielte. Es ist eine Tatsache, dass J. Mach später Mitglied der SD war, also dass wenigstens einige Mitglieder dieser Partei sich dann der SD anschlossen.

---

<sup>107</sup> APG, ZMiMRN in Gorzow, Sign. 25, S. 113, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za sierpień 1947 r.; APZG, UWP EG, Sign. 33, S. 83, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za III kwartał 1948 r.; ZMiMRN in Gorzow, Sign. 92, S. 185-186, Pismo SP do Zarządu Miasta z 20 II 1949 r.; APG, SPG, Sign. 290, S. 267, Pismo Komitetu Powiatowego SP do Starostwa Powiatowego z 27 III 1950 r.; APG, PMRN, Sign. 1064, S. 361, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gorzowie za II kwartał 1950 r.

## Bibliographie:

1. BIAŁECKI Tadeusz: Bezpieczeństwo i porządek publiczny w latach 1945-1950. - Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1995. - 436 s. - (Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego; t. 6)
2. BURGER Wiesław Stanisław: Ruch Ludowy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1970. - Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1978. - 284 s.
3. CIEŚIELSKI Władysław: Piotr Wysocki pierwszy prezydent miasta Gorzowa Wielkopolskiego // Ziemia Gorzowska. - 1977, nr 1, s. 29-32
4. DOMINICZAK Henryk: Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego w latach 1945-1950. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1975. - 182 s.
5. DOMINICZAK Henryk: Z dziejów politycznych Polski 1944-1984. - Warszawa: Książka i Wiedza, 1984. - 510 s.
6. FRĄCKOWIAK-SKROBAŁA Teresa: Gorzów Wielkopolski: przeszłość i terażniejszość / red. Jan Wąsicki. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964. - 291 s.
7. GORZÓW 1945: ocalić od zapomnienia / oprac. Tadeusz Linkiewicz. - Gorzów Wlkp.: Stilon Gorzowski, 1970. - 79 s.

8. GORZÓW 1945-1990. - Gorzów Wlkp.: Gorzowskie Towarzystwo Kultury, 1990. -146, [4] s.
9. GORZÓW Wielkopolski w latach 1945-1950 / red. Hieronim Szczegółą. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1975. - 217 s.
10. GORZÓW Wielkopolski w latach 1945-1975: praca zbiorowa / red. Hieronim Szczegółą. - Gorzów Wlkp.: Gorzowskie Towarzystwo Kultury, 1976. - 111 s.
11. HŁADKIEWICZ Edward: Ruch ludowy na Ziemi Lubuskiej 1945-1949. - Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1978. - 145 s.
12. JESZCZE o Gorzowie / oprac. Zofia Nowakowska. - Gorzów Wlkp.: Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, 2000. - 146 s.
13. KORCZ Władysław: Początki władzy ludowej na ziemiach pogranicza // Rocznik Lubuski. - T. 9 (1975), s. 115-147
14. KORCZ Władysław: Początki władzy ludowej na ziemiach pogranicza lubusko-wielkopolskiego w latach 1945-1950 // Rocznik Lubuski. - T. 8 (1973), s. 166-208
15. KRONIKA wieku: Landsberg 1900-2000 Gorzów. - Gorzów Wlkp.: Gazeta Wyborcza: Urząd Miejski, 2002. - 133 s.
16. KSIĘGA pamiątkowa miasta Gorzowa Wielkopolskiego = Gedenkbuch der Stadt Gorzów Wielkopolski / red.nacz. Zdzisław Linkowski; oprac.graf. Magdalena Cwiertnia; tł.na niem. Brygida Kapecka, Gerhard Weiduschat. - Gorzów Wlkp.: Zarząd Miasta Gorzowa Wlkp., 2000. - 311 s.
17. MLECZAK Jan: Początki władzy ludowej na Ziemi Gorzowskiej 1945-1948. - Gorzów Wlkp.: Gorzowskie Towarzystwo Kultury: Biblioteka Regionalna, 1989. - 239 s.
18. MŁODE pokolenie Ziemi Zachodnich: pamiętniki / wybór i oprac. Zygmunt Dulczewski. - Poznań: Instytut Zachodni, 1968. - 470 s.- (Ziemie Zachodnie Studia i Materiały; nr 11)
19. OSEKOWSKI Czesław: Pionierzy w mundurach na Ziemi Lubuskiej. - Zielona Góra: Lubuski Komitet Upowszechniania Prasy, 1985. - 160 s.
20. OSEKOWSKI Czesław: Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956: procesy integracji i dezintegracji. - Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1994. - 276 s.
21. PASTWA Franciszek: Wieś Lubuska w latach 1945-1950: polityka i gospodarka. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1977. - 317 s.
22. PIERWSZE lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej: materiały z sesji naukowej poświęconej XX-leciu wyzwolenia Ziemi Lubuskiej: praca zbiorowa / red. Jan Wąsicki. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1967. - 209 s.
23. PRZEMIANY społeczne na Ziemiach Zachodnich: praca zbiorowa / red.Władysław Markiewicz, Paweł Rybicki. - Poznań: Instytut Zachodni, 1967. - 456 s.
24. RATUŚ Bronisław: Ruch młodzieżowy w Polsce Ludowej: zagadnienia teoretyczne. - Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981. - 223 s.
25. ROMANOW Zenon: Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1960. - Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1999. - 216 s.
26. RUCH ludowy na Ziemiach Zachodnich i Północnych w Polsce Ludowej: materiały sesji popularnonaukowej w Koszalinie [...], 13-14 XI 1970 roku / red. Zygmunt Hemmerling. - Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1972. - 567 s.
27. RYMAR Dariusz Aleksander: Gorzów Wielkopolski - Miasto na Ziemiach Zachodnich (1945-1970) // Przegląd Zachodni. - 2002, nr 3, s. 73-96

28. RYMAR Dariusz Aleksander: Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998: przemiany społeczno-polityczne. - Szczecin; Gorzów Wlkp.: Dokument, 2005. - 474 s.
29. SZAFRAŃSKI Eugeniusz: Polityczne organizacje młodzieżowe na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1948. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1980. - 163 s.
30. SZCZEGÓŁA Hieronim: Powstanie rad narodowych na Ziemi Lubuskiej // Rocznik Lubuski. - T. 11 (1981), s. 115-143
31. SZCZEGÓŁA Hieronim: Przeobrażenia ustrojowo-społeczne na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1947. - Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 1971. - 249 s. - (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Historia)
32. SZCZEGÓŁA Hieronim: Związek Walki Młodych na Ziemi Lubuskiej 1945-1948. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1965. - 98 s.
33. SZCZEGÓŁA Hieronim: Źródła do początków władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej 1945-1947. - Poznań; Zielona Góra: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971. - 258 s. - (Dokumenty i Materiały / Lubuskie Towarzystwo Naukowe (Zielona Góra))
34. SZKICE z dziejów województwa gorzowskiego 1975-1995 / red. Bernard Woltmann. - Gorzów Wlkp.: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, 1997. - 168 s.
35. TRUDNE gorzowskie początki: z dziejów gorzowskich instytucji: (teksty źródłowe z lat 1945-1948) / oprac. Dariusz Aleksander Rymar. - Gorzów: Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości, 2001. - 167 s. - (Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego; nr 13)
36. TU jest nasza Ojczyzna: z pamiętników mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych / wybór, oprac., przedm. Bolesław Gołębiowski. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1981. - 512 s.
37. TWORZENIE się nowego społeczeństwa na ziemiach zachodnich: szkice i materiały z badań socjologicznych w województwie zielonogórskim / red. Zygmunt Dulczewski. - Poznań: Instytut Zachodni, 1961. - 299 s. - (Ziemie Zachodnie - Studia i Materiały; nr 5)
38. ZYSNARSKI Jerzy: Życie polityczne w powojennym Gorzowie // Ziemia Gorzowska. - 1982, nr 40-47, s. 8
39. ZWIĄZEK Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych 1945-1975-1995. - Gorzów Wlkp.: Zarząd Wojewódzki ZKRPIBWP, 1995. - 144 s.

Angefertigt von Marianna Staszak

## **Reinhard Schmook**

Dr. phil. Reinhard Schmook wurde 1951 in Angermünde/Uckermark geboren. Nach dem Abitur absolvierte er ein Lehrerstudium an der Universität Rostock und ging nach dem Abschluss zunächst in den Schuldienst. Ein zweites Studium an der Humboldt-Universität zu Berlin beendete er mit dem Abschluss (1983) als Diplom-Ethnologe (Deutsche Volkskunde). Im Jahre 1988 wurde er an der Humboldt-Universität promoviert. Seit 1977 ist Reinhard Schmook Leiter des Oderlandmuseums Bad Freienwalde, seit 1991 auch ehrenamtlicher Geschäftsführer der Walther-Rathenau-Stiftung GmbH im Schloss Freienwalde. Seit Jahrzehnten beschäftigt er sich mit der Kulturgeschichte und Volkskunde des Oderlandes und der brandenburgischen Neumark sowie mit dem Leben und Werk des Schriftstellers und Politikers Walther Rathenau. Er ist Autor zahlreicher wissenschaftlicher und populärwissenschaftlicher Publikationen zu regionalgeschichtlichen Themen und auch einschlägigen Ausstellungen.



**Dr. Reinhard Schmook**  
(Bad Freienwalde Oder)

## **Herrschaftsbildung zur Zeit der Renaissance am Beispiel des Markgrafen Johann von Brandenburg (Hans von Küstrin)<sup>1</sup>**

Markgraf Johann von Brandenburg, jüngerer Sohn des brandenburgischen Kurfürsten Joachim I., residierte als Markgraf ab 1535 in Küstrin. Seinen Bruder, Kurfürst Joachim II., liebte und respektierte er, obwohl er in Wesen und Charakter das ganze Gegenteil von diesem war. Er galt als sparsam und emsig. Das Volk nannte ihn „Hans von Küstrin“. Bei seinen erfolgreichen Bemühungen, Handel und Wirtschaft in der Neumark zu steigern, stand ihm seine Gemahlin Katharina von Braunschweig zur Seite, die liebevoll „Mutter Käthe“ genannt wurde. Sie gilt als Gründerin des Städtchens Neudamm.

Bruder Joachim war dagegen ein Renaissancefürst, der sich der Verschwendung und einem ausschweifenden Leben hingab. Er soll so viele Schulden gemacht haben wie kein anderer hohenzollernscher Landesherr, eine Lebensweise, die dem umtriebigen Hans von Küstrin völlig fern lag. Seiner Arbeitslust und Arbeitskraft, seiner großen organisatorischen Begabung und nicht zuletzt seinem Festhalten am neuen Glauben Martin Luthers stand zuweilen eine rücksichtslose Schroffheit zu jedermann gegenüber, besonders dann, wenn es um materielle Vorteile oder Gewinne ging. In der großen Politik vermochte er wenig auszurichten, doch in seinem kleinen Fürstentum leistete er für seine Zeit Großartiges. Er unterdrückte die Landstände, besonders den reich begüterten Johanniterorden, und bildete wohl als erster Landesfürst den Typ des absolutistischen Herrschers aus, der dann ab dem 17. Jahrhundert die Regel in den europäischen Fürstentümern wurde.

Johann war von unersetzter Gestalt, hatte ein gerötetes Gesicht und trug einen Vollbart. Seine Zeitgenossen rühmten ihn als stattliche Erscheinung. Ein Einzelporträt wie von seinem Bruder Joachim ist allerdings nicht bekannt, doch auf einem großen Ölgemälde von Lucas Cranach d. J., das die Taufe Christi darstellt und im Hintergrund das Küstriner Schloss mit Kirche zeigt, sieht man den Markgrafen mit seiner Gemahlin in voller Gestalt. Die Ansicht des Küstriner Schlosses auf diesem Gemälde ist übrigens das älteste erhaltene Bild eines

---

<sup>1</sup> Vortrag gehalten in der Wojewodschafts- und Stadtbibliothek in Gorzów am 19. Oktober 2004.

Hohenzollernschlosses. Das Gemälde entstand 1556 und zeigt demnach den Markgrafen im Alter von 46 Jahren. Das Bild dürfte zur Erinnerung an die Reformation gemalt worden sein. Anhand zweier Bildnisse von Johann und Katharina auf Ofenkacheln aus dem Jahre 1568 lässt sich die Identität mit dem Markgrafenpaar auf dem Cranach-Gemälde erkennen. Ein Bildnis von Johann findet sich außerdem auf einer Münze aus dem Jahre 1544.

## Die Neumark bis zum Beginn des 16. Jahrhunderts

Der Begriff für das Gebiet der einstigen brandenburgischen Neumark hat sich im Laufe der letzten 1000 Jahre mehrmals gewandelt. Seit dem 10. Jahrhundert gehörte es zum polnischen bzw. pommerschen Herrschaftsbereich. Noch 1187 wird auf der Burg Zehden (Cedynia) ein polnischer Kastellan genannt. In jenen Jahrzehnten kam es zu Schenkungen größerer Besitztümer an die Kirche. Davon profitierte vor allem der Templerorden, der vom polnischen Herzog Wladislaw Odonicz Quartschen, das Land Küstrin (1232) und Hochzeit an der Drage erhielt. Pommernherzog Barnim schenkte dem Orden das Dorf Darmietzel mit 200 Hufen, das Land Bahn und das Land an der Röricke zur Ansiedlung deutscher Bauern.

Der Templerorden sowie andere geistliche Grundherren wie das Kloster Lehnin oder das Bistum Brandenburg zogen nun zahlreiche deutsche Siedler, Ritter und Bauern in ihre Einflussgebiete. Auch deutsche Ritter hatten Herrschaftsrechte über kleinere Territorien gewonnen und siedelten dort selbständig.

Über das Gebiet des Landes Lebus, in dem um 1125 von polnischer Seite das Bistum Lebus gegründet worden war, ergriffen ab 1250 die brandenburgischen Markgrafen Besitz. Es erstreckte sich südlich der Warthe, aber auch nördlich davon bis zum Verlauf der Mietzel. Unter Ausnutzung der politischen Verhältnisse konnten die Askanier ihren Herrschaftsbereich zügig und ohne nennenswerte Gegenwehr im Laufe des 13. Jahrhunderts bis zur Drage und Küddow nach Osten und bis nach Schivelbein im Norden ausdehnen. Dazu erwarben sie noch das Land Lippehne vom Kamminer Bischof und gliederten das ganze Gebiet als „Mark über Oder“ der Markgrafschaft Brandenburg an. Dieses Territorium (terra transoderana) bildete quasi den Kern der Landschaft, sozusagen die ursprüngliche „Neumark“. Die entsprechende Bezeichnung allerdings taucht urkundlich erst 1397 als „neuwe mark obir Oder“ auf und bezeichnet den Raum nördlich der Warthe nach Osten bis zur Drage und nach Norden bis zur Vogtei Schivelbein. Dieses „Land über Oder“ geriet nach dem Aussterben der brandenburgischen Markgrafen aus askanischem Hause (1319) in das Blickfeld verschiedener Feudalgewalten, die ihm angesichts der schwachen Herrschaftsausübung durch die Wittelsbacher Markgrafen einzelne Teile entreißen wollten. In der Folge zerfiel das Gebiet nördlich der Warthe in einzelne terrae: die Länder Küstrin, Bärwalde, Königsberg, Schildberg, Lippehne, Soldin, Bernstein, Landsberg, Friedeberg, Arnswalde, Schivelbein und Falkenburg sowie das eigenständige Herrschaftsgebiet derer von Wedel.

Kaiser Karl IV. aus dem Hause Luxemburg trennte die „Mark über Oder“ wieder von den brandenburgischen Kurlanden ab und vererbte sie seinem Sohn Johann von Görlitz. Nach dessen Tod im Jahre 1396 fiel sie an seinen Bruder König

Sigmund, der die Neumark im Jahre 1402 an den Deutschen Orden verkaufte.

53 Jahre später gelang es Kurfürst Friedrich II., die Neumark als ursprünglichen Teil der Kurmark zurück zu kaufen. Dem Deutschen Orden musste das Wiederkaufsrecht eingeräumt werden, was zur Sorge Anlass gab, dass Polen auf Grund seiner gestärkten Position gegenüber dem Orden dieses Recht in Anspruch nehmen könnte. Die Neumark war als Besitztum der nun regierenden brandenburgischen Kurfürsten aus dem Hause Hohenzollern erst gesichert, als der letzte Hochmeister des deutschen Ordens, Albrecht von Brandenburg, 1517 förmlich auf das Wiederkaufsrecht verzichtete.

### **Ein Fürst für die Neumark**

Im Jahre 1535 wurde die alte Neumark nördlich der Warthe zusammen mit dem Land Sternberg südlich des Flusses dem jüngsten Sohn Kurfürst Joachims I., Markgraf Johann von Brandenburg, als selbständiges Fürstentum zugeteilt. Das Sternberger Land war Bestandteil des alten Lebusener Landes, benannt nach dem gleichnamigen Ort, der seinen Namen wiederum dem vermutlichen Gründer, dem Magdeburger Erzbischof Konrad von Sternberg, verdankt. Hinzu kamen noch die Herrschaft Cottbus mit Peitz und im Jahre 1538 das „Fürstentum“ genannte Land Crossen mit Züllichau und Sommerfeld als Lehen der böhmischen Krone sowie das Ländchen Bobersberg. Nun begann die Konsolidierung und die Herrschaftsbildung in jenem Gesamtgebiet, welches als „Neumark“ bis 1571 ein selbständiges Fürstentum war und auch danach noch fast 250 Jahre lang unter dieser Bezeichnung verwaltungstechnisch als territoriale Einheit mit einer eigenen neumärkischen Regierung in Küstrin bestehen blieb.

Bisher galt Soldin als Hauptort der alten Neumark. Markgraf Johann wählte jedoch zu seiner Residenz das nur auf zwei Dämmen erreichbare Küstrin, einen gut zu befestigenden Platz, und ging von nun an als Hans von Küstrin sowohl in die Geschichte als auch in die vielen Legenden um seine Person ein. Zu den schmückenden Beinamen zählten u.a. „der Weise“, der „Ernste und Beständige“, „der Strenge“ oder „das Auge Deutschlands“. In Küstrin baute er sich an der Stelle eines vom Deutschen Orden erbauten festen Hauses ein stattliches Schloss im damals modernen Renaissancestil. Im gleichen Zuge begann der Markgraf auch mit der Befestigung seiner Residenz, wozu er den Kietz auf die andere Oderseite verlegen ließ und zur Deckung der Kosten eine besondere Steuer von den Ständen einforderte.

### **Die Einführung der Reformation**

Über das Datum des Beginns der Reformation in der Neumark, einem sehr wichtigen Aspekt der Herrschaftsbildung unter Markgraf Johann, ist in der wissenschaftlichen Literatur viel gestritten worden. Inzwischen aber ist klar, dass Markgraf Johann schon ein Jahr vor seinem kurfürstlichen Bruder Joachim den Konfessionswechsel vollzog. Trotzdem hatte er es sich nicht leicht gemacht. Noch im Juni 1536 bestätigte er in Küstrin einen katholischen Schlosskaplan, und am

29. September desselben Jahres zählte ihn Martin Luther zu den Gegnern des Evangeliums. Erst die Begegnung mit dem Kurfürsten von Sachsen und dem Landgrafen von Hessen im März 1537 in Zeitz führte zu einem Umdenken und zum Beitritt in den Schmalkaldischen Bund zur Verteidigung der lutherischen Lehre. Bald nach der Zeitzer Begegnung erbat er von seiner Mutter durch Vermittlung bei Luther einen guten Geistlichen „zur einrichtung göttlicher ceremonien“. Um diese Zeit muss bei Johann der Entschluss zur Einführung des protestantischen Bekenntnisses herangereift sein. Wahrscheinlich hat er Ostern 1538 erstmals das Abendmahl in beiderlei Gestalt erhalten (sub utraque specie). Schon 1536 berief er als Superintendent den lutherischen Geistlichen Georg Buchholzer nach Arnswalde. Nach Crossen schickte er 1537 Stephan Krause, dann Johann Franz, und nach Cottbus kam 1537 Johann Ludecus, der in Wittenberg Diakonus gewesen ist. Diese schnelle Berufung von Superintenden-ten, die die Aufsicht über alle Geistlichen führen sollten, geschah noch vor dem Erlass der neumärkischen Kirchenordnung („Kastenordnung von Kirchen-Hospitalien und drgl. Gütern de anno 1540“) und zeigt, wie konsequent Johann einen einmal gefassten Entschluss durchzusetzen in der Lage war. Hinzu kam, dass er zwei Geistliche aus der Markgrafschaft Ansbach-Bayreuth zu Beratern für die Einführung der Reformation berief: Andreas Althammer und Jacob Stradner. Auch Wenzel Kielemann und sein Nachfolger Johann Meyer in der Küstriner Superintendentur stammten aus Franken. Sie brachten die brandenburgisch-nürnbergische Kirchenordnung von 1528 mit, in der es sinngemäß heißt, dass bei Verstößen gegen die Kirchenordnung der Superintendent die Sache zu richten habe. Wenn nicht, tritt unmittelbar der Landesherr auf den Plan. Als energischer Landesfürst war Markgraf Johann ein Mann des praktischen und wirtschaftlichen Denkens, zuweilen auch selbstherrlich und mit großem Durchsetzungsvermögen. Er brauchte kein Konsistorium und auch keinen Generalsuperintendenten als geistliche Ratgeber. Johann handelte höchst selbst als Kirchenoberhaupt und begnügte sich damit, seinen Küstriner Superintendenten als Ratgeber heran zu ziehen.

### **Johann und der Johanniterorden**

Der Johanniterorden verfügte zum Zeitpunkt des Regierungsantritts des Markgrafen über einen beträchtlichen Landbesitz in der Neumark und war ursprünglich ganz unabhängig von dem Landesherrn. Genau wie die Bischöfe hatte aber auch der Herrenmeister der Ballei Brandenburg seine unabhängige Stellung längst verloren. Es lag im fürstlichen Interesse, die Person des Herrenmeisters zu bestimmen. Früher wählten die Ordenskomture den Herrenmeister, doch schon Kurfürst Friedrich II. nahm ab 1460 als Schutzherr des Ordens das Vorschlagsrecht in Anspruch, das sich bald auch auf die Komture ausdehnte.

Im Zuge der Reformation hätte es für Markgraf Johann nahe gelegen, angesichts des beträchtlichen Vermögens des Ordens dessen Säkularisation voran zu treiben. Das hätte aber den Verlust der ausländischen Besitzungen der Ballei Brandenburg in Pommern, der Lausitz, in Mecklenburg und Braunschweig zur Folge gehabt. So zog es Johann vor, sich die Verfügungsgewalt über den Herrenmeister und über die Einkünfte des Johanniterordens zu sichern. Sofort nach

Regierungsantritt zog er z.B. die Untertanen der Kommende Quartschen für den Unterhalt des Küstriner Hofes heran. Dem Orden entstand aber kein gravierender Schaden, denn Johann tauschte einvernehmlich die Komturei Quartschen, zu der auch Neudamm gehörte, gegen das markgräfliche Amt Schivelbein.

Die Reformation fand Eingang in den Orden, indem einzelne Komture sich der neuen Konfession anschlossen und heirateten. Nach dem 1544 erfolgten Tod des Herrenmeisters von Thümen belegte Johann dessen Nachlass mit Beschlag und ernannte zum Nachfolger den Komtur von Grünberg bei Königsberg, Joachim von Arnim, der aber sein altes Amt behielt. Dieser musste einen Treueeid schwören und die Hälfte des Nachlasses an Johann abgeben, einschließlich der Privilegien. Der neue Herrenmeister wurde verpflichtet, jährlich 1.500 Gulden Schutzgeld zu bezahlen, was bald danach durch Übergabe des gesamten Kapitalbesitzes wegfiel. Dabei handelte es sich um eine Summe von 57.000 Gulden, die damals einen erheblichen Geldwert darstellte. Damit hatte der Markgraf den Johanniterorden ganz unter seine Kontrolle gebracht. Der Ordensekretär bekam den Befehl, fortan in Küstrin zu residieren. Mit von Arnim und dessen Nachfolgern kam es zu latenten Konflikten, weil sie sich mit dem Fürsten anlegten und seine Absichten gegenüber dem Orden vereitelten. Besonders grausam verfolgte Johann den greisen Herrenmeister Franz von Naumann, der sich konsequent weigerte, Handlungen zu vollziehen, die die Existenz des Ordens gefährdeten. Dabei ging es im besonderen um die von Johann betriebene Wahl seines Großneffen Joachim Friedrich, des Verlobten seiner Tochter Katharina, der bereits die drei brandenburgischen Bistümer in seiner Hand vereinigte, zum Koadjutor und designierten Nachfolger des Herrenmeisters. Damit verfolgte der Markgraf das Ziel, die gesamte Nutznießung der Ballei an die Landesherrschaft zu ziehen, wie dies mit dem Besitz der Bistümer zugunsten des Kurfürsten bereits geschehen war. Über diese Vorgänge kam es zwischen Naumann und Johann zum völligen Zerwürfnis, und Naumann blieb nichts weiter übrig, als die Flucht zu ergreifen. Nun hatte der Markgraf den Orden und dessen Besitz in seinem Herrschaftsbereich vollständig in seiner Hand. Als er 1568 den nächsten Herrenmeister wählen ließ, erkor er dafür den gänzlich von ihm abhängigen Grafen Martin von Hohenstein, der vorher alle ihm von Johann auferlegten Verpflichtungen zu übernehmen hatte.

### **Letzte Neuerwerbungen**

1545 hatte Kurfürst Joachim seinem Bruder Johann für eine Schuld das Bistum Lebus für den Fall der Säkularisation verpfändet. Als zehn Jahre später Joachims Enkel Joachim Friedrich als Bischof eingesetzt wurde, machte Johann seinen Anspruch auf den Bistumsbesitz geltend. In der nachfolgenden Einigung erhielt Johann gegen Verzicht auf die Bistumsgüter und eine bare Zuzahlung die im Pfandbesitz des Bistums befindliche Herrschaft Beeskow-Storkow. Über dieser Herrschaft schwebte allerdings das Wiedereinlösungsrecht der böhmischen Krone. Diesen Zustand milderte Johann dadurch ab, dass er den König Ferdinand bewegen konnte, ihm die Herrschaft auf 10 Jahre zu verpfänden. Erst Johanns Nachfolger, Kurfürst Johann Georg, konnte sich am erblichen Besitz von Beeskow-Storkow erfreuen.

## **Verwaltungsstrukturen und Wirtschaftsförderung**

Schon in den ersten Jahren seiner Regierung war der junge Markgraf bemüht, in seinem Herrschaftsbereich Ordnung, Sicherheit und wirtschaftlichen Aufschwung zu befördern. Dazu erließ er mehrere Polizei- und Landesordnungen. Die höchste Gerichtsinstanz war das Hof- und Kammergericht, während die oberste Rechtsentscheidung beim Fürsten selbst lag. Zu den praktischen Regelungen gehörten die baulichen Bestimmungen für die Städte, mit denen Markgraf Johann den häufigen Feuersbrünsten vorbeugen wollte. Mit der Anordnung von Ziegeldächern in den Städten und der Verlegung der Scheunen vor die Städte ging er der Kurmark weit voran.

Ein besonders hohes Ansehen erwarb sich Johann als Geschäftsmann, der auf vielfältige Weise Geld in die Kassen seines Staates und natürlich auch in seine eigene scheffelte. In dieser Beziehung war er ein weißer Rabe unter den Fürsten seiner Zeit, ganz im Gegensatz zu seinem kurfürstlichen Bruder, der ständig bis zum Hals in Schulden steckte. Johann war nicht nur ein sparsamer Wirtschaftler, der nie mehr ausgab, als er vorher eingenommen hatte, sondern er verstand es meisterhaft, durch Geschäftsbeteiligungen oder die Vergabe von Krediten gegen einen Zins von in der Regel 6 % seine Finanzsituation stetig zu verbessern. Trotz zeitweilig hoher Ausgaben für den Festungsbau und andere Rüstungen sowie für seine Reisen war er stets bei Kasse. Außerdem verstand er es, die Einnahmen aus seinem Lande um ein Mehrfaches zu steigern. Wie schon gesagt, gelang es ihm auf nachhaltige Weise, sich den Besitz des Johanniterordens nutzbar zu machen, ohne den Orden selbst säkularisieren zu müssen. Auch die Erträge der Ämter und Domänen, für die er 1551 eine Haushalts- und Wirtschaftsordnung erließ, wurden gesteigert. Besonderes Interesse zeigte Johann für die Förderung der Fischzucht durch Anlage von Teichen bei Cottbus und Peitz, die noch heute in Betrieb sind.

Von Anfang an war es Johanns Bestreben, seine Herrschaft zu einem selbständigen und unabhängigen Reichsfürstentum zu erheben. Sich selbst sicherte er das Ansehen und Gewicht eines Reichsfürsten mit Sitz und Stimme auf den Reichstagen. Nach Johanns Tod im Jahre 1571 wurde mangels eines männlichen Erben die Neumark wieder mit der Kurmark vereinigt. Die durch ihn geschaffenen Sondereinrichtungen haben jedoch bewirkt, dass sie bis 1809 verwaltungsmäßig ihre Sonderstellung behielt.

## **Der Ausbau Küstrins zur Residenzstadt und dessen Auswirkungen auf das städtische Leben**

Johann war der einzige Landesherr, der je in Küstrin residiert hat. Nach seinem Regierungsbeginn begann in der Stadt eine rege Bautätigkeit. Das alte Ordenschloss wurde vollständig umgebaut. Es entstand ein zunächst dreiflügeliges, unter Kurfürst Joachim Friedrich um einen vierten Flügel erweitertes Schloss, dessen reiche Renaissancearchitektur die russische Beschießung des Jahres 1758 nur in Resten überdauerte. Die in der Stadt 1536 erstmals erwähnte Kanzlei, von der aus die Neumark verwaltet wurde, wurde nach dem Wiederanschluss an



Kurbrandenburg als Regierung beibehalten und entwickelte sich zum Obergericht. Um die für eine fürstliche Hofhaltung notwendige räumliche Bewegungsfreiheit zu schaffen, tauschte Johann mit der Stadt Gelände und Nutzungsrechte. Nach vorliegenden Plänen begann um 1537 unter Beteiligung italienischer Baumeister auch der Festungsbau, der noch heute trotz aller Zerstörung das Markenzeichen der einstigen Residenz an der Oder und Warthe ist. Zunächst wurden reine Erdwälle aufgeworfen, die 1543 mit aus Königsberg herangeholten Kanonen bestückt wurden. Bis 1568, fast die gesamte Regierungszeit hindurch, baute Johann an der Festung, an der ab 1544 mit der Ausmauerung begonnen wurde. Die Errichtung der Festungsanlagen und anderer militärischer Bauten geschah auf Kosten der Stadtentwicklung. Auch die Aufstellung einer festen Garnison aus 300 bis 400 Mann hatte wie schon die Etablierung von Regierungsbehörden wenig positive Auswirkungen auf die Bürgergemeinde.

Zur Verbesserung der Haushaltslage führte Johann manch unpopuläre Maßnahme ein. Er erhöhte alte Abgaben wie den Küstriner Zoll und führte neue ein. Ein „Stadtkatastrum“ wies jeder neumärkischen Stadt ihren Anteil am Hufenschoß zu. Küstrin hatte auf der Basis von 761 städtischen Hufen 3 Taler, 1 Groschen und 1 Pfennig auf je 100 Taler Landessteuer zu zahlen.

Im privatwirtschaftlichen Bereich war Johann nicht minder aktiv. Er erwarb Höfe und ganze Dörfer, handelte mit Agrarprodukten und anderen Nahrungsmitteln und betrieb Vorratswirtschaft für schlechte Zeiten. Die Küstriner Bürgerschaft zog er zur Bewachung der Festung heran und zwang sie gemeinsam mit den Kietzern zur Offenhaltung der Festungsgräben. Obwohl in jenen Jahren die Lange und die Kurze Vorstadt entstanden, konnte Küstrin dennoch nicht auf unterstellte Dörfer zurück greifen, um die Lasten zu mildern. Der Rat bezog zwar den Schoß, doch schon die Schanksteuer kassierte der Markgraf.

Die Stadt musste das Hospital, die Pfarre, die Schule und das Badehaus allein unterhalten und hat sich dabei noch eine Ziegelei geleistet. Mit den Gewerben stand es auch nicht zum Besten. 1548 wurde die neue Hofapotheke „Zum goldenen Löwen“ (ab 1714 „Adlerapotheke“) etabliert. 1555 gab es ein städtisches Schlachthaus, 1564 einen Buchbinder und 1566 einen Teppichmacher. Einen Krug gab es nur vor der Stadt. Wie in anderen Städten auch übte eine Reihe von Bürgern das Braurecht aus.

Trotz aller Entwicklungshemmnisse erhielt Küstrin allmählich den Charakter einer Beamten- und Festungsgarnisonstadt. Handel und Gewerbe hatten sich darauf einzustellen. Zu eigenständiger wirtschaftlicher Blüte konnte die zunehmend beengte Inselstadt nicht kommen, zumal Markgraf Johann die alte Oderbrücke stromabwärts verlegt und damit den Verkehr außen um Küstrin herum geführt hatte. Dadurch entfalteten sich später die Lange Vorstadt am linken Oderufer mit dem durch den Festungsbau verdrängten Kietz sowie die Kurze Vorstadt, in neuerer Zeit als Küstrin-Neustadt bezeichnet, zu selbständigen Gemeinwesen mit eigenem Wirtschaftsleben.

## Tod und Begräbnis

In den letzten Lebensjahren litt der Markgraf trotz außerordentlich mäßiger Lebensführung stark unter körperlichen Beschwerden. Schon 1555 hatte er nach dem Beispiel seines Bruders, der sich 1545 in der Domkirche zu Cölln ein fürstliches Begräbnis einbauen ließ, die Herrichtung eines schlichten Gruftgewölbes unter dem Chor der Küstriner Marienkirche veranlasst. Auf der Messingtafel, die er darin anbringen ließ, teilte Johann mit, dass er 1536 damit begonnen habe, in Küstrin und in allen seinen Landen das heilige Evangelium und Wort Gottes nach der Augsburger Konfession lehren zu lassen und betonte, dass er selbst in Luthers Lehre beständig geblieben sei und dafür gesorgt habe, dass dies auch in seinem ganzen Herrschaftsbereich der Fall ist. Diese Inschrift zeugt von tiefer Frömmigkeit, aber auch von modernem Denken, das ihn einen glühenden Anhänger der Reformation werden ließ, die er in der Neumark bereits 1538 einführte, ein Jahr früher als in Kurbrandenburg.

Als am 3. Januar 1571 auf dem Jagdschloss in Köpenick unerwartet sein Bruder Joachim starb, kam zu den körperlichen Leiden auch noch eine tiefe innere Erschütterung hinzu. Zehn Tage später, erst 58 Jahre alt, starb nach 36 Regierungsjahren auch Markgraf Hans von Küstrin. Am 1. Februar wurde der Leichnam mit fürstlichem Gepränge und einem Leichenbegängnis unter Beteiligung der gesamten Hofgesellschaft sowie der Bevölkerung von Küstrin in der Gruft unter dem Altar der Marienkirche beigesetzt. Diese Gruft geriet zweimal in Vergessenheit und wurde zuletzt im Jahre 1882 neu hergerichtet. Bei den schweren Zerstörungen der Küstriner Altstadt im März 1945 ist sie wohl für immer zerstört und anschließend ausgeplündert worden. Das Andenken an Markgraf Johann und seine letzte Ruhestätte gehören zu einem Teil des europäischen Kulturerbes, das Polen und Deutsche gleichermaßen angeht. Aus dem Bewusstsein heraus, dass das Wirken dieses bedeutenden Renaissancefürsten die neumärkischen Lande entscheidend geprägt hat und seine Lebensleistung im Vergleich zu anderen Landesherren seiner Zeit gerade im wirtschaftlichen Bereich hoch einzuschätzen ist, sollten wir auf beiden Seiten der Oder dieses Erbe herausstellen und neu im öffentlichen Bewusstsein verankern.

## Fazit

Markgraf Johann von Brandenburg, genannt Hans von Küstrin, hat die Neumark als erstes Fürstentum des Nordostens nach der Ordensherrschaft umgeprägt in einen stark zentralisierten Staat, den man als Vorläufer des späteren Preußen ansehen kann. So etwas wie das wohlgeordnete und legendäre preußische Beamtentum ist in der Neumark bereits von Markgraf Johann eingerichtet worden. Es bestand aus einem Ratskollegium als die oberste, vor allem der Rechtsprechung dienende Gruppe am Hofe, der Kanzlei, den Beamten für die Finanzverwaltung, dem Kammermeister für die persönlichen Geldangelegenheiten des Fürsten sowie aus den Hauptleuten für die lokale Verwaltung auf dem platten Land. Wenn dies auch noch kein streng strukturierter und abgegrenzter Beamtenapparat war, so hat Johann als modern denkender Fürst auf neumärkischem Boden die Grundsätze der

Arbeitsteilung bei der Verwaltung seines Herrschaftsgebietes eingeführt. Zugleich übte er fast schon eine absolutistische Herrschaft aus, unterdrückte die Stände und macht sich und seinem Staat deren Reichtum zu Nutze. Daneben betrieb er eine damals ungewöhnliche und sehr effektive Banken- und Handelspolitik. Auf diese Weise stellt der arbeitsame und kluge Herrscher mit wirtschaftlicher Befähigung die Neumark zeitweilig in die vorderste Reihe der europäischen Fürstentümer. Wie wäre die Entwicklung in diesem Land wohl verlaufen, wäre er nicht ohne Söhne verstorben, die sein Werk hätten fortsetzen können. Wenn trotz der Wiederangliederung an Kurbrandenburg die Neumark eine Sonderstellung im brandenburg-preußischen Staatsverband bis zu den Stein-Hardenbergschen Reformen zu Beginn des 19. Jahrhunderts bewahren konnte, so geht diese Entwicklung größtenteils auf den Markgrafen Hans von Küstrin zurück.

## Bibliographie:

1. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Margrabia Jan z Kostrzyna i turnieje rycerskie // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 3 (1997), s. 29-39
2. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Turnieje rycerskie na dworze Jana z Kostrzyna // *Gazeta Kostrzyńska*. - 1998, nr 42, s. 4 - 5
3. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Wizerunek margrabiego brandenburskiego w ubiorze heraldycznym według herbarza Złotego Runa // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 6 (1999), t. 1, s. 83-86
4. DE Oppido et Castello : przeszłość i teraźniejszość Twierdzy Kostrzyn : materiały z sesji historycznej zorganizowanej 29 sierpnia 2004 roku w bastionie Filip na kostrzyńskim Starym Mieście : V dni Twierdzy Kostrzyn 28-29.08.2004 / red. Bogusław Mykietów, Marceli Tureczek. - Zielona Góra : Księgarnia Akademicka, 2004. - 231 s.: il. ; 30 cm
5. DOBOSZ Józef: Kostrzyn nad Odrą w latach 1232-1536 // W: *Kostrzyn nad Odrą / pod red. Jerzego Marczewskiego*. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - s. 77-110
6. DOLAŃSKI Dariusz, KONOPNICKA-SZATARSKA Małgorzata: Ekonomiczne i religijne podłoże konfliktu między Janem z Kostrzyna a joannitami // *Rocznik Lubuski*. - R. 27 (2001), t. 1, s. 73-81
7. DZWONKOWSKI Tadeusz: Sądownictwo Nowej Marchii za czasów Jana z Kostrzyna // *Rocznik Lubuski*. - R. 26 (2000), cz. 2, s. 105 – 113
8. GAZIŃSKI Radosław: Urząd Kata w Gorzowie w II połowie XVII i XVIII wieku // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 9 (2002), s. 79-87
9. KALENDARIUM Kostrzynowi bliskie - (U sąsiadów) / oprac. Kłaptocz Alicja // *Tygodnik Kostrzyński* - 2001, nr 13, s. 7
10. KAMIŃSKI Andrzej: Kostrzyn nad Odrą w okresie od utworzenia Marchii Kostrzyńskiej do 1806 r. // W: *Kostrzyn nad Odrą / pod red. Jerzego Marczewskiego*. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - S. 111-198
11. KAMIŃSKA Krystyna: Gdzie jest sarkofag margrabiego // *Tygodnik Kostrzyński*. - 1998, nr 11, s. 5
12. KŁAPTOCZ Alicja: Historia aptekami znaczone. - II. // *Ziemia Gorzowska*. - 2000, nr 5, s. 18-19
13. KONOPNICKA-SZATARSKA Małgorzata: List Jana z Kostrzyna potwierdzający prawa do sekularyzacji zakonu joannitów oraz innych dóbr kościelnych (1538/1539) // *Rocznik Lubuski*. - R. 27 (2001), t. 1, s. 171-172
14. KOSTRZYŃ nad Odrą : dzieje dawne i nowe / pod red. Jerzego Marczewskiego. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - 431 s.  
Rec. Rymar Dariusz Aleksander // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 2 (1995), s. 246-256
15. ŁUKASIK Lech St.: Epitafium margrabiego: groby Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunszwickiej w kościele farnym na Starym Mieście w Kostrzynie (2). - II. // *Ziemia Gorzowska*. - 2000, nr 16, s. 26-27
16. ŁUKASIK Lech St.: Krypta w ruinach Pompei: groby Margrabiego Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunszwickiej w kościele farnym na Starym Mieście w Kostrzynie (1) // *Ziemia Gorzowska*. - 2000, nr 14, s. 18-19

17. ŁUKASIUŁ Lech St.: Tajemnice krypt: historia miasta: groby twórców świętości miasta - margrabiego Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunszwickiej w kościele farnym na Starym Mieście . - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 8, s. 8-9, 12
18. MYKIETÓW Bogusław: Czy wiesz, że... / (Kostrzyńskie historie, wcale nie zmyślone - 1) . - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 50, s. 6
19. MYKIETÓW Bogusław: Śladami Jana Kostrzyńskiego - Karlowe Wary. - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 35, s. 6-7
20. MYKIETÓW Bogusław: Zapomniana księżna rodem z Kostrzyna: Katarzyna Brandenburg - Kuştrin // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 9, s. 6
21. PIOTROWSKI Robert: Gdzie jest Jan, czyli pierwsze poszukiwania krypty (2) // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 24, s. 6
22. PIOTROWSKI Robert: Gdzie jest Jan, czyli wizyta w krypcie i moje racje (3). - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 25, s. 6
23. PIOTROWSKI Robert: O losach mauzoleum margrabiego Jana Brandenburskiego na farze w Kostrzynie // Myśl Proteştancka. - 2001, nr 4, s. 40-50
24. PIOTROWSKI Robert: Półpancerz Jana Kostrzyńskiego z 1553 roku: znalezisko w Berlinie // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 8, s. 6
25. RYMAR Edward: Jakim prawem miejskim rządził się dawny Gorzów? // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 228-230
26. RYMAR Edward: Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów (1232-1540) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 11-36
27. RYMAR Edward: Pobyty elektorów i margrabiów brandenburskich w Nowej Marchii w latach 1454-1535 // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 11-22
28. RYMAR Edward: Rycerstwo Nowej Marchii w czasach margrabiego Jana Kostrzyńskiego // Rocznik Lubuski. - R. 27 (2001), t. 1, s. 13-54
29. TALARCZYK Stanisław: Obszar dolnej Noteci w okresie panowania elektorów brandenburskich (1455-1701) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 5 (1998), s. 43-59
30. TOMCZAK Grzegorz: Z dziejów miasta (3,4) // Gazeta Kostrzyńska. - 1990, nr 5, s. 5; nr 6, s. 7
31. VIOGT Karl: Powiat gorzowski i jego landraci (starostowie) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 7 (2000), t. 2, s. 107-119
32. WACHOWIAK Bogdan, KAMIENSKI Andrzej: Dzieje Brandenburgii-Prus na progu czasów nowożytnych (1500-1701). - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2001. - 713 s.

Angefertigt von Grażyna Koştkiewicz-Górska

## **Witold Pronobis**

Dr. Witold Pronobis wurde 1947 geboren. Er ist Doktor der historischen Wissenschaften. 1981 wurde er an der Mikołaj-Kopernik-Universität in Toruń (Thorn) promoviert. Seine Dissertation: „Polityka narodowościowa okupanta hitlerowskiego w rejencji ciechanowskiej”. Seit 1982 im Exil in den USA. Zuerst arbeitete Pronobis im Józef-Piłsudski-Institut, dann leitete er das Archiv für die Presse und die unabhängigen Veröffentlichungen beim Radio Freies Europa und war Redakteur des polnischen Senders beim Radio Freies Europa Jetzt arbeitet er als unabhängiger Journalist in Berlin. Dr. Pronobis wohnt auch in Marwice (Marwitz) bei Gorzów (Landsberg). Er ist der Autor von akademischen Abhandlungen und Geschichtsbüchern über die neueste Zeit, u. a. „Polska i świat w XX wieku”, und auch von zahlreichen Veröffentlichungen in polnischen Emigrationszeitschriften sowie in deutsch- und englischsprachigen Medien.



**Witold Pronobis**  
(Berlin\Marwice)

## **Friedrich der Grosse in der Beurteilung polnischer Historiker**

Die Beziehung der polnischen Geschichtsschreibung zur Person Friedrich II. und seiner Epoche resultiert aus dem Verlust der Unabhängigkeit Polens im 18. Jahrhundert, wozu u.a. Preussen und seine Herrscher, mit Friedrich dem Grossen an der Spitze, beitrugen. Die historische Tradition, die Epoche der Reformen sowie die Erfahrungen der Zeit der Dreiteilung Polens gestalteten die moderne polnische Nation und bestimmten ihre historische Anschauungsweise. Der polnische Nationalismus schöpfte gar seine Lebenskraft aus dem Widerwillen gegenüber den Teilungsmächten und ihren Völkern, insbesondere dem russischen und dem deutschen Volk, sowie aus der erwähnten historischen Tradition. Von besonderer Bedeutung war, und ist wahrscheinlich immer noch, die Tatsache, dass sein Ausgangspunkt keinesfalls die polnische nationale Substanz und die ethnische Realität waren, sondern dass er lieber an die Tradition der Adelsrepublik in ihren historischen Grenzen anknüpfte und gleichzeitig von der Idee seiner historischen Mission im Osten erfüllt war. Als nach den mißlungenen Aufständen die Träumerei und Mystik durch eine reelle Wirklichkeitsbetrachtung ersetzt wurde und eine kritische Geschichtsschreibung - zuerst in der Gestalt der sog. Krakauer Schule - entstand, wurde das Problem der Dreiteilung, ihrer wahren Gründe und der Verantwortung für sie zur Antriebskraft der polnischen Geschichtswissenschaft und gleichzeitig zum Schlüssel zur Beurteilung der Vergangenheit. Die Arbeiten zur Geschichte der Adelsrepublik stärkten den Begriff der Nation als einer historisch-politischen Erscheinung. Die Forschungen über die Frühgeschichte Polens richteten die Aufmerksamkeit auf die Frage der Verbindungen zum westlichen Slawentum, auf die Konflikte mit den Deutschen und auf das Problem der Stellung Polens in der Geschichte Europas. Die damaligen Historiker betonten immer wieder, dass Polen eben infolge des deutschen „Drangs nach Osten“ weite Teile der „Stammgebiete“ der Piasten an der Oder und der Ostsee verloren hätte und dass dann das protestantische Preußen sich auf eine entscheidende Weise an der Teilung Polens beteiligt und dadurch zu seinem Untergang beigetragen hätte.

Mit der Wiedergeburt des unabhängigen polnischen Staates gegen Ende des Ersten Weltkrieges fingen die Gespenster der Vergangenheit an, die polnische Geschichtsschreibung zu verlassen. Das bescheidene Wissen der Polen über die Wirtschaftspolitik und die ökonomischen Unternehmungen des preußischen Staates ergibt sich zweifellos daraus, dass sie mit einer Person verbunden sind, deren Verdienste die polnischen Historiker in ihren Untersuchungen nicht berücksichtigen wollten. Doch weil es ihnen unmöglich war, diese Verdienste zu übersehen, beschäftigten sie sich nur am Rande mit ihnen.

Für die Geschichte Polens bedeutet Friedrich II. die Dreiteilung des Landes und sein Verschwinden aus der politischen Landkarte Europas. Im historischen Bewusstsein der Polen ist er daher eine bösertige und eindeutig negative Persönlichkeit. In der polnischen Geschichtsschreibung wurde sie meistens nicht vor dem Hintergrund der Epoche und der Geschichte Preußens, sondern in Verbindung mit Polen dargestellt, was das Bild dieses Herrschers zwangsläufig verunstaltete und jene seiner Verdienste in den Schatten stellte, die schon seine Zeitgenossen ihn „Groß“ nennen ließen. Wenn man die Forschungen der polnischen Historiker zur Person Friedrich II. betrachtet, kommt man nicht um den Eindruck herum, sie wollten sich an diesem Herrscher revanchieren, der sich über die Polen nur schlecht, mit einer unverborgenen Verachtung äußerte, weil er sie für eine rückständige, abergläubische, untolerante und bestechliche Nation hielt.

Folgerichtig lassen die polnischen Forschungen über den preußischen Staat in der Epoche Friedrichs in Hinsicht auf ihre Objektivität und das quantitative Ergebnis viel zu wünschen übrig. Der bedeutende polnische Historiker Szymon Askanazy rief die Forscher am Ende des 19. Jahrhunderts dazu auf, dass sie *„aufhören zu klagen und zu jammern, sondern mit der kalten Klinge der Analyse die verwickelten königlichen Hirnwindungen bloßstellen, präzise und unwiderlegbar aufgrund unumstößlicher Zeugnisse, authentischer Dokumente aufzeigen, wer Friedrich war und was er für die Seinen, für die Nachbarn, für die Welt getan hat“* ...

Dieser Aufruf verfehlte seine Wirkung. Friedrich wurde weiterhin aus dem Blickwinkel seiner Polenpolitik betrachtet, indem man andere Aspekte seiner Leistungen nicht beachtete.

Zu den polnischen Standardwerken über Friedrich den Grossen aus dieser Zeit zählt zweifelsfrei die umfangreiche, zweibändige Veröffentlichung des Priesters und Professors Kazimierz Zimmermann<sup>1</sup>. Obwohl das Werk sehr umfangreich war und, wie der Titel zeigt, im Kreis der Politik Preußens gegenüber den polnischen Gebieten blieb, lässt es überraschenderweise die wirtschaftlichen Unternehmungen Friedrichs unbeachtet, die ja, wie z.B. der Bau des Bromberger Kanals, nicht nur die Gebiete der polnischen Republik betrafen, sondern eine wesentliche Bedeutung für das Hauptthema der Arbeit Prof. Zimmermanns, die landwirtschaftliche Besiedlung, hatten.

In der Zwischenkriegszeit legten die polnischen Historiker eine schwer verständliche Gleichgültigkeit gegenüber dem preußischen König an den Tag. Folgerichtig erschienen damals keine bemerkenswerten Werke, die das Wissen über diese für die Entwicklung des preußischen Staates wichtige Epoche bereichert hätten. Die Zurückhaltung des Interesses der polnischen Historiker gegenüber Friedrich verschwand radikal nach dem Ende des 2. Weltkrieges. Dies wurde allerdings durch die für die historische Objektivität immer schädliche politische Nachfrage bedingt. Man suchte also in der Person Friedrich II. nach historischen Quellen der Grausamkeiten der Nazi Herrschaft in Polen und gleichzeitig nach

---

<sup>1</sup> K. Zimmermann, Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich, Poznań 1915.

einer historischen Begründung der weiten Westverschiebung Polens bis zur Oder-Neiße-Linie. Die Historiker mussten von nun an nicht nur über die eigenen nationalen Vorurteile den Deutschen und insbesondere Preußen gegenüber hinausgehen, sondern sich auch an die antideutsche Propagandarahetorik der regierenden kommunistischen Partei halten, worüber die allanwesende Zensur wachte. Dies war besonders in den ersten Nachkriegsjahren zu beobachten. Letzten Endes änderte sich daran in den nächsten Jahrzehnten, bis zur Wende 1989, kaum etwas.

Marian Rybicki zeichnet diesen neuen Nachkriegsblick auf Friedrich II. im Vorwort zu seinem Werk folgendermaßen: *Die polnischen Historiker beachteten bisher nur wenig die Person Friedrich II., der von den Deutschen Groß genannt wird, und seine Tätigkeit, die für die polnische Frage so schädlich war, dass man sie ohne Zögern mit der antipolnischen Tätigkeit Bismarcks und Hitlers in eine Reihe stellen kann... Das Ziel dieses Werkes... ist es, an die historischen Fakten zu erinnern, welche die Tätigkeit Friedrich II. als Germanisierer der polnischen Gebiete veranschaulichen, und sie aus unserem heutigen Gesichtspunkt der frischen Erfahrungen zu belichten, die das polnischen Volk während des tödlichen Kampfes mit dem hitlerischen Angreifer gesammelt hat. Es geht auch darum, eine weitgehende Übereinstimmung der Politik Friedrich II. und der Tätigkeit Hitlers und seiner Großherrscher auf unseren Gebieten zu zeigen. Die Ähnlichkeit des Charakters ihrer Tätigkeiten und ihrer Methoden ist so groß, dass Friedrich II. in unseren Augen zum Vorläufer der polenfressenden Politik des Hitlerismus wird<sup>2</sup>.*

Es gab also kaum eine Chance, dass Friedrich II. unter diesen Verhältnissen in den neuen historischen Werken allseitig und objektiv beurteilt wird. Im selben Jahr erschien ein, im Gegensatz zum oben angeführten, umfangreich belegtes Werk von Władysław Konopczyński<sup>3</sup>, einem in der Zwischenkriegszeit verdienten, über ein allseitiges wissenschaftliches Fachwissen verfügenden Historiker. Dieses Werk, geschrieben von einem Forscher, dem man weder Mangel an der wissenschaftlichen Ehrlichkeit noch politische Fügsamkeit vorwerfen kann, ist ein ausdrucksvoller Beweis dafür, was für einen großen Eindruck die Erfahrung des gerade beendeten Krieges sogar auf hervorragende Geister ausgeübt hatte. Auch ein Historiker der Klasse Konopczyńskis war nicht imstande, von der damals allgemein herrschenden antideutschen Atmosphäre Abstand zu nehmen und sich zur kalten Unvoreingenommenheit aufzuraffen, die für die geschichtswissenschaftliche Arbeit notwendig ist. Charakteristisch ist, dass das Buch von Konopczyński erneut 1981 veröffentlicht wurde, damit es seine Rolle in der kommunistischen Propaganda spielen konnte, die immer wieder einen antideutschen Kurs nahm.

Spätere, verhältnismäßig zahlreiche Werke der polnischen Geschichtswissenschaftler zur Politik Friedrich II. beschränkten sich entweder auf regionale Beiträge, vor allem über das preußische Schlesien, oder auf die diplomatische Geschichte Europas des 18. Jahrhunderts und der Umstände, die zur Dreiteilung Polens führten.

---

<sup>2</sup> M. Rybicki, *Polityka germanizacyjna Fryderyka II na zachodnich ziemiach Polski*, Poznań 1947.

<sup>3</sup> W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska, ....* 1947.

Eine Ausnahme stellt hier die erste, und bisher von der Feder eines polnischen Historikers einzige, allumfassende Monographie zum Leben Friedrich II dar. Gemeint ist hier das Buch von Stanisław Salmonowicz<sup>4</sup>. Obwohl ohne wissenschaftlichen Apparat, dürfte es als das wohl objektivste Werk zur Person Friedrich II. in der polnischen Geschichtsschreibung bezeichnet werden. Wahrscheinlich zum erstenmal konnte sich der polnische Leser eine Meinung über die ungewöhnliche Persönlichkeit des preußischen Herrschers und die charakteristische Abart seines „aufgeklärten Absolutismus“ bilden sowie über seine Leistungen nicht nur im Bereich der Außenpolitik und des Militärwesens, sondern auch der sozialen Verhältnisse, der Wirtschaftspolitik und der Reformen im Rechts- oder Schulwesen. Es fehlen hier zwar, auch wegen des kleinen Umfangs des Buches von Salmonowicz, Einzelheiten über die uns interessierende Unternehmung im Bereich der unteren Warthe und des Netzegebietes, doch die Lektüre bereitet den Leser sehr gut darauf vor, die Verdienste Friedrich II. für die wirtschaftliche Entwicklung der unter seiner Herrschaft befindlichen Gebiete zu begreifen.

Der Ertrag des letzten Jahrzehnts, auch wenn es eine grundsätzliche Änderung im Verhältnis zur Geschichte Preußens und zum preußischen Kulturgut mit sich brachte, was man am Beispiel der Bücher von Andrzej Kamiński<sup>5</sup> oder Paweł Majewski<sup>6</sup> beobachten kann, führten bisher zu keiner um Erkenntnisse aus neuen Quellen bereicherten, wissenschaftlichen Monographie über Friedrich II.

Unter den Regionen, die vor 1939 innerhalb Deutschlands lagen und ab 1945 durch die polnische Verwaltung übernommen wurden, befindet sich das Gebiet der Neumark mit Chojna (Königsberg/Nm.), Kostrzyn (Küstrin) und Gorzów (Landsberg/Warthe), also auch mit der Mündung der Warthe in die Oder, das heißt mit den Gebieten, welche die Meliorationspläne Friedrich II. umfassten. Diese Region, die im 13. und 14. Jahrhundert von den Askaniern besiedelt wurde, befand sich niemals in den Grenzen Polens. So war das Interesse der polnischen Historiker daran bis zum 2. Weltkrieg entsprechend gering. Nach dem Krieg versuchte man die historischen Rechte Polens an den als „uralte Ländereien der Piasten“ bezeichneten, den Polen als Entschädigung im Westen zugesprochenen Gebieten, deren historische Verbindungen zu Polen etwas offensichtlicher als die der Neumark waren, zu begründen, meistens mit den Federn politisch fügsamer Historiker und indem man die deutsche Vergangenheit verunstaltete. In den, bis 1990 auffallend wenigen, Beiträgen zur Neumark verschwieg man meistens auf verlogene Weise die über 600 Jahre dauernde Anwesenheit Brandenburgs und Preußens auf diesem Gebiet, oder man verminderte wenigstens ihre kulturellen und wirtschaftlichen Folgen. Als Beispiel kann das Sammelwerk der Posener Historiker dienen<sup>7</sup>. Im Kapitel von Edwin Rosenkranz über Küstrin werden zwar die Meliorationsarbeiten und die wirtschaftliche Erschließung der Sumpfgegend

<sup>4</sup> S. Salmonowicz, Fryderyk II, Wrocław 1981.

<sup>5</sup> A. Kamiński, Polska a Brandenburgia, Poznań 1999.

<sup>6</sup> P. Majewski, Pomorze, Brandenburgia, Prusy, Poznań 1998.

<sup>7</sup> Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą, (red. Z. Kaczmarczyk), Poznań 1967.

um die Stadt erwähnt, doch es wird natürlich kein Wort über ihren Auftraggeber verloren, und die wirtschaftliche Bedeutung dieses Unternehmens wird heruntergespielt.

Die Situation änderte sich eher radikal nach 1989. Schon in der von der Gorzower Wissenschaftlichen Gesellschaft (Gorzowskie Towarzystwo Naukowe) 1990 herausgegebenen Monographie zur Geschichte Gorzów<sup>8</sup> (Landsberg/Warthe) findet man endlich eine genaue Beschreibung der Wartheregulierung und der Trockenlegung des Warthebruchs. In der ein Jahr später veröffentlichten Monographie von Kostrzyn (Küstrin)<sup>9</sup> werden auch die Arbeiten zur Zählung der Oder und der Warthe sowie die wirtschaftlichen Folgen der Regulierung beider Flüsse und der Trockenlegung des Warthebruchs für Kostrzyn und seine Umgebung verhältnismäßig umfangreich beschrieben. Bisher bleiben die beiden Bücher die einzigen in der polnischen Geschichtsschreibung, welche die Gründe für die Meliorationspläne Friedrich II. für die Oder und die untere Warthe, ihre Verwirklichung und deren Einfluss auf die wirtschaftliche Entwicklung der Region eingehender darstellen.

In der Słońsk (Sonnenburg) gewidmeten Sonderausgabe der Zeitschrift „Trakt. Warta-Odra“<sup>10</sup> wurde 1994 die polnische Übersetzung umfangreicher Fragmente des Berichts von der im Sommer 1785 unternommenen Reise in die Neumark eines Gesandten des königlichen Hofes von Dänemark, Friedrich von Buchenwald, veröffentlicht. Der Bericht Buchenwalds, in dem er seine Eindrücke von den gerade durchgeführten Arbeiten zur Trockenlegung des Warthebruchs darstellt, ist für den polnischen Leser besonders interessant, weil er von einem Menschen stammt, der kein Untertan des preußischen Königs war, sondern mit seinen Aufzeichnungen die Neugier des dänischen Königs an der wirtschaftlichen Entwicklung Preußens stillen sollte.

Nichtsdestoweniger erscheinen leider immer wieder Texte, die man als zeitwidrige Ungeheuer aus der vergangenen Epoche bezeichnen könnte. Besonders bestürzt z.B. der wunderschön vom Verlag „Muza“ herausgegebene Reiseführer für das Lebuser Land (Ziemia Lubuska)<sup>11</sup>. Die Autoren, sei es aus Mangel an Wissen, weswegen sie sich höchstwahrscheinlich auf Propagandaveröffentlichungen aus der Zeit der Volkrepublik Polen stützten, sei es bewusst mit dem Willen, die Geschichte zu verunstalten, übersehen die ein paar Jahrhunderte dauernde kulturelle Anwesenheit der Deutschen in diesem Gebiet. Die Benutzer dieses, praktisch einzigen auf dem polnischen Markt erhältlichen Reiseführers sind nicht imstande, auch nur irgend etwas über die wahre Geschichte der besuchten Orte und Objekte in Erfahrung zu bringen, weil sie immer wieder auf eine unverständliche Zeitlücke zwischen den eventuellen frühmittelalterlichen slawischen Einflüssen und den letzten 50 Jahren stoßen. Als Beispiel sei hier nur ein kurzes Fragment aus der Beschreibung der uns interessierenden Region angeführt: *Die das Lebuser Land durchquerende untere Warthe und untere Netze*

<sup>8</sup> J. Benyskiewicz, Z. Boras, A. Wędzki, Dzieje Gorzowa, Gorzów Wlkp., 1990, t. I, s. 137-139.

<sup>9</sup> Kostrzyn nad Odrą. Dzieje dawne i nowe, (red. J. Marczewski), Poznań 1991.

<sup>10</sup> Trakt. Warta-Odra, 1994, Nr. 6.

<sup>11</sup> B. Kucharski, P. Małuśkiewicz, Ziemia Lubuska, Warszawa 1996.

sind ein Teil des 297 km langen Flussweges, der die Weichsel mit der Oder verbindet. Er entstand, nachdem 1774 der Bromberger Kanal dem Verkehr übergeben worden war. In der 2. Hälfte des 19. Jahrhunderts (1860-1880) wurden an der unteren Warthe bedeutende Regulierungsarbeiten durchgeführt. Die endgültige Regulierung dieses Flussabschnittes (und der unteren Netze) erfolgte in den Jahren 1905-1914.<sup>12</sup>

Es ist schwer zu verstehen, warum sich die Verfasser einer solchen Fehlinformation bedienen. Sie vernachlässigen es, den Namen des Autors dieses Projektes zu nennen. Sie stellen eine verwirrte und falsche Chronologie der Meliorationsarbeiten auf diesem Gebiet dar und verlieren kein Wort über die anderen, nicht den Transport betreffenden Folgen der Regulierung der unteren Warthe, die in der Mitte des 18. und nicht im 19. Jahrhundert erfolgte. Ich widme diesem Beispiel vielleicht etwas zu viel Platz. Der Reiseführer *Ziemia Lubuska* wurde aber nicht nur in einer hohen Auflage veröffentlicht, sondern er ist auch die am meisten benutzte Unterlage bei der Planung der Schulausflüge durch die lokalen Lehrer. Der Schaden, den er anrichtet, indem er falsche Vorurteile nährt, ist damit besonders groß.

Die nach der Wende 1989 für die objektive Darstellung der Geschichte Gorzóws und seiner Umgebung sehr verdiente Fachzeitschrift „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny“ befasste sich bisher nicht mit diesen Problemen, mit Ausnahme eines einzigen Artikels über den Landsberger Flussverkehr in der 2. Hälfte des 18. Jahrhunderts<sup>13</sup>.

Im Gegensatz zu den Arbeiten in der Region der unteren Warthe fand die andere große Unternehmung Friedrich II., der Bau des Bromberger Kanals, auf den Gebieten der alten polnischen Republik statt, von denen die meisten bei der ersten Teilung Polens an Preußen angeschlossen wurden, wodurch sie polnische Historiker zweifelsfrei viel mehr interessierte als die Verdienste Friedrich II. in der abgelegenen Neumark. In der Zwischenkriegszeit forschte vor allem W. Winid zu diesen Fragen. Seine reich belegte, sehr eindringliche und vielseitige, 300 Seiten starke Monographie über den Bromberger Kanal erschien im Jahre 1928 und bleibt bis heute ein Werk, das hinsichtlich dieser Problematik seinesgleichen auch in der deutschen Geschichtsschreibung sucht<sup>14</sup>. Winid beschäftigte sich auch mit der Handelsposition von Danzig (Gdańsk) in der Zeit vor den Teilungen Polens und wies auf den negativen Einfluss des Verkehrs auf dem Bromberger Kanal auf die Umsätze dieses Hafens an der Ostsee hin<sup>15</sup>.

Erwähnenswert ist an dieser Stelle auch der Beitrag von A. M. Skalkowski *Hrabina Skórzewska a dwór Fryderyka II (Die Gräfin Skórzewska und der Hof Friedrich II.)*<sup>16</sup>. Indem Skalkowski die politischen Verdienste Skórzewskas für

<sup>12</sup> Ibidem, S. 44.

<sup>13</sup> R. Radosław, Gorzowska flota rzeczna w II połowie XVIII wieku, *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*, 200, Nr. 8, S. 43-61.

<sup>14</sup> W. Winid, *Kanał Bydgoski*, Bydgoszcz 1928.

<sup>15</sup> W. Winid, *Gdańsk a Kanał Bydgoski*, „Strażnica Zachodnia“, Jhrg. 4, 1925.

<sup>16</sup> A. M. Skalkowski, *Hrabina Skórzewska a dwór Fryderyka II*, „Rocznik Historyczny“ 1934.



Friedrich zu erklären versucht, die durch den Wunsch verursacht wurden, dass sich ihr Gut in der Nähe von Bydgoszcz (Bromberg) völlig auf der preußischen Seite der Grenze fände, enthüllt er verschiedene Nebenwirkungen des Kanalbaus.

Ähnlich wie im Falle der neuesten polnischen Monographien der ehemals neumärkischen Städte Landsberg und Küstrin berücksichtigte nach dem 2. Weltkrieg erst das 1991 vom Prof. Marian Bisup als Herausgeber veröffentlichte, umfassende Werk zur Geschichte von Bromberg<sup>17</sup> die für uns interessanten Investitionen Friedrich II. auf diesem Gebiet im Kapitel *Pruski projekt budowy Kanalu Bydgoskiego i jego realizacja (Das preußische Projekt des Baus des Bromberger Kanals und seine Verwirklichung)*. Hier wurden nicht nur der politische und wirtschaftliche Hintergrund dieses Projektes sowie seine technischen und geologischen Bedingungen beschrieben, welche die endgültige Gestalt und den Verlauf des Kanals bestimmten, sondern auch die wirtschaftlichen Folgen seiner Inbetriebnahme für die Netzregion und für Bromberg selbst. Der Verfasser dieses Kapitels, Franciszek Mincer, stützte sich aber vor allem auf die erwähnten Arbeiten von W. Winid.

Zusammenfassend muss man den Ertrag der polnischen Forschungen zur Wirtschaftspolitik Friedrich II., mit Ausnahme der Problematik des Bromberger Kanals, als durchaus bescheiden bezeichnen. Es ist insofern überraschend, als die wirtschaftlichen Unternehmungen des preußischen Königs die Gebiete (das Netzegebiet, Bromberg, Oberschlesien) betrafen, die an Polen nach der Wiedergewinnung der Unabhängigkeit durch dieses Land im Jahre 1918 erneut fielen oder (Neumark, Niederschlesien, Westpommern) sich nach 1945 in seinen Grenzen befanden. Auf diese Weise sollte von nun an die polnische Bevölkerung von der neue wirtschaftliche Perspektiven eröffnenden Einwirkung der damaligen technischen Gedanken auf die natürliche Umgebung profitieren. Trotzdem beschäftigte sich die polnische Geschichtsforschung mit dieser interessanten Problematik entweder gar nicht oder nur am Rande. Dies hatte sowohl politische als auch negative emotionale Gründe. Diese Situation änderte sich nur teilweise nach dem Zusammenbruch des Kommunismus im Jahre 1989 und der Aufhebung der Zensur. Es ist nur ein kleiner Fortschritt zu verzeichnen, der im Prinzip zu populärwissenschaftlichen lokalen Monographien führte, die sich nur in einem sehr beschränkten Umfang auf eigene Archivuntersuchungen der Autoren stützen und eher selektiv die Feststellungen der deutschen Geschichtsschreibung zusammenfassen. Dabei enthalten die Sammlungen nicht nur des unweit gelegenen Brandenburgischen Landeshauptarchivs in Potsdam, sondern auch z.B. des Staatsarchivs (Archiwum Państwowe) in Gorzów Wlkp. reiche Sammlungen von Dokumenten zu dieser Problematik<sup>18</sup>, zur Trockenlegung und Besiedlung des Warthebruchs, zu neuen Siedlungen, zum Bau der Deiche an der Warthe, Unterlagen zu Kirchen und Schulen in den Neusiedlungen, Verzeichnisse der Siedler in den einzelnen Ortschaften, Unterlagen zu den Streitigkeiten zwischen

---

<sup>17</sup> Historia Bydgoszczy. Bd. 1, bis zum Jahre 1920, (Hrsg. M. Bisup), Warszawa-Poznań 1991.

<sup>18</sup> Akten zu der Frage der Sumpfgelände um die Warthe (Akta dotyczące sprawy mokradel nadwarciańskich), Archiwum Państwowe in Gorzów: E XXXI, 1547-1904, Sign. 3300-3774.

den Siedlern und den mit den trockengelegten Grundstücken handelnden Unternehmen usw.

Interessant ist dabei, dass man den polnischen Lehrern in den heute geltenden Schulprogrammen die Pflicht auferlegt, alle Aspekte der Politik Friedrich II. zu besprechen, d.h. auch die Wirtschaftspolitik, darunter den Wiederaufbau Preußens nach dem Siebenjährigen Krieg, die Kolonisierung der Waldgebiete, die Melioration, den Bau von Strassen und Kanälen, die Anfänge der Industrialisierung, das Heranziehen der Ingenieure aus England, das Schöpfen aus den englischen Mustern, den Merkantilismus, die Beschränkung des Frondienstes auf nur 2 Tage in der Woche, die Gerichtswesenreform und Kodifizierung des Rechts. Mit den Anweisungen der Schulprogramme können die Schulbücher infolge der Lücke in der polnischen wissenschaftlichen Literatur nicht Schritt halten.

Vom aktuellen Verhältnis der polnischen Öffentlichkeit zur Ära Friedrich II., welches ja in einem großen Maße vom historischen Bewusstsein, und dieses eben vom Zustand der lokalen Geschichtsschreibung, abhängen, zeugen ziemlich ausdrucksvoll die Ereignisse um die Person Wilhelm von Reden in Chorzów (Königshütte) in Oberschlesien.

Im Auftrag Friedrich II. begab sich von Reden im Jahre 1779 nach Oberschlesien, um den dortigen Bergbau zu beleben und zu modernisieren. Dank seiner Projekte und Initiative entstanden in Chorzów das Bergwerk König und die Königshütte (die spätere Kościuszko-Hütte) und die Königin-Luise-Grube in Hindenburg (Zabrze). Er war auch der Begründer der ersten Bergschule im Revier. Er rief die Hütte Friedrich und im Jahre 1796 die Königliche Hütte Gleiwitz ins Leben, wo der erste mit Koks beheizte Ofen in Europa stand. Der wirkliche Begründer der modernen Industrie Oberschlesiens hatte schon sein Denkmal in Königshütte, das jedoch nach 1945 zerstört wurde. Aus Initiative der heutigen Stadtratverordneten von Chorzów wurde beschlossen, aufgrund der besonderen Verdienste von Redens für Schlesien ihm ein neues Denkmal zu bauen. Es wurde feierlich am 6. Juni 2002 eingeweiht. Es fehlte aber in Polen nicht an Gruppen, die diese Entscheidung für eine politische Provokation hielten. Eine der Zeitungen, „Nasz Dziennik“, schlug Alarm: ... *die Stadtvertreter von Chorzów wollen ein Denkmal einem Polenfresser und Minister der Regierung des Zerstörers von Polen - Friedrich II. des Grossen - bauen*. Die feierliche Einweihung des Denkmals war von Protestkundgebungen der Gruppierungen begleitet, die sich der Initiative der Verordneten unter dem Motto: „Das Denkmal eines Preußen ist des Polen Schande“ widersetzen.

Dieser Zusammenstoß zweier verschiedener Einstellungen zeugt deutlich davon, dass die jahrzehntelang geschürten negativen, antideutschen Emotionen, verbunden mit einem mangelhaften historischen Wissen, in der polnischen Bevölkerung immer noch ihr Unwesen treiben. Deswegen ist es so wichtig, dass man die komplizierte und interessante, auch wenn für die Polen nicht gerade sympathische, Persönlichkeit Friedrich II., seine Taten und Werke, den Polen durch gründliche Forschungen näher bringt und sie verstehen hilft.

## Bibliographie:

1. AISCHMANN Bernd: Obcy wszelakiego stanu: Fryderyk Wielki ściąga inwestorów // *Gazeta Zachodnia*. - 1995, nr 238, s. 7
2. BOZZETTI Gherardo: Fryderyk Wielki. - Warszawa: „Muza”, 1996. - s. 9-87. - (Mocarstwa świata; 6)
3. BUCHWALD Friedrich von: Podróż Wartą w czasach Fryderyka II // *Czas i Przestrzeń*. - 2002, nr 5, s. 4-5
4. CZARNUCH Zbigniew: Bunt Witniczan. [Cz.] 1. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 9, s. 15
5. CZARNUCH Zbigniew: Koloniści też się buntowali. [Cz.] 5. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 13, s. 16
6. CZARNUCH Zbigniew: Pracować przy wałach? [Cz.] 4. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 12, s. 15
7. CZARNUCH Zbigniew: Stawy czy Huta. [Cz.] 3. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 11, s. 15
8. CZARNUCH Zbigniew: Tu księżę uczył się polskiego // *Tygodnik Kostrzyński*. - 1999, nr 43, s. 7
9. CZARNUCH Zbigniew: Witnica przeciw Białczowi. [Cz.] 2. - (Reportaż z przeszłości: jak osuszano nadwarciańskie mokradła) // *Ziemia Gorzowska*. - 1994, nr 10, s. 15
10. KRACHEROWA Nina: „Partyzant moralności”. - Katowice: Śląsk, 1989. - 331 s.
11. LINKOWSKI Zdzisław: Biała dama w ...Gorzowie. - (Przygody z historią) // *Gorzowska Gazeta Nowa*. - 1990, nr 35, s. 7
12. LINKOWSKI Zdzisław: Fryderyk w Kostrzynie. - (Przygody z historią) // *Gorzowska Gazeta Nowa*. - 1990, nr 45, s. 7
13. MILER Zbigniew: Dobięgniewski pogrzeb starego Fryca // *Ziemia Gorzowska*. - 1997, nr 18, s. 20-21
14. NIECIECKI Tomasz: Poszukiwacz na tropie // *Gazeta Lubuska* (Wyd.1,2,4,5,6). - 1998, nr 72, s. 8
15. POMORZE, Brandenburgia, Prusy: (państwo i społeczeństwo): księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Wachowiakowi z okazji 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej / pod red. Włodzimierza Stępińskiego, Zygmunta Szultka. - Szczecin: AMP Paweł Majewski, 1999. - 326 s.
16. SALMONOWICZ Stanisław: Fryderyk II. - Wrocław: Zakład Narodowy im.Ossolińskich, 1985. - 252 s.
17. SALMONOWICZ Stanisław: Prusy: dzieje państwa i społeczeństwa. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1987. - 617 s.
18. SZUDRA Dariusz: Polityka gospodarcza Prus wobec okręgu nadnoteckiego (do 1786 r.) // *Przegląd Zachodnio- Pomorski*. - 1996, nr 4, s. 21-55
19. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku // *Przegląd Zachodnio- Pomorski*. - 1992, nr 4, s. 29-46
20. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku. Cz. 1 // *Kwartalnik Drezdenecki*. - 2001, nr 2, s. 2-4
21. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku. Cz. 2 // *Kwartalnik Drezdenecki*. - 2001, nr 3, s. 2-3

22. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku. Cz. 3 // Kwartalnik Drezdenecki. - 2001, nr 4, s. 2-3
23. TALARCZYK Stanisław: Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku. Cz. 4 // Kwartalnik Drezdenecki. - 2002, nr 1, s. 4-5
24. TALARCZYK Stanisław: Realizacja generalnego planu uregulowania stosunków wodnych w pradolinie Noteci w XVIII wieku // Przegląd Zachodnio- Pomorski. - 1993, nr 1, s. 75-88
25. WACHOWIAK Bogdan, KAMIŃSKI Andrzej: Dzieje Brandenburgii-Prus na progu czasów nowożytnych (1500-1701). - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2001. - 713 s.
26. WANAT Jerzy: Dramat na kostrzyńskim zamku // Gazeta Kostrzyńska. - 1996, nr 26, s. 1, 6
27. ZIMMERMANN Kazimierz: Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich. T. 1. - Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1915., 398 s.

Angefertigt von Jarosław Spychała



## **Ralf Gebuhr**

Ralf Gebuhr wurde 1961 in Weimar geboren. Nach dem Abitur arbeitete er als Schlosser. Dann absolvierte er ein Studium der Philosophie, Geschichte und Archäologie an der Humboldt-Universität zu Berlin mit der Magisterarbeit „Burg und Landschaft“. Er erhielt 1997 den Humboldt-Preis und nahm an Grabungen und wissenschaftlichen Projekten der Johann-Wolfgang-Goethe-Universität Frankfurt/Main teil. 1997-2003 war Ralf Gebuhr Wissenschaftlicher Mitarbeiter am Lehrstuhl für Landesgeschichte der Humboldt-Universität Berlin: Forschungen und universitäre Lehrveranstaltungen u. a. zur Geschichte slawisch- deutscher Beziehungen im Mittelalter, zur Frühgeschichte der Niederlausitz und zu Boleslaw Chrobry. Seit 2003 wissenschaftliche Projekt- und Beratungstätigkeit: Museumsberatung, Lehraufträge an der Humboldt-Universität zu Berlin (Ergänzungsstudiengang „Geschichte der Berlin-Brandenburgischen Kulturlandschaft“).



**Ralf Gebuhr**  
(Berlin)

## **Soldin und Küstrin - zur Entscheidung des Markgrafen Johann für einen neuen Zentralort**

Küstrin scheint eine vergessene Residenz zu sein. Im gewichtigen Nachschlagewerk „Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich“,<sup>1</sup> dessen erster Band auf über 1600 Seiten in einer Vielzahl von Artikeln das Werden residialer Zentralorte im „Reich nördlich der Alpen“ mit den Niederlanden, Lothringen, der Eidgenossenschaft sowie den böhmischen und schlesischen Fürstentümern darlegt,<sup>2</sup> sucht man das Stichwort „Küstrin“ vergebens. Dies scheint zunächst nicht weiter verwundern zu müssen, denn konzeptioneller Ausgangspunkt waren auf der Grundlage der Arbeiten von Julius Ficker, Karl-Friedrich Krieger und Günther Engelbert<sup>3</sup> die Reichsmatrikel von 1521, in denen das neumärkische Fürstentum des Markgrafen Johann von Küstrin selbstverständlich nicht auftauchen konnte.

Die Eigenschaft des Markgrafen als Reichsfürst dürfte allerdings nach den maßgeblichen Arbeiten kaum in Frage stehen. Lediglich die ebenfalls durch die testamentarische Verfügung des Kurfürsten Joachim I. zum neumärkischen Herrschaftsgebiet geschlagenen Herrschaften Cottbus und Peitz sowie Crossen und Züllichau waren Lehen der Krone Böhmen. Der neumärkische Kernraum hätte ohne weiteres den Kriterien der Residenzenkommission bei der Erfassung reichsfürstlicher Residenzen genügt. Die Auslassung von Küstrin und Neumark in dem wichtigen Nachschlagewerk muß umso mehr wundern, als Residenzen

---

<sup>1</sup> Paravicini, Werner (Hg.), Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich. Ein dynastisch-topographisches Handbuch (Residenzenforschung 15). Bearbeitet von Jan Hirschbiegel und Jörg Wettlaufer, Sigmaringen 2003.

<sup>2</sup> Vgl. Materialien zum Werk „Fürstliche Höfe und Residenzen im Spätmittelalterlichen Reich“. Ein Dynastisch-Topographisches Handbuch Mitteilungen der Residenzen-Kommission der Akademie der Wissenschaften zu Göttingen, Sonderheft 3), Kiel 1999, S. 8.

<sup>3</sup> Ficker, Julius, Vom Reichsfürstenstande. Forschungen zur Geschichte der Reichsverfassung im 12. und 13. Jahrhundert, 2 Bde. in 4 Teilen, ab Bd. 2, Teil 1 bearb. und hrsg. von Paul Puntschart, Innsbruck 1861-1923 (Nachdr. Aalen 1961); Krieger, Karl-Friedrich, Die Lehnshoheit der deutschen Könige im Spätmittelalter (ca. 1200-1437) (Untersuchungen zur deutschen Staats- und Rechtsgeschichte, N.F., 23), Aalen 1979; Engelbert, Günther, Die Erhebung in den Reichsfürstenstand bis zum Ausgang des Mittelalters, Diss. Marburg 1948.

wie beispielsweise das durchaus vergleichbare Zerbst einen selbständigen Artikel erhielten, das gewiß nicht unter die spätmittelalterlichen Residenzen des Reiches gezählt werden kann und erst ab 1603 für knapp zweihundert Jahre Residenz eines selbständigen Fürstentums war. Zerbst jedoch, und hiermit sollen die Überlegungen zu Soldin und Küstrin einsetzen, hatte der Residenz des Markgrafen von Küstrin vor allem eines voraus: eine Vergangenheit. Hier gab es nicht nur traditionelle landesherrliche Rechte, sondern ebensolche des Reiches, der Erzbischöfe von Magdeburg und der Bischöfe von Brandenburg. Seit 1308 erscheint Zerbst wiederholt als Ausstellungsort askanischer Urkunden, bereits im 13. Jahrhundert ist ein Kollegiatstift nachweisbar. Damit genügt Zerbst den von Klaus Neitmann herausgearbeiteten wichtigen mentalen Voraussetzungen, um eine „richtige“ Residenz zu werden.<sup>4</sup> Küstrin hat nichts dergleichen aufzuweisen.

Aus ebendieser Perspektive ist die Entscheidung berechtigt, Küstrin nicht unter die spätmittelalterlichen Residenzen des Reiches zu rechnen. Dies macht den Fall des Markgrafen in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts jedoch für eine eingehendere Untersuchung umso interessanter. Die vorgefundene zentralörtliche Struktur des neumärkischen Raumes war beim Regierungsantritt des Hans von Küstrin eine komplett andere als die von diesem Fürsten bei seinem Tod hinterlassene. Hier hat ein Renaissanceherrscher tatsächlich Neues geschaffen, abweichend von vorgefundenen Strukturen. Vergleichbare durchgreifende raumplanerische Impulse können in nennenswerter Zahl erst einige Generationen später angetroffen werden: unter den Herrschern des Barock.

Küstrin wurde beim Ausbau zur Residenz offenbar weitgehend neu gestaltet. Die letzte umfangreiche Untersuchung des frühneuzeitlichen Festungsbaues der Hohenzollern durch Daniel Burger resümiert mit Recht: „Der Festungsbau, der [ab etwa 1537, R.G.] rund fünfzig Jahre nicht mehr zur Ruhe kommen sollte, veränderte die Struktur der Stadt und ihres Umlandes vollkommen.“<sup>5</sup> Zunächst wurde mit der Verlegung der Oderbrücke die Verkehrsanbindung der Stadt grundlegend verändert. Schon zu 1536, also lange vor dem eigentlichen Baubeginn der Befestigungsanlagen zu Martini 1537, konnte Burger erste Belege über Beschwerden von Fuhrleuten ausmachen, welche die neue Verkehrsführung betrafen. Vergleichbar sind diese verkehrstechnischen Veränderungen mit dem zweiten Festungsbau des Hans von Küstrin in der bei Cottbus in der Niederlausitz gelegenen Stadt Peitz. Hier wurde der Verkehr, völlig abweichend vom Bild der mittelalterlichen Siedlung, zunächst ein Stück um die neuen Befestigungswerke der Stadt herumgeführt, um dann im Ort am Markt rechtwinklig abzubiegen. Wenn in Küstrin der Standort der Kirche bereits ein mittelalterlicher ist und hier der alte Marktplatz der Burgsiedlung Küstrin lag – wofür einiges spricht, doch gibt es hierzu durchaus noch Bedarf an Forschungen – wurde in Küstrin ebenso wie in Peitz ein neuer Zusammenhang von Markt und Durchgangsverkehr

---

<sup>4</sup> Neitmann, Klaus, Was ist eine Residenz? Methodische Überlegungen zur Erforschung der spätmittelalterlichen Residenzbildung, in: Johaneck, Peter (Hg.), Vorträge und Forschungen zur Residenzenfrage (Residenzenforschung 1), Sigmaringen 1990, S. 11-43.

<sup>5</sup> Burger, Daniel, Die Landesfestungen der Hohenzollern in Franken und Brandenburg im Zeitalter der Renaissance (Schriftenreihe zur Bayerischen Landesgeschichte 128), München 2000, S. 206.

geschaffen. In beiden Fällen muß der Markt in einer neuen Weise passiert werden, im Fall von Peitz gar über zwei Seiten.

Eine weitere offensichtliche Veränderung betrifft die Situation der Dienstsiedlung der alten Burg von Küstrin, des 1397 erwähnten Kietzes,<sup>6</sup> der mit dem Festungsbau auf eine der Stadt gegenüberliegende Oderinsel verlegt wurde. In der Festung erinnern die Namen der „Kietzer Straße“, des „Kietzer Tores“ sowie der vor dem Tor liegenden „Kietzer Wiesen“ an den ehemals rechtlich eigenständigen Siedlungsteil. Ob der Name „Kietzerwiesen“ unmittelbar den Standort der alten Kietzsiedlung angibt, wie unter anderem auch Burger vermutet,<sup>7</sup> ist fraglich. Der Name läßt eher auf ein zum Kietz gehöriges Flurstück schließen, während die ursprüngliche Kietzsiedlung im Bereich der Häuserzeile am Ufer zwischen Schloß und Kietzer Tor zu suchen sein dürfte.

Doch obgleich ohne archäologische Forschung in diesem Punkt wenig Sicheres gesagt werden kann, beeindrucken die umfangreichen Neuplanungen in Küstrin. Die in der kunsthistorischen Literatur angeführten gewichtigen Beispiele für Neuplanungen von Renaissanceresidenzen sind durchweg jüngeren Datums. In Sabbioneta etwa, der neuerrichteten Residenz des Fürsten Gonzaga-Colonna in Norditalien,<sup>8</sup> sind erste Bauarbeiten an den Befestigungsanlagen 1554 faßbar, achtzehn Jahre nach den ersten Planungs- und Bauarbeiten in Küstrin. Die erste umfassende Neuanlage einer Planstadt mit Residenz nördlich der Alpen war das 1599 durch Herzog Friedrich I. von Württemberg gegründete und durch Heinrich Schickardt geplante und gebaute Freudenstadt. Freilich sind die umfassenden siedlungsplanerischen Eingriffe in eine bestehende Struktur wie in Küstrin und Sabbioneta nicht ohne weiteres mit einer geometrischen Neuanlage wie Freudenstadt vergleichbar. Doch steht hier der Beginn einer Kontinuität zur Debatte: Die Frage nach möglicherweise neuen Formen des Umgangs eines Renaissanceherrschers mit den Lebensweisen und -gewohnheiten seiner „Landeskinder“, mit der Zurichtung ihrer Sinne auf eine „staatliche“ Perspektive.

Noch ein weiterer Grund lohnt die Aufmerksamkeit für den Festungsbau in Küstrin. Mit dem Ausbau der Stadt entstanden umfangreiche wassertechnische Anlagen. Das Umfeld der Stadt mußte reguliert werden, neue Dämme für den Verkehr wurden geschaffen, für die zum Festungsbetrieb nötigen Mühlen wurde eigens ein in die Anlagen der nördlichen Bastion integrierter Kanal angelegt. Wenngleich hier zum konkreten Fall Küstrin noch Forschungsarbeit zu leisten ist, so muß doch der Fakt umfangreicher wassertechnischer Bauten seit der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts ausgerechnet in einem wichtigen Gebiet polnisch-deutscher Kontakte Aufmerksamkeit erwecken. In der jüngsten Forschung wurde durch Elmar Brohl wiederholt darauf hingewiesen, daß um 1500 auf den wichtigen Baustellen deutscher Fürstentümer polnische Spezialisten anzutreffen sind, die

---

<sup>6</sup>CDB I/19, S. 36.

<sup>7</sup>Vgl. Burger, Karte S. 209.

<sup>8</sup>Vgl. Confurius, Gerrit, Sabbioneta oder die schöne Kunst der Stadtgründung, München 1984; Grötz, Susanne, Sabbioneta. Die Selbstinszenierung eines Herrschers (Studien zur Kunst- und Kulturgeschichte 10), Marburg an der Lahn 1993; Heinrich, Gisela, Sabbioneta - eine Residenzstadt der Renaissance. Realität und Imagination, Weimar 1999.

im Zusammenhang mit Befestigungsarbeiten mit der Fertigung wassertechnischer Anlagen betraut waren.<sup>9</sup> Dies ist beispielsweise in Allstedt beim Brunnenbau der Fall, in Duderstadt an der Stadtbefestigung, in Halle beim Bau der Moritzburg unmittelbar am Flußlauf der Saale, in Marburg und Wildeck beim Teichbau, in Sömmerda und Ziegenhain beim Grabenbau. Die Reihe der von Brohl festgestellten Belege kann noch um den Fall des inmitten eines umfangreichen künstlichen Teiches neuerrichteten wettinischen Jagdschlusses „Fröhliche Wiederkunft“ (südlich von Jena gelegen) ergänzt werden, wo ebenfalls ein polnischer Spezialist bei der Anlage von Wasserbauten anzutreffen ist. Solche Belege fehlen bislang für Küstrin. Doch verdient der Umstand überproportional vertretener Techniker aus Polen mit speziellem Können im Wasserbau auch deshalb nähere Aufmerksamkeit, weil die Forschung oft zu gebannt auf die italienischen Ingenieure blickt, die ab der zweiten Hälfte des 16. Jahrhunderts den europäischen Markt für Spezialkräfte im Festungsbau beherrschen. Für die erste Jahrhunderthälfte verdient dagegen ein Stück gemeinsamer polnisch-deutscher Geschichte nähere Aufmerksamkeit.

### **Wer war dieser Johann, Markgraf von Küstrin?**

Über sein politisches Wirken dürfte neben dem Ausbau von Küstrin am bekanntesten sein, daß er wie auch sein Bruder, Kurfürst Joachim II. zum protestantischen Glauben übertrat. Schon als Kind hatte er in hochdramatischer Weise tiefe konfessionelle Risse in seiner eigenen Familie spüren müssen.<sup>10</sup> Seine Mutter Elisabeth, die 1485 geborene Tochter des Königs Johann von Dänemark, seit 1502 mit dem Kurfürsten Joachim I. von Brandenburg verheiratet, war durch ihren Bruder, König Christian II. von Dänemark, schon früh für Martin Luther und seine Lehre begeistert worden, während ihr Mann, der Bruder des Magdeburger und Mainzer Erzbischofs und Kardinals Albrecht von Brandenburg, zu den entschiedensten Gegnern der Reformation gehörte. Elisabeth nutzte die Abwesenheit ihres Gatten um die Osterzeit 1527, um sich von einem aus Wittenberg entsandten Prediger das Abendmahl in beiderlei Gestalt reichen zu lassen. Es kam zu schweren Auseinandersetzungen mit ihrem Mann, der sich bei Geistlichen ein Gutachten darüber einholen ließ, ob er seine Frau zum Tode verurteilen oder sich von ihr scheiden lassen solle. Nachdem diese vom Inhalt des Gutachtens erfahren hatte, daß der Kurfürst berechtigt und verpflichtet sei, seine Gemahlin lebenslang einzusperren, floh sie im März 1528 zu ihrem Onkel, dem Kurfürsten Johann von Sachsen. Tiefe politische Verwicklungen waren die Folge, unter anderem versuchte Joachim I. auf dem Reichstag zu Augsburg mit Hilfe des Kaisers die Rückkehr seiner Gemahlin zu erzwingen. Elisabeth blieb auch nach dem Tod ihres Mannes im Jahre 1535 in Sachsen und kehrte erst nach dem Konfessionswechsel ihrer Söhne nach Brandenburg zurück, wo sie 1555

<sup>9</sup> Vgl. auch zum Folgenden Brohl, Elmar, Polnische Einflüsse auf den frühen Festungsbau in Mitteldeutschland um 1500, in: Laß, Heiko (Hg.), Von der Burg zum Schloß. Landesherrlicher und adeliger Profanbau in Thüringen im 15. und 16. Jahrhundert, S. 117-132.

<sup>10</sup> Zum Folgenden vgl. Bautz, Friedrich Wilhelm, Art. „Elisabeth, Kurfürstin von Brandenburg“, in: Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon, Band I (1990), Spalten 1493-1494.

auf ihrem Witwensitz Spandau verstarb.

Dieser Konfessionswechsel war den Brüdern Joachim und Johann durch ihren Vater nicht leicht gemacht worden, denn er hatte seine Söhne frühzeitig mit Prinzessinnen aus altgläubigen Fürstenhäusern verlobt und sie geschickt in altgläubige Bündnissysteme eingeflochten.<sup>11</sup> Nachdem Johann 1535 seinen Teil des väterlichen Erbes in der Neumark angetreten und die dortigen Stände ihm im Herbst desselben Jahres gehuldigt hatten, setzte er sich mit Luther in Verbindung und führte in seinem Land mit unmittelbarer Unterstützung der Wittenberger die Reformation ein. Schon bei der Huldigung tauchten offenbar Probleme auf, von denen Angelus berichtet: „Als aber die Mönche im Augustiner Closter zu Königsberg vernommen / das gedachter Marggraff Hans von jugend auff der Böpstischen Abgötterey feind gewesen / und gedacht / es würde über ihnen außgehen / sind sie aus dem Closter entlaufen / und haben das beste / so sie haben im Closter unnd in ihrem Dorffe Reichenfeld bekommen können / mit sich hinweg genommen.“<sup>12</sup>

Durch geschickte Winkelzüge löste sich Hans aus dem altgläubigen „Hallischen Bund“ und trat dem Schmalkaldischen bei. Trotzdem finden wir den schon von Jugend auf an Kriegszüge gewöhnten Fürsten im Schmalkaldischen Krieg auf der Seite des Moritz von Sachsen und damit in der kaiserlichen Partei. Das hindert ihn nicht, während der Belagerung von Magdeburg durch Moritz gegen jenen der protestantischen Stadt durch Truppen beizustehen und kurz darauf wieder auf Moritz' Seite gegen den Kaiser zu kämpfen.

Hinter all diesen Wechseln, die nur zum kleinen Teil hier angeführt wurden, dürfte nicht nur rationales Kalkül gesteckt haben. So scheint bei seiner Entscheidung, sich lange vor dem Beginn des Schmalkaldischen Krieges von diesem Bund zu lösen, schlichte Parteinahme für seinen Schwiegervater Heinrich den Jüngeren von Braunschweig gegen den Landgrafen Philipp von Hessen zu stecken. Fakt bleibt dennoch, daß der Fürst sein kleines Territorium außerordentlich geschickt durch die wilden und häufig undurchschaubaren Fährnisse seiner Zeit steuert. Den dabei gezeigten Weitblick haben offenbar schon Zeitgenossen bewundert, als sie ihn mit Beinamen wie „Auge und Rat Deutschlands“ benannten.<sup>13</sup>

Die landschaftshistorische Seite im Wirken dieses geschickten Fürsten galt der Neuschaffung seiner Residenz und damit der inneren Neugestaltung seines Landes. Die Geschichte der frühesten Stufe befestigungstechnischer Technologieimporte aus Italien im niederdeutschen Raum ist mit seiner Persönlichkeit verbunden. Während sein Freund-Feind Moritz von Sachsen seine Residenz Dresden seit Mitte der vierziger Jahre mit modernen pentagonalen

---

<sup>11</sup> Zum Folgenden vgl. Mollwo, Ludwig, Markgraf Hans von Küstrin, Hildesheim und Leipzig 1926; Hirsch, Theodor, Art. „Johann von Brandenburg-Küstrin“, in: ADB 14, S. 156-165; Schultze, Johannes, Die Mark Brandenburg, 2.Aufl. Berlin 1989.

<sup>12</sup> Angelus 324.

<sup>13</sup> Vgl. Angelus S. 280: Am 3. August 1513 „... Marggraff Johannes von Brandenburg / mit dem zunamen der Weise und Ernste ...“ in Tangermünde geboren

Bastionen befestigte,<sup>14</sup> gestaltete sich Hans in Küstrin eine völlig neue Residenz. Dies ist wichtig zu betonen, weil der nachweislich erste Einsatz dieser innovativen Bauformen nördlich der Alpen seit dem Jahr 1537 in Gestalt der Bastionen hinter der Nürnberger Burg erfolgte. Wann jedoch Hans die italienische Technik pentagonaler Bastionen erstmals in Küstrin zur Ausführung brachte, ist noch nicht hinreichend untersucht. Gleich mit dem Beginn der Bauarbeiten im Jahre 1537 dürfte es noch nicht der Fall gewesen sein, denn in dieses Jahr fallen, wie erwähnt, überhaupt die ersten tastenden Versuche nördlich der Alpen. D. Burger geht davon aus, daß Markgraf Johann während seiner Teilnahme an der Belagerung von Metz 1552-53 den Entschluß zu einer Neukonzeption der Küstriner Anlagen gefaßt habe.<sup>15</sup> Allerdings müßte hier auch berücksichtigt werden, daß Hans von Küstrin mit Moritz von Sachsen als seinem territorialen Nachbarn nicht selten Kontakt pflegte und die Befestigungsarbeiten in Dresden sicher kannte.<sup>16</sup>

Auf welcher materialen Basis hat der Markgraf seine Entscheidung gefällt? Wie sah die Struktur der Landschaft aus, die er vorfand? Um den Prozeß herrschaftlicher Generierung einer „neuen Landschaft“ in der brandenburgischen Neumark durch den Markgrafen Hans beurteilen zu können, ist eine zumindest grobe Analyse der zentralörtlichen Struktur dieses Raumes vor dem Herrschaftsantritt des Fürsten notwendig.

Einen Zentralort von altem Herkommen wie in Brandenburg oder in Mecklenburg hat es offenbar in dem Gebiet, welches später „Neumark“ hieß, nicht gegeben. Bei der Betrachtung des Aufbaues kirchlicher Strukturen fällt allerdings sogleich Soldin ins Auge. Das so wichtige Indiz eines vorhandenen Kollegiatstiftes ist in der Neumark allein in Soldin gegeben.<sup>17</sup> In diesem Ort besaßen die Dominikaner ihre einzige Niederlassung in der Neumark. In seiner ältesten überlieferten Urkunde erhält der offenbar einige Jahrzehnte zuvor gegründete Ort im Jahre 1281 nach Zerstörungen durch polnische Krieger neue Privilegien, in denen die Markgrafen unter anderem festlegen, daß sowohl die schon bestehenden Dörfer und Städte als auch die noch zu errichtenden ihr Recht in Soldin holen sollen.<sup>18</sup>

Das wirtschaftliche Wachstum der Stadt muß beträchtlich gewesen sein, wofür die dem Landesherrn zu entrichtenden Abgaben ein wichtiges Indiz darstellen. Das durch Kaiser Karl IV. nach seiner Regierungsübernahme in der

<sup>14</sup>Vgl. Papke, Eva, Festung Dresden. Aus der Geschichte der Dresdner Stadtbefestigung, Dresden 1997.

<sup>15</sup>Burger S. 212.

<sup>16</sup>Vgl. Issleib, Simon, Hans von Küstrin und Moritz von Sachsen, in: Neues Archiv für Sächsische Geschichte und Altertumskunde 23, 1902, S. 1-63, hier S. 51: Hans schrieb u.a. am 4. Okt. 1551, als er aus Torgau kommend Richtung Cottbus reiste, einen Brief aus Sonnewalde an Moritz.

<sup>17</sup>Von Markgraf Albrecht III. 1289 gegründet. (Hist.St. 414). Vgl. Hoppe, Willy, Das neumärkische Stift Soldin, in: Beck, Friedrich (Hg.), Heimatkunde und Landesgeschichte. Zum 65. Geburtstag von Rudolf Lehmann, Weimar 1958.

<sup>18</sup>KW 1008 (zu 1271), Nr. 1256 (zu 1281). Vgl. Pieper, Hermann, Zur Gründungsgeschichte der Stadt Soldin, in: Heimatkalender des Kreises Soldin 10, 1931, S. 85-95; Wittlinger, Helmut, Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte (Die Neumark, H. 8), Landsberg an der Warthe 1932, S. 69-71; Rachel, Hugo, Art. „Soldin“, in: Erich Keyser (Hrsg.), Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte, Bd. 1. Nordostdeutschland, Stuttgart-Berlin 1939, S. 640-642.

Mark in Auftrag gegebene Landbuch, welches dem Herrscher einen Überblick über seine Einkünfte gestatten sollte, verzeichnet in der Neumark folgende Einkünfte aus den Städten (De civitatibus trans Oderam):<sup>19</sup> An der Spitze steht „Soldyn“ mit dreiundsiebzig Mark Silber, die dem Landesherrn jährlich zu entrichten sind. Sehr finanzstark sind auch Königsberg und Arnswalde, die jeweils sechzig „marcas argenti“ entrichten müssen. Das solide Mittelfeld teilen sich „Drahenburg“ mit vierzig, „Schowenflicz“ mit siebenunddreißig sowie „Moryn“ und „Beerwalde“ mit jeweils dreißig Mark. Am unteren Ende der Liste stehen „Lyppene“ und „Berlin Nova“ mit jeweils fünfundzwanzig Mark sowie Oderberg mit nur vierzehn Mark, die dem Herrscher jährlich zustehen. Das Ende der Liste nimmt Küstrin ein, zu dem gar keine Angaben gemacht werden. Der Vergleich mit den landesherrlichen Einkünften in anderen brandenburgischen Städten zeigt, welche Siedlungen sich mit dem Ort in der Neumark messen können. Natürlich belegt die Handelsstadt Frankfurt an der Oder mit 200 Mark den absoluten Spitzenplatz,<sup>20</sup> ebenso wie die Doppelstadt Berlin/Cölln mit 150 Mark.<sup>21</sup> Stendal, der überragend bedeutende Ort der Altmark – auch hier ein Kanonikerstift – zahlt mit 80 Mark Silber nur wenig mehr als Soldin.<sup>22</sup> Potsdam hat nur 3 Mark, 3 Schock und 24 Groschen zu zahlen.

Um Vorstellungen vom Umfang dieser Steuern zu bekommen, muß man sich verdeutlichen, daß die „Mark“ ein Edelmetallgewicht für Silber darstellt, aus dem Pfennige gemünzt werden konnten: eine Mark Silber zu 233,85g = 240 Pfennige.<sup>23</sup> „4 Mark“ bedeutete also in unseren heutigen Gewichtseinheiten ein Kilogramm Silber. Diese alten Bedeutungen begleiten unsere Münzen häufig noch heute. Der „Gulden“ ist im Grunde ebenso wie der „Złoty“ ein „Goldstück“. Natürlich ist es schwierig, zur historischen Kaufkraft dieser Geldwerte genauere Angaben zu machen. Zudem bestehen zwischen den einzelnen Orten mitunter erhebliche Schwankungen.

Analoge Bilder mit nur geringfügigen Abweichungen ergeben sich, wenn man die Aufgebotslisten neumärkischer Städte anlässlich verschiedener kriegerischer Auseinandersetzungen vergleicht. Immer steht Soldin unter den wirtschaftlich und militärisch starken Orten, Küstrin im Gegensatz hierzu unter den schwachen.

Für diese bedeutende wirtschaftliche Kraft dürften weitere Privilegien eine Rolle gespielt haben wie die 1352 und auch 1353 getroffene Verfügung Ludwigs des Römers, daß Fernverkehr seinen Weg über Soldin zu nehmen habe.<sup>24</sup> Bezeichnend für die Macht der Stadt ist eine Urkunde aus dem Jahre 1349, in der die wittelsbachischen Fürsten die Stadt nicht etwa für ihre Parteinahme auf Seiten des falschen Woldemar und die bei dieser Gelegenheit zerstörte landesherrliche

---

<sup>19</sup> Landbuch 1375, S. 56f.

<sup>20</sup> Ebd. 50.

<sup>21</sup> Ebd. 52.

<sup>22</sup> Ebd. 54.

<sup>23</sup> Schultze in Landbuch, S. 462: 1marca argenti=4 Goldgulden=68Groschen; A. 2: „Die Mark Silber wird in den Urkunden als Mark Brandenburgischen oder Stendalischen Gewichts bezeichnet.“

<sup>24</sup> CDB I/18, 467.



Burg bei der Stadt zur Rechenschaft ziehen, sondern ihr anlässlich der Versöhnung weitere Privilegien einräumen. Die Markgrafen versprechen, auf den Bau einer neuen Burg zu verzichten, einen Vogt nur mit Erlaubnis einzusetzen und keine fremden Söldner auf das Gebiet der Stadt zu führen.<sup>25</sup>

In dieser Zeit muß die Stadt bereits einen imposanten Anblick geboten haben. Neben den Gebäuden der bereits erwähnten kirchlichen Institutionen besaß die Stadt eine Befestigung mit drei Toren und 49 Türmen und Weichhäusern.<sup>26</sup> Für permanente Ausbauarbeiten an der Befestigung sprechen die ehemals vorhandenen Außentore und die seit 1725 eingeebnete dreifache Wall-Graben-Anlage. Analog zu Berlin besaß die Stadt - und das ist für die hier zu behandelnde Frage nicht unwichtig - einen markgräflichen Wohnhof im Westen der Stadt, also dort, wo der Fürst vom Kernraum seiner Herrschaft herkommend, in die Stadt eintritt. In Soldin fanden nicht nur 1466 die Verhandlungen zwischen Brandenburg und Pommern statt, sie wurde darüber hinaus Versammlungsort der Landstände. Im Dominikanerkloster von Soldin schlossen sich Prälaten, Ritterschaft und die Städte der Neumark 1470 zu einem Schutz- und Trutzbündnis zusammen, versprachen sich gegenseitige Hilfe in allen ehrlichen Sachen und daß Ritterschaft wie Städte zusammenhalten und einträchtig handeln wollten in Sachen Huldigung, Ziese, Landschäden und Unpflichten der Herrschaften. Man versprach sich gegenseitigen Beistand gegen Räuber und Friedensbrecher sowie die Verfolgung der eigenen Rechte auf gemeinsame Kosten und Gefahr.<sup>27</sup>

In all diesen Fragen wären also, analog zu Berlin/Cölln, in Soldin wichtige Voraussetzungen zum Ausbau einer Residenz gegeben gewesen.

Warum hat sich Hans anders als seine Vorfahren entschieden, die knapp hundert Jahre zuvor mit dem Schloßbau in Berlin/Cölln begannen und damit Weichen der Residenzkultur stellten, die bis in das zwanzigste Jahrhundert wirksam blieben?

Die zeitlich nahestehenden Quellen machen eher technisch-taktische Gründe für die Entscheidung verantwortlich. Bei Merian heißt es: „Als nun Marggraf Hans zu Brandenburg auß den Kriegen / darinn er dem Kayser und Könige von Hispanien Carolo V. gedienet / kommen / hat er bey sich gedacht wieviel in Kriegszeit an den Strömen gelegen / wie Sie Freund und Feind zu seinem Vortheil gebrauchen könne / und derhalben die Vestung Anno 1537 an / und den Kietz über die Oder gelegen ...“<sup>28</sup> in demselben Sinn führt über einhundert Jahre später Johann Christoph Bekmann in seiner Chronik aus, daß für den Festungsbau ursprünglich Königsberg ausersehen gewesen sei, dann aber Küstrin wegen seiner Lage am Zusammenfluß von Oder und Warthe und inmitten von Sümpfen durch Hans

<sup>25</sup> CDB I/18, S. 457f.

<sup>26</sup> Vgl. auch zu folgendem Rachel, Art. „Soldin in: Deutschen. Städtebuch, T. 1, S. 640-642, hier S. 641.

<sup>27</sup> Das Bündnis wurde am 20. Juli desselben Jahres in Soldin bestätigt durch Albrecht Achilles. Vgl. R. Bieling, Kloster und Klosterkirche Soldin, in: Heimatkalender des Kreises Soldin (Neumark) Jg. 6, 1927, 39-46, hier S. 42.

<sup>28</sup> Merian Brandenburg 45.

gewählt worden sei, der „... die sehr bequeme und zur Defension [102] des Landes höchst nützliche Situation ... [erkannte und] die Stadt, und den Kietz zusammengezogen und stracks Anno 1537 einige Werke von Erde aufwerfen lassen“ habe.<sup>29</sup> Dem folgt Gustav Berg in seinen Beiträgen zur Geschichte des Markgrafen Johann von Cüstrin: „Von dieser Zeit an [bereits 1536 – R.G.] nahm Johann dauernd seinen Wohnsitz in Cüstrin und machte es zu seiner Residenz. Was ihn dazu bestimmt hat, gerade diese Stadt, die damals eine der unbedeutendsten der Neumark war, anstatt Soldin, der alten Hauptstadt des Landes, zu seinem Hoflager zu erwählen, hat er selbst nirgends ausgesprochen. Wahrscheinlich war es die günstige Lage der Stadt; einmal wurde sie von Oder und Warthe, auf denen damals ein äußerst lebhafter Verkehr herrschte, berührt; dann lag sie auch etwa in der Mitte zwischen der nördlichen und der südlichen Grenze seines Fürstentums.“<sup>30</sup> Dem scheint der Befund von Carl Haase zu entsprechen: „Grenzlage und Schutzlage waren die Kriterien, nach denen man die Plätze aussuchte, die modern befestigt werden sollten.“<sup>31</sup>

Bei der Beurteilung dieser Ansichten aus dem 17. und 18. Jahrhundert muß allerdings berücksichtigt werden, daß aus ihnen auch die Perspektive eines militärisch planenden Fürsten jener Zeit spricht. Es wird nicht beachtet, daß die Handlungen des Markgrafen Johann durchweg Pionierleistungen waren und diese Zweckrichtung, einem Fürsten der folgenden Jahrhunderte sicher selbstverständlich, bei ihm nicht vorausgesetzt werden darf. Es müssen also weitere Gründe aufgesucht werden. Hierbei fällt zuerst der Umfang fürstlichen Besitzes in Küstrin ins Auge, der durch Säkularisationen von Besitz des Deutschen Ordens, in dessen Händen sich Küstrin lange Zeit befand, anzuwachsen versprach. Hier konnte der Landesherr auch ökonomische Grundlagen für eine eigenständige Politik finden. Doch spricht gegen eine solche alleinige Annahme, daß auf der Seite seines Bruders Joachim II. zunächst an einen Ausbau von Zossen gedacht war, das über den einkommensstärksten Burgbezirk verfügte. Davon war aber dort auch zugunsten Spandaus abgerückt worden.

Ein dritter Grund dürfte in der starken Soldiner Bürgerschaft zu sehen sein, die oben bereits benannt wurde. Sicher waren dem Markgrafen die Vorgänge um den Schloßbau in Berlin noch gegenwärtig, wo durch die Bürgerschaft die Baustelle zerstört worden war. Soviel Zeit für langwierige Auseinandersetzungen wollte sich ein energischer Fürst wohl nicht lassen. Interessanterweise gibt es in den Ausführungen Merians einen Hinweis genau hierauf, der bislang unberücksichtigt blieb: „Es ligt sonsten Cüstrin gar eben: hat einen herzlichen grossen Platz zur Musterung / hüpsche Häuser in der Statt / und ein feines Volck. Wie dann die Bürgerschaft wol abgericht ist / und / neben den Soldaten / die Wachen versehen thut.“<sup>32</sup>

Dabei wurde Soldin auch weiterhin wirtschaftlich gefördert. Als es 1530 und 1539 zu großen Bränden kam, reagierte der Fürst mit umfassenden

---

<sup>29</sup> Bekmann nach Berg, 101f.

<sup>30</sup> Gustav Berg, Beiträge zur Geschichte des Markgrafen Johann von Cüstrin (Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark 14), Landsberg a. W. 1903, S. 15.

<sup>31</sup> Haase 389.

<sup>32</sup> Merian 45.

Erleichterungen für die Bürger: „Nach diesem großen Brande [1539] gab Markgraf Hans selbst an, wie die Straßen und der Markt sollten gezogen werden.“; 1540 ließ Markgraf in allen neumärk. Städten Soldinsches Maß und Gewicht gelten.“<sup>33</sup>

Der wohl entscheidende Grund für Johann, Küstrin als Standort seiner neuen Residenz zu wählen, dürfte jedoch in der Lage im Verkehrsnetz gelegen haben. Ebenso wie die 1560 begonnenen Festungsarbeiten in Spandau liegt Küstrin am Zusammenfluß zweier großer schiffbarer Flüsse. Die mit den Festungen verbundene Artillerietechnik zu transportieren, stellte erhebliche logistische Aufgaben, die auf dem Wasserwege in der Regel besser zu bewältigen waren als auf dem Landwege.

Doch die Kontrolle von Landwegen bedeutete mehr: nämlich Zolleinnahmen. In der Kontrolle von Landwegen nahm eine richtiggehende Zollpolitik des Markgrafen ihren Ausgang, auf die für die Zeit um 1500 auch an anderer Stelle Hinweise gefunden wurden. Anlässlich einer Untersuchung der Wirtschafts- und Baupolitik im kursächsischen Amt Belzig war auffällig, daß die Einnahmen des Amtes aus den Dörfern im Laufe des 15. Jahrhunderts deutlich sanken. Trotzdem leistete man sich umfangreiche Bauarbeiten an der Burg. Wie war das möglich? Indem das Amt seine Einnahmen an „Geleitstellen“ steigerte, also den Handelsverkehr kräftig abschöpfte.

Ebenso verfuhr Hans von Küstrin. Mollwo verweist auf eine ganze Reihe von Belegen, aus denen deutlich wird, daß der Markgraf eine umfassende Zollpolitik betrieb. Eingang ins Land wurde nur noch über große und leicht zu kontrollierende Straßen erlaubt, an denen die Zölle erhoben werden konnten. Wesentlich ist, daß man verschiedene Zölle, die vorher nur einmal in der Mark erhoben wurden, nun zusätzlich verlangt wurden. Der reisende Händler mußte also zweimal zahlen: einmal in Kurbandenburg bei Joachim II. und einmal in der Neumark bei Hans von Küstrin. In dieser Weise profitieren der Küstriner und der Reppener Zoll von Frankfurt an der Oder (das ja nicht zum Gebiet des Hans von Küstrin gehört). In Küstrin wurde neues Brückengeld für Rindvieh, Schafe und Schweine erhoben.<sup>34</sup> Natürlich protestierte die Stadt, und auch der Kurfürst intervenierte. Zeitweise wird in diesen Auseinandersetzungen die Straße Landsberg-Krossen gesperrt. Doch letztlich setzte sich Hans durch.

Zugriff auf den Verkehr („Zollpolitik“) und Zugriff auf die Bürger - diese zwei zentralen Elemente dürften ausschlaggebend für die Veränderung der inneren Struktur der Neumark in der Herrschaftstätigkeit des Markgrafen Hans gewesen sein. Hier lagen die Ursachen für die Wahl eines neuen Zentrums.

---

<sup>33</sup> Reinhold, W., Chronik der Stadt Soldin, Soldin 1846, 77.

<sup>34</sup> Mollwo 128f.

## Bibliographie:

1. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Margrabia Jan z Kostrzyna i turnieje rycerskie // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 4 (1997), s. 29-39
2. BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Turnieje rycerskie na dworze Jana z Kostrzyna // *Gazeta Kostrzyńska*. - 1998, nr 42, s. 4 - 5
3. DE Oppido et Castello: przeszłość i terażniejszość Twierdzy Kostrzyn: materiały z sesji historycznej zorganizowanej 29 sierpnia 2004 roku w bastionie Filip na kostrzyńskim Starym Mieście: V dni Twierdzy Kostrzyn 28-29.08.2004 / red. Bogusław Mykietów, Marceli Tureczek. - Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2004. - 231 s.
4. DOBOSZ Józef: Kostrzyn nad Odrą w latach 1232-1536 // W: *Kostrzyn nad Odrą / pod red. Jerzego Marczewskiego*. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - S. 77-110
5. DOLAŃSKI Dariusz, Konopnicka-Szatarska Małgorzata: Ekonomiczne i religijne podłoże konfliktu między Janem z Kostrzyna a joannitami // *Rocznik Lubuski*. - T. 27 cz. 1 (2001), s. 73-81
6. DZWONKOWSKI Tadeusz: Sądownictwo Nowej Marchii za czasów Jana z Kostrzyna // *Rocznik Lubuski*. - T. 26 cz. 2 (2000), s. 105-113
7. GAZIŃSKI Radosław: Urząd Kata w Gorzowie w II połowie XVII i XVIII wieku // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 9 (2002), s. 79-87
8. KALENDARIUM Kostrzynowi bliskie. - (U sąsiadów) / oprac. Alicja Kłaptocz // *Tygodnik Kostrzyński*. - 2001, nr 13, s. 7
9. KAMIENSKI Andrzej: Kostrzyn nad Odrą w okresie od utworzenia Marchii Kostrzyńskiej do 1806 r. // W: *Kostrzyn nad Odrą / pod red. Jerzego Marczewskiego*. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - S. 111-198
10. KAMIŃSKA Krystyna: Gdzie jest sarkofag margrabiego // *Tygodnik Kostrzyński*. - 1998, nr 11, s. 5
11. KŁAPTOCZ Alicja: Historia aptekami znaczone. - II. // *Ziemia Gorzowska*. - 2000, nr 5, s. 18-19
12. KONOPNICKA-SZATARSKA Małgorzata: Liść Jana z Kostrzyna potwierdzający prawa do sekularyzacji zakonu joannitów oraz innych dóbr kościelnych (1538/1539) // *Rocznik Lubuski*. - T. 27 cz. 1 (2001), s. 171-172
13. KOSTRZYN nad Odrą: dzieje dawne i nowe / pod red. Jerzego Marczewskiego. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - 431 s.
14. Rec. RYMAR Dariusz Aleksander // *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*. - Nr 2 (1995), s. 246-256
15. ŁUKASIUŁ Lech St.: Epitafium margrabiego: groby Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunswickiej w kościele farnym na Starym Mieście w Kostrzynie. [Cz.] 2. - II. // *Ziemia Gorzowska*. - 2000, nr 16, s. 26-27
16. ŁUKASIUŁ Lech St.: Krypta w ruinach Pompei: groby Margrabiego Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunswickiej w kościele farnym na Starym Mieście w Kostrzynie. [Cz.] 1 // *Ziemia Gorzowska*. - 2000, nr 14, s. 18-19
17. ŁUKASIUŁ Lech St.: Tajemnice krypt: historia miasta: groby twórców świetności miasta - margrabiego Jana z Kostrzyna i Katarzyny Brunswickiej w kościele farnym na Starym Mieście. - II. // *Tygodnik Kostrzyński*. - 2000, nr 8, s. 8-9, 12
18. MYKIETÓW Bogusław: Czy wiesz, że.... - (Kostrzyńskie historie, wcale nie zmyślone; 1). - II. // *Tygodnik Kostrzyński*. - 2001, nr 50, s. 6

19. MYKIETÓW Bogusław: Pięć wieków twierdzy Kostrzyn // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 37, s. 6
20. MYKIETÓW Bogusław: Śladami Jana Kostrzyńskiego - Karlowe Wary. - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 35, s. 6-7
21. MYKIETÓW Bogusław: Zapomniana księżna rodem z Kostrzyna: Katarzyna Brandenburg - Kustrin // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 9, s. 6
22. PIOTROWSKI Robert: Gdzie jest Jan, czyli pierwsze poszukiwania krypty. [Cz.] 2 // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 24, s. 6
23. PIOTROWSKI Robert: Gdzie jest Jan, czyli wizyta w krypcie i moje racje. [Cz.] 3. - II. // Tygodnik Kostrzyński. - 2000, nr 25, s. 6
24. PIOTROWSKI Robert: O losach mauzoleum margrabiego Jana Brandenburskiego na farze w Kostrzynie // Myśl Protestancka. - 2001, nr 4, s. 40-50
25. PIOTROWSKI Robert: Półpancerz Jana Kostrzyńskiego z 1553 roku: znalezisko w Berlinie // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 8, s. 6
26. RYMAR Edward: Jakim prawem miejskim rządził się dawny Gorzów? // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 228-230
27. RYMAR Edward: Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów (1232-1540) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 11-36
28. RYMAR Edward: Pobyty elektorów i margrabiów brandenburskich w Nowej Marchii w latach 1454-1535 // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 11-22
29. RYMAR Edward: Rycerstwo Nowej Marchii w czasach margrabiego Jana Kostrzyńskiego // Rocznik Lubuski. - T. 27 cz. 1 (2001), s. 13-54
30. TALARCZYK Stanisław: Obszar dolnej Noteci w okresie panowania elektorów brandenburskich (1455-1701) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 5 (1998), s. 43-59
31. TOMCZAK Grzegorz: Z dziejów miasta. [Cz.] 3-4 // Gazeta Kostrzyńska. - 1990, nr 5, s. 5; nr 6, s. 7
32. VIOGT Karl: Powiat gorzowski i jego landraci (starostowie) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 7, t. 2 (2000), s. 107-119
33. WACHOWIAK Bogdan, Kamieński Andrzej: Dzieje Brandenburgii-Prus na progu czasów nowożytnych (1500-1701). - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2001. - 713 s.

Angefertigt von Jarosław Spychała



## **Jarosław Jarzewicz**

Dr. Jarosław Jarzewicz wurde 1959 geboren. Er ist Mitarbeiter im Institut für Kunstgeschichte an der Adam-Mickiewicz-Universität in Poznań (Posen) und an der Mikołaj-Kopernik-Universität in Toruń (Thorn); Mitglied des Posener Vereins der Wissenschaftsfreunde (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki) und des Vereins der Kunstgeschichtswissenschaftler (Stowarzyszenie Historyków Sztuki). 1992 wurde er Doktor der humanistischen Wissenschaften. Seine unter der Leitung von Professor Szczęsny Skibiński geschriebene Dissertation „Architektura Nowej Marchii w okresie Askańczyków i Wittelsbachów (1250-1373)“ wurde unter dem Titel „Gotycka architektura Nowej Marchii“ herausgegeben. In seinen Forschungen konzentriert er sich auf die mittelalterliche Kunst, besonders auf die Baukunst in Mitteleuropa, und auch auf die mittelalterliche Ikonographie. Er ist Mitautor der Arbeiten „Gotyckie spiżowe płyty nagrobne w Polsce“ i „Kościół Marii Panny w Toruniu“ sowie Autor von zahlreichen weiteren Beiträgen.



**Jarosław Jarzewicz**

(Poznań)

## **Die Architektur der gotischen Kathedrale in Gorzów(Landsberg)<sup>1</sup>**

Wenn von einer gotischen Kathedrale die Rede ist, stellt man sich eine hohe Basilika vor, deren Kreuzrippengewölbe von einem äußeren Stützsystem aus Streben und Bögen stabilisiert wird. Durch dieses komplizierte „Gerüst“ werden die Wände bei Betrachtung von außen fast völlig unsichtbar. Das Presbyterium einer klassischen Kathedrale hat auch meistens einen Umgang und einen Kapellenkranz, was ihre Form noch komplizierter macht. Das Innere ist voller Licht, weil die Wände grundsätzlich von riesigen Maßwerfenfenstern ersetzt wurden. Kurzum, es sind Gerippekonstruktionen mit Stützen und Bögen, in denen die Mauermaße möglichst reduziert ist.

Nun, mit einer solchen Bauart hat die Landsberger Kathedrale fast nichts gemein. Es gibt hier zwar ein Kreuzrippengewölbe, das sich aber auf niedriger Höhe befindet. Sie ist keine Basilika, sondern eine sog. Pseudobasilika<sup>2</sup>. Sie verfügt über kein äußeres Stützsystem. Die Form ist eindeutig bestimmt. Anfangs gab es sogar kein ausgesondertes Presbyterium. Die Mauern sind dick und schwer, die Fenster verhältnismäßig klein, und das Innere ist eher dunkel. Kann es also nicht als ein Missbrauch gedeutet werden, wenn man denselben Begriff in Bezug auf z.B. die Kathedrale in Amiens und die in Gorzów (Landsberg) anwendet?

Es muss natürlich gleich darauf hingewiesen werden, dass die Landsberger Kirche nicht als eine Kathedrale, sondern als eine Pfarrkirche gebaut wurde.

---

<sup>1</sup> Der vorliegende Artikel ist eine nur gering geänderte Fassung der am 25. Januar 2005 in der Öffentliche Wojewodschafts- und Stadtbibliothek Gorzów gehaltenen Vorlesung. Daher wurden die Anmerkungen auf ein Minimum reduziert. Den interessierten Leser verweise ich auf das Buch von Jarosław Jarzewicz, *Gotycka architektura Nowej Marchii. Budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów*, Poznań 2000 [Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historii Sztuki Band 29], wo auf diese Problematik detailliert eingegangen wird. Die einzige der Landsberger Pfarrkirche gewidmete monographische Studie ist bisher der Artikel von Szczepny Skibiński, *Kościół farny z XIII wieku w Gorzowie Wielkopolskim*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, XIII, 1968 S. 265ff. Eine wichtige Informationsquelle bleibt auch der den Denkmälern des Landsberger Landkreises gewidmete Band aus der Vorkriegsserie zur Aufzeichnung der Denkmäler Brandenburgs: *Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg. Bd.VII, 3. Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe)*. Bearb. v. K. Reissmann, Berlin 1937. Ich bedanke mich bei dem Direktor der Bibliothek, Edward Jarowski, für die Einladung, diese Vorlesung zu halten.

<sup>2</sup> Eine Pseudobasilika ist ein Bauwerk, dessen Mittelschiff, ähnlich wie bei einer Basilika, höher ist als die Seitenschiffe, das aber keine Fenster in den Wänden des Mittelschiffes über den Arkaden hat. Manchmal wird auch die Kategorie der Pseudohalle genannt - eines Bauwerkes mit verschiedenen Schiffshöhen (und wie in einer Pseudobasilika ohne Fenster im Mittelschiff) und einem einheitlichen Dach über allen Schiffen, was sie von außen fast wie eine Halle aussehen lässt. Mit einer solchen Situation haben wir in Landsberg zu tun.

Die Frage bleibt aber dadurch grundsätzlich unberührt. Die Bezeichnungen der Baustile, wie Gotik, Barock u.ä., sind heute weithin bekannt und tief verwurzelt. Sie eignen sich auch gut für die Eingangsklassifizierung. Bei der Konfrontation mit einem unbekanntem Werk taucht oft die Frage nach seinem Stil auf, und die Antwort gibt dem Beobachter das Gefühl, sich das Werk „angeeignet“ zu haben. Dieses Gefühl ist aber trügerisch, weil es sich auf falsche Voraussetzungen stützt. Oft setzt man stillschweigend voraus, dass die Baustile eine Art „sichtbare Form des Zeitgeistes“ verkörpern. Dass also Gebäude, die in der Zeit der Gotik errichtet wurden, gotisch sind, weil sie das Wesen dieser Epoche zum Ausdruck bringen. Es ist leicht festzustellen, dass solche Formulierungen nicht nur keine Erklärung bieten, sondern das Bild trüben, da sie den Eindruck erwecken, alles klargelegt zu haben. Ähnlich verhält es sich mit dem scheinbar alles erklärenden Satz: „Dieses Werk ist für seine Epoche typisch“. Dieser Satz verbirgt die Unterstellung, daß es „ideale Typen“ oder „Muster“ der Gebäude in den einzelnen Epochen gegeben hätte und die real existierenden Bauwerke wie durch Gravitationskraft diese Muster anstrebten. Einzelne Gebäude können zwar wirklich typisch sein, aber durch diese Feststellung wird nichts erklärt. Eben das bedarf erst einer Erklärung, zum Beispiel: Warum haben sich in einer bestimmten Periode gewisse Bauwerktypen verbreitet, inwieweit gab es da eine Auswahl, inwieweit waren diese Typen normalisiert, was bedeuteten sie zur Zeit der Errichtung des gegebenen Werkes, usw..

Diese Bezeichnungen der Stile, die noch aus der Zeit stammen, in der sich die Kunstgeschichte als Wissenschaft unter dem überwältigenden Einfluss des Hegelismus gestaltete, sind nützlich als eine Art „Etikett“, das für die Klassifizierung hilfreich ist. Sie können aber nicht als präzise Interpretationswerkzeuge eingesetzt werden. Die Kunstwerke (darunter auch die Werke der Architektur) sind nicht nur Verwirklichungen bestimmter Ideale, Normen und Stile. Jedes ist ein Einzelwerk, das durch eine Verflechtung zahlreicher Faktoren entstand, unter denen sich auch bestimmte Normen oder ästhetische Überzeugungen befinden konnten. Die Kunstgeschichte versucht, diese Faktoren, die das Kunstwerk endgültig gestalteten, zu rekonstruieren, um es wieder in seinen Kontext zu stellen, in dem es besser verständlich ist.

Die Entstehungszeit ist natürlich ein sehr wichtiger Kontext. Es gibt keine Quellen, die die Bauzeit der Landsberger Kirche direkt bezeichnen. Wir sind also in dieser Hinsicht auf indirekte Quellen angewiesen. Die Stadt Landsberg (Gorzów) wurde im Jahre 1257 gegründet (in diesem Jahr wurde die Gründungsurkunde ausgestellt<sup>3</sup>). Da der Grundriss der Kirche mit dem Grundriss der Stadt in der Gründungszeit übereinstimmt, muss man annehmen, dass die Kirche erst nach diesem Jahr errichtet wurde. 1298 übergab Markgraf Albrecht III. das Patronat über die Landsberger Pfarre der eben gestifteten Kollegiatskirche in Soldin (Myślibórz)<sup>4</sup>. Das Bauwerk selbst wird in der Urkunde zwar nicht erwähnt, man kann aber auf seiner Grundlage den Schluss ziehen, dass die Kirche in ihrer Grundform schon

---

<sup>3</sup> Codex Diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Quellenschriften für die Geschichte der Mark Brandenburg. Hrsg. v. A. F. Riedel, Berlin 1838-1869, Ser. A Bd. 18, S. 369 (im Weiteren angeführt als: CDB).

<sup>4</sup> CDB A 18, S.442.

damals fertig war. Die Vergabe des Patronats an die Kollegiatskirche hätte nämlich nur dann einen Sinn. Wäre das Gebäude noch nicht abgeschlossen worden, so hätte der Patron nicht nur keine Einnahmen von dieser Pfarre erhoffen können, sondern gar das kostspielige Unternehmen – den Bau der Kirche – unterstützen müssen. Ab 1337 tauchen erste Informationen über die Stiftungen und Ausstattungen der Altäre in der Pfarrkirche auf<sup>5</sup>. Es handelt sich dabei sicherlich um die Nebenaltäre. Der Hauptaltar muss schon seit dem 13. Jahrhundert bestanden haben. An der östlichen (äußeren) Wand des Presbyteriums sind auf zwei Ziegelsteinen die Jahresdaten „1498“ erhalten geblieben. Es ist das Baujahr des Presbyteriums. Der heutige östliche Teil der Kirche wurde nämlich an die früher errichteten Schiffe nach einer langen, fast zweihundert Jahre dauernden Pause angeschlossen und war im ursprünglichen Entwurf nicht berücksichtigt worden. Durch die Konfrontation mit der Quelle, die für einen Kunsthistoriker das Kunstwerk selbst darstellt, können die Schriftquellen konkretisiert und überprüft werden. Die in Landsberg angewendete Ziegelsteintechnik zeichnet sich durch Präzision und Sorgfalt aus. Es wurden hier Elemente eingesetzt (z.B. bei den Portalleibungen), deren Ausmaße über die eines normalen Ziegelsteines hinausgehen. Man benutzte sehr oft keramische Schmuckfriese sowie in Ton modellierte Reliefe (Schlusssteine in der Sakristei, Stützen der Gewölbedienste). Elemente dieser Art, die an Details der Hausteinarchitektur erinnern, sind in frühen Ziegelsteinbauwerken - etwa bis in die Mitte des 13.-14. Jahrhunderts - anzutreffen. Sie verschwinden später mit der Standardisierung und Ökonomisierung des Bauwesens. In der Umgebung kann man sie in der Zisterzienserkirche in Marienwalde (Bierzwnik), in der Dominikanerkirche in Soldin, in der Templerkirche in Quartschen (Chwarszczany) und, vor allem, in der Zisterzienserkirche in Paradies sehen<sup>6</sup>. In der letzteren gehen die Analogien über generelle Ähnlichkeit der Technik hinaus, man kann gar von einer Fortsetzung derselben Motive reden - der trapezförmigen Rippenprofile, der „pfeifenförmigen“ Stützen, der stilisierten, andere Stützen schmückenden Pflanzen oder der figurativen Motive an den Schlusssteinen<sup>7</sup>. Man kann also den Schluss ziehen, dass wenigstens ein Teil der in Landsberg eingesetzten Baumeister auch in Paradies arbeitete. Da die Kirche der Paradieser, 1230-1236 gestifteten, Abtei höchstwahrscheinlich im dritten Viertel des 13. Jahrhunderts gebaut wurde<sup>8</sup>, liegt die Annahme nahe, dass die Landsberger Pfarre um diese Zeit entstehen konnte. Ihre Errichtung müsste man aber etwas in das vierte Jahrhundertviertel verlegen, weil in ihren Fundamenten Granitquader festgestellt wurden<sup>9</sup>. Dies weist darauf hin, dass es hier ein früheres Gebäude aus Granit gab, übrigens ähnlich wie bei anderen bedeutenden Gotteshäusern der Region, vgl. z. B. Drossen (Ośno), Soldin (Myślibórz), Arnswalde (Choszczno), Quartschen (Chwarszczany) u.a.. Es muss

---

<sup>5</sup> CDB A 18, S.395, 398-403.

<sup>6</sup> Vgl. Jarzewicz, Architektura (wie in Anm. 1), S. 67-72.

<sup>7</sup> Wie oben, S. 25-26, 87-88.

<sup>8</sup> Die Literatur und den aktuellen Forschungszustand s.: Architektura gotycka w Polsce, hrsg. von Teresa Mroczko i Marian Arszyński, Warszawa 1995, B. \*\*: Katalog zabytków. Hrsg. von Andrzej Włodarek, S. 89 (Dzieje sztuki polskiej,II).

<sup>9</sup> Auf diese Tatsache wies mich während der Diskussion über die Vorlesung Herr Błażej Skaziński

hin, wofür ich mich hier bei ihm bedanke.

also kurz nach der Stadtgründung mit dem Bau eines Granitbauwerkes angefangen worden sein. Es ist ungewiss, ob dieses Granitbauwerk je abgeschlossen wurde. Es wurde aber auf jeden Fall verhältnismäßig schnell durch eine prunkvollere Ziegelsteinkirche ersetzt. Wie oben erwähnt, verfügte die Kirche anfangs über kein ausgesondertes Presbyterium. Davon zeugen vor allem die Verhältnisunterschiede (die Chorwände sind höher als die des Langhauses) und die Unterschiede in der Ausführung (Außenstreben im Chor und keine im Langhaus), im Schmuck (Frieße aus Arkadenfliesen an den Langhauswänden und Fachwerkfrieße aus Formstücken unter der Traufe des Chors) und, vor allem, Unterschiede in der Technik (andere Ausmaße der Ziegelsteine, andere Profilierung, fehlende Fugenversätze zwischen den Ziegelsteinschichten an den Chorecken und den östlichen Seitenschiffwänden). Unter dem Dach des Presbyteriums ist eine Blendendekoration der östlichen Giebel des Langhauses zu sehen. Es war die Außenwand, zum Anschauen bestimmt. Es gab also kein Dach, das sie verborgen hätte. Es konnte also auch kein Presbyterium gegeben haben, als diese Giebel gebaut wurde. Der westliche Turm gehört dagegen, mit Ausnahme der viel später errichteten höchsten Teile, zum ursprünglichen Konzept.

Die ursprüngliche Kirche war eine dreischiffige, fünfjochige Pseudobasilika mit einem etwas breiteren als das Langhaus und im Grundriss rechteckigen Turm im Westen. Das aus einem Schiff bestehende, von der östlichen Seite durch drei Seiten eines Sechsecks geschlossene Presbyterium gehört, wie erwähnt, nicht zum ursprünglichen Bauwerk. Solche Gründungen, bei denen alle Schiffe in einer Linie mit einer geraden Wand abgeschlossen waren, wurden in der Architekturgeschichte als chorlose bezeichnet. Da dieser Begriff irreführend ist, möchte ich vorschlagen, sie Kirchen mit integrierten Chören zu nennen<sup>10</sup>. Auf dem Grundriss ist das verlängerte Viereck des Langhauses durch achtseitige Pfeiler in fast viereckige Joche im Mittelschiff und in Richtung Kirchenachse verlängerte Joche in den Seitenschiffen geteilt.

Von außen präsentiert sich die Kirche als ein riesiger, kompakter Baukörper mit klar ausgesonderten Elementen: Dem stehenden Quader des Westturmes mit einer achtseitigen Bekrönung, dem verlängerten, etwas untersetzten Langhaus unter einem riesigen Satteldach und einem engeren, schmaleren, polygonal abgeschlossenen Presbyterium. In den ursprünglichen Teilen des Bauwerks dominieren große Wandflächen. Spitzbogenartige Fensteröffnungen sind verhältnismäßig eng und in tiefen Leibungen platziert, durch die die Dicke der Mauer zur Schau kommt. Entsprechend dieser Betonung der Wand als eines Ausdrucksmittels wurden auch die Teilungselemente angewendet. Die senkrechte Artikulation stellen flache Lisenen dar, die waagerechte Arkadenfrieße aus Keramikfliesen. Es ist zu betonen, dass sie kein einheitliches System bilden. Die Lisenen reichen nicht bis zu den Friesen unter der Traufe.

Im Inneren ist das Langhaus mit dem Kreuzrippengewölbe bedeckt. Im Mittelschiff ist es dabei nicht nur dem Grundriss entsprechend wesentlich breiter

---

<sup>10</sup> S. unten. Eine detaillierte Diskussion und die Kritik der bisherigen Meinungen führe ich auf den Seiten 73-106 des in Anmerkung 1 angeführten Buches.

als in den Seitenschiffen, sondern auch etwas höher gelegt. Dadurch ist über den (aus achteckigen Pfeilern und hohen Spitzbögen bestehenden) Arkaden eine blinde Wand entstanden, und der visuelle Zusammenhang zwischen dem Gewölbe und seiner Stütze, der in der klassischen gotischen Architektur so wichtig war, wurde gebrochen. Die Gewölberippen münden in die Triaden der Gewölbedienste. Dabei entspricht der dickere, mittlere Dienst dem Steg (der Querrippe) und die etwas schmalere an den Seiten den diagonalen Rippen. Es ist ein Überbleibsel des Grundsatzes der tektonischen Entsprechung, demgemäß die größere Last eine dickere Stütze hatte. Und doch ist es nur ein schwaches Echo dieses Prinzips. Ihm zuwider sind die Profile der Stege und der Diagonalrippen gleich. Die Dienste, bestehend aus Segmenten, die die Höhe der Ziegelsteine übersteigen, wurden an den Wänden im Bereich der Bögen (in der Höhe zwischen den Kämpfern der Pfeiler und dem Bogenscheitel) aufgehängt und sind mit anderen Elementen der Artikulation nicht verbunden. Anders ist die Struktur der Seitenschiffe. Sie sind niedriger und viel enger als das Mittelschiff. Sie haben eigene Fenster, deren Gewölbesystem dazu noch asymmetrisch ist. An den Außenwänden zwischen den Fenstern gibt es massive Wandpfeiler, mit Brüchen geteilt, in denen Dienste platziert wurden, auf die die diagonalen Dienste heruntergehen. Die Schildbogen (die die Wand vom Gewölbe abgrenzen) stützen sich auf äußere Brüche und der Steg (der wohlgernekt wegen der Enge des Seitenschiffes sehr steil ist) auf den ausragenden Bruch. Die komplizierte Gestalt der Wandstützen entspricht jedoch nicht dem Gewölbe. Es kam hier zu keiner „Verflechtung“ der beiden wichtigsten Teile der architektonischen Struktur. Manche Brüche der Halbpfeiler werden von den Elementen des Gewölbes einfach ignoriert. Sie werden hier nicht fortgesetzt. Auf der anderen Seite, an den Pfeilern zwischen den Schiffen, entspricht der ganzen riesigen Wandpfeilerstruktur nur ein einziger, dazu überhängender Dienst in dem alle drei Rippen, die zwei diagonalen und der Steg, münden. Es ist etwa so, als hätte ein Mensch ein riesiges Bein und statt des zweiten eine Krücke, dazu noch zu kurz. An den Wänden der Seitenschiffe, in der Höhe des Gewölbeansatzes, verläuft ein Fries aus Keramikfliesen mit Schmuck in der Form einer stilisierten Pflanze.

Die oben genannten Details sind für den ganzen Eindruck, den das Gebäude machen soll, von großer Bedeutung. Die verhältnismäßig große Spannweite zwischen den Arkaden, die schmalen Pfeiler und die hohen Bögen tragen zur Vereinheitlichung des Inneren bei, als wäre der Raum der Seitenschiffe durch das Mittelschiff „annektiert“. Der Eindruck ist umso größer, weil die Seitenschiffe sehr schmal sind und ihre Breite noch durch die Wandhalbpfeiler reduziert wird. Die Seitenschiffe könnte man also eher als eine Reihe von Jochen beschreiben, die sich mehr zum Mittelschiff als zu den Seitenschiffen öffnen. Dieser Effekt wird selbstverständlich noch durch das Licht verstärkt. Die Fenster der Seitenschiffe sind Lichtquellen für das Mittelschiff. Die Halbpfeiler in den Seitenschiffen erfüllen die Funktion der inneren Streben, wodurch die äußeren Strebepfeiler reduziert und der Effekt eines geschlossenen Baukörpers erreicht werden konnte, der nur durch den Rhythmus der Lisenen belebt wird.

In der Struktur der Landsberger Kirche existieren einheitliche archaische und verhältnismäßig moderne Elemente zusammen, als ob aus verschiedenen

Architekturtypen geschöpft. Den massiven Wandhalbpfelern in den Seitenschiffen würde z.B. eher ein massiver Gewölbegurt statt einer schlanken Rippe entsprechen.

Wie können diese und andere architektonische Eigenarten der Landsberger Pfarrkirche erklärt werden? Fangen wir mit dem Turm an, der über dem Ganzen dominiert und der Kirche einen strengen und befestigungsähnlichen Ausdruck verleiht. In einer mittelalterlichen Stadt muss diese Dominanz, beim Fehlen konkurrierender Gebäude, mit Sicherheit noch stärker ausgeprägt gewesen sein. Als Muster für diese Art von Türmen auf unserem Gebiet galt das Turmmassiv des Domes in Havelberg<sup>11</sup>, mit dessen Bau noch vor der Mitte des 12. Jahrhunderts angefangen wurde. Dieses dominiert heute noch durch seine riesigen Ausmaße über dem in der Spätgotik vergrößerten Langhaus. Große Flächen ungliederter Mauer und die Zinnenkränze, die die ursprüngliche Bekrönung bildeten, bestimmten seinen militärischen Charakter<sup>12</sup>. Das westliche Massiv dieses Domes wurde wie folgt von einem der Forscher beschrieben: „Die Eigenschaften des Bauwerkes (...) zeugen davon, dass der westliche Turm des Havelberger Domes zwar als ein Kirchturm geplant wurde, doch gleichzeitig beim Ausbau dieses vorgeschobenen Missions- und Militärpostens vor allem als ein befestigtes Wohn- und Wehrgebäude dienen sollte. Es war außerdem ein Machtsymbol der Eroberer. Als die Zeit der Kämpfe vorüber war, wurde der Turm um einen Stock für Glocken erhöht und seine einzige Funktion wurde die des Kirchturmes. Sein Wehrcharakter überdauerte bis in unsere Zeiten als ein Zeugnis erbitterter Kämpfe und seiner Anwendung als eines multifunktionalen Bauwerkes“<sup>13</sup>. Der angeführte Autor suchte nach der Genese dieses Architekturtypus in den viereckigen Wohntürmen der Ottonenzeit<sup>14</sup>. Ernst Badstübner rekonstruierte ähnliche Abstammung - über Havelberg - der Turmmassive vieler Pfarrkirchen der Brandenburger Mark. Er betonte jedoch, dass bei der Entstehung dieser Kirchen, etwa in der Mitte des 13. Jahrhunderts, ihre Funktion von der praktischen zu einer symbolischen wurde. Ein Turmmassiv, das eine architektonische „Abbildung“ des an die Pfarrkirche angeschlossenen Feudalherrenhauses darstellte, wurde zum Symbol der Anwesenheit des Feudalherren in der Stadt, seiner Herrschaft und des von ihm gewährten Schutzes. Dass der Turm auch praktisch genutzt werden konnte, war

---

<sup>11</sup> E. Badstübner, Westbau märkischer Stadtkirchen - Gestalt, Funktion und Bedeutung einer Bauform der Kolonisationszeit. In: Regionale nationale und internationale Kunstprozesse. Wissenschaftliche Beiträge der Friedrich - Schiller - Universität, Jena 1983, S. 96 ff.; Z. Świechowski, Architektura granitowa Pomorza Zachodniego w XIII w. Poznań 1950 [Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historii Sztuki B. II H. 2] 1950, S. 23-24.

<sup>12</sup> Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg. Bd. I, 1 Die Kunstdenkmäler des Kreises Westprignitz, bearb. v. P. Eichholz, F. Solger, W. Spatz, Berlin 1909, s. 48 ff.; P. Eichholz, Zur Frühgeschichte des märkischen Backsteinbaues, Zeitschrift für Geschichte der Architektur, VI, 1913, S.208; E. Badstübner, Klosterbaukunst und Landesherrschaft. Zur Interpretation der Baugestalt märkischer Klosterkirchen. In: Architektur des Mittelalters. Funktion und Gestalt, hrsg. v. F. Möbius und E. Schubert, Weimar 1984, S. 200-205.

<sup>13</sup> H.-J. Mrusek, Gestalt und Entwicklung der feudalen Eigenbefestigung im Mittelalter, Berlin 1973 (Abhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaften zu Leipzig, Philologisch-historische Klasse. Band 60. Heft 3.), S. 149.

<sup>14</sup> H.-J. Mrusek, op. cit., S. 151.



wohl ein zusätzlicher Grund, warum sich diese Art von Bauwerken im Kirchenbau verbreitet hat<sup>15</sup>. Auf dem Gebiet der Neumark, die als Grenzgebiet fast immer im Kampf begriffen war, konnte die praktische Funktion der Turmmassive viel länger erhalten geblieben sein als in den ruhigeren Gebieten.

Die Städtegründungen auf neu besetzten Gebieten hatten für die Brandenburger Markgrafen nicht nur ein wirtschaftliches, sondern auch ein militärisches Ziel. Dank ihren Befestigungen wurden die Städte zu einer Art Festungen<sup>16</sup>. Durch historische Untersuchungen ist belegt worden, dass viele Städte in der Neumark ohne eine topographische Verbindung mit früheren Burgen entstanden und ihre Militär- und Verwaltungsfunktionen übernahmen. In diesem Zusammenhang ist die Situation von Landsberg (Warthe), das 1257 gegründet wurde, d.h. fast sofort nach dem Überqueren der Oder durch die Brandenburger, typisch. Es wurde als ein Bollwerk gegen das in polnischen Händen befindliche Zantoch (Santok) geplant. In der Gründungsurkunde verpflichtete sich der Markgraf Johann, die Stadt innerhalb von fünf Monaten mit Palisaden und dann mit beständigeren Materialien zu befestigen<sup>17</sup>. Die neugegründete Stadt übernahm somit die Funktion der in der Umgebung befindlichen Burgen<sup>18</sup>. In den neugegründeten Städten wurden beständigere Materialien meistens zuerst zum Bau der Kirchen und der Befestigungen eingesetzt. Die monumentalen Turmmassive der Pfarrkirchen wurden quasi zu Donjons, die über diesen städtischen Burgen dominierten<sup>19</sup>. Unter den neumärkischen Städten erhielt gerade die Landsberger Pfarrkirche die größten Ausmaße. Man kann natürlich keine Gewissheit haben, dass in jedem konkreten Fall die Wehrfunktionen über die Wahl des Architekturtypus entschied; es ändert aber nichts an der Tatsache, dass sie seiner Herausbildung zugrunde lagen und mit ihr Konnotationen bildeten.

Im Gegensatz zum westlichen („weltlichen“) Teil der Landsberger Pfarrkirche erhielt ihr östlicher Teil (in der ursprünglichen Version) keinen ausdrücklichen architektonischen Akzent. Er kann daher etwas minderwertig erscheinen, als fehlte da was. Dieses fehlende Gleichgewicht wurde wahrscheinlich im späten 15. Jahrhundert wahrgenommen, und man entschied sich, dem entgegenzuwirken, indem man das heutige Presbyterium anbaute. Warum aber wurde es nicht schon im 13. Jahrhundert wahrgenommen, was sprach für jene ursprüngliche architektonische Lösung? Da dieser einfache Abschluss der Kirche von der östlichen Seite, ohne Aussonderung eines Presbyteriums, im mittleren Europa, und insbesondere im Ostdeutschen Tiefland in vielen Varianten vorkam, versuchte man diese „Chorlosigkeit“ zu erklären, indem man verschiedene historische und soziale Erscheinungen heranzog. Man behauptete zum Beispiel, dass

---

<sup>15</sup> E. Badstübner, 1983 (wie in Anm. 11), S. 99-101.

<sup>16</sup> H. Planitz, Die deutsche Stadt im Mittelalter. Weimar 1973, (4. Ausg.), S. 168, bezeichnet die Städte der askanischen Periode in Brandenburg als „Großburgen“.

<sup>17</sup> CDB A 18, S.369 f.; G. Wróblewska, Gorzów, In: Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą. Hrsg. von Z. Kaczmarczyka i A. Wędzkiego, Zielona Góra 1967, Band I, S. 182-183.

<sup>18</sup> Wróblewska, op.cit. S. 176-177.

<sup>19</sup> E. Badstübner, 1983 (wie in Anm. 11), S. 100.



„...das Fehlen eines gesonderten Chors und damit einer eindeutigen Abgrenzung zwischen dem Kaplan und den Gläubigen von einem starken Gemeinschaftsgefühl zeugt, das jene durchgeistigte, die hier, auf vorgeschobenem Posten das alte germanische Land für das Deutschtum wiedergewannen“<sup>20</sup>. Oder aber, dass in den neugegründeten Städten nicht die Feudalherren und der Klerus, sondern das egalitär und weltlich eingestellte Bürgertum die überwiegende Gesellschaftsschicht bildete<sup>21</sup>.

Diese Erklärungsversuche sind aus wenigstens zwei Gründen falsch. Erstens beruht das Ganze, wenigstens teilweise, auf unklaren Begriffen. Und zweitens werden gesellschaftliche Verhältnisse nicht direkt auf die Architektur übertragen. Falsch sind schematische Behauptungen wie „In einer Halle sind die Schiffe gleich, was der Ausdruck des bürgerlichen Egalitarismus ist. In einer Basilika haben die Schiffe verschiedene Höhen, es ist also der Ausdruck der feudalen Hierarchie.“

Also der Reihe nach. Es gibt nicht so etwas, wie eine „chorlose“ Kirche. Das Fehlen einer Eigenschaft ist ein zu schwaches typologisches Kriterium. Wenn man unter „Chor“, gemäß der eigentlichen Bedeutung, jenen Teil des Kirchenraumes versteht, in dem die Chorliturgie stattfindet, in der die Gestühle der Klosterbrüder oder der Kanoniker stehen, dann wären alle Kirchen, unabhängig von ihrer architektonischen Gestalt, „chorlos“, die keine Kathedralen, Kollegiatskirchen oder Klosterkirchen sind. Wenn man aber als „Chor“ den vom Körper der Kirche ausgesonderten Teil mit dem Altar und dem Altarhaus versteht (wie es wohl die oben erwähnten Autoren meinten), dann stehen wir vor einem Paradox: In Kirchen dieser Art wäre nämlich das für seine Funktion wichtigste Teil nicht vorhanden. Dabei müssen sich weder das Altarhaus noch der Chor (in Hinsicht auf die Liturgie) in einem ausgesonderten Teil der Kirche befinden. Es reicht, wenn sie im Inneren der Kirche z.B. durch ein Podium oder mit einer Schranke entsprechend abgegrenzt werden. Wir haben es also nicht mit Kirchen ohne Presbyterien zu tun, sondern mit verschiedenen Presbyterienarten oder mit integrierten Altarhäusern.

Es muss aber noch erklärt werden: Warum war ursprünglich in Landsberg das Langhaus vom Altarhaus architektonisch nicht abgegrenzt? Bauwerke mit drei gerade abgeschlossenen Schiffen tauchten im Ostdeutschen Tiefland gegen Mitte des 13. Jahrhunderts infolge der „Gotisierung“ des traditionellen romanischen Baumodells mit einem Abschluss aus drei Apsiden auf<sup>22</sup>. Im Falle der Landsberger Pfarrkirche waren diese Einflüsse der „ostdeutschen“ Architektur durch die Einflüsse aus dem Zisterziensermilieu ausgeglichen. Für diese These sprechen neben den erwähnten Verbindungen mit den Baumeistern aus Paradies auch die basilikaartigen Elemente in Landsberg. In der Architektur dieses Ordens sind

---

<sup>20</sup> L. Rhode, St. Marien in Greifswald und die frühe Backsteingotik im wendischen Quartier der Hanse. Berlin 1940 (Beiträge zur niederdeutschen Kunstgeschichte Bd. 1. 1940, S. 160-161).

<sup>21</sup> N. Zaske, Gotische Backsteinkirchen Norddeutschlands zwischen Elbe und Oder. Leipzig 1970 (2. Ausg.), S. 123; N. und R. Zaske, Kunst in Hansestädten. Leipzig 1985, S. 42.

<sup>22</sup> Als Schlüsselbauwerke für dieses Verfahren werden die Kirchen in Gadebusch, Rostock (St. Nikolaus), Lübeck (St. Peter) und Greifswald (Marienkirche) angesehen. Mehr darüber in meinem in Anm. 1 angeführten Buch.

nämlich dreischiffige, gerade abgeschlossene Presbyterien sowohl in der Basilika- als auch in der Hallenvariante anwesend.

Solche Presbyterien kommen z.B. in den Zisterzienserkirchen in Hude, Mariensee, Pelplin und Koronowo vor. In Kamenz (Kamieniec Żąbkowski) wurde ein im Grundriss zu diesen Basiliken analoges Presbyterium im Hallentypus errichtet. Hallen sind auch zwei Zisterzienserkirchen in der Meißener Diözese - in Marienstern und in Neuzelle<sup>23</sup>. Die beiden sind dreischiffige, siebenjochige Bauwerke auf dem Grundriss eines Rechtecks. Keine von ihnen hat ein Querschiff, welches z.B. in Kamenz das Langhaus vom Chor abgrenzte, die Innenräume der Kirchen sind also einheitlich - also „chorlos“. Die Reihen der achtseitigen Pfeiler bilden in beiden Fällen quer rechteckige, fast quadratische Joche in den Mittel- und längliche Joche in den Seitenschiffen. Beide Bauwerke wurden aus Ziegelstein errichtet, bei dem in Marienstern wurde auch reichlich Stein eingesetzt. In Neuzelle wurden die Streben teilweise ins Innere „eingezogen“, so dass sie den Pfeilern entsprechende Lisenen bilden. Diese Kirche hat darüber hinaus, den Normen der Architektur der Zisterzienser zuwider, einen massiven, viereckigen Turm<sup>24</sup>. Mit dem Bau der Kirche in Marienstern wurde gegen 1260 angefangen (und er wurde vor dem Ende der 13. Jahrhunderts abgeschlossen), mit dem Bau der Kirche in Neuzelle, die die erste Nachahmung jener ist, ca. 1280<sup>25</sup>. Die beiden Kirchen sind also ungefähr in der gleichen Zeit entstanden wie die Pfarrkirche in Landsberg. Bei dieser zeitlichen und geographischen Nähe (Neuzelle liegt gleich hinter der Grenze der Lebusener Diözese) ist es wenig wahrscheinlich, dass diese Ähnlichkeiten nur zufällig sind.

Von den Einflüssen der Zisterzienserarchitektur in Landsberg zeugen die schmückenden Motive, wie z. B. die Arkadenfriese, die an die Kirche in Lehnin anknüpfen<sup>26</sup>. Die Einflüsse dieser Baukunst wurden nach Landsberg wahrscheinlich über das Paradieser Kloster vermittelt, das eine Filiale des Klosters im Brandenburger Lehnin war. Es sei hinzugefügt, dass die Abtei in Mariensee auch eine Filiale des Klosters in Lehnin war, die später nach Chorin umgesiedelt wurde, wo ca. 1260 mit dem Bau der Kirche vom Presbyterium aus begonnen wurde, das aus drei Schiffen bestand und gerade abgeschlossen war<sup>27</sup>. Nicht ohne Bedeutung mag auch die Tatsache sein, dass sie eine Stiftung und der Bestattungsort des Markgrafen Johann I. war, der auch die Stadt Landsberg gründete. In der Brandenburger Architektur der Zisterzienser findet man also die

---

<sup>23</sup> H. Magirius, Zisterzienserarchitektur im Bistum Meißen. In: Aspekte zur Kunstgeschichte von Mittelalter und Neuzeit. Karl Heinz Clasen zum 75. Geburtstag. Weimar 1971 S. 115ff.; H. Magirius, Beobachtungen zur Architektur der Zisterzienserinnenklöster in den Bistümern Merseburg, Naumburg und Meißen im 13. Jahrhundert, In: 750 Jahre Kloster St. Marienstern. Festschrift, hrsg. v. K. Blaschke, H. Magirius, S. Seifert, Halle an der Saale 1998 S. 157-185, insbesondere S. 174-176.

<sup>24</sup> H. Magirius 1971 (wie in Anm. 23), S. 157.

<sup>25</sup> H. Magirius 1971 (wie in Anm. 23), S. 142, 158.

<sup>26</sup> Skibiński, op. cit. (wie in Anm.. 1), S. 275-276.

<sup>27</sup> Por. J. Jarzewicz, Kościół w Koronowie. Architektura cysterska a ekspansja brandenburska w końcu XIII wieku, „Nasza Przyszłość” 96, 2001, S. 283-298. Weiterhin aktuell sind die Angaben in: J. A. Schmoll gen. Eisenwerth, Das Kloster Chorin und die askanische Architektur in der Mark Brandenburg 1260-1320. Berlin 1961 (Veröffentlichungen der Berliner Historischen Kommission beim Friedrich-Meinecke Institut der Freien Universität Berlin, Bd. 2), S. 33-37.

Quellen der Baukunst und vieler Details des Landsberger Bauwerkes als auch des Konzeptes des gerade abgeschlossenen, dreischiffigen Presbyteriums.

Die Fragen der Typologie, der „Chorlosigkeit“ - oder eher des integrierten Chors - sind natürlich nicht die einzigen Fragen der Baukunst der Landsberger Kirche. Sie ist die in der Neumark älteste Verwirklichung der monumentalen Skala, in der zum ersten Mal Probleme aufgeworfen wurden, mit denen sich später andere Künstler aus diesem Milieu beschäftigten. Die in Landsberg vorgeschlagenen Lösungen, aber mehr noch das Aufwerfen bestimmter Probleme wurde zu einem Ausgangspunkt für die späteren Architekten. Es waren unter anderem die Fragen des Hallenraumes und seines Verhältnisses zur Basilika, das Problem der Verknüpfung des Gewölbes mit der Stütze, das innere System der Strebepfeiler, ein Einzelturm als Hauptakzent des Gebäudes sowie die Terrakotta-Beschmückung, die die Möglichkeiten der Ziegelsteintechnik in Anspruch nahm.

Wie oben festgestellt, hat die innere Struktur der Landsberger Pfarrkirche eine Doppelnatur – sie verbindet die Eigenschaften einer Halle und einer Basilika sowie eines romanischen und eines gotischen Bauwerkes.

Der in Landsberg angewendete Raumtypus – die Pseudohalle (oder „Pseudobasilika-Halle“ oder „Pseudobasilika“) ist eigentlich keine eigenständige Kategorie, sondern lediglich eine Art Kompromiss zwischen einer Halle und einer Basilika. Die Gründe für einen solchen Kompromiss konnten verschieden sein. Die Form der Pseudobasilika ergab sich z.B. oft aus finanziellen Einschränkungen, wenn man etwa den Bau einer Basilika nicht fortsetzen konnte und das Gewölbe niedriger aufsetzte, wodurch keine Fenster mehr eingebaut werden konnten<sup>28</sup>. Eine Erhöhung des Mittelschiffsgewölbes im Vergleich zu einer typischen Halle hatte hingegen ihre Vorteile in der Statik. Bei Gebäuden mit engen Seitenschiffen konnten ihre niedrigeren Gewölbe der Seitenschiffe, als wären sie Strebepfeiler, besser den Kräften entgegenwirken, die die breiten Gewölbe des Mittelschiffes spreizten.

Im Falle Landsbergs kann die ursprüngliche Planung einer Basilika ausgeschlossen werden – im Bauwerk selbst finden sich keine Zeugnisse dafür<sup>29</sup>. Die Wahl der Pseudobasilika muss also mit der Suche nach einer befriedigenden, kreativen Umgestaltung der traditionellen Lösungen erklärt werden. Schon bei früheren Untersuchungen wurde festgestellt, dass die Landsberger Kirche einerseits, besonders im Grundriss<sup>30</sup>, einige Eigenschaften der westfälischen Bauwerke und andererseits in einer Reihe von Details enge Verbindungen mit Zisterzienserbauwerken in Lehnin und Paradies<sup>31</sup> aufweist.

Von Bedeutung waren die westfälischen Einflüsse in diesem Fall für die Umgestaltung der spätromanischen Basilika, deren Baukunst den Baumeistern

<sup>28</sup> H. Höppner, Die Baugeschichte der Jakobikirche in Lübeck. Kiel 1985, S. 104-106. Es scheint, dass die für Pseudohallen typischen räumlichen Lösungen - vielleicht unter dem Einfluss Landsbergs - eine gewisse Popularität erlangten, wovon die Kirchen in Drossen und Bärwalde zeugen.

<sup>29</sup> Skibiński, op. cit. (wie in Anm.. 1.), S. 266-267.

<sup>30</sup> Skibiński, op. cit. (wie in Anm.. 1.), S. 267-269.

<sup>31</sup> Skibiński, op. cit. (wie in Anm.. 1.), S. 273, 275, 281.

etwa von Lehnin oder Paradies bekannt war, in eine „modernere“, mit den gotischen Tendenzen übereinstimmende Kirche mit einem einheitlichen Innenraum. Im Grundriss der Landsberger Kirche kann man Elemente des gebundenen Systems ausfindig machen - den quadratischen Jochen des Mittelschiffes entsprechen verlängerte, rechteckige, eine Art Verbindung zwischen den zwei kleineren Quadraten darstellende Joche der Seitenschiffe<sup>32</sup>. Bei den beiden erwähnten Zisterzienserkirchen, die im dritten Viertel des 13. Jahrhunderts gebaut wurden, wurde das damals schon archaische gebundene System mit abgegrenzten Seitenschiffen und einer dichten Reihe massiver Pfeiler eingesetzt. Das Problem der damaligen Architektur bestand darin, dieses Schema zu überwinden und die Seitenschiffe mit dem Mittelschiff zu integrieren. Die „Aufwertung“ der Seitenschiffe wurde einerseits durch ihre Erhöhung und andererseits durch die Ausbreitung der Arkaden zwischen den Schiffen erzielt. Die westfälischen Baumeister hatten in dieser Hinsicht originelle Vorschläge gemacht. Es handelt sich hier nicht nur um verschiedene Varianten der Hallengebäude, sondern auch um eine Entwicklung der Basilikaform. Besonders interessant ist das Beispiel des Doms in Münster, wo im Gegenteil zu dem nur etwas früheren, nach dem gebundenen System errichteten Dom in Osnabrück die Seitenschiffe zum Mittelschiff hin durch außergewöhnlich breite Arkaden geöffnet sind<sup>33</sup>. Es sieht so aus, als hätte man die Zwischenstützen beseitigt und nur jene an den Ecken der Joche des Mittelschiffes gelassen. Dies zog bestimmte Folgen für die ganze Struktur der Kirche nach sich. In den Seitenschiffen erschienen, statt quadratischen, längliche Joche, und der Arkadenbogen musste, um die nötige Spannweite zu erreichen, entsprechend hoch werden. Und da die ganze Arkade eine Höhe behalten musste, bei der die Fenster auf ihr platziert werden konnten, entschied man sich für verhältnismäßig niedrige Pfeiler. Im Endeffekt entstand ein Raum mit weit geöffneten, jedoch dem dominierenden Mittelschiff untergeordneten Seitenschiffen und einem riesigen, wenn auch unteretzten Arkadenrhythmus. Durch diese Lösung wurden die Architekten des Langhauses des Magdeburger Doms und der Franziskanerkirche in Berlin inspiriert<sup>34</sup>.

Vor einem ähnlichen Problem stand der Landsberger Architekt. Den Ausgangspunkt stellte hier eine Basilika des gebundenen Systems (vom Typus Lehnin) dar, und das Ziel war die Integration der Seitenschiffe mit dem Mittelschiff. Durch die Beseitigung der Zwischenpfeiler entstanden lange und enge Joche der Seitenschiffe, die sich auf das Mittelschiff hin breit öffnen. Der Landsberger Architekt entschied sich aber nicht dafür, die Pfeiler zwischen den Schiffen zu verkleinern. Der im Vergleich zum gebundenen System viel höhere Arkadenbogen schnitt

---

<sup>32</sup> Das wurde zum Ausgangspunkt der Hypothese von G. König, Die Pfarrkirche St. Marien in Landsberg a. W., Die Neumark, Neue Folge der Schriften, H. 2, 1935, S. 7-15. Dieser Forscher meinte, dass diese Kirche in der ersten Phase wirklich eine Basilika des gebundenen Systems gewesen sei. So weitgehende Schlussfolgerungen sind unbegründet, wie Skibiński, op. cit. (wie in Anm.. 1), S. 266-267, bewies.

<sup>33</sup> Der Dom in Osnabrück wurde ab ca. 1218, der in Münster ab ca. 1225 bis 1264 gebaut - vgl. B. Schütz, Romanik, Freiburg 1990, S. 51.

<sup>34</sup> Schmoll, op. cit. (wie in Anm.. 27), S. 84-86.

sich so hoch in die Wand des Mittelschiffes hinein, dass dort kein Platz mehr für die Fenster blieb. Der Landsberger Architekt war viel konsequenter im Öffnen der Seitenschiffe auf das Mittelschiff hin als z. B. der Berliner: Er war bereit, sogar sein Licht zu opfern. Er behielt jedoch die traditionellen Höhenunterschiede als eine Spur der Abstammung von einer Basilika.

Aus dem oben Gesagten geht hervor, dass die Umgestaltung der Basilika in die Landsberger „Pseudohalle“ als die Anwendung eines neuen Arkadensystems und deren Folgen zusammengefasst werden kann.

Man kann feststellen, dass diese Arkaden zu der restlichen Struktur nicht ganz „passen“. Die Arkaden sehen aus, als hätte man sie zwischen die Ringwände „eingedrängt“, obwohl sie für ganz andere Arkaden vorgesehen waren. Daraus ergeben sich mehrere Inkonsequenzen. Dazu gehört die oben beschriebene Asymmetrie der Gewölbstützen in den Seitenschiffen. Die in Landsberg eingesetzten Wandhalbpfeiler stellen eine bereicherte Version der Wandpfeiler der Seitenschiffe in Lehnin dar. Dort haben sie aber ihre Entsprechungen in massiven Pfeilern zwischen den Schiffen und eine logische Fortsetzung in der Form des Gewölbegurtes.

Der oben erwähnte Fries an der Innenseite der Seitenschiffwand in der Höhe des Gewölbeansatzes in Landsberg ist dem Fries unter den Fenstern im westlichen Teil des Mittelschiffes in Lehnin ähnlich<sup>35</sup>. Es scheint auch, dass die Wandpfeiler in Landsberg als „Zitate“ aus dem Mittelschiff in Lehnin aufgefasst werden können, wo die Wandhalbpfeiler auch dreistufig sind und Dienste in den Brüchen sowie aus den Ecken herausragende Schildbogen aufweisen<sup>36</sup>. Diese Elemente erhielten aber in Landsberg in einem anderen Kontext auch einen anderen Sinn. Dass sie als „Zitate“ aufgefasst werden sollen, wird eben durch das Fehlen der kompositionellen Verbindung mit der ganzen Struktur<sup>37</sup> bezeugt. Die Absicht, die Seitenschiffe „aufzuwerten“, fand nicht nur in ihrer räumlichen Integrierung und der Übernahme der Rolle der Lichtquelle ihren Ausdruck, sondern auch darin, dass sie bestimmte Strukturelemente des Mittelschiffes aus Lehnin übernahmen.

Im Mittelschiff in Landsberg wurde, wie festgestellt, die Verknüpfung zwischen den Stützen und dem Gewölbe völlig beseitigt. Die Arkaden tragen die Wand, über die das auf kurze, überhängende Dienste hinfallende Gewölbe ausgestreckt wurde. Die Pfeiler zwischen den Schiffen wurden im Verhältnis zu den höheren Partien als eigenständige architektonische Elemente begriffen und behielten, trotz stereometrischer Gestalt, einen individuellen, fast säulenartigen Charakter. Diese Gestalt der Mittelschiffwand, mit eigenständigen Stützzonen,

---

<sup>35</sup> Skibiński, op. cit. (wie in Anm. 1.) S. 273, vgl. auch: R. Hamann, Deutsche und französische Kunst im Mittelalter. II. Die Baugeschichte der Klosterkirche zu Lehnin und die normannische Invasion in der deutschen Architektur des 13. Jahrh. Marburg 1923, S.85.

<sup>36</sup> Por. Hamann, op. cit. S. 7 Abb. 6, S. 21 Abb. 28.

<sup>37</sup> Der Fries von Lehnin stellt eine eindeutige Abgrenzung und eine visuelle Stütze für die Fenster dar. Der in Landsberg durchschneidet die Fenster auf einer völlig willkürlichen Höhe, denn strikt gesehen befindet er sich noch in der Gewölbezone.

den glatten Wänden und dem überhängenden Gewölbe erinnert an die damaligen Lösungen der süd- und mitteldeutschen Bettelordenarchitektur. Besonders ähnlich scheinen in dieser Hinsicht die im dritten Viertel des 13. Jahrhunderts errichteten Dominikanerbasiliken in Esslingen und Erfurt<sup>38</sup> zu sein. In der ersten kann man Traditionen der romanischen Basilika mit Säulenarkaden, großen glatten Wandflächen und den Raum abschließenden Decken ausfindig machen. Solche Basiliken vertreten einen in Süddeutschland verbreiteten Architekturtypus<sup>39</sup>. In Esslingen werden durch Säulenarkaden hohe Wände getragen, auf die das Gewölbe aufgesetzt wurde. Die Gewölberippen im östlichen Teil des Mittelschiffes fallen auf kurze, überhängende Dienste hinauf. In Erfurt wurde dieses Schema modifiziert, die Säulen wurden durch achtseitige Pfeiler ersetzt, deren außergewöhnliche Erhebung einen völlig neuen räumlichen Effekt verursachte. In einer Basilika wurde ein fast hallenartiges Aussehen erreicht. Der Schlüssel der Arkade wurde auf die Höhe des Gewölbeansatzes versetzt, die Wandfläche über der Arkade minimalisiert, und die Fenster in die Gewölbelünette hineingepresst. Die Experimente mit der räumlichen Integration der Nebenschiffe wurden in der ab 1291 gebauten Franziskanerkirche in Erfurt fortgesetzt<sup>40</sup>. Die Arkaden wurden dort ausgebreitet, indem jeder zweite Pfeiler beseitigt wurde. Dadurch wurden die Seitenschiffe noch weiter als bei den Dominikanern geöffnet<sup>41</sup>. Dies fand aber keinen Ausdruck in der Gewölbezone, in der das Travéesystem belassen wurde, wodurch sie ein eigenständiges Element blieb.

Es scheint, dass der Landsberger Architekt von den gleichen Problemen geprägt wurde, die in einigen Richtungen der Bettelordenarchitektur vorhanden sind. Dort kann er auch nach bestimmten Lösungsmustern gegriffen haben. Der Versuch, zwei verschiedene Stile zusammenzubringen, eine Modernisierung der märkischen Zisterzienserbasilika durch eine „Implementation“ des aus einem anderen Kontext geholten Arkadensystems, gab einen ebenso originellen wie hybriden Effekt.

Neben völlig unkonventionell eingesetzten traditionellen Motiven tauchen auch ganz moderne auf. Dies ist besonders am Muster des Maßwerkes zu beobachten<sup>42</sup>. Das Bogenfeld (Couronnement) eines zweiteiligen Fensters wird durch das Motiv eines stehenden Vierblattes erfüllt, dessen Blätter die Gestalt spitzer Dreiblattbogen annehmen. Die Umrahmung des unteren Blattes gehört gleichzeitig zu den Dreiblattbogen, welche die Lanzettenfelder schließen. Dasselbe

---

<sup>38</sup> Der Bau der Kirche in Esslingen wurde ab 1255, in Erfurt ab 1260 geführt. S. Geschichte der deutschen Kunst 1200 – 1350, hrsg. v. F. Möbius, H. Scirrie, Leipzig 1989, S. 154; ebenda die Literatur.

<sup>39</sup> Vgl. B. Schütz, Romanik. Freiburg 1990, S. 41 ff. Als Beispiel kann die St. Jakob-Kirche in Regensburg dienen.

<sup>40</sup> N. Nußbaum, Deutsche Kirchenbaukunst der Gotik. Entwicklung und Bauformen. Köln 1985, S. 138.

<sup>41</sup> Auch hier wurden wahrscheinlich die Erfahrungen aus dem Bau der Magdeburger Kirche in Anspruch genommen: E. Badstübner, Kirchen der Mönche. Die Baukunst der Reformorden im Mittelalter. Berlin 1980, S. 274.

<sup>42</sup> Nach: Kunstdenkmäler Landsberg (wie in Anm. 1.) S. 88-89. Die Fenstermasswerke wurden auf Grund der original erhaltenen Masswerke in den östlichen Fenstern der Seitenschiffe rekonstruiert.

geometrische Muster wurde in der 1288 eingeweihten Schlosskapelle in Marburg eingesetzt<sup>43</sup>. Die Elemente des Landsberger Maßwerkes - die nicht umrahmten Dreiblattbogen und die stehenden Vierblätter mit spitzen Blättern - kommen auch in der Klosterkirche in Chorin, auch einer Filiale von Lehnin, vor<sup>44</sup>. Es mag sein, dass nur durch die Kontakte der neu entstandenen Choriner Zunft mit den westlichen Architekten die Entstehung eines stilistisch so entwickelten Maßwerkes in Landsberg möglich war.

Die besondere Bedeutung der Landsberger Kirche geht aus der Lösung der architektonischen Aufgaben hervor, die sich aus den Umständen ihrer Entstehung ergaben. Es ist ein Bauwerk der Wendezeit in Mitteleuropa sowohl im politisch-historischen (es war die Hauptkirche der Hauptstadt der gerade entstehenden Neumark) als auch im architekturhistorischen Sinne (die Suche nach einem neuen Kirchentypus, Überwindung oder Modernisierung der spätromanischen Basilika). Der Landsberger Architekt nahm diese Herausforderungen an und bildete auf Grund einer kreativen Umgestaltung der Tradition ein originelles Werk, das eine Inspirationsquelle für seine Nachfolger wurde.

---

<sup>43</sup> G. Binding, *Masswerk*, Darmstadt 1989, S. 241-243.

<sup>44</sup> Z. B. in den Fenstern des östlichen Jochs des Mittelschiffes. Die Muster der modernen Masswerke konnten nach Chorin aus einem der führenden Zentren - etwa aus Köln - über das Kloster in Pforta gelangen. Vgl. Schmoll, *op. cit.* (wie in der Anm. 27), S. 127-128.



**Abb. 1.** Amiens, Dom,  
Blick vom Osten her  
(Fot. J.Jarzewicz)



**Abb. 2.** Amiens, Dom, nördliche Wand des Mittelschiffs  
(Fot. J.Jarzewicz)

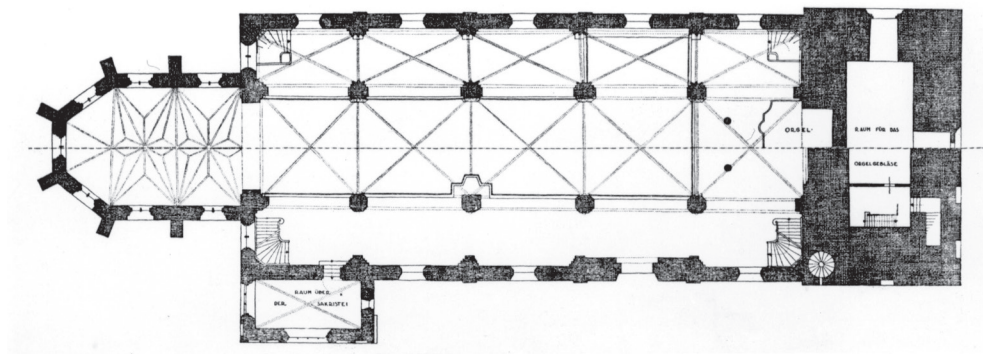
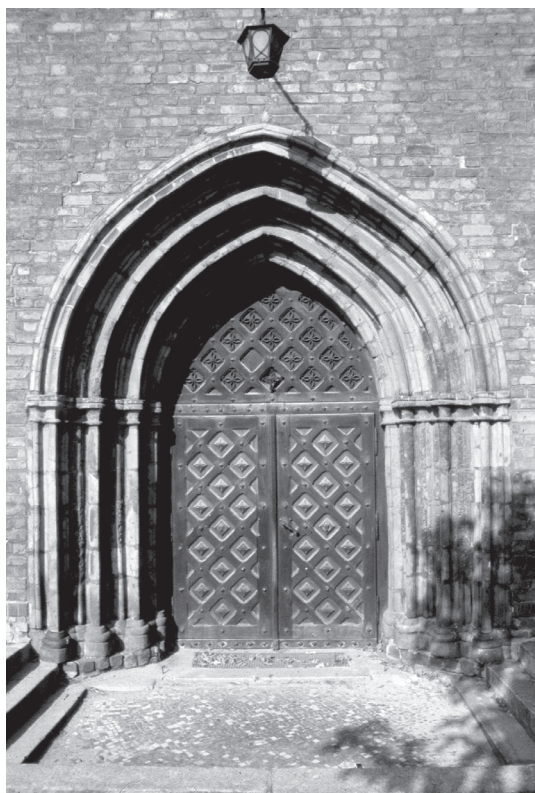


**Abb. 3.** Gorzów, Kathedrale, Blick vom Südosten her  
(Fot. J.Jarzewicz)



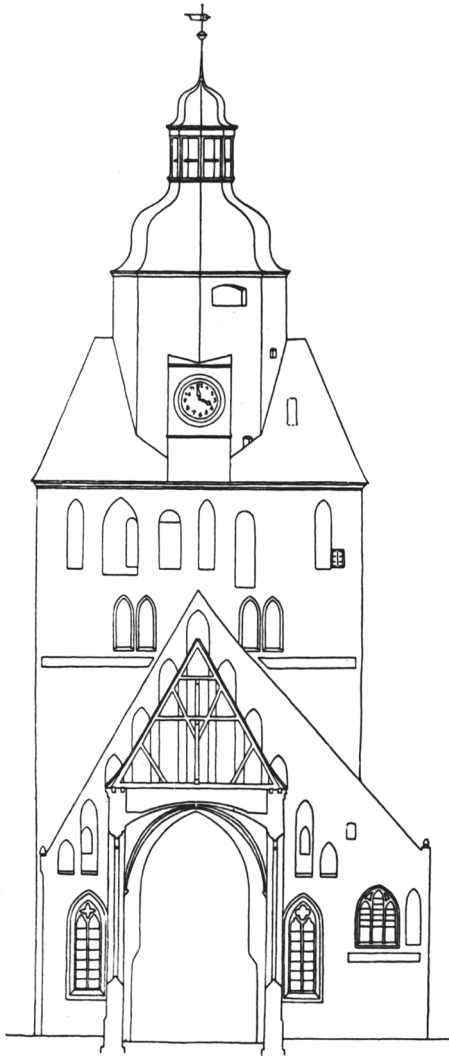
**Abb. 4.** Gorzów, Kathedrale, das Innere des Mittelschiffs, Blick nach Osten  
(Fot. J.Jarzewicz)

**Abb. 5.** Gorzów, Kathedrale, das Südportal  
(Fot. J.Jarzewicz)



**Abb. 6.** Gorzów, Kathedrale, Grundriss (nach: Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg. Bd.VII, 3. Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe). Bearb. v. K. Reissmann, Berlin 1937)

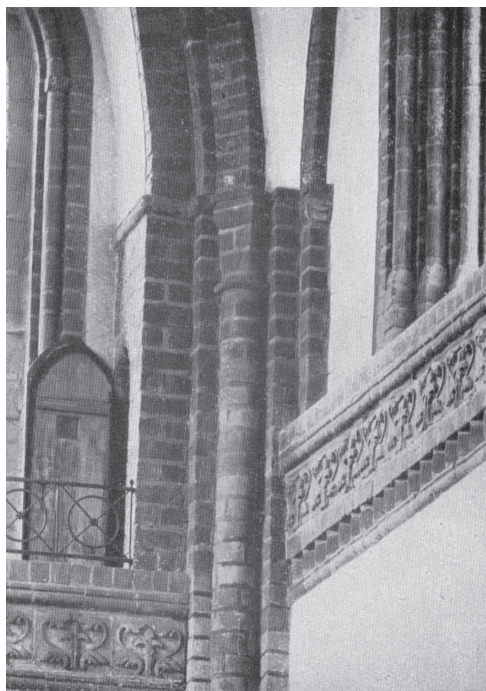




**Abb. 7.** Gorzów, Kathedrale, Querschnitt durch das Presbyterium mit Blick auf den östlichen Giebel (nach: Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg. Bd.VII, 3. Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe). Barb. v. K. Reissmann, Berlin 1937)



**Abb. 8.** Havelberg, Dom, westliches Massiv (Fot. J.Jarzewicz)



**Abb. 9.** Lehnin, frühere Zisterzienserkirche, Fragment der Dekoration der Mittelschiffswand, (nach R. Hamann op.ci., s. Anm. 35)



**Abb. 10.** Erfurt, Dominikanerkirche, Mittelschiff  
(Fot. J.Jarzewicz)

## Bibliographie:

1. CHMARZYŃSKI Gwido: Sztuka // W: Ziemia Lubuska / pod red. M. Szczanieckiego i S. Zajchowskiej. – Poznań: Instytut Zachodni, 1950. - S. 299-314
2. CHMARZYŃSKI Gwido: Sztuka Ziemi Lubuskiej // W: Ziemia Lubuska / pod red. M. Szczanieckiego i S. Zajchowskiej. - Poznań: Instytut Zachodni, 1950. - S. 143-166
3. CZAPRAN Józef: Historia Pierwszego Dziesięciolecia Parafii Katedralnej w Gorzowie Wilk. p. w. Wniebowzięcia N. M. Panny // Gorzowskie Wiadomości Kościelne.- 1957, styczeń, s. 57-63
4. ECKERT Rudolf: Geschichte von Landsberg a. W. Stadt und Kreis. Theil 1: Bis zum Beginn der Hohenzollern=Herrsschaft in der Neumark (1455). Theil 2: Die Sonder=Geschichte. - Landsberg: Verlag von M. Schneider & Sohn, 1890. - 115, [75] s.
5. ENGELIEN August., HENNING Fr.: Geschichte der Stadt Landsberg an der Warthe von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart mit einer lithographischen Ansicht der Stadt vom Jahre 1650. Theil 1: Bis zum Schluss des 30jährigen Kriegs. Theil 2: Bis jetzt. - Landsberg: Verlag von Fr. Schäffer u. Comp., 1857. - 327 s.
6. JARZEWICZ Jarosław: Bezchórowe kościoły Nowej Marchii // W: Badania nad sztuką Pomorza: materiały z sesji naukowej Oddziału Szczecińskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki „Sztuka Pomorza w świetle najnowszych badań”: Kamień Pomorski 20-21 maja 1988 roku. - Szczecin: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 1998. - S. 55-66
7. JARZEWICZ Jarosław: Gotycka architektura Nowej Marchii: budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów. - Poznań: Wydaw. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2000. - 366 s. - (Prace Komisji Historii Sztuki PTPN. Wydział Nauk o Sztuce; t.29)  
Rec. SKAZIŃSKI Błażej // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 7, t. 2 (2000), s. 183-194
8. KATEDRA gorzowska pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. - Bydgoszcz: Pomorska Oficyna Wydawniczo-Reklamowa, 2000. - 84 s.
9. KATEDRA w Gorzowie. Perły architektury. - II. // Ziemia Gorzowska. - 1985, nr 31, s. 5
10. KONIGK G : Die Pfarrkirche ST. Marien in Landsberg a. W. - Landsberg a.W.: Vereins für Geschichte der Neumark, 1935. - S. 7-15. - (Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark; H. 2)
11. KOSTYNOWICZ Roman: W cieniu trzech katedr: (z dziejów konserwacji zabytków sakralnych w Polsce północno-zachodniej). - Szczecin: Dokument, 1999. - 274 s.
12. LINKOWSKI Zdzisław: Dawniej w katedrze. - II. // Za Oknem. - 1994, nr 2, s. 22-23
13. LINKOWSKI Zdzisław: Świątynie Gorzowa. Cz. 1-3. - (Przygody z historią) // Gorzowska Gazeta Nowa. - 1991, nr 101; nr 110; nr 115, s. 7
14. MILER Zbigniew: Dzwony gorzowskiej katedry // Ziemia Gorzowska. - 1998, nr 48, s. 18-19
15. MILER Zbigniew: Pamiątka pruskiego patriotyzmu // Ziemia Gorzowska. - 1998, nr 41, s. 18-19
16. NOWACKI Józef: Dzieje archidiecezji poznańskiej. T. 2: Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój. - Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1964. - 986 s.

17. PYTLAK Małgorzata: Muzeum w Gorzowie: odkrycie średniowiecznej kaplicy przy katedralnym kościele mariackim w Gorzowie Wlkp. // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 363-371
18. PYTLAK Małgorzata: Urbanistyczne zagadki Starego Rynku: z archeologiem mgr ... / rozm. Nieciecki Tomasz // Ziemia Gorzowska. - 1996, nr 48, s. 3
19. REISSMANN Kurt: Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe). Bd.3. - Berlin: Deutscher Kunstverlag, 1937. - 244 s. - (Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg)
20. SKIBIŃSKI Szczęśny: Kościół farny z XIII wieku w Gorzowie Wielkopolskim // Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. - 1968, z. 3, s. 265-283
21. SKIBIŃSKI Szczęśny: Pomorze Zachodnie i Nowa Marchia // W: Architektura gotycka w Polsce. Cz. 1 / pod red. Teresy Mroczko i Mariana Arszyńskiego. - Warszawa: IS PAN, 1995. - S. 110-123. - (Dzieje sztuki polskiej; t. 2)
22. SYGNATOWICZ Władysław: Gorzowska katedra // Aspekty. - 1991, nr 7-8, s. 2, 6-7
23. WITTLINGER Hellmut: Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte. - Landsberg a.W.: Vereins für Geschichte der Neumark, 1932. - 145 s. - (Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark; H. 8)
24. WRÓBLEWSKA Grażyna: Dzieje miasta do połowy XIX wieku // W: Frąckowiak-Skrobała Teresa, Lijewska Teresa, Wróblewska Grażyna: Gorzów Wielkopolski: przeszłość i terażniejszość / pod. red. Jana Wąsickiego. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964. - S. 9-82
25. WRÓBLEWSKA Grażyna : Gorzów // W : Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie). T.1: Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1967. - S. 173-198
26. ZYSNARSKI Jerzy: Bunt grzeszników: nieznaną epizod z przeszłości miasta. - (Sekrety starego Gorzowa) . - II. // Tylko Gorzów . - 2002, nr 4, s. 28-30
27. ZYSNARSKI Jerzy: Duchowni landsberskich kościołów przed 1945 r. // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 49-77
28. ZYSNARSKI Jerzy: Skąd te dziury w katedrze? // Ziemia Gorzowska. - 1990, nr 15, s. 1, 6
29. ZYSNARSKI Jerzy: Święty ogień katedry. - II. // Głos Gorzowa . - 2004, nr 26, s. 7

Angefertigt von Grażyna Kostkiewicz-Górska



## **Winifried Schich**

Prof. Dr. Winifried Schich wurde 1938 in Berlin geboren. Er absolvierte ein Studium der Geschichte, Geographie und Slawistik an der Freien Universität Berlin. 1975 wurde Winifried Schich mit der Dissertation „Würzburg im Mittelalter - Studien zum Verhältnis von Topographie und Bevölkerungsstruktur“ promoviert und 1979 mit „Studien zur Stadtwerdung in der „Germania Slavica“ (im östlichen Mitteleuropa)“ habilitiert. Er war Wissenschaftlicher Mitarbeiter am „Brandenburgischen Namenbuch“, Osteuropa-Institut der Freien Universität Berlin, und in den 70er Jahren Wissenschaftlicher Assistent und Wissenschaftlicher Mitarbeiter am Friedrich-Meinecke-Institut (für Geschichtswissenschaften) der Freien Universität Berlin. Nach Lehrstuhlvertretungen an den Universitäten Kiel und Hamburg hatte er 1982 - 1992 den Lehrstuhl für Mittelalterliche Geschichte an der Universität Kassel und von 1992 - 2003 den Lehrstuhl für Landesgeschichte an der Humboldt-Universität zu Berlin inne.

**Winfried Schich**  
(Berlin)

## **Die markgräflichen Stadtgründungen in der Neumark: die Anfänge unter Johann I. und Otto III.**

Es ist gesicherter Stand der Forschung, daß die Markgrafen von Brandenburg im 13. Jh. die Gründung von Städten als ein wesentliches Mittel zur Ausweitung und Festigung ihrer territorialen Herrschaft genutzt haben<sup>1</sup>. Sie trugen damit dem Stand der städtischen Entwicklung im westlichen Europa Rechnung. Unter den Markgrafen, die die Städtegründungen zugunsten der Erfassung und des Ausbaues der neuerworbenen Länder einsetzten, ragen die beiden Brüder Johann I. und Otto III. heraus, die seit 1220, anfangs unter der Vormundschaft ihrer Mutter Mechthild, (bis 1258) gemeinsam regierten und 1266 bzw. 1267 starben. Die Chronik der Markgrafen von Brandenburg (*Chronica Marchionum Brandenburgensium*), die um 1280 niedergeschrieben wurde, stellt als besonders bemerkenswerte Taten der Markgrafen folgendes heraus: Sie erwarben von dem Fürsten Barnim von Pommern die Länder Barnim, Teltow und viele andere, kauften das Uckerland bis zum Fluß Welse..., bauten Berlin, Strausberg, Frankfurt, Angermünde, Stolpe, Liebenwalde, Stargard, Neubrandenburg und viele andere Orte aus, verwandelten Wüsteneien in Äcker und gewannen so Überfluß an allen Gütern<sup>2</sup>. Es wird deutlich, daß über die Städte das Land wirtschaftlich erfaßt und ausgebaut werden sollte. Die markgräfliche Expansion richtete sich von dem ostelbischen Kernland Havelland (zwischen Brandenburg und Spandau) aus vor allem in Richtung Nordosten und Osten. Die am weitesten im Norden und im Osten gelegenen unter den als Beispielen aufgeführten Städten waren Neubrandenburg und Frankfurt an der Oder. Wir wollen im folgenden zu klären versuchen, inwieweit die Politik der Städteförderung unter den beiden Markgrafen bereits über die Oder hinausgriff. Das einzige sichere Datum ist die Gründung von Landsberg an der Warthe (heute Gorzów Wielkopolski) im Jahre 1257. Diese Stadt wird daher

---

<sup>1</sup> Hermann Krabbo: Die Stadtgründungen der Markgrafen Johann I. und Otto III. von Brandenburg (1220-1267), in: Archiv für Urkundenforschung 4 (1912), S.255-290; - Johannes Schultze: Entstehung der Mark Brandenburg und ihrer Städte, in: ders.: Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte. Ausgewählte Aufsätze, hg. v. Wilhelm Berges, Berlin 1964, S.137-154 (=Veröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin 13; Erstdruck 1960); - Hans K. Schulze: Die Besiedlung der Mark Brandenburg im hohen und späten Mittelalter, in: Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands 28 (1979), S.42-178, hier S.148-166; - Winfried Schich: *Berlyn, Struzberch, Vrankenvorde... et alia loca plurima exstruxerunt*. Zum Bau der Städte in der Mark Brandenburg im 13. Jahrhundert, in: Wilhelm Janssen/Margret Wensky (Hg.): Mitteleuropäisches Städtewesen in Mittelalter und Frühneuzeit. Edith Ennen gewidmet, Köln-Weimar-Wien 1999, S.105-140.

<sup>2</sup> Georg Sello (Hg.): *Chronica Marchionum Brandenburgensium*, in: Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte 1 (1888), T.1, S.111-180, hier S.121.

einen wichtigen Platz in den folgenden Ausführungen einnehmen. Ihre Gründung wird eingeordnet in die Expansion der Markgrafen in das polnische Land Lebus, wozu der Ausbau der Oderstadt Frankfurt gehörte, der im folgenden ebenfalls behandelt wird. Der Hauptteil der Ausführungen kann daher auch unter den Titel „Von Frankfurt an der Oder nach Landsberg an der Warthe“ gestellt werden. Im Gegensatz zu Frankfurt nennt der zitierte Chronist Landsberg nicht.

Frankfurt wurde, wie das erhaltene Privileg Markgraf Johanns von 1253 zeigt, mit Blick auf die weitere Expansion über die Oder gegründet oder richtiger: ausgebaut<sup>3</sup>. Die Stadt entstand in zentraler Lage im Land Lebus (Lubusz), das sich auf beiden Seiten der Oder erstreckte und das die Markgrafen sowie der Erzbischof von Magdeburg von Polen erworben und kurz zuvor untereinander aufgeteilt hatten<sup>4</sup>. Das Land Lebus selbst wird in der Chronik ebenfalls nicht genannt. Von Polen aus wurden Stadt und Land Lebus als „Schlüssel des Landes“ (*clavis terre*) - so in der Vita der heiligen Hedwig - betrachtet; dieser ging durch die Expansion deutscher Fürsten verloren<sup>5</sup>.

Das politische, kirchliche und wirtschaftliche Zentrum des Landes bildete der gleichnamige Ort, der Burg, Bischofssitz und städtische Siedlung in sich vereinigte. Durch die Zollprivilegien Herzog Heinrichs des Bärtigen von Schlesien für die Zisterzienser in Lebus (Lubiąż) ist Lebus bereits seit 1211 als Handels- und Salzumschlagplatz bezeugt<sup>6</sup>. In Urkunden von 1226 und 1249 wird Lebus als *castrum* und *civitas*, also als Burg und Stadt, bezeichnet<sup>7</sup>. Aus dem Begriff *civitas*

<sup>3</sup> Adolph Friedrich Riedel (Hg.): Codex diplomaticus Brandenburgensis [künftig zitiert: CDB], Hauptteil I, Bd.23, Berlin 1862, S.1 Nr.1; - Hermann Krabbo/Georg Winter (Bearb.): Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischem Hause, Berlin 1910/55 [künftig zitiert: KW], S.176f. Nr.766.

<sup>4</sup> KW, S.175 Nr.761; - vgl. Oskar Breitenbach: Das Land Lebus unter den Piasten, Fürstenwalde 1890, S.84-105; - Paul van Nießen: Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung (Von den ältesten Zeiten bis zum Aussterben der Askanier), Landsberg a.W. 1905, S.133-139, 145f.; - Herbert Ludat: Bistum Lebus. Studien zur Gründungsfrage und zur Entstehung und Wirtschaftsgeschichte seiner schlesisch-polnischen Besitzungen, Weimar 1942, S.298-306 (Exkurs II); - Johannes Schultze: Die Mark Brandenburg, Bd.1, Berlin 1961, S.149-151; - Karol Olejnik: Obrona polskiej granicy zachodniej. Okres rozbicia dzielnicowego i monarchii stanowego (1138-1385), Poznań 1970, S.107-126; - Gerard Labuda: Zajęcie ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku, in: Śląski Kwartalnik Historyczny, Sobótka 28 (1973), S.311-322; - Wolfgang Podehl: Burg und Herrschaft in der Mark Brandenburg. Untersuchungen zur mittelalterlichen Verfassungsgeschichte unter besonderer Berücksichtigung von Altmark, Neumark und Havelland, Köln-Wien 1975, S.309-313 (=Mitteldeutsche Forschungen 76); - Andrzej Wałkowski: Poglądy w sprawie utraty Lubusza w świetle badań dyplomatycznych nad umową z 1249 roku in: Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 1 (1994), S.20-34; - Edward Rymar: Margrabiowie brandenburscy z dynastii askańskiej wobec biskupstwa lubuskiego (1250-1320) in: ders.: Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne, Gorzów Wlkp. 1999, S.41-70 (=Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego 8).

<sup>5</sup> Aleksander Semkowicz (Hg.): Vita sanctae Hedwigis, in: Monumenta Poloniae Historica, Bd.4, Lwów 1884 (ND Warszawa 1961), S.501-642, hier S.571.

<sup>6</sup> Schlesisches Urkundenbuch [künftig zitiert: SUB], Bd.1, bearb. v. Heinrich Appelt, Wien-Köln-Graz 1963/71, S.89f. Nr.123.

<sup>7</sup> SUB I, S.195-197 Nr.268; - SUB II, bearb. v. Winfried Irgang, Wien-Köln-Graz 1977, S.232f. Nr.368; - vgl. Podehl (wie Anm.4), S.303-317, 711f.; - Walter Kuhn: Die deutschrechtlichen Städte in Schlesien und Polen in der ersten Hälfte des 13. Jahrhunderts, Marburg 1968, S.95f. Kuhn schließt aus dem Begriff *civitas* auf eine 1226 bereits entwickelte Stadt im westlichen Sinne.

ist in dieser Zeit allein die Art der städtischen Qualität nicht sicher zu erkennen. Seit dem ausgehenden 12. Jh. verbreitete sich zwar das Wort *civitas* mit dem Begriffsinhalt der „kommunalen Marktstadt“, für die die Volkssprachen ein neues Wort (deutsch *stat*, polnisch *miasto*) statt des alten *burg*/*gród* benutzten, doch bis in das 13. Jh. hinein konnte in Polen auch die stärker herrschaftlich gebundene Form der „Stadt“, die großräumige zentrale Funktionen erfüllte, als *civitas* bezeichnet werden. Zum Bischofssitz gehörte nach Kirchenrecht ohnehin eine *civitas*, ganz gleich, ob sie noch unter dem allgemeinen polnischen Herzogsrecht stand oder ob es sich bereits um eine nach deutschem Recht neu strukturierte Marktstadt handelte. Im funktionalen Sinne war Lebus jedenfalls bereits vor der Mitte des 13. Jhs. eine „Stadt“.

Die neuartige Form der Stadt, die im Markt ihr Zentrum hatte, deren im Handel und Gewerbe tätige Bürger in einer lokalen Gemeinde zusammengeschlossen waren, die mit einem besonderen Recht ausgestattet war, wurde auch bereits in der schlesischen Zeit des Landes gefördert. Als Herzog Heinrich der Bärtige 1224 den Zisterziensern und Zisterzienserinnen von Lebus (Lubiąż) und Trebnitz (Trzebnica) im bisher dünn besiedelten westlichen Randgebiet des Landes Lebus jeweils 200 Hufen Land schenkte, um das Land durch Siedlung gegen die vordringenden deutschen Fürsten zu sichern, verlieh er ihnen zugleich das Recht, dort einen städtischen Marktort zu errichten<sup>8</sup>. Die Zisterzienser gründeten die Stadt *Lubes*, die deutsches Recht (*ius teutonicum*) erhielt und 1232 erstmals als *civitas* genannt wird, bevor sie kurz darauf den Namen Müncheberg annahm<sup>9</sup>.

Vergleichbar ist die Situation im Land Küstrin (Kostrzyn) nördlich der Warthe und östlich der Oder. Das dünn besiedelte Gebiet war im frühen 13. Jh. zwischen den Herzögen von Großpolen und Schlesien sowie denen von Pommern umstritten und wurde zeitweise dem schlesischen Land Lebus angegliedert<sup>10</sup>. 1232 setzten - offenbar miteinander konkurrierend - der schlesische und der großpolnische Herzog hier die Templer an. Diese erhielten im (Burg-)Bezirk von Küstrin (*in confinio Cozsterine*) die *villa* Quartschen (Chwarszczany) mit 1000 Hufen zwischen Warthe, Oder und Mietzel (Myśla), verbunden mit der Erlaubnis der Marktgründung zu deutschem Recht innerhalb der Grenzen dieser Hufen (*foro infra terminos illorum habendo iure et more Teutonicali*)<sup>11</sup>. Der Marktort entstand

---

<sup>8</sup> SUB I, S.178f. Nr.246. - Vgl. Winfried Schich: Das schlesische Kloster Lebus und die Gründung von Müncheberg und Münchehofe an der Westgrenze des Landes Lebus im zweiten Viertel des 13. Jahrhunderts, in: Franz J. Felten/Nikolas Jaspert (Hg.): *Vita Religiosa im Mittelalter*. Festschrift für Kaspar Elm zum 70. Geburtstag, Berlin 1999, S.193-216 (mit weiterer Literatur); - zum Landesausbau unter Herzog Heinrich: Benedykt Zientara: *Heinrich der Bärtige und seine Zeit. Politik und Gesellschaft im mittelalterlichen Schlesien*. Aus dem Polnischen übersetzt von Peter Oliver Loew, München 2002, S.173-192 (=Schriften des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa 17) [poln. Orig.: Henryk Brodaty i jego czasy, Warszawa 1975].

<sup>9</sup> SUB II, S.9-12 Nr.19-21, S.15 Nr.27, S.179 Nr.298.

<sup>10</sup> Zientara (wie Anm.8), S.299-301; - Edward Rymar: *Prawne podstawy ekspansji brandenburskiej na wcześniej pomorskie obszary księstwa wielkopolskiego (Nowej Marchii)*, in: ders.: *Studia* (wie Anm.4), S.7-40.

<sup>11</sup> Schenkung des Herzogs Władysław Odonicz von 1232: *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski (Codex diplomaticus Majoris Poloniae)*, Bd.1, Poznań 1877, S.124 Nr.141; - dazu das Zehntprivileg des Bischofs Lorenz von Lebus, der eng mit Heinrich dem Bärtigen verbunden war, aus demselben Jahr:

neben der Hauptburg Küstrin, nach der auch das umliegende Land benannt wurde. 1234 verzichtete Herzog Barnim I. von Pommern auf alle Rechte im Land Küstrin (*terra Custerin*) zugunsten der Templer<sup>12</sup>. Die Markgrafen Johann und Otto erwarben 1261 von den Templern den südlichen Teil des Landes mit dem *opidum*<sup>13</sup>, dieses muß mit Küstrin gleichgesetzt werden<sup>14</sup>.

Der Begriff *opidum* ist an sich im Mittelalter vieldeutig, doch in der Mark Brandenburg und in anderen Regionen wurden in dieser Zeit in der Regel kleinere Marktstädtchen so bezeichnet<sup>15</sup>. Sie waren häufig, aber nicht in jedem Fall mit einer Burg (*castrum*) räumlich verbunden. Sie besaßen ebenso wie die größeren, gewöhnlich *civitas* genannten Städte eine städtische Verfassung. Eine strenge Abgrenzung zwischen *civitas* und *opidum* bestand nicht; die Termini konnten für denselben Ort wechseln.

Ob auch die Bischöfe von Lebus, die in dieser Zeit in enger Verbindung mit den Herzögen von Schlesien standen, die Gründung neuartiger Städte für den Ausbau ihrer Güter genutzt haben, kann nicht sicher nachgewiesen werden. Bemerkenswert ist aber, daß in der Urkunde von 1252, mit der sich der Erzbischof von Magdeburg mit dem Bischof von Lebus über die Zehntberechtigung einigte, unter den bischöflichen Orten die *civitas forensis Osna* (Drossen, Ośno) genannt wird, wogegen die übrigen als *villa* bezeichnet werden<sup>16</sup>. Drossen war danach eine „Marktstadt“, das heißt weder eine *civitas* älterer Form, die wie Lebus im Anschluß an eine zentrale Burg (und an den Bischofssitz) entstanden war, noch ein *forum* älterer, also nicht städtischer Art<sup>17</sup>. Diese Stadt zeichnete sich im Gegensatz

---

Winfried Irgang (Bearb.): Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der Kirchenprovinz Gnesen. Nach Vorlage von Helmut Lüpke neu bearbeitet, Köln-Wien 1987, S. 14 Nr. 8, S. 44f. Nr. 44 (=Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern IV, 10).

<sup>12</sup> Pommersches Urkundenbuch, Bd.1, neu bearb. v. Klaus Conrad, Köln-Wien 1970 [künftig zitiert: PUB I], S. 376f. Nr. 309 (=Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern, II, 1); - Irgang: Urkunden (wie Anm.11), S. 17f. Nr. 12.

<sup>13</sup> CDB II, 1, Berlin 1843, S. 70 Nr.96; - KW, S.207 Nr.869; - Irgang: Urkunden (wie Anm.11), S. 48f. Nr.48; - zur Datierung eher auf 1262: Edward Rymar: Datacja układu templariuszy z margrabiami brandenburskimi w sprawie komandorii chwarszczańskiej i myśliborskiej, in: Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 8 (2002), S. 311-315.

<sup>14</sup> Helmut Wittlinger: Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte, Landsberg (Warthe) 1932, S. 39-43 (=Die Neumark, Jahrbuch 8); - Hugo Rachel: Küstrin, in: Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte, hg. v. Erich Keyser, Bd.1. Nordostdeutschland, Stuttgart-Berlin 1939, S. 566-569; - Edwin Rozenkranz: Kostrzyn [Küstrin], in: Zdzisław Kaczmarczyk/Andrzej Wędzki (Hg.): Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (Województwo Zielonogórskie), Bd.1. Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska, Zielona Góra 1967, S. 211-226, bes. S. 216f.; - Heinz-K. Junk: Küstrin, Altenbeken 1989 (=Deutscher Städteatlas, Lfg. IV, Nr.8).

<sup>15</sup> Schich: *Berlyn* (wie Anm.1), S. 130-132.

<sup>16</sup> CDB I, 20, Berlin 1861, S. 183f. Nr.10.

<sup>17</sup> Es ist nicht berechtigt, *civitas forensis* auf *forum* zu reduzieren, wie van Nießen (wie Anm.4), S. 143, dies tut. Die Anwendung des Begriffes *civitas* auf einen Marktort, der unter polnischem Recht unabhängig von einem älteren Burgzentrum entstanden ist, wäre ungewöhnlich; vgl. Stanisław Kowalski: Średniowieczne Ośno lubuskie - przyczynek do genezy i rozwoju przestrzennego, in: Studia Zachodnie, Zielona Góra 1992, S. 37-46, bes. S. 41-43. Es ist eher zu vermuten, daß *civitas* in Verbindung mit *forensis* eine deutschrechtliche Stadt bezeichnete.

zu Lebus dadurch aus, daß sie im Markt ihren funktionalen und topographischen Mittelpunkt hatte<sup>18</sup>. Ein altes Siedlungszentrum war Drossen allem Anschein nach nicht; eine Burg ist nicht nachgewiesen. Man kann vermuten, daß es sich bei der Marktstadt Drossen um eine Gründung des Bischofs von Lebus innerhalb seines Besitzkomplexes handelte, die zu dem Landesausbau gehörte, den Herzog Heinrich der Bärtige († 1238) in seinem Herrschaftsbereich förderte<sup>19</sup>.

Mit den vorstehenden Ausführungen sollte gezeigt werden, daß in den ersten Jahren der eigenständigen Regierungstätigkeit der beiden markgräflichen Brüder Johann und Otto, die für ihre Städtepolitik gerühmt werden, also etwa um 1230, im Raum beiderseits der Oder und der Warthemündung die verschiedenen Herrschaftsträger die Gründung von neuartigen Marktorten bzw. Städten bereits eingeleitet hatten. Diese wurden aus den Bindungen des polnischen Herzogsrechtes herausgelöst und erhielten ein besonderes lokales Recht, wie es sich in deutschen Städten herausgebildet hatte. Es handelte sich gewiß noch um bescheidene städtische Formen, aber sie waren wirtschaftlich auf den Markt ausgerichtet und kommunal verfaßt. Eine ähnliche Gestalt hat man für die erste Anlage von Frankfurt erschlossen, die in die Zeit der schlesischen Herzöge datiert wird, weil ein Markt bei der Nikolaikirche in dem markgräflichen Privileg für Frankfurt von 1253 als bereits bestehend erwähnt wird<sup>20</sup>. In derselben Zeit mußten die schlesischen Zisterzienser, deren wirtschaftliche Aktivitäten auch auf den Oderhandel ausgerichtet waren, bereits die Expansion der nach Osten vordringenden Markgrafen in Rechnung stellen. 1230 gewährten ihnen diese nämlich für die Heringstransporte auf der Oder Zollfreiheit in ihrem (der Markgrafen) derzeitigem und zukünftigem Herrschaftsgebiet (*per omnem nostrum districtum, quem nunc habemus et in futuro sumus dante domino habituri*)<sup>21</sup>. Kurz nachdem 1249 Herzog Boleslaw von Schlesien einen Teil des Landes Lebus an den Erzbischof von Magdeburg abgetreten hatte, sicherten sich auch die Markgrafen einen Anteil an diesem Land. In der erwähnten Urkunde über den Vergleich zwischen dem Bischof von Lebus und dem Erzbischof von Magdeburg kündigte der letztere am 7. März 1252 bereits die kurz bevorstehende Teilung des Landes Lebus mit den Markgrafen an<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> Die frühe Stadt ist in der Umgebung des Alten Marktes zu suchen; vgl. Die Kunstdenkmäler des Kreises Weststernberg, bearb. v. Wilhelm Jung u. Willy Spatz, Berlin 1913, S. 22-30 mit Stadtplan von 1725 auf Tafel 2 (=Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg VI, 3); - Hugo Rachel: Drossen, in: Deutsches Städtebuch (wie Anm. 14), S. 524f.; - vor allem jetzt Kowalski (wie Anm. 17).

<sup>19</sup> Alicja Karłowska-Kamzowa: Ośno [Drossen], in: Kaczmarczyk/Wędzki (wie Anm. 14), S. 251-269, hier S. 252-254; - Kuhn (wie Anm. 7), S. 94.

<sup>20</sup> Friedrich Schilling: Die erste Einwanderung und Ansiedlung von Deutschen in Frankfurt a.d. Oder, Frankfurt a.d.O. 1926, S. 65-91 (=Frankfurter Abhandlungen zur Geschichte 1); - Eckhard Müller-Mertens: Gründung und Entwicklung der Stadt Frankfurt an der Oder - Klassenkämpfe im 14./15. Jahrhundert, in: Frankfurter Beiträge zur Geschichte 1 (1976), S. 18-36; - Winfried Schich: Die Herausbildung der mittelalterlichen Stadt in der Mark Brandenburg. Der Wandel der Topographie, Wirtschaft und Verfassung im 12./13. Jahrhundert, in: Helmut Jäger (Hg.): Stadtkernforschung, Köln-Wien 1987, S. 213-243, hier S. 225-227 (mit weiterer Literatur) (=Städteforschung A, 27); - Monika Kilian/Ulrich Knefelkamp: Von der Kaufmannssiedlung zur Hansestadt - eine mittelalterliche Erfolgsgeschichte, in: Ulrich Knefelkamp/Siegfried Griesa (Hg.): Frankfurt an der Oder 1253-2003, Berlin 2003, S. 31-65.

<sup>21</sup> SUB I, S. 233f. Nr.318.

<sup>22</sup> Wie Anm. 16.



Sie erfolgte bald darauf, und schon im Juli 1253 stellte Markgraf Johann I. die Urkunde für die zu bauende bzw. auszubauende *civitas* Frankfurt aus<sup>23</sup>.

*Civitas* meint hier die kommunal verfaßte Marktstadt. Mit ihr sollte das Land beiderseits der Oder im markgräflichen Teil ein neues Zentrum auf „moderner“ (im Sinne der Zeit) wirtschaftlicher Grundlage erhalten, über das der Hauptstrom des Verkehrs in west-östlicher Richtung verlaufen und der zugleich das Land beiderseits des Flusses an den Nord-Süd-Fernhandel anschließen sollte, der noch traditionell zu einem erheblichen Teil auf dem Wasserweg abgewickelt wurde. Frankfurt bekam die gleiche Funktion für das Land Lebus beiderseits der Oder, wie die Doppelstadt Berlin-Cölln sie für die Landschaften Barnim und Teltow beiderseits der Spree bereits seit einiger Zeit wahrnahm. Frankfurt erhielt das Berliner Recht, der Bau einer Oderbrücke und einer Schwesterstadt auf dem Platz *Zliwitz* (Ślubice) jenseits der Oder (*trans Oderam*) waren vorgesehen. Ślubice wäre die erste askanische Stadtgründung östlich der Oder gewesen, wenn sie denn zustande gekommen wäre. Die mittelalterliche Stadtentwicklung konzentrierte sich aber auf das westliche Oderufer; am östlichen bestand lediglich ein Brückenkopf, aus dem die Frankfurter Dammvorstadt hervorging, die dann 1945 in Ślubice umbenannt wurde. Die 60 Hufen, die 1253 für die Stadt Ślubice vorgesehen waren, fielen an Frankfurt, das anfangs mit 124 Hufen (davon 104 für den Ackerbau) - einschließlich der inzwischen üblich gewordenen 4-Hufen-dos für die Pfarrkirche - ausgestattet worden war. Die Bürger erhielten - wie ebenfalls üblich - Zollfreiheit im Herrschaftsbereich des Stadtherrn und Steuerfreiheit für die Zeit des Neuaufbaues (hier sieben Jahre). Nach dieser Frist fiel ein Drittel der Zinse von Hausgrundstücken, Hufen und Verkaufsstätten ebenso wie von den Gerichtsgefällen an den Lokator, der das Amt des Schultheißen erhielt, zwei Drittel verblieben dem Markgrafen.

Wie ein „Paukenschlag“ erscheint im Land Lebus vor etwa 750 Jahren die neue große Bürgerstadt. Planung und Ausführung der Stadtanlage sind nur aus einem „Bündnis“ des Markgrafen mit den wirtschaftlich entscheidenden Kräften zu erklären. Unter den Zeugen des Lokationsprivilegs für Frankfurt finden wir die Namen von *Marsilius de Berlin* und von *Theodericus de Blumenberch*. Marsilius war nachweislich Schultheiß von Berlin, Dietrich vielleicht von Blumberg. Letzterer trug seinen Zunamen jedenfalls nach Blumberg, dem Städtchen auf dem Barnim, das von Berlin aus die erste Station in der Reihe der *oppida* auf dem kurz zuvor angelegten neuen Handelsweg durch die markgräfliche *nova terra* Barnim, das heißt durch das neu besiedelte Land Barnim, nach Oderberg bildete<sup>24</sup>. Auf

<sup>23</sup> CDB I, 23, Berlin 1862, S. 1-3 Nr.1 u. 2; - KW, Nr.766; - Herbert Helbig/Lorenz Weinrich (Hg.): Urkunden und erzählende Quellen zur deutschen Ostsiedlung im Mittelalter, T. 1, 2.Aufl. Darmstadt 1975, S. 242-251 Nr. 60 (=Ausgewählte Quellen zur deutschen Geschichte des Mittelalters 26a). Auf das Verhältnis der beiden Urkunden zueinander, von denen die eine den zweifellos echten Wortlaut in deutscher Übersetzung, die andere den vielleicht verfälschten lateinischen Text enthält, die den später veränderten Gegebenheiten Rechnung trug, kann hier nicht näher eingegangen werden; vgl. dazu Krabbo (wie Anm.1), S. 273-290, bes. S. 283. Seit Schilling (wie Anm.20), S. 19-64, werden im allgemeinen beide Urkunden für echt gehalten; so auch Kilian/Knefelkamp (wie Anm.20).

<sup>24</sup> Winfried Schich: *Oppida, Kirchenbauten und Fernhandelsstraße zwischen Berlin und Oderberg im 13. Jahrhundert*, in: Franz J. Felten/Stephanie Irrgang/Kurt Wesoly (Hg.): *Ein gefüllter Willkomm. Festschrift für Knut Schulz zum 65. Geburtstag*, Aachen 2002, S. 143-171, hier S. 159f.

diesem Weg wurde - sicher zum großen Teil von Berlin aus organisiert - vor allem Getreide nach Stettin exportiert und Fisch importiert. Beide Zeugen dürften von Berlin aus in beiden Richtungen, zuerst nach Norden und dann zusätzlich nach Osten, engagiert gewesen sein. Die Frankfurter erhielten - nach Ablauf der sieben Freijahre - das Recht der Berliner, so wie diese es von den Bürgern von Brandenburg übernommen hatten. Der Rat von Berlin schickte bald darauf Ausführungsbestimmungen über das in Berlin geltende Recht<sup>25</sup>, sie zeigen die eindeutige Vorrangstellung der Kaufleute vor den handwerklich tätigen Bürgern.

Frankfurt war in seiner schlesischen Zeit in westlicher Richtung mit höchster Wahrscheinlichkeit vor allem nach Südwesten orientiert, das heißt auf die von Frankfurt am Main nach Osten führende Franken- oder Hohe Straße, die über Erfurt und Leipzig sowie in ihrem Hauptstrang weiter über Bautzen und Görlitz nach Breslau (Wrocław) verlief und letztlich auf Krakau (Kraków) zielte. Ein Nebenstrang führte von Leipzig aus nach Frankfurt (Oder) über Torgau und Luckau, die (in wirtschaftlicher Hinsicht) Hauptstadt der Niederlausitz, wo sie die im Aufschwung begriffene Fernstraße von Magdeburg nach Schlesien kreuzte<sup>26</sup>. Erst mit der Privilegierung von 1253 und dem anschließenden Ausbau der Stadt wurde Frankfurt stärker an die askanische Mittelmark mit ihrem Hauptort Berlin im Westen angeschlossen. Frankfurt sollte als neue zentrale Handelsstadt im östlichen Teil der erweiterten Mark Brandenburg dienen. Sie setzte auf einer neuen Grundlage die wirtschaftlichen Funktionen der alten Landesburg und des Bischofssitzes Lebus fort; dieser Ort befand sich 1253 ohnehin noch nicht in seiner Gesamtheit in markgräflicher Hand. Dies sind die Zusammenhänge und Hintergründe, die man für den Ausbau von Frankfurt aus den schriftlichen Quellen mit einem hohen Maß an Wahrscheinlichkeit erschließen kann.

Die Lokationsurkunde von 1253 sagt ausdrücklich, daß die *civitas* Frankfurt gebaut werden sollte (*civitatem ... dedimus construendam*). Bisher war in der Forschung unstrittig, daß bei diesem Ausbau der größere südliche Teil der mittelalterlichen Stadt mit der Marienkirche angelegt wurde. Zweifel wurden neuerdings geäußert, weil sich unterhalb der bisher ältesten erfaßbaren Basilika, deren Bau traditionell auf 1253 datiert wird, Indizien für einen älteren Kirchenbau gefunden haben<sup>27</sup>. Darauf kann an dieser Stelle nicht näher eingegangen werden.

Der Grundriß von Frankfurt zeigt eine planvolle und ausgesprochen städtische Form. Drei Straßen sind parallel zum Oderufer geführt - ähnlich wie die drei parallelen Hauptstraßen in Berlin. Zusammen mit den Querstraßen begrenzen sie etwa gleich große Baublöcke mit den *areae* oder *buwesteten* (Baustätten) der Bürger. Die Querstraßen öffnen die Stadt zum Fluss hin, wo sich

---

<sup>25</sup> CDB I, 23, S.3 Nr.3.

<sup>26</sup> Friedrich Bruns/Hugo Weczerka: Hansische Handelsstraßen. Textband, Weimar 1967, passim; Atlas, Köln-Graz 1962, Karten III, 15, 20-23 (=Quellen und Darstellungen zur hansischen Geschichte XIII, 1 u.2).

<sup>27</sup> Blandine Wittkopp: Wann wurde St. Marien gegründet? Zur Auswertung von Grabungen in der Stadtpfarrkirche Frankfurt (Oder), in: Archäologie in Berlin und Brandenburg 2001, Stuttgart 2002, S.132f.

der Hafen befand und der Umschlag zwischen Fluß- und Landverkehr erfolgte. Die überregionale Verkehrsverbindung in West-Ost-Richtung ist in die parallel zum Oderufer ausgerichtete Straßenführung eingeordnet. Die einzige Durchgangsstraße in Nord-Süd-Richtung ist die Richtstraße; auf ihren Namen kommen wir später zurück. Die Grundzüge dieser Anlage dürften in die Zeit kurz nach der Mitte des 13. Jhs. zurückreichen<sup>28</sup>.

Ebenso wie bei den gleichzeitigen Lokationen von Posen (1253) und Krakau (1257) war in Frankfurt der Bau eines Kaufhauses auf dem Markt (*teatrum in foro*) vorgesehen. Während aber die polnischen Herzöge das Haus mit den Tuchläden auf eigene Kosten zu errichten versprachen<sup>29</sup>, sollten in Frankfurt die Bürger den Bau des Kaufhauses, ebenso wie den der Oderbrücke, aus eigenen Mitteln finanzieren. Die Kaufleute waren an der Bindung des Gewandschnitts, das heißt des Tuchverkaufs, an das Kaufhaus interessiert, um die Konkurrenz der lokalen Tuchproduzenten auszuschließen oder wenigstens zu begrenzen. Von den einzelnen Verkaufsstätten (*stationes*) im *teatrum* erhielt der Markgraf einen Zins, ebenso wie von den Hausstätten und den Hufen und auch von den Mühlen an der Klinge, einem Nebenbach der Oder nördlich der Stadt. Zur neuen Stadt gehörte in dieser Zeit üblicherweise eine Wassermühle. Die Befestigung der Stadt wird in der Urkunde nicht erwähnt. Es war hier vermutlich selbstverständlich, daß die Bürger sie selbst in ihre Hände nahmen; dies war schließlich in ihrem eigenen Interesse. Die Befestigung bestand in dieser Zeit üblicherweise aus Wall, Graben und Palisade, von denen Reste in verschiedenen brandenburgischen Städten in den letzten Jahren ergraben worden sind<sup>30</sup>. Auf der Grundlage des archäologischen Befundes an der Südwestecke des mittelalterlichen Stadtkerns von Frankfurt (im Zuge der späteren Steinmauer) konnte die Rekonstruktion einer hölzernen Palisade mit einem Wehgang auf einem Wall aus der Frühzeit der Stadtanlage versucht werden<sup>31</sup>. Insgesamt gewinnt man aus dem Wortlaut der Urkunde von 1253 den Eindruck, daß eine einigermaßen kapitalkräftige Bürgerschaft für den Aufbau der Stadt schon bereit stand.

Östlich der Oder standen allem Anschein derartige Kräfte noch nicht in ausreichendem Maße zur Verfügung. Diesen Eindruck vermittelt jedenfalls ein

<sup>28</sup> Zur weiteren räumlichen Entwicklung der Stadt jetzt: Dirk Bloch: Frankfurt (Oder). Stadtgeschichte im Kartenbild 1700 bis 2003, Berlin 2003.

<sup>29</sup> Kodeks dyplomacyjny Wielkopolski (Codex diplomaticus Majoris Poloniae), Bd.1, Poznań 1877, S. 285-287 Nr. 321; - Kodeks dyplomacyjny miasta Krakowa (Codex diplomaticus civitatis Cracoviensis). 1257-1506, hg. v. Franciszek Piekosiński, Bd.1, Kraków 1879, S. 1-4 Nr.1 (=Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia 5); - Helbig/Weinrich (wie Anm.23), T. 2, Darmstadt 1970, S. 242-249 Nr. 62, S. 290-297 Nr. 77 (=Ausgewählte Quellen... 26b); - vgl. Schich: *Berlyn* (wie Anm.1); - ders.: Der Beitrag der Landesarchäologie für die Landesgeschichte, in: Archäologisches Nachrichtenblatt 9 (2004), S. 152-165, hier S. 155f.

<sup>30</sup> Jürgen Kunow (Hg.): Befestigungen brandenburgischer Städte in der archäologischen Überlieferung, Wünsdorf 2000 (=Arbeitsberichte zur Bodendenkmalpflege in Brandenburg 5).

<sup>31</sup> Christa Plate: Graben, Wall, Mauer, Tor und Turm. Die Stadtbefestigung im archäologischen Befund aus Untersuchungen im Land Brandenburg 1991-1998, in: Kunow (wie Anm.30), S. 1-34, hier S. 18; - Nico Aten: Ein Wall mit Palisade: Ausgrabungen in der Altstadt von Frankfurt (Oder), in: Archäologie in Berlin und Brandenburg 1993-1994, Stuttgart 1997, S. 123-125.

Vergleich des Frankfurter Privilegs mit der vier Jahre später für (Neu-)Landsberg an der Warthe ausgestellten Urkunde<sup>32</sup>. Markgraf Johann, der hier ebenso wie im Fall Frankfurt allein urkundete, beauftragte am 2. Juli 1257 seinen Getreuen Albert von Luge, seine freie Stadt *Landisberch Novam* zu errichten (*construendi*) und überließ ihm dafür wie üblich ein Drittel der Zinse von Hausstätten, Hufen und Verkaufsständen auf dem Markt sowie von den Gerichtsgefällen und auch von den Mühlen, die innerhalb des Stadtgebietes (*infra civitatis terminos et agrorum*) am Kladow-Fließ (Kłodawa) gebaut werden sollten<sup>33</sup>. Die Stadt wurde mit 104 Ackerhufen und 50 Hufen Weideland ausgestattet; der Zins war aber erst nach Ablauf von zehn Freijahren, gerechnet vom Martinstag des Jahres 1257 an, zu entrichten. Danach erhielten die Bürger die Stadt zu Brandenburger Recht; Brandenburg an der Havel war der oberste Stadtrechtsvorort in der Mark. Bis zum nächsten Martinsfest, also innerhalb von wenig mehr als vier Monaten - so sagte der Markgraf zu - werde er selbst die Stadt *plancis et seris*, also mit Planken und Riegeln, sichern, später dann *plancis decentioribus atque fossis*, das heißt mit besseren, passenderen Planken - vermutlich von der Art, wie sie für Frankfurt rekonstruiert worden sind - und mit Gräben befestigen. Es ist ein seltener Fall, daß in diesem Zeitraum die Art der Befestigung einer märkischen Stadt näher charakterisiert wird. Die Befestigung mit Planken auf einem Wall und vorgelagertem Graben war, wie erwähnt, in dieser Zeit noch die übliche. Näher beschrieben wurde sie hier wohl deswegen, weil den künftigen Bewohnern durch die provisorischen Befestigungsanlagen, deren Bau unter Leitung des Lokators vermutlich mit den ihm unterstellten militärischen Kräften und der ansässigen slawischen Bevölkerung durchgeführt wurde, rasch Sicherheit geboten werden sollte, bevor dann die Bürger bei den stärkeren Befestigungsanlagen selbst mit Hand anlegten. Ein Teil der ansässigen Bewohner wurde vermutlich in dem westlich der Stadt gelegenen Kietz angesiedelt und zu Diensten gegenüber der Herrschaft verpflichtet<sup>34</sup>.

---

<sup>32</sup> Zu den Anfängen von Landsberg vgl. Rudolf Eckert: Geschichte von Landsberg a.W. Stadt und Kreis, Landsberg a.W. 1890, T.1, S.15-19; - Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe), bearb. v. Kurt Reißmann, Berlin 1937, S.81-87 (=Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg VII, 3); - Fritz Buchholz: Landsberg (Warthe), in: Deutsches Städtebuch (wie Anm.14), S.572-576; - Grażyna Wróblewska: Gorzów [Landsberg], in: Kaczmarczyk/Wędzki (wie Anm.14), S.173-198; - Andrzej Wędzki: Gorzów od czasów najdawniejszych do schyłku średniowiecza, in: Joachim Benyskiewicz/Zygmunt Boras/Andrzej Wędzki: Dzieje Gorzowa, Bd.1, Gorzów Wlkp. 1990, S.13-77, hier S.25-30; - Jerzy Walachowicz: Czy tylko sześć miast? Wokół askańskich lokacji miejskich *trans Oderam*, in: Ewa Borkowska-Bagińska/Henryk Olszewski (Hg.): Historia prawa - Historia kultury. Liber memorialis Vitoldo Maisel dedicatus, Poznań 1994, S.75-85 (=Prace Wydziału Prawa i Administracji uniw. im. A.Mickiewicza w Poznaniu 1).

<sup>33</sup> CDB I, 18, Berlin 1859, S. 369 Nr.1; - KW, S. 190 Nr 813; - Ewa Syska: Die Urkunden der Stadt Landsberg an der Warthe (Gorzów Wielkopolski) aus der Askanier- und Wittelsbacherzeit 1257-1373, in: Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands 48 (2002), S. 29-116, hier S. 33-35 Nr.1.

<sup>34</sup> Herbert Ludat: Die ostdeutschen Kietze. Mit einem Nachwort versehen, Hildesheim-Zürich-New York 1984, S.52, 62 (Nachdruck der Ausgabe Bernburg 1936); - allgemein zu den Kietzen: Eberhard Bohm: Die Kietze als Problem der nichtstädtischen Herrschaftssiedlung in der Mark Brandenburg, in: Berichte zur deutschen Landeskunde 51 (1977), S. 41-59; - Jan M. Piskorski: Brandenburgische Kietze (chyże) - instytucja pochodzenia słowiańskiego czy „produkt” władzy askańskiej?, in: Przegląd Historyczny 79 (1988), T.1, S. 301-329. Zur Lage des Kietzes an der Warthe westlich von Landsberg: Special-Cardes des ganzen Warthe-Bruchs von 1765/66 (Geheimes Staatsarchiv PK Berlin, Kart. A 531).

Abschließend erhielt der Lokator und künftige Schultheiß der Stadt zusätzlich 64 Hufen außerhalb der Grenzen der Stadt (*extra civitatis terminos*) zu Lehen. Es war also gleichzeitig mit der Stadt die Anlage eines Kirchdorfes in der Größe vorgesehen, wie sie für die sogenannte askanische Plansiedlung, vor allem in der Neumark, charakteristisch ist<sup>35</sup>. In diesem Zusammenhang ist darauf hinzuweisen, daß die Stadt selbst mit der ackerbaulich nutzbaren Gemarkung von Anfang an ein - im weiteren Sinne gesprochen - ackerbürgerliches Element erhielt. Damit sollte keineswegs in erster Linie die Nahrungsgrundlage der Stadt gesichert werden, sondern ihre Lebensfähigkeit insgesamt, und dazu gehörten Bau und Unterhalt der Befestigung. Dafür benötigte man möglichst viele Hände und vor allem auch Fuhrwerke, wie sie die Ackerbauern besaßen. Bei der Neuanlage wurde von Anfang an einkalkuliert, daß Bevölkerungszahl und Wirtschaftskraft einer allein auf den Markt ausgerichteten Siedlung für den Aufbau und Bestand dieser vergleichsweise großen *civitates* nicht ausreichten. Mit der um den Ackerbau erweiterten wirtschaftlichen Basis konnte die Stadt mit einer größeren Zahl von wirtschaftlich aktiven Bewohnern gefüllt werden. Das mit der Stadt enger verknüpfte agrarische Element konnte auf verschiedene Weise organisiert werden. Es konnte in die städtische Gemarkung selbst einbezogen oder als eigenes Dorf in rechtlicher Verbindung mit der Stadt geordnet werden. Letzteres gilt für das Dorf des städtischen Schultheißen wie im Fall Landsberg ebenso wie für die Stadtdörfer, die später im Deutschordensstaat und in verschiedenen Teilen Polens angelegt wurden<sup>36</sup>. Mit dem Aufbau des Schulzendorfes wurde der Vorsteher der städtischen Gemeinde unmittelbar in den Ausbau des Landes einbezogen.

Aus der Landsberger Lokationsurkunde kann man also schließen, daß mit der Stadtgründung gleichzeitig die Neusiedlung im ländlichen Bereich oder die Umstrukturierung der vorhandenen Siedlungen mit Vermessung von Hufen und damit der Aufbau der *terra Landsberg*, wie sie dann später im Neumärkischen Landbuch von 1337 faßbar wird, eingeleitet wurde<sup>37</sup>. In diesem „Land“ lagen mehrere Dörfer mit 64 Hufen, darunter Heinersdorf (Chwałęcice) und Kladow (Kłodawa) nördlich der Stadt am Flüßchen Kladow (rz. Kłodawa). Die Lage des Schulzendorfes ist an der Kladow - zwischen der Stadt und Heinersdorf - zu vermuten, weil der Lokator zusammen mit dem Dorf eine oder mehrere zusätzliche Mühlen für die Verarbeitung des wichtigsten agrarischen Produktes errichten durfte<sup>38</sup>. Zusammen mit dem Getreideanbau wurde die Anlage von Wassermühlen

<sup>35</sup> Schulze (wie Anm.1), S. 127.

<sup>36</sup> Wilhelm Krimpenfort: Der Grundbesitz der Landstädte des Herzogtums Preußen. Geschichte, Wirtschaft, Recht, Sozialordnung, Marburg 1979 (=Marburger Ostforschungen 35); - Hans Jürgen Reimers: Die Stadtdörfer der mittelalterlichen Ostsiedlung in Polen, Marburg 1976 (=Wissenschaftliche Beiträge zur Geschichte und Landeskunde Ostmitteleuropas 104).

<sup>37</sup> Ludwig Gollmert (Hg.): Das Neumärkische Landbuch Markgraf Ludwig´s des Aelteren vom Jahre 1337, Frankfurt a.O. 1862 (=Mitteilungen des Historisch-Statistischen Vereins zu Frankfurt a.O. 2), S. 20-22; - dazu die Karte in: Georg Wilhelm von Raumer: Die Neumark Brandenburg im Jahre 1337 oder Markgraf Ludwig´s des Aelteren Neumärkisches Landbuch aus dieser Zeit, Berlin 1837.

<sup>38</sup> Das Dorf dürfte später in die städtische Gemarkung einbezogen worden und wüst gefallen sein. Vielleicht ist es mit dem Dorf *Legstorp* oder *Zulegstorp* gleichzusetzen, das 1347 bei der Stadt (*prope civitatem*) Landsberg lag und danach nicht wieder genannt wird; CDB I, 18, S.120 Nr. 37, S. 391

vorangetrieben; sie erhielten ihren Standort häufig am Rand der Stadt und stärkten ebenfalls deren zentrale Funktionen<sup>39</sup>.

Der Wortlaut der Urkunde für Landsberg macht deutlich, daß hier eine Marktstadt in der Form einer bürgerlichen „Großburg“ gebaut werden sollte. Der gewählte Ortsname zeigt ebenfalls, daß diese als „Landesburg“ zur Erfassung des neu gewonnenen und bisher zur Kastellanei Zantoch (Zantok) gehörenden Gebietes nördlich der Warthe dienen sollte<sup>40</sup>. Gleichzeitig stellte er einen Bezug zur markgräflichen Stadt (Alt-)Landsberg im Barnim her.

Es wird zu Recht häufig darauf hingewiesen, daß Neu-Landsberg gegen das polnische Zantoch gerichtet war und damit erneut gegen einen älteren Burg- und Hauptort, der sich noch nicht in askanischer Hand befand - ebenso wie zuvor in den Fällen Berlin-Köpenick und Frankfurt-Lebus<sup>41</sup>. Man muß sich allerdings von der Vorstellung lösen, daß die Markgrafen und die mit ihnen „verbündeten“ Kräfte einen völligen Neuanfang an einem bisher kaum genutzten Platz gemacht hätten. Im Fall Frankfurt war, wie erwähnt, vermutlich bereits in der schlesischen Zeit die verkehrsgünstige Lage des Platzes für die Neubildung einer städtischen Siedlung genutzt worden, und in dem von Landsberg deutet ebenfalls vieles darauf hin, daß der dortige Wartheübergang gegenüber der immer noch unbestrittenen Hauptburg Zantoch schon klar an Bedeutung gewonnen hatte, als die askanischen Markgrafen hier erschienen. Zantochs Lage war wohl in fortifikatorischer Hinsicht und für den Flußverkehr vorzüglich, weniger aber für den Landverkehr, der in dieser Zeit erheblich zunahm<sup>42</sup>. Die allgemein steigende Bedeutung des Landverkehrs in diesem Raum wird schon aus den oben erwähnten Zollprivilegien für das Kloster Leubus deutlich. Die Zollfreiheit, die die Mönche 1211 für vier Schiffe pro Jahr auf der Oder erhielten, ließen sie sich gleichzeitig in 40 Wagenfahren umrechnen<sup>43</sup>. Die vergleichbare Bedeutung Landsbergs als Siedlungszentrum in spätslawischer Zeit neben Zantoch wird aus der Karte der Verteilung der archäologischen

---

Nr. 33; - Christian Gahlbeck: Zisterzienser und Zisterzienserinnen in der Neumark, Berlin 2002, S. 549, 551 mit Anm. 27 (=Veröffentlichungen des Brandenburgischen Landeshauptarchivs 47). Der Name könnte als hinzugelegtes (hinzugefügtes) Dorf verstanden werden. Die Lage der Wüstung ist unbekannt. Sie wird bisher im Gebiet der Zantocher Vorstadt zwischen der Stadt und Zechow (Czechów) gesucht; vgl. Eckert (wie Anm.32), T.2, S.19; - Edward Rymar: Albert zwany „z Luge“, zasadźca Gorzowa i jego rodzina, in: Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny 3 (1996), S. 211-213. Eher ist ein Platz an der Kladow nördlich der Stadt zwischen dieser und Heinersdorf zu vermuten, vielleicht in der Gegend der Hinteren Mühle, bei der auf einer Karte von 1787 auch ein „Wüster Akker“ eingetragen ist; Geheimes Staatsarchiv PK Berlin, Kart. E 407.

<sup>39</sup> Schich: Beitrag (wie Anm.29), S.161f.

<sup>40</sup> Ders.: Landsberg. Burg oder Stadt. Siedlungsgeschichtliche Bemerkungen zu einem in Mitteleuropa verbreiteten Ortsnamen, in: Jana Kubková u.a. (Hg.): Život v archeologii středověku. Das Leben in der Archäologie des Mittelalters. Festschrift für Miroslav Richter u. Zdeněk Smétanka, Praha 1997, S. 561-567.

<sup>41</sup> Schultze: Entstehung (wie Anm.1), S.150 (Erstdruck 1960); Podehl (wie Anm.4), S. 701.

<sup>42</sup> Wróblewska (wie Anm.32), S.177f.; - Podehl (wie Anm.4), bes. S. 291-302, 700-703; - vgl. auch Zofia Kurnatowska: Herrschaftszentren und Herrschaftsorganisation, in: Alfried Wieczorek/Hans-Martin Hinz (Hg.): Europas Mitte um 1000, Bd.1, Stuttgart 2000, S. 458-463, hier S. 458f.

<sup>43</sup> SUB I, S. 89f. Nr. 123.



Funde hinreichend deutlich<sup>44</sup>. Dennoch reichte der Platz in seiner Bedeutung nicht an den Herrschaftsmittelpunkt Zantoch heran. Andernfalls wäre wohl auch der polnische Name des Ortes aus der schriftlichen Überlieferung bekannt, und es hätte 1945 kaum die Schwierigkeiten gegeben, einen passenden polnischen Namen für Landsberg zu finden<sup>45</sup>.

Einen ersten Hinweis auf eine gewisse Bedeutung des Wartheüberganges in einer schriftlichen Quelle findet man wieder einmal in der Urkunde eines Zisterzienserklosters, hier des Klosters Paradies (Paradyż). Das Kloster war aus einer Schenkung des polnischen *comes* Bronisz um 1230, unterstützt vom großpolnischen Herzog, hervorgegangen<sup>46</sup>. Nach einem langjährigen Prozeß, in dem der Orden die Gründung sorgfältig vorbereitet und nach allen Seiten gehörig abgesichert hatte, wurde 1236 ein Konvent aus dem askanischen Hauskloster Lehnin nach Paradies entsandt. Das Kloster richtete sich wie üblich mit der Gründung von Grangien und der Neugestaltung von Klosterdörfern in seiner Umgebung ein<sup>47</sup>. 1252 schenkte ein Bogenschütze (*sagittarius*) Herzog Przemysław von Großpolen dem Kloster das Gut (*hereditas*) oder Dorf (*villa*) Kernein (Karnin), dessen Nordgrenze das Wartheufer gegenüber dem späteren Landsberg bildete. Der Herzog erlaubte den Mönchen zusätzlich, die *hereditas* nach ihren Bedürfnissen umzugestalten, sie zu verkaufen, zu vertauschen oder auch in wertvollere Nutzung zu überführen (*seu etiam in usus valenciores convertendi*)<sup>48</sup>. Das Kloster richtete in der Wartheniederung einen befestigten Wirtschaftshof ein, der vor allem auf die Viehzucht ausgerichtet war, wie sein 1373 zuerst erscheinender Name „Kuhburg“ (Krowi gród, heute Zakanale-Siedlce) zeigt<sup>49</sup>,

<sup>44</sup> Armin Volkmann: Die Besiedlung der unteren Wartaregion (Teilbereiche der Woj. Zachodniopomorskie, Lubuskie und Wielkopolskie bzw. ehemalige Neumark) vom frühen bis zum späten Mittelalter. Eine deutsch-polnische Fallstudie anhand archäologischer Forschungen, Mag.arbeit Phil. Fak. I HU Berlin 2002, Karte 5: Fundstellen der spätslawischen Zeit. - Vgl. auch Wędzki (wie Anm.32), S. 13-25; - Gahlbeck (wie Anm.38), S. 564-555.

<sup>45</sup> Jerzy Zysnarski: Legenda o Kobylej Górze, in: ders.: Czarownice z Kobylej Góry. Transgraniczna historia Gorzowa i inne szkice z przeszłości miasta, Gorzów 2000, S. 9-28.

<sup>46</sup> Theodor Warminski: Urkundliche Geschichte des ehemaligen Cistercienser-Klosters zu Paradies, Meseritz 1886, S. 28-39; - Olgierd Borkowski: Powstanie i rozwój opactwa cysterskiego w Paradyżu-Gościkowie w XIII-XIV wieku, in: Rocznik Lubuski 14 (1986), S.177-212 (mit umfassenden Literaturangaben); - Andrzej Marek Wyrwa: Szlak cysterski w Wielkopolsce, Poznań 1996, S. 58-70; - Joanna Karczewska (Hg.): Opactwo cysterskie w Paradyżu. Jego rola w dziejach i kulturze pogranicza, Zielona Góra 2004.

<sup>47</sup> Winfried Schich: Ausstattung und Anlage des Klosters Lehnin und seiner Tochterklöster Paradies, Chorin und Himmelpfort im Vergleich, in: Karczewska (wie Anm.46), S. 23-42, hier S. 28-37.

<sup>48</sup> Kodeks dypl. Wielkopolski (wie Anm.29), Bd.1, S. 272f. Nr 306; - Gahlbeck (wie Anm.38), S. 563.

<sup>49</sup> Syska (wie Anm.33), S. 114 Nr.92. Mit dieser bislang unbekanntenen Urkunde ist der Name Kuhburg erheblich früher belegt, als dies vorher der Fall war. - Zum Hof vgl. Edward Rymar: Gorzów - Paradyż. Mnisi dwór, mnisi most, Karnin i ... 12 talentów pieprzu, in: Karczewska (wie Anm.46), S. 55-62; - Christian Gahlbeck: Zur Frage der Wirtschaftsbeziehungen der Zisterzienser zu den Städten der Neumark, in: Winfried Schich (Hg.): Zisterziensische Wirtschaft und Kulturlandschaft, Berlin 1998, S. 99-139, bes. S.124-126 (=Studien zur Geschichte, Kunst und Kultur der Zisterzienser 3); - demnächst: Winfried Schich: Höfe nicht brandenburgischer Klöster und die Orte mit dem Namen Münchehofe in Brandenburg, in: Klaus Neitmann/Hans-Dieter Heimann/Winfried Schich (Hg.): Brandenburgisches Klosterbuch.

daneben das Klosterdorf Kernein, dieses vermutlich vorzugsweise für den Getreideanbau.

Man könnte den Eindruck gewinnen, daß die wirtschaftlich engagierten Zisterzienser eine völlig neue Handelsverbindung aufzubauen begannen - im eigenen Interesse und in dem der Markgrafen. Man könnte, wie vielfach üblich, den Vorgang mit der Schlagzeile „Zisterzienser bereiten den Markgrafen den Weg nach Osten“ versehen, aber dies wäre sachlich kaum angebracht. Es wurde schon an anderer Stelle darauf hingewiesen, daß die Zisterzienser mit ihren Zollprivilegien und mit ihrer Besitzpolitik nicht neue Wege eröffnet haben, sondern daß man umgekehrt aus den betreffenden Urkunden auf die zeitgenössischen Handelswege schließen kann, denen die Zisterzienser ihrerseits bei ihren wirtschaftlichen Aktivitäten folgten<sup>50</sup>. Die Erwerbung von Kernein durch das weiter südlich gelegene Kloster Paradies deutet darauf hin, daß der Fernverkehr bereits um 1250 auf den Platz des späteren Landsberg zielte. Wenn man zusätzlich berücksichtigt, daß das pommersche Kloster Kolbatz (Kolbacz) schon vorher das 10 km nordwestlich von Landsberg gelegene Gut Zanzin (Santocko) erhalten und Pommern auch eine Burg nördlich der Warthe gegenüber Zantoch errichtet hatte<sup>51</sup>, so wird man als Motiv für die Schenkung eher einen Zusammenhang mit dem Ringen zwischen Polen und Pommern um das Land an der unteren Warthe vermuten dürfen - und dies gewissermaßen am Vorabend des Vordringens der Markgrafen und der Gründung der Stadt durch Johann I. Dessen Expansion in diesen Raum ist bereits mit der Verabredung der Heirat seines Sohnes Konrad mit Constantia, der Tochter Herzog Przemysławs, zu fassen, die in das Jahr 1255 datiert wird und die der Herstellung des Friedens zwischen Polen und der Mark nach vorausgehenden kriegerischen Auseinandersetzungen dienen sollte<sup>52</sup>. Die 1260 erfolgte Hochzeit in Zantoch brachte dem Askanier als Heiratsgut die Kastellanei Zantoch (noch ohne die Burg) ein. In der Zwischenzeit erfolgte die Gründung der Stadt Landsberg.

Die entscheidende Neuerung bestand 1257 darin, daß der Markgraf den hinsichtlich der Verkehrslage besser ausgestatteten Platz in dem Gebiet mit fruchtbaren Ackerböden zum neuen Landeszentrum ausbauen ließ, und dies in der Form der kommunal verfaßten und gut befestigten Marktstadt. Zur Füllung der Großburg sollten die bürgerlichen Kräfte herangezogen werden, die sich im Handel, im Handwerk und im Ackerbau betätigten. Unter den Zeugen finden sich im Gegensatz zu Frankfurt aber noch allein markgräfliche Ritter (*milites*). Vermutlich wurde bald darauf der Bau des Dammes durch das Warthebruch in Angriff

---

<sup>50</sup> Vgl. etwa Winfried Schich: Zum Problem des Einstiegs der Zisterzienser in den Handel im 12. Jahrhundert unter besonderer Berücksichtigung des Ordensstatutes *De nundinis*, in: Jerzy Strzelczyk (Hg.): Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki, Poznań 1987, S. 33-59 (=Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Ser. Hist.135); - ders.: Der frühe zisterziensische Handel und die Stadthöfe der fränkischen Zisterzienserklöster, in: Klaus Wollenberg (Hg.): In Tal und Einsamkeit. 725 Jahre Kloster Fürstenfeld. Die Zisterzienser im alten Bayern, Bd. 3: Kolloquium, Fürstenfeldbruck 1990, S. 121-143.

<sup>51</sup> Edward Rymar: Cystersi na terytorium Nowej Marchii przed i w trakcie jej tworzenia oraz ich stosunki z margrabiami brandenburskimi z dynastii askańskiej, in: Strzelczyk (wie Anm.50), S. 198f. und Karte auf S. 209; - Gahlbeck (wie Anm.38), S. 557f.

<sup>52</sup> KW, S. 183 Nr 787, S. 203 Nr 856. - Vgl. Rymar: Prawne podstawy (wie Anm.10), S. 18f.

genommen; seine Existenz ist erst 1316 bezeugt<sup>53</sup>.

Der Beitrag der Markgrafen zum Aufbau der Stadt war im Fall Frankfurt deutlich geringer als in dem von Landsberg. Man mag schon in den Ortsnamen einen Hinweis auf die jeweils vorrangige Funktion finden: hier die Handelsstadt, dort die Landesburg. Hinweise auf eine besonders abgegrenzte Stadtburg liegen in Landsberg und Frankfurt - abgesehen von der Existenz jeweils eines Kietzes - nicht vor<sup>54</sup>. Die Kietze könnten auch mit einem herrschaftlichen Hof innerhalb der Stadt verbunden gewesen sein, wie er in anderen markgräflichen Städten der Zeit nachgewiesen ist<sup>55</sup>. Zugespitzt kann man formulieren: In Frankfurt wurde der Handelsplatz mit einer Befestigung geschützt, in Landsberg die Burg mit wirtschaftlich aktiven Bewohnern gefüllt. Angemessener ist es, in beiden Fällen von der Vereinigung von Markt und Burg in einem neuartigen Siedlungskörper zu sprechen. Dabei kann die gewerbliche Grundlage mehr oder weniger stark sein. In Frankfurt standen allem Anschein nach bereits genügend interessierte Fernhändler bereit, in Landsberg wurde ein landesherrlicher Stützpunkt auf einer anfangs deutlich schwächeren stadtwirtschaftlichen Grundlage errichtet. Die Stadtanlage ist im Vergleich mit Frankfurt kleiner ausgefallen. Zwischen der Richtstraße (heute ul. Sikorskiego) und einer Parallelstraße, der späteren Juden- bzw. Luisen- und der Schloßgasse (ul. Lużycka und Obotrycka), erhielten der Markt und die Stadtkirche ihren Platz. Mehrere kurze Straßen verbinden den städtischen Kern mit dem Flußufer, wo der Umschlag zwischen Land- und Flußverkehr stattfand. Dieser muß von Anfang an von großer Bedeutung gewesen sein, auch wenn die zweite markgräfliche Urkunde für Landsberg von 1257 mit der Verleihung des Rechtes der Niederlage in ihrer Echtheit zu Recht angezweifelt wird<sup>56</sup>. Die Landsberger transportierten ihre Waren auf dem Wasserweg vom nördlichen, die Mönche von Paradies vom südlichen Ufer der Warthe aus - vor allem nach Stettin (Szczecin). Im rückwärtigen Teil der Stadt zieht sich parallel zur Stadtmauer die Baugasse (später Wollstraße bzw. ul. Poczta und Welniany Rynek) hin. Hier fanden die Höfe derjenigen Bürger ihren Platz, deren wirtschaftliche Betätigung vorrangig auf den Ackerbau ausgerichtet war. Das Zentrum bildeten, neben der Pfarrkirche, die Richtstraße, die „Nebenrichtstraße“ - diesen Namen finden wir

<sup>53</sup> CDB I, 18, S.374f. Nr.8; - Syska (wie Anm.33), Nr.10.

<sup>54</sup>Ob an der Stelle von Landsberg vor der Stadtgründung eine Burg bestand, bleibt ebenfalls unsicher. Zur Frage der Burg vgl. Podehl (wie Anm.4), S. 680; - Edward Rymar: Średniowieczny zamek (dwór) w Gorzowie, in: Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny 6 (1999), T.2, S. 137-141. Erst zur Zeit der Ordensherrschaft bestand um 1450 in der Südostecke der Stadt ein Schloß.

<sup>55</sup> Eberhard Bohm: Teltow und Barnim. Untersuchungen zur Verfassungsgeschichte und Landesgliederung brandenburgischer Landschaften im Mittelalter, Köln-Wien 1978, S. 305-317 (=Mitteldeutsche Forschungen 83).

<sup>56</sup> CDB I, 18, S.370 Nr 2; - Syska (wie Anm.33), S. 35f. Nr.2; - vgl. Edward Rymar: Gorzowskie prawo składu, in: ders.: Studia (wie Anm.4), S. 157-173. - Zu erwähnen bleibt noch, daß die Fundamentreste, die vor etwa einem Dreivierteljahrhundert auf dem Markt aufgedeckt wurden, von einem Kaufhaus stammen können, dessen Bau 1257 vorgesehen war; siehe F. Müller: Aufdeckung von Fundamentresten auf dem Marktplatze in Landsberg a.W., in: Die Neumark, Mitteilungen 5 (1928), S. 114-117, besonders S. 117.

in Berlinchen (Barlinek) - und der Markt<sup>57</sup>. Diese Elemente dürften von Anfang an geplant worden sein, im übrigen kann der erst erheblich später aufgezeichnete Stadtgrundriß das Ergebnis einer mehr oder weniger langen Entwicklung gewesen sein<sup>58</sup>.

Im Planungsschema finden sich zwischen Frankfurt und Landsberg auch Parallelen. Neben der anfänglichen Wallbefestigung und der in etwa zentralen Lage des Marktes gilt dies für die Hauptdurchgangsstraße, die in beiden Fällen als Richtstraße bezeichnet wurde, und für die Öffnung durch Quergassen zum Flußufer. In Frankfurt wurde bei der Platzwahl für den neuen Markt vielleicht auf den im Norden bereits bestehenden Markt Rücksicht genommen.

Der Name der Richtstraße, der sich auch in anderen märkischen Städten jenseits der Oder für die Hauptstraße findet, hat nichts mit dem Gericht zu tun, sondern mit der „Richtung“. Es ist der gerade Weg oder die Straße, die die Richtung gibt bzw. nach der man sich richtet. Der Name hängt also zusammen mit der Richtschnur, und er ist vergleichbar mit dem Buchtitel „Richtsteig Landrechts“ des Sachsenspiegels aus dem 14. Jahrhundert<sup>59</sup>, dieser „Richtsteig“ diente gewissermaßen als Wegweiser für die Gerichtspraxis. Im 16. Jahrhundert konnte einer Landsberger Ratsordnung zufolge die Meile entweder „nach dem Richtsteige“, das heißt in gerader Richtung, oder „nach gemeinen Straßen“ gemessen werden<sup>60</sup>. Eine Richtstraße (*richtstrate*) wird bereits im 15. Jh. in Wriezen, einer Stadt an der Oder am Ostrand des Barnim gegenüber der Neumark, genannt<sup>61</sup>. Sie scheint ein Kennzeichen vieler Plananlagen des 13. Jhs. in diesem Raum zu sein. Von ihr aus wurde die Stadt vermessen. Man darf schon wegen der Vermessung der Hufen annehmen, daß den Markgrafen bei der Anlage der Stadt entsprechende Fachleute zur Verfügung standen<sup>62</sup>.

---

<sup>57</sup> Ed. Jobst Siedler: Märkischer Städtebau im Mittelalter. Beiträge zur Geschichte der Entstehung, Planung und baulichen Entwicklung der märkischen Städte, Berlin 1914, S. 37 Abb.42, S. 58 Abb. 76.

<sup>58</sup> Für den Bau der steinernen Stadtmauer erwirkte der Rat 1321 die Verlegung der Mühlen an der Kladow; Syska (wie Anm.33), S. 49 Nr. 15. Man kann also mit gewissen Veränderungen im Verlauf der Befestigungslinie rechnen.

<sup>59</sup> Jacob und Wilhelm Grimm: Deutsches Wörterbuch, dtv-Ausgabe, Bd.14, bearb. v. Moritz Heyne, München 1984, Sp.904 (=Bd.8 der Orig. ausg. Leipzig 1893): Richtsteig = „ein weg nach dem man sich richtet“, auch übertragen im Sinne von Richtschnur in der Gerichtsbarkeit. Dazu vgl. auch Dietlinde Munzel: Richtsteig, in: Handwörterbuch der deutschen Rechtsgeschichte, hg. v. Adalbert Erler u. Ekkehard Kaufmann unter philologischer Mitarbeit von Ruth Schmidt-Wiegand, Bd.4, Berlin 1990, Sp. 1061-1063; - Ingeborg Buchholz - Johaneck: Buch, Johann von, in: Lexikon des Mittelalters, Bd.2, München-Zürich 1983, Sp. 811.

<sup>60</sup> Hans Bütow: Aus weiland Markgraf Johannsen Zeiten: Landesherrliche Verordnungen für die Neumark und Verfügungen des Landsberger Rates, in: Die Neumark, Mitteilungen 10 (1933), S. 41-54, hier S. 53f. (um 1560). Vgl. auch Grimm (wie Anm.59), Sp.907 unter „Richtweg“. Der Maßstock hieß bei den Zimmerleuten „Richtstock“ (ebenda, Sp.906).

<sup>61</sup> CDB I, 12, Berlin 1857, S. 457 Nr.61 zu 1473.

<sup>62</sup> Vgl. Winfried Schich: Zur Größe der *area* in den Gründungsstädten im östlichen Mitteleuropa nach den Aussagen der schriftlichen Quellen, in: Stuart Jenks/Jürgen Sarnowsky/Marie-Luise Laudage (Hg.): *Vera Lex Historiae*. Studien zu mittelalterlichen Quellen. Festschrift für Dietrich Kurze zu seinem 65. Geburtstag, Köln -Wien-Weimar 1993, S. 81-115, bes. S.88-92; - Schulze (wie Anm.1), S. 127f.

Schließlich gehörte zu diesem Typ der Stadt die große Pfarrkirche, die die Bedeutung des Ortes auch im Aufriß zeigte. Dies gilt vor allem für die noch bestehende Marienkirche zu Landsberg. Der Beginn ihres Baues wird in die 1260er bis Anfang der 1270er Jahre datiert<sup>63</sup>. Sie war damit die erste große Backsteinkirche in der Neumark, die - so Jarosław Jarzewicz in seinem Werk über die gotische Architektur in der Neumark - die askanische Herrschaft dokumentieren sollte. Grundriß und Details der Backsteintechnik sowie bestimmte „Zitate“ weisen nach ihm auf das askanische Hauskloster Lehnin hin, dessen Tochterkloster Paradies als Vermittler dienen konnte; der Bau der Klosterkirche in Paradies wird auf die Jahre 1247-1260 datiert<sup>64</sup>. Es ist vorstellbar, daß Bauleute von dort nach Landsberg weitergezogen sind. Es scheint daß die Zisterzienser, die südlich der Warthe ihre befestigte Grangie bauten, im Interesse ihres Besitzes und ihrer Handelsaktivitäten bald nach 1257 mit den Askanern und ihrer Stadt in Verbindung getreten sind. Die Markgrafen umgekehrt zogen alle verfügbaren Kräfte zum Aufbau ihrer Städte heran. Dazu gehörte auch die Kirchenorganisation in Gestalt der Archidiakonatsitze. Mit der Landsberger Kirche wurde eine Propstei verbunden<sup>65</sup>, bevor später Soldin zum zentralen Sitz des Archidiakonates in dem nach Norden erweiterten markgräflichen Herrschaftsgebiet bestimmt wurde<sup>66</sup>.

Das Modell der Stadtanlage mit Richtstraße, Nebenrichtstraße und Marktplatz wurde bei weiteren Stadtgründungen in der Neumark vielfältig modifiziert. Selbst bei den fast kreisrunden Stadtanlagen von Friedeberg (Strzelce Krajeńskie) und Soldin (Myślibórz) mit ihrem vermutlich nicht in die Gründungszeit zurückreichenden, sondern später neu angelegten Straßennetz bezeichnet die Richtstraße die Hauptstraße, von der wohl die Vermessung ausgegangen ist<sup>67</sup>. Nach demselben Muster wurde zu einem nicht bekannten Zeitpunkt die anfängliche Anlage der Stadt Drossen ergänzt<sup>68</sup>, und dies vielleicht ebenfalls unter markgräflicher Herrschaft. Die Entwicklung von Drossen in der zweiten Hälfte des 13. Jhs. ist mit den schriftlichen Quellen nicht zu erhellen<sup>69</sup>. Die Stadt gehörte seit der Teilung des Landes 1252/53 zum markgräflichen Territorium. Unter den Orten, die die Markgrafen dem Bischof von Lebus 1317 bestätigten, findet sich Drossen nicht mehr<sup>70</sup>. Vielleicht gelangten die Markgrafen in den Besitz der Stadt, indem sie sie vom Bischof zu Lehen nahmen. Drossen lag zwischen Frankfurt

<sup>63</sup> Jarosław Jarzewicz: *Gotycka architektura Nowej Marchii. Budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów*, Poznań 2000, S. 57f., 68, 86-94, 279-281 (=Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historii Sztuki 29).

<sup>64</sup> Ebenda, S. 25f.

<sup>65</sup> KW, S. 443 Nr. 1664; - Syska (wie Anm.33), S. 39 Nr.5 (zu 1297).

<sup>66</sup> 1296 verlegte Markgraf Albrecht III. die Propstei vom alten polnischen Kastellaneisitz Zantoch nach Soldin, 1298 gründete er dort ein Kollegiatstift; KW, Nr.1645, 1700; - Willy Hoppe: *Das neumärkische Stift Soldin*, in: Friedrich Beck (Hg.): *Heimatkunde und Landesgeschichte. Zum 65. Geburtstag von Rudolf Lehmann*, Weimar 1958, S. 188-203.

<sup>67</sup> Die Grundrisse siehe in: Siedler (wie Anm. 57), S. 59 Abb.77, S. 71 Abb. 99.

<sup>68</sup> Vgl. oben mit Anm.17-19.

<sup>69</sup> Vgl. Karłowska-Kamzowa (wie Anm.19), S. 254-259.

<sup>70</sup> KW, S. 718 Nr. 2527.

und Landsberg. Über Frankfurt war Drossen später mit dem mittelmärkischen Wirtschaftsraum zwischen der Havel (Spandau) und der Oder (Frankfurt, Wriezen, Freienwalde) verbunden, der in Berlin sein Zentrum hatte. Im 14. Jh. gehörte Drossen als einzige Stadt aus dem Raum östlich der Oder zu den Städten, die zusammen mit Berlin und Cölln vom Landesherrn das Prägerecht erwarben, und damit zum Berliner Münzbezirk<sup>71</sup>. Es kann vermutet werden, daß diese Verbindung noch in das 13. Jh. zurückreicht. Ein markgräflicher Einfluß auf den Ausbau von Drossen ist durchaus wahrscheinlich, wenn man davon ausgeht, daß über diese Stadt eine Straßenverbindung vom Oderübergang Frankfurt zum Wartheübergang Landsberg hergestellt werden konnte.

Die Markgrafen hatten ihre Expansion östlich der Oder anfangs vorrangig auf das Land Lebus südlich der Warthe gerichtet. In diesen Zusammenhang gehörte vielleicht auch der Angriff auf die polnische Kastellaneiburg Bentschen (Zbąszyn) im Jahre 1251<sup>72</sup>. Nach der Gründung von Landsberg bemühten sie sich um einen neuen Anschluß ihrer vorgeschobenen „Landesburg“ Landsberg durch das Land nördlich der Warthe an ihr Territorium westlich der Oder, genauer an Strausberg in dem seit etwa 1230 fast flächendeckend aufgesiedelten Barnim<sup>73</sup>. Auf der Nordseite der Warthe lag der eingangs erwähnte Besitzkomplex der Templer. 1261 ließen sich die Markgrafen einen Teil des Landes Küstrin, und zwar den mit dem *oppidum*, offensichtlich dem Marktstädtchen, das die Templer inzwischen (nach 1232) in Küstrin eingerichtet hatten, und mit fünf Dörfern an der Straße von Küstrin nach Landsberg abtreten, darunter Warnick (Warniki), Tamsel (Dąbroszyn) und Vietz (Vitnica), und bestätigten ihrerseits den restlichen Templerbesitz um den Hof Quartschen<sup>74</sup>. Der Übergang über die Oder und der im Osten anschließende Marktort, dazu die weiteren Orte an der auf dem nördlichen Wartheufer verlaufenden Straße nach Landsberg waren seitdem in markgräflicher Hand<sup>75</sup>. Die Markgrafen setzten bei der Expansion über die Oder nicht auf die Ritterorden, sondern eher auf ihre eigenen Ministerialen und bei den Städten vor allem auf die Bürger. Küstrin wurde aber nicht wie Frankfurt und Landsberg zur geschlossenen Bürgerstadt ausgebaut, sondern verkörperte weiterhin den Siedlungstyp, der sich aus herrschaftlicher Burg und kommunalem Städtchen zusammensetzte<sup>76</sup>. Letzteres wurde stadtrechtlich an Strausberg gebunden. Eine Straßenverbindung von Strausberg zum Oderübergang bei Küstrin muß vorausgesetzt werden.

Seit den 1260er Jahren besaßen die Markgrafen zwei Gebiete, die vor allem unter ihren Nachfolgern als Basis für die weitere Expansion in nordöstlicher

---

<sup>71</sup> Paul Clauswitz (Hg.): Berlinisches Stadtbuch. Neue Ausgabe, Berlin 1883, S. 52-56.

<sup>72</sup> Van Nießen (wie Anm.4), S.138; - Rymar: Prawne podstawy (wie Anm.10), S.18.

<sup>73</sup> Bohm (wie Anm. 55), S. 193-202, bes. S. 200.

<sup>74</sup> Wie Anm. 13.

<sup>75</sup> Da eines der nordöstlich von Küstrin neu gegründeten Dörfer den Namen Blumberg trägt, kann man vermuten, daß einer der an der Privilegierung von Frankfurt beteiligten Zeugen, der vermutbare Schultheiß Dietrich von Blumberg, am Ausbau des Landes Landsberg beteiligt war.

<sup>76</sup> Junk: Küstrin, (wie Anm. 14). Der Grundriß ist vermutlich durch den Festungsbau stark verändert worden.



Richtung dienen konnten: erstens den nordöstlichen Teil des Landes Lebus mit den beiden größeren Bürgerstädten Frankfurt und Landsberg am jeweils wichtigsten Übergang über die Oder und die Warthe, zweitens das seit den 1230er Jahren ausgebaute neue Land (*nova terra*) Barnim mit den beiden Hauptorten Berlin und Strausberg. Von Strausberg aus verliefen in Richtung Osten die Straßen nach Wriezen und Küstrin<sup>77</sup>.

Weitere Stadtgründungen der Markgrafen Johann I. und Otto III. sind im Land östlich der Oder nicht nachzuweisen. Mehrere später neumärkische Städte hatten in dieser Zeit bereits unter pommerscher Herrschaft wichtige Impulse erhalten. Das erste sichere Datum für eine markgräfliche Stadtgründung besitzen wir erst wieder mit dem Lokationsprivileg für *nova Berlyn*, also für Berlinchen (Barlinek), das 1278 die Markgrafen Otto V. und Albrecht III., die Söhne Ottos III., erteilten<sup>78</sup>.

Vorher muß bereits die Stadt Soldin gegründet worden sein. 1261 hatten die Markgrafen Johann I. und Otto III. von den Templern nicht nur den Südteil des Landes Küstrin erhalten, sondern auch Hof und See (*curiam et stagnum*) Soldin zusammen mit 300 Hufen<sup>79</sup>. Zu 1271 berichtet eine polnische Chronik, daß bei einem polnischen Angriff die gut befestigte Stadt Soldin (*civitatem... Soldin bene munitam*) zerstört worden sei<sup>80</sup>. Für den Neuaufbau erteilten die Markgrafen 1281 eine umfassende Schenkung und bestimmten unter anderem, daß alle neu zu gründenden und bereits gegründeten Städte und Dörfer (*civitates vel ville*) ihr Recht aus Soldin holen sollten (*iura sua debeant requirere*)<sup>81</sup>. Diese Anordnung wurde offensichtlich zunächst nicht in die Tat umgesetzt. 1317 ordnete nämlich Markgraf Waldemar an, daß die Ratmannen und Bürger der Städte (*civitates*) Berlinchen (Barlinek), Neu-Landsberg (Gorzów), Küstrin (Kostrzyn), Zellin (Czelin), Bärwalde (Mieszkowice), Neu-Bernau (Barnówko) und Neuenburg (Nowogródek Pomorski), die bisher die markgräfliche Stadt Strausberg im Barnim als ihren gerichtlichen Oberhof genutzt hatten, sich künftig an seine Stadt Soldin zu wenden hätten<sup>82</sup>.

Die Entstehungszeit der drei zuerst genannten Städte ist bekannt. Sie lag für Landsberg und Küstrin vor 1261, Berlinchen wurde erst 1278 gegründet. Die Anfänge der anderen vier Städte liegen völlig im Dunkeln. Abgesehen von

<sup>77</sup> Siehe die Karte von Gerd Heinrich: Handelsstraßen des Mittelalters. 1300-1375-1600, Berlin 1980 (=Historischer Handatlas von Brandenburg und Berlin, Nachträge 5).

<sup>78</sup> CDB I, 18, S. 63 Nr.4; - KW, S. 289 Nr. 1137; - vgl. Wittlinger (wie Anm.14), S. 11-14; - Hugo Rachel: Berlinchen, in: Deutsches Städtebuch (wie Anm.14), S. 500. - Zu den übrigen askanischen Stadtlifikationen in der Neumark siehe auch Walachowicz (wie Anm. 32).

<sup>79</sup> Wie Anm. 13.

<sup>80</sup> Kronika Boguchwała i Godysława Paska, bearb. v. Waclaw Alexander Maciejowski, in: Pomniki dziejowe Polski (Monumenta Poloniae Historica), hg. v. August Bielowski, Bd. 2, Lwów 1872 (Nachdruck Warszawa 1961), S. 454-598, hier S. 596; - KW, S. 250 Nr. 1008. - Zu Soldin: Wittlinger (wie Anm.14), S. 69-73; - Hermann Pieper: Zur Gründungsgeschichte der Stadt Soldin, in: Heimatkalender des Kreises Soldin 10 (1931), S. 85-95; - Hugo Rachel: Soldin, in: Deutsches Städtebuch (wie Anm.14), S. 640-642; - Podehl (wie Anm.4), S.694; - Walachowicz (wie Anm. 32), S. 84. - Pieper, S. 90f., schlägt 1269/70 als Gründungszeit vor.

<sup>81</sup> CDB I, 18, S. 440f. Nr. 1; - KW, S. 323 Nr. 1256.

<sup>82</sup> CDB I, 18, S. 445 Nr. 6; - KW, S. 757 Nr. 2617.

Bärwalde handelte es sich um später ganz unbedeutende Städtchen, die die Bezeichnung *civitas* nicht mehr verdienen<sup>83</sup>. Wer sie gegründet hat, bleibt unbekannt. Die Rechtsbeziehungen lassen an die Askanier denken, andererseits weist in dieser Gegend manches auf Aktivitäten von adligen Herren hin, und natürlich müssen auch die Herzöge von Pommern in Rechnung gestellt werden. Man darf aber annehmen, daß es die Markgrafen waren, die sie als Städte (*civitates*) privilegiert haben, um über sie - vielleicht zusammen mit einer bereits bestehenden Burg - das Land zu erfassen. Von den fünf *civitates* der Reihe von Zellin bis Neu-Berlin erhielten zwei, Berneuchen (Neu-Bernau) und Berlinchen (Neu-Berlin), ihren Namen von einer größeren markgräflichen Stadt im Barnim. Die rechtliche Anbindung an Strausberg spricht im Fall des nahe Soldin gelegenen Neuenburg für eine Gründung vor 1281, dem Jahr der Privilegierung von Soldin.

Das zuerst 1298 erwähnte Neuenburg lag im Zentrum der *terra* Soldin von 1337<sup>84</sup> und, ebenso wie Bärwalde und Berneuchen, an einer Straße, die von der Warthe nach Pommern führte<sup>85</sup>. Erst 1353 wurde der Fuhrverkehr von Landsberg nach Pommern über das *oppidum* Neuenburg zugunsten der Führung über Soldin verboten<sup>86</sup>. Sollte die Gründung von Neuenburg durch die Markgrafen in der Zeit vor der Gründung von Soldin oder in der Zeit der Auseinandersetzungen um die Stadt erfolgt sein<sup>87</sup>? Dann wäre der Erwerb von Soldin durch die Markgrafen im Jahre 1261 eher verständlich<sup>88</sup>, und man könnte schließen, daß beide von den Templern gleichzeitig erworbenen Güterkomplexe in einem Zusammenhang mit Landsberg standen: Küstrin für die Verbindung mit dem Barnim und Soldin als Ziel der Expansion von Landsberg aus nach Norden in das nächste bereits besiedelte Gebiet mit fruchtbaren Geschiebemergelböden, wie sie sich um Neuenburg erstrecken<sup>89</sup>. Von hier aus erfolgte dann auch der Vorstoß nach Berlinchen.

Zellin an der Oder hatte als Archidiakonatsitz des Bistums Kammin (Kamień Pomorski) anscheinend bereits unter pommerscher Herrschaft eine zentrale Funktion<sup>90</sup>. Hier konnte man zumindest zeitweise, vielleicht in Richtung

---

<sup>83</sup> Wittlinger (wie Anm.14), S. 80f., 87f., 97f. - Neuenburg ist derart unbekannt, daß Walachowicz (wie Anm.32), S. 84, es irrtümlich mit Nörenberg/Insko gleichsetzt.

<sup>84</sup> Vgl. die Karte in: von Raumer (wie Anm. 37).

<sup>85</sup> Wittlinger (wie Anm.14), Abb. 51 im Anhang; - Heinrich (wie Anm.77).

<sup>86</sup> CDB I, 18, S. 469 Nr. 44.

<sup>87</sup> Zu Neuenburg siehe Berthold Schulze: Besitz- und siedlungsgeschichtliche Statistik der brandenburgischen Ämter und Städte 1540-1800, Berlin 1935, S. 94 (=Einzelschriften der historischen Kommission für die Provinz Brandenburg und die Reichshauptstadt Berlin 7); - ders.: Neue Siedlungen in Brandenburg 1500-1800, Berlin 1939, S. 107 (=Einzelschriften...8); - Wittlinger (wie Anm.14), S. 87f.; - Podehl (wie Anm.4), S. 684f.; - Edward Rymar: Nowogródek Pomorski przed wiekami, in: Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 5 (1998), S. 11-34.

<sup>88</sup> Nach Schultze: Mark, Bd.1 (wie Anm.4), S. 159, sind die Gründe für die Erwerbung von Soldin „nicht so deutlich ersichtlich“.

<sup>89</sup> Wittlinger (wie Anm. 14), S. 87. - Zu Beginn des 18. Jhs. erscheint Neuenburg in dieser Gegend mit den besten Böden; Paul Schwartz: Die Klassifikation von 1718/19. Ein Beitrag zur Familien- und Wirtschaftsgeschichte der neumärkischen Landgemeinden, Landsberg a.W. 1927, S. 72-87, besonders S. 84 (=Die Neumark, Jahrbuch 4).

<sup>90</sup> Wittlinger (wie Anm.14), S. 98 mit Anm. 9.

Wriezen, die Oder überqueren<sup>91</sup>. Ein erster Vorstoß vom Barnim über Zellin könnte in der Zeit der Markgrafen Johann I. und Otto III. erfolgt sein, ebenso wie die Gründung des Zisterzienserinnenklosters (Alt-)Friedland als vorgeschobener Posten im Barnim auf der anderen Seite des Oderbruchs<sup>92</sup>. Über Vermutungen kommt man hier aber vorläufig nicht hinaus. Sie müßten unter Berücksichtigung sämtlicher vorliegender schriftlicher und archäologischer Quellen überprüft werden, die für die Siedlungsgeschichte dieses Raumes und für mögliche Veränderungen des Oderlaufes aussagekräftig sind.

Abschließend bleibt noch einmal zu betonen, daß die Markgrafen Johann und Otto ihre ersten Städte östlich der Oder mit den deutschen Neusiedlern nicht aus „wilder Wurzel“, das heißt auf der grünen Wiese, gegründet haben. Sie knüpften vielmehr mit ihren Siedlungsaktivitäten an eine Entwicklung an, die bereits unter polnischer und pommerscher Herrschaft eingeleitet worden war. Die Expansion über die Oder zielte zunächst auf bereits vergleichsweise dicht besiedelte Gebiete. Entscheidend waren für die Markgrafen aber nicht die alten Herrschaftszentren, also die Burgen, sondern diejenigen wirtschaftlichen Mittelpunkte, die nach „modernen“ Gesichtspunkten ausgebaut werden konnten. Hier setzten sie nach der Eroberung den Städtebau zur Sicherung und zum weiteren Ausbau des Landes ein. Dazu zogen sie bürgerliche Kräfte heran, die an der Ausweitung ihrer Handelsaktivitäten, vor allem am Getreideexport, interessiert waren. Zusätzliche Siedler konnten aus den älteren, bereits dicht besiedelten Ländern wie vor allem dem Barnim geholt werden. Handel und Gewerbe wurden in den privilegierten Marktstädten zusammengefaßt und deren Aufbau mit dem Ausbau der ländlichen Siedlung und des Ackerbaues in der Umgebung verknüpft. Dies bedeutete gleichzeitig, daß das Land an den städtischen Markt gebunden, seine Produktion auf ihn ausgerichtet wurde.

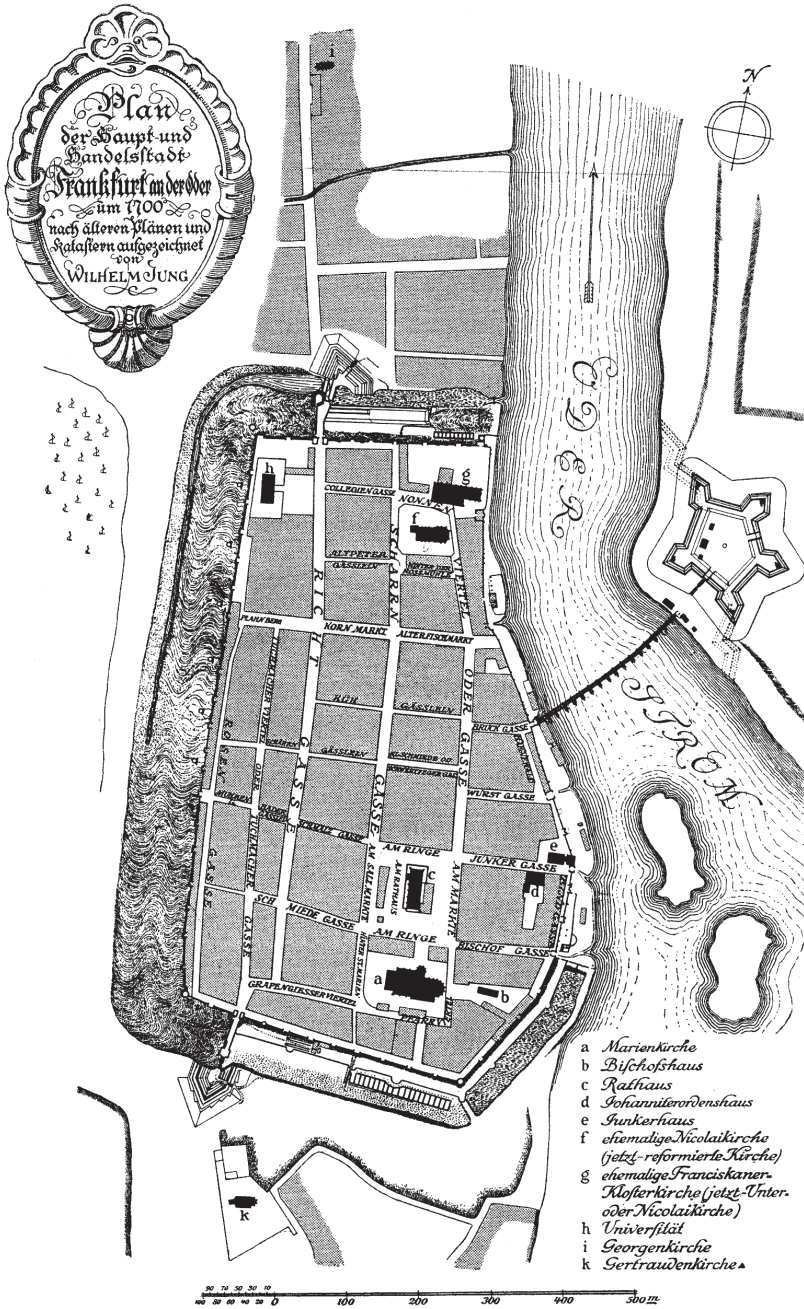
Die Stadt wurde also als zentraler Ort einer vorrangig auf den Getreideanbau ausgerichteten Agrarlandschaft geplant. Die „moderne“ Stadt war aber nicht nur ein gewerblicher Marktort, sondern zugleich eine gut befestigte Siedlung, die die Funktion einer Burg übernehmen konnte. Mit der Hufenausstattung erhielt die Bürgerstadt eigene Äcker für die Gewinnung des Grundnahrungsmittels Getreide, mit der Wassermühle das notwendige Instrument zum Mahlen desselben, mit den Bebauern der Hufen eine größere Zahl von Bewohnern sowie die nötigen Fuhrwerke zum Bau, zum Unterhalt und zur Verteidigung der Befestigungsanlagen. Zusätzlich wurde im Fall Landsberg über die Person des Stadtschultheißen ein Dorf enger mit der Stadt verbunden. Die feste wirtschaftliche wie rechtliche Verknüpfung des Ackerbaues mit der Marktstadt gab dieser eine breitere wirtschaftliche Grundlage, als sie die eingangs beschriebenen städtischen Marktorte besaßen, die vor der brandenburgischen Expansion gegründet worden waren.

<sup>91</sup> Ebenda, S. 97. Bei Niedrigwasser konnte man vermutlich den Fluß durchqueren. Während des Zweiten Weltkrieges nutzten Militärtransporte den Übergang; Wolfgang Krefl: Das östliche Mitteleuropa im historischen Luftbild, Marburg 2000, S. 238. 1721 wurde eine Fähre eingerichtet. Siehe auch Urmeßtischblatt Nr. 1699 von 1826 (Staatsbibliothek PK Berlin, Kart.N 729/I).

<sup>92</sup> Demnächst Matthias Friske/Christian Gahlbeck: Altfriedland, in: Brandenburgisches Klosterbuch (wie Anm. 48).

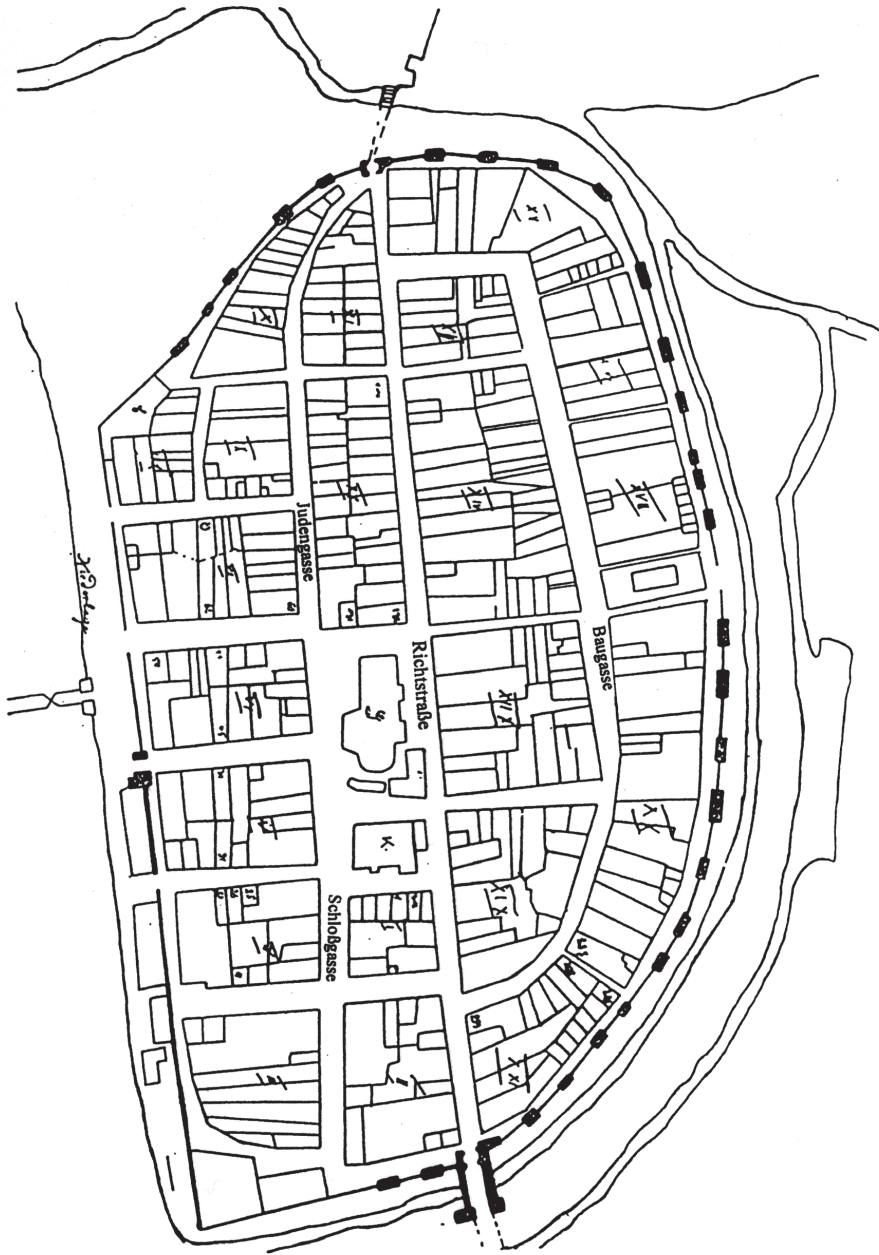
Aus den schriftlichen Quellen und dem Stadtgrundriß läßt sich schließen, daß Johann I. und Otto III. in ihrem Herrschaftsgebiet östlich der Oder mit Landsberg die erste Stadt anlegen ließen, deren planmäßiger und rationaler Grundriß mit Straßen, Plätzen und Hofstätten vor allem auf die Bedürfnisse von Handel, Handwerk und Ackerbau ausgerichtet war. Nach diesem Vorbild wurden später weitere Städte in der Neumark errichtet. Man muß davon ausgehen, daß geschulte Vermesser eingesetzt wurden, um Stadt und Land mit dem Seil bzw. der Schnur zu vermessen. Solche *mensuratores* sind andernorts im 13. Jh. bezeugt. Das Land Stargard, das die Markgrafen Johann und Otto im Norden der Mark planmäßig mit Marktstädten und Hufendörfern ausbauten, galt bereits im Jahre 1270 in seiner Gesamtheit als vermessen (*mensurati*).

Die Markgrafen Johann und Otto haben eine entscheidende Grundlage für den weiteren Aufbau der brandenburgischen *terra Transoderana* unter ihren Nachfolgern geschaffen. Zu diesem gehörte dann die Erfassung des Landes über die Städte, wie sie im Landbuch der Mark Brandenburg von 1337 deutlich wird. In wirtschaftlicher Hinsicht findet er im 14. Jh. in den umfangreichen Getreideexporten aus den neumärkischen Städten auf dem Wasserweg nach Stettin (Szczecin) seinen Ausdruck.



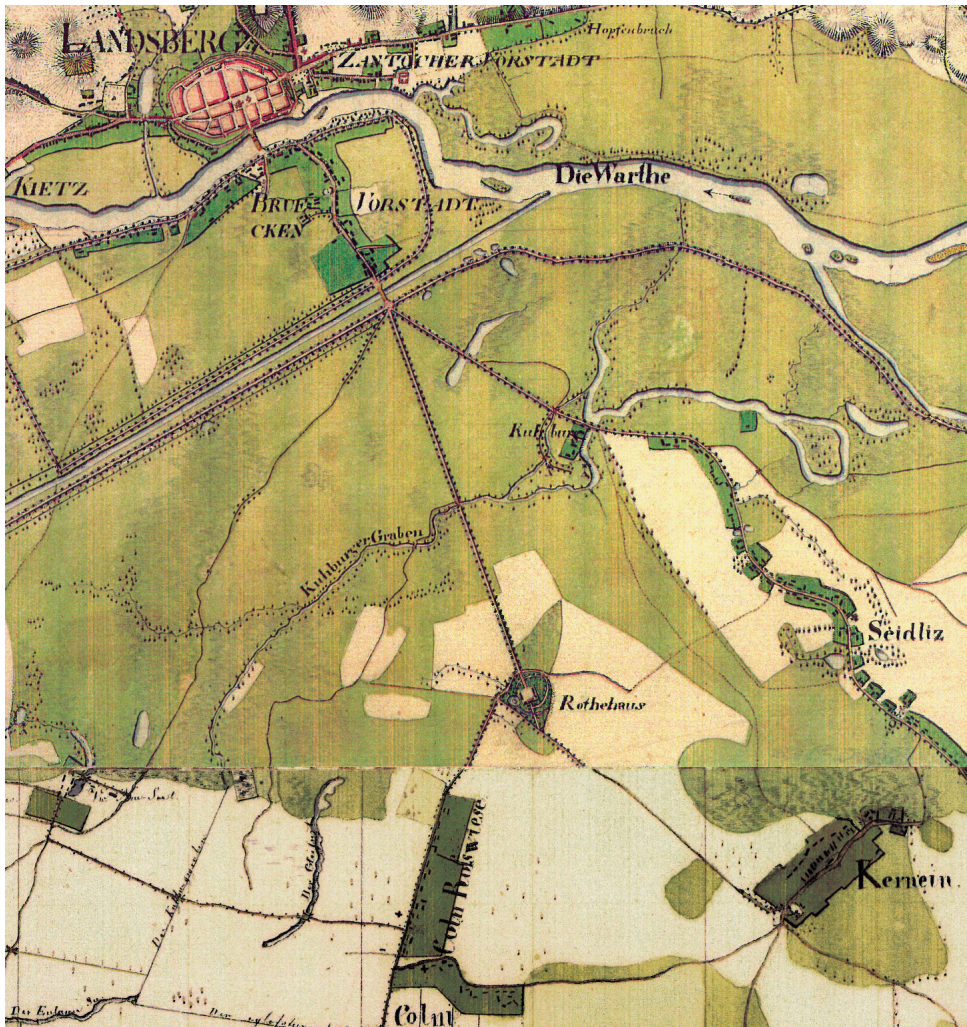
**Abb. 1.** Frankfurt an der Oder um 1700 nach älteren Plänen und Katastrern aufgezeichnet von Wilhelm Jung. Aus: Die Kunstdenkmäler der Stadt Frankfurt a.O., bearb. v. Wilhelm Jung, Willy Spatz u. Friedrich Solger, Berlin 1912, S. 5 Abb.2 (=Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg VI, 2).





**Abb. 2.** Landsberg 1721. Aus: Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe), bearb. v. Kurt Reißmann, Berlin 1937, S.84 Abb.52 (=Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg VII, 3). Mit nachträglicher Hinzufügung der Straßennamen.





**Abb. 3.** Landsberg an der Warthe, die ehemalige Grangie Kuhburg und das Dorf Kernein. Aus: Urmeßtischblatt, Nr.1704 und 1776 von 1822 (Staatsbibliothek PK Berlin, Kart.N 729/1).

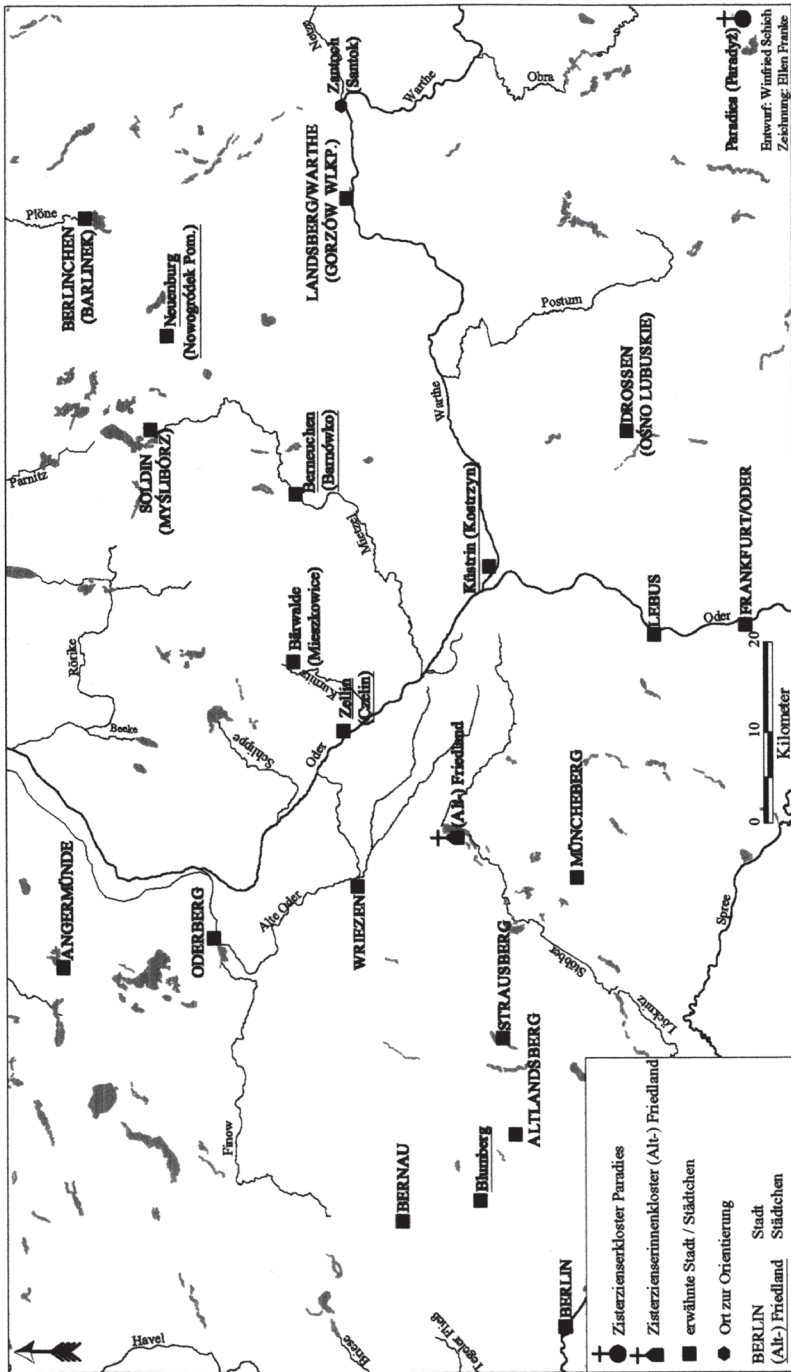


Abb. 4. Im Beitrag erwähnte Städte beiderseits der unteren Warthe und der mittleren Oder.

## Bibliographie:

1. BARRAN Fritz R.: Städte - Atlas Ostbrandenburg. - Leer: Gerhard Rautenberg, 1990. - 142 s.
2. BENYSKIEWICZ Joachim, Boras Zbigniew, Wędzki Andrzej: Dzieje Gorzowa. T. 1. - Gorzów Wlkp.: Gorzowskie Towarzystwo Naukowe, 1990. - 213 s.
3. BORKOWSKI Olgierd: Powstanie i rozwój opactwa cysterskiego w Paradyżu-Gościkowie w XIII-XIV wieku // Rocznik Lubuski. - T. 14 (1986), s.177-212
4. ECKERT Marian: Zarys dziejów Rzepina // Rocznik Lubuski. - T. 3 (1962), s. 156 - 189
5. ECKERT Rudolf: Geschichte von Landsberg a. W. Stadt und Kreis. Theil 1: Bis zum Beginn der Hohenzollern=Herrsschaft in der Neumark (1455). Theil 2: Die Sonder=Geschichte. - Landsberg: Verlag von M. Schneider & Sohn, 1890. - 115, [75] s.
6. ENGEL Evamaria: Die deutsche Stadt des Mittelalters. - München: C. H. Beck, 1993. - 395 s.
7. ENGELIEN August., Henning Fr.: Geschichte der Stadt Landsberg an der Warthe von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart mit einer lithographischen Ansicht der Stadt vom Jahre 1650. Theil 1: Bis zum Schluss des 30 jährigen Kriegs. Theil 2: Bis jetzt. - Landsberg: Verlag von Fr. Schäffer u. Company, 1857. - 327 s.
8. FRĄCOWIAK-SKROBAŁA Teresa, Lijewska Teresa, Wróblewska Grażyna: Gorzów Wielkopolski: przeszłość i terażniejszość / pod. red. Jana Wąsickiego. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964. - 291 s.
9. GAHLBECK Christian: Zisterzienser und Zisterzienserinnen in der Neumark. - Berlin: Arno Spitz, 2002. - 1259 s.
10. GAZIŃSKI Radosław: „Nowomarchijska kamera wojenno-skarbowa” jako źródło do badań nad dziejami miast wschodniej Brandenburgii // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 158-169
11. GOLLMERT L.: Das Neumärkische Landbuch Margraf Ludwig's des Aelteren vom Jahre 1337. - Frankfurt a. O.: Historisch - Statistischen Verein zu Frankfurt a./M., 1862. - 32 s.
12. GÓRCZAK Zbyszko: Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.). - Poznań: Wydawnictwo WBP, 2002. - 204 s. - (Biblioteka Kroniki Wielkopolski)
13. JUNG Wilhelm, Spatz Willy: Die Kunstdenkmäler des Kreises Weststernberg. - Berlin: Voss, 1913. - XXX, 232 s. - (Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg / hrsg. vom Brandenburgischen Provinzialverband; Bd. 6, Teil 3)
14. KACZMARCZYK Zdzisław: Rozwój miast nad środkową Odrą i dolną Wartą do końca XV wieku // W: Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie). T.2: Dolny Śląsk, Dolne Łużyce. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1970. - S. 553-580
15. KALITA-SKWIRZYŃSKA Kazimiera: Od Drossen do Ośna Lubuskiego. - Ośno Lubuskie: Urząd Miasta i Gminy, 2002. - 72 s.
16. KOSTRZYŃ nad Odrą: dzieje dawne i nowe / pod red. Jerzego Marczewskiego. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - 431 s.
17. KOUSCHIL Christa: Rozwój osadnictwa w XIII i XIV stuleciu na obszarze wschodniego Nadodrza // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 1 (1994), s. 44-59

18. KOWALSKI Stanisław: Średniowieczne Ośno Lubuskie: przyczynek do genezy i rozwoju przestrzennego // Studia Zachodnie. - 1992, nr 1, s. 37 - 47
19. KÖTZSCHKE Rudolf, Ebert Wolfgang: Geschichte der ostdeutschen Kolonisation. - Leipzig: Bibliographisches Institut, 1937. - 251 s.
20. KSIĄŻEK Mieczysław: Zarys budowy miast średniowiecznych w Polsce do końca XV wieku. - Kraków: Politechnika Krakowska, 1996. - 147 s.
21. KUBACH Hans Erich: Die Kunstdenkmäler des Kreises Oststernberg. - Stuttgart: W.Kohlhammer Verlag, 1984. - 295 s. - (Bau- und Kunstdenkmäler des Deutschen Ostens / hrsg. Günther Grundmann ; R.B, Bd.3)
22. LABUDA Gerard: Zajęcie ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku // Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”. - 1973, nr 3, s. 311-322
23. MATERNA Ingo, Ribbe Wolfgang: Brandenburgische Geschichte. - Berlin: Akademie Verlag, 1995. - 890 s.
24. NIESEN Paul: Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung: Von den ältesten Zeiten bis zum Aussterben der Askanier. - Landsberg: W. Ogoleit bei Fr. Schaeffer & Co., 1905. - 611 s.
25. NIESEN Paul: Geschichte der Stadt Woldenberg [in] N. [eumark]. - Stettin: Falbeschen Stiftung Stargard, 1893. - X, 511 s.
26. OLEJNIK Karol: Zmiany w obronie granicy zachodniej w okresie rozbitcia dzielnicowego // W: Obrona polskiej granicy zachodniej: okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385). - Poznań: Instytut Zachodni, 1970, S.89-164
27. OPACTWO cysterskie w Paradyżu: jego rola w dziejach i kulturze pogranicza / red. nauk. Joanna Karczewska. - Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2004. - 152 s. - (Historia / Uniwersytet Zielonogórski ; 6)
28. PISKORSKI Jan M.: Brandenburskie Kietze (chyże) - instytucja pochodzenia słowiańskiego czy „produkt” władzy askańskiej? // Przegląd Historyczny. - 1988, z. 2, s.301-329
29. REISSMANN Kurt: Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe). Bd.3. - Berlin: Deutscher Kunstverlag, 1937. - 244 s. - (Die Kunstdenkmäler der Provintz Brandenburg)
30. RĘBKOWSKI Marian: Pierwsze lokacje miast w Księstwie Zachodniopomorskim: przemiany przestrzenne i kulturowe. - Kołobrzeg: Instytut Archeologii i Entologii PAN, 2001. - 261 s.
31. RYMAR Edward: Albert zwany „z Luge”, zasadzca Gorzowa i jego rodzina // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 211-213
32. RYMAR Edward: Datacja układu templariuszy z margrabiami brandenburskimi w sprawie komandorii chwarszczańskiej i myśluborskiej (31 I 1262) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 8 (2001), s. 311-315
33. RYMAR Edward: Nowogródek Pomorski przed wiekami // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 5 (1998), s. 11-34
34. RYMAR Edward: Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa: szkice historyczne. - Gorzów Wlkp.: Gorzowska Oficyna Wydawnicza, 1999. - 208 s. - (Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego; nr 8)
35. RYMAR Edward: Średniowieczny zamek (dwór) w Gorzowie // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 6, t. 2 (1999), s. 137-141
36. SCHICH Winfried: Zum Problem des Einstiegs der Zisterzienser in den Handel im 12. Jahrhundert unter besonderer Berücksichtigung des Ordensstatutes *De nundinis*



- // W: Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki / pod red. Jerzego Strzelczyka. - Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 1987. - S.33-59
37. SŁUBICE: historia - topografia - rozwój / aut. Sebastian Preiss [i in.]. - [Gorzów Wlkp. : b.w.], 2003. - 251 s.
  38. SIEDLER Eduard Jobst: Märkischer Städtebau im Mittelalter: Beiträge zur Geschichte d. Entstehung, Planung und baulichen Entwicklung der märkischen Städte. - Berlin: Springer, 1914 - 148 s.
  39. STUDIA nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie). T.1: Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1967. - 349 s.
  40. TALARCZYK Stanisław: Podbój i kolonizacja obszaru dolnej Noteci przez margrabiów z dynastii askańskiej // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 116-128
  41. WAŁKÓWSKI Andrzej: Poglądy na sprawę utraty Lubusza w świetle badań dyplomatycznych nad umową z 1249 roku // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 1 (1994), s. 20-34
  42. WĘDZKI Andrzej: Geneza i rozwój miast Ziemi Lubuskiej i pogranicza marchijsko-wielkopolskiego w średniowieczu // W: Ze studiów nad procesami osadniczymi ziem Polski zachodniej: wybrane zagadnienia. - Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1987, s. 139 -157.
  43. WITTLINGER Hellmut: Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte. - Landsberg a.W.: Vereins für Geschichte der Neumark, 1932. - 145 s. - (Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark; H. 8)
  44. WYRWA Andrzej M., Kucharski Bogdan: Klasztory cysterskie w Wielkopolsce // W: Szlak cysterski w Wielkopolsce. - Poznań: Wydawnictwo WBP, 1996, s. 35-105
  45. Z DZIEJÓW Ziemi Chojeńskiej / pod red. Tadeusza Białeckiego. - Szczecin: Instytut Zachodniopomorski, 1969. - 514 s.
  46. Z DZIEJÓW Ziemi Myśliborskiej / pod red. Kazimierza Golczewskiego. - Szczecin: Instytut Zachodniopomorski, 1966. - 192 s.
  47. ZIEMIA Choszczeńska: przeszłość i teraźniejszość / pod red. Stanisława Laska. - Szczecin: Wyższa Szkoła Pedagogiczna: Instytut Zachodniopomorski w Szczecinie, 1976.- 443 s.
  48. ZYSNARSKI Jerzy: Czarownice z Kobylej Góry: transgraniczna historia Gorzowa i inne szkice z przeszłości miasta. - Gorzów Wlkp.: [Gorzowska Oficyna Wydawnicza], 2000. - 222 s. - (Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno- Archiwalnego; nr 11)

Angefertigt von Grażyna Kostkiewicz-Górska





